

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ



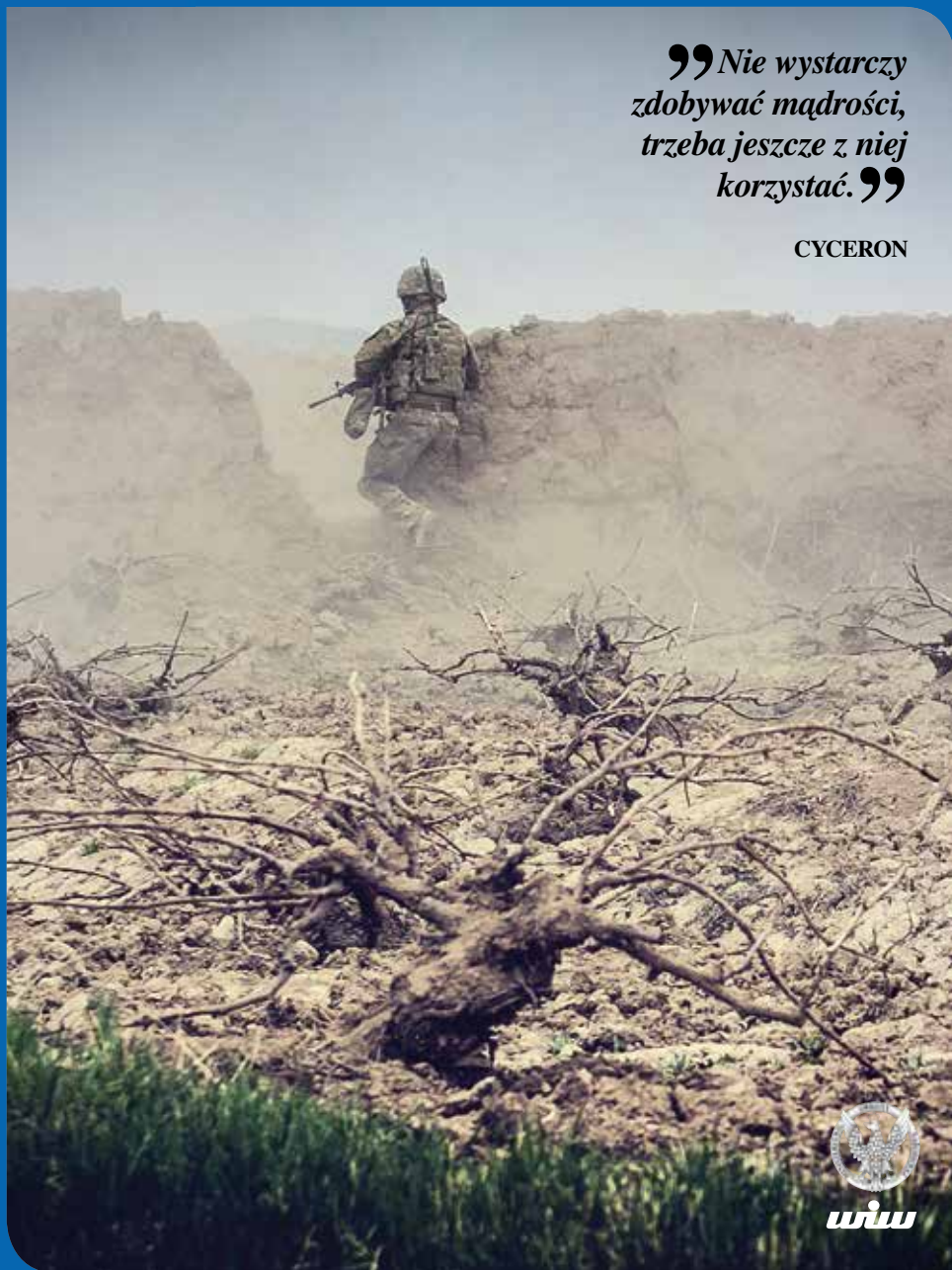
KWARTALNIK
BELLONA

nr 1/2014 (676)

ISSN 1897-7065

**„Nie wystarczy
zdobywać mądrości,
trzeba jeszcze z niej
korzystać.”**

CYCERON



wiw



12 listopada 2013 roku z okazji
95-lecia „Kwartalnika Bellona”
Pierścieniem Pamiątkowym
Kwartalnika Bellona zostali wyróżnieni:

poseł Jadwiga Zakrzewska
gen. broni rez. dr Lech Konopka
gen. broni w st. spocz. dr Józef Flis
gen. dyw. dr Anatol Wojtan
gen. bryg. prof. dr hab. Zygmunt Mierczyk
konradm. dr inż. Czesław Dyrzc
gen. bryg. pil. dr Jan Rajchel
prof. dr hab. Bolesław Balcerowicz
gen. dyw. w st. spocz. dr Franciszek Puchała
gen. dyw. prof. dr hab. Bogusław Pacek
prof. dr hab. inż. Radosław Trębiński
gen. dyw. rez. dr hab. Krzysztof Załęski
prof. dr hab. inż. Krzysztof Ficoń
prof. dr hab. Janusz Sztumski
prof. dr hab. Janusz Symonides
prof. dr hab. Czesław Grzelak
prof. dr hab. Lech Wyszczelski
prof. dr hab. Jerzy Machura
prof. dr hab. Eugeniusz Zabłocki
prof. dr hab. Wojciech Michalak
prof. dr hab. Zbigniew Ścibiorek
prof. dr hab. Jacek Pawłowski
prof. dr hab. Andrzej Makowski
prof. dr hab. Jan Maciejewski
prof. dr hab. Józef Pólturzycki

prof. dr hab. Bogdan Szulc
Marek Sarjusz-Wolski
płk prof. dr hab. Mariusz Wiatr
prof. dr hab. Kazimierz Doktor
prof. dr hab. Marian Kozub
płk nawig. prof. dr hab. Marek Grzegorzewski
płk prof. dr hab. Jarosław Wołeszo
płk prof. dr hab. Marek Wrzosek
płk rez. prof. dr hab. Ryszard Szczepanik
kmdr rez. prof. dr hab. Krzysztof Kubiak
płk rez. dr Zbigniew Moszumański
płk w st. spocz. Zygmunt Czarnotta
płk rez. dr Józef Zieliński
dr Beata Czuba
dr hab. Anna Antczak-Barzan
dr Szymon Niedziela
płk w st. spocz. prof. dr hab. Jerzy Telep
płk w st. spocz. dr Ryszard Sachaj
płk w st. spocz. Roman Orłowski
płk rez. Zdzisław Tęcza
Anna Kłosiewicz
Renata Gromska
Maria Janowska
Barbara Szymańska
Teresa Wieszczyńska



K W A R T A L N I K
BELLONA

Pismo naukowe
wydawane przez Ministerstwo Obrony Narodowej

RADA NAUKOWA „KWARTALNIKA BELLONA”

*gen. dyw. dr Anatol Wojtan (przewodniczący), prof. dr hab. inż. Radosław Trębiński
(zastępca przewodniczącego), płk rez. dr Józef Zieliński (sekretarz),
prof. dr hab. Andrzej Makowski, prof. dr hab. Józef Pólturzycki, prof. dr hab. Bogdan Szulc,
płk prof. dr hab. Mariusz Wiatr, prof. dr hab. Kazimierz Doktor,
prof. dr hab. Jan Maciejewski, prof. nadzw. dr hab. Marian Kozub,
płk nawig. prof. nadzw. dr hab. Marek Grzegorzewski, płk prof. dr hab. Jarosław Wotejszo,
płk prof. nadzw. dr hab. Marek Wrzosek, gen. dyw. prof. nadzw. dr hab. Bogusław Pacek,
kmdr por. rez. prof. nadzw. dr hab. Krzysztof Kubiak,
płk rez. prof. nadzw. dr hab. Ryszard Szczepanik, gen. dyw. rez. dr hab. Krzysztof Załęski*

1918–1950 **Bellona**
1950–2007 **Myśl Wojskowa**



K W A R T A L N I K
BELLONA

Pismo naukowe
wydawane przez Ministerstwo Obrony Narodowej

Rocznik XCVI (VIII)
Nr 1/2014 (676)
Warszawa



wiw

Wojskowy Instytut Wydawniczy
Al. Jerozolimskie 97, 00-909 Warszawa 60,
www.polska-zbrojna.pl
tel.: +48 22 684 53 65, faks: +48 22 684 55 03
e-mail: sekretariat@zbrojni.pl

Redaktor naczelny: **Wojciech Kiss-Orski**
tel.: +48 22 684 02 22

Redaktor prowadzący: **płk rez. dr Józef Zieliński**
tel.: 664 053 037
e-mail: jzielinski55@o2.pl
kwartalnikbellona@zbrojni.pl

Opracowanie redakcyjne: **Teresa Wieszczyńska**
tel.: 725 880 231

Projekt okładki: Adam Roik/Combat Camera DORSZ

Opracowanie graficzne: **Małgorzata Mielcarz**

Fotoedytor: **Andrzej Witkowski**

Tłumaczenie na jęz. ang.: **Anita Kwaterowska**

Egzemplarze czasopisma są dostępne w wewnętrznym kolportażu wojskowym oraz w prenumeracie.

Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną.

Czasopismo jest indeksowane w bazie *Index Copernicus*.

Na liście czasopism punktowanych MNiSW „Kwartalnikowi Bellona” przyznano 6 punktów.

Artykuły zamieszczone w „Kwartalniku Bellona” są recenzowane.



ISSN 1897-7065

Oddano do druku w lutym 2014 r.

Nakład 1200 egz.

Kolportaż i reklamacje: TOPLOGISTIC
tel. : +48 22 389 65 87
faks: +48 22 301 86 61
email: biuro@toplogistic.pl

Druk: Drukarnia ArtDruk
ul. Napoleona 4, 05-230 Kobyłka
www.artdruk.com

Elektroniczna wersja czasopisma na stronie www.polska-zbrojna.pl

Bezpieczeństwo

gen. broni Mieczysław Gocuł

Współczesne uwarunkowania funkcjonowania i rozwoju Sił Zbrojnych RP 11

dr hab. Anna Antczak-Barzan

Mentorstwo jako wyznacznik ról międzynarodowych w polityce wschodniej Unii Europejskiej 27

prof. dr hab. Leonard Łukaszyk

Znaczenie *Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza* dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa 39

płk dypl. w st. spocz. Zygmunt Czarnotta, płk w st. spocz. dr Zbigniew Moszumański

Perspektywa wojen o podział dóbr 50

Sztuka wojenna

ppłk dr Andrzej Wszendyrówny

Działania specjalne na Śląsku Zaolziańskim i Rusi Zakarpackiej w 1938 roku (akcja „Łom”). Cz. II 67

płk w st. spocz. prof. dr hab. Lech Wyszczelski

Sztuka wojenna w I wojnie światowej. Cz. I. Lata 1914–1916 95

Doświadczenia

ppłk dr Krzysztof Danielewicz

DOMEX – ważne źródło informacji rozpoznawczych 116

płk dr Tadeusz Zieliński

Strefy zakazu lotów narzędziem rozwiązywania sytuacji kryzysowych? 133

dr Kamila Trochowska

Uniwersalne kompetencje międzykulturowe w kształceniu polskich sił zbrojnych 148

ppłk dr Mariusz Wojciszko

Kompedium krajowych rozwiązań prawnych dotyczących zagrożeń terroryzmem 165

ppłk mgr Dariusz Szkołuda

Prowadzenie *cordon and search* na przykładzie działań PKW w Afganistanie 181

Edukacja

płk rez. dr Beata Czuba

Kompetencje społeczne generałów/admirałów Wojska Polskiego 191

Spis treści

Technika i logistyka

ppłk dr Wiesław Kuchta

Robotyzacja działań inżynierskich. Aspekt psychofizyczny 208

Czytelnicy piszą

kmr por. rez. dr hab. Krzysztof Kubiak

Załogom bombowców 218

dr Małgorzata Stochmal, mgr Daria Hofman

Sprawozdanie z międzynarodowego seminarium pt. *Metodologia systemów społecznych* 221

płk rez. dr Józef Zieliński

To już minęło 95 lat! 225

Recenzje i omówienia

prof. dr hab. Janusz Płaczek

Obszary badawcze bezpieczeństwa. Recenzja książki *Interdyscyplinarność nauk o bezpieczeństwie. Paradygmat. Wiedza. Demarkacja*. K. Raczkowski, K. Żukrowska, M. Żuber (red.).

Wydawnictwo Difin, Warszawa 2013 228

dr hab. Andrzej Ciupiński

Zmierch amerykańskiej potęgi? Recenzja książki Zbigniewa Brzezińskiego *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*. Przekł. K. Skonieczny.

Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013 231

* * *

Streszczenia w języku angielskim 236

Warunki zamieszczania artykułów 240

Table of Contents

Security and Defense

LtGen Mieczysław Gocul

Contemporary Conditions for the Polish Armed Forces Development 11

Anna Antczak-Barzan, PhD

Mentorship as Model for International Political Role-Playing towards the East 27

Leonard Łukaszuk, Prof.

Significance of the *Convention of the United Nations on the Law of the Sea* for Maintaining
Peace and Security 39

Col (Ret) Zygmunt Czarnotta, Col (Ret) Zbigniew Moszumański, PhD

Sharing Resources vs. Perspectives for Wars 50

Art of War

LtCol Andrzej Wszendyrówny, PhD

Special Operations in the Zaolzie Silesia and Carpathian Ruthenia Regions in 1938
(Operation Łom). Part Two 67

Col (Ret) Lech Wyszczelski, Prof.

Art of War in World War I. Part One. 1914–1916 95

Experience

LtCol Krzysztof Danielewicz, PhD

DOMEX – Important Source of Intelligence Data 116

Col Tadeusz Zieliński, PhD

No-Flight Zones as a Tool for Solving Crisis Situations? 133

Kamila Trochowska, PhD

Universal Cultural Competences in the Polish Armed Forces Education 148

LtCol Mariusz Wojciszko, PhD

Polish Legal Solutions for Terrorist Threats 165

LtCol Dariusz Szkoluda, MA

Cordon and Search in Operations of PMC Afghanistan 181

Education

Col (Ret) Beata Czuba, PhD

Social Competences of Generals and Admirals of the Polish Armed Forces 191

Table of Contents

Technology and Logistics

LtCol Wiesław Kuchta, PhD

Robotics in Engineering Activities. Psycho-Physical Aspect 208

Readers Write

Cdr (Ret) Krzysztof Kubiak, PhD

To Bomber Crews 218

Małgorzata Stochmal, PhD; Daria Hofman, MA

Report on International Seminar: *Methodology of Social Systems* 221

Col (Ret) Józef Zieliński, PhD

It's Been 95 Years! 225

Reviews and Opinions

Janusz Płaczek, Prof.

Research on Security. Book review: *Interdyscyplinarność nauk o bezpieczeństwie. Paradygmat. Wiedza. Demarkacja*. K. Raczkowski, K. Żukrowska, M. Żuber (red.). Wydawnictwo Difin, Warszawa 2013 228

Andrzej Ciupiński, PhD

The End of the US Power? Book review: Zbigniew Brzeziński *Strategic Vision: America and the Crisis of Global Power*, Polish transl. K. Skonieczny. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013 231

* * *

English Summary 236

Terms of Publishing 240

SZANOWNI CZYTELNICY!

„Kwartalnik Bellona” już w prenumeracie.

Jej koszt w 2014 roku to tylko 100 zł (cztery numery w cenie 25 zł każdy).

Prenumeratę można zamówić:

– e-mailem: prenumerata@zbrojni.pl

– listownie: Wojskowy Instytut Wydawniczy, 00-909 Warszawa, Aleje Jerozolimskie 97

– faksem: +48 22 684 55 03.

Warunkiem wysyłki kwartalnika jest wpłata 100 zł na konto:

23 1130 1017 0020 1217 3820 0002.

Od redakcji



W 2014 roku zreformowano system dowodzenia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Powołano dwa dowództwa: Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych i Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych. Nowych dowódców będziemy prosić o odpowiedź na pytanie, jak widzą swoją rolę w reformie systemu dowodzenia. Zmieniła się także rola Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. W prezentowanym numerze kwartalnika przedstawiamy rozważania szefa Sztabu Generalnego gen. broni Mieczysława Gocuła. Zdaniem generała, „zakres i charakter nadchodzących zmian w strukturze dowodzenia Sił Zbrojnych RP potwierdzają i umacniają kluczową rolę Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w procesie kształtowania przyszłego oblicza naszej armii”.

Uwagde polecamy także pozostałe artykuły działu „Bezpieczeństwo i obronność”: „Mentorstwo jako wyznacznik ról międzynarodowych w polityce wschodniej Unii Europejskiej” autorstwa dr hab. Anny Antczak-Barzan, „Znaczenie »Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza« dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa” prof. dr. hab. Leonarda Łukaszuka oraz „Perspektywa wojen o podział dóbr” płk. dypl. w st. spocz. Zygmunta Czarnotty i płk. w st. spocz. dr. Zbigniewa Moszumańskiego.

W dziale „Sztuka wojenna” przedstawiamy drugą część opracowania pptk. dr. Andrzeja Wszendyrównego o działaniach specjalnych na Śląsku Zaolziańskim i Rusi Zakarpackiej w 1938 roku oraz pierwszą część analizy sztuki wojennej w I wojnie światowej, przygotowaną przez płk. w st. spocz. prof. dr. hab. Lecha Wyszczelskiego na specjalne zamówienie redakcji.

Dział „Doświadczenia” rozpoczyna publikacja pptk. dr. Krzysztofa Danielewicz o genezie, znaczeniu i możliwych problemach związanych z realizacją DOMEX-u – procesu badania dokumentów i mediów w czasie operacji wojskowej. W następnym artykule tego działu płk dr Tadeusz Zieliński stawia pytanie, czy strefy zakazu lotów mogą być skutecznym narzędziem wspólnoty międzynarodowej w czasie rozwiązywania sytuacji kryzysowych. Ważnym bieżącym zagadnieniem są poświęcone także pozostałe teksty: dr Kamili Trochowskiej pt. „Uniwersalne kompetencje międzykulturowe w kształceniu polskich sił zbrojnych”, płk. dr. Mariusza Wojciszki pt. „Kompendium krajowych rozwiązań prawnych dotyczących zagrożeń terroryzmem” oraz pptk. mgr. Dariusza Szkołudy pt. „Prowadzenie »cordon and search« na przykładzie działań PKW w Afganistanie”.

W dziale „Edukacja” polecamy artykuł dr Beaty Czuby, która omawia wyniki badań kompetencji społecznych generałów/admirałów Wojska Polskiego, a w dziale „Technika i logistyka” – artykuł pptk. dr. Wiesława Kuchty ukazujący proces robotyzacji jako kolejny etap mechanizacji prac inżynierskich.

Zachęcamy również do lektury sprawozdań z jubileuszu „Kwartalnika Bellona” i z seminarium socjologicznego, a także recenzji ciekawych książek, które rekomendują prof. dr hab. Janusz Płaczek oraz dr hab. Andrzej Ciupiński.

Życzymy przyjemnej lektury i przypominamy, że nasze czasopismo już od 96 lat służy nauce polskiej, zwłaszcza zaś nauce wojskowej.

płk rez. dr Józef Zieliński

Współczesne uwarunkowania funkcjonowania i rozwoju Sił Zbrojnych RP

Zapewnienie niepodległości, terytorialnej nienaruszalności granic i bezpieczeństwa obywateli Polski jest bezwzględnym imperatywem obrony interesów narodowych, mających znaczenie egzystencjalne, uzasadniające użycie całego potencjału sił i środków, którymi dysponuje państwo.

W celu zapewnienia ich realizacji Rzeczpospolita Polska organizuje i rozwija zintegrowany system bezpieczeństwa narodowego z jego najważniejszym elementem składowym – systemem obrony państwa, który jest powołany do uzyskania i utrzymywania zdolności do prowadzenia skutecznych działań obronnych w celu przeciwdziałania wszelkim zagrożeniom żywotnych interesów narodowych, w tym agresji militarnej.

Siły Zbrojne RP, utrzymując gotowość do wykonywania trzech rodzajów zadań – zagwarantowania obrony państwa i przeciwstawienia się agresji w ramach zobowiązań sojuszniczych, udziału w operacjach reagowania kryzysowego/operacjach humanitarnych w ramach stabilizacji sytuacji międzynarodowej oraz wspierania bezpieczeństwa wewnętrznego i pomocy społeczeństwu, tworzą militarny trzon systemu obronnego. Dlatego funkcjonowanie i rozwój sił zbrojnych wymagają szczególnej uwagi i troski zarówno władz politycznych, jak i całego społeczeństwa. Nie jest obojętne, jaka będzie nasza armia, bo to ona stanowi, jaka będzie nasza ojczyzna. W Wojsku Polskim w sposób najbardziej widoczny skupiają się zarówno siły państwa, jak i jego więzi ze społeczeństwem.

Ponieważ wyzwania bieżącego funkcjonowania Sił Zbrojnych RP oraz główne kierunki ich rozwoju były tematem wielu wcześniejszych publikacji i opracowań, również moich¹, w niniejszym artykule koncentru-



gen. broni
**MIECZYŚLAW
GOCUŁ**

Szef
Sztabu Generalnego
Wojska Polskiego

¹ M. Gocul: *Modernization Commitment and Continuity*. „Military Technology” 2013 Vol. 37 Issue 8, s. 77; Idem: *Polish Armed Forces – state of affairs, selected aspects*. „Military Technology” 2013 Vol. 38, Issue 9, s. 43.

ję się jedynie na współczesnych uwarunkowaniach, bezpośrednio lub pośrednio wpływających na funkcjonowanie i rozwój Sił Zbrojnych RP.

Uwarunkowania te – ich częścią są również zmiany w środowisku bezpieczeństwa – determinują sposoby reagowania na bieżące wyzwania i zagrożenia oraz kształtują charakter i tempo transformacji. Niezaprzeczalną i mierzalną wartością każdej armii, również polskiej, jest umiejętność elastycznego i szybkiego dopasowania struktur, koncepcji i zdolności operacyjnych do bieżących i przewidywanych potrzeb oraz sojuszniczych bądź koalicyjnych zobowiązań.

Ponieważ przedstawienie wszystkich uwarunkowań funkcjonowania i rozwoju Wojska Polskiego przekroczyłoby ramy tego artykułu, omawiam tylko najważniejsze. Zaliczam do nich, bez kategoryzowania ważności, zmiany w dynamicznie ewoluującym środowisku bezpieczeństwa, korzyści i obowiązki wynikające z naszego członkostwa w NATO i UE, narodowe uwarunkowania ustawowo-doktrynalne, doświadczenia z misji poza granicami kraju, profesjonalizację kadr, budżet zadaniowy i planowanie oparte na zdolnościach oraz konieczność podążania za zmianami modernizacyjnymi.

Zmiany środowiska bezpieczeństwa

Podstawowym determinantem kształtu i zadań militarnego elementu systemu bezpieczeństwa państwa jest środowisko bezpieczeństwa. Po zaniku dwubiegunowego podziału świata, charakterystycznego dla okresu zimnej wojny, zmniejszyło się prawdopodobieństwo wybuchu konfliktów globalnych. Zgodnie z oceną zagrożeń przeprowadzoną przez NATO w najbliższych kilkunastu latach w Europie nie wystąpi zagrożenie wojną na dużą skalę. Ocenę tę uwiarygodniają porozumienia redukcji i kontroli zbrojeń, budowa efektywnych środków zaufania oraz skuteczność nowoczesnych systemów rozpoznania i ostrzegania.

Znaczącej zmianie uległa struktura zagrożeń. Pojawiło się wiele mniejszych zagrożeń o charakterze militarnym i pozamilitarnym, które mogą się przerodzić w długotrwałe kryzysy lub konflikty o dużej intensywności. Najbardziej prawdopodobne wydają się wybuchy lokalnych konfliktów zbrojnych o ograniczonej skali. Za szczególnie niekorzystne należy uznać zmiany w środowisku bezpieczeństwa związane z pojawianiem się zagrożeń asymetrycznych oraz wynikające ze zmiany charakteru już istniejących zagrożeń. Wydarzenia ostatnich lat – zamachy w Oslo i masakra na wyspie Utøya, niepewność losów broni masowego rażenia wykradzonej między innymi z magazynów libijskich, rozwój techniki raketowej w państwach autorytarnych i niestabilnych oraz nagminne ataki hakerskie na serwery rządowe, bankowe i infrastruktury krytycznej – utwierdzają w przekonaniu, że bezpieczeństwu naszego kraju w najwyższym stopniu mogą zagrażać: rozpozsechnienie się różnych systemów broni raketowej, terroryzm, zagrożenia cybernetyczne, które mogą sparaliżować żywotne systemy funkcjonalne państwa, oraz proliferacja broni masowego rażenia.

W wyniku zmian przełomu XX i XXI wieku Polska stała się suwerennym i demokratycznym państwem Europy Środkowej o znaczącym potencjale demograficznym, politycznym i ekonomicznym. Bezpieczeństwo Polski jest wzmacniane przez rozwój dobrosąsiedzkich stosunków oraz udział w innych systemach bezpieczeństwa zbiorowego lub kooperatywnie-

go, takich jak ONZ i OBWE, w systemach kontroli zbrojeń oraz współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego, Grupy Wyszehradzkiej i Rady Państw Morza Bałtyckiego.

Terytorium Polski jako państwo graniczne NATO i Unii Europejskiej stanowi obszar o istotnym znaczeniu strategicznym. W najbliższej przyszłości oprócz klasycznych konfliktów międzypaństwowych należy się spodziewać kryzysów wywołanych przez stosunkowo niewielkie organizacje o charakterze narodowym i podmioty ponadnarodowe oraz tzw. państwa upadające. Wynika to ze skomplikowania i złożoności współczesnego świata, z procesów i zjawisk związanych z globalizacją, demografią, ekologią i rozwojem technologii militarnych. Te z kolei są sprzężone z czynnikami kulturowymi i cywilizacyjnymi oraz ze sferą wartości i tożsamości. Wszystkie te uwarunkowania powodują, że świat, tym samym globalne bezpieczeństwo, staje się nieprzewidywalny.

Przemiany polityczne ostatniego dziesięciolecia i powiązane z nimi nasilenie wewnętrznych i międzynarodowych konfliktów oraz już wspomniane zagrożenia spowodowały, że koniecznością stało się przewartościowanie koncepcji użycia sił militarnych, w tym procesu wzmacniania systemu interwencji i działań pokojowych. Głębokim zmianom uległy także funkcje sił zbrojnych. Stale są weryfikowane strategie obronne wielu państw oraz organizacji międzynarodowych. Ich skutkiem jest między innymi rozszerzenie obszaru tradycyjnych zadań o działania na rzecz umacniania pokoju. Rozwój sytuacji wymusił przygotowanie sił zbrojnych do uczestniczenia w przeciwdziałaniu konfliktom oraz do prowadzenia operacji reagowania kryzysowego spoza artykułu 5 traktatu waszyngtonskiego.

Członkostwo w NATO i UE

Po przystąpieniu do sojuszu północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej Polska uzyskała potwierdzenie bezpieczeństwa w skali makro. Potwierdziła też swój status państwa demokratycznego, przygotowanego do wejścia na drogę rozwoju opartego na społecznej gospodarce rynkowej. Zaangażowanie w obie te struktury czyni Polskę członkiem elitarnego klubu państw demokratycznych i bezpiecznych.

Członkostwo w NATO i UE oraz sojusz ze Stanami Zjednoczonymi zapewniają nam bezpieczeństwo na wysokim poziomie oraz stanowią fundament rozwoju społecznego i gospodarczego naszego kraju.

Sojusznicze gwarancje nienaruszalności granic wzmocniły bezpieczeństwo zewnętrzne Polski, natomiast członkostwo w UE poszerzyło zakres tych gwarancji o bezpieczeństwo wewnętrzne z zastosowaniem środków pozamilitarnych. Po wejściu w życie traktatu z Lizbony dotychczasowe gwarancje zostały uzupełnione gwarancjami militarnymi (art. 42 ust. 7, klauzula sojusznicza typu *casus foederis*)².

² W przypadku gdy jakiegokolwiek Państwo Członkowskie stanie się ofiarą zbrojnej agresji na jego terytorium, pozostałe Państwa Członkowskie mają w stosunku do niego obowiązek udzielenia pomocy i wsparcia przy zastosowaniu wszelkich dostępnych im środków, zgodnie z art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych. Nie ma to wpływu na szczególny charakter polityki bezpieczeństwa i obrony niektórych Państw Członkowskich. Vide: Traktat o Unii Europejskiej (wersja skonsolidowana). DzUrz UE nr C 326/13, wyd. polskie, 26.10.2012.

Obecnie bezpieczeństwo Polski opiera się na kompleksowym systemie zabezpieczeń, uzupełnionym własnym wkładem w budowanie cywilnych i militarnych środków jego zapewnienia. Wszystkie te rozwiązania, zewnętrzne i krajowe, powinny być powiązane z rozwojem społeczno-gospodarczym i stanowić zintegrowany system bezpieczeństwa narodowego.

Dzięki członkostwu w NATO i UE uzyskaliśmy gwarancje trwałego i wszechstronnego rozwoju. Przystąpienie Polski do sojuszu stworzyło osłonę dla przeprowadzanych w kraju reform ustrojowych, w tym dla budowania gospodarki rynkowej, członkostwo w Unii zaś pozwoliło włączyć polską gospodarkę do jednolitego rynku wspólnoty oraz stworzyć szansę na przyspieszenie rozwoju społeczno-gospodarczego i cywilizacyjnego. Efekty unijnego dofinansowania infrastruktury, gospodarki i technologii są zauważalne w lepszej jakości życia obywateli.

Działając wspólnie, wzmocniliśmy pozycję i znaczenie Polski na arenie międzynarodowej. Nie są one już mierzone jedynie skalą naszych indywidualnych osiągnięć, lecz są postrzegane przez pryzmat pozycji obu tych organizacji. Ponieważ porażki również rzutują na naszą pozycję w społeczności międzynarodowej, powinniśmy aktywnie włączać się do pracy na forum tych organizacji. Wówczas zyskamy szansę pełnej gwarancji realizacji naszych interesów narodowych. Warunkiem skuteczności prowadzenia polskiej polityki bezpieczeństwa będzie również wpływanie na ewolucję NATO i UE oraz zachowanie potencjału polityczno-obronnego tych struktur.

Pozycja międzynarodowa naszego państwa zależy nie tylko od miejsca i roli w NATO i Unii Europejskiej, ale także od ogólnego potencjału ekonomicznego, położenia geopolitycznego w środku Europy oraz udziału w procesach globalizacyjnych, czyli od tego, co Polska zdobywa, realizując własne interesy dzięki stałej aktywności międzynarodowej.

Od początku Polska i siły zbrojne aktywnie włączyły się w zasadniczy nurt działań na forum NATO i UE. Nasz kraj uczestniczy we wszystkich inicjatywach podejmowanych przez te organizacje, a jego głos jest słyszalny i brany pod uwagę. Udział w operacjach wojskowych prowadzonych w oddaleniu od kraju, pozyskiwanie inwestycji obronnych NATO, zaangażowanie w siły szybkiego reagowania NATO i UE, udział w wielonarodowych jednostkach wojskowych, podtrzymanie istoty obrony kolektywnej i odstraszenia – to tylko niektóre wymierne przykłady działania Polski na forum tych organizacji. Nasze aktywne członkostwo wymaga odpowiednio wykształconych kadr i zmiany sposobu myślenia o bezpieczeństwie.

Uwarunkowania narodowe

Mimo uwzględnienia pozytywnych implikacji obecności Polski w strukturach NATO i UE, można założyć, że polska polityka bezpieczeństwa będzie wymagała ciągłego i elastycznego redefiniowania uwarunkowań środowiska bezpieczeństwa oraz stałego wzmacniania wysiłków i skutecznego urzeczywistnienia przyjętych celów.

W ramach zakończonego we wrześniu 2012 roku Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego (SPBN) przewartościowano sposób postrzegania problematyki bezpieczeństwa.

Redefiniowanie zagrożeń bezpieczeństwa zmusza do ciągłego transformowania Sił Zbrojnych RP – ich dostosowywania do zmian zachodzących w środowisku bezpieczeństwa przez pozyskiwanie pożądaných zdolności operacyjnych. Ważne jest to, by transformacja była ukierunkowana na rozwój zdolności, których osiągnięcie jest istotne ze względu na przewidywany rozwój zagrożeń i by nie stanowiła jedynie odpowiedzi na zagrożenia o już znanym (aktualnym) charakterze.

Tendencja ta znalazła odzwierciedlenie również w *Białej księdze bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*³, w której pozyskiwanie i poprawę zdolności operacyjnych określono jako konieczny warunek zwiększenia potencjału strategicznego sił zbrojnych. Zmiany zachodzące w środowisku bezpieczeństwa, zwłaszcza zaś jego zmienność, nieprzewidywalność oraz przeniesienie nacisku z klasycznych zagrożeń militarnych na zagrożenia o charakterze asymetrycznym, mają bezpośredni wpływ na określenie wymagań wobec sił zbrojnych, tym samym na kierunki rozwoju Sił Zbrojnych RP.

Mówiąc o zdolnościach operacyjnych nie sposób nie nawiązać do stanowiska prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, który jest zwolennikiem i propagatorem powrotu do konstytucyjnej misji sił zbrojnych. Powszechnie jest znana tzw. doktryna Komorowskiego, w której za priorytetowe uznaje się zdolności do obrony kraju i stawia je ponad zdolności ekspedycyjne oraz podkreśla się pełną profesjonalizację armii i szeroko pojętą modernizację technologiczną. W doktrynie nie wykluczono gotowości Sił Zbrojnych RP do udziału w międzynarodowych działaniach poza granicami kraju, wskazano jednak, że stanowi ona jedynie pochodną funkcji podstawowej polskich sił zbrojnych, nie zaś istotę ich funkcjonowania.

W *Strategii rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022*, przyjętej 9 kwietnia 2013 roku, założono, że członkostwo naszego kraju w sojuszu północnoatlantyckim i Unii Europejskiej stanowi gwarancję bezpieczeństwa państwa oraz daje możliwość wielowymiarowego rozwoju i wzrostu roli Polski na arenie międzynarodowej. Strategia ta jest dokumentem ukierunkowującym prace międzyresortowego zespołu, który pod przewodnictwem podsekretarza stanu w MON ds. polityki obronnej Roberta Kupieckiego opracowuje nową strategię bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej. Po zatwierdzeniu przez prezydenta RP zastąpi ona obowiązującą *Strategię bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, przyjętą w listopadzie 2007 roku.

W zapisach opracowywanej strategii zostaną uwzględnione wyniki SPBN oraz założenia doktryny Komorowskiego, dokument będzie więc stymulował i wskazywał kierunki dalszej transformacji Sił Zbrojnych RP. Nie bez znaczenia jest fakt, że zrównoważony rozwój kraju korzystnie wpływa na bezpieczeństwo państwa i jego obywateli. Wzajemne powiązanie tych dwóch elementów sprawia, że trwałe i niezmiennie interesy narodowe wskazane w *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* mogą być osiągnięte;

Zapewnienie bezpieczeństwa będzie wymagało współpracy politycznej i sprawnej dyplomacji oraz odpowiedniego potencjału obronnego, wzmocnionego przez wsparcie so-

³ Uroczystość publikacji wydanej pierwszy raz w Polsce *Białej księgi bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* odbyła się 24 maja 2013 r. w Pałacu Prezydenckim w obecności prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

jusznicze. Dla bezpieczeństwa Polski zasadnicze znaczenie będzie miało utrzymanie i rozwijanie własnych zdolności obronnych. Powinny być one postrzegane jako wkład w zapewnianie bezpieczeństwa NATO i Unii Europejskiej.

Misje poza granicami kraju

Udział Sił Zbrojnych RP w operacjach poza granicami państwa jest istotnym instrumentem polskiej polityki zagranicznej, warunkującym także funkcjonowanie i rozwój sił zbrojnych.

W ostatnim dziesięcioleciu Polska była zaangażowana militarnie w misje i operacje prowadzone przez NATO (PKW SFOR, PKW KFOR, PKW ISAF, „Active Endeavour”, PKW Pakistan, NATO Baltic Air Policing, PKW Irak), Unię Europejską (EUFOR „Althea”, EUFOR RD Congo, MINURCAT, PKW Mali), Organizację Narodów Zjednoczonych (UNDOF, UNIFIL, PKW Sudan, PKW Czad) oraz podejmowane w ramach doraźnie tworzonych koalicji (PKW Afganistan, PKW Irak). Wszystkie te działania przyczyniły się do zdynamizowania procesu modernizacji Sił Zbrojnych RP oraz czyniły z Polski wiarygodnego partnera na forum międzynarodowym. Służyły utrzymaniu spójności, wiarygodności i efektywności sojuszu, który niezmiennie pozostaje zasadniczym filarem bezpieczeństwa Polski.

Angażując się w operacje prowadzone przez sojusz, w tym w walkę z międzynarodowym terroryzmem, Polska potwierdza swą pozycję wiarygodnego członka społeczności międzynarodowej, aktywnie uczestniczącego w umacnianiu bezpieczeństwa międzynarodowego. Ponadto demonstrowa przywiązanie do zasady sojuszniczej solidarności, która jest fundamentalną zasadą skuteczności NATO.

Istotną konsekwencją zaangażowania Polski w operacje prowadzone przez NATO, zwłaszcza w operację ISAF w Afganistanie, jest coraz większa interoperacyjność wojsk polskich z siłami innych krajów, dynamizacja transformacji i jakościowej modernizacji, w tym zwiększanie mobilności i zdolności do pozyskania nowoczesnego wyposażenia oraz uzbrojenia na potrzeby polskich żołnierzy. Ponadto jest to swoisty, prowadzony w realnych warunkach test sprzętu oraz poziomu wyszkolenia żołnierzy, co z kolei pomaga określić dalsze kierunki rozwoju wojsk. W rezultacie polska armia jest lepiej przygotowana do przeciwdziałania współczesnym zagrożeniom i podejmowania wyzwań. Należy jednak uświadomić sobie, że te wymierne korzyści są osiągane kosztem relatywnie wielkich nakładów finansowych i wiążą się z olbrzymim wysiłkiem organizacyjnym, a nade wszystko z poświęceniem żołnierzy, nierzadko okupionym najwyższą ofiarą.

Współdziałanie w środowisku międzynarodowym w dużym stopniu potwierdziło kompatybilność polskiego systemu dowodzenia i kierowania wojskami na szczeblu taktycznym, w tym również techniczną kompatybilność systemów łączności z innymi podobnymi systemami funkcjonującymi w NATO. Udział w misjach poza granicami kraju stworzył okazje do systematycznego doskonalenia procedur współdziałania w ramach układu koalicyjnego w realnych warunkach pola walki. Wpłynęło to na rozwój taktyki i techniki użycia sił, a także na doskonalenie procedur działania w zakresie dowodzenia oraz użycia środków łączności.

Misje były i są testem gruntownej weryfikacji poziomu przygotowania merytorycznego wyższej kadry dowódczej Sił Zbrojnych RP i jej zdolności do efektywnego kierowania w międzynarodowym środowisku w całym spektrum zaangażowania, począwszy od działań dyplomatycznych po stricte operacyjne. Jednocześnie daje się zauważyć lepsze przygotowanie zawodowe dowódców niższych szczebli dowodzenia do realizacji postawionych im zadań.

Zdobyte doświadczenie przekłada się na profesjonalizm działania w czasie kolejnych misji, to zaś gwarantuje najwyższy poziom efektywności dowodzenia na wszystkich szczeblach w strukturze PKW. W wyszkoleniu indywidualnym są widoczne większe umiejętności dowodzenia pododdziałami, lepsze funkcjonowanie w środowisku międzynarodowym (koalicyjnym) i zachowanie w warunkach bojowych, poprawiło się funkcjonowanie systemu dowodzenia i kierowania oraz większe są umiejętności oceny sytuacji w czasie rzeczywistym.

Na interoperacyjność i efektywność dowodzenia wpłynęło także wdrożenie wielu systemów łączności i informatyki, w tym: zautomatyzowanych systemów wsparcia dowodzenia, systemów łączności cyfrowej, sieci transmisji danych MIL-WAN i SEC-WAN, systemu wideokonferencji VTC z wykorzystaniem sieci MIL-WAN, systemów łączności satelitarnej jako najważniejszego medium transmisyjnego między bazami a krajem oraz systemów monitorowania położenia wojsk własnych.

Zaangażowanie w misje poza granicami kraju daje możliwość nie tylko wyniesienia doświadczenia z wprowadzania nowych systemów teleinformatycznych, lecz także pozwala na uzyskanie dostępu do koalicyjnych systemów telekomunikacyjnych, co bezpośrednio wpływa na zdobycie wiedzy o obsłudze i możliwościach najbardziej zaawansowanych technologicznie wojskowych systemów łączności i informatyki na świecie.

Udział w operacjach poza granicami kraju pozwala na wzrost interoperacyjności logistycznej z innymi państwami, zwłaszcza z USA. Większość operacji, w których biorą udział polskie siły zbrojne, jest logistycznie wsparta przez Stany Zjednoczone, co zmniejsza narodowy wysiłek logistyczny i przynosi korzyści szkoleniowe.

Odmienny charakter zagrożeń związanych z asymetrią prowadzonych działań i ciągła ewolucja taktyki potencjalnego przeciwnika znalazły odzwierciedlenie w zmianach dokonywanych w dziedzinie ochrony wojsk własnych. Zebrane wnioski i doświadczenia ułatwiają określenie wymagań w stosunku do nowych wzorów sprzętu wojskowego wprowadzanego do uzbrojenia Sił Zbrojnych RP.

Zdolność do przetrwania wojsk zwiększono dzięki wyposażeniu PKW w nowy sprzęt bojowy, taki jak: KTO Rosomak (w różnych wersjach), pojazdy opancerzone o zwiększonej odporności na improwizowane ładunki wybuchowe oraz pojazdy HMMWV (High Mobility Multipurpose Wheeled Vehicle).

Stałe zagrożenie atakami z wykorzystaniem ładunków improwizowanych stanowi kolejną przesłankę do inicjowania działań mających na celu zmniejszenie ryzyka ataku i zniwelowanie jego skutków. Jednym z priorytetów jest pozyskanie etatowych środków przeciwdziałania takim ładunkom, umożliwiających oczyszczanie dróg i zapewnienie maksymalnej ochrony żołnierzom wykonującym te zadania. Trwają prace nad budową w pełni wyposażonych patroli (Route Clearance Patrol – RCP), przeznaczonych do oczyszczania dróg z przedmiotów niebezpiecznych.

Udział w misjach poza granicami kraju przyczynił się do nasilenia tendencji dostrzegalnej już od czasu operacji „Iraqi Freedom” – ukierunkowania systemu szkolenia zarówno na zadania wykonywane w czasie operacji w ramach artykułu 5, jak i operacji reagowania kryzysowego oraz wsparcia pokoju (Crisis Response Operation/Peace Support Operation – CRO/PSO). Programy szkoleniowe dla kolejnych zmian PKW są ukierunkowane na zadania wykonywane w ramach misji. Zasadniczym celem cyklu szkoleniowego jest przygotowanie pododdziałów planowanych do użycia w operacji w ramach artykułu 5 w warunkach jak najbardziej zbliżonych do sytuacji rzeczywistej. Ponadto szkolenie w kraju jest ukierunkowane na prowadzenie działań połączonych, zwłaszcza komponentów lądowego i powietrznego, w czasie których ten ostatni służy wsparciu i zabezpieczeniu działań w rejonie operacji. Dzięki temu możemy obserwować, jak kształtuje się świadomość integracji działań powietrznych z lądowymi.

Udział polskiego personelu wojskowego w misjach poza granicami kraju daje również możliwość uczestniczenia żołnierzy w kursach i szkoleniach za granicą (z wykorzystaniem infrastruktury szkoleniowej NATO) w ramach przygotowania do wykonywania zadań na teatrze działań. Ma to bezpośrednie przełożenie na implementację procedur działania NATO otrzymanych z pierwszej ręki, co w znacznej mierze wpływa na prawidłowe współdziałanie z sojusznikami.

Zaangażowanie wydzielonych komponentów Sił Zbrojnych RP w operacje poza granicami kraju wiązało się nie tylko z koniecznością planowania i bieżącego koordynowania działań na teatrze, ale także z organizowaniem sprawnego i bezkolizyjnego procesu strategicznego przemieszczania sił na teatr działań i z teatru. Wnioski i doświadczenie z rozmieszczania sił na teatrze i wycofywania z niego są konsekwentnie wprowadzane w życie, tak by w przyszłości można było uniknąć problemów oraz zyskać pewność mobilności jednostek wojskowych zarówno w przypadku działań na terytorium kraju, jak i poza jego granicami w ramach kolektywnej obrony naszych sojuszników.

Zaangażowanie Polski w operacje poza granicami kraju w istotny sposób wpłynęło na integrację Sił Zbrojnych RP w ramach sojuszu, ich modernizację, w tym zwiększanie mobilności, pozyskiwanie nowoczesnego wyposażenia i uzbrojenia na potrzeby żołnierzy, a także na tworzenie nowych struktur wojskowych, pozwalających na efektywniejsze dowodzenie i wsparcie działań.

Ze względu na specyfikę, skalę i charakter polskiego zaangażowania w poszczególne misje jedynie część doświadczeń i wniosków jest w pełni zbieżna z fundamentalnymi zadaniami Sił Zbrojnych RP. Dotyczy to głównie doświadczeń z operacji bojowych, wsparcia medycznego oraz procesu planowania działań.

Profesjonalizacja kadr

Za przeprowadzeniem procesu profesjonalizacji Sił Zbrojnych RP przemawiało wiele czynników. Jednym z nich było poszerzenie zakresu odpowiedzialności sił zbrojnych, tzn. przygotowanie ich do wykonywania nowych zadań, odmiennych od tych, do których siły były budowane i szkolone w przeszłości. Nowe zadania obejmowały realizację zobowiązań sojuszniczych oraz udział w wielonarodowych połączonych operacjach pokojowych ONZ,

NATO lub UE. Jedynie profesjonalne siły zbrojne są zdolne skutecznie reagować na zagrożenia zarówno na terenie kraju, jak i poza jego granicami.

W wyniku profesjonalizacji zwiększyły się zdolności operacyjne i potencjał Sił Zbrojnych RP oraz poziom elastycznego dostosowywania zaangażowania operacyjnego do skali zagrożeń, jakie pojawiają się w ewoluującym środowisku bezpieczeństwa. Proces ten pozwolił również na racjonalizowanie kosztów funkcjonowania sił zbrojnych. Stanowi integralną część procesu transformacji, polegającą na rezygnacji z obowiązkowej służby wojskowej i zastąpieniu jej służbą ochotniczą przy jednoczesnej przebudowie zasadniczych systemów funkcjonalnych sił zbrojnych.

Przygotowanie warunków prawnych i organizacyjnych, zawieszenie obowiązku odbywania zasadniczej służby wojskowej, wprowadzenie służby kontraktowej i utworzenie Narodowych Sił Rezerwowych (NSR)⁴ – to najważniejsze zmiany strategiczne, które obejmują całe Siły Zbrojne RP. Rozwiązania wypracowane w procesie przygotowania potwierdziły zasadność profesjonalizacji, chociaż z praktyki wynika, że będą konieczne pewne korekty. Dotyczy to zwłaszcza NSR, które są elementem całkowicie nowym i jako takie wymagają stałego monitoringu i korygowania.

Mimo ograniczeń finansowych, skomplikowanego procesu legislacyjnego i złożoności zmian organizacyjnych, trudne zadanie profesjonalizacji Sił Zbrojnych RP w latach 2008–2010, postawione przez Radę Ministrów, zostało wykonane. Po 90 latach funkcjonowania jako armia oparta na poborze Wojsko Polskie dołączyło do grupy armii zawodowych, które charakteryzują się większą skutecznością i elastycznością działania.

System finansowania (budżet zadaniowy)

Zapisy ustawy z 27 sierpnia 2009 roku o finansach publicznych wprowadziły szereg nowych rozwiązań, zmierzających do zwiększenia przejrzystości finansów publicznych. Pojawiły się nowe instrumenty, takie jak mechanizm budżetu zadaniowego czy Wieloletni Plan Finansowy Państwa. Celem wprowadzanych regulacji jest między innymi zwiększenie nacisku na stworzenie warunków do właściwej, oszczędnej i ekonomicznie uzasadnionej realizacji precyzyjnie zdefiniowanych i kompleksowo zaplanowanych zadań. W konsekwencji wymuszają one przeorientowanie dotychczasowych zasad zarządzania budżetem państwa.

Budżet zadaniowy jest nowoczesną metodą zarządzania finansami publicznymi, opartą na planowanej w perspektywie rocznej i wieloletniej alokacji środków publicznych. Środki są lokowane w obszarach poszczególnych funkcji i zadań państwa, prezentowanych w układzie o strukturze hierarchicznej oraz podporządkowanych celom wynikającym z dokumentów strategicznych rządu. Istotą budżetu zadaniowego jest uzyskanie optymalnej i przejrzystej informacji na temat efektywności i skuteczności wydatków publicznych w celu uzyskania lepszych wyników w roku następnym.

Budżet zadaniowy stanowi skuteczną metodę zarządzania finansami publicznymi. Innowacyjność tej metody polega między innymi na opracowywaniu budżetu państwa

⁴ Program rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2012. Materiał niepublikowany.

na podstawie celów określonych w dokumentach strategicznych i programowych rządu, do których są przypisane właściwe przedmiotowo zadania wraz z adekwatnymi miernikami rezultatów ich wykonania. Ponadto dzięki wykorzystaniu mierników do monitorowania oraz ewaluacji poszczególnych zadań budżetowych uzyskuje się informacje służące zwiększeniu stopnia trafności i jakości alokacji w kolejnych okresach planistycznych.

Wprowadzenie nowych mechanizmów zarządzania rozwojem i finansami państwa wymaga przebudowy wewnętrznych procedur planowania i wykonywania budżetu w resorcie obrony narodowej. Działalność zorientowana na osiągnięcie celów strategicznych dzięki właściwie przypisanym im zadaniom oraz monitorowanie i ewaluowanie stopnia ich realizacji wymagają, żeby tryb i zasady planowania były transparentne i zrozumiałe dla wszystkich jego uczestników. Właścicielem zadania, podzadania lub działania może być tylko jedna osoba funkcyjna, która powinna mieć realny wpływ na wielkość zasobów dyktowanych na jego wykonanie. System planowania powinien uwzględnić również zarządzanie ryzykiem, które polega na oszacowaniu realnych możliwości osiągnięcia celów poszczególnych zadań (podzadań, działań).

Konsekwencją wprowadzenia systemu budżetowania zadań musi być zatem wyraźny podział obowiązków i uprawnień między tych, którzy kreują, planują i monitorują wykonanie zadań (organy planujące), a tych, którzy zapewnią zgodne z planami wydatkowanie środków na poszczególne zadania (dysponenci środków budżetowych).

Planowanie oparte na zdolnościach

W myśl *Strategii bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* nadrzędnym celem strategicznym Polski jest zapewnienie korzystnych i bezpiecznych warunków realizacji interesów narodowych. Ma temu służyć eliminowanie zewnętrznych i wewnętrznych zagrożeń, redukcja ryzyka oraz odpowiednie oszacowanie podejmowanych wyzwań i umiejętne wykorzystanie pojawiających się szans⁵.

Wymogi współczesnego środowiska bezpieczeństwa, rozwój technologiczny oraz postępująca modernizacja sił zbrojnych państw sąsiednich i członkowskich sojuszu północnoatlantyckiego – to determinanty coraz większych wyzwań, jakie muszą podejmować Siły Zbrojne RP. Zobowiązania sojusznicze i społeczne oczekiwania wymuszają na polskich siłach zbrojnych działania transformacyjne, ukierunkowane na szybszy rozwój zdolności operacyjnych⁶.

Rozpatrując zagadnienie planowania opartego na zdolnościach, należałoby zdefiniować pojęcia „planowanie” i „zdolności”. Planowanie to ustalenie celów, ich rodzaju, pożądanego poziomu oraz czasu i miejsca ich osiągnięcia, a także metod realizacji⁷. Natomiast

⁵ *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 2007, s. 5.

⁶ *Strategia rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022*, przyjęta uchwałą Rady Ministrów z 9 kwietnia 2013 r., s. 19.

⁷ A. Chrostowski, P. Szczepanowski: *Planowanie*. W: *Zarządzanie. Teoria i praktyka*. A.K. Koźmiński, W. Piotrowski (red.). Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 193.

zdolność to potencjalna sprawność, możliwość robienia czegoś, zdolność do czegoś⁸. Skojarzenie tych pojęć prowadzi do stwierdzenia, że w planowaniu opartym na zdolnościach osiągnięcia lub rozwój zdolności jest zakładanym celem, czyli pożądanym stanem końcowym.

W odniesieniu do planowania rozwoju sił zbrojnych jest stosowany termin „zdolność operacyjna”. Definiuje się go jako potencjalną sprawność, możliwość podmiotu wynikającą z jego cech i właściwości, które pozwalają na podjęcie działań zmierzających do osiągnięcia pożądanego rezultatu. Komponentami funkcjonalnymi zdolności są: doktryny, organizacja, szkolenie, uzbrojenie i sprzęt wojskowy, personel, przywództwo, infrastruktura oraz interoperacyjność⁹.

Po raz pierwszy „zdolnościowe” podejście do planowania zostało zastosowane w przypadku *Celów sił zbrojnych NATO 2008*, kiedy to całkowicie zmieniono sposób planowania obronnego. Wówczas dotychczasowy system planowania oparty na podejściu podmiotowo-przedmiotowym, w którym podmiotem było finansowanie, a przedmiotem zadania, zastąpiono systemem odnoszącym się do procesu budowania pożądaných zdolności¹⁰.

W nowym podejściu opracowano drzewo hierarchii zdolności, które było podstawą planowania opartego na zdolnościach. Zdefiniowano w nim hierarchicznie siedem obszarów zdolności: rozwój i pozyskiwanie nowych zdolności, przerzut strategiczny, rażenie, mobilność i zabezpieczenie działań, dowodzenie i kierowanie, przetrwanie i ochrona oraz rozpoznanie¹¹. Natomiast Unia Europejska w ramach prac nad rozwojem zdolności obronnych zdefiniowała sześć obszarów zdolności: dowodzenie i kierowanie, wywiad i rozpoznanie, manewrowość i połączone zdolności uderzeniowe, zapewnienie ochrony i bezpieczeństwa wojsk, zapewnienie zasięgu strategicznego i swobody przemieszczania oraz zapewnienie wsparcia i logistyki¹².

Określenie zestawu zdolności operacyjnych to podstawa planowania opartego na zdolnościach. W ramach Strategicznego Przeglądu Obronnego¹³ zidentyfikowano czynniki mające znaczenie dla obronności państwa i określono siedem obszarów zdolności operacyjnych: do dowodzenia, do rozpoznania, do rażenia, do przetrwania i ochrony wojsk, do wsparcia działań, do przerzutu i mobilności oraz do wsparcia układu pozamilitarnego w sytuacjach zagrożeń niemilitarnych.

Nowe zasady prowadzenia polityki rozwoju kraju, w tym przyjęcie zasad budżetowania zadaniowego, wymusiły poszukiwanie rozwiązań doskonalących zdolności operacyjne i efektywne zarządzanie nimi, a także skłoniły do precyzyjnego ich opisanie oraz ustanowienia osób zarządzających nimi.

⁸ *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 950.

⁹ *Metodyka planowania i programowania rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2013–2022*. Sygn. Wewn. 14/4/2011, s. 11.

¹⁰ *Koncepcja ustanowienia organizatorów systemów funkcjonalnych*. Sztab Generalny WP, Warszawa 2012, s. 4.

¹¹ *Ibidem*, s. 9.

¹² *EU Capability Development Plan*.

¹³ *Strategiczny Przegląd Obronny. Profesjonalne Siły Zbrojne RP w nowoczesnym państwie*. Warszawa 2011 r.

Usystematyzowany spis zdolności operacyjnych, od głównego obszaru zdolności po najmniejsze, pojedyncze zdolności taktyczne¹⁴, potrzebne do realizacji misji i zadań stawianych przed Siłami Zbrojnymi RP, zawiera *Katalog zdolności Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*¹⁵. Do zarządzania zdolnościami ustanowiono systemy funkcjonalne (uporządkowane zbiory logiczne wyodrębnionych i organizacyjnie powiązanych podsystemów i obszarów działalności resortu obrony narodowej¹⁶), osoby funkcyjne za nie odpowiedzialne oraz wskazano główne obszary zdolności¹⁷.

W *Koncepcji ustanowienia organizatorów systemów funkcjonalnych* wyodrębniono siedem systemów funkcjonalnych oraz ich organizatorów¹⁸. Są to następujące systemy:

- wsparcia dowodzenia;
- rozpoznania;
- rażenia;
- przetrwania i ochrony wojsk;
- logistyki;
- uzupełnień i mobilizacji;
- szkolenia.

W przyjętych rozwiązaniach planowanie rozwoju Sił Zbrojnych RP oparte na zdolnościach obejmuje zespół czynności koncepcyjnych i planistycznych podejmowanych w celu wytyczenia kierunków kształtowania i modernizacji Sił Zbrojnych RP, identyfikowanych pod kątem osiągania, utrzymania i rozwoju pożądanych zdolności operacyjnych¹⁹. Działania w celu pozyskania określonych zdolności w obszarze doktryn, struktury organizacyjnej, szkolenia, modernizacji technicznej, przywództwa, kształcenia i szkolenia zasobów ludzkich, infrastruktury oraz interoperacyjności są podejmowane w procesie programowania rozwoju Sił Zbrojnych RP.

Pierwszym programem, który został opracowany w ujęciu „zdolnościowym”²⁰ na podstawie wspomnianych systemów funkcjonalnych, jest *Program rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2013–2022*.

Bazą koncepcyjną do planowania opartego na zdolnościach będą obecnie opracowywane dokumenty: decyzja ministra obrony narodowej dotycząca organizatorów systemów funkcjonalnych, *Katalog zdolności Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej* oraz *Metodyka pla-*

¹⁴ Zdolność taktyczna – opis możliwości wykonania zadań przez moduł bojowy najniższego szczebla.

¹⁵ Rozkaz nr 599/SG/P5 Szefa SG WP z dnia 10 czerwca 2013 r. w sprawie opracowania „Katalogu zdolności Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej”.

¹⁶ *Koncepcja ustanowienia...*, op.cit., s. 17.

¹⁷ W ramach pięciu obszarów zdolności będzie rozwijana zdolność do wsparcia układu pozamilitarnego w warunkach zagrożenia niemilitarnego.

¹⁸ Organizator systemu funkcjonalnego – szef komórki organizacyjnej MON odpowiedzialnej za planowanie, programowanie, tworzenie i rozwój zdolności operacyjnych Sił Zbrojnych RP za pomocą systemu funkcjonalnego. *Koncepcja ustanowienia...*, op.cit., s. 17.

¹⁹ *Strategia rozwoju...*, op.cit., s. 68.

²⁰ W prezentowanym cyklu planistycznym, tj. w latach 2013–2022, pierwsze kwestie związane z *Katalogiem zdolności Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej* były opracowywane równoległe z *Programem rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2013–2022* i traktowane jako materiały wspierające, natomiast w następnym cyklu katalog będzie podstawą do identyfikacji potrzeb w dziedzinie posiadania zdolności operacyjnych.

nowania i programowania rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, przygotowujące do „zdolnościowego” planowania i programowania rozwoju Sił Zbrojnych RP w kolejnym okresie planistycznym.

Uwarunkowania modernizacyjne

Wyzwaniem dla Sił Zbrojnych RP stało się ich dostosowanie do współczesnego pola walki. Resort obrony narodowej przystąpił do wykonania długofalowych zadań związanych z modernizacją armii. Stanowią one podstawę wdrażania strategicznej wizji rozwoju Sił Zbrojnych RP. Zdynamiczowanie działań w obszarze modernizacji technicznej pozwala na zasadniczą zmianę charakteru sił zbrojnych – z ciężkiego na bardziej mobilny, z dobrze rozwiniętymi i zdolnymi do przerzutu komponentami wyposażonymi w samochody wysokiej mobilności i kołowe transportery opancerzone, na zwiększenie skuteczności ognia wszystkich rodzajów sił zbrojnych dzięki nowym zdolnościom systemów rozpoznania i zakupom bezzałogowych środków rozpoznawczych oraz na kontynuowanie działań w celu zunifikowania podzespołów.

Modernizacja Sił Zbrojnych RP wymaga znacznego zaangażowania struktur gospodarczych tworzących przemysłowy potencjał obronny (PPO)²¹ i wykonujących zadania gospodarczo-obronne. Dysponowanie przez Polskę potencjałem umożliwiającym produkcję określonych systemów uzbrojenia i sprzętu wojskowego stanowi jeden z wyznaczników suwerenności państwa oraz gotowości mobilizacyjnej jego struktur.

Przemysł krajowy pozostaje istotnym źródłem zaopatrzenia sił zbrojnych w uzbrojenie i sprzęt wojskowy, a polskie placówki naukowo-badawcze są znaczącym dostawcą technologii i myśli technicznej. Za utrzymaniem przemysłowego potencjału obronnego przemawia również interes polskiej gospodarki (postęp technologiczny, miejsca pracy).

Kierunki rozwoju uzbrojenia, sprzętu wojskowego, środków bojowych i materiałowych są wypadkową wielu uwarunkowań. Wśród nich zasadniczą rolę odgrywają potrzeby sił zbrojnych i wymóg przeciwdziałania pojawiającym się zagrożeniom, głównie o charakterze militarnym. Dogłębne poznanie warunków kreowania określonych tendencji rozwoju wymaga jednak uwzględnienia wielu czynników, w tym między innymi ekonomicznych (dostępne nakłady finansowe, wielkość zamówień oraz organizacyjno-strukturalne warunki badań, rozwoju i produkcji uzbrojenia), technologicznych (poziom rozwoju nauki i technologicznego zaawansowania zaplecza badawczego), a także politycznych (cele polityki wewnętrznej i zagranicznej).

Proces modernizacji sił zbrojnych jest determinowany, oprócz zmian zachodzących w środowisku bezpieczeństwa, udziałem kontyngentów wojskowych w operacjach sojuszniczych i wyniesionym z nich doświadczeniem oraz zaangażowaniem w tworzenie kolejnych zestawów Sił Odpowiedzi NATO i grup bojowych Unii Europejskiej oraz zmianą podejścia do planowania obronnego (z potrzeb ilościowych na jakościowe).

²¹ Przemysłowy potencjał obronny jest zdefiniowany w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 4 października 2010 r. w sprawie wykazu spółek, przedsiębiorstw państwowych i jednostek badawczo-rozwojowych, prowadzących działalność na potrzeby bezpieczeństwa i obronności państwa, a także spółek realizujących obrót z zagranicą, towarami technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa oraz dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa (DzU nr 198, poz. 1313).

Dla nas, żołnierzy, modernizacja oznacza proces dostosowywania sił zbrojnych epoki industrialnej do wymogów pola walki ery informatycznej. Ważnym elementem wykonania zadań modernizacyjnych jest racjonalizacja wydatków obronnych, prowadzona w celu wyeliminowania opóźnień, luk technologicznych i dysproporcji jakościowych w stosunku do współczesnych standardów.

Posiadanie sił zbrojnych wszechstronnie wyposażonych w najnowocześniejsze uzbrojenie zawsze będzie trudne do osiągnięcia przez państwo. Sztab Generalny WP w dotychczasowej działalności planistyczno-programistycznej preferuje rozwiązania zmierzające do spełnienia przez siły zbrojne i ich komponenty głównie wymogów związanych z:

- modułowością, komplementarnością i dążeniem do jak największej unifikacji wprowadzanego uzbrojenia i sprzętu wojskowego;
- integracją dowodzenia, kierowania i rozpoznania;
- mobilnością, efektywnym użyciem, ochroną wojsk i przetrwaniem na polu walki, a także samodzielnością logistycznego zabezpieczenia oraz interoperacyjnością, a w dalszej perspektywie również kompatybilnością.

Równowaga tych wymogów powinna zapewnić pożądane zdolności, niezbędne do skutecznego podjęcia obecnych i przyszłych wyzwań. Założono osiągnięcie wysokiego poziomu interoperacyjności w funkcjonowaniu systemów dowodzenia i łączności, rozpoznania, obrony powietrznej oraz zabezpieczenia logistycznego i medycznego.

Modernizacja techniczna jest prowadzona na podstawie czternastu programów operacyjnych, które stanowią zbiór wzajemnie ze sobą powiązanych i skoordynowanych przedsięwzięć we wszystkich obszarach działalności Sił Zbrojnych RP. Ich realizacja zapewnia osiągnięcie pożądanych zdolności. Programami operacyjnymi zostały objęte wszystkie najważniejsze obszary funkcjonowania sił zbrojnych.

W pracach planistycznych założono, że zasadniczą cechą wszystkich systemów walki i sprzętu wojskowego będzie zdolność do ich funkcjonowania w uwarunkowaniach systemów sieciowych. Sieć będzie integrowała w sposób kompleksowy środki rozpoznania, decydentów oraz środki rażenia, a także sprzęt wojskowy pozostałych obszarów funkcjonalnych sił zbrojnych. Pełna implementacja kształtujących się obecnie koncepcji sieciocentrycznego pola walki spowoduje przekształcenie Sił Zbrojnych RP w siły całkowicie usieciowione. Zapewni to pełny dostęp do informacji, zdolności komunikowania się, precyzji uderzeń oraz większej ochrony przed skutkami działań przeciwnika.

Wprowadzanie do wyposażenia sił zbrojnych nowoczesnych technologii powoduje, że konieczne staje się dostosowanie struktur sił zbrojnych do sposobów użycia sił na sieciocentrycznym teatrze działań. Rozwój nowoczesnych technologii i techniki pola walki wymusza z kolei dostosowanie systemu szkolenia, udoskonalanie narzędzi treningowych (w tym symulatorów i тренаżerów) oraz ujednoczenie i standaryzację wymagań szkoleniowych do szybko zmieniających się wymagań technicznych i technologicznych.

Przy tworzeniu wizji przyszłych sił zbrojnych należy podkreślić znaczenie nowoczesnego wyposażenia żołnierzy. Powinni oni mieć broń lepszą niż potencjalni przeciwnicy. Strategicznym projektem wynikającym ze zmiany taktyki walki na skutek postępu technologicznego jest polski projekt żołnierza przyszłości. Polska, podążając za światowymi trendami oraz realizując cele związane z unowocześnianiem armii, stawia na rozwój systemu

żołnierza. Na podstawie doświadczenia sił sojusznicznych oraz programów modernizacji armii przygotowano projekt „Tytan” – program modernizacji indywidualnego wyposażenia żołnierza. W potrzeby polskiej armii wpisały się firmy przemysłu obronnego skupione w Polskim Holdingu Obronnym.

Realizowane są również projekty z zakresu C4IR (Command, Control, Communication, Computers, Intelligence and Reconnaissance). Na potrzeby systemu żołnierza przyszłości są integrowane różne już wdrożone do produkcji i użytkowane przez żołnierzy urządzenia oraz uzbrojenie. Modułowość rozwiązań ma wpływ na elastyczność systemu, ale również na koszty produkcji. Jeden element występujący w wielu urządzeniach produkowany w większej liczbie jest tańszy. Obniża to również koszty logistyki i serwisu. Z założenia system ten jest otwarty na modyfikację, co oznacza, że nie będzie potrzeby wymiany całości systemu, gdy okaże się konieczna zmiana jednego z elementów. Otwartość systemu to również otwartość na współpracę z innymi systemami walki. Bramą do tej współpracy są systemy C4I, które już teraz przewidują interfejsy do współpracy z innymi systemami i robotami pola walki oraz grupowymi systemami rozpoznania. Dużą wagę przywiązuje się do bezpieczeństwa systemu. Dotyczy to nie tylko systemów bezpiecznej łączności, lecz także zabezpieczenia informacji zawartych w systemie przed przechwyceniem przez przeciwnika.

Zakończenie

Priorytetem transformacji Sił Zbrojnych RP w horyzoncie strategicznym będzie podniesienie poziomu ich zdolności operacyjnych oraz utrzymanie sił przygotowanych do reagowania na obecne oraz nowe, nieprzewidywalne zagrożenia. Transformacja jest procesem ciągłym i nie ma zdefiniowanego końca. Dążenie do zwiększania efektywności armii to droga, którą powinny kroczyć obecne i przyszłe pokolenia. Należy kształtować, a nie reagować, zmieniać, a nie dostosowywać. Należy maksymalizować własne zdolności wpływania na przebieg procesów i zjawisk zachodzących na współczesnym polu walki.

Ze względu na konieczność redefiniowania zagrożeń, przesunięcia punktu ciężkości z klasycznych niebezpieczeństw militarnych na zagrożenia pozamilitarne, należy przestrzec przed nieuzasadnionym formułowaniem opinii, że współcześnie siła militarna przestała odgrywać rolę w polityce i strategiach bezpieczeństwa państw. Nic bardziej mylnego. Mimo zmian i przewartościowań w dziedzinie bezpieczeństwa integralność i suwerenność państw nadal pozostaje priorytetem zarówno w strategiach, jak i w praktycznej działalności politycznej.

Członkostwo w NATO i Unii Europejskiej jest i będzie głównym determinantem zapewnienia bezpieczeństwa Polski. Stwarza ono szansę trwałego, wszechstronnego i zrównoważonego rozwoju oraz daje możliwość wzmocnienia pozycji międzynarodowej Polski i zwiększenia jej oddziaływania na środowisko międzynarodowe. W latach 1999 (członkostwo w NATO) i 2004 (członkostwo w UE) weszliśmy na drogę kompleksowego rozwoju społeczno-gospodarczego i cywilizacyjnego, który przebiega w stabilnych warunkach bezpieczeństwa, w tym militarnego.

Skuteczność Sił Zbrojnych RP w przeciwdziałaniu nowym zagrożeniom będzie zależeć w dużej mierze od zdolności do modyfikowania i transformacji struktur, koncepcji i zdolności operacyjnych. Te ostatnie będą decydować o możliwości skutecznego reagowania

na pojawiające się zagrożenia. Nie można zapomnieć o tym, że do zdolności zaprojektowanych na podstawie strategicznych celów i zadań należy dostosowywać struktury, nigdy odwrotnie.

Zasadniczym celem procesu modernizacji Sił Zbrojnych RP jest posiadanie nowoczesnych sił zbrojnych, zdolnych do ochrony obywateli polskich, wsparcia sojuszników oraz niesienia pomocy w kryzysie. Sprzyja temu systematyczny wzrost środków przeznaczonych na najnowocześniejsze uzbrojenie i najważniejsze zdolności operacyjne.

W perspektywie długookresowej Polska powinna posiadać sprawne, mobilne i interooperacyjne siły zbrojne, które w sposób systemowy i proaktywny będą dostosowywały posiadane zdolności operacyjne do zmian zachodzących w otoczeniu i tym samym utrzymywały gotowość do wykonania postawionych przed nimi zadań.

W rezultacie takich działań pozycja Polski na arenie międzynarodowej powinna być niezagrożona (w perspektywie może nawet być wzmocniona) i potwierdzać nasz status wiarygodnego sojusznika oraz niekwestionowanego lidera w regionie.

Zakres i charakter nadchodzących zmian w strukturze dowodzenia Sił Zbrojnych RP potwierdzają i umacniają kluczową rolę Sztabu Generalnego WP w procesie kształtowania przyszłego oblicza naszej armii. W swoich działaniach Sztab będzie się kierował zasadą pragmatyzmu, co nie oznacza, że nie będzie doceniał wartości ludzkiej wyobraźni. Bo choć, parafrazując myśl Abrahama Lincolna²², przyszłości nie można przewidzieć, to można ją kształtować i przygotować się do niej – marzeniami, starannym planowaniem i ciężką pracą. ■

²² The best way to predict your future is to create it.

Mentorstwo jako wyznacznik ról międzynarodowych w polityce wschodniej Unii Europejskiej

Autorka podjęła próbę zidentyfikowania ról, jakie Unia Europejska próbuje odgrywać w stosunku do Wschodu, głównie Rosji oraz państw objętych Partnerstwem Wschodnim. Ukazuje działania podjęte przez Unię w celu nawiązania i rozwijania współpracy z tymi państwami oraz dokonuje oceny tej aktywności. Koncentruje się przede wszystkim na rolach o charakterze mentorskim, które Unia stara się odgrywać w stosunku do wspomnianych krajów w ramach prowadzonej polityki zewnętrznej.

Unia Europejska, dążąc do odgrywania tego rodzaju ról, usiłuje wzmocnić swą pozycję w regionie i świecie. Autorka próbuje znaleźć odpowiedź na pytanie, czy organizacja ta faktycznie osiąga swoje cele.

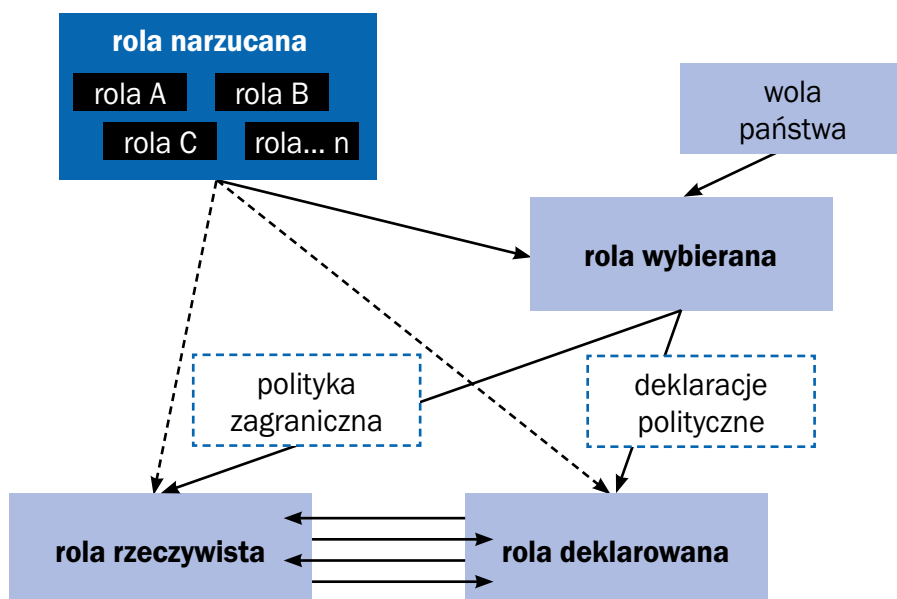
Obecnie Europa musi rozwiązać nie lada problem: w jaki sposób określić swoją rolę w świecie, gdy era Starego Kontynentu jako centrum świata przeminęła i znacznie osłabło zainteresowanie nim Stanów Zjednoczonych. Aby odbudować nikłą część swojej dawnej mocarstwowości, Unia Europejska stara się na nowo określić swoje miejsce w świecie przez budowanie określonych ról. Jedną z istotnych kwestii, którą musi rozstrzygnąć, jest ustalenie kierunków i wyznaczników polityki wschodniej.

W artykule uwagę skoncentrowano zwłaszcza na sposobie, w jaki UE wykorzystuje role międzynarodowe w swojej polityce względem państw wschodnich. Na potrzeby artykułu przyjęto, że pojęcie „państwa wschodnie” będzie się odnosić do Rosji oraz państw objętych programem Partnerstwa Wschodniego (PW). Oznacza to, że głównym celem opracowania jest wskazanie ról, jakie powinna odgrywać UE, by jej polityka wobec Rosji i państw PW była skuteczna. Pomocne w tym będzie znalezienie odpowiedzi na następujące pytania badawcze:



dr hab.
**ANNA
ANTCZAK-
BARZAN**

*Doktor habilitowany
nauk społecznych
w zakresie nauk
o polityce (PAN).
Absolwentka filologii
angielskiej oraz
stosunków
międzynarodowych UW.
Pracowała w resorcie
obrony narodowej,
ambasadzie
amerykańskiej i AON.
Obecnie jest
profesorem
nadzwyczajnym
Wydziału Politologii
Wyższej Szkoły
Finansów i Zarządzania
w Warszawie.*



Rys. 1. Zależności między poszczególnymi typami ról

Źródło: Opracowanie własne autorki na podstawie Z.J. Pietraś: *Pojęcie i klasyfikacja ról międzynarodowych*. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Międzyuczelniany Instytut Nauk Politycznych, Centralny Program Badań Podstawowych 11.10.2.2.1, Lublin 1989, s. 19–20.

– Jakie role cząstkowe oraz szczegółowe odgrywa UE w stosunku do Rosji oraz państw Partnerstwa Wschodniego?

– W jaki sposób odgrywane role przyczyniają się do osiągnięcia celów polityki UE w tym regionie i do budowania jej pozycji międzynarodowej?

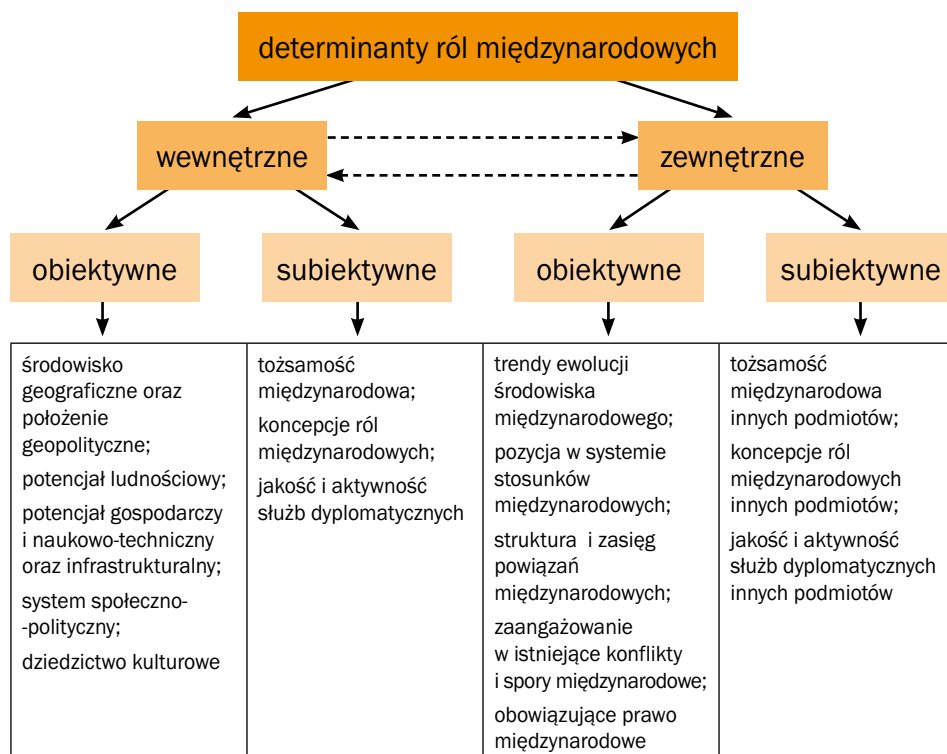
– W jakim stopniu odgrywane role są efektywne?

Ramy teoretyczno-metodologiczne niniejszego opracowania zostały wyznaczone przez teorię ról międzynarodowych i oferowane przez nią narzędzia badawcze¹.

Unia Europejska w świetle teorii ról międzynarodowych

Na wstępie należy zadać pytanie, czym jest rola międzynarodowa. Podobnie jak aktor na scenie, państwa na arenie międzynarodowej odgrywają role, które wyrażają zespół zachowań nakreślony zgodnie z wcześniej ustalonym scenariuszem. W zależności od uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych, w jakich dany podmiot funkcjonuje, role mogą być narzucane bądź wybierane (deklarowane lub rzeczywiste). Rola narzucana jest swego rodzaju odzwierciedle-

¹ Artykuł powstał na podstawie publikacji A. Antczak: *Role międzynarodowe Unii Europejskiej. Aspekty teoretyczne*. Vizja Press & IT, Warszawa 2012.



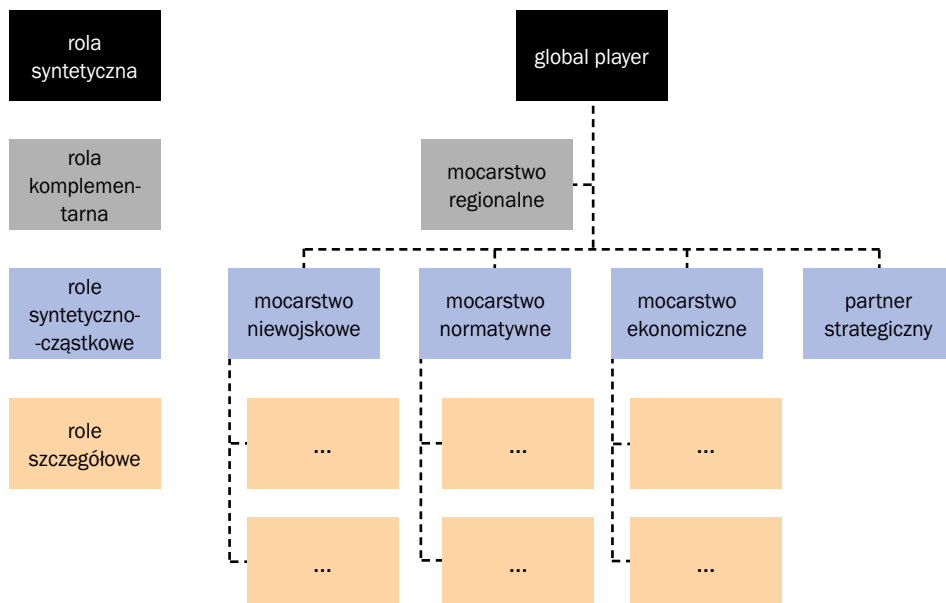
Rys. 2. Determinanty ról międzynarodowych

Źródło: Opracowanie własne autorki na podstawie J. Zajęc: *Role Unii Europejskiej...*, op.cit., s. 27.

niem nadziei społeczności międzynarodowej wiązanych z danym państwem ze względu na jego pozycję międzynarodową. Rola wybierana zaś jest funkcją roli narzucanej oraz woli państwa, na którą składa się wiele elementów, między innymi takie jak: wartości, misja, wizja oraz cele państwa wyodrębnione na podstawie analizy środowiska międzynarodowego i wewnętrznego (potencjału państwa), a także jej interpretacji. Rola wybierana wyraża się w deklaracjach politycznych (rola deklarowana) i w rzeczywistych działaniach podejmowanych w ramach polityki zagranicznej (rola rzeczywista), które się wzajemnie przenikają i na które ma wpływ rola narzucana, czyli w istocie środowisko międzynarodowe (rys. 1).

Upraszczając zagadnienie, role międzynarodowe stanowią w znacznym stopniu wyraz priorytetów polityki zagranicznej². Muszą zatem uwzględniać obiektywne i subiektywne uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne funkcjonowania danego podmiotu na arenie międzynarodowej (rys. 2), które są także ściśle związane z jego potencjałem w poszczególnych sferach.

² Vide: J. Zajęc: *Role Unii Europejskiej Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 27.



Rys. 3. Rola Unii Europejskiej: syntetyczna, komplementarna i syntetyczno-cząstkowe

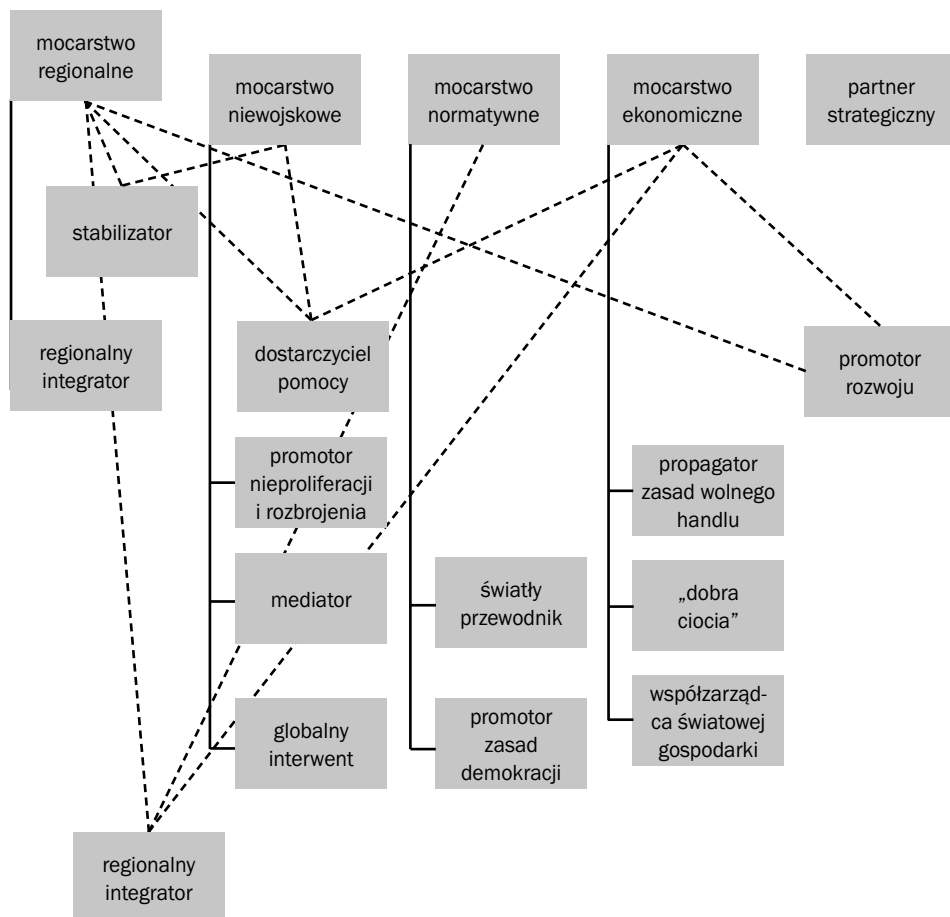
Źródło: A. Antczak: *Rola międzynarodowe Unii Europejskiej...*, op.cit., s. 181.

Teoria ról międzynarodowych jest użyteczna do analizy zachowań poszczególnych aktorów na scenie międzynarodowej, gdyż pozwala na kompleksowe zestawienie uwarunkowań przestrzeni międzynarodowej, interesów i celów strategicznych poszczególnych jej uczestników wraz z ich dążeniami i konkretnymi działaniami ukierunkowanymi na osiągnięcie tych celów. Możliwa jest zatem analiza zarówno przesłanek samych działań, jak i ich efektów, czyli poziomu skuteczności. Role pozwalają także na zobrazowanie w sposób konceptualny zachowań poszczególnych uczestników stosunków międzynarodowych i jednocześnie zachowują wartość predykcyjną.

Aby spełnić oczekiwania społeczności międzynarodowej i móc realizować własne cele, UE zbudowała pewien ewoluujący zespół ról międzynarodowych, pozwalający jej prowadzić swe interesy i chronić je. Zespół ten obejmuje rolę nadrzędną – syntetyczną, którą jest gracz światowy (*global player*), oraz role pochodne. W ramach roli syntetycznej gracza światowego UE odgrywa role syntetyczno-cząstkowe, szczegółowe oraz rolę komplementarną mocarstwa regionalnego.

Role syntetyczno-cząstkowe i szczegółowe należy rozumieć jako:

- mocarstwo niewojskowe (cywilne): globalny interwent, mediator w rozwiązywaniu konfliktów, promotor nieproliferaacji i rozbrojenia, stabilizator i dostawca pomocy;
- mocarstwo normatywne: promotor zasad demokracji, praw człowieka, budowania struktur państwa i wprowadzania zasad państwa prawa oraz światły przewodnik i wzór do naśladowania;
- mocarstwo ekonomiczne: jeden z zarządców światowej gospodarki, propagator zasad wolnego handlu na świecie, dostawca pomocy (pomost między bogatymi a biednymi), promotor rozwoju, a także wzór do naśladowania i tzw. dobra ciocia;
- partner strategiczny.



Rys. 4. Role szczegółowe Unii Europejskiej odgrywane w ramach poszczególnych ról syntetyczno-częstkowych

Źródło: A. Antczak: *Role międzynarodowe Unii Europejskiej...*, op.cit., s. 181.

Natomiast rola komplementarna mocarstwa regionalnego wyrażą się jako: promotor rozwoju i regionalny integrator (role w znacznej mierze skierowane do wewnątrz) oraz regionalny stabilizator, dostarczyciel pomocy i wzór do naśladowania (rys. 3, 4).

Wybrane elementy unijnej polityki wschodniej

UE realizuje wobec Rosji wspólną strategię z 2003 roku, a współpraca z tym państwem polega również na regularnych spotkaniach na szczycie UE–Rosja. Są one organizowane w celu prowadzenia dialogu o konkretnych sprawach, np. dotyczących współpracy transgranicznej. UE i Rosja pracują nad nowym porozumieniem, które ma regulować ich stosunki. Rozmowy na ten temat rozpoczęto w lipcu 2008 roku, lecz po wybuchu konfliktu między

Rosją a Gruzją zawieszono je na kilka miesięcy. Po ich wznowieniu do tej pory nie osiągnięto konsensusu. Unia dąży do ściślejszej współpracy z Rosją w celu zapewnienia dostaw surowców energetycznych. Dostawy ropy i gazu były niejednokrotnie przerywane w związku z konfliktami między Rosją a krajami, przez które odbywa się tranzyt (przede wszystkim z Ukrainą).

Mimo istnienia dokumentów mówiących o partnerstwie z poszczególnymi krajami wschodnimi, UE nie ma spójnej koncepcji polityki wschodniej. Nie jest nawet pewna, jaką Rosję wolałaby: silną czy słabą, nie wie, w jaki sposób rozwiązać problem ewentualnej integracji z nią państw byłego bloku wschodniego (Ukraina, w dalszej kolejności np. Gruzja i inne państwa Kaukazu) oraz jakie skutki (pozytywne i negatywne) dla bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego UE mogłoby mieć takie rozszerzenie. Znajduje to wyraz w niejednorodnym podejściu krajów członkowskich UE do „wschodniego wymiaru” w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa (European Neighbourhood Policy – ENP). Innym pomysłem na poprawienie stosunków z państwami Europy Wschodniej była Inicjatywa Nowego Sąsiedztwa (New Neighbours Initiative), początkowo ukierunkowana wyłącznie na Ukrainę, Białoruś i Mołdawię, a po 2002 roku rozszerzona na wszystkie kraje wschodnie oraz państwa basenu Morza Śródziemnego. Miało to zapobiegać powstawaniu nowych podziałów w Europie³.

Dla UE współpraca z Rosją jako krajem o aspiracjach mocarstwowych oraz mającym wpływ na politykę światową, także w kluczowym sektorze energetycznym, jest ważna. Unii zależy też na tym, by republiki postradzieckie, przede wszystkim Ukraina i Mołdawia oraz niektóre republiki kaukaskie, ewoluowały w kierunku bardziej zachodnim niż rosyjskim.

W polityce UE wobec Rosji dają się zauważyć przynajmniej trzy główne trendy:

- współpraca transgraniczna, wymiana doświadczeń i kooperacja na poziomie politycznym w sprawie Ukrainy, Białorusi, Mołdawii i Kaukazu Południowego – głównie po rozszerzeniu UE w 2004 roku, co znacznie zbliżyło UE do Rosji w sensie geograficznym;

- bardziej realistyczny niż w latach 90. XX wieku stosunek UE do Rosji i zachodzących w tym państwie transformacji wewnętrznych i jednocześnie dalsze promowanie wspólnych z Rosją wartości (mimo że obecnie istnieje więcej spraw konfliktogennych niż w latach 90. XX wieku);

- poszukiwanie efektywniejszej formy współpracy z Rosją [negocjacje dotyczące czterech wspólnych obszarów (*common spaces*)]⁴.

W latach 90. XX wieku relacje UE z Rosją określały dwa dokumenty: porozumienie o partnerstwie i współpracy (Partnership and Cooperation Agreement) z 1994 roku, odzwierciedlające ambicje UE uregulowania relacji z Rosją (od zacieśniania stosunków ekonomicznych, przez wspieranie rosyjskiej transformacji w kierunku demokracji i gospodarki wolnorynkowej, po ostateczne stworzenie strefy wolnego handlu), oraz wspólna strategia UE wobec Rosji (Common Strategy on Russia) z 1999 roku, będąca jedynie uzupełnieniem po-

³ Vide: A. Legucka: *Polityka wschodnia Unii Europejskiej*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2008, s. 48–49.

⁴ Klasyfikacja za: D. Lynch: *Same view, different realities: EU and US policy towards Russia*. W: *Friends again? EU-US relations after the crisis*. M. Zaborowski (red.). Institute for Security Studies, Paris 2006, s. 159.

przedniego dokumentu. Tworzeniu tych dokumentów przyświecało przekonanie, że Rosja zmierza ku demokracji i wolnemu rynkowi, a UE mogłaby odgrywać kluczową rolę we wspieraniu tego procesu⁵. Z czasem, gdy zostały skonfrontowane oczekiwania z rzeczywistym procesem transformacji w Rosji, UE zaczęła postrzegać kwestie rosyjskie bardziej realistycznie. W dziedzinie bezpieczeństwa Unia i Rosja uzgodniły, że będą wymieniać się informacjami o działalności grup terrorystycznych i ich siatek, powstało także forum dialogu o prawach człowieka, które w swym programie obejmowało, między innymi, działania mające na celu zwalczanie terroryzmu oraz wojnę w Czeczenii. Większość uzgodnień pozostała jednak tylko w formie deklaratywnej i mimo częstej zbieżności interesów niewiele podjęto wspólnych projektów dotyczących bezpieczeństwa.

Obecnie UE stara się prowadzić wobec Rosji politykę pragmatyczną, opartą na konkretnych przedsięwzięciach⁶. Istotne okazały się także negocjacje dotyczące czterech wspólnych obszarów (ekonomicznego; wolności, bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości; bezpieczeństwa zewnętrznego oraz prac badawczych, edukacji i kultury). Niestety nawet podejście negocjacyjne było różne. Rosja poszukiwała porozumienia w tych obszarach, w których było to możliwe, UE zaś stała na stanowisku: wszystko albo nic. Ponadto Rosja jest różnie postrzegana przez państwa członkowskie Unii ze względu na inne położenie geopolityczne (czynnik geograficzny i historyczny), płaszczyzny współpracy i możliwe konflikty (np. porozumienie z Kioto, nieprolifercja, stabilizacja Bałkanów i Bliskiego Wschodu, kwestie ekologiczne) oraz interpretację konkretnych postaw i propozycji Rosji (kwestie granic i mniejszości narodowych). Także poziomy współpracy i negocjacji różnych państw członkowskich z Rosją są odmienne. Francja i Wielka Brytania, które – podobnie jak Rosja – są stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ, i Niemcy, jako członek G8, utrzymujące silne i intensywne kontakty bilateralne, prezentują odmienne podejście do współpracy z Rosją niż kraje mające niezbyt ściśle bądź nie najlepsze kontakty z tym państwem. Z tych wszystkich powodów UE jest trudno wypracować wspólną strategię wobec Rosji (podobnie jak w stosunku do innych państw czy regionów na świecie). Ale wszystkie państwa są zgodne co do tego, że Rosja stanowi istotny element bezpieczeństwa europejskiego, dlatego większość państw opowiada się za stworzeniem partnerstwa strategicznego z Rosją, opartego w znacznej mierze na wspólnie przestrzeganych wartościach.

Polityka wschodnia UE to nie tylko relacje z Rosją, lecz także współpraca z Ukrainą, Białorusią i Mołdawią oraz dążenie do zacieśnienia współpracy z Gruzją, Armenią i Azerbejdżanem. Unia, aby jej oferta wobec tych krajów była atrakcyjna, planuje zwiększenie środków na pomoc, jednak pod warunkiem, że państwa te będą otwarte na reformy polityczne (demokracja i praworządność) oraz gospodarcze (zasady wolnorynkowe). Rozważana jest również możliwość zawarcia umów o wolnym handlu, co byłoby korzystne zwłaszcza dla krajów tranzytowych (przesył ropy i gazu). Po konflikcie rosyjsko-gruzińskim z sierpnia 2008 roku UE poświęca temu rejonowi więcej uwagi ze względu na konieczność utrzymania stabilności w Europie i jej najbliższym sąsiedztwie.

⁵ Ibidem, s. 160–161.

⁶ Szerzej: A. Antczak: *Unia Europejska. Bezpieczeństwo – strategia – interesy*. Wyższa Szkoła Gospodarki Euroregionalnej, Józefów 2011, s. 47–51.

Z Ukrainą UE podpisała porozumienie o współpracy w 1998 roku, a od 2005 roku funkcjonuje unijno-ukraiński plan działania (EU–Ukraine Action Plan)⁷. Stosunki UE z Ukrainą stały się intensywniejsze po tzw. pomarańczowej rewolucji, a obecnie współpraca opiera się głównie na Europejskiej Polityce Sąsiedztwa i wspomnianym planie działania. Ten ostatni obejmuje między innymi takie polityczne i ekonomiczne aspekty kooperacji, jak:

- wzmocnianie stabilności i efektywności instytucji demokratycznych i rządów prawa;
- poszanowanie swobód i wolności;
- współpraca w zakresie reagowania na kryzysy, rozbrojenia i nieproliferaacji;
- przystąpienie Ukrainy do Światowej Organizacji Handlu;
- dążenie do zniesienia barier w wymianie handlowej.

Działania UE mają na celu zbliżenie Ukrainy do modelu zachodniego oraz ściślejszą współpracę w dziedzinie polityki regionalnej (także w sferze bezpieczeństwa). Po upadku pomarańczowej rewolucji jest to znacznie trudniejsze do zrealizowania. Część społeczeństwa Ukrainy oczekuje od UE innego traktowania niż w ramach ENP czy PW. Dla UE zaś Ukraina jest ważna ze względów bezpieczeństwa energetycznego oraz politycznych (odsunięcie jej od ewentualnych powiązań z Rosją). Następnie podjęto prace nad kształtem przyszłego porozumienia o wzmocnionym partnerstwie. Pod koniec 2009 roku ostatecznie przyjęto program stowarzyszenia (EU–Ukraine Association Agenda) – zmodyfikowano go w 2011 roku – który zastąpił wspomniany wcześniej plan działania jako formalną podstawę współpracy. Jeśli uwzględnić uwarunkowania polityczne, to nie dziwi fakt, że podczas szczytu PW w listopadzie 2013 roku w Wilnie nie podpisano umowy stowarzyszeniowej między UE a Ukrainą.

Teoretycznie kooperacja UE z Białorusią opiera się na porozumieniu o partnerstwie i współpracy z 1995 roku, które w 1997 roku zostało zamrożone ze względu na sytuację polityczną w tym kraju. Białoruś także uczestniczy, choć nie w pełni, w programach sąsiedzkich w ramach ENP i PW. Współpraca z Białorusią polega z jednej strony na dialogu, z drugiej zaś na restrykcjach z powodu braku systemu demokratycznego⁸ i można ją określić jako reaktywną, czyli uzależnioną od tego, co się aktualnie dzieje w tym państwie. Pomoc Unii dla Białorusi dotyczy głównie aspektów finansowo-technicznych, związanych z pomocą humanitarną, współpracą regionalną oraz działaniami mającymi na celu rozpowszechnianie idei demokratycznych i rządów prawa. Dotychczasową politykę UE wobec Białorusi (w aspekcie złagodzenia panującego tam reżimu) trudno uznać za efektywną. I to nie tylko dlatego, że działania UE są mało skuteczne, lecz też dlatego, że niecałe społeczeństwo białoruskie jest Unii nieprzychylnie. Unia musi szukać zatem również nieoficjalnych kontaktów z przedstawicielami organizacji opozycyjnych i w taki sposób wspierać Białorusinów w walce z autorytarnym reżimem.

UE współpracuje z Mołdawią na podstawie porozumienia o partnerstwie i współpracy z 1998 roku oraz w ramach ENP i PW. W ramach ENP najistotniejszą kwestią dla UE w przypadku Mołdawii jest ustabilizowanie sytuacji w Naddniestrzu. Mołdawia zabiegała o włączenie jej do procesu stabilizacji i stowarzyszenia (na wzór państw Bałkanów Zachodnich), ale Unia nie wyraziła na to zgody. W zamian w 2005 roku podpisano unijno-mołdawski plan

⁷ A. Stępień-Kuczyńska, M. Słowikowski: *Unia Europejska a państwa Europy Wschodniej*. Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2008, s. 98–101; A. Legucka: *Polityka wschodnia...*, op.cit., s. 111–114.

⁸ Szerzej: A. Stępień-Kuczyńska, M. Słowikowski: *Unia Europejska a państwa...*, op.cit., s. 143–157.

działania w ramach ENP (EU–Moldova ENP Action Plan), oparty na podobnych założeniach jak plan ukraiński. Mołdawia podejmuje wiele działań, by spełnić wymogi Unii i podwyższyć standardy w różnych aspektach życia politycznego, ekonomicznego i społecznego. W dziedzinie bezpieczeństwa zasadniczym elementem współpracy jest rozwiązanie problemu Naddniestrza. UE odgrywała rolę mediatora i wspierała Mołdawię działaniami dyplomatycznymi. W listopadzie 2005 roku podjęła decyzję o powołaniu misji wsparcia kontroli granic (European Union Border Assistance Mission – EUBAM), działającej na granicy ukraińsko-mołdawskiej. UE sama, bez ścisłej współpracy z Rosją, nie będzie jednak w stanie efektywnie prowadzić działań mających na celu zakończenie konfliktu w Mołdawii. Ostatecznym celem strategicznym (długoterminowym) zarówno Ukrainy, jak i Mołdawii jest członkostwo w UE, choć z punktu widzenia Unii jest to perspektywa odległa. Obecnie są intensyfikowane wspólne działania na podstawie ENP (z wykorzystaniem Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa) oraz trwają negocjacje w sprawie porozumienia o stowarzyszeniu.

Kwestią, która budzi w Unii dyskusje, jest Partnerstwo Wschodnie – projekt zainicjowany przez Polskę i Szwecję, mający na celu zinstytucjonalizowanie polityki wschodniej UE, od 2009 roku realizowany w ramach ENP. Program ten, skierowany do Armenii, Azerbejdżanu, Białorusi, Gruzji, Mołdawii i Ukrainy, zakłada głównie współpracę gospodarczą, ułatwienia wizowe oraz programy pomocowe, częściowo finansowane z ENPI.

Partnerstwo Wschodnie wywołuje kontrowersje wśród państw unijnych, mimo że polityka wschodnia jest uznawana za jeden z priorytetowych obszarów. Powodów takiego stanu rzeczy jest wiele, między innymi niechęć Rosji. Państwo to traktuje bowiem Partnerstwo Wschodnie jako próbę wywierania przez Unię wpływu na kraje, które ono uważa za swoją „naturalną” strefę wpływów. Ponadto Rosja nie czuje się równorzędnym partnerem tego projektu, ale postawiona przed faktem dokonanym, nie zamierza brać w nim udziału.

Brak konsensusu państw unijnych co do Partnerstwa Wschodniego wynika także z różnic w postrzeganiu roli, jaką ma ono odgrywać w samej UE. Francja i Niemcy postrzegają PW jako substytut członkostwa w Unii, podczas gdy w pierwotnych założeniach Polski miało być ono drogą ku członkostwu.

Kolejną istotną sprawą jest priorytetyzacja poszczególnych inicjatyw regionalnych. Bułgaria, Grecja i Rumunia obawiają się, że z powodu PW zmniejszy się zainteresowanie Unii synergią czarnomorską – inicjatywą, na której te kraje koncentrują się bardziej niż na Partnerstwie Wschodnim. Finlandia obawia się o przyszłość Wymiaru Północnego, a kraje Europy Południowej, że zmniejszą się nakłady na tzw. proces barceloński. Różny stosunek do projektu prezentują także państwa partnerskie. Dla Ukrainy PW miało być pierwszym krokiem ku członkostwu w Unii, a dla Białorusi – źródłem przede wszystkim korzyści gospodarczych. Mołdawia zaś jest rozczarowana Partnerstwem Wschodnim: postrzega je jako zamknięcie lub znaczne spowolnienie drogi do członkostwa. Pozostałe państwa wykorzystują ów projekt do polepszenia swojej sytuacji gospodarczej i częściowo politycznej. Najbardziej zaangażowana w PW jest Gruzja⁹.

Innym instrumentem międzynarodowego oddziaływania UE są misje i operacje w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO). W rejonie wschodnim od 2008 roku

⁹ Vide: Sz. Ananicz: *Partnerstwo Wschodnie*. Biuro Analiz Sejmowych, „Infos”, Warszawa 2009.

Unia utrzymuje misję monitorującą w Gruzji (European Union Monitoring Mission – EUMM), z mandatem działania do 14 grudnia 2014 roku, która ma na celu monitorowanie sytuacji wewnętrznej w tym państwie oraz udzielenie w razie potrzeby pomocy w zakresie zarządzania kryzysowego. Na granicy mołdawsko-ukraińskiej od 2005 roku funkcjonuje misja wsparcia kontroli granic (European Union Border Assistance Mission – EUBAM) której mandat już trzykrotnie był przedłużany i obecny wygaśnie 30 listopada 2015 roku. W latach 2004–2005 w Gruzji funkcjonowała misja budowy struktur państwa i wprowadzania praworządności (EUJUST Themis). Była to pierwsza tego typu misja prowadzona przez UE w ramach WPBiO.

UE ma także specjalnego przedstawiciela ds. Gruzji, którego zadaniem jest zapobieganie rozwojowi konfliktu w rejonie, w latach 2005–2010 zaś funkcjonował zespół wspierający prace specjalnego przedstawiciela UE w Gruzji związane z kontrolą granic (EUSR BST – EU Special Representative Border Support Team). W latach 2005–2011 Unia miała również specjalnego przedstawiciela ds. Mołdawii, który był powołany głównie w celu udzielenia pomocy w pokojowym rozstrzygnięciu konfliktu w rejonie Naddniestrza.

Role Unii Europejskiej w stosunku do państw wschodnich

Ze względu na istniejące różnice politykę i rolę UE w odniesieniu do obszaru wschodniego należy rozpatrywać z podziałem na Rosję i kraje objęte Partnerstwem Wschodnim. W stosunkach z Rosją Unia odgrywa przede wszystkim rolę mocarstwa ekonomicznego i, w następnej kolejności, mocarstwa regionalnego. O roli partnera strategicznego trudno mówić, ponieważ nie osiągnęła ona nawet w pełni poziomu deklaratywnego¹⁰. Rosja zaś postrzega UE jako mocarstwo ekonomiczne i niewojskowe i dąży do ograniczenia jej roli wyłącznie do zasięgu regionalnego. Celem Unii jest propagowanie zasad wolnego handlu oraz demokracji i praworządności, przy czym idee te próbuje urzeczywistniać jako światły przewodnik czy nawet mentor¹¹. Choć w przeważającym stopniu jest to rola deklarowana, nie odpowiada ona Rosji (odzwierciedla to wzajemny stosunek obu podmiotów – partnerzy i rywale¹²). Gdy w 2008 roku zaostrzył się konflikt rosyjsko-gruziński, UE deklarowała konieczność powstrzymania Rosji w jej imperialnych dążeniach¹³. Brak konkretnych decyzji w tej sprawie oraz strach przed podjęciem stanowczych działań utwierdziły Rosję w przekonaniu o słabości Unii i o możliwości praktycznie bezkarnego działania. Jest to w pewnym sensie odpowiedź na integracyjne dzia-

¹⁰ *Partnerstwo pomiędzy Unią Europejską a Rosją opiera się na wspólnych wartościach, wspólnych interesach i wzajemnym zrozumieniu. Jest ono jednak ciągle postulatem i stanowi element retoryki politycznej, to raczej wyzwanie przyszłości – pod warunkiem, iż Rosja choć w części dostosuje się do standardów zachodnich. Na razie stosunki unijno-rosyjskie cechuje zbliżenie deklaratywne, fasadowość i pobożne życzenia.* S. Bieleń: *Stosunki Unia Europejska–Rosja. W: Dyplomacja czy siła. Unia Europejska w stosunkach międzynarodowych.* S. Parzymies (red.) Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, s. 217.

¹¹ *Rosja ma prawo wysłuchiwanie niekończących się, natarczywych i często pozbawionych sensu pouczeń.* M. Dieliagin: *Polski problem.* „Przegląd” z 29 lipca 2007 r.

¹² *Rosjanie wychodzą z założenia, że partnerstwo strategiczne z Unią Europejską, które jest ich długofalowym celem, nie wyklucza konkurencji ani nie zmusza nikogo do postrzegania wszystkich problemów w identyczny sposób.* S. Bieleń: *Stosunki Unia Europejska–Rosja*, op.cit., s. 218.

¹³ Liczne wypowiedzi na arenie międzynarodowej Siergieja Ławrowa.

łania UE w Europie Środkowo-Wschodniej, ograniczające strefę wpływów rosyjskich. W tym przypadku Rosja przeciwstawia unijnej *soft power*¹⁴ tzw. twarde środki.

W celu realizacji polityki wschodniej (państwa objęte koncepcją Partnerstwa Wschodniego¹⁵) UE występuje przede wszystkim w roli mocarstwa regionalnego i ekonomicznego, jednak także normatywnego oraz światłego przewodnika, przy czym pierwsze dwie role to role wybierane, rzeczywiste, pozostałe zaś – bardziej deklarowane, chociaż częściowo też rzeczywiste. Najbardziej widoczne role szczegółowe UE w tym regionie to promotor rozwoju, zasad demokracji i praworządności. W mniejszym zakresie Unia pełni funkcję stabilizatora, regionalnego integratora i dostarczyciela pomocy (role wyłącznie deklarowane). UE stara się wzmocnić swoje działania wobec Europy Wschodniej w ramach ENP i PW, kładąc nacisk zwłaszcza na rozwój współpracy gospodarczo-handlowej, łatwiejszy przepływ osób i lepsze zarządzanie migracjami, promowanie kontaktów międzyludzkich, rozwój wielostronnego działania, wzmocnienie współpracy politycznej, pogłębienie współpracy regionalnej (w rejonie Morza Czarnego) oraz rozwój współpracy finansowej krajów Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego¹⁶. Działania te mają na celu poszerzenie oferty skierowanej do państw Europy Wschodniej, zwłaszcza do tych, które aspirują do członkostwa w UE (głównie Ukraina¹⁷ i Mołdawia). Niesprecyzowane perspektywy członkostwa powodują jednak zniechęcenie tych państw i stwarzają ryzyko ich ponownego skierowania się w stronę Rosji, co oznaczałoby klęskę europejskiej polityki wschodniej oraz znaczne pogorszenie stosunków z tymi państwami¹⁸. Fenomenem postępowania UE jest sprzeczność między deklarowanym a faktycznym działaniem. Chęć zintegrowania Europy pod szyldem Unii nie pokrywa się z ofertą, jaką UE przedstawia państwom Europy Wschodniej. Jest to oczywiście ściśle związane z postawą Rosji oraz niechęcią Unii do ostrej konfrontacji z Moskwą w tej kwestii.

Z drugiej strony role UE w stosunku do państw wschodnich są często kształtowane na podstawie błędnej analizy bądź na nieznajomości lub niezrozumieniu lokalnej kultury, i to zarówno w sferze politycznej, jak i społeczno-gospodarczej oraz strategicznej (jest to najbardziej widoczne w przypadku Rosji). Rozszerzenie wpływów i stabilizacja są często iluzoryczne (Partnerstwo Wschodnie). Dzieje się tak dlatego, że UE stosuje narzędzia nieadekwatne z punktu widzenia kultury polityczno-strategicznej państw, do których adresuje swoją ofertę. Często skuteczne okazują się jedynie tzw. twarde środki, chociaż z drugiej stro-

¹⁴ Vide: R. Kagan: *The Return of History and the End of Dreams*. Knopf, New York 2008, s. 13–15.

¹⁵ Partnerstwo Wschodnie nie budzi entuzjazmu Rosji. Tego typu działania są przez nią traktowane jako kolejna próba odebrania jej przez UE wpływów w następnych po Europie Środkowej regionach. Stanowisko Rosji w tej sprawie wyraził m.in. prezydent Dmitrij Miedwiediew podczas konferencji prasowej 22 maja 2009 r., zorganizowanej w trakcie szczytu UE – Rosja w Chabarowsku. Stwierdził, że każde partnerstwo jest lepsze od konfliktu, jednak martwi, że ze strony niektórych państw podejmowane są próby wykorzystania tej struktury jako partnerstwa przeciwko Rosji <http://www.euractiv.pl/polityka-zagraniczna/analizy/szczyt-ue-rosja-bez-przeomu-001007> [dostęp: 22.05.2009].

¹⁶ Szerzej: A. Szeptycki, Sz. Kardaś: *Polityka UE wobec Europy Wschodniej, Kaukazu Południowego i Azji Środkowej*. W: *Dyplomacja czy siła...*, op.cit., s. 248–249.

¹⁷ Pod rządami Wiktora Janukowycza tendencje prounijne znacznie osłabły, a wręcz zniknęły. Ukraina nie deklaruje już tak otwarcie chęci przystąpienia ani do Unii, ani do NATO, ale wyraża chęć współpracy z oboma podmiotami.

¹⁸ Szerzej: K. Wolczuk: *Adjectival Europeanisation? The Impact of EU Conditionality on Ukraine under European Neighbour Policy*. „European Research Working Paper Series” 2007 No. 18; Idem: *Adjectival Europeanisation? The Impact of the European Neighbourhood Policy on Ukraine*. „Global Europe Papers” 2008 No. 11.

ny oferta Unii stanowi przeciwwagę dla twardej polityki prowadzonej przez Stany Zjednoczone. Może to być pewną zaletą, jednak konieczne wydaje się połączenie przez Unię narzędzi miękkich z twardymi. Dałoby to większe rezultaty. Ponadto UE działa zbyt wolno, dlatego część działań jest spóźniona i nieadekwatna w stosunku do dynamicznie zmieniającej się sytuacji. Przynosi efekt utracenia szansy (np. w przypadku Europy Wschodniej i założeń Partnerstwa Wschodniego).

Deklarowane i rzeczywiste role Unii Europejskiej często bywają niespójne. Wielu aktorów nie postrzega bowiem Unii w taki sposób, w jaki byłoby to przez nią pożądane (przede wszystkim chodzi o Rosję). Rzeczywista pozycja i role UE w stosunku do tych państw i regionów są znacznie mniej spektakularne, niż ocenia to Unia. Mając poczucie wyjątkowości i bycia światłym przewodnikiem dla reszty świata, Unia zachowuje się jak globalny mentor, podczas gdy w rzeczywistości nie jest w ten sposób postrzegana przez partnerów.

Podsumowując, *pierścień właściwie rządzonych państw na wschód od UE jest oceniany jako kluczowy warunek jej bezpieczeństwa*¹⁹. Zwrócenie się wspólnej polityki bezpieczeństwa także we wschodnią stronę jest główną zasługą nowych państw członkowskich UE. Nie oznacza to, że kierunek tej polityki został diametralnie odmieniony po rozszerzeniu UE w 2004 roku, jednak nowi członkowie UE mieli znaczny wpływ na decyzję o wysłaniu misji rządów prawa do Gruzji i misji wsparcia kontroli granic do Mołdawii i na Ukrainę²⁰. Nowe państwa członkowskie lepiej znają kulturę, język i system władzy, jaki panował na tym obszarze, co stało się kluczowym elementem umożliwiającym podjęcie misji w ramach WPBiO w tym rejonie. Nowym państwom członkowskim zaś umożliwiło to aktywny udział w kształtowaniu wspólnej polityki bezpieczeństwa.

Można także stwierdzić, że polityka wschodnia UE w znacznej mierze jest wpisana w ogólne cele polityki zagranicznej UE (stworzenie dogodnych warunków do dalszej integracji, promocja unijnych wartości i zasad, umacnianie bezpieczeństwa i łagodzenie skutków nowych podziałów w Europie)²¹ i wszelkie jej działania w stosunku do państw Europy Wschodniej koncentrują się na wymienionych celach głównych oraz na utrzymaniu bezpieczeństwa wschodniej granicy UE (nielegalna imigracja, napływ przestępców, przemyt, korupcja i nielegalny handel). Dalszy rozwój polityki wschodniej UE będzie zależał od stosunku do tej polityki poszczególnych państw członkowskich oraz od postawy samych państw Europy Wschodniej i tempa procesu przemian, jakie będą w nich zachodzić (pod względem politycznym, gospodarczym i społecznym). Widoczne jest jednak, że role typu mentorskiego nie sprawdzają się w przypadku polityki wschodniej. Przede wszystkim drażnią one Rosję i są przez nią postrzegane jako niestosowne. Pozostałe kraje zaś oczekują od Unii w większej mierze partnerstwa niż mentorstwa. Postawa Unii bardziej zraża je więc, niż zachęca do zacieśniania współpracy. Ugruntowuje także poczucie niższości społeczeństw tych państw, a to nigdy nie stanowi dobrej bazy do kooperacji. ■

¹⁹ M. Merlingen, R. Ostrauskaitė: *European Security and Defence Policy*. Routledge, London 2008, s. 195.

²⁰ Ibidem, s. 195–196.

²¹ A. Legucka: *Polityka wschodnia...*, op.cit., s. 39–41.

Znaczenie *Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza* dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa

Społeczność międzynarodowa obchodzi 30. rocznicę powstania *Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza* – dokumentu znaczącego dla wielu dziedzin życia i współczesności. Z tej okazji warto wspomnieć o znaczeniu konwencji w systemie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. Godny uwagi jest wieloaspektowy wymiar tego dokumentu i dorobku kluczowych instytucji, które powstały na jego podstawie, służących ochronie naczelnych wartości, dóbr materialnych i porządku prawnego na morzach i oceanach.

Wśród wybranych zagadnień w artykule podkreślono zwłaszcza stabilizujące znaczenie uregulowań konwencji dotyczących wolności żeglugi i przelotu oraz pokojowego rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych na morzach. Zasygnalizowano także problemy wynikające z uregulowań konwencji i jej stosowania w praktyce, prezentowane przez niektórych jej twórców.

Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza (UNCLOS), sporządzona 10 grudnia 1982 roku w Montego Bay na Jamajce, w swych generalnych założeniach i treściach normatywnych jest ściśle związana z systemem międzynarodowego prawa pokoju i bezpieczeństwa, którego przesłania i podstawy zostały ustanowione w *Karcie Narodów Zjednoczonych*, przyjętej w San Francisco 26 czerwca 1945 roku¹. *Konwencja* wielokrotnie nawiązuje do postanowień *Karty* i wprost do nich odsyła².



prof. dr hab.
**LEONARD
ŁUKASZUK**

Członek Komisji
Prawa Morskiego PAN
oraz American Society
of International Law.
Przez wiele lat był
związany z wyższym
szkolnictwem
wojskowym.

¹ Tekst *Karty Narodów Zjednoczonych*. A. Przyborowska-Klimczak: *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów*. Oficyna Wydawnicza Verba, Lublin 2006, s. 9, 10, 12, 14–19, 29.

² Tekst *Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza*. A. Przyborowska-Klimczak: *Prawo międzynarodowe...*, op.cit., s. 308 (fragment preambuły), 406.

W polskim piśmiennictwie niewiele jest publikacji zajmujących się bezpośrednio – monograficznie – międzynarodowym i regionalnym prawem pokoju i bezpieczeństwa w takim kontekście problemowym. Pewne próby były podejmowane w Akademii Obrony Narodowej³. Trzydziesta rocznica podpisania *Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza* została zaznaczona w okolicznościowej deklaracji przyjętej na 22. posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku w czerwcu 2012 roku, w 2013 roku zaś wydano oficjalną publikację ONZ⁴ przedstawiającą – w formie ocen i refleksji współtwórców dokumentu – dotychczasowy dorobek *Konwencji*, z wyraźnym podkreśleniem jej znaczenia dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Odnotowano także stosowne postulaty.

Samo pojęcie i podstawowe elementy międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz jego cele – jako cele ONZ – określono w art. 1 *Karty*. Zwrócono między innymi uwagę na: stosowanie środków łagodzenia i załatwiania sporów lub sytuacji mogących prowadzić do naruszenia pokoju, rozwijanie przyjaznych stosunków między narodami oraz współdziałanie międzynarodowe w rozwiązywaniu problemów o charakterze gospodarczym, społecznym, kulturalnym lub humanitarnym zgodnie z zasadami określonymi w art. 2 *Karty*.

W przedostatnim akapicie preambuły *Konwencji* założono, że kodyfikacja i postępowy rozwój prawa morza dokonane w tym dokumencie będą sprzyjać umacnianiu pokoju, bezpieczeństwa, współpracy i przyjaznych stosunków między wszystkimi państwami na zasadach sprawiedliwości i równości oraz przyczynią się do postępu gospodarczego i społecznego wszystkich ludów świata zgodnie z celami i zasadami Narodów Zjednoczonych zawartymi w *Karcie*. W art. 279 *Konwencji* wprowadzono obowiązek rozstrzygania sporów środkami pokojowymi zgodnie z ust. 3 art. 2 *Karty*. Środki te, określone w ust. 1 art. 33 *Karty*, obejmują: rokowania, badania, pośrednictwo, pojednanie, arbitraż, rozstrzygnięcie sądowe, odwołanie się do organizacji lub układów regionalnych albo inne środki pokojowe zastosowane według własnego wyboru. Mają je odpowiednio stosować strony w sporze, którego dalsze trwanie może zagrażać utrzymaniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

W deklaracji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych wydanej z okazji trzydziestolecia *Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza* wyraźnie podkreślono jej *historyczne znaczenie [...] jako ważny wkład do utrzymania pokoju, sprawiedliwości i postępu dla wszystkich ludów świata*⁵. Uznano wyróżniającą rolę konwencji w umocnieniu pokoju, bezpieczeństwa, współpracy i przyjaznych relacji między wszystkimi narodami na zasadach sprawiedliwości i równouprawnienia, w promowanie rozwoju ekonomicznego i społecznego wszystkich ludów świata zgodnie z celami i zasadami Narodów Zjednoczonych utrwalonymi w *Karcie* oraz w zrównoważonym rozwoju w dziedzinie mórz

³ L. Łukaszuk, A. Skowroński: *Międzynarodowe prawo pokoju i bezpieczeństwa. Materiały i komentarze*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 1999; Eidem: *Europejskie prawo pokoju i bezpieczeństwa. Materiały i komentarze*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2000.

⁴ *United Nations Convention on the Law of the Sea at 30: Reflections*. United Nations, New York 2013.

⁵ *Ibidem*, s. 139, 140.

i oceanów. Dzięki uniwersalnemu i zunifikowanemu charakterowi *Konwencji* jako znaczącej kodyfikacji został ukształtowany odpowiedni porządek prawny, który obejmuje wszystkie dziedziny działalności na morzach czy oceanach i który powinien być stale przestrzegany. Za znaczące instytucje w systemie tego porządku powołane na mocy *Konwencji* uznano: Międzynarodową Organizację Dna Morskiego, Międzynarodowy Trybunał Prawa Morza i Komisję ds. Granic Szelfu Kontynentalnego. Jednocześnie wezwano państwa członkowskie do wspomagania tzw. funduszu zaufania, który utworzono w celu niesienia pomocy biedniejszym państwom rozwijającym się w przygotowywaniu wniosków do tej Komisji. Zaapelowano także do dalszego wspierania inicjatyw mających odpowiednią zdolność wprowadzania w życie postanowień *Konwencji*.

Dorobek wyróżnionych w deklaracji trzech głównych instytucji jest znaczny, ich działalność niewątpliwie wywierała wpływ na stabilizowanie stosunków międzynarodowych i rozwijanie współpracy państw w kluczowych dziedzinach.

Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza wprowadziła innowacyjny, kompleksowy i elastyczny system regulowania sporów międzynarodowych, zapewniający właściwą interpretację przepisów i skuteczne ich stosowanie, oparte na delikatnym równoważeniu różnych interesów narodowych. Umożliwia to zwłaszcza Międzynarodowy Trybunał Prawa Morza z siedzibą w Hamburgu. Od 1996 roku w swej działalności orzeczniczej rozpatrzył on 19 spraw, w większości sporów dotyczących ruchu statków i działalności ich załóg, tym samym przyczynił się do zapobieżenia poważnym szkodom, jakie mogły powstać w środowisku morskim. Istotne były także opinie doradcze, między innymi o kwestiach prawnych związanych z odpowiedzialnością i zobowiązaniami państw sponsorujących osoby i firmy, działających w ramach Międzynarodowej Organizacji Dna Morskiego zgodnie z konwencją z 1982 roku i porozumieniem z 1994 roku odnoszącym się do implementacji części XI tej konwencji.

W 2012 roku Trybunał rozstrzygnął pierwszy w swej praktyce orzeczniczej spór terytorialny na morzu między Bangladeszem i Mjanmą w Zatoce Bengalskiej, dotyczący delimitacji morza terytorialnego, wyłącznej strefy ekonomicznej i szelfu kontynentalnego. Jednocześnie potwierdzono, że *Konwencja* daje właściwe podstawy instytucjonalne do działalności Trybunału, Międzynarodowej Organizacji Dna Morskiego oraz Komisji ds. Granic Szelfu Kontynentalnego jako wzajemnie komplementarnej, zapewniającej spójne i efektywne wdrażanie postanowień konwencji.

Międzynarodowa Organizacja Dna Morskiego w swojej ponad 18-letniej działalności przyczyniła się do odpowiedniego stosowania konwencji z Montego Bay. Wydała trzy regulacje dotyczące przyszłego wydobywania z dna morskiego różnych konkrecji polimetalicznych. W okresie do 2012 roku weszło w życie 11 kontraktów wydobywczych. Do końca 2012 roku w tzw. obszarze dna morskiego rozpoczęło działalność 17 inwestorów oraz trzech inwestorów sponsorowanych przez państwa rozwijające się.

Komisja ds. Granic Szelfu Kontynentalnego, wybrana w 1997 roku, wydała 18 rekomendacji państwom zgłaszającym roszczenia terytorialne. Spośród 61 takich zgłoszeń zaopiniowała 44. Oczekuje się, że z różnych kontynentów będą napływały dalsze wnioski, a ich liczba może wynieść nawet około 120. Dotyczy to znanych roszczeń i zgłaszanych innych, między innymi o rozszerzenie granic szelfu kontynentalnego w obszarach Arktyki.

Wysuwane są sugestie, że podstawy prawne, które dała *Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza*, mogą odgrywać rolę swoistego przewodnika, ułatwiającego dalszy, stopniowy rozwój prawa morza w interesie przyszłych generacji⁶.

Stabilizujące znaczenie uregulowań konwencji z 1982 roku dotyczących wolności żeglugi i przelotu oraz rozstrzygania sporów

Regulacje stabilizujące odpowiedni porządek prawny na obszarach morskich w dziedzinie żeglugi morskiej i powietrznej oraz dotyczące rozstrzygania sporów mają istotne znaczenie dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

W czasie negocjowania *Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza* głównym celem państw należących do NATO i Układu Warszawskiego było wprowadzenie ułatwień dotyczących wolności żeglugi dla wszystkich statków, z okrętami wojennymi włącznie. Przedmiotem sporów w czasie tych negocjacji był zwłaszcza problem wykorzystania cieśnin do żeglugi międzynarodowej. Państwa nadbrzeżne, także te należące do tzw. państw rozwijających się, w trosce o swoje bezpieczeństwo i ochronę środowiska preferowały tradycyjną koncepcję nieszkodliwego przepływu, podczas gdy duże mocarstwa morskie żądały zmiany tej koncepcji na wolny tranzyt, by zapewnić wolność przepływu własnym okrętom. Po dość długich negocjacjach osiągnięto kompromis w formie swego rodzaju transakcji, uwzględniającej między innymi interesy państw archipelagowych. Wprowadzono koncepcję prawa przejścia tranzytowego i prawa przejścia archipelagowym szlakiem morskim oraz – odpowiednio – wolność przelotu. Warto przypomnieć, że kraje rozwijające się dążyły do: przyjęcia Nowego Międzynarodowego Ładu Ekonomicznego (New International Economic Order – NIEO), dostępu do technologii morskich oraz wprowadzenia koncepcji wspólnego dziedzictwa ludzkości, dotyczącego morskiego górnictwa głębinowego w tzw. obszarze poza granicami jurysdykcji państw. Dążenia te zostały uwzględnione.

Wolność żeglugi morskiej jest związana ze statusem prawnym wód morskich, obejmujących: wody terytorialne (wewnętrzne, archipelagowe i morze terytorialne) oraz wody międzynarodowe, w tym wody ze szczególnymi prawami państwa nadbrzeżnego (morska strefa przyległa, wyłączna strefa ekonomiczna, szelf kontynentalny, strefa rybołówstwa) i wody międzynarodowe bez tych szczególnych praw.

Obecnie 95% państw nadbrzeżnych przyjęło wielkość 12 mil morskich jako maksymalną szerokość morza terytorialnego, jednak blisko jedna czwarta państw nadbrzeżnych wysuwa większe roszczenia terytorialne na morzu, ograniczające przestrzeganie zakresu wolności żeglugowych morza pełnego. Z zasady wolności morza pełnego wynika, że jest ono otwarte dla wszystkich państw i w pierwszym rzędzie obejmuje prawo wolności żeglugi.

Państwa – zarówno nadbrzeżne, jak i śródlądowe – mają prawo do tego, by statki podnoszące ich banderę żeglowały po morzu pełnym. Określono zasady przynależności państwowej statków, ich status oraz obowiązki państwa bandery, między innymi dotyczące ju-

⁶ Ibidem, s. 135.

rysydykcji i kontroli w dziedzinie administracyjnej, technicznej i socjalnej nad statkiem podnoszącym jego banderę. Wolność żeglugi wiąże się również z nieszkodliwym przepływem przez morze terytorialne i obejmuje zasady odnoszące się do wszystkich statków, statków handlowych, statków rządowych używanych do celów handlowych oraz do okrętów wojennych i innych statków rządowych używanych do celów niehandlowych. W cieśninach wykorzystywanych do żeglugi międzynarodowej obowiązuje prawo przejścia tranzytowego oraz prawo nieszkodliwego przepływu. Na wodach państwa archipelagowego są wyznaczone szlaki morskie nadające się do nieprzerwanego i szybkiego przejścia obcych statków morskich⁷.

Temporalny zakres obowiązywania praw żeglugowych według norm międzynarodowego prawa morza może być ograniczony jedynie w formie zawieszenia na pewien czas tych praw tylko na morzu terytorialnym lub na wodach archipelagowych i dotyczy nieszkodliwego przepływu. Państwo nadbrzeżne, by okresowo zawiesić żeglugę na ściśle określonym obszarze, musi spełnić także wymogi niestosowania dyskryminacji formalnej lub faktycznej, uzasadnienia zawieszenia żeglugi względami bezpieczeństwa oraz uprzedniego podania informacji o zawieszeniu do publicznej wiadomości. Prawa żeglugowe nie mogą być czasowo zawieszane również w sytuacji, gdy państwa pozostają w stanie wojny. Nawet wówczas prawa te są w pełni stosowane tak jak podczas pokoju, tj. obejmują prawo nieszkodliwego przepływu, prawo przejścia tranzytowego i prawo przejścia archipelagowym szlakiem morskim, w celu zapewnienia swobody przemieszczania sił morskich stron wojujących w granicach państw neutralnych na wodach terytorialnych⁸.

Prawo przejścia tranzytowego przysługuje bez przeszkód wszystkim statkom morskim i powietrznym w cieśninach używanych do żeglugi międzynarodowej między jedną częścią morza pełnego lub wyłącznej strefy ekonomicznej a drugą częścią morza pełnego lub wyłącznej strefy ekonomicznej.

W UNCLOS (art. 39) określono również obowiązki statków morskich i powietrznych podczas przejścia tranzytowego. Dotyczy to: przejścia przez cieśninę lub przelotu nad nią bez żadnej zwłoki, powstrzymywania się od groźby użycia siły lub użycia siły przeciwko suwerenności państw położonych nad cieśniną oraz od wszelkich działań innych niż związane z normalnym trybem tranzytu, chyba że takie działania są konieczne z powodu siły wyższej lub sytuacji krytycznej.

Statki morskie przestrzegają powszechnie przyjętych międzynarodowych przepisów, procedur i zasad praktyki odnoszących się do bezpieczeństwa na morzu oraz dotyczących zapobiegania zanieczyszczeniom pochodzącym ze statków, ich zmniejszania i kontroli. Statki powietrzne przestrzegają reguł o ruchu powietrznym ustanowionych przez Międzynarodową Organizację Lotnictwa Cywilnego (ICAO) w odpowiednim zakresie do cywilnych i państwowych statków powietrznych, z należyтым uwzględnieniem bezpieczeństwa żeglugi, także w zakresie korzystania z łączności radiowej zgodnie z porozumieniami międzynarodowymi.

⁷ J. Symonides: *Nowe prawo morza*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986, A.V. Lowe, S.A.G. Talmon: *Basis Documents on the Law of the Sea. The Legal order of the Oceans*. Hart Publishing, Oxford and Portland, Oregon 2009.

⁸ D.R. Bugajski: *Prawa żeglugowe okrętu w świetle prawa międzynarodowego*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009.

Obce statki morskie lub powietrzne, które w czasie przejścia tranzytowego postępują w sposób sprzeczny z przepisami państwa nadbrzeżnego, ponoszą międzynarodową odpowiedzialność za wszelkie straty lub szkody wyrządzone państwom położonym nad cieśninami. Państwa te oraz państwa korzystające z cieśniny zawierają umowy o współpracy przy budowie i utrzymywaniu w należytym stanie urządzeń nawigacyjnych i służących bezpieczeństwu oraz w sprawach zapobiegania zanieczyszczeniom pochodzącym ze statków, ich zmniejszania i kontroli. Państwa położone nad cieśninami nie powinny przeszkadzać przejściu tranzytowemu i zawieszają prawa do takiego przejścia oraz powinny odpowiednio informować o niebezpieczeństwie zagrażającym żegludze⁹.

W UNCLOS i konwencji chicagowskiej z 1944 roku o lotnictwie cywilnym określono status i reżim prawny różnych akwenów morskich oraz prawa statków powietrznych do przelotu nad tymi akwenami¹⁰. Obowiązują dwie główne zasady: uznanie i przestrzeganie pełnej suwerenności państw nad ich wodami terytorialnymi (morzem terytorialnym i wodami wewnętrznymi) oraz uznanie obszarów powietrznych nad morzem pełnym – wraz z wyłączną strefą ekonomiczną i szelfem kontynentalnym – za główną drogę powietrzną dla wszystkich państw. Państwa nadbrzeżne wprowadzają przestrzenne i temporalne ograniczenia żeglugi powietrznej nad określonymi obszarami morskimi morza terytorialnego, stref przyległych i wód archipelagowych oraz cieśnin. Przejście tranzytowe umożliwia przelot statków powietrznych w przestrzeni nad cieśninami wykorzystywanymi w żegludze międzynarodowej przy uwzględnieniu określonych obowiązków. W sytuacji prawnej wód archipelagowych zapewniono możliwość korzystania przez samoloty z korytarzy powietrznych zatwierdzanych przez ICAO i Międzynarodową Organizację Morską (IMO). W razie przepływu przez te wody lotniskowców start i lądowanie z ich pokładów statków powietrznych odbywa się z zachowaniem warunków przelotu w korytarzu powietrznym. Praktyka państw w odniesieniu do lotniczych wolności komunikacyjnych nad ich obszarami morskimi jest dość zróżnicowana. Dla przykładu, prawo przelotu nad morzem terytorialnym uznaje Dominikana, wcześniejszej zgody na przelot w strefie przyległej wymaga Myanmar, Nikaragua zaś w 25-milowej strefie bezpieczeństwa wymaga notyfikacji w odniesieniu do samolotów wojskowych. Korea Północna wprowadziła zakaz wejścia samolotów wojskowych do 50-milowej strefy bezpieczeństwa na Morzu Japońskim i w wyłącznej strefie ekonomicznej (EEZ) na Morzu Żółtym.

Rozgraniczenie obszarów morskich państw powoduje niekiedy sytuacje i spory prawne dotyczące granic morskich. Zdrażnienia te są regulowane zgodnie z procedurami wiążącymi strony sporu. Mechanizmy przymusowego, wiążącego regulowania sporów międzynarodowych na morzach według zasad i norm określonych w *Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza* z 1982 roku odnoszą się do granic morskich. Orzecznictwo międzynarodowe w sprawach sporów dotyczących delimitacji obszarów morskich przechodzi pewną ewolucję. W praktyce sądy i trybunały międzynarodowe tymczasowo określają linie jednakowych odległości (ekwidystansu) jako pierwszy etap w swych analizach prawnych. W drugim

⁹ Ph. Vincent: *Droit de la mer*. Larcier, Bruxelles 2008, s. 61–73.

¹⁰ L. Łukaszyk: *Porządek prawny na morzach a współczesne lotnictwo. Wybrane zagadnienia*. „Prawo Morskie” t. XXVII, Gdańsk 2011.

etapie rozważają, czy linia ta tworzy rozwiązanie słuszne i sprawiedliwe, a w trzecim etapie taką linię aprobują bądź ją ustalają, jeśli jest to konieczne. Rozwój prawa i proces jego stosowania w delimitacji obszarów i granic morskich nie jest jeszcze pełny i kompletny. Analizy problemów delimitacji cechuje podejście subiektywne, co dotyczy między innymi regulowania kwestii spornych dotyczących wybrzeży. Orzecznictwo w sprawie delimitacji szelfu kontynentalnego poza 200 milami, licząc od linii wybrzeża, dopiero się kształtuje. Mechanizmy prawne rozstrzygania sporów delimitacyjnych dotyczących zewnętrznych granic szelfu kontynentalnego nadal budzą kontrowersje – dotyczy to zwłaszcza roli i funkcji Komisji ds. Granic Szelfu Kontynentalnego, która wydaje zalecenia państwu nadbrzeżnym w sprawach związanych z ustanowieniem zewnętrznych granic szelfu kontynentalnego. W sytuacji obowiązującego mechanizmu załatwiania sporów państwa nadbrzeżne nie mogą zakwestionować rekomendacji tej Komisji, sama Komisja zaś nie może zakwestionować wprowadzonej przez państwo delimitacji szelfu.

Takie środki prawne przysługują państwom trzecim, sąsiadującym lub położonym naprzeciwko państw dokonujących delimitacji szelfu wówczas, gdy owa delimitacja narusza ich prawa. W 2012 roku Międzynarodowy Trybunał Prawa Morza (ITLOS) rozpatrywał spór o delimitację granicy morskiej między Bangladeszem a Mjanmą w Zatoce Bengalskiej – o rozgraniczenie wyłącznej strefy ekonomicznej (EEZ) i szelfu kontynentalnego w obrębie 200 mil. Trybunał orzekł, że ma jurysdykcję w kwestii rozgraniczenia obszarów morza terytorialnego, EEZ i szelfu kontynentalnego między stronami, a także obszarów poza granicą 200 mil. W orzeczeniu określono koordynaty i przebieg linii rozgraniczającej te obszary aż do miejsca, w którym dochodzi ona do terenów, gdzie może wpływać na prawa państw trzecich.

Do ważnych okoliczności dotyczących oceny spornego obszaru morskiego należą: czynniki i uwarunkowania znaczenia gospodarczego danego obszaru, tzw. prawa historyczne oraz interesy państw trzecich. Preferowaną metodą rozstrzygania sporów terytorialnych na morzach są negocjacje towarzyszące zawieraniu umów o delimitację. W tym zakresie na kanwie wniosków płynących z orzecznictwa międzynarodowych sądów i trybunałów ukształtowała się dość bogata metodologia, co ułatwia elastyczne negocjowanie.

Rozwiązaniem alternatywnym w wielu spornych sytuacjach dotyczących granic morskich jest propozycja tzw. *joint development zones* – stref wspólnie użytkowanych, korzystnych wtedy, gdy stanowią one część końcowych porozumień granicznych oraz gdy brakuje warunków do ostatecznego rozwiązania sporu granicznego, a zainteresowane państwa zawieszają jego rozstrzygnięcie i eksploatują zasoby danego obszaru.

Delimitacyjna praktyka państw na obszarach morskich jest dość zróżnicowana w różnych regionach. Złożona sytuacja występuje w regionie Morza Karaibskiego, w którym spośród 21 granic morskich właściwie ukształtowano 15 granic – na zasadach linii środkowej (mediany) i ekwidystansu, pozostałe rozwiązania zaś są wątpliwe ze względów bądź pragmatycznych, bądź niekorzystnego i niesprawiedliwego rozwiązania delimitacyjnego (zastosowania mediany). Problemy delimitacyjne nadal nie są rozwiązane zwłaszcza w regionie Azji i Pacyfiku oraz w regionie Arktyki. Państwa, poszukując rozwiązania sporów o rozgraniczenie EEZ czy występując z roszczeniami o obszary szelfu kontynentalnego, w celu uzasadnienia swoich roszczeń powołują się na dawniej istniejące granice i struktury geomorfologiczne.

Praktyka delimitacyjna oraz związane z nią orzecznictwo sądów i trybunałów międzynarodowych dostarczają nowych argumentów prawnych, konfrontujących rozwiązania przyjęte w UNCLOS z realnymi potrzebami nowych interpretacji i rozwiązań legislacyjnych. Od 2005 roku MTS zajmował się przeważnie morskimi sporami terytorialnymi i delimitacji mieszanej – obejmującej obszary morskie i lądowe państw afrykańskich, Karaibów, Azji Południowo-Wschodniej i Morza Czarnego. W 2006 roku Trybunał Arbitrażowy pomyślnie rozstrzygnął spór delimitacyjny między Barbadosem a Trinidadem i Tobago dzięki zastosowaniu linii ekwidystansu.

System rozstrzygania sporów dotyczących obszarów morskich i praw do korzystania z nich oraz ich zasobów naturalnych, także z dna morskiego, jest dość skomplikowany¹¹. Cechuje go zasada obowiązkowego rozstrzygania sporów środkami pokojowymi oraz możliwość wyboru procedury do ich rozstrzygnięcia według art. 287 UNCLOS. Ma to na celu elastyczne równoważenie ważnych interesów państw, które akceptują system oparty na obowiązkowych procedurach i wiążącym rozstrzygnięciu i jednocześnie mają możliwość skierowania sporu, na żądanie innej strony, na drogę procedury sądowej lub arbitrażowej, kończącej postępowanie wiążącą decyzją. Spory dotyczące EEZ podlegają szczególnemu reżimowi przyjętemu w UNCLOS, stosowanemu w celu zawarcia odpowiedniej umowy. Służy to wprowadzeniu pewnej równowagi w odniesieniu do praw państw nadbrzeżnych i innych państw.

Podstawowe wartości, dziedziny i problemy *Konwencji* w ocenie jej twórców

Przyjęcie *Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza* i jej wdrażanie w życie przyczynia się do odpowiedniego zarządzania przestrzenią dwóch trzecich powierzchni Ziemi, którą łącznie stanowią morza i oceany. Określono w niej prawa i obowiązki państw, a także organizacji międzynarodowych, zwłaszcza w tak ważnych dziedzinach, jak: bezpieczeństwo w wieloaspektowym jego postrzeganiu i realnym zakresie, gospodarka morska oraz ochrona środowiska. Duże znaczenie ma także wprowadzenie obowiązkowego regulowania określonych sporów morskich¹². Podczas długotrwałego negocjowania *Konwencji* w okresie zimnowojennym uwidoczniła się rywalizacja między Wschodem a Zachodem, zwłaszcza mocarstwa morskie poświęcały uwagę zagadnieniom strategicznym dotyczącym korzystania z cieśnin i ułatwień w żegludze morskiej także dla okrętów swych marynarek wojennych¹³. Pewną przeciwwagę dla dążeń rywalizujących mocarstw stanowiły grupy państw rozwijających się i ruch państw niezaangażowanych, które eksponowały głównie swoje interesy gospodarcze. Z czasem, w wyniku uzgadniania rozwiązań prawnych, poszczególne partycularne interesy grup państw były modyfikowane, również inne kwestie sporne pomyślnie przewyciężano. W *Konwencji* szczegółowo przedstawiono następujące kryteria: kwalifiko-

¹¹ L. Łukaszyk: *Współpraca i spory międzynarodowe na morzach. Wybrane zagadnienia prawa, polityki morskiej i ochrony środowiska*. Wydawnictwo Difin, Warszawa 2009; N. Klein: *Dispute Settlement in the UN Convention on the Law of the Sea*. Cambridge University Press, Cambridge 2005.

¹² L. Łukaszyk: *Współpraca i spory międzynarodowe na morzach...*, op.cit.

¹³ D.R. Bugajski: *Prawa żeglugowe okrętu...*, op.cit.

wania, podziału i zasad delimitacji obszarów morskich podlegających w różnym zakresie jurysdykcji i wykorzystywaniu przez państwa nadbrzeżne oraz dotyczące państw o niekorzystnym położeniu geograficznym i śródlądowym, między innymi w odniesieniu do korzystania z tych obszarów i ich zasobów.

W czasie negocjowania i formułowania postanowień *Konwencji* udało się zidentyfikować i ukształtować ramy normatywne, afirmujące i chroniące wspólne, uniwersalne wartości i interesy, dotyczące: środowiska morskiego, jego zachowania i ochrony, bezpieczeństwa żeglugi morskiej, rozwijania morskich badań naukowych, a także wykorzystywania i transferu wiedzy oraz technologii. Ponadto konwencja z Montego Bay jest ważnym aktem prawnym międzynarodowym, szeroko określającym podstawowe zasady i normy współpracy państw i organizacji międzynarodowych w różnych dziedzinach. Jest to jedna z jej głównych wartości, służąca stabilizowaniu relacji międzynarodowych uczestniczących w nich wielu podmiotów korzystających z mórz i oceanów. *Konwencja* stała się katalizatorem działalności w sferze narodowych i międzynarodowych jurysdykcji związanych z oceanem światowym. Gromadzone w związku z roszczeniami państw nowe dane o budowie szelfu kontynentalnego mają duże znaczenie poznawcze i praktyczne, dotyczące jego zasobów oraz zarządzania środowiskiem morskim.

Formułowanym z okazji trzydziestolecia *Konwencji* refleksjom i ocenom jej twórców towarzyszy świadomość, że nie można zakładać, iż dokument ten rozwiąże wszystkie problemy, z którymi boryka się środowisko morskie (Charle Mott¹⁴). Dotyczą one rozwoju i optymalnego, bezpiecznego wykorzystywania technologii, ochrony środowiska, demarkacji obszarów morskich, rozstrzygnięcia sporów między państwami nadbrzeżnymi i innymi użytkownikami mórz oraz społeczności międzynarodowej. Nadal problemem są związki między prawem morza a „zdrowiem” oceanów i postępującymi pracami nad ograniczeniem szkodliwych skutków zmian klimatu Ziemi. Nie sposób nie wspomnieć o piractwie na różnych obszarach morskich, coraz bardziej zagrażającym życiu ludzkiemu i bezpieczeństwu żeglugi morskiej w skali międzynarodowej¹⁵.

Problemem, który nie do końca rozwiązano, jest kontrola rybołówstwa na morzu pełnym. Kontrowersje budzi również niezbyt jasno uregulowana w *Konwencji* kwestia ćwiczeń wojskowych i zbierania informacji wywiadowczych w wyłącznej strefie ekonomicznej. Istnieją obawy, że może to być źródłem napięć i potencjalnych konfliktów między państwami. Kontrowersje wzbudza również zarządzanie międzynarodowe tzw. obszarem dna morskiego i jego zasobami, który obejmuje niemal 50% obszaru Ziemi. Dotyczy to korzystania z możliwości górnictwa podmorskiego w aspekcie potrzeby równoważenia interesów państw wysoko rozwiniętych gospodarczo i rozwijających się. Nie w pełni zostały zaimplementowane i wprowadzone do praktyki przepisy *Konwencji* dotyczące prawa dostępu państw śródlądowych do mórz (Janusz Symonides¹⁶). Większej ochrony wymaga środowisko morskie i jego bioróżnorodność, a w interesie całej ludzkości leży zapewnienie bezpieczeństwa na morzach –

¹⁴ *United Nations Convention...*, op.cit., s. 14.

¹⁵ L. Łukaszuk: *Combating maritime piracy within the Asia and Pacific region. Selected issues*. „Polish Review of International and European Law” 2012 Vol. I Issue 3–4.

¹⁶ *United Nations Convention...*, op.cit., s. 91, 92.

ochrona przed bezprawnymi aktami przemocy. Zgłaszany jest także postulat (Helmut Tuerk¹⁷) stopniowego przekształcania mórz znajdujących się poza obszarami podległymi jurysdykcji państw w rzeczywistość „rzecz wspólną” (*res communis*) dla dobra wszystkich narodów. Widoczne jest tu nawiązanie do formułowanej przy innych okazjach i utrwalonej także w *Konwencji* (art. 136) koncepcji wspólnego dziedzictwa ludzkości w odniesieniu do obszaru dna morskiego i zasobów pod dnem. Charakterystyczne dla *Konwencji* jest powiązanie elementów progresywnych, a nawet rewolucyjnych zmian, z elementami stabilizacji i kontynuacji, zachowanie równowagi między sprzecznymi roszczeniami i interesami. Mimo pewnych niedoskonałości, będących ceną za osiągnięcie konsensusu w negocjacjach, należy uznać ten dokument za znaczące osiągnięcie w wielostronnym tworzeniu prawa (Andrew Jacovides¹⁸). Do konwencji przystąpiło 161 państw oraz Unia Europejska.

W wyniku negocjacji podjętych w czasie trzeciej konferencji poświęconej prawie morza w nowej konwencji wypełniono luki, które powstały po kodyfikacji prawa morza w 1958 roku w tradycyjnych reżimach prawnych na morzach oraz ustanowiono wiele nowych reżimów. Najbardziej kompleksowa, innowacyjna i pełna regulacja obejmuje reżim tzw. obszaru, czyli dna morskiego i jego podziemia poza granicami jurysdykcji państw. Obszar ten, zgodnie z art. 141 *Konwencji*, ma być wykorzystywany bez dyskryminacji przez wszystkie państwa nadbrzeżne i śródlądowe wyłącznie w celach pokojowych. Istotną częścią tej kodyfikacji jest także wprowadzona na podstawie porozumienia z 1994 roku modyfikacja treści części XI *Konwencji*, dotycząca wspomnianego obszaru. Zauważono również (Vladimir Kopal¹⁹), że konwencja z 1982 roku, będąca sukcesem w kodyfikacji i uzupełnieniu obecnego systemu prawa morza, chociaż nie wprowadza pełnej demilitaryzacji, to umożliwia pokojowe wykorzystanie mórz i oceanów, pokojową eksplorację i eksploatację ich zasobów oraz stwarza podstawy do międzynarodowej współpracy, z jej instytucjonalnymi strukturami włącznie. Pozostaje jednak istotny problem: mimo przystąpienia do konwencji dużej liczby państw, nie osiągnięto jeszcze poziomu jej pełnej uniwersalności. Obecnie prawie 90% handlu światowego ma związek z morzem, a duża część eksploatowanych zasobów ropy i gazu pochodzi ze złóż pozalądowych.

W *Konwencji* nie tylko umocniono uznane zasady prawa zwyczajowego, lecz także dano silny impuls do progresywnego rozwoju prawa międzynarodowego i jego kodyfikacji. Jak stwierdził Nugroho Wisnumurti²⁰, trzydzieści lat funkcjonowania konwencji upoważnia do uznania jej za ważną podstawę prawną relacji między państwami w ich dążeniu do międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, zapobiegania konfliktom i regulowaniu sporów oraz do prosperity i zrównoważonego rozwoju. W wyniku negocjacji korzystne rozwiązania dotyczące obszarów morskich osiągnęła grupa państw archipelagowych, reprezentowanych przez Indonezję.

W praktyce problemem stają się nierozwiązane kwestie związane z wdrożeniem konwencji, takie jak przepisy o delimitacji obszarów morskich, oceniane jako zbyt szerokie i dają-

¹⁷ Ibidem, s. 21.

¹⁸ Ibidem, s. 31.

¹⁹ Ibidem, s. 33–34.

²⁰ Ibidem, s. 47.

ce podstawę do różnych interpretacji. Oczekuje się jednak, że decyzje sądownictwa międzynarodowego i praktyka państw będą sprzyjać dalszemu wzmocnieniu znaczenia *Konwencji*, tak by lepiej ona służyła promowaniu międzynarodowego ładu na morzach i oceanach.

Zakończenie

Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza nadal jest postrzegana jako najbardziej znaczące wydarzenie polityczne i prawne w historii ludzkości, odgrywa bowiem ważną rolę w rozwoju cywilizacji świata i relacji między państwami. Od czasów starożytnych morza służyły wymianie handlowej między różnymi cywilizacjami świata: Azji, Afryki i Europy. A trzecia konferencja poświęcona prawie morza jako szczególnie szczyt stała się „wolnym międzynarodowym parlamentem”, w którym wszystkie zainteresowane państwa mogły uczestniczyć i przedstawić swoje propozycje indywidualnie bądź łącznie z innymi krajami w celu ochrony swych interesów. Konferencja obradowała w sześciu oficjalnych językach, z arabskim włącznie. Połowa przepisów konwencji została skodyfikowana i rozwinęła dotychczas obowiązujące przepisy prawa morza.

Istotne jest holistyczne ujęcie w niej problematyki prawnej mórz i oceanów, ale jednocześnie dostrzega się (Tommy Koh²¹) problemy dotyczące: zahamowania procesu zanieczyszczenia morza (80% zanieczyszczeń pochodzi z ładu), przewyciężania kryzysu rybołówstwa, ochrony klimatu Ziemi w jego symbiotycznych relacjach lądowo-morskich oraz tendencji niektórych państw nadbrzeżnych do rozszerzania swej jurysdykcji i praw z naruszeniem przepisów konwencji z Montego Bay.

Z przedstawionych w artykule wybranych zagadnień wynika, że *Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza* z 1982 roku w ciągu trzydziestu lat swego istnienia była istotnym czynnikiem wspomagającym stabilizację i pokojową współpracę w różnych obszarach morskich relacji międzynarodowych. Nadal wymaga kontynuowania badań jako ważny segment systemu regulacji i działań w skali regionalnej i globalnej na rzecz utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego w systemie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dotyczy to między innymi dalszego współdziałania czynnika militarnego i cywilnego w zapewnieniu bezpieczeństwa żeglugi morskiej oraz jej ochrony przed bezprawnymi aktami przemocy zbrojnej i piractwa na głównych szlakach i akwenach, a także w sytuacjach zagrożeń klęskami żywiołowymi na morzu, na przykład w postaci tsunami. ■

²¹ Ibidem, s. 105, 106.

Perspektywa wojen o podział dóbr



plk dypl.
w st. spocz.
**ZYGMUNT
CZARNOTTA**

Absolwent Oficerskiej
Szkoły Artylerii
w Toruniu. Dowodził
2 pa i 32 BA.
Był zastępcą szefa
WRiA WP.



plk w st. spocz.
dr
**ZBIGNIEW
MOSZUMAŃSKI**

Absolwent WSOWRiA,
Wydziału Geodezji
i Kartografii PW,
Podyplomowego
Studium Historii Sztuki
Wojennej AON. Był
redaktorem naczelnym
„Przeglądu Wojsk
Lądowych”.

W artykule omówiono problem zaludnienia Ziemi i wykorzystania jej podstawowego bogactwa – wody. Zwrócono uwagę na politykę wodną Turcji, zależności pokoju na Bliskim Wschodzie od wody, dominującą pozycję Egiptu w sporze o wody Nilu, a także na zasoby wodne Himalajów. Przedstawiono zagadnienie wyżywienia ludności świata w czasie zmian klimatycznych, a także następstwa braku gruntów rolnych i żywności, z zaakcentowaniem takich zjawisk, jak ucieczka ludności ze wsi i landgrabbing. Omówiono również kwestie pozyskiwania terytoriów i zasobów w szarych strefach prawa oraz walki o dobra Ziemi i jej wpływu na geopolitykę mocarstw światowych. Na zakończenie eksцерpowano zagadnienie poświęcone przyrostowi naturalnemu ludności i jego prognozom.

Pod koniec pierwszego dziesięciolecia XXI wieku ludność na kuli ziemskiej liczyła 7 mld. Tymczasem zasoby bogactw przyrodniczych, mimo nowych odkryć i pozyskiwania energii odnawialnej, się wyczerpują¹.

Obojętnie, czy to jest żywność, woda czy energia, ludności świata zagrażają wąskie gardła zaopatrzeniowe, z niedoborem tych reśursów włączynie. Ograniczenia przyrostu ludności świata raczej nie widać. Do 2050 roku prognozuje się jej przyrost do poziomu 9 mld². Eksplozja ludnościowa ogarnie przede wszystkim Azję, Afrykę i Amerykę Łacińską³ i na tych obszarach najostrej wystąpi niedobór zasobów naturalnych. W związku z tym można się tam spodziewać wojen o nowy podział takich dóbr, jak: surowce (zwłaszcza energetyczne), woda, żywność oraz ziemie uprawne.

Scenariusze stabilizacyjne dla obszarów niestabilnych opracowywane przez ekspertów od polityki bezpieczeństwa (doradców politycznych i think tanki⁴) coraz częściej są konfrontowane z problemami geoeconomicznymi i geologicznymi. Krótko po zakończeniu zimnej wojny ówczesny

¹ T. Pankratz: *Zur Begriffsproblematik allgemein. Reflektionen zum Thema „Resource”*. „Österreichische Militärische Zeitschrift” 2010 Nr. 4, s. 503–507.

² H. Brill: *Weltbevölkerung und Ressourcen. Die Verteilungskämpfe der Zukunft*. „Österreichische Militärische Zeitschrift” 2012 nr 4. http://www.bmlv.gv.at/pdf_pool/omz/oemz2012_04.pdf [dostęp: 20.08.2013]; *Peryskop*. „Angora” 2008 nr 17, s. 90.

³ Mieszkańcy Azji i Afryki stanowią dziś prawie 75% populacji ziemskiej, w 2050 r. będzie to 80%. Co piąty mieszkaniec Ziemi jest Chińczykiem. Vide: *Peryskop*, op.cit.

⁴ Szerzej: M. Mierzwa: *Think tanki*. „Infos” nr 12 z 26 maja 2011, s. 1–4.

parlamentarzysta niemiecki, a obecnie parlamentarny sekretarz stanu w ministerstwie obrony Republiki Federalnej Niemiec Thomas Kossendey prognozował: *W przyszłości przyjdzie nam znacząco silniej zapobiegać ryzyku, które mieć będzie zupełnie inną jakość od zagrożenia ze strony Układu Warszawskiego w czasach konfrontacji z nim. Mam na myśli ryzyko płynące z eksplozji ludnościowej i wynikające z niego:*

- przypadki ubóstwa ludności;
- negatywny wpływ industrializacji na biosferę; niewiadoma o wielkości zasobów energii i wody dostępnych dla ludzkości;
- problemy produkcji rolnej i zaopatrzenia ludności oraz
- zagrożenie narastającymi konfliktami handlowymi.

Nasza [niemiecka – przyp. aut.] polityka bezpieczeństwa nie może się ograniczać tylko do polityczno-ideologicznego odprężenia, rozbrojenia i zapobiegania wojnom. Powinna zwalczać ubóstwo i niszczenie środowiska, musi przeciwstawiać się nowemu ryzyku i potencjałowi konfliktowemu nowymi instrumentami. Wojsko będzie w świetle zapobiegania zagrożeniu bezpieczeństwa musiało zająć ważną pozycję w przyszłości; jednakże instrumenty, którymi chcemy zapewnić bezpieczeństwo Europie i światu, muszą wykraczać daleko poza środki militarne⁵.

Do przytoczonej prognozy, a także innych, nawiązał w połowie lat 90. XX wieku amerykański polityk Samuel Huntington w tezach swojej pracy *Zderzenie cywilizacji*⁶, stanowiących myśl przewodnią wyjaśnień dotyczących przyszłościowych konfliktów na świecie. Jego zdaniem geokultura, dominujący czynnik światowo-polityczny, nie została zmieniona nową geometrią władzy i wpływów, lecz została jeszcze umocniona. Na kanwie nowej sytuacji na świecie politolodzy, geografowie, demografowie, ekonomiści i inni specjaliści próbują stworzyć szkic rozwoju sił politycznych i ich współzależności w globalno-politycznej perspektywie. Obecnie, w epoce nieprzewidywalnego i gwałtownego wzrostu liczby ludności, politykę światową coraz bardziej będzie cechować walka o nowy podział resursów wszelkiego rodzaju. Na początku XXI wieku już można rozpoznać kierunki przyszłych rozgrywek, opcji i perspektyw wśród politycznych aktorów Europy i świata.

Siedem miliardów mieszkańców Ziemi

W 2000 roku p.n.e. liczba ludności świata nie przekraczała 40 mln. W 1804 roku było już miliard mieszkańców Ziemi, a w 2011 roku – 7 mld⁷. W ostatnich latach liczba ludności świata corocznie powiększała się o wielkość równą liczbie mieszkańców Niemiec. Oznacza to większe zapotrzebowanie na żywność i wodę, energię i tzw. przestrzeń życiową.

Od 1951 roku eksperci ONZ co dwa lata obliczają przyrost ludności w świecie. W 1987 roku liczba mieszkańców globu przekroczyła 5 mld. Z związku z tym w 1989 roku Fundusz Ludnościowy Narodów Zjednoczonych (United Nations Population Fund – UNPF) decyzją nr 89/46 postanowił, że 11 lipca – na pamiątkę dnia, w którym urodził się pięciomiliardowy

⁵ T. Kossendey: *Andere Risiken*. W: *Diese Woche im Bundestag*. CDU/CSU-Bundestagsfraktion. Ausgabe, Bonn, 1992, s. 7.

⁶ S. Huntington: *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*. Wydawnictwo Muza, Warszawa 1997, passim.

⁷ Od 1987 r. na świecie co 12 lat przybywało około miliarda mieszkańców. Rocznie było to około 80 mln osób. Vide: H. Brill: *Weltbevölkerung...*, op.cit.

człowiek – będzie obchodzony Światowy Dzień Ludności⁸. Ustanowienie tego dnia miało na celu zwrócenie uwagi na nagły charakter i wagę problemów ludnościowych, zwłaszcza w kontekście planów i programów rozwoju, oraz na potrzebę znalezienia odpowiednich środków zaradczych.

W opublikowanym w maju 2011 roku projekcie „World Population Prospects. The 2010 Revision” eksperci ONZ oszacowali liczbę ludności świata w 2050 roku na 9,3 mld. Przewidują, że wówczas nastąpi stagnacja przyrostu. Największy przyrost mają zanotować państwa rozwijające się, głównie w Afryce. W 2025 roku Indie wyprzedzą Chiny pod względem liczby ludności i staną się najliczniejszym państwem świata. W tym samym okresie, według prognoz, liczba ludności świata wzrośnie do 8 mld. Powiększy się liczba ludności Ameryki i Oceanii, natomiast zmniejszy się zaludnienie Europy⁹. W prognozach na 2100 rok wskazuje się, że liczba ludności świata wyniesie 10–12 mld.

Nierówny wzrost liczby ludności w poszczególnych krajach przekłada się na relacje ludność miejska–ludność wiejska. W 2007 roku stwierdzono, po raz pierwszy w historii ludzkości, że w miastach żyje więcej ludzi aniżeli na wsi.

Aż do XIX wieku tylko w starym Rzymie żyło ponad milion mieszkańców. W 1820 roku drugim w historii miastem milionowym był Londyn. W 2007 roku 414 miast na świecie miało status miasta milionowego, przy czym 22 megametropolie liczyły ponad 10 mln mieszkańców. Proces urbanizacji zaś trwa. Coraz częściej prognozuje się, że do 2050 roku około 70% ludności będzie mieszkać w megametropoliach. I chociaż obecnie miasta te zajmują tylko 3–4% powierzchni świata, to zużywają do 80% wszystkich reśursów. Z tego powodu politycy i eksperci cyklicznie ostrzegają przed konfliktami o podział ograniczonych reśursów.

Woda – podstawowe bogactwo XXI wieku

Próby klasyfikacji wody umożliwiają różne jej przyporządkowanie. Może ono obejmować następujące aspekty:

- woda jako surowiec niezbędny do życia;
- woda jako prawo człowieka;
- woda jako problem ekologiczny;
- woda jako surowiec (reśurs) strategiczny;
- woda jako narodowa i międzynarodowa przyczyna konfliktów;
- woda jako megakierunek XXI wieku¹⁰.

Z przytoczonej klasyfikacji wynika, że woda stanowi podstawę życia i gospodarki. Funkcje wody są mało cenione tam, gdzie istnieje ona w nadmiarze. Woda staje się problemem wów-

⁸ *Operational Activities for Development. Extract from the report of the Governing Council of the United Nations Development Programme on its organizational meeting for 1989, its special session, and its thirty-sixth session.* United Nations Economic and Social Council, E/1989/L.24, 5 July 1989, pkt 21, s. 55.

⁹ Obliczenia ekspertów odnoszą się do średniego wariantu. Według wariantów skrajnych podane wielkości mogą być inne. Vide: H. Brill: *Weltbevölkerung...*, op.cit.

¹⁰ Idem: *Wasser als strategische Resource.* „Österreichische Militärische Zeitschrift” 2001 Nr. 6, s. 695; Ch. Glatz: *Umgang mit einer knappen Resource.* „Österreichische Militärische Zeitschrift” 2001 Nr. 6, s. 705–714. Vide: W. Sager: *Wasser.* Rotbuch, Hamburg 2001, passim.

czas, gdy wystąpi jej ilościowy niedobór (brak) lub pogorszy się jej jakość. O randze problemu wody świadczy fakt ustanowienia przez ONZ w 1992 roku Światowego Dnia Wody (22 marca)¹¹ i ogłoszenie 2003 roku Międzynarodowym Rokiem Słodkiej Wody¹².

W 2000 roku powołano Program Oceny Zasobów Wodnych na Świecie (World Water Assessment Programme – WWAP) jako inicjatywę międzyagencyjną, nadzorowaną przez Podkomitet ds. Zasobów Wodnych. Obecnie program działa pod egidą UNESCO i ma na celu:

- oszacowanie stanu światowych zasobów słodkiej wody i ekosystemów;
- określenie zagrożeń dla światowych zasobów słodkiej wody;
- rozwój badań związanych z zasobami słodkiej wody;
- pomaganie państwom w rozwijaniu ich zdolności do oceny stanu zasobów wodnych;
- udokumentowanie zdobytych doświadczeń;
- publikowanie w regularnych odstępach czasu raportu o gospodarce wodnej na świecie (World Water Development Report)¹³.

Jak szacują organizacje międzynarodowe, od 1,5 do 2 mld ludzi nie ma czystej wody pitnej lub wykorzystuje wodę o wysokim stopniu zanieczyszczenia, mimo jej oczyszczania. To zjawisko ma charakter globalny i jest zauważalne w wielu regionach kuli ziemskiej.

O skali niedoboru wody, tego ważnego życiowo surowca, świadczą następujące liczby. Tylko 1% światowych zasobów wody można wykorzystać na potrzeby człowieka. Aż 97% zasobów wody to zasolona woda morska, która nie może być używana bez uprzedniej obróbki. 1,5% wody stanowią zamrożone lodowce. Inne rezerwuary wody nie mogą być wykorzystane z powodu ich głębokiego rozmieszczenia w ziemi, choć wkrótce ludność może być zmuszona do ich wykorzystania¹⁴.

Woda jest jednym z mediów, które w szczególny sposób może być przydatne do wskazania niebezpieczeństw grożących ludzkości. Jest nie tylko znana człowiekowi, lecz także przez niego codziennie wykorzystywana, a przede wszystkim niezbędna do życia i przeżycia. Woda jest problemem zarówno ekonomicznym, jak i ekologicznym. Występuje też w formule „wojny o wodę”, gdy za pomocą środków militarnych będzie się dochodzić prawa dostępu do wody. Może być używana jako środek nacisku, groźby oraz szantażu ekonomicznego i politycznego.

Nie ulega wątpliwości, że woda jest kluczowym zagadnieniem dla zwiększającej się liczby ludności. Dostrzeżono to – w relacji wzrost ludności a niedobór rewersów – już wtedy, gdy liczba mieszkańców Ziemi przekroczyła 6 mld¹⁵. Specjaliści podkreślają, że Ziemia, określonej

¹¹ Resolution adopted by the General Assembly 47/193: *Observance of World Day for Water*. United Nations General Assembly, A/RES/47/193, 22 February 1993, s. 1.

¹² 20 grudnia 2000 r. Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych uchwaliło, że 2003 rok będzie obchodzony jako Międzynarodowy Rok Słodkiej Wody. Vide: Resolution adopted by the General Assembly 55/196: *International Year of Freshwater, 2003*, United Nations General Assembly, 1 February 2001, s. 1.

¹³ *Rok 2003 – Międzynarodowy Rok Słodkiej Wody*. http://www.unic.un.org.pl/iyfw/rok_wody_inter.php [dostęp: 10.10.2013].

¹⁴ *Woda na wyczerpaniu*. „Gazeta Wyborcza” nr 64 z 18 marca 2005 r., s. 13; W. Kreul: *Der Kampf ums Wasser wird schärfer*. „Österreichische Militärische Zeitschrift” 2001 Nr. 6, s. 750–754; R. Clarke: *Water. The International Crisis*. The MIT Press, Cambridge 1993, s. 81.

¹⁵ Szerzej: K.L. Leisinger: *Die sechste Milliarde. Weltbevölkerung und nachhaltige Entwicklung*. C.H. Beck Verlag, München 1999, passim.

wielkości planeta, nie może w nieskończoność przyjmować niekończącej się liczby mieszkańców. Inni eksperci sugerują konieczność prowadzenia polityki podziału reśursów stosownie do potrzeb i ekologicznego bezpieczeństwa globu¹⁶.

Uzasadniona troska o Ziemię jako podstawę naszej egzystencji doprowadziła do tego, że w polityce dotyczącej środowiska uważniej są ujmowane wszelkie powiązania z naszą planetą. Jeśli w okresie zimnej wojny pojęcie bezpieczeństwa było zawężone do bezpieczeństwa militarnego, to obecnie jest ono rozumiane szerszej i wchodzi w wymiar ekologiczny bezpieczeństwa w odniesieniu do wody. Termin „bezpieczeństwo ekologiczne” wszedł na stałe do słownika ekologicznego i innych dziedzin środowiska naturalnego¹⁷.

Problem wody należy postrzegać także w kontekście międzynarodowego czynnika konfliktowego w odniesieniu do wód granicznych (zwłaszcza rzek przecinających granice wielu państw), np. w odniesieniu do Eufratu¹⁸ i Tygrysu, Jordanu i Nilu¹⁹. W ostatnich dziesięcioleciach na Bliskim Wschodzie i w Afryce wybudowano wiele zapór wodnych, niektóre z wyraźnym tłem wodno-politycznym, np. projekt „Naser”, jeziora zaporowe Atatürk i Al-Asad czy zapora Saddama, które mają poprawić stan wyżywienia i energetyki.

Polityka wodna Turcji. Po zakończeniu konfliktu Wschód–Zachód państwo to próbuje się odnaleźć w nowej roli w stosunkach międzynarodowych²⁰ i swoją politykę wodną koncentruje w regionie Eufratu i Tygrysu. Projekt rozwoju południowo-wschodniej Anatolii, tzw. projekt GAP (Güneydoğu Anadolu Projesi), jest jednym z największych przedsięwzięć budowlanych na świecie i jednocześnie najbardziej objętościowym programem rozwojowym w historii Turcji²¹. Ma on umożliwić nowoczesną produkcję rolną, wykorzystanie potencjału wodnego, przemysłowy rozwój południowo-wschodniej Anatolii oraz przyciągnąć turystów. W polityce zagranicznej GAP ma podkreślać przywódczą rolę Turcji w regionie pod względem politycznym, ekonomicznym i militarnym.

Turcja kontroluje prawie całość wód Eufratu i ponad 50% wód Tygrysu, tym samym kontroluje układ wodny Syrii i Iraku. Oba te państwa są skazane na kooperację z Turcją, mimo że nad sprawiedliwym rozdziałem wody czuwa komisja trójstronna. Zróżnicowane interesy trzech państw przyległych do Eufratu i Tygrysu mają nie tylko wodno-ekonomiczne i techniczne podstawy, ale też historyczne i polityczne. Jako klasyczny można wskazać przykład Kurdów, który przestania i instrumentalizuje problem ewentualnego konfliktu o wodę.

¹⁶ Szerzej: S. Postel: *Der Kampf ums Wasser. Die Chancen einer bedarfsorientierten Verteilungspolitik*. Wochenschau-Verlag, Schwalbach am Taunus 1999, passim.

¹⁷ C. Gasteyer: *Umwelt als Konfliktfeld*. „Finanz und Wirtschaft” (Zurich) 1997 Nr. 17, s. 1.

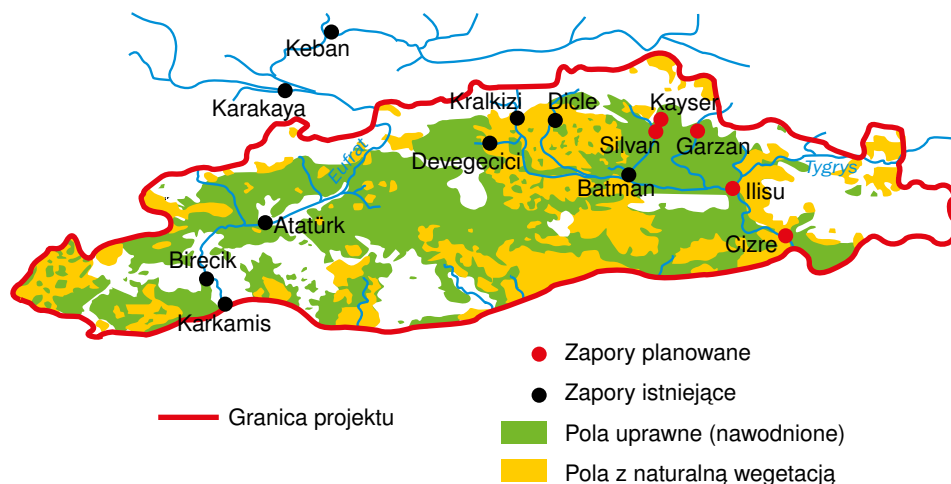
¹⁸ Z. Czarnotta: *Spór o wody Eufratu*. „Polska Zbrojna” 1995 nr 101, s. 12.

¹⁹ Idem: *Wojny o „Błękitne złoto”*. *Woda jako źródło konfliktów zbrojnych w XXI wieku*. „Biuletyn Informacyjny TWO Zarządu Okręgowego POW” 2009 nr 2 (52), s. 74–89; W. Sager: *Wasserkriege im 21. Jahrhundert. Mythos oder drohende Realitet*. „Österreichische Militärische Zeitschrift” 2001 Nr. 6, s. 715–722; Z. Czarnotta: *Igranie z wodą i ogniem*. „Polska Zbrojna” 1995 nr 267, s. 22; Idem: *Woda ważniejsza od ropy naftowej*. „Polska Zbrojna” 1996 nr 74, s. 31.

²⁰ H. Brill: *Die Türkei auf dem Weg zu einer „Wassermacht”*. „Österreichische Militärische Zeitschrift” 2006 Nr. 5, s. 542–554; *Fallbeispiel Euphrat und Tigris: Konfrontation oder Kooperation?* <http://www.omnis-verlag.de/weltimwandel/php/start.php?flag=popup&id=2881> [dostęp: 12.02.2013]; *Projekt GAP*. http://levis.sggw.pl/-ozwl/zgw/03_04/Eufrat/projekt_gap.htm [dostęp: 12.02.2013]; A. Dańda: *Bitwa o wodę*. <http://traqportysponsrowane.onet.pl/portalwiedzy/1552699.wse.html> [dostęp: 12.02.2013].

²¹ Ma obejmować m.in. budowę 21 zapór wodnych i 17 elektrowni na Eufracie. Vide: Z. Czarnotta: *Wojny...*, op.cit., s. 82.

Perspektywa wojen...



Projekt GAP

Źródło: Opracowanie własne.

W tym regionie oprócz projektu GAP są realizowane inne projekty związane z wodą, m.in.:
– projekt prezydenta Turcji Turguta Özala „Wodociąg pokoju”, prowadzony z Turcji do Mekki²²;
– projekt Manavgat, który przewiduje transport wody supertankowcami do Izraela²³;
– projekt podmorskiego rurociągu wodnego łączącego Anatolię z Cyprum Północnym²⁴.

Wydaje się jednak, że Turcja nie będzie zdolna do eksportowania wody w nieograniczonych ilościach, ponieważ już dziś obszar Stambułu cierpi na jej deficyt²⁵.

Pokój na Bliskim Wschodzie zależy od wody. Drugim obszarem konfliktowym na Bliskim Wschodzie jest basen Jordanu²⁶. Na tym obszarze woda od lat jest źródłem wojen Izraela z sąsiadami. Przykładem – Jordan i przedsięwzięcia izraelsko-palestyńskie dotyczące wód gruntowych. Jeśli na Zachodnim Brzegu (Jordanu) Palestyńczycy i koloniści żydowscy osiągną porozumienie w kwestii ziemi, to zawsze jest to powiązane z dostępem do wody. Nawet daje się zauważyć pewną prawidłowość: każde nowe osiedle żydowskie na Zachodnim Brzegu zaostrza

²² H. Brill: *Die Türkei...*, op.cit.; A. Großbaumgardt, B. Zand: *Schluck unter Freunde*. „Der Spiegel” nr 27 z 2002 r. <http://www.spiegel.de/spiegel/print/d-16811366.html> [dostęp: 12.02.2013]; I. Kaya: *Possible Turkish Water Export as a Tool for Peace and Stability in Middle East*. „Turkish Weekly” 6 February 2005. <http://www.turkishweekly.net/news/3758/possible-turkish-water-export-as-a-tool-for-peace-and-stability-in-middle-east.html> [dostęp: 12.02.2013].

²³ *The Manavgat Project of Turkey. Water and Economic Good*. „International Journal of Water Resources Development” 1987 No. 4, s. 561–566.

²⁴ *Wasser aus der Türkei für ganz Zypern*. „Zypern Times” 6 November 2012. <http://www.zypern.cc/15360/wasser-aus-der-tuerkei-fuer-ganz-zypern/> [dostęp: 2.03.2013].

²⁵ H. Brill: *Weltbevölkerung...*, op.cit.

²⁶ Z. Czarnotta: *Wojny...*, op.cit., s. 81; H. Brill: *Wasser...*, op.cit., s. 699–700; I. Dombrowsky, N. Gottschalk, N. Muzouz: *Recht auf Wasser? Verteilungskonflikte im Jordanbecken*, „PROKLA. Zeitschrift für kritische Sozialwissenschaft” 1996 H. 2, s. 63–84; H. Thourben: *Der Wasserkonflikt im Jordanbecken*. Braunschweig 2005. http://www.303.schule.bremen.de/wasserprojekt/nk/wasser_projekte.htm [12.02.2013]. Szerzej: M. Janosch, R. Schomaker: *Wasser im Nahen Osten und Nordafrika. Wege aus Krise*. Waxmann, Münster 2008, passim.

konflikt o podział wody. Podstawową przyczyną problemu wodnego są ograniczone i regionalnie zróżnicowane opady.

O wojnach na Bliskim Wschodzie napisano wiele książek. Ich autorzy często jednak nie zwracają uwagi na to, że mapy zasobów wodnych w 1967 roku zostały wykreślone na nowo. W literaturze fachowej spotyka się z kolei tezę o „hydraulicznym imperatywie” Izraela²⁷. Zgodnie z nią okupację terenów arabskich po wojnie czerwcowej 1967 roku i po inwazji Libanu w 1982 roku należy przypisać wodno-politycznym ambicjom Izraela, które zrodziły się jeszcze w czasach, gdy Palestyna była mandatem brytyjskim.

W palestyńsko-arabsko-izraelskim konflikcie i w dotychczasowych rokowaniach pokojowych zasadniczą rolę odgrywały wody rzek Jordan, Jarmuk i Litani, źródła Bania na wzgórzach Golan i zbiornik wody gruntowej na Zachodnim Brzegu. Izrael pozyskuje znaczną część wody z obszarów, które są położone poza jego prawnie uznanymi granicami. Propozycje uregulowania tego problemu wysuwane przez międzynarodowe niezależne gremia napotykają opór uczestników sporu, głównie Izraela. Nawet prezydent Barack Obama przyznał się do fiaska swojej polityki bliskowschodniej²⁸. Wszystkie strony konfliktu zdają sobie sprawę, że trwały pokój na Bliskim Wschodzie będzie zależał od zadowalającego podziału zasobów wodnych.

Dominiująca pozycja Egiptu w sporze o wody Nilu. W Afryce największym źródłem sporu o podział wody jest Nil²⁹. Państwa w górnym biegu rzeki – Erytrea, Tanzania, Uganda, Burundi, Rwanda, Kongo i Kenia – mają nadmiar wody, natomiast kraje leżące w dolnym jej biegu – Etiopia, Sudan i Egipt – cierpią na jej niedostatek. W obejmującym 3 mln km² dorzeczu Nilu zamieszkuje około 250 mln ludności. Jej roczny przyrost wynosi 2–3%, co spowoduje, że w 2025 roku będzie tam mieszkało około 400 mln ludzi, a w 2060 roku – około miliarda³⁰.

Butrus Butrus Ghali, sekretarz generalny ONZ, gdy jeszcze był ministrem spraw zagranicznych Egiptu, stwierdził: *Następna wojna na Bliskim Wschodzie nie będzie się toczyć o ropę naftową, ale o wodę*³¹. Najwyraźniej twierdził tak na podstawie prognoz o przyroście ludności w tym regionie i zależności od wody leżących w nim państw. Gospodarka wodna Egiptu jest całkowicie uzależniona od Nilu oraz od państw w górnym biegu tej rzeki – Sudanu i Etiopii³². Od lat 90. XX wieku region Nilu jest stale zagrożony konfliktem. Od czasu do czasu Sudan odgraża się Egiptowi, że dokona redukcji dopływu wody. Dla władz egipskich oznacza to *casus belli*. Wydaje się jednak, że dotychczasowa polityka wodna Sudanu nie miała większego wpływu na sytuację w Egipcie.

W walce o podział wody pojawili się jednak nowi konkurenci – etiopskie tamy na Nilu Błękitnym oraz tanzańskie plany budowy rurociągu wodnego z Jeziora Wiktorii.

W marcu 2004 roku podczas konferencji wszystkich państw leżących nad Nilem, zorganizowanej w ugandyjskim mieście Entebe, Etiopia, Tanzania i Kenia zażądały rewizji starych układów kolonialnych między Egiptem a Wielką Brytanią, w których Egiptowi przyznano najwięk-

²⁷ J.K. Cooley, *The War over Water*. „Foreign Policy” 1984 No. 54, s. 25.

²⁸ H. Brill: *Weltbevölkerung...*, op.cit.

²⁹ M. Herzallah: *Egipt wysusza Afrykę...* „Newsweek” 2009 nr 40, s. 8; D. Billiour: *The Challenge for Africa Water*. „Jane’s Intelligence Review” 2001 No. 5 Vol. 13, s. 50–52.

³⁰ W. Mauser: *Wie lange reicht die Ressource Wasser*. Fischer Taschenbuch Verlag, Frankfurt am Main 2007, s. 77.

³¹ Z. Czarnotta: *Wojny...*, op.cit., s. 88.

³² Ch. Ule: *Das Recht am Wasser. Dargestellt am Beispiel des Nils*. Nomos, Baden-Baden 1998, s. 28.

szy udział w korzystaniu z wód Nilu. Egipski minister gospodarki wodnej Mahmud Abu Seid wyjaśnił, że pozycja Egiptu nie może być podstawą przetargów³³. W ten sposób spirala nad Nilem dalej się nakręca!

Lester L. Brown, prezes Earth Policy Institute (Instytut Polityki Ziemi) w Waszyngtonie i autor książki *World in the Edge* (Świat w kryzysie), wiąże krytyczne zaopatrzenie Egiptu w wodę z zakupem ziemi rolnej w Sudanie i Etiopii przez państwa z innych regionów, w tym przez Koreę Południową, Chińską Republikę Ludową, Indie i Arabię Saudyjską. W tym wypadku Egipt ma do czynienia z krajami, które nie są sygnatariuszami układu egipsko-brytyjskiego o Nilu z 1929 roku (układu z czasów kolonializmu)³⁴. Brown uważa, że kupno ziemi oznacza też zawsze kupno wody³⁵.

Konflikty między państwami przyległymi do Nilu się zaogniają³⁶. Winę ponosi między innymi Egipt, który – powołując się na układy z czasów kolonialnych – nie respektuje nowego porządku prawnego. Każde zakwestionowanie pozycji Egiptu przez kraje leżące w górnym biegu Nilu egipskie kierownictwo polityczne jeszcze w maju 2010 roku uznawało za powód do wojny³⁷.

Himalaje – woda dla Azji. Konflikty o podział wody nie dotyczą tylko wspomnianych regionów. Zmiany klimatyczne wpłyną także na gospodarkę wodną w regionie himalajskim. Odczują to dwa mocarstwa azjatyckie o największym zaludnieniu – Chińska Republika Ludowa (ChRL) i Indie, ale też inne mniejsze państwa. W Himalajach, największym łańcuchu górskim świata, położonym między nizinami Indusu i Gangesu a wyżynnym Tybetem, topnieją bowiem wodne spichrze Azji – lodowce³⁸. Obejmują one około 15% globalnej masy lodowej i zasilają topniejącą wodą większe rzeki azjatyckie – Brahmaputrę, Ganges, Indus, Saluin, Mekong i Jangcy, z których wód korzystają mieszkańcy Chin oraz półwyspów Indyjskiego i Indochińskiego. Jeśli spełniłyby się prognozy o stopnieniu lodowców około 2050 roku, to polityka wodna w tym regionie może zyskać wymiar wręcz dramatu³⁹. Zaopatrzenie w wodę wielkich państw azjatyckich w regionie trzech wielkich rzek: Brahmaputry, Gangesu i Indusu zdaje się wskazywać, że w XXI wieku woda może być źródłem konfliktów. W tym wypadku nie chodzi jedynie o podział wody konsumpcyjnej (pitnej). W regionie azjatyckim konflikt może się zrodzić na tle zapotrzebowania w wodę do celów energetycznych. Przesłanki tego zarysowują się na tle budo-

³³ A. Tesfaye, W. Paterson: *Hydropolitics and Regional Stability in the Nile Basin*. <http://www.international.ucla.edu/media/files/72.pdf> [2.03.2013]; Ch. Link: *Koloniale Rechte am Nil sorgen für Ärger*. „Frankfurter Rundschau” 10 März 2004, s. 6.

³⁴ D. Dehmer: *Streit um das Nil-Wasser. Ein Fluss, zehn Länder, viele Probleme*. „Zeit Online” 29 Juli 2009. <http://www.zeit.de/online/2009/31/nil-wasser-streit> [dostęp: 2.03.2013].

³⁵ H. Brill: *Weltbevölkerung...*, op.cit.

³⁶ U. Ulfkotte: *Krieg um Wasser. Südliche Nil-Anrainer rationieren Wasser des Lebensstromes und pusten damit Ägyptens Lebenslichter aus*, „KOPP Online” 19 Mai 2011. <http://info.kopp-verlag.de/hintergruende/geostrategie/udo-ulfkotte/krieg-um-wasser-suedliche-nil-anrainer-rationieren-des-lebensstromes-und-pusten-damit-aegyptens-leb.html> [2.03.2013]; *Vertrag mit China zum Bau eines grossen Staudamms am Schwarzen Nil in Sudan*, „Radio Utopie” 8 April 2010. <http://www.radio-utopie.de/2010/04/08/vertrag-mit-china-zum-bau-eines-grossen-staudamms-am-schwarzen-nil-im-sudan/> [dostęp: 2.03.2013].

³⁷ T. Scheen: *Am Tropf des Nils*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” Nr. 15, 11 Februar 2011, s. 3.

³⁸ Ich powierzchnia wynosi około 10 tys. km², a masa lodu obejmuje 6,6 tys. km³.

³⁹ H. Leyendecker: *Der Ernstfall für die Welt*. „Stuttgarter Zeitung” Nr. 262, 14 November 2011, s. 1; H. Brill: *Wasser...*, op.cit., s. 702.

wy elektrowni wodnych na Brahmaputrze przez Chiny, czym zaniepokojone są Indie i inne kraje azjatyckie⁴⁰.

Woda, ze względu na narastający jej niedobór, stała się elementem bezpieczeństwa światowego. Ponieważ jest ona rozmieszczona nierównomiernie na kuli ziemskiej, z powodu jej deficytu niektóre regiony i państwa cierpią szczególnie. Często są one położone na obszarze ubogim w wodę lub w strefach suszy, przy czym jednocześnie charakteryzują się relatywnie dużym przyrostem ludności⁴¹. Nie jest to jednak reguła, gdyż niedobór wody, zwłaszcza dobrej jakości wody pitnej, staje się problemem także w państwach rozwiniętych, np. w Hiszpanii, Francji, Wielkiej Brytanii i innych⁴². Jak ocenił Peter Brabeck-Letmathe, austriacki biznesmen, prezes zarządu firmy Nestlé, *zużycie wody rośnie dwukrotnie szybciej od przyrostu ludności świata*⁴³.

Przedstawiony szkic problematyki wodnej wskazuje jednoznacznie: sytuacja wodna na świecie wymaga zdecydowanego działania polityków, ale też konsekwentnej postawy użytkowników tego deficytowego surowca.

Wyżywienie ludności świata w czasie zmian klimatycznych

Oprócz problemu wody wielkim socjalnym wyzwaniem XXI wieku jest zaopatrzenie stale zwiększającej się liczby ludności w żywność⁴⁴. Problemem, który obecnie coraz bardziej nurtuje gospodarkę i politykę, stał się spadek produkcji żywności wraz ze wzrostem liczby ludności. Na świecie głoduje blisko miliard ludzi. Aby wyżywić prognozowane rzesze ludności (9 mld), produkcję żywności do 2050 roku należałoby podwoić. Na razie nie ma do tego warunków. W związku z tym można oczekiwać niespokojnych czasów. Rynki finansowe odkryły, że surowce rolnicze mogą przynosić korzyści materialne. Ceny żywności wzrosły, i to w takim stopniu, że niekiedy ludność nie jest w stanie wydatkować zażyżonych kwot na środki spożywcze. W 2008 roku z tego powodu doszło do demonstracji na całym globie: od Haiti, przez Egipt po Wietnam i od Filipin po Boliwię. By chronić przed głodem ludność swego kraju, niektóre państwa zaprzestały eksportu części produktów rolnych, np. ryżu. Z powodu braku żywności ONZ utworzyła sztab kryzysowy. Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy ostrzegały przed rewoltami głodowymi. Jedną z przesłanek rewolucji arabskich w Egipcie i Tunezji w 2011 roku były tzw. niepokoje chlebowe⁴⁵.

⁴⁰ Z. Czarnotta, Z. Moszumański: *Walka o hegemonię w Azji Środkowej*. „Kwartalnik Bellona” 2012 nr 3, s. 48.

⁴¹ H. Brill: *Weltbevölkerung...*, op.cit.

⁴² W Europie najbogatszym w wodę krajem jest Norwegia – 100 tys. m³ na osobę rocznie. Vide: W. Schimon: *Gesamtwasserlage Österreichs*. „Österreichische Militärische Zeitschrift” 2001 Nr.6, s. 729. Do krajów ubogich w wodę należy Polska – 1500 m³ wody rocznie na jednego mieszkańca. Vide: P. Rajczyk: *Rzeczpospolita pustynna*. „Angora” nr 30 z 2006 r., s. 13–14; T. Rożek: *Woda – sprawa polska*. „Gość Niedzielny” 2008 nr 35. <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/X/XE/gn200835-woda.html> [dostęp: 2.03.2013].

⁴³ Nestlé-Chef: *Wasserkrise weitaus bedrohlicher als Klimawandel*. „Die Zeit” Nr. 15, 4 April 2007, s. 25.

⁴⁴ *Lebensmittel*. „Stuttgarter Zeitung” Nr. 195, 26 August 2009, s. 16.

⁴⁵ *Głód na świecie*. <http://prawda2.info/dobrobyt.html> [dostęp: 14.02.2013]; *Przeludnienie: zbyt wiele ust do wyżywienia*. <http://www.zb.eco.pl/bzb/3/przeludn.htm> [dostęp: 13.02.2013].

Podczas przedstawiania informacji na temat głodu światowego w 2011 roku (Global Hunger Index 2011 – GHI 2011)⁴⁶ w Berlinie przedstawiciele niemieckiej organizacji Welthungerhilfe⁴⁷ (Światowej Pomocy Głodującym) określili położenie głodującej ludności w 26 krajach w zakresie od bardzo poważnego do ciężkiego. Jako przyczyny braku środków żywnościowych⁴⁸ wskazano między innymi:

- utratę żyznych ziem w wyniku urbanizacji, złą gospodarkę (nadmierne używanie nawozów sztucznych, złe nawadnianie itp.);
- zmiany klimatyczne (utrata ziem uprawnych przez erozję, powodzie i susze);
- zwiększającą się konsumpcję mięsa (coraz więcej ziem uprawnych zamienia się na pastwiska, a duże ilości zbóż przeznaczone na paszę);
- pomoc żywnościową udzielaną uchodźcom z terenów wojen domowych i migrantom;
- używanie biomasy na potrzeby energetyki;
- dysproporcje między ludnością a produkcją rolną w regionach głodu;
- błędy popełnione podczas udzielania pomocy rozwojowej (w ostatnich dziesięcioleciach regiony rolnicze były pod tym względem zaniedbywane lub za mało wspierane).

Ponadto niewłaściwie przebiega proces produkcji rolnej. W sprawozdaniach Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (Food and Agriculture Organization – FAO) z 2011 roku zwrócono uwagę na te same problemy. FAO widzi jednak ostrzej – przyczyn braku wody upatruje w redukcji rolniczych powierzchni uprawnych i ograniczeniu przyrostu produktów żywnościowych. Ale dostrzega także optymistyczne przesłanki. Do 2015 roku zamierza obniżyć udział niedożywionych do 8%⁴⁹. Dyrektor generalny FAO Brazylijczyk Jose Graziano da Silva chce ostatecznie rozwiązać problem głodu. W tym celu zarządził globalną mobilizację – swoistą osią obrotową ma być rozwój lokalnej produkcji rolnej⁵⁰.

Problem braku żywności pojawił się w polityce światowej w 2008 roku. Wówczas dobitnie ujawnił się światowy, fundamentalny kryzys żywnościowy. Za dużo ludzi – za mało ziemi rolnej (uprawnej)⁵¹. Rozgorzała też walka o podział najlepszych obszarów uprawnych. Zarysował się konflikt Północ–Południe. Podczas poszukiwania rozwiązań kraje i narody cierpiące głód mogą podjąć takie działania, jak:

- zintensyfikowanie własnej produkcji żywności;
- przyjęcie podwyższonej pomocy rozwojowej (tzw. pomoc dla samopomocy);

⁴⁶ 2011 Global Hunger Index. The Challenge of Hunger. Taming Price Spikes and Excessive Food Price Volatility. IFPRI, October 2011, issue 69. <http://www.ifpri.org/sites/default/files/publications/ib69.pdf> [dostęp: 14.02.2013].

⁴⁷ Welthungerhilfe. <http://www.welthungerhilfe.de/home-english.html> [dostęp: 14.02.2013].

⁴⁸ Jako pierwotne określa się gwałtowny przyrost ludności i spekulacje finansowe związane z żywnością. Vide: H. Brill: *Weltbevölkerung...*, op.cit.

⁴⁹ W 1990 r. niedożywieni stanowili 16% ludności.

⁵⁰ Graziano da Silva presents his programme for FAO. <http://www.grazianodasilva.org/en> [dostęp: 2.03.2013].

⁵¹ Z porównania liczby ludności świata z powierzchnią gruntów uprawnych wynika, że w 1965 r. przy liczbie ludności na świecie wynoszącej 3,3 mld na jedną osobę przypadło 1,35 ha gruntu, w 1995 r. przy liczbie 5,8 mld ludności – 0,85 ha, natomiast w 2030 r. przy prognozowanej liczbie ludności 8,5 mld na jedną osobę przypadnie już tylko 0,65 ha. Są to przeliczenia globalne dla całego świata. W poszczególnych regionach (państwach) stosunek powierzchni rolnej do liczby ludności może być odmienny. Może się okazać, że będą na świecie kraje (regiony), w których w przeliczeniu na osobę powierzchnia gruntu uprawnego nie osiągnie nawet takiej wielkości. Vide: FAOSTAT. <http://faostat.fao.org/site/377/DesktopDefault.aspx?PageID=377#ancor> [dostęp: 2.03.2012].

- migracja ludności (ucieczka ze wsi do miast, wyludnienie obszarów wiejskich);
- pozyskiwanie nowych gruntów;
- emigracja ludności do krajów zamożniejszych.

Następstwa braku gruntów rolnych i żywności

*Ucieczka ze wsi*⁵². Jeśli nie powiodłyby się programy pomocy dotyczące rozwoju agrarnego i zwiększenia produkcji żywności, zwłaszcza w państwach o rozpadających się strukturach, ludność tych regionów byłaby zmuszona je opuścić. Ludność opuszcza swoje miejsca zamieszkania w przypadku wojen domowych, klęsk żywiołowych i katastrof oraz w czasie klęsk głodu. Aby uniknąć zagrożeń lub ich następstw, ludność zaczyna migrować do regionów (krajów) zamożnych Ameryki Północnej, Europy i Australii. Migracje te nasilają się, chociaż niekiedy są one tylko wyrazem marzeń ludzi o lepszym życiu gdzie indziej. W maju 1990 roku jako szczyt inicjatywy medialnej „Świat dla wszystkich” w 11 państwach równocześnie wyemitowano w telewizji brytyjski dramat *Marsz (na Europę)*, mówiący o 250-tysięcznej grupie Sudańczyków, którzy w marszu do Europy pokonali 4800 km⁵³. W 2006 roku niemiecki magazyn „Der Spiegel” opublikował artykuł *Atak biednych – nowa wędrówka ludów*⁵⁴. W przedstawionych przykładach zasługą mediów było to, że podjęły temat migracji ludności. Trzeba podkreślić bowiem, że migracje te odbywają się w relacjach międzynarodowych – z państwa do państwa.

Problem przemieszczania się ludności dostrzeżono już w latach 80. XX wieku i od tego czasu zjawisko to niepokoi polityków. Każdego roku migracja przybiera na sile⁵⁵. W 2006 roku na świecie żyło około 200 mln emigrantów. Według Javiera Solany, byłego wysokiego przedstawiciela Unii Europejskiej ds. wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, do 2020 roku będziemy obserwować dalsze milionowe migracje z powodu zmian w środowisku naturalnym, głównie jednak ze względu na zmiany klimatyczne. Rzesze imigrantów mogą przyczynić się do wzrostu zagrożeń i konfliktów w krajach tranzytowych i docelowych. Konflikty mogą mieć charakter etniczny i religijny oraz mogą prowadzić do radykalizacji politycznej⁵⁶.

W *Raporcie o stanie ludności świata* z 1992 roku Fundusz Ludnościowy Narodów Zjednoczonych (United Nations Population Fund – UNFPA) w odniesieniu do uchodźców z powodów środowiska naturalnego użył pojęcia *environmental migrants*. Odnosi się ono do ludności, która dotychczas żyła w rejonach kryzysowych, na których od lat nie była w stanie wyżywić się w wystarczającym zakresie. Chociaż w nauce i polityce zmiany klimatyczne są uważane za przyczynę migracji, to w krajach docelowych i tranzytowych migrantów

⁵² Ucieczka ludności ze wsi do miast jest określana w języku polskim jako wyludnienie obszarów wiejskich, migracja wewnętrzna lub urbanizacja, natomiast w języku niemieckim jako „Landflucht”. Szerzej: R. Heberle: *The Causes of Rural-Urban Migration a Survey of German Theories*. „American Journal of Sociology” 1938, Vol. 43, No. 6, s. 932–950.

⁵³ Ch. Caldwell: *Reflections on the Revolution in Europe*. Doubleday, New York 2009, s. 7.

⁵⁴ *Ansturm der Armen. Die neue Völkerwanderung*. „Der Spiegel” Nr. 26, 26 Juni 2006, s. 69.

⁵⁵ P.J. Opitz: *Droht der große Marsch gen Norden? Flüchtlingsströme und Völkerwanderungen*. W: *Kreuzzug oder Dialog? Die Zukunft der Nord-Süd-Beziehungen*. Volker Matthies (red.). Dietz, Bonn 1992, s. 90.

⁵⁶ J. Solana: *Der Klimawandel birgt sicherheitspolitische Risiken*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” Nr. 62, 13 März 2008, s. 10.

nie uważa się tego czynnika za kryterium prawne trwałego pobytu migrantów w nich. Państwa te skłaniają się do uznania migrantów za uchodźców, którzy nie mogą oficjalnie wrócić do swojego kraju⁵⁷. Tym samym problem *enviromental migrant* stał się problemem politycznym.

Niemiecki historyk Michael Stürmer, który analizował zagadnienie prawo a polityka, w swoich rozważaniach stwierdził między innymi: *Zmiany klimatyczne zabierają podstawy życiowe, przeludnienie niszczy formy życia. Żadna polityka socjalna, żadna pomoc rozwojowa ani wewnętrzna, ani zewnętrzna nie zbuduje przeciwko nim tamy*⁵⁸. Trudno jest oszacować liczbę migrantów i ich wpływ na wewnątrzpaństwową stabilizację w krajach docelowych. Sztaby planujące bezpieczeństwo polityczne muszą to uwzględniać jako strategiczne wyzwanie. W związku z tym siłom zbrojnym mogą być postawione zadania, do których nie są one przygotowane, np. takie jak kontrolowanie dopływu uchodźców/migrantów czy ochrona środowiska naturalnego oraz źródeł energii, wody i żywności⁵⁹. Migracja stała się problemem XXI wieku.

Landgrabbing⁶⁰. Podczas gdy najbiedniejszym z biednych w opanowanych przez głód krajach i regionach pozostaje już tylko ucieczka ze wsi do miast, kraje G-20 (przemysłowe, progame i rozwijające się) nabywają (kupują) ziemię (grunty) na skalę ogólnoświatową. Pierwsza konferencja na temat światowego handlu ziemią uprawną „Global AgInvestung” odbyła się 22–23 czerwca 2009 roku w Nowym Jorku⁶¹. Przyczyny tego rodzaju aktywności państw są różne: dążenie do polepszenia egzystencji własnej ludności, zapewnienie dobrobytu czy rozpoczęcie upraw monokulturowych (roślin do pozyskania energii – biomasy bądź surowców rolnych) dla rynku światowego. Inwestorzy mogą też priorytetowo potraktować bezpieczeństwo żywnościowe, ponieważ ziemia uprawna jest dziś kosztownym dobrem.

W druku niemieckiego Bundestagu z 13 kwietnia 2011 roku, dotyczącym nielegalnego przywłaszczenia ziemi (*illegale Landnahme*), czytamy między innymi: *Prywatni majątni właściciele, często wspierani przez państwowe lub półpaństwowe instytucje, kupują lub dzierżawią duże ilości gruntów/ziemi w biedniejszych krajach*⁶². Do tego procederu często przyłączają się spe-

⁵⁷ Szerzej: E. El-Hinnawi: *Enviromental Refugees*. UNEP, Nairobi 1985, passim.

⁵⁸ M. Stürmer: *Armutsheere aus der Nacht*. „Die Welt” 19 Februar 2009, s. 7.

⁵⁹ Vide: R. Smith, *The Utility of Force. The Art of War in the Modern World*. Penguin, London 2005, passim.

⁶⁰ http://en.wikipedia.org/wiki/Land_grabbing [dostęp: 15.02.2013]. Nie ma polskiego odpowiednika terminu „Landgrabbing” (niem. *Landnahme*, *Landerwerb*; ang. *Land aquisition*; franc. *Acceparament des terres*, wł. *Markroferri*). Najczęściej tłumaczy się je jako pozyskiwanie nowych gruntów (ziem), chociaż są używane również takie tłumaczenia, jak: podbój, przywłaszczenie, nabycie gruntów, kupno w celach spekulacyjnych. W niemieckiej definicji, jak podaje Wikipedia, określenie „Landnahme” jest tłumaczone jako przywłaszczenie ziemi do wątpliwych celów i wątpliwymi środkami. Może być dokonane przez krajowców lub obcokrajowców, drobnych posiadaczy i koncerny, urzędników państwowych i osoby prywatne. W niniejszej publikacji autorzy będą używać terminu „landgrabbing”.

⁶¹ *Die große Jagd nach Land*. „Der Spiegel” Nr. 31, 27 Juli 2009, s. 86; C. von Oppeln, R. Schneider: *Land Grabbing – den Armen wird der Boden unter den Füßen weggezogen*. „Brennpunkt” 2009 Nr. 8. <http://www.welthungerhilfe.de/ueberuns/mediathek/whh-artikel/brennpunkt-8.html> [dostęp: 12.03.2013]. Szerzej: S. Liberti: *Landraub. Reisen ins Reich des neuen Kolonialismus*. Rotbuch 2002, passim; F. Pearce: *Landgrabbing. Der globale Kampf um Grund und Boden*. Antje Kunstmann Verlag, München 2012, passim.

⁶² Deutscher Bundestag. Drucksache 17/5488, 13 April 2011 r., s. 2, <http://dipbt.bundestag.de/dip21/btd/17/054/1705488.pdf> [dostęp: 12.03.2013].

kulanci. Właściciele prywatni inwestują przede wszystkim w Afryce, Ameryce Południowej, Azji Południowo-Wschodniej oraz w Europie Wschodniej. Ich siedziby znajdują się w Chinach, w strefie arabskiej, w Indiach, Azji Południowo-Wschodniej, Europie i Stanach Zjednoczonych. Słowem, są one rozrzucone po całym świecie.

Specjalny status w dziedzinie inwestycji rolniczych (Agrarinvestment) uzyskało pięć państw: Chińska Republika Ludowa, Indie, Republika Korei, Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Państwa te pozyskały duże obszary ziemi:

– Chińska Republika Ludowa – na Filipinach, w Laosie, Rosji, Kamerunie, Ugandzie, na Kubie i w Meksyku;

– Indie – w Urugwaju, Etiopii i w innych państwach afrykańskich;

– Republika Korei – na Madagaskarze, w Sudanie, Argentynie i Mongolii;

– Arabia Saudyjska – w Indonezji i Sudanie;

– Zjednoczone Emiraty Arabskie – w Pakistanie, Sudanie, Algierii i na Filipinach⁶³.

Można znaleźć bardziej konkretne przykłady zakupów: w 2008 roku Libia zakupiła na Ukrainie 750 tys. ha, w 2009 roku Katar kupił w Kenii 40 tys. ha, w 2010 roku ChRL nabyła w Demokratycznej Republice Konga 2,8 mln ha, a w 2009 roku Etiopia wydzierżawiła 600 tys. ha⁶⁴.

W działaniach zapewniających bezpieczeństwo żywnościowe przodują przede wszystkim państwa azjatyckie na obszarze Afryki. Preferowane są przy tym wschodnie tereny Afryki z najżyźniejszymi gruntami i krótkimi drogami transportu żywności. Korzystanie z urodzajnych ziem w zamian za pomoc obiecaną miejscowej ludności nie odbywa się jednak bez problemów – przykładem Madagaskar, Sudan i Etiopia. Na Madagaskarze w 2009 roku zawarł układ z koreańskim koncernem Daewoo dotyczący wydzierżawienia mu na 99 lat 13 tys. km² uprawnej ziemi. W rezultacie doszło do wojny domowej i obalenia rządu⁶⁵. Etiopia jest nie tylko synonimem głodu, lecz także absurdu związanego z landgrabbingiem. Prawie połowa ludności jest niedożywiona, a rząd i lokalne władze proponują inwestorom międzynarodowym około 3 mln ha żyznej ziemi. Z kolei Sudan jest krajem, który najbardziej został dotknięty grabieżą ziemi.

Lista krajów dzierżawiących i kupujących ziemię jest długa. Liczby określające powierzchnie gruntów uprawnych, które zostały sprzedane i wydzierżawione w poszczególnych państwach zagranicznym inwestorom, są zróżnicowane. Organizacja Międzynarodowa Koalicja Ziemi (International Land Coalition)⁶⁶ oszacowała, że dotyczy to 87 mln ha, a Bank Światowy – że 57 mln ha. Międzynarodowy Instytut Badania Polityki Żywności (International Food Policy Research Institute) ocenia natomiast, że mowa o 15–20 mln ha ujawnionych transakcji, ponieważ wiele z nich jest niejawnych⁶⁷.

⁶³ J. Lay, K. Nolte: *Neuer Landraub in Afrika*. „Focus” 2011 nr 1. <http://www.isn.ethz.ch/Digital-Library/Publications/Detail/?ots591=0c54e3b3-1e9c-be1e-2c24-a6a8c7060233&lng=en&id=129121> [dostęp: 12.03.2013]; Z. Czarnotta, Z. Moszumański: *Chiny rozszerzają wpływy w Afryce*. „Wiedza Obronna” 2010 nr 4, s. 3–14.

⁶⁴ A. Martin, M.M. Ayalew: *Acquiring land abroad for agricultural purposes: „land grab” or agri-FDI? A report of the Surrey International Law Centre and Environmental Regulatory Research Group*. Guildford 2011, s. 4–9.

⁶⁵ *Madagaskar. Jagd nach Ackerland*. „Der Spiegel” Nr. 8, 16 Februar 2009, s. 100–101.

⁶⁶ *The International Land Coalition*. <http://www.ifad.org/partners/landcoalition.htm> [15.02.2013].

⁶⁷ M. Doering: *Grenzenlose Gier nach Land*. „Kölner Stadt-Anzeiger” Nr. 206, 5 September 2011, s. 3.

Temat landgrabbingu jest szeroko opisywany od czasu niepokojów głodowych w 2008 roku. Nieistotne, czy to zjawisko nazwiemy grabieżą ziemi, czy inwestowaniem w ziemię. Działania te są bowiem prowadzone kosztem miejscowych drobnych posiadaczy ziemi. Ale na to nikt nie zwraca uwagi, zapotrzebowanie na ziemię uprawną stale rośnie. Landgrabbing ma już w międzynarodowej terminologii stałe miejsce.

Pojęcie „inwestowanie w ziemię” (Agrarinvestments) przez długi czas funkcjonowało jako niemodne i przestarzałe. W ostatnich latach jednak ze względu na oddziaływanie różnych czynników sytuacja gruntownie się zmieniła. *Kiedy się widzi, jak rozwija się ludzkość i jak się zmieniają nawyki żywieniowe w krajach progowych, trzeba wychodzić z założenia, że popyt na żywność będzie wzrastał. Ziemia uprawna staje się zatem inwestycją przyszłości*⁶⁸.

Obecnie pojęcie landgrabbingu zajmuje czołowe miejsce w terminologii polityki międzynarodowej. Dla ONZ, Banku Światowego i FAO zagraniczne inwestycje rolnicze są ważnymi transferami technologicznymi, mającymi na celu podniesienie poziomu lokalnego rolnictwa w dotkniętych głodem państwach i regionach. Widzą w tym również *transakcję wzajemną: know-how i kapitał za żywność*⁶⁹. Dzięki inwestycjom landgrabbing staje się handlem bilateralnym. Wydaje się to fatalną próbą samozaopatrzenia, która naruszy zasady handlu światowego po osiągnięciu przez niego odpowiedniego poziomu.

Poszukiwanie terytoriów i zasobów w szarych strefach prawa

Ponieważ znane źródła zasobów naturalnych wyczerpują się albo już się wyczerpały, rządy państw i zarządy koncernów nieustannie poszukują nowych źródeł żywności i innych surowców na całym świecie. Do obszarów wzbudzających zainteresowanie należą strefy podbiegunowe, zwłaszcza północna, oraz głębiny morskie. W tych częściowo nieobjętych prawem międzynarodowym regionach powstają spory o nowy podział przestrzeni życiowej: źródeł żywności (ryb), energii i bogactw naturalnych. Dążenie do nowego, geoeconomicznego i geologicznego pozyskania nowych obszarów i reśursów trafia tu na szarą strefę prawa międzynarodowego.

Szczególnie ostro rysuje się spór o zasoby naturalne i wody Arktyki, choć nie jest to jedyny spór na świecie. Oprócz starych i nowych centrów siły na świecie (Stany Zjednoczone, Chińska Republika Ludowa, Federacja Rosyjska, Brazylia i Indie) pojawiło się wielu mniejszych pretendentów do akwenów, także z Europy, z racji władania posiadłościami zamorskimi. Profity z przeszłości kolonialnej próbują czerpać przede wszystkim Brytyjczycy i Francuzi. Wielka Brytania przedłożyła Komisji Granic Szelfu Kontynentalnego w Nowym Jorku wniosek o przyznanie jej obszarów morskich wokół atlantyckiej wyspy Ascension⁷⁰, będący wstępem do większych roszczeń. Nowy spór wynikł o Wyspy Falklandzkie. Brytyjski obszar pełnego morza wokół tych Wysp należy geograficznie do Ameryki Południowej. W związku z najnowszymi napięciami argentyńsko-brytyjskimi w sprawie Falklandów prezydent Argentyny Cristina Fernandez de Kirchner przepowiedziała, że największe bitwy XXI wieku będą się toczyć o bo-

⁶⁸ M. Bange: *Ackerland ist eine Anlageklasse mit Zukunft*. „Die Welt” 25 November 2009, s. 17.

⁶⁹ *Asiaten sichern sich in Afrika Agrarrohstoffe*. „Handelsblatt” Nr. 226, 20 November 2008, s. 7.

⁷⁰ S.V. Suarez: *Commission on the Limits of the Continental Shelf*. „Max Planck Yearbook of United Nation Law” 2010 No. 14, s. 131–168; J.D. Herbermann, A. Rinke: *Wettlauf um die Verteilung der Meere*. „Handelsblatt” Nr. 95, 19 Mai 2008, s. 3.

gactwa naturalne⁷¹. W obszarze Falklandów w grę wchodzi prawa do poszukiwań ropy naftowej, rybołówstwo i pretensje prawne do terenów Antarktydy. Także Francja ze względu na swoje departamenty i terytoria zamorskie (Gujana, wyspy: Kerguelena, Crozeta, Nowa Kaledonia) zamierza zintensyfikować inwestycje w obszary i dno morskie⁷². Od 2008 roku pretenduje do około miliona kilometrów kwadratowych obszarów morskich. Obecnie blisko 50 państw zgłasza wyłączne prawa do 350-milowej strefy gospodarczej. Run na poszerzenie 200-milowej strefy ekonomicznej do 350 mil morskich rozpoczął się w 2008 roku.

Im bardziej są wyeksploatowane zasoby surowców na lądzie i w dotychczas przyznanych użytkownikom obszarach morskich, tym większe jest zainteresowanie państw reursami na dnie (pod dnem) morskim. Niemieccy eksperci Der Stiftung Wissenschaft und Politik (Fundacja Wiedza i Polityka) ostrzegają, że w przyszłości podział tzw. wspólnych zasobów w głębinach morskich stanie się centralnym problemem polityki światowej⁷³. Bez wątpienia wyścig o bogactwa morskie (kobalt, mangan) już się rozpoczął. Coraz więcej pretendentów międzynarodowych czyni przygotowania do eksploracji morskich głębin (obszarów o głębokości poniżej 800 m)⁷⁴. Mając na uwadze współczesne morskie możliwości techniczno-technologiczne, eksploatacja głębin morskich nie jest już tylko fantastyczną wizją Juliusza Verne'a.

Do kogo zatem należy głębia morska? Kto może eksploatować dno morskie? Na ten temat dyskutowali znawcy prawa międzynarodowego już w latach 80. XX wieku⁷⁵. 10 grudnia 1982 roku została sporządzona w Montego Bay *Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza*. 28 lipca 1994 roku w Nowym Jorku Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło tekst porozumienia w sprawie implementacji części XI tej konwencji, a następnego dnia zostało ono podpisane przez prawie wszystkie państwa położone nad brzegami mórz⁷⁶. W konwencji mówi się o 200-milowej strefie, którą mogą wykorzystywać wszystkie państwa nadbrzeżne. Do odległości 200 mil morskich od swego brzegu państwa mogą wykorzystywać wyłącznie naturalne zasoby, jak ryby, oraz bogactwa przyrodnicze, jak ropa naftowa i gaz ziemny. Od zasady 200-milowej strefy ekonomicznej poczyniono jednak wyjątek.

⁷¹ Argentyna wniosła skargę o Falklandy do Rady Bezpieczeństwa ONZ z powodu nieuzasadnionego wzmocnienia brytyjskiego kontyngentu na Wyspach. Vide: *Argentyna poskarżyła się na Wielką Brytanię. „Militaryzuje Atlantyck, jest zagrożeniem”*. „Wprost” z 8 lutego 2012 r. <http://www.wprost.pl/ar/304515/Argentyna-poskarzyla-sie-na-Wielka-Brytanie-Militaryzuje-Atlantyk-jest-zagrozeniem/> [dostęp: 2.03.2013].

⁷² R. Balmer: *Frankreich will größer werden*. „Die Presse” 17 Mai 2008, s. 9.

⁷³ A. Rinke: *Die ganze Welt in mein Dein einteilen*. „Handelsblatt” Nr. 20, 29 Januar 2010, s. 8–9.

⁷⁴ Widoczne jest to zwłaszcza na akwenach morskich Dalekiego Wschodu, gdzie oczekiwane bogactwa przyrodnicze powodują wielostronne pretensje poszczególnych państw do tych samych obszarów wodnych, wysp, raf czy pojedynczych skał, wokół których mogą być tworzone 200-milowe strefy ekonomiczne ze względu na rybołówstwo i wydobywanie ewentualnych zasobów naturalnych (wyspy: Spratly, Paracelskie, Natuna, Kalayaan, Senkaku; rafy i skały Dogdo, Pratas, Scarborough i Okinorishima). Vide: W.H. Hermann: *Maritime Streitigkeiten in Ost und Südostasien*. „Europäische Sicherheit & Technik” 2001 Nr. 12, s. 23. Należy zwrócić uwagę na nowy spór o wyspy Senkaku ze stycznia 2013 r. między Chińską Republiką Ludową a Japonią. Vide: *Spór o wyspy Senkaku. Chiny i Japonia zaostrzają konflikt*. <http://news.money.pl/artykul/spor;o;wyspy;senkaku;chiny;i;japonia;zaostrzaja;konflikt,99,0,1360227.html> [dostęp: 2.03.2013].

⁷⁵ H. Anger: *Internationales Recht. Die Tiefsee gehört allen Menschen – theoretisch*. „Handelsblatt” Nr. 150, 5 August 2011, s. 7.

⁷⁶ DzU z 2002 r. nr 59, poz. 543.

Otóż w art. 76 konwencji potwierdzono, że państwo, gdyby szelf kontynentalny sięgał poza 200-milową strefę w głąb pełnego morza i jest to naukowo i geograficznie możliwe do udowodnienia, może wyznaczyć tzw. zewnętrzny szelf kontynentalny, wynoszący 350 mil morskich w głąb morza. Do tego celu służy od 1997 roku Komisja Granic Szelfu Kontynentalnego z siedzibą w Nowym Jorku. To ona musi sprawdzać i oceniać wszelkie pretensje do szerokiego szelfu⁷⁷.

Za głębiny morskie odpowiada Międzynarodowa Organizacja Dna Morskiego z siedzibą w Kingston na Jamajce⁷⁸. Jej zadanie to szacowanie zasobów bogactw naturalnych w morzach, zarządzanie nimi i udzielanie licencji na ich eksploatację. Podczas podejmowania decyzji musi ona kierować się postanowieniami *Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza* oraz pamiętać, że wody międzynarodowe i ich bogactwa stanowią wspólne dziedzictwo ludzkości.

Walka o dobra Ziemi i jej wpływ na geopolitykę mocarstw

Tezę, że władza, interesy, suwerenność i walki o podział reśursów są dominującymi czynnikami w światowo-politycznej grze sił, formułuje wielu autorów. Dostrzegają oni spory o terytoria i granice oraz dążenie do uzyskania dostępu do stref wpływów jako zasadniczą przyczynę konfliktów zarówno w przeszłości, jak i terażniejszości.

Walter Haffner⁷⁹, zastępa kierownika Centrum Analiz i Studiów Perspektywicznych w szwajcarskim ministerstwie spraw zagranicznych, w badaniach z 2005 roku zwrócił uwagę, że *wzrost ludności świata i rozwój gospodarki podwyższą współczesne globalne zużycie energii do 2015 r. o 30%, a do 2025 r. – o 50%. Gwałtownie rosnące zapotrzebowanie na energię w Chinach i Indiach spowoduje, że Azja zużyje w ciągu najbliższych 20 lat 50% prognozowanego wzrostu produkcji energii*⁸⁰. W swojej analizie Haffner podjął także problem kształtowania się zaopatrzenia w energię wielkich mocarstw w pierwszym kwartale XXI wieku na podstawie ich sytuacji wyjściowej i w perspektywie, a także spróbował określić, jakie mogą wynikać z tego wnioski dla rozwoju geopolityki.

Światowo-polityczny monopol zaopatrzeniowy w energię i surowce powoduje, że coraz wyraźniejsze stają się interesy siłowe i geopolityczne wielkich mocarstw. W tej sytuacji *wielkie mocarstwo surowcowe Rosja nie wyklucza użycia sił zbrojnych do obrony swoich interesów (czyt. źródeł surowców)*, w szczególności w Arktyce⁸¹. Stany Zjednoczone stanowczo żądają wolnego dostępu do regionu Zatoki Perskiej. Chiny, które w 90% zawiadują wydo-

⁷⁷ Ibidem, art. 76.

⁷⁸ Ibidem, art. 156.

⁷⁹ Walter Haffner był także ambasadorem Szwajcarii w Izraelu i na Łotwie.

⁸⁰ W. Haffner: *Die Energieversorgung der Großmächte in den kommenden 25. Jahren: mögliche Auswirkungen auf die Geopolitik*. W: *Die kommenden Kriege*. A. Zumach (red.). Kiepenheuer und Witsch Verlag, Köln 2005, s. 189–211.

⁸¹ *Russland will eine Arktis-Armee aufbauen – „Kommersant”*. Ria Novosti, 27 marca 2009 r. http://de.ria.ru/security_and_military/20090327/120766823.html [dostęp: 10.10.2013]; W. Baranow: *Medwedew für dringende Maßnahmen zum Schutz von russischen Interessen in der Arktis*. Ria Novosti 2012, 7 lutego 2012 r. <http://de.ria.ru/russia/20120207/262641818.html> [dostęp: 10.10.2013]; Rede Putins. „Stuttgarter Zeitung” Nr. 43, 21 Februar 2012, s. 6.

byciem metali (pierwiastków) ziem rzadkich⁸², usiłują swój quasi-monopol chronić przez ograniczenie eksportu. Jedno nie podlega dyskusji: dla wielu państw dostęp do bogactw naturalnych może stać się pytaniem o możliwości przeżycia.

Przyrost ludności i prognozy

Poglądy na temat przyczyn i granic szybkiego wzrostu ludności świata są mocno zróżnicowane. Niektórzy eksperci przyczyn eksplozji ludnościowej upatrują w ubóstwie i niedorozwoju. W bardziej rozwiniętych krajach progowych i przemysłowych obserwuje się z kolei stagnację i spadek liczby mieszkańców. Niezależnie od tego 80-milionowy roczny przyrost ludności na świecie skłania do zadania następujących pytań:

- Ilu mieszkańców może się zmieścić na Ziemi?
- Czy koniecznością jest regulacja urodzin i planowanie rodziny (na przykładzie Chin)? Jakiego są tego uwarunkowania (polityczne, religijne, indywidualne prawa wolnościowe itp.)?
- Dlaczego nie są podejmowane dyskusje na temat skutków eksplozji demograficznej na świecie?
- Czy lepsza dystrybucja bogactw naturalnych i postęp technologiczny mogą być pomocne w zapobieganiu katastrofie demograficznej?⁸³

Od października 2012 roku na świecie żyje 7 mld mieszkańców. Jak pisze niemiecki dziennikarz Andreas Sentker⁸⁴, *to nie masa stanowi problem*. Wskazuje przy tym na wielkich ostrzegaczy, których przepowiednie się nie sprawdziły ze względu na bogactwo wynalazków ludzkości. Nie spełniła się zwłaszcza wielokrotnie cytowana prognoza Thomasa Malthusa⁸⁵ z 1798 roku, zgodnie z którą *ludność świata będzie zwiększała się szybciej niż produkcja żywności*. Także fakt, że *na ziemi głoduje miliard ludzi, nie jest zależny od niedoboru, ale z winy rozdziału żywności. Przynajmniej na razie*⁸⁶. Ale nasuwa się pytanie o to, jaką część ludności na świecie można by uznać za przekraczającą optymalny limit? Problem ten spędza sen z oczu wielu badaczom przyszłości. XXI wiek zapowiada jednak wiele niewiadomych. Dlatego wszelkie raporty o stanie ludności świata należy traktować z pewnym sceptycyzmem i mieć nadzieję, że przyszłość nie będzie tak ponura jak w przepowiedniach.

*

Gwałtowny rozwój ludności świata, wzrost nowych mocarstw i geopolityczne tego następstwa – to czynniki zmian strukturalnych na Ziemi. Największym wyzwaniem jest zaopatrzenie ludzkości w rebusy. By zaspokoić potrzeby społeczności świata, brakuje wielu dóbr, głównie wody, ziemi, energii i żywności. Dobra te stają się problemem. Konflikty o rebusy są bowiem centralnymi tematami narodowej i międzynarodowej polityki bezpieczeństwa XXI wieku. ■

⁸² *Seltene Erden*. „Stuttgarter Zeitung” Nr. 246, 23 Oktober 2010, s. 2.

⁸³ H. Brill: *Weltbevölkerung...*, op.cit.

⁸⁴ A. Sentker: *Die volle Planet*, „Die Zeit” Nr. 44, 27 Oktober 2011, s. 1.

⁸⁵ T.R. Malthus: *An Essay on the Principle of Population*. London 1798, Oxford World's Classics reprint, s. 61.

⁸⁶ S. Liebrich: *Täglich 227 000 Menschen mehr auf der Welt*. „Stuttgarter Zeitung” Nr. 20, 21 Januar 2012, s. 25.

Działania specjalne na Śląsku Zaolziańskim i Rusi Zakarpackiej w 1938 roku (akcja „Łom”). Cz. II

Działania specjalne podjęte na Śląsku Zaolziańskim i Rusi Zakarpackiej w 1938 roku pod kryptonimem „Łom” wskazują na aktywny udział Oddziału II Sztabu Głównego WP w polityce mocarstwowej prowadzonej przez ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego oraz prezydenta RP Ignacego Mościckiego.

Pod względem operacyjnym działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej były trudniejsze niż działania na Śląsku Zaolziańskim. Brały w nich udział oddziały ochotnicze i specjalne dwóch państw – Polski i Węgier, co wymagało właściwego skoordynowania akcji i współdziałania w jej trakcie.

Działania te pozwoliły na zdobycie doświadczenia w prowadzeniu działań nieregularnych. Wykazały, że podstawową ich zasadą jest unikanie walki z silniejszym przeciwnikiem, atakowanie go w miejscach, w których jest słaby, wykorzystanie poparcia własnej ludności oraz dobra znajomości terenu. Ważne okazało się wcześniejsze przygotowanie odpowiednich kadr, zdolnych do prowadzenia działań nieregularnych, nie każdy żołnierz armii regularnej bowiem ma predyspozycje do walki partyzanckiej. Tylko nowoczesna i dobrze wyszkolona armia potrafi przygotować i wyszkolić kadrę oraz żołnierzy do planowanych działań nieregularnych.

Na podstawie rozkazu majora Edmunda Charaszkiwicza, najpierw ustnego z 5 listopada, a następnie pisemnego z 8 listopada 1938 roku, akcja dywersyjna na terenie Rusi Zakarpackiej pod kryptonimem „Łom” została zreorganizowana. Działania uwojskowiono – zorganizowano partie partyzanckie (kompanie) i obsadzono je żołnierzami zawodowymi: oficerami, podoficerami i szeregowcami służby czynnej specjalistami: łączności, sanitariuszy i pionierów. Resztę mieli stanowić ochotnicy. Wielkość etatową partii określono na 80 osób. Partie miały osiągnąć gotowość bojową 8 listopada, ale termin ten prze-



ppłk dr
**ANDRZEJ
WSZENDYRÓWNY**

*Szef Wydziału
Przechowywania
Zasobu Centralnego
Archiwum Wojskowego,
specjalizuje się
w badaniach dziejów
Oddziału II Sztabu
Głównego WP w okresie
międzywojennym.*

sunięto na 12 listopada na godzinę 20.00. Przed partiami postawiono zadanie: po osiągnięciu gotowości bojowej skoncentrować się nad granicą w pobliżu szos Użok–Wielkie Berezne, Klimiec–Swalawa, Oporzec–Swalawa i Wyszaków–Wołowiec. W pierwszym etapie partie miały się przygotować do jednodniowych wypadów, następnie, po zahartowaniu oddziałów, miały przejść do działań głębszych wzdłuż podanych kierunków. Działania te miały być wsparte akcjami oddziałów bojowych i oddziałów partyzanckich z Rozłucza. W rozkazie została także uregulowana kwestia materiałowego zabezpieczenia partii¹. Tym samym został zapoczątkowany drugi okres funkcjonowania Grupy „Łom”, przez majora Feliksa Ankersteina nazwany okresem organizacji i formowania partii partyzanckich i ich działań bojowych. Etap ten trwał od 5 do 24 listopada 1938 roku.

Dowódca Grupy „Łom” major Ankerstein przekazał *Instrukcję polityczną* (zał. 1), do której przestrzegania i wykonania zobowiązał wszystkich dowódców i podwładnych na terenie Rusi Zakarpackiej. W dyrektywach dotyczących postępowania na terenie Rusi zalecał między innymi przyjazne traktowanie ludności – jak to określił – karpatoruskiej (mówiącej dialektem rosyjsko-ukraińskim), prowadzenie agitacji na wsi, zwalczanie propagandy Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów oraz podkreślanie siły polsko-węgierskiej, polsko-rumuńskiej i polsko-rumuńsko-węgierskiej².

By zmienić sposób działania na terenie Rusi Zakarpackiej, 7 listopada 1938 roku pułkownik Jan Ciastoń przesłał majorowi Ankersteinowi rozkaz zawierający zasady organizowania i działania kompanii partyzanckich. Został on opracowany na podstawie zaleceń szefa Sztabu Głównego z 6 listopada, dotyczących reorganizacji akcji dywersyjnej na Rusi Zakarpackiej. Dotychczasowe małe patrole i watahy miano zastąpić kompaniami partyzanckimi, ich dowódcami zaś mieli być żołnierze zawodowi. W rozkazie nakazano, żeby przy organizowaniu kompanii partyzanckich nie tworzyć licznych pododdziałów, lecz zwrócić uwagę na dobór ludzi – wartościowych, po przeszkoleniu wojskowym. Dążono do polepszenia dowodzenia, dlatego do dowódców okręgów korpusów wysłano zarządzenia o przydziale kadry zawodowej do kompanii partyzanckich. Pułkownik Tadeusz Pełczyński zabronił intensyfikowania akcji partyzanckich na terenie Rusi Zakarpackiej przy użyciu dotychczas zorganizowanych oddziałów. Na tym terenie akcje nadal miały być prowadzone, jednak w taki sposób, by nie doprowadzić oddziałów do przedwczesnego zużycia. Miano systematycznie podejmować działania dywersyjne, tak żeby nieprzyjaciel odniósł wrażenie, iż działania małych oddziałów są kontynuowane przez kompanie partyzanckie. Działania kompanii miały być prowadzone na następujących kierunkach: Użok–Wielkie Berezne, Klimiec–Swalawa, Oporzec–Swalawa, Wyszaków–Wołowiec. Dla kompanii partyzanckich przewidziano taktykę dwuetapową: w pierwszym etapie miały one działać w terenie górzystym i wykonywać płytkie uderzenia z terytorium Polski na teren Rusi Zakarpackiej w celu zaprawienia oddziałów i wyeliminowania elementu słabszego, w drugim zaś miały wykonywać głębokie uderzenia na teren nieprzyjaciela³. Ze względów konspiracyjnych

¹ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie Malskiego z akcji „Łom”, k. 8–9.

² CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5752, Instrukcja polityczna, k. 42.

³ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5759, Treść rozkazu podanego telefonicznie przez zastępcę szefa Oddziału II płk. dypl. Jana Ciastonia w dniu 7 XI 1938 r. o godz. 10.30. L.dz.3627/II/2/38 z 7 XI 1939 r., k. 290.

INSTRUKCJA POLITYCZNA

Wszyscy dowódcy partii otrzymują następującą instrukcję polityczną, która musi być do przestrzegania i wykonania wszystkim pozostałym dowódcom jednostek i wszystkim podwładnym.

1. Teren Rusi Podkarpackiej – zwłaszcza rejon górski, leżące na styku z granicą polską – zamieszkałe są przeważnie przez tzw. ludność Karpatoruską, mówiącą dialektem rosyjsko-ukraińskim, o stosunkowo małym stopniu uświadomienia narodowego.
2. Starszy odłam społeczeństwa karpatoruskiego w przewadze swojej ciężymi sympatiami do Węgrów i przeciwstawia się agitacji ukraińskiej (OUN).
3. Generacja młodsza bardziej jest podatna dla agitacji ukraińskiej (OUN), lecz dotychczas nie we wszystkich ośrodkach rejonowych objęta jest tą agitacją.
4. Cała ludność karpatoruska – zarówno starsza generacja, jak i młodzi mają postawę nienawistną dla Czechów za ich dotychczasowy stosunek polityczny do nich. Ostatnio zupełnie wrogi stosunek do nich za ogłoszenie całkowitej ludności z żywności.
5. Cała ludność karpatoruska, żyjąca przeważnie w górach posiada świadomość związania gospodarczego z dolinami, które znajdują się na ziemi węgierskiej. Świadomość ta jeszcze bardziej się uwypukliła z chwilą przyznania Węgrom dwóch najważniejszych ośrodków, leżących w dolinie i naturalnie związanych z pusztą węgierską.
6. Ludność karpatoruska posiada instynktowne wyczuwanie, że wszystkie szlaki drogowe, kolejowe i rzeki – związane są kierunkiem swoim z ziemią węgierską.
7. Większe ośrodki ludzkie – miejskie, zwłaszcza leżące bardziej na południu zamieszkałe są ponadto przez element węgierski i żydowski gdzieś indziej niemiecki i rumuński.
8. Czesi są na terenie Rusi Podkarpackiej elementem wybitnie napływowym i rekrutują się wyłącznie ze sfer urzędniczych.
9. Ruskie partie polityczne z terenu Rusi Podkarpackiej, reprezentując kierunek filowęgierski, mają dość poważny wpływ wśród ludu i w tzw. pierwszym rządzie autonomicznym miały suplement polityczny. Najwybitniejszymi prowodyrami tego kierunku są posłowie: Brodij (obecnie aresztowany w Pradze) i Fencik.
10. Należy się poważnie liczyć, że pod wpływem agitacji przywódców karpatoruskich kierunku filowęgierskiego zaistnieć może czynna postawa powstańcza przeciwko Czechom, jak również przeciwko nacjonalistom ukraińskim.
11. Uświadomieni politycznie Ukraińcy rekrutują się przeważnie i przede wszystkim z napływowego elementu OUN, który to element przeniknął teren i nasycił go w okresie ostatnich politycznych wydarzeń. Penetracja czynnika ukraińskiego (OUN) na teren Rusi – Podkarpackiej, zwłaszcza do jego politycznych ośrodków miejskich (Użhorod, Munkaczew) szła z kilku kierunków: z Czechosłowacji (przeważnie wroga), z Polski przez „zieloną granicę”, z Wiednia i z Niemiec. Robota polityczna tych czynników ukraińskich zharmonizowana była zupełnie z drugim rządem autonomicznym karpatoruskim (premier Wołoszyn) i w dużym stopniu inspirowana była przez nieoficjalne czynniki polityczne niemieckie i oficjalne czeskie. Akcja ta znajdowała zwolenników przede wszystkim w większych ośrodkach miejskich – między innymi poważnie była popierana przez ojców Bazyliańców (klasztor ukraiński w Użhorodzie), natrafiała jednak na poważny opór w mniejszych ośrodkach miejskich i przede wszystkim na wsi. Podkreślić należy, że akcja ukraińska nastawiona była w pierwszym rządzie na kler i nauczycielstwo w wielu wypadkach w tych sferach społecznych natrafiała na duży opór.
12. Należy podkreślić, że ludność karpatoruska wiejska, zwłaszcza żyjąca w górach – stanowi element wybitnie biedny, nie posiada podstawowych produktów, jak chleb, kasza itp.

Dyrektywy w sprawie postępowania na terenie Rusi Podkarpackiej:

1. Ludność karpatoruska, zwłaszcza element starszy, należy traktować przyjaźnie, propagandowo nastawiając na kierunek współżycia z Węgrami.
2. Ostrożnie odróżniać między autochtonami karpatoruskimi tzw. element zachowawczy (stanowiący znakomity procent ogółu/ od kierunku ukraińskiego) przeważnie młodzi, gdzieś indziej księża i nauczyciele/ pozostawiającego pod wpływem agitacji OUN.
3. Agitację na wsi należy prowadzić usilnie, zwracając uwagę na korzyści materialne, gospodarcze i polityczne, jak również zwracając uwagę na naturalne związanie komunikacyjne z Węgrami.
4. Zwalczając propagandę OUN, jako utopię i jako działalność szkodliwą dla żywotnych interesów ludności.
5. Wyjaśnić różnicę stosunku z tego postępowania Czechów z autochtonami i dawny dobry stosunek Węgrów do tej ludności.
6. Nie dopuszczać bezwzględnie do żadnej rekwizycji, produktów żywnościowych, kwatery, słomy itp. W miarę możliwości produkty zasadnicze żywnościowe (mąka, sól, cukier, kasza) dla celów propagandowych dostarczać. Za kwatery i usługi płacić.
7. Politycznie nastawiać ludność w kierunku inkorporacji do Węgier.
8. Agitować wśród miejscowej ludności za postawą antyczeską i antyukraińską, sugerować i inspirować zbiorowe petycje, demonstracje, opory itp.
9. Podkreślać siłę polityczną polsko-węgierską, polsko-rumuńską i polsko-rumuńsko-węgierską.

Załącznik 1. Instrukcja polityczna dowódcy Grupy „Łom” majora Feliksa Ankersteina

Źródło: CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.5752, Instrukcja polityczna, k. 42. Tekst zgodny z oryginałem.

i zasobów personalnych (zwłaszcza, gdy chodzi o dobór elementu ideowego) organizację kompanii partyzanckich oparto na dwóch ośrodkach: we Lwowie i w Przemysłu⁴.

8 listopada 1938 roku szef Sztabu Głównego polecił dowódcy Okręgu Korpusu (OK) VI we Lwowie generałowi brygady Władysławowi Langnerowi i dowódcy OK X w Przemysłu generałowi brygady Waclawowi Scaevoli-Wieczorkiewiczowi natychmiast przydzielić do dyspozycji majora Ankersteina: z DOK VI – 24 oficerów służby stałej, 5 lekarzy służby stałej, 43 podoficerów służby stałej lub nadterminowej, 48 szeregowców specjalistów (łącznie, pionierów, sanitarnych), a z DOK X – 10 oficerów służby stałej, 2 lekarzy służby stałej, 20 podoficerów służby stałej lub nadterminowej oraz 24 szeregowców specjalistów⁵. Major Feliks Ankerstein w swoim sprawozdaniu z akcji Grupy „Łom” stwierdził, że uzyskał z DOK VI: 49 oficerów, 49 podoficerów zawodowych i nadterminowych, 49 szeregowców służby czynnej, a z DOK X: 21 oficerów, 21 podoficerów zawodowych i nadterminowych oraz 21 szeregowców służby czynnej. Z tego składu wycofało się 2 oficerów, a ohotniczo zgłosił się, będący na urlopie, oficer KOP porucznik Tadeusz Stupnicki⁶.

10 listopada major Ankerstein wydał rozkaz organizacyjny nr 1, w którym przyjął dla dowództwa akcji na Rusi Podkarpackiej nazwę Grupa „Łom”. Swoim zastępcą i szefem sztabu mianował majora dyplomowanego Stanisława Orłowskiego „Stanisława”⁷, oficerem operacyjnym – kapitanem Floriana Romiszowskiego „Floriana”, kwatermistrzem – kapitanem intendenta Stanisława Podrazę, oficerem płatnikiem – kapitanem Zygmunta Dawidowicza, oficerem uzbrojenia – porucznika Jana Kolasę i adiutantem – podporucznika Edmunda Bochenka. Sztab dowódcy Grupy „Łom” przeniesiono z Rozłucza do Lwowa (ul. Batorego 9) i umiejscowiono przy Samodzielnym Referacie Informacyjnym (SRI) DOK VI Lwów. W skład Grupy „Łom” weszły dwie podgrupy dywersyjne: „Rozłucz”, z dowódcą kapitanem Janem Mielczarskim „Bonieckim”, i „Stryj”, z dowódcą urzędnikiem kontraktowym Władysławem Milanowskim „Sulińskim”, oraz dwie podgrupy partyzanckie: „Nowy”, z dowódcą majorem Władysławem Nowożeniukiem „Nowym”, i „Adam”, z dowódcą kapitanem Julianem Bortkiewiczem „Baczyńskim”. Majorowi Ankersteinowi podporządkowano wszystkie podgrupy, w tym bezpośrednio obie podgrupy partyzanckie i podgrupę dywersyjną „Rozłucz”, a pośrednio – za pośrednictwem majora Nowożeniuka – podgrupę dywersyjną „Stryj”⁸.

Reorganizacja miała położyć kres dotychczasowej improwizacji i skoncentrować najbardziej doświadczonych i sprawdzonych w działaniach partyzanckich bojowców w obozach Stryj, Sambor i Stanisławów. Mieli oni w nich przejść szkolenie oraz wymienić ekwipu-

⁴ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5759, Organizacja oddzielnych kompanii partyzanckich. Nr spr. 3601/II/2/38 z 6 XI 1939 r., k. 362.

⁵ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Organizacja samodzielnych kompanii partyzanckich. L.dz. 3601/II/2/38 z 8 XI 1939 r., k. 283.

⁶ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie mjr. Feliksa Ankersteina z akcji Grupy „Łom”. W sumie 70 oficerów, 70 podoficerów, 70 szeregowych, k. 10.

⁷ Mjr dypl. S. Orłowski pełnił funkcję zastępcy dowódcy i szefa Grupy „Łom” do 19 września 1938 r. Do czasu odejścia do dyspozycji dowódcy gen. Langnera jego obowiązki przejął kpt. dypl. F. Romiszowski „Florian”. CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie mjr. Feliksa Ankersteina..., op.cit., k. 12.

⁸ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5759, Rozkaz Organizacyjny nr 1 „Łom” z 10 XI 1938 r. L.3682 z 11 XI 1938 r., k. 367.

nek i uzbrojenie, by w ten sposób przygotować się do wykonania nowych zadań operacyjnych i pogarszających się warunków atmosferycznych. Działania w tym czasie miały prowadzić patrol dywersyjny z Rozłucza, które najlepiej się sprawdziły w walkach, nie poniosły bowiem strat własnych.

Plan organizacji (OdeB) Grupy „Łom” według stanu na 12 listopada 1938 roku przedstawiał się następująco: miejsce postoju – Lwów, dowódca – „Malski”, sztab – 7 oficerów, 4 podoficerów, 1 szeregowy służby czynnej.

1. *Podgrupa partyzancka „Adam”*: miejsce postoju – Sambor, dowódca – „Baczyński”, sztab – 3 oficerów, 4 podoficerów, 11 szeregowców służby czynnej, razem 19 osób;

a) partia nr 5 „Jan”: miejsce postoju – Sianki, stan – 5 oficerów, 5 podoficerów, 8 szeregowców służby czynnej, 54 ochotników, razem 72 osoby;

b) partia nr 6 „Stanisław”: miejsce postoju – Sianki, stan – 5 oficerów, 6 podoficerów zawodowych, 2 szeregowców służby czynnej, 56 ochotników, razem 69 osób.

2. *Podgrupa dywersyjna „Rozłucz”*: miejsce postoju – Rozłucz, dowódca – „Boniecki”;

a) oddziały Związku Strzeleckiego: Turka, Lesko i Sanok, w każdym od 10 do 20 bojowców;

b) oddział bojowy „Rozłucz”: 32 bojowców.

3. *Podgrupa dywersyjna „Stryj”*: miejsce postoju Stryj, dowódca – „Suliński”;

a) oddziały Związku Strzeleckiego: Stryj, Dolina, Katusz i Stanisławów, w każdym od 10 do 20 bojowców.

4. *Podgrupa partyzancka „Nowy”*: miejsce postoju – Stryj, dowódca – major Nowożeniuk, sztab – 1 oficer, 2 ochotników, razem 4 osoby;

a) partia nr 1 „Czesław”: miejsce postoju – Sławsko, stan – 5 oficerów, 10 podoficerów, 7 szeregowców służby czynnej, 62 ochotników, razem 84 osoby;

b) partia nr 2 „Kostek”: miejsce postoju – Ławoczne, stan – 5 oficerów, 10 podoficerów, 11 szeregowców służby czynnej, 60 ochotników, razem 86 osób;

c) partia nr 3 „Ślązak”: miejsce postoju – Klimiec, stan – 5 oficerów, 9 podoficerów, 8 szeregowców służby czynnej, 58 ochotników, razem 80 osób;

d) partia nr 4 „Szymon”: miejsce postoju – Wyzków, stan – 5 oficerów, 10 podoficerów, 10 szeregowców służby czynnej, 61 ochotników, razem 86 osób;

e) partia nr 7 „Szymek”: miejsce postoju – Świca, stan – 7 oficerów, 5 podoficerów, 8 szeregowców służby czynnej, 58 ochotników, razem 78 osób.

Grupa „Łom” liczyła 588 żołnierzy, w tym: 48 oficerów, 63 podoficerów, 66 szeregowych służby czynnej i 411 ochotników. W oddziałach dywersyjnych przewidziano 32 bojowców oraz rezerwę ze Związku Strzeleckiego w liczbie 100–120 osób⁹ (zał. 2).

Gdy już wykonywano rozkaz majora Ankersteina, 13 listopada 1938 roku szef Sztabu Głównego nakazał natychmiast zorganizować i skoncentrować wzdłuż granicy polsko-czeskiej około 10 dobrze wyposażonych kompanii dywersyjnych (partii). Miały one wziąć udział we wspólnych z Węgrami wystąpieniach od *południa i północy Rusi Zakarpackiej większych oddziałów wojskowo-powstańczych, które by nawiązały kontakt z nieprzyjacielem i doprowadziły do konkretnych rozstrzygnięć*¹⁰.

⁹ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5757, OdeB Grupy „Łom” z 12 XI 1938 r., s. 60.

¹⁰ IPMS. B.I.6.c, E. Charaszkiewicz: *Referat o działaniach dywersyjnych na Rusi Karpackiej*. Paryż 1940. s. 395–396.

Sztab Główny przekazał majorowi Ankersteinowi 13 listopada wytyczne taktyczne i administracyjne do działań na Rusi Zakarpackiej. Zapisano w nich: *Początek akcji – będzie podany telefonicznie, szyfrem. Dla uzyskania informacji, ochrony i pomocy przy przekraczaniu granicy należy wykorzystać Straż Graniczną. Dowódcy partii mają osobiście rozpoznać dojsście do punktów wypadowych i teren za granicą dostępny dla obserwacji z własnego terenu*¹¹. Określono w nich także szczegółowe zasady postępowania na wroгим terenie.

Werbunek ochotników do podgrup partyzanckich i dywersyjnych oparto na Komitecie Opieki Obrońców Ojczyzny¹², który powstał dzięki staraniom majora Ankersteina. Komitet ukonstytuował się we Lwowie 7 listopada 1938 roku na posiedzeniu przedstawicieli związków byłych wojskowych. Uczestniczyli w nim: wiceprezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny (FPZOO) i jednocześnie Związku Oficerów Rezerwy – major rezerwy Włodzimierz Krynicki, prezes Oddziału Lwowskiego Związku Legionistów – sędzia sądu okręgowego Wiktor Boczar, prezes Związku Peowiaków we Lwowie – major doktor Józef Dąbrowski, przedstawiciel Związku Strzeleckiego – kapitan Józef Berezowski oraz prezes Związku Powstańców Śląskich – doktor Władysław Zych. Na przewodniczącego Komitetu Opieki Obrońców Ojczyzny wybrano przedstawiciela Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i Związku Oficerów Rezerwy majora rezerwy Krynickiego, na sekretarza – majora doktora Dąbrowskiego, a na skarbnika – przedstawiciela Związku Legionistów – sędziego Boczara.

Przedstawiciele związków zadeklarowali, że na potrzeby działań na Rusi Zakarpackiej zorganizują kontyngenty ochotników. I tak, prezes Związku Powstańców Śląskich zobowiązał się skierować około 80 ochotników, przedstawiciel Związku Strzeleckiego kapitan Berezowski – również 80, a przedstawiciel FPZOO – 2 kompanie w sile 100 ochotników. Na posiedzeniu 8 listopada 1938 roku kapitan Berezowski oświadczył jednak, że Związek Strzelecki może przydzielić tylko około 40 ochotników.

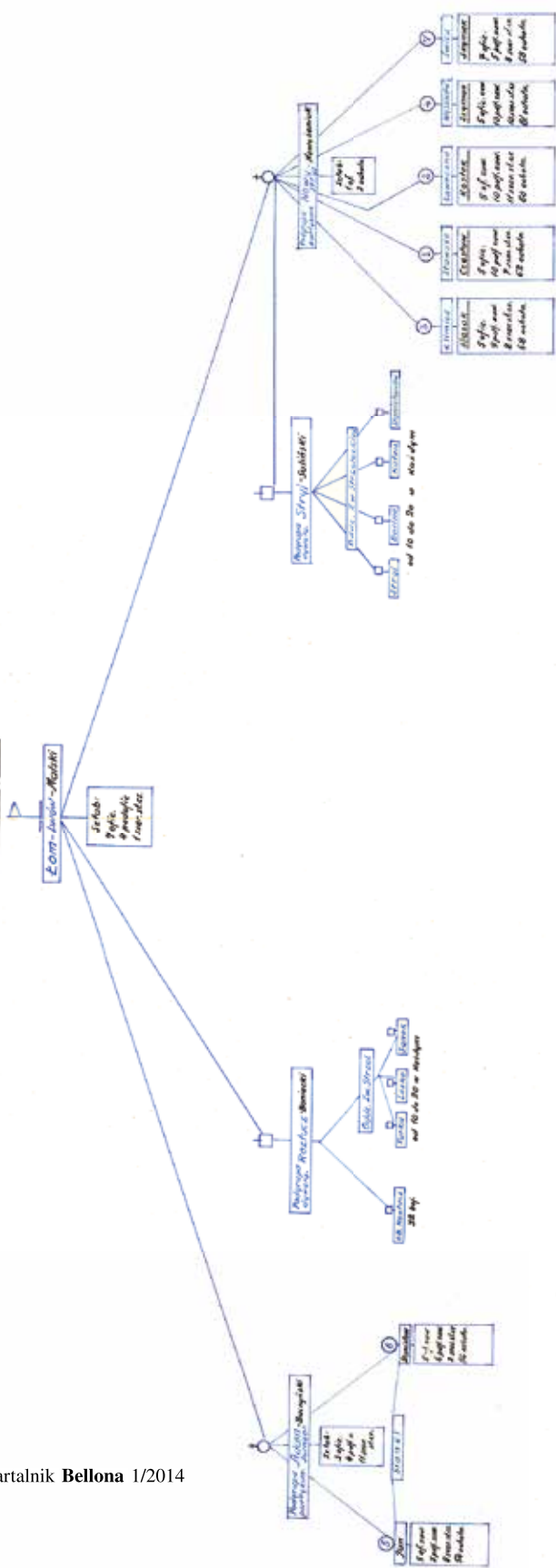
Ochotnicy zbierali się w dwóch miejscach: dwie partie w lokalu Związku Oficerów Rezerwy przy ul. Chorążczyzny 7 i dwie partie w lokalu Związku Legionistów Polskich przy ul. Jabłonowskich 11. Gdy 10 listopada partie odeszły na miejsce przeznaczenia, Komitet nawiązał kontakt z przedstawicielami ochotników z Przemyśla, Stryja, Sambora i Jarosławia. W wyniku przeprowadzonych z nimi negocjacji major Krynicki włączył w skład Komitetu: prezesa Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego w Przemyślu inżyniera Kazimierza Kiełtyka, inspektora szkolnego w Stryju magistra Tadeusza Józefa Pachorka, sekretarza Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego w Jarosławiu Józefa Trzcinińskiego oraz członka Zarządu Związku Oficerów Rezerwy w Samborze Stanisława Górskiego. Wśród ochotników było wielu bezrobotnych ze składu Związku Powstańców Śląskich i Związku Strzeleckiego, co spowodowało, że ich rodziny podejmowały interwen-

¹¹ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5759, Wytyczne taktyczne i administracyjne jako potwierdzenie ustnych wytycznych z dnia 13 XI 1939 r. L.37/op./38, k. 36.

¹² Mjr Charaszkiwicz używa nazwy: Komitet Walki we Lwowie. (Vide: K. Badziak, G. Matwiejew, P. Samuś: *Akcja „Łom”. Polskie działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego*. Warszawa 1998, s. 125), natomiast mjr Ankerstein – Komitet Obywatelski Obrony Ojczyzny. CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie mjr. Feliksa Ankersteina..., op.cit., k. 10.

O. de B. grupy Łom

3 dnia 12. XI. 1938



Rozem!
 Łom i oddzi. partyzanckie
 118 ofc. zamocowanych 5 baterii
 63 pofic. zawod. i mobilne.
 66 sam. si. czynny / pasywny
 111 techników
 Razem 588 żołnierzy

Oddzi. dywersyjne:
 32 bojowców + rezerwa na Zw. Str.
 100000 ludzi.

Zal. 2. Schemat organizacyjny Grupy „Łom”

Źródło: CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.5757, OdeB Grupy „Łom”, k. 27.

cje w celu otrzymania zasiłku. Kwestie finansowe dotyczyły także zatrudnionych w instytucjach państwowych i samorządowych, ponieważ te odmówiły rodzinom ochotników wypłaty ich poborów. Rodziny wspierał major Krynicki, który w wypadkach zasługujących na uwzględnienie udzielał zapomóg z funduszu dostarczonego przez kierownika akcji. Pomocy udzielał również ochotnikom, którym instytucje państwowe nie wypłaciły poborów. Ponadto do Komitetu włączono: przedstawiciela Związku Rezerwistów podpułkownika w stanie spoczynku Bronisława Szczyrałowskiego, przedstawiciela Związku Strzeleckiego podpułkownika w stanie spoczynku Edwarda Czernego, przedstawiciela Związku Oficerów Rezerwy doktora Mariana Kamińskiego, przedstawiciela Związku Podoficerów Rezerwy Władysława Halskiego i redaktora Stanisława Zahariasiewicza. W działalności tej wyróżnił się prezes Koła Związku Oficerów Rezerwy, profesor Politechniki Lwowskiej doktor Marian Kamiński, który pozyskał do akcji na Rusi wielu oficerów i podchorążych rezerwy¹³. Komitet utworzył trzy sekcje: organizacyjną – do współpracy w tworzeniu oddziałów, opieki – mającą dbać o rodziny ochotników, o utrzymanie stanowisk pracy dla nich oraz o ewidencję ochotników, a także propagandy – do wykonywania odezw, ulotek, popularyzowania walki o wspólną granicę z Węgrami i zwalczania agitacji ukraińskiej¹⁴.

Zdaniem majora Ankersteina komitet i organizacje wywiązały się bardzo dobrze z zadania, dostarczając ochotników do siedmiu partii, w tym: we Lwowie Federacja – do 2 partii; Związek Powstańców Śląskich – do 1,1/3 partii; Związek Strzelecki – do 2/3 partii. Razem do 4-ch partii; Partię 7 zorganizowano w Stryju z członków Związku Strzeleckiego ze Stryja, Kałusza i Doliny; dwie partie zwerbowano przy pomocy Związku Strzeleckiego na terenie Przemyśla, Jarosławia, Sambora i Drohobycza¹⁵.

10 listopada dowódca Grupy „Łom” wydał *Ogólny rozkaz operacyjny nr 1*. Zgodnie z nim poszczególne partie w nocy z 10 na 11 listopada miały osiągnąć podstawy wyjściowe do działań. Przewidywano, że 12 listopada większe oddziały partyzantki węgierskiej uderzą w kierunku granicy Polski, by wyprzeć oddziały czeskie i zająć całą Ruś Zakarpacką.

Zgodnie z rozkazem zamierzano przeprowadzić krótki, jednodniowy wypad siłami siedmiu partii w celu spowodowania zamieszania w czeskiej strefie nadgranicznej. Wypad ten miał przyspieszyć powstanie zbrojne przeciwko rządowi Czechosłowacji oraz sprawdzić wartość bojową własnych oddziałów¹⁶. Decyzją szefa Sztabu Głównego WP generała brygady Wacława Stachewicza działania jednak zostały przesunięte na późniejszy termin. 14 listopada major Ankerstein otrzymał rozkaz przeprowadzania drobnych akcji i rozrzucania ulotek. Wobec tego nakazał dowódcom partii, żeby w jednym czasie z każdej partii wysłać po 1–2 oddziały 8–10-osobowe z zadaniem przeprowadzenia akcji dywersyjnej na bliskim przedpolu i rozrzucania ulotek w odległości minimalnej 6–8 km od granicy.

¹³ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5759, Sprawozdanie z działalności Komitetu Opieki Obrońców Ojczyzny, k. 145–148.

¹⁴ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5759, Rozkaz organizacyjny nr 1 „Łom” z 10 XI 1938 r. L.3682 z 11.XI.1938 r., k. 367–368.

¹⁵ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie mjr. Feliksa Ankersteina..., op.cit., k. 10.

¹⁶ CAW, WKA, sygn. VIII.800.63.21, Rozkaz operacyjny nr 1 Feliksa Ankersteina w sprawie przeprowadzenia działań dywersyjnych na Rusi Zakarpackiej z 10 listopada 1938 r., Lwów, k. 10–11.

15 listopada dowódca Grupy „Łom” przesłał dowódcom podgrup „Adam” i „Nowy” rozkaz modyfikujący zadania oddziałów dywersyjnych podczas akcji na Rusi Zakarpackiej. Nakazał zorganizować w każdej partii 8–12-osobowe oddziały bojowe pod dowództwem oficerów lub podoficerów zawodowych. Każda akcja miała być starannie przygotowana i wielowariantowo omówiona. Oddziały bojowe początkowo miały wykonywać łatwiejsze zadania w małej odległości od granicy, później, w miarę zdobywania doświadczenia, miały je zmodyfikować. W rozkazie zabroniono niszczenia dróg komunikacyjnych (kolei żelaznych, dróg bitych) na kierunku północ-południe, natomiast nakazano niszczyć wszystkie linie telefoniczne oraz rozrzucać ulotki tylko w głębi terytorium przeciwnika. Oddziały bojowe miały być wykorzystywane kolejno, nie więcej niż 1–2 oddziały na każdą partię równocześnie. Partie pozostałe na terenie kraju miały być utrzymane w gotowości bojowej¹⁷.

Nowe dowództwo akcji „Łom”

18 listopada 1938 roku kierownictwo akcji dywersyjnej na terenie Rusi Zakarpackiej i kontrolę nad jej wykonaniem w terenie objął dowódca OK VI we Lwowie generał Władysław Langner. W związku z tym na nowo podzielono zadania i odpowiedzialność. Szef Sztabu Głównego za pośrednictwem szefa Oddziału II zarządzał akcją, określał rodzaj i terminy jej przeprowadzenia oraz głębokość działań, ogólne zadania i ramy organizacyjne. Natomiast dowódca OK VI wprowadzał w życie dyrektywy szefa Sztabu Głównego, wydawał bezpośrednio rozkazy dowódcy akcji specjalnej majorowi Ankersteinowi i kontrolował wykonanie akcji w terenie. Oficerem łącznikowym Oddziału II Sztabu Głównego przy dowódcy OK VI do spraw akcji specjalnej pozostał major dyplomowany Stanisław Orłowski, który pełnił funkcję oficera sztabowego do zleceń przy dowódcy OK VI do spraw akcji specjalnej. Decyzje szefa Sztabu Głównego miały być przekazywane dowódcy OK VI za pośrednictwem majora Orłowskiego. Meldunki z akcji specjalnej parafowane przez dowódcę OK VI major Orłowski miał przekazywać do Oddziału II Sztabu Głównego, ten zaś miał zreferować dowódcy OK VI dotychczas otrzymane dyrektywy szefa Sztabu Głównego¹⁸.

Podgrupa dywersyjna „Rozłucz”. Dowódca kapitan Jan Mielczarski „Boniecki” od czasu akcji specjalnej „K.III”, prowadzonej od 8 do 10 listopada, kierował sprawą „uwięzienia” ośmiu bojowców z oddziałów bojowych. W wyniku tej akcji konieczne było przeprowadzenie dochodzeń prokuratorskich wobec bojowców. Zostali oni odpowiednio „przygotowani” i odesłani do więzienia w Drohobyczu. Przebywali tam przez siedem dni jako jeńcy czescy, rozmawiali ze sobą tylko po czesku i zachowywali się jak Czesi. Dobrze odegrali swoje role, czym utwierdzili prawdziwych jeńców czeskich w przekonaniu (podczas konfrontacji), że faktycznie byli zbuntowanymi żołnierzami armii czechosłowackiej¹⁹.

¹⁷ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Zarządzenie Feliksa Ankersteina w sprawie modyfikacji zadań oddziałów dywersyjnych podczas akcji na Rusi Zakarpackiej z 15 listopada 1938 r., k. 99.

¹⁸ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5751, Dowódca O.K. VI – objęcie kierownictwa akcją specjalną. L.dz.3767II/2/38 z 18 XI 1939 r. k. 38.

¹⁹ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5751, Lista osób wyróżnionych z „Rozłucz”. k. 170.

Na potrzeby działań dywersyjnych kapitan Mielczarski wysłał do podgrupy „Nowy” cztery patrole jako specjalistów minerów. Wszyscy pozostali w Rozłuczcu bojowcy potrzebowali odpoczynku, ponieważ wielu z nich uczestniczyło w dwóch, a nawet w trzech akcjach bojowych. Tylko dzięki doświadczeniu bojowemu zdobytemu w czasie działań bojowych na Śląsku Zaolziańskim, dobremu wyszkoleniu dywersyjnemu oraz licznej obsadzie etatowej pracownikami Ekspozytury nr 2 bojowcy z podgrupy „Rozłucz” wykonali postawione im zadania i to bez strat własnych (zał. 3). Ale ciężkie warunki terenowe silnie odbiły się na ich stanie fizycznym. Także fakt wielodniowego przebywania na terenie nieprzyjaciela, z bronią, materiałami wybuchowymi i bez munduru, powodował duże obciążenie psychiczne. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że jeśli zostaną schwytani przez patrole czechosłowackie, zginą lub trafią do więzienia. Ciężkie warunki walki przyczyniły się do szybkiego zużycia psychiczno-fizycznego elementu ludzkiego. Mimo kilkudniowych odpoczynków po każdej akcji okazywało się, że zdrowi, młodzi i pełni woli walki ludzie byli skrajnie wyczerpani i niezdolni do dalszych działań dywersyjnych. Liczni bojowcy ze Śląska Zaolziańskiego w składzie podgrupy „Rozłucz” odnosili co prawda sukcesy w działaniach dywersyjnych, ale sprawiali też kłopoty. Wiadomości, które otrzymywali z domów, coraz bardziej ich niepokoiły. Czesi pozostali na Zaolziu mścili się bowiem na rodzinach bojowców. Jednemu z nich, Franciszkowi Szyndlerowi, spalili zabudowania gospodarcze. Bojowcy zaczęli wyrażać chęć powrotu do domów. Ich długa nieobecność w domu (jeden–dwa miesiące) oraz obywatelska postawa – prosto ze Śląska Zaolziańskiego włączyli się do walki na Rusi Zakarpackiej, w wielu wypadkach bez odwiedzenia rodziny – spowodowały, że kapitan Mielczarski spełnił ich życzenie. Pierwsza trzynastoosobowa grupa została zwolniona 14 listopada.²⁰

Podgrupa dywersyjna „Stryj”. Jej dowódcą był urzędnik kontraktowy Władysław Milanowski „Suliński”. Zgodnie z OdeB Grupy „Łom” z 12 listopada 1938 roku składała się ona ze sztabu i oddziałów Związku Strzeleckiego (Stryj, Dolina, Katusz i Stanisławów). W każdym oddziale było od 10 do 20 bojowców²¹. Żaden dokument z działań na Rusi Zakarpackiej nie potwierdza jednak działalności dywersyjnej tej podgrupy. Prawdopodobnie była to struktura rezerwowa, mająca dowództwo i zaewidencjonowanych bojowców. Potwierdził to major Charaszkiewicz w referacie, w którym stwierdził, że istniały jeszcze partie rezerwowe: partia nr 8 i partia nr 9. Miały one odrębny charakter pod względem kadry dowódczej oraz specjalistów, a zostały zorganizowane z dawnych bojowców watah oraz ochotników z województwa stanisławowskiego²². Znajduje to potwierdzenie także w OdeB Grupy „Łom”: *oddziały dywersyjne miały dysponować rezerwą ze Związku Strzeleckiego 100–120 osób*²³. Dlatego też podgrupa dywersyjna „Stryj” była podporządkowana majorowi Ankersteinowi za pośrednictwem ma-

²⁰ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie z akcji „Boniecki”, k.109.

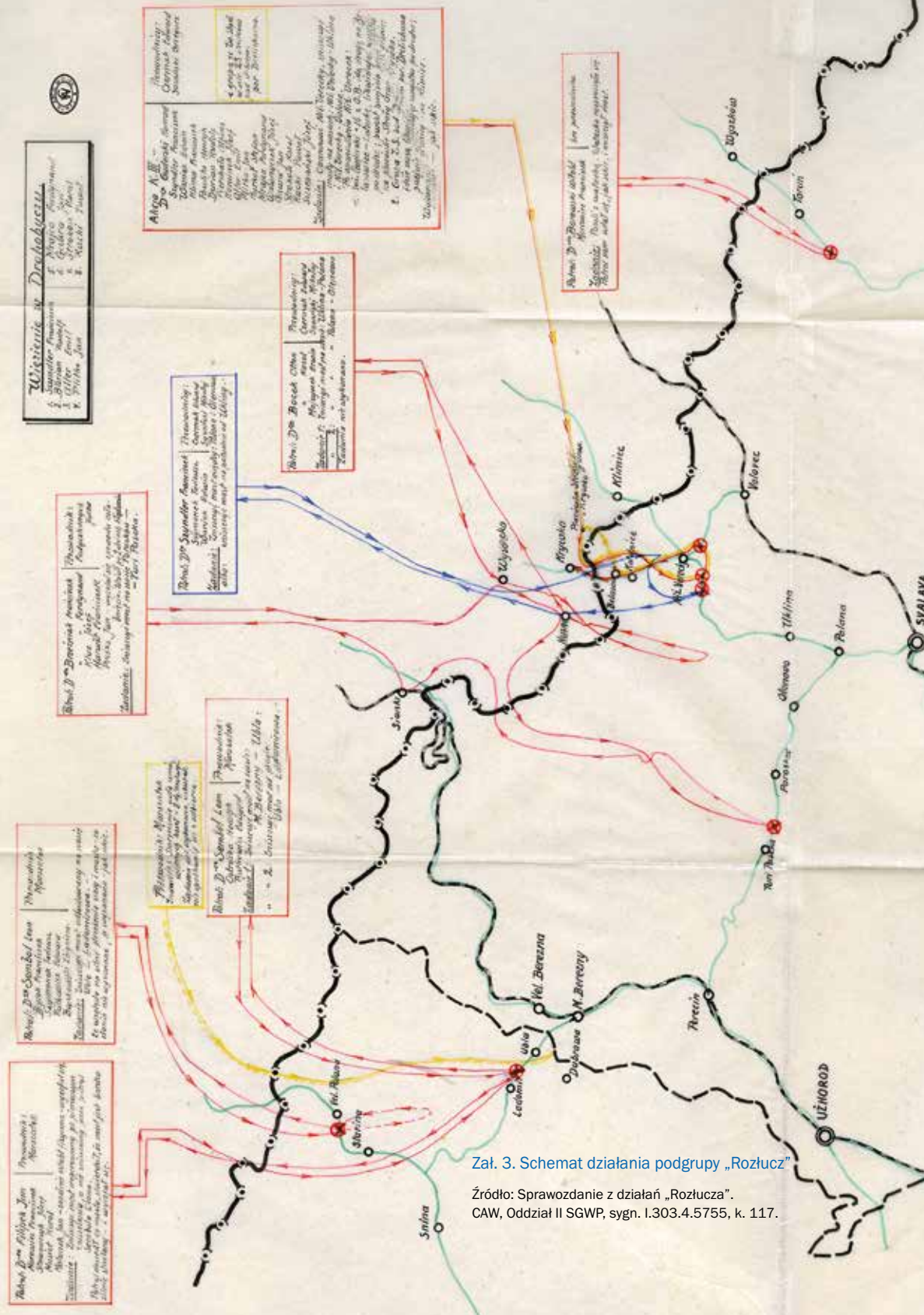
²¹ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5757, OdeB Grupy „Łom”..., op.cit., s. 60.

²² Referat o działaniach dywersyjnych na Rusi Karpackiej z 12 marca 1940 r. W: E. Charaszkiewicz: *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiewicza*. A. Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur (oprac.). Księgarnia Akademicka, Kraków 2000, s. 126.

²³ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5757, OdeB. Grupy „Łom”..., op.cit., s. 60.

Wskazanie w Drużbachach

| |
|-----------------------|
| 1. Grzegorz Kozłowski |
| 2. Stefan Kozłowski |
| 3. Józef Kozłowski |
| 4. Józef Kozłowski |
| 5. Józef Kozłowski |



Żał. 3. Schemat działania podgrupy „Rozlucz”
 Źródło: Sprawozdanie z działań „Rozlucz”.
 CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.5755, k. 117.

jora Nowożeniuka²⁴. Ten miał ją zmobilizować i skierować do niej bojowców będących w jego dyspozycji. Z wyciągu z meldunku o stanie liczebnym oddziałów akcji specjalnej z 16 listopada 1938 roku wynika, że sztab podgrupy „Stryj” istniał w składzie: 2 oficerów zawodowych, podoficer zawodowy oraz 5 ochotników²⁵. Po rozwinięciu podgrupy mógł podjąć działania dywersyjne.

Podgrupa partyzancka „Nowy”. Dowódca – major Władysław Nowożeniuk. Została utworzona zgodnie z *Rozkazem organizacyjnym nr 1 Grupy „Łom”* z 10 listopada 1938 roku. W jej skład weszły następujące partie:

- nr 1 „Czesław”, zakwaterowana w schronisku 53 pp Sławsko;
- nr 2 „Kostek”, zakwaterowana w schronisku Beskid PTT na południe od miejscowości Ławoczne;
- nr 3 „Ślązak”, zakwaterowana w schronisku Klimiec;
- nr 4 „Szymon”, zakwaterowana w schronisku Wyszków;
- nr 7 „Szymek”, zakwaterowana w schronisku PTT Świca.

Partie nr 1–4 zostały zorganizowane we Lwowie, a partia nr 7 powstała z watah bojowych Stryj, Dolina i Kałusz. Partie nr 1–4 przywieziono do baz w nocy z 11 na 12 listopada, natomiast partia nr 7 zakończyła przekwaterowanie poszczególnymi watahami i patrolami do miejsca postoju w Świcy 11 listopada. Po skoncentrowaniu podgrupy major Nowożeniuk przystąpił do urządzenia bazy, zgrania partii i ćwiczeń dzieńno-nocnych oraz do szkolenia w obsłudze broni i wykorzystaniu materiałów wybuchowych. Pierwsze patrole ruszyły do akcji w nocy z 14 na 15 listopada. Wywodziły się z partii „Szymek”, która została zorganizowana z doświadczonych partyzantów, wcześniej działających w watachach. Następnego dnia wyszły patrole z pozostałych partii. Wszystkie patrole otrzymały zadanie rozpoznania terenu, przecinania łączności i rozrzucania ulotek propagandowych na głębokości 6–8 km od granicy kraju.

Kolejną fazą były działania większych patroli i akcje bojowe partii. Od 11 do 24 listopada podgrupa partyzancka „Nowy” przeprowadziła 32 akcje rozpoznawcze i bojowe. Na uwagę zasługują akcje na Prislop, Torun i Nowosielice²⁶. Stan osobowy podgrupy „Nowy” na dzień 15 listopada 1938 roku przedstawiono w tabeli²⁷.

Podgrupa Partyzancka „Adam” została sformowana przez kapitana Juliana Bortkiewicza „Baczyńskiego”. 5 listopada otrzymał on rozkaz zorganizowania dowództwa podgrupy „Adam” oraz partii nr 5 i nr 6 z rejonu DOK X Przemyśl. W ciągu następujących dwóch dni przy pomocy powiatowych komendantów Związku Strzeleckiego i dowódcy OK X generała brygady Wacława Scaevoli-Wieczorkiewicza zorganizował w Przemyślu partię nr 5 „Jan” w rejonie Jarosław–Przemyśl i partię nr 6 „Stanisław” w rejonie Sambor–Drohobycz. Kadre zawodową potrzebną do obsady etatowej partii kapitan Bortkiewicz mógł samodzielnie dobrać, za zgodą generała Wieczorkiewicza, z oddziałów 22 i 24 Dywizji Piechoty.

²⁴ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5759, Rozkaz organizacyjny nr 1 „Łom” z 10 XI 1938 r. L.3682 z 11 XI 1938 r., k. 367.

²⁵ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5759, Raport stanów liczebnych oddziałów akcji specjalnej z 16 XI 1938 r., k. 318.

²⁶ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie z działalności podgrupy „Nowy” za czas 20–24 XI 1938 r., k. 90–92.

²⁷ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5759, Raport o stanie osobowym Podgrupy „Nowy” z 15 XI 1938 r., k. 24.

Stan osobowy podgrupy „Nowy” na dzień 15 listopada 1938 roku

| | Nazwa partii | | | | |
|----------------------------|--------------|-----------|-----------|-----------|-----------|
| | „Czesław” | „Kostek” | „Ślązak” | „Szymon” | „Szymek” |
| Oficerowie zawodowi | 5 | 5 | 6 | 5 | 7 |
| Oficerowie rezerwy | 17 | - | 9 | 1 | - |
| Podoficerowie zawodowi | 36 | 9 | 9 | 10 | 5 |
| Podoficerowie nadterminowi | 2 | 1 | 8 | - | - |
| Ochotnicy służby czynnej | 7 | 11 | 23 | 10 | 8 |
| Ochotnicy | 17 | 60 | 12 | 60 | 58 |
| Podchorążowie rezerwy | - | - | 13 | - | - |
| Razem | 84 | 86 | 80 | 86 | 78 |

6 listopada wyposażenie, uzbrojenie i żywienia dowództwa podgrupy „Adam” oraz partii „Jan” i „Stanisław” zostało zgromadzone w miejscach wskazanych w rozkazach. Po otrzymaniu 7 listopada rozkazu zorganizowania kwatermistrzostwa podgrupy i rozkazów zaopatrzeniowych pododdziały były gotowe do wyjazdu. Tego dnia kapitan Bortkiewicz jednak otrzymał rozkaz wstrzymania koncentracji. W następnym rozkazie, z 10 listopada, wyznaczono koncentrację podgrupy w Siankach 11 listopada w godzinach porannych. Dowódca podgrupy zarządził odprawę i wręczył dowódcom partii rozkazy bojowe, które mieli wykonać na jego rozkaz. W nocy z 10 na 11 listopada obie partie zostały przetransportowane 12 samochodami ciężarowymi do Sianek. Tam obie partie przeprowadziły ćwiczenia według programu opracowanego przez kapitana Bortkiewicza. Bojowcom przekazano informacje o broni oraz rozpoznaniu i ubezpieczeniu w zależności od warunków terenowych i potrzeb pola walki²⁸. Kapitan Bortkiewicz opracował plan ataku na tunel kolejowy Serbin i miejscowość Bystre. Gdy 17 listopada rozkaz został zatwierdzony, w teren wyszły małe oddziały bojowe (1 oficer i 11 szeregowych) z partii „Stanisław”, na Serbin, i „Jan”, na Bystre, z zadaniem zniesienia posterunków i zniszczenia łączności przy obu wylotach tunelu w rejonie przystanku Serbin. Oddziały zadanie to wykonały²⁹. Po powrocie z akcji kapitan Bortkiewicz zwiększył intensywność ćwiczeń podgrupy, co miało podnieść wartość bojową partii. Od 22 do 25 listopada partie podgrupy prowadziły obserwację terenu na Rusi Zakarpackiej i patrolowały granicę.

14 listopada stan liczebny oddziałów do działań dywersyjnych na Rusi Zakarpackiej przedstawiał się następująco: w oddziale bojowym w Rozłuczu – 24 osoby; w ośmiu oddziałach partyzanckich zorganizowanych z członków Związku Strzeleckiego w Turce, Lesku, Sanoku, Stryju, Dolinie, Kałuszu, Stanisławowie i Bolechowiu – od 10 do 30 osób

²⁸ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie kpt. Juliana Bortkiewicza z 3 XII 1939 r. k. 126-128.

²⁹ Meldunek sytuacyjny Feliksa Ankersteina o przebiegu akcji dywersyjnej na Rusi Zakarpackiej z 18 XI 1939 r. Akcja „Łom”..., op.cit., s. 206.

w oddziale, w sumie 120–150 osób; w siedmiu partiach partyzanckich (kompaniach) – 37 oficerów, 65 podoficerów i 463 szeregowców³⁰.

Rezultaty działań bojowych

Major Ankerstein w swoim sprawozdaniu podał, że do 24 listopada przeprowadzono 38 akcji bojowych, w tym:

1) 5 akcji z zadaniem niszczenia sił nieprzyjaciela: Podgrupa „Nowy” – 3 akcje: Czarna Rika (OP 10), Prislup (OP 13), Torun (OP 14); Podgrupa „Adam” – 2 akcje: stacja Serbin (OP 12) i Bystre (OP 11).

2) 4 akcje z zadaniem niszczeń szosowych: Podgrupa „Nowy” – 3 akcje, w tym: 2 walki (OB 23, 24, 25); Rozłucz – 1 akcja (OB 16).

3) 29 akcji z zadaniem rozpoznania, rozrzucania ulotek, niszczenia połączeń telefonicznych, niepokojenia nieprzyjaciela i zasadzek: Podgrupa „Nowy” – 26 akcji (OB 17, 18, 19, 20, 21 i 22; OP 15, patrole od 1–19), w tym: 4 oddziały stoczyły walki; Podgrupa „Adam” patrol nr 20 – udana zasadzka i 2 patrole bez walki³¹.

Bojowcy stoczyli 12 potyczek, z których – zdaniem majora Ankersteina – pięć zasługuje na uwagę. Jedną z nich była walka oddziału partyzanckiego nr 10 pod dowództwem porucznika Feliksa Szymańskiego stoczona 16 listopada z plutonem nieprzyjaciela pod Czarną Riką. Została ona wysoko oceniona przez jej dowódcę³².

Analizując przebieg potyczki pod Czarną Riką na podstawie sprawozdania dowódcy oddziału, można wysnuć wniosek, że nie zostały zachowane podstawowe zasady walki regularnego oddziału, nie mówiąc o wymogach walki partyzanckiej. Wejście 16 bojowców pod lufy trzech ręcznych karabinów maszynowych i około 60 kbk (kompanii), strzelających ze stanowisk obronnych z odległości 150 kroków, i nieponiesienie żadnych strat wydaje się prawdziwym cudem. Tę ocenę obniża tchórzostwo dowódcy pionierów, ucieczka dwóch partyzantów z pola walki i porzucenie środków walki.

Wysoko oceniona została przez majora Ankersteina akcja przeprowadzona 18 listopada przez oddział bojowy (OP) nr 23 pod dowództwem porucznika Władysława Drelicharza. Bojowcy zlikwidowali ochronę mostu na szosie Wereczki Niżne–Wołowiec i powstrzymali przeważające siły nieprzyjaciela do czasu podminowania mostu³³.

Ciekawy jest wniosek o wyróżnienie podporucznika rezerwy Mariana Barskiego. Napisano w nim: *jako z-ca komendanta pierwszego oddziału w czasie działań na most w Wereczkach Niżnych wykazał dużo zdolności, odwagi i poświęcenia, ostanijąc wraz z kolegą pracę nad wysadzaniem mostu wówczas, gdy reszta oddziału uciekła, pomimo że karabin i pistolet zawiodły*³⁴.

³⁰ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5759, Stan liczebny oddziałów partyzanckich. L.dz.3789/II/2/38 z 19 XI 1938 r., k. 325–330.

³¹ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie mjr. Feliksa Ankersteina..., op.cit., k. 12–13.

³² CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5757, Sprawozdanie z akcji na Czarną Rikę w dniu 15–16/XI 1938 r., k. 149.

³³ Meldunek sytuacyjny z dnia 19 XI 1938 r. godz. 18 „Floriana”. Akcja „Łom”. Polskie działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego WP. Warszawa 1988, s. 215.

³⁴ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Lista wyróżnionych w akcji „Łom”, k. 53.

Tymczasem akcja była nieudana, ponieważ nie zniszczono mostu na szosie Werezki Niżne–Wołowiec. Ponadto część oddziału uciekła, a zmęczenie i niechęć ludzi spowodowały, że nie wrócono na most w celu podjęcia kolejnej próby jego wysadzenia. W czasie walki prawdopodobnie zabito dwóch lub trzech Czechów. Okazało się, że broń, sprzęt i umundurowanie dywersantów były nieodpowiednie. Czym wobec tego kierował się dowódca Grupy „Łom”, wyróżniając tę akcję?

Major Ankerstein wysoko ocenił akcję OP nr 12, dowodzonego przez kapitana Stanisława Prusa. 18 listopada oddział ten zmusił czechosłowacki oddział wartowniczy do opuszczenia stacji Serbin oraz zniszczył na niej urządzenia telefoniczne. Wymieniony oddział, w składzie: 1 oficer, 11 szeregowców, 1 ręczny karabin maszynowy, we współdziałaniu z OP nr 11 (z partii nr 5 Sianki), o podobnym składzie i uzbrojeniu, miał zadanie zniszczyć posterunek czeski przy tunelu w pobliżu przystanku kolejowego Serbin. Zadanie zostało wykonane bez strat własnych, w wyniku akcji zabito 2–3 Czechów, zniszczono zupełnie urządzenia stacyjne, uszkodzono zupełnie wszystkie okna³⁵. W czasie akcji zginął dowódca OP nr 11 i równocześnie dowódca partii nr 5 kapitan Jan Klepacki z 39 pułku piechoty, który stoczył walkę z Czechami w pobliżu tunelu, tym samym umożliwił bojowcom wykonanie zadania. Warto odnotowania jest zawarte w sprawozdaniu stwierdzenie: *wartość moralna oddziału bardzo mała. Ludzie boją się, rzucają broń i uciekają do tyłu*³⁶. Kłopoty z podwładnymi miał także dowódca OP nr 12 kapitan Stanisław Prus. Napisał: *wartość oddziału, zwłaszcza na początku działania ludzie boją się iść naprzód, wszędzie trzeba osobistego przykładu*³⁷. Obydwaj dowódcy negatywnie oceniali przygotowanie marszowe i wytrzymałość fizyczną partyzantów.

Kolejna z wyróżnionych przez majora Ankersteina akcji to przebiecie się 18 listopada OB nr 25 pod dowództwem porucznika Kazimierza Buryły przez otaczające siły nieprzyjaciela. Dziesięcioosobowy oddział miał za zadanie (w miarę możliwości): wysadzić most na drodze Veretecor–Podobowce, zniszczyć stację kolejową Skotarsky, a także centralę i połączenia telefoniczne oraz rozrzucić ulotki propagandowe. W rejonie Vysni Studeny został otoczony przez oddział nieprzyjaciela, ale zdołał się wycofać z okrążenia i ukryć w jarze przed pościgiem³⁸. W czasie pościgu do niewoli dostali się ranni partyzanci: plutonowy podchorąży Roman Karpiński i starszy saper Wawrzyniec Urbaniak, który zmarł podczas transportu do szpitala³⁹. Jak się później okazało, o niepowodzeniu OP nr 25 zdecydowało przysłanie na ten odcinek czechosłowackiego pułku piechoty z Ungváru (Užhorodu)⁴⁰.

Ostatnia z wyróżnionych akcji to działanie OP nr 12 pod dowództwem porucznika Szymańskiego, który przeprowadził 21 października nocne natarcie na Toruń i stoczył walkę z placówką żandarmerii oraz dwoma plutonami piechoty. 60-osobowy oddział pod dowództwem kapitana Feliksa Szymańskiego „Szymka” otrzymał zadanie uderzenia na miej-

³⁵ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5757, Sprawozdanie z akcji w dniu 18 XI 1939 r., k. 56–57.

³⁶ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5757, Sprawozdanie z działań partii „Jana” w dniu 18 XI 1939 r., k. 60.

³⁷ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5757, Sprawozdanie z akcji..., op.cit., k. 57.

³⁸ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5757, Meldunek sytuacyjny z 18 XI 1939 r., k. 154–157.

³⁹ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Lista strat, k. 88.

⁴⁰ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5757, Meldunek sytuacyjny z 18 XI 1939 r., k. 157.

scowość Torun od południowego zachodu w celu związania nieprzyjaciela i ubezpieczenia akcji na Prislop. Atak na Prislop prowadziły: partia nr 1 ze Sławska i partia nr 4 z Wyszkowa (razem 110 osób), dowodzone przez kapitana Czesława Gawlikowskiego, mające za zadanie rozbić nieprzyjaciela i zadać mu jak największe straty oraz wyjaśnić okoliczności zniszczenia patrolu podporucznika Władysława Wolskiego „Wolskiego”. Działania na kierunku Torun–Prislop były akcją odwetową za zabicie czterech bojowców z tego patrolu (za torturowanie podporucznika Wolskiego⁴¹, zastrzelenie trzech partyzantów i dobiecie ранego siekiera⁴²). Bojowcom zabroniono brania jeńców⁴³. OP nr 12 zaatakował Torun 22 listopada o godzinie 2.00, ale spotkał się z dobrze przygotowaną obroną Czechosłowaków na posterunku żandarmerii i na pobliskich wzgórzach. Po 20 minutach walki z kierunku Majdan nadjechały samochodami czechosłowackie plutony piechoty z 2 ciężkimi karabinami maszynowymi, 2 granatnikami lub działkami górskimi i zajęły stanowiska na brzegu rzek Ščora–Tomničak (zał. 4). Na te posiłki uderzył odwód oddziału partyzanckiego, oddział zaś uderzył na posterunek. Do budynku wrzucono granaty, ale próba podpalenia posterunku się nie powiodła. Na sygnał zielonej rakiety, o godzinie 3.40, zebrał się oddział I i II, oddział III utracił łączność. Gdy o godzinie 4.00 kapitan Szymański nie usłyszał odgłosów walki od strony miejscowości Prislop, zdecydował się wysadzić mały mostek na szosie i wycofać do Polski, ponieważ *ludzie (słabi) znajdowali się u kresu sił fizycznych, pionierzy (2 szeregowych służby czynnej) – w nastroju panikarskim [...] oraz było dwóch rannych odłamkami granatu: Jan Preiss i Florian Nieradka*⁴⁴.

Analiza pięciu sprawozdań z potyczek bojowców, które zdaniem majora Ankersteina zasługiwały na uwagę, oraz ich porównanie z meldunkami sytuacyjnymi Grupy „Łom” pozwalają na stwierdzenie, że w meldunkach do położonych nie podawano prawdziwych informacji. Bezpośrednie sprawozdania pisane po akcjach przez dowódców pokazują bardziej złożony obraz taktyczny potyczek i jednocześnie wielką wojskową prowizorkę.

W drugim okresie działań zadano nieprzyjacielowi prawdopodobnie następujące straty: 14 zabitych i 10 rannych, wysadzono 2 mosty szosowe, przecięto 15 tras telefonicznych oraz rozrzuciono ulotki w 14 miejscowościach. Okupiono to stratami własnymi: 7 zabitych (w tym 2 rannych dobitych przez nieprzyjaciela) i 7 lekko rannych⁴⁵.

Zakończenie działań dywersyjnych

24 listopada 1938 roku pułkownik Pełczyński z rozkazu szefa Sztabu Głównego wysłał telegram do dowódcy OK VI Lwów, w którym polecił przystąpić do zakończenia działań partyzanckich na terenie Rusi Zakarpackiej. Generał Langner miał sam określić termin likwidacji akcji, a także wydać zarządzenia rozformowania wszystkich oddziałów organi-

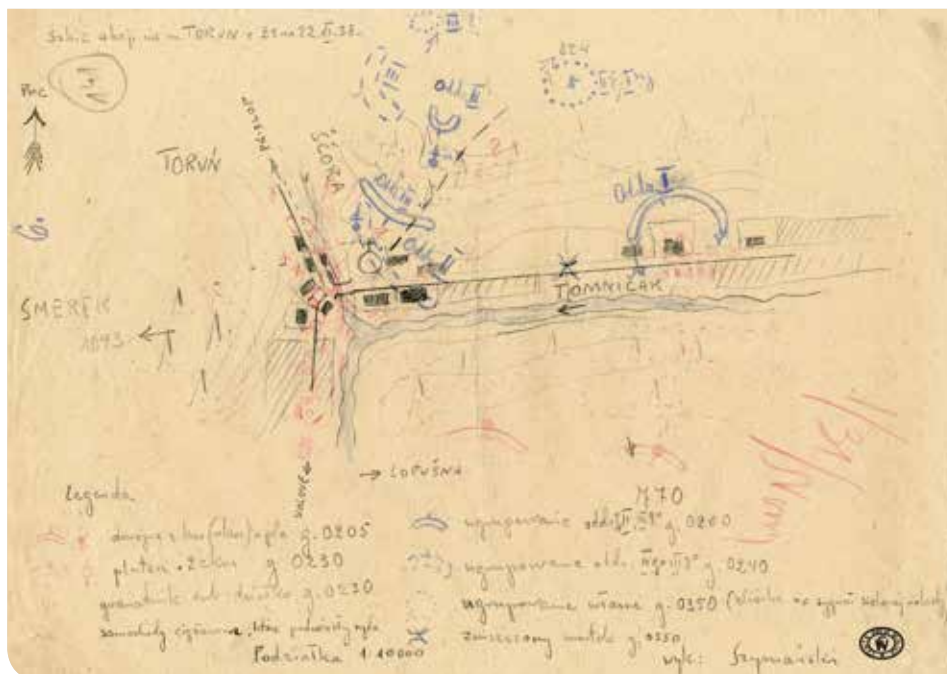
⁴¹ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5757, Fonogram z komisariatu Ludwikówka PO6/II. z dnia 23 XI 1939 r., k. 170.

⁴² Telegram z zarządzeniem L.dz.3789/II/38 Tadeusza Pełczyńskiego o przeprowadzenie akcji odwetowej na Rusi Zakarpackiej w rejonie Zavijka–Prislop z 19 XI 1939 r. Akcja „Łom”..., op. cit., s. 210.

⁴³ Ibidem, s. 214.

⁴⁴ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5757, Sprawozdanie por. Szymańskiego z akcji na Toruń w dniu 18 XI 1939 r., k. 135.

⁴⁵ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie mjr. Ankersteina..., op.cit., k. 14.



Zał. 4. Szkic akcji na miejscowość Toruń

Źródło: CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.5757, Szkic z akcji na m. Toruń, k. 77.

zowanych na potrzeby akcji specjalnej oraz dotyczące spraw materiałowych, w tym uzbrojenia, umundurowania i ekwipunku, które należało zwrócić. Sprzęt i materiały przekazane przez dowództwa OK VI i OK X miały być zwrócone tym dowództwom, sprzęt i materiały uzyskane z Ekspozytury nr 2 miały trafić do niej bezpośrednio, a uzbrojenie przekazane przez KOP (pistolety maszynowe Thompson i amunicja) miało protokołarnie być zwrócone Szefostwu KOP.

Jednocześnie poproszono generała Langnera, żeby skierował majora Stanisława Orłowskiego do Warszawy, jeśli jego obecność we Lwowie nie będzie konieczna⁴⁶.

24 listopada dowódca Grupy „Łom” otrzymał od dowódcy DOK VI telefoniczną zapowiedź zakończenia akcji oraz polecenie wstrzymania działań⁴⁷.

25 listopada major Ankerstein wydał rozkaz likwidacyjny, w którym poinformował o przerwaniu działań partyzanckich na Rusi Zakarpackiej, oraz zarządził likwidację Grupy „Łom” w terminach:

- 28 listopada – partie „Kostek”, „Szymon” i „Jan” lub „Stanisław”;
- 29 listopada – partie „Ślązak” i „Stanisław” lub „Jan”;
- 30 listopada – partie „Czesław” i „Szymek”.

⁴⁶ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5759, Likwidacja akcji specjalnej L.dz. 3858/II/2/38 z 24 XI 1939 r., k. 340–343.

⁴⁷ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie mjr. Ankersteina..., op.cit., k. 14.

W podanych terminach należało zwolnić wszystkich ochotników i tę część kadry, która w tym czasie ukończyła czynności rozrachunkowo-gospodarcze. Pozostała część kadry miała być zwolniona po zdaniu materiałów i rozliczeniu się z nich oraz z pieniędzy, a także po złożeniu sprawozdań i wykazów. Wszyscy oficerowie służby czynnej – dowódcy oddziałów i ich zastępcy, mieli przed wyjazdem, zameldować się u dowódcy Grupy „Łom”. Podgrupy i dowództwo Grupy miały być zlikwidowane później na podstawie osobnych zarządzeń.

Do prac likwidacyjnych materiałowo-personalnych został wyznaczony kapitan Jan Mielczarski. Miał je prowadzić w porozumieniu z kapitanem Julianem Bortkiewiczem w miejscu mobilizacji partii, tj. w Turce, Lesku i Sanoku.

Przed zwolnieniem ochotników należało sprawdzić ewidencję, która miała być podzielona na trzy grupy: oddziały bojowe w Rozłuczu, oddziały partyzanckie (watahy) i partie partyzanckie.

Ekspozytura nr 2 likwidowała akcję na Rusi Zakarpackiej do końca grudnia 1938 roku, a w centrali – do pierwszej połowy marca 1939 roku. Równocześnie likwidowała akcję na Śląsku Zaolziańskim.

Akcja na Rusi Zakarpackiej zaangażowała prawie wszystkie siły i środki Ekspozytury nr 2. Potwierdzają to słowa kapitana Lipińskiego: *w akcji tej w mniejszym lub większym stopniu zaangażowany był cały aparat Ekspozytury nr 2. Normalny tok prac na stałych terenach poszczególnych referatów został poważnie zakłócony. Nastąpił nagły wzrost pracy biurowej. Po nocach robiło się najprzeróżniejsze sprawozdania, wykazy, szkice i wykresy. Słaby personel Ekspozytury 2 nie był już w stanie nadążyć w pracy bieżącej*⁴⁸.

Doświadczenia i wnioski

Koszt działań dywersyjnych na Rusi Zakarpackiej, które trwały od 20 października do 30 listopada 1938 roku, wyniósł 309 339,45 zł (zał. 5). Akcja na Rusi Zakarpackiej była finansowana z trzech źródeł: z konta funduszu zapasowego Ekspozytury nr 2 – 119 797,48 zł; z konta „C” Ekspozytury nr 2 – 13 463,88 zł oraz z konta Departamentu Konsularnego MSZ – 128 314,59 zł. Oprócz wymienionych kwot szef Ekspozytury nr 2 wydał na zamknięcie działań specjalnych na Zaolziu i Rusi Zakarpackiej w okresie od 1 do 31 stycznia 1939 roku 36 460 zł, w tym: z funduszu „E.2” – 900 zł i z funduszu zapasowego – 35 560 zł⁴⁹.

Ekwipunek oddziałów bojowych został dostarczony przez Ekspozyturę nr 2 i jednostki DOK VI i X. Straty poniesione w czasie akcji w dziale wyekwipowania oszacowano na 37 715,99 zł. Oddziały bojowe były zaprowiantowane na koszt wojska zgodnie z zarządzeniem MSWojsk. z 17 listopada 1938 roku oraz zarządzeniem o wyposażeniu materiałowym wydanym dowódcom OK VI i OK X. Członkowie oddziałów bojowych przed rozpoczęciem akcji, w jej trakcie i po akcji byli żywieni na koszt Ekspozytury nr 2. Koszt żywienia

⁴⁸ Cyt. za: M. Starczewski: *Działania specjalne Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego) WP w okresie międzywojennym. W: Działania przeciwpartyzanckie. Historia i współczesność. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w Akademii Obrony Narodowej 29 listopada 2005 roku. Warszawa 2006, s. 85.*

⁴⁹ CAW. Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.1011 Akcja „Zaolzie” i „Ruś Zakarpacka” – zestawienie wydatków. Nr sprawy 8/II/2/39 z 5.01.1939 r. Materiały niepublikowane.

KOSZT DZIAŁAŃ DYWERSYJNYCH NA RUSI ZAKARPACKIEJ
20.10.-30.11.1938 rok

Niniejsze sprawozdanie obejmuje następujące działy zaopatrzenia:

- I – gotówka,
- II – broń i amunicja,
- III – części ekwipunku,
- IV – żywność,
- V – świadczenia materialne.

I Akcja na Rusi Zakarpackiej finansowana była z 3-ch źródeł gotówkowych:

| | |
|---------------------------------------|---------------------|
| - z konta fund. zapasowego E.2 | 119.797,48 |
| - z konta E.2. (wydatki z konta „C”) | 13.463,88 |
| - z konta Dep. Kons. M.S. Zagr. | <u>+ 128.314,59</u> |

Razem: 261.575,95 złotych

Finansowanie akcji obejmowało następujące zagadnienia:

| | |
|---|-------------------|
| 1. wynagrodzenie osób | 66.898,61 |
| (diety, żołąd, dodatki specjalne, wynagrodz.za prace spec., przewodnicy, ekspedycje akcje); | |
| 2. zapomogi, pogrzeby, odszkodowanie | 14.086,79 |
| 3. koszty leczenia i lekarstwa | 2.157,63 |
| 4. wydatki kwaterunkowe | 2.949,73 |
| 5. transporty | 20.145,77 |
| (materiały pędne i smary, naprawy, opakowanie i przewozy: kol. sam.) | |
| 6. koszty podróży (przejazdy) | 27.426,12 |
| 7. wydatki organizacyjne | 2.354,74 |
| 8. koszty ekwipunku bezzwrotnego | 23.967,39 |
| 9. odzież i ekwipunek cywilny zwrotny | 43.028,34 |
| 10. wyżywienie | 21.866,23 |
| 11. broń i amunicja | 25.356,94 |
| 12. sprzęt specjalny | 3.692,60 |
| 13. administracja | <u>+ 7.645,06</u> |

Razem: 261.575,95 złotych

II Zaopatrzenie akcji w broń i amunicję oraz sprzęt specjalny było pokryte przez Ekspozyturę nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego, Oddziały Wojskowe Okręgu Korpusu nr VI oraz Wojewódzką Komendę Policji Państwowej w Stanisławowie.

Straty materiałów uzbrojenia, zużycie amunicji oraz świadczeń poniesionych przez Oddziały Wojskowe Okręgu Korpusu nr VI przedstawiają się następująco:

| | |
|--|-----------------|
| 1. Straty materiałów, uzbrojenia: | |
| a. Ekspozytura nr 2. Oddz. II Szt. Gł. | 4.621,90 |
| b. Oddziały Wojskowe O.K.VI | 3.869,17 |
| c. Wojewódzką Komendę PP w Stanisławowie | <u>+ 205,40</u> |

Razem: 8.694,47 złotych

2. Zużycie amunicji:

| | |
|--|-------------------|
| a. Ekspozytura nr 2. Oddz. II Szt. Gł. | 3.592,75 |
| b. Oddziały Wojskowe OK. VI | <u>+ 5.537,63</u> |

Razem: 9.130,38 złotych

3. Świadczenia poniesione przez:

| | |
|--------------------------|------------------------------|
| a. 48 p.p. | 188,34 |
| b. Skł. Uzbr. Nr. 6 Lwów | + 504,13 |
| | <u> </u> |
| | Razem: 692,47 złotych |

Ogółem straty materiałów uzbrojenia, zużycie amunicji oraz świadczeń (pkt.1,2,3) wynoszą: **18.517,32 złotych**

III Ekwipunek Oddziałów Bojowych dostarczony był przez Ekspozyturę nr 2 Oddz. II Szt. Gł. i Oddziały Wojskowe O.K.VI i X

Straty poniesione w czasie akcji w dziale wyekwipowania obciążają:

| | |
|--|---------------------------------|
| 1. Ekspozytura nr 2. Oddz. II Szt. Gł. | |
| a) w dziale odzieży i ekw. cyw. bezzwrotn. | 23.967,39 |
| b) w dziale odzieży i ekw. cyw. zwrotn. | 11.043,40 |
| 2. Składnicę Mat. Int. Nr. 6 Lwów | 902,86 |
| 3. 53 pp | 1.475,00 |
| 4. 38 p p | + 327,34 |
| | <u> </u> |
| | Razem: 37.715,99 złotych |

IV Zaprowiantowanie Oddziałów Bojowych w zasadzie było dokonywane zgodnie z telegraficznym zarządzeniem M.S. Wojsk. L. dz. 5079/tjn. z dnia 17 XI 38 r. oraz poprzedniego zarządzenia o wyposażeniu materiałowym, wydanego dowódcą O.K.VI i X – staraniem i na koszt wojska. Członkowie O.B. przed rozpoczęciem akcji w czasie, jak i po akcji byli żywieni na koszt Ekspozytury nr 2. Oddz. II Szt. Gł. Ze względu na specjalne trudności natury formalnej, Oddziały Bojowe, jak i członkowie O.B. byli żywieni na koszt Ekspozytury nr 2. Oddz. II Szt. Gł. Po dokonaniu rachunku za wyżywienie Szef Int.O.K. X pokrył przypadającą część, zaś Szef Int. O.K. VI – odmówił po porozumieniu się z M.S. Wojsk.

W związku z powyższym koszty wyżywienia wynoszą **35.999,85 złotych** – z czego przypada na:

| | |
|---|---------------------------------|
| 1. Ekspozytura nr 2 Oddz. II Szt. Gł. | 21.866,23 |
| 2. MS Wojsk. (do zwrotu Oddz. II Szt. Gł.) | 13.069,60 |
| 3. MS Wojsk. (do umorzenia Szef.Int.O.K.VI jako równowartość wydanych porcji „R”) | + 1.083,62 |
| | <u> </u> |
| | Razem: 36.019,45 złotych |

V Świadczenia materiałowe, jak materiały pędne i smary, naprawy taboru samochodowego, amortyzacja oraz przewozy kolejowe, samochodowe, konne itd., obciążają wp. poniższego zestawienia:

| | |
|---------------------------------------|-----------------------------|
| 1. Ekspozytura nr 2 Oddz. II Szt. Gł. | |
| – materiały pędne i smary | 4.891,33 |
| – naprawy taboru | 2.670,97 |
| – przewozy kol. sam. i konne | + 12.583,47 |
| | <u> </u> |
| | 20.145,77 |
| 2. 32 pp | 327,25 |
| 3. 53 pp | 466,40 |
| 4. 1 pam: | |
| – materiały pędne i smary | 3.359,79 |
| – naprawy taboru | 3.764,37 |
| – części wymienne | + 633,56 |
| | <u> </u> |
| | 7.757,72 |

| | |
|---------------------------|------------------|
| 5. 6 bpanc: | |
| - materiały pędne i smary | 4.817,37 |
| - różne świadczenia | 21.328,66 |
| - amortyzacja | + 7.577,50 |
| | <u>33.723,51</u> |
| 6. 2 bpanc: | |
| - materiały pędne i smary | 2.009,33 |
| - naprawy taboru | + 2.709,77 |
| | <u>4.719,10</u> |
| 7. 6 plotn: | |
| - materiały pędne i smary | 18,75 |

Razem: 67.158,50 złotych

Koszty świadczeń materiałowych, poniesione przez różne oddziały wojskowe O.K.VI i X (według powyższego wyszczególnienia) z wyjątkiem kosztów poniesionych przez Ekspozyturę nr 2 Oddz. II Szt. Gł. zostały przedstawione M.S. Wojsk. z wnioskiem o pokrycie ich z normalnych kredytów budżetowych M.S. Wojsk. (patrz pismo L.dz. 4246/II/2/38. z dnia 16 II 1939 r.).

Jak wynika z powyższego przedstawienia stanu faktycznego problem zaopatrzenia akcji specjalnej na Rusi Zakarpackiej przedstawia się następująco:

1. Ekspozytura nr 2 Oddz. II Szt. Gł. wydatkowała faktycznie na akcję ogółem **261.575,95 zł**, z czego:

| | |
|---|----------------------------------|
| a. gotówką bezzwrotnie (dział I pkt. 1, 2, 3, 4, 6, 7, 13) | 123.518,68 |
| b. straty i zużycie w dz. II, III, IV i V | 85.237,45 |
| c. zwroty w materiałach | + 52.819,82 |
| | <u>261.575,95 złotych</u> |

Jeśli określimy w przybliżeniu wartość rzeczywiście zwróconych materiałów na 50%, to rzeczywisty wydatek poniesiony przez Ekspozyturę nr 2 Oddz. II Szt. Gł. wyniósłby:

| | |
|--|----------------------------------|
| | 261.575,95 |
| | - 26.409,91 |
| | <u>235.166,04 złotych</u> |

2. Straty, zużycie oraz świadczenia poniesione przez Oddziały Wojskowe Okręgu Korpusu nr VI i X i Wojewódzką Komendę Policji Państwowej w Stanisławowie - **74.173,41 zł**

Ogólny koszt zatem akcji na Rusi Zakarpackiej wyniósłby:

| | |
|--|----------------------------------|
| | 235.166,04 |
| | + 74.173,41 |
| | <u>309.339,45 złotych</u> |

[Załącznik 5. Zestawienie kosztów akcji specjalnej na Rusi Zakarpackiej](#)

Źródło: CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.5756, Sprawozdanie działu zaopatrzenia z akcji specjalnej na Rusi, k. 163-168. Tekst zgodny z oryginałem.

wyniósł 35 999,85 zł, z czego na Ekspozyturę nr 2 przypadło 21 866,23 zł, na MSWojsk. (do zwrotu Oddziałowi II Sztabu Głównego) – 13 069,60 zł, a na MSWojsk. (do umorzenia przez Szefostwo Intendencji OK VI jako równowartość wydanych porcji „R”) – 1083,62 zł.

Koszt świadczeń materiałowych, takich jak materiały pędne i smary, naprawy taboru samochodowego, amortyzacja oraz przewozy kolejowe, samochodowe i konne, wyniósł 67 158,50 zł, z czego na Ekspozyturę nr 2 przypadło 20 145,77 zł, na 32 pp – 327,25 zł, na 53 pp – 466,40 zł, na 1 pam – 7757,72 zł, na 6 bpanc – 33 723,51 zł, na 2 bpanc – 4719,10 zł i na 6 plot – 1875 zł.

Faktyczne wydatki Ekspozytury nr 2 na akcję wyniosły 261 575,95 zł, w tym: gotówka bezzwrotna – 123 518,68 zł, straty i zużycie – 85 237,45 zł i zwroty w materiałach – 52 819,82 zł. Łącznie faktyczne wydatki poniesione przez Ekspozyturę nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego wyniosły 235 166,04 zł. Ogólny koszt działań dywersyjnych na Rusi Zakarpackiej wyniósł 309 339,45 zł⁵⁰.

Dowództwo Grupy „Łom”, złożone z żołnierzy zawodowych, dążyło do jak najlepszego wyekwipowania i uzbrojenia bojowców. Na początku działań każdy członek patrolu wychodzącego na akcję z Rozłucza otrzymywał wyekwipowanie bojowe, które zawierało: pistolet, cztery magazynki i 35 sztuk amunicji, paczkę materiałów wybuchowych, opatrunek osobisty, kompas, mapę oraz karabiny kolbowe Mauser i amunicję⁵¹. Po zorganizowaniu podgrupy dywersyjnej „Baczyński” (20 października 1938 roku) dowódcy zostali uzbrojeni w pistolety FN kalibru 7,65, a pozostali w kbk Mannlicher wz. 95, po 120 sztuk naboju oraz po 2 granaty zaczepne i 1 obronny⁵².

Na początku akcji wydano majorowi Ankersteinowi na uzbrojenie watah karabiny (kb i kbk) Mannlicher wz. 90 bez bagnetów. Była to broń niecelna, często zdarzały się zacięcia i niewypały, żołnierze nie mieli do niej zaufania⁵³.

Stan uzbrojenia polepszył się, gdy do organizacji przystąpiły partie. 9 listopada 1938 roku wydano poszczególnym partiom uzbrojenie (m.in.: kb i kbk wz. 88/30 – 70 szt., rkm wz. 28 „E” – 3 szt., granaty ręczne: zaczepne – 280 szt., obronne – 140 szt.) uzyskane ze Składnicy Uzbrojenia nr 6 Lwów z Warszawy (GSU nr 1), Przemyśla (SU nr 10) oraz pobrane z zaopatrzenia użytku bieżącego Składnicy Uzbrojenia nr 6, oddziałów gospodarczych dowództw Okręgu Korpusu, a także nadesłane wprost z Warszawy na potrzeby Grupy „Łom”. W następnych dniach dostarczono pozostałe uzbrojenie, które uwzględniało potrzeby i uwagi dowódców. Każda z siedmiu partii otrzymała między innymi: pistolety maszynowe Thompson – 2 szt. (z KOP), kbk wz. 95 (za kb wz.88/30) – 70 szt. oraz bagnet wz. 35 – 60 szt. Uzbrojenie zdeponowano w zorganizowanym punkcie zaopatrywania w Stryju i następnie wysyłało je samochodami żywnościowymi do poszczególnych partii.

Kapitan Jakub Herchenreder, gdy objął stanowisko szefa służby uzbrojenia Grupy „Łom”, zapoznał się z uwagami dotychczasowych dowódców watah dotyczącymi uzbrojenia. Uznał, że stosowane uzbrojenie, zwłaszcza kb i kbk Mannlicher wz. 88/90, nie spełniało wymo-

⁵⁰ CAW. Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5756, Sprawozdanie działu zaopatrzenia z akcji specjalnej na Rusi, k. 163–168.

⁵¹ CAW. Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie z akcji „Boniecki”, k. 112.

⁵² CAW. Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Podgrupa Dywersyjna „Baczyński”, k. 95.

⁵³ CAW. Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie z akcji Grupy „Łom”, k. 34.

gów działań dywersyjnych. Broń, zanim trafiła do bojowców, nie została sprawdzona pod względem sprawności bojowej. Rusznikarze partii stwierdzili połamane iglice i sprężyny igliczne, nadmierne zbitcia komór nabojowych, zbite groty igliczne, a nawet przypadek zupełnego braku iglicy. To spowodowało, że bojowcy nie mieli zaufania do tej broni i wielu z nich, gdy zaciął się karabin, odrzucało go i walczyło przy użyciu pistoletu. Wymiany tej broni na kbk Mannlicher wz. 95 dokonano na wniosek dowództwa Grupy „Łom” dopiero pod koniec działań – 23 listopada. Karabinki wz. 95, w liczbie 500 sztuk, zostały zwrócone bez uszkodzeń, ale niestety nie zostały użyte w walce.

Od początku działań dywersyjnych na Rusi Zakarpackiej próbowano przekonać przełożonych o zasadności przydzielenia Grupie bagnetów. Specjalny charakter walki partyzantkiej – zdaniem kapitana Herchenredera – wymagał wprowadzenia od początku akcji bagnetów dostosowanych do karabinów. Walka w trudnym terenie leśnym, w nocy, częste zaskoczenia, zwarcia z nieprzyjacielem, samopoczucie bojowców wynikające z nawyków ze szkolenia w szermierce na bagnety – to czynniki, które wymuszały wprowadzenie bagnetów do uzbrojenia walczących. Po długich staraniach dostarczono bagnety wz. 95, ale nie można było ich założyć na kb wz. 88/90, zastosowano je dopiero pod koniec akcji, gdy kb wz. 88/90 wymieniono na kbk wz. 95.

W zasadzie nie zgłaszano uwag do pistoletów. Wprawdzie na początku zdarzały się wypadki zacięcia broni, ale przyczyną tego okazała się nadmierna ilość parafiny na nabojach pistoletowych.

Sprawdziły się rkm Browning wz.1928, a także *szczególną sympatią i zaufaniem cieszyły się rkm Thompson nadestane z KOP*. Prawdopodobnie kapitanowi Herchenrederowi chodziło o pistolety maszynowe Thompson wz. 1928, które zostały zakupione w 1936 roku dla dywizjonu żandarmerii KOP (16 szt.) i dla Policji Państwowej (14 szt.). Dowódca partii nr 7 porucznik Feliks Szymański „Szymek” napisał w sprawozdaniu, że w uzbrojeniu miał 2 *pistolety automatyczne Thomson*⁵⁴. Znalazło to potwierdzenie w sprawozdaniu szefa służby uzbrojenia Grupy „Łom”, który zaznaczył, że pod koniec akcji przysłano do każdej partii po 2 sztuki Thomsonów i po 4000 sztuk amunicji do nich⁵⁵. W dokumentach nie ma jednak informacji, że broń ta została użyta w działaniach bojowych.

Amunicja działała bez zarzutu. Nie potwierdziły się uwagi dowódców, że zła jakość amunicji wpływa na częste zacięcia broni. Po zbadaniu tego problemu przez służbę uzbrojenia Grupy okazało się, że przyczyną zacięć była wadliwa broń, nie zaś złe działanie amunicji.

Materiał saperski, który przekazała Składnica Uzbrojenia nr 6 Lwów, został rozdzielony na poszczególne partie przed przystąpieniem do akcji w następującej ilości: trotyl – po 19,5 kg, komplety spłonek i lontów – po 6 szt. w komplecie. Ponadto 14 listopada na żądanie partii przydzielono im wypożyczone ze Składnicy Materiałów Saperskich nr 6 ze Lwowa: obciskacze do spłonek (po 1 szt.), nożyce do drutu (po 2 szt.), siekiery (po 1 szt.), piły (po 1 szt.) oraz zakupiono drut minerski 2 mm (po 1 kg).

⁵⁴ CAW. Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5758, Sprawozdanie Partii 7. „Szymek”, d-ca Szymański Feliks, Świca, dnia 29 XI 1938 r., k. 107.

⁵⁵ CAW. Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie szefa służby uzbrojenia Grupy „Łom” kpt. Jakuba Herchenredera z 15 grudnia 1938 r., k. 80.

Poszczególne partie zostały wyposażone w następujące środki i materiały łączności: aparaty telefoniczne (po 1 szt.), kabel (po 2 km) i gołębie pocztowe (po 4 szt.). Gołębi nie użyto w czasie akcji. Oprócz tego wypożyczono z kompanii telegraficznej 5 Dywizji Piechoty i przydzielono każdej partii: słupełazy (po 3 pary) oraz pasy bezpieczeństwa (po 3 szt.). Materiał sanitarny, w który 3 listopada zostały wyposażone poszczególne partie, pozyskany z Kadry 6 Szpitala Okręgowego, obejmował: torby podoficera sanitarnego (po 3 szt.), nosze polowe typu polskiego (po 1 szt.) i opatrunki osobiste (po 60 szt.). 6 Szpital Okręgowy na polecenie szefa Sztabu OK VI wydał 16 listopada dodatkowo 5 zestawów na zapotrzebowanie Grupy. Po zakończeniu akcji zwrócono do 6 Szpitala materiał sanitarny stały oraz resztę nieużytych leków⁵⁶.

Według sprawozdania majora Ankersteina w czasie akcji „Łom” zniszczono (lub uszkodzono) most kolejowy (przerwa w ruchu 4 dni), 12 mostów szosowych, zapórę wodną, centralę telefoniczną i budynek poczty, a także przerwano w jednym miejscu tor kolejowy, 27 tras telefonicznych oraz linię wysokiego napięcia. Żandarmeria czeska, oddziały wojska i straży granicznej w północnej części Werchowiny zostały doprowadzone do stanu zupełnego rozprzężenia i paniki. Zadano straty (podano szacunkowo, prawdopodobnie były większe): 23 zabitych, 15 rannych, 20 jeńców przyprowadzonych na teren kraju oraz 5 jeńców puszczonej wolno po rozbrojeniu. Grupa „Łom” poniosła straty: 8 zabitych, 3 rozstrzelanych, 7 rannych, 3 było w niewoli i powróciło (w tym 2 rannych), 2 zaginionych oraz 2 czasowo zaginionych (później powrócili)⁵⁷.

W meldunku dotyczącym strat ludzkich w akcji specjalnej podano, że w 56 przeprowadzonych akcjach granicę Rusi Zakarpackiej przekroczyły 722 osoby. W stosunku do liczby osób, które przekroczyły granicę, straty w zabitych i ujętych przez Czechosłowaków wyniosły 1,8%⁵⁸.

Wysokość strat przeciwnika podanych przez stronę polską różni się od wysokości strat wykazanych przez stronę czechosłowacką: zginęło 6 osób (2 żandarmów, 2 członków Straży Finansowej oraz 2 gajowych)⁵⁹. Do niewoli dostało się 20 osób (żandarmów, żołnierzy i celników), a rannych zostało 6 osób (1 żołnierz, 1 gajowy, 2 robotników i 2 dzieci). Według meldunków czechosłowackich strona polska poniosła następujące straty: 15 zabitych i 4 rannych. Także polskie „sukcesy” dotyczące zniszczonych obiektów przedstawiały się w ocenie czechosłowackiej o wiele skromniej. Uszkodzone mosty i budynki oraz sieć telegraficzną szybko naprawiono, bez większych przerw w komunikacji i funkcjonowaniu urzędów (zał. 6)⁶⁰.

Dowódca Grupy „Łom” major Ankerstein, oceniając działania na Rusi Zakarpackiej, dostrzegł wiele błędów, które wpłynęły na rezultaty akcji. Zwrócił uwagę głównie na rolę ka-

⁵⁶ CAW. Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie szefa służby uzbrojenia Grupy „Łom” kpt. Jakuba Herchenredera z 15 grudnia 1938 r., k. 83.

⁵⁷ CAW. Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie mjr. Ankersteina z akcji Grupy „Łom”, k. 14.

⁵⁸ CAW. Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5750, Meldunek o stratach ludzi w akcji specjalnej L.dz. 4051/II/2/38 z 12 XII 1938 r. k. 6.

⁵⁹ Lista strat opracowana przez stronę czechosłowacką: Bohuslav Jiras, Tomas Kalcik, Iwan Kostja, Jozef Hort, Eljasz Katerniak, Jozef Loj. Vide: D. Dąbrowski: *Rzeczpospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938–1939*. Europejskie Centrum Edukacyjne, Toruń 2007, s. 207–208, 225–226.

⁶⁰ Ibidem.

dry zawodowej dowodzącej oddziałami partyzanckimi i dywersyjnymi. Byli to najczęściej oficerowie w stopniach od podporucznika do kapitana, ich zastępcami zaś byli oficerowie rezerwy bez doświadczenia bojowego. Za wyjątkową należy uznać kadrę obozu, oddziałów bojowych i podgrupy „Rozłucz”, którą w większości stanowili pracownicy Ekspozytury nr 2. O jej fachowości świadczyły rezultaty działań dywersyjnych – najlepsze spośród wszystkich oddziałów i, co należy podkreślić, odniesione bez strat własnych.

Oceniając sposób przeprowadzanych akcji, major Ankerstein wskazał, że w większości kadra zawodowa nie była przygotowana do prowadzenia walki partyzanckiej. Nie potrafiła odejść od schematycznego stosowania zasad walki, których została nauczona na kursach oficerskich. Nie dostrzegała *specyficznych warunków walki – działanie w odosobnieniu, góry, noc*. Zdaniem majora oficerowie *wykazywali małą dążność do zaskoczenia i zasadzek; zbyt jawnie działali, zdradzając wobec ludności swoje poruszenia, a nawet zamiary; gubili ludzi i oddziały w działaniach nocnych*⁶¹. Dowódca Grupy mylił się, myśląc, że kilka odpraw i wydanie instrukcji na temat taktyki walki partyzanckiej mogło nauczyć tych dowódców zasad jej prowadzenia. Wysoko ocenił zachowanie oficerów służby stałej pod względem moralnym. Wzięli oni udział w akcjach bojowych, nie odnotowano żadnego przypadku tchórzostwa. Spośród 70 przydzielonych oficerów 33 zgłosili przełożeni, w tym 2 oficerów wycofało się: kapitan z powodu choroby żony i podporucznik z powodu wady serca. Pozostałych 37 zgłosiło się na ochotnika.

Według majora Ankersteina w działaniach bojowych większość z grona podoficerów zawodowych i nadterminowych wypadła dobrze, jednak najlepiej spisali się kaprale, a kilku podoficerów starszych nie sprostało wymogom pola walki. Wszyscy byli ochotnikami, ale po wcieleniu okazało się, że kilku podoficerów poprosiło o zwolnienie z partii z powodów zdrowotnych. W opinii dowódców jednak był to tylko pretekst do odejścia z oddziału. Major zachowanie tej kadry tłumaczył nie tyle tchórzostwem, ile nieprzygotowaniem do walki partyzanckiej w górach, która była ponad ich możliwości psychofizyczne.

Szeregowców ochotników służby czynnej ocenił różnie: jedni sprostali wyzwaniom, drudzy walczyli, gdy im kazano, a kilku po prosu stchórzyło.

Największą grupę wśród bojowców stanowili ochotnicy. Prawie połowa tej grupy to tzw. element ideowy, wywodzący się z inteligencji: urzędników państwowych i studentów, pozostali *to ludzie z żyłką awanturniczą i bezrobotni*. Kadra zawodowa potrafiła opanować ten trudny element, nadając watahom, partiom i oddziałom – *po wyeliminowaniu słabszych, względnie krnąbrnych* – zwartą, zdyscyplinowaną strukturę bojową.

Major Ankerstein ocenił, że oddziały ochotnicze dowodzone przez oficerów i podoficerów służby stałej miały większą wartość bojową niż oddziały partyzanckie z pierwszego okresu działań na Rusi Zakarpackiej. Jednocześnie przyznał jednak, że *budowanie dłuższych akcji na elemencie ochotniczym jest trudne*. W przypadku zwarenia z nieprzyjacielem ochotnicy podejmowali walkę, ale *większość oglądała się na kadrę, z chwilą gdy dowódca padł, cofali się*. Ponieważ byli dobrymi żołnierzami, dowódca Grupy „Łom” uznał, że należy się zająć rodzinami poległych i byłymi ochotnikami, a pomocy tej powinien udzielić nie tylko Komitet Opieki Obrońców Ojczyzny, lecz przede wszystkim władze państwowe.

⁶¹ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie mjr. Ankersteina..., op.cit., k. 5.

Major Ankerstein doszedł do przekonania, że największym mankamentem działań na Rusi Zakarpackiej było to, że *miały one charakter improwizacji*. Grupa „Łom” nie miała pełnej informacji o terenie nieprzyjaciela, aparatu wywiadowczego wspierającego walkę, organizacji i ludzi na terenie nieprzyjaciela sprzyjających akcji, odpowiedniego czasu na zorganizowanie oddziałów (od 20 do 23 października zorganizowano pierwszą watahę, a od 5 do 8 listopada 1938 roku powołano partie), sprawnego systemu transportu i łączności, przychylnie nastawionej ludności ukraińskiej, bojowców umiejących działać z zachowaniem zasad konspiracji, dużych organizacji wspierających działania (pomoc wojska dekonspirowała akcję) na terenie kraju oraz wyszkolonych bojowców do walki w trudnym terenie górczystym.

Ponieważ organizacja dywersji na Rusi Zakarpackiej była zadaniem *trudnym, wymagającym dużego nakładu sił, zdrowia, energii, odwagi, zapatu – ze strony wszystkich wykonawców*, dowódca major Ankerstein opracował listę osób, które wyróżniły się na odcinku bojowym lub organizacyjnym.

Jak to określił, *mimo nieosiągnięcia efektu politycznego*, każdy z nich pracował z pełnym zaangażowaniem, nie patrząc na czas pracy i niebezpieczeństwo. Major wystąpił także z wnioskiem o wyrażenie podziękowania za ofiarną i skuteczną pomoc: *Federacji Związków Obrony Ojczyzny, Związkowi Strzeleckiemu, Związkowi Powstańców Śląskich we Lwowie, Straży Granicznej – Inspektoratowi Lwowskiemu*⁶².

W ocenie czechosłowackich władz wojskowych polskie działania dywersyjne były prowadzone w podobny sposób, jak podczas walk z Niemcami. Oddziały polskie składały się z byłych żołnierzy, których przywożono na posterunki Straży Granicznej. Tam poznawali dowódców – byli nimi oficerowie zawodowi i rezerwiści niższych stopni – i otrzymywali uzbrojenie: karabiny, pistolety oraz materiały wybuchowe. Celem ataku były mosty, tory i dworce kolejowe oraz poczty i budynki żandarmerii⁶³.

Podczas działań na Rusi Zakarpackiej Oddział II Sztabu Głównego oraz Ekspozytura nr 2 były informowane o wspieraniu działań Ukraińców przez III Rzeszę. W oddziałach siczowych napotymano przebranych wojskowych niemieckich⁶⁴, którzy jako instruktorzy szkolili młodych Ukraińców⁶⁵. Instruktorami byli członkowie SS-Schutzstaffel, których przeszkolono na kursach we Wrocławiu i Wiedniu do działań na terenie Rusi Zakarpackiej i południowo-wschodniej Polski. Kursy te organizował Instytut Europy Wschodniej (Ost-Europainstitut) przy pomocy niemieckich władz samorządowych⁶⁶.

Pod względem operacyjnym działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej były trudniejsze niż na Śląsku Zaolziańskim. Brały w nich udział oddziały ochotnicze i specjalne dwóch państw – Polski i Węgier, dlatego wymagały one właściwego skoordynowania i współdziałania.

⁶² CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie mjr. Ankersteina..., op.cit., k. 16–19; E. Długajczyk: *Tajny front na granicy cieszyńskiej. Wywiad i dywersja w latach 1919–1939*. Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1993, s. 187.

⁶³ Vojensky Historicky Archiv, 2 (zpravodajske) Oddeleni, č.177, Zprava o teroristckych akcích na Slovensku a P. Rusi organizovaných z Polska. k. 284.

⁶⁴ IPN BU 1572/934, Meldunek placówki „Jur” z 18.03.1939 r., k. 155.

⁶⁵ IPN BU 1572/934, Instruktorzy działający w Siczy. L.dz. 10900/II/39, k. 32.

⁶⁶ IPN BU 1572/934, Meldunek informacyjny z 21.02.39 r., k. 52.

Dla szefa Ekspozytury nr 2 majora Edmunda Charaszkiwicza, który był kierownikiem akcji w centrali, działania dywersyjne na terenie Rusi Zakarpackiej stanowiły *doskonały przykład improwizacji szeroko zakreślonej wojny nieregularnej, która mogłaby przy należyтым uprzednim jej zorganizowaniu dać, nawet w tym krótkim czasie, przez jaki trwała, o wiele znaczniejsze wyniki przy mniejszych stratach*⁶⁷.

Jak ocenił major Edmund Charaszkiwicz na podstawie referatów majora Ankersteina, kapitana Mielczarskiego, kapitan Guttry'ego, kapitana Bortkiewicza, majora Nowożeniuka i porucznika Milanowskiego, działania te mogłyby stać się cennym materiałem do studiowania właściwej organizacji wojny nieregularnej.

Podpułkownik dyplomowany Ludwik Sadowski, który przeanalizował działania Oddziału II Sztabu Głównego w okresie pokoju i przygotowania do wojny, stwierdził: *oceniając fachowo efekty dywersji na Rusi Zakarpackiej trzeba ją z fachowego punktu widzenia postawić wyżej niż akcję Zaolziańską. Przypisać to należy zebrany doświadczeniom poprzednim, głównie zaś faktom, iż główny udział w akcji miał element dobrze ideowo dobrany oraz fachowo przygotowany i wyszkolony. W dziedzinie organizacyjnej i rozkazodawczej powtórzyły się ponownie dawne błędy, przede wszystkim brak podstaw organizacyjnych dywersji na przyszłym terenie działań, niezdecydowane rozkazodawstwo, chwiejność i zmiany decyzji*⁶⁸.

W wyniku działań dywersyjnych na Rusi Zakarpackiej nie osiągnięto zakładanych celów: nie zbudowano mocarstwowej Polski ani nie uzyskano wspólnej granicy z Węgrami, tym samym nie rozwiązano problemu ukraińskiego i nie utworzono zapory dla ekspansji Związku Radzieckiego i III Rzeszy. Co prawda Węgry doprowadziły do utworzenia wspólnej granicy z Polską, ale stało się to z nadania III Rzeszy. W trakcie tych działań *czynniki kierownicze na Węgrzech odznaczyły się wręcz wielką chwiejnością w decyzjach i bojaźnią przed Niemcami. Przyjaźń Polski i jej pomoc w sprawach Rusi była brana jako zjawisko drugorzędного znaczenia*⁶⁹.

Działania polskie na Rusi Zakarpackiej zamiast zlikwidować lub ograniczyć irredenty-styczne dążenia Ukraińców, doprowadziły do zaostrzenia antagonizmów narodowościowych oraz przyspieszyły proces ukraińskich dążeń narodo-państwowych. Ukraińcy widzieli w autonomicznej Rusi Zakarpackiej załóżkę niepodległego państwa ukraińskiego, który chcieli wzmocnić przez antypolskie działania zbrojne na terytorium Polski⁷⁰.

Działania dywersyjne na Śląsku Zaolziańskim i Rusi Zakarpackiej spowodowały, że Oddział II Sztabu Głównego WP stał się aktywnym narzędziem polityki zagranicznej ministra Becka, ponadto pozwoliły zdobyć doświadczenie w prowadzeniu działań dywersyjnych na terenie nieprzyjaciela, doprowadziły do zaniechania przygotowań dywersyjnych do wojny na kierunku niemieckim i radzieckim przez zaangażowanie większości oficerów

⁶⁷ Mjr Edmund Charaszkiwicz, Referat o działaniach dywersyjnych na Rusi Karpackiej z 12 marca 1940 r. Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiwicza..., op.cit., s. 130.

⁶⁸ IPMS, B.I.6a/1, Ppłk dypl. Ludwik Sadowski, *Oddział II Sztabu Głównego. (Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny)*. Paryż 1940. k. 90.

⁶⁹ IPMS, B.I.6.i/2, Uwagi o realizacji przygotowań wojennych wywiadu i dywersji ppłk. dypl. Skrzydlewskiego Józefa z 24 XI 40 r. s. 47.

⁷⁰ Vojensky Historicky Archiv, Velitelstvi proporu StOS. Volove, 16 listopad 1938, k. 283E.

i urzędników cywilnych Ekspozytury nr 2 oraz do radykalizacji i obudzenia świadomości narodowej mniejszości ukraińskiej, a także spowodowały, że Ukraińcy zacieśnili współpracę z III Rzeszą.

Były to także kosztowne działania, pomniejszające fundusze wydzielone na inne odcinki pracy dywersyjnej. Sztab Główny Wojska Polskiego nie zaplanował wcześniej działań dywersyjnych na Śląsku Zaolziańskim i Rusi Zakarpackiej, a podjął je na życzenie ministra Becka. Ich koszt wyniósł na Śląsku Zaolziańskim – 354 394,96 zł, a na Rusi Zakarpackiej – 309 339,45 zł. Wydatki związane z likwidacją działań wyniosły 36 460 zł⁷¹. Ogólny koszt to 700 194,41 zł. Wydatki te mocno uszczupliły przygotowania do dywersji przeciwnieckiej.

Działania dywersyjne na Śląsku Zaolziańskim i na Rusi Zakarpackiej, prowadzone od marca 1938 roku do marca 1939 roku, wyłączyły Ekspozyturę nr 2 z przygotowań do organizacji dywersji wojennej, przede wszystkim do wojny z Niemcami. Środki wydane na te działania nie mogły być wykorzystane w dywersji przyfrontowej w wojnie z Wehrmachtem.

Mimo dużego nakładu pracy sieć dywersyjna Ekspozytury nr 2 wzdłuż południowej granicy państwa nie odegrała większego znaczenia w działaniach wojennych 1939 roku. Jak wobec tego ocenić działania dywersyjne prowadzone podczas zajmowania Śląska Zaolziańskiego, a następnie na Rusi Zakarpackiej? Wydaje się, że osiągnięte wyniki odbiegały od planowanych. Przede wszystkim akcje te wykazały, że działania specjalne, w tym dywersyjne, są tylko niewielkim ogniwem w całokształcie działań militarnych. Mogą je wspierać, lecz nie mogą ich zastępować. ■

⁷¹ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.1011, Akcja „Zaolzie” i „Ruś Zakarpacka” – zestawienie wydatków. Nr sprawy 8/II/2/39 z 5.01.1939 r. Materiał niepublikowany.

Sztuka wojenna w I wojnie światowej. Cz. I. Lata 1914–1916

Z I wojny światowej wyniesiono wiele cennych doświadczeń z obszaru sztuki wojennej. Działania miały jednak inny przebieg niż zakładano. Była to wojna pozycyjna, długotrwała, materiałowa. W 1914 roku sytuacja na frontach się ustabilizowała, dało się zauważyć zużycie wojsk okresu pokoju, wojna zaś poszerzyła zasięg terytorialny. W następnym roku bezskutecznie próbowano przejąć inicjatywę strategiczną. W 1916 roku podjęto próby zaktywizowania działań, zwłaszcza na froncie wschodnim (operacja Brusilowa).

Pprzed wybuchem I wojny światowej mocarstwa przygotowały plany prowadzenia jej jako wojny manewrowej, krótkotrwałej, bez zaplecza materiałowego, a więc bez należytej troski o materiałowe zabezpieczenie działań i przestawienie całej gospodarki na tory produkcji wojennej. Niemcy były nastawione na wojnę krótkotrwałą. Swego głównego przeciwnika – armię francuską – zamierzały pokonać w ciągu sześciu–ośmiu tygodni, by następnie przejść do konfrontacji z armią rosyjską. W planie tym, wywodzącym się z założeń opracowanych przez szefa Sztabu Generalnego generała Adolfa von Schlifffena, ostatecznie zmodyfikowanym przez generała Hansa von Moltkego (mł.), Niemcy przecenili własne możliwości i nie docenili przeciwników. Nisko oceniano zwłaszcza możliwości militarne Rosji i całego frontu wschodniego. W austro-węgierskim planie wojny, autorstwa szefa Sztabu Generalnego feldmarszałka Franza Conrada von Hötzendorfa, przewidziano prowadzenie walk na wielu frontach (Rosja, państwa zachodnie, Serbia), dlatego opracowano różne warianty działań. Skoncentrowano się głównie na powstrzymaniu ofensywy rosyjskiej i zadaniu przeciwnikowi klęski. Francja przygotowała plan aktywnej obrony w jej sektorze północnym i przejścia do kontrofensywy strategicznej przeciwko północnej grupie wojsk niemieckich. Wielka Brytania natomiast w zasadzie nie miała planu wojny na kontynencie europejskim, przewidywała jedynie wsparcie wojsk francuskich przez korpus ekspedycyjny, który miałby wylądować na terytorium Francji. Rosyjski plan wojny, autorstwa Stawki, zakładał prowadzenie jednoczesnego uderzenia przeciwko Niemcom i Austrio-Węgrom.



płk w st. spocz.
prof. dr hab.

**LECH
WYSZCZELSKI**

*Profesor zwyczajny
Uniwersytetu
Przyrodniczo-
-Humanistycznego
w Siedlcach. Przez
ponad 20 lat był
związany z wyższym
szkolnictwem
wojskowym (WAP, AON).
Autor 43 książek i około
460 innych publikacji.
Specjalizuje się
w historii wojskowości
i historii myśli
wojskowej.*

Głównym celem walki miało być pokonanie Austro-Węgier w celu umożliwienia ekspansji terytorialnej na Bałkany i cieśniny czarnomorskie¹.

Plany wojenne miały również główne mocarstwa skupione w dwóch przeciwstawnych koalicjach polityczno-militarnych. Ententa liczyła się z pierwszym natarciem Niemiec na Francję i zamierzała związać te siły, podczas gdy Rosja miała rozpocząć ofensywę wyprowadzającą jej wojska na Berlin, tym samym klęska państw centralnych byłaby nieunikniona. Państwa centralne zaś planowały podjęcie działań błyskawicznych, by w pierwszej kolejności rozbić wojska francusko-brytyjskie, a następnie rosyjskie.

Gdy wybuchła wojna – skutek wypowiedzenia wojny Serbii przez Austro-Węgry – w szybkim tempie przeprowadzono mobilizację armii (państwa zachodnie i Niemcy w ciągu 15–20 dni, Rosja – 40 dni), po czym przystąpiono do koncentracji i rozwinięcia sił wrogię koalicji.

W doktrynach wojennych głównych państw europejskich założono prowadzenie działań manewrowych i szybkich. Działania bojowe w I wojnie światowej obie walczące koalicje rozpoczęły zgodnie z zasadami wypracowanymi na podstawie już obowiązujących kanonów sztuki wojennej. Było to bezkrytyczne wykorzystywanie doświadczeń zdobytych w minionych wojnach. Dlatego za jedyną formę walki uznano natarcie, tymczasem zaledwie po tygodniu walk nastąpiła stabilizacja frontu. Jakże były przyczyny takiego stanu rzeczy? Wydaje się, że można ich wskazać kilka: niedocenienie sił przeciwnika przy przecenieniu własnych możliwości, brak dostatecznych odwodów operacyjnych oraz błędne dowodzenie na szczeblu strategicznym i operacyjnym.

I wojna światowa (1914–1918) rozpoczęła się 28 lipca od wypowiedzenia wojny Serbii przez Austro-Węgry, co zapoczątkowało łańcuchową reakcję przystępowania do niej kolejnych państw.

Główne mocarstwa przygotowywały plany prowadzenia działań krótkotrwałych, w wysokim stopniu manewrowych, niekiedy wręcz błyskawicznych (plan niemiecki). Dlatego wojnę rozpoczęły wojska okresu pokoju. Liczyły one po stronie ententy 2453 tys. żołnierzy (ponad 13 mln wyszkolonych rezerw), państwa centralne zaś miały ich 1246 tys. (około 8 mln wyszkolonych rezerw)². Po załamaniu planów prowadzenia działań dynamicznych nastąpiła mobilizacja armii: ententa ponad 9 mln, państwa centralne ponad 6 mln. Już latem 1914 roku działania bojowe były prowadzone w Europie, Afryce, na Dalekim Wschodzie i na oceanach. W Europie powstały fronty: zachodni (Francja, Luksemburg, Belgia), wschodni (ziemie Królestwa Polskiego, Prus Wschodnich i Galicji) i serbski (Bałkany). Gdy do wojny włączyła się Turcja, w bloku państw centralnych, powstały fronty walk także poza Europą: na Kaukazie, w Mezopotamii i na półwyspie Synaj. Rozpoczęto również działania morskie, ale w ograniczonym zakresie.

Początkowy okres wojny na froncie zachodnim

Na froncie zachodnim działania militarne rozpoczęły się 4 sierpnia 1914 roku od uderzenia niemieckiego na Belgię i oblężenia twierdzy Liège. Upadła ona po 12 dniach i 21 sierpnia

¹ A. Olejko: *Karpacka wojna trzech cesarzy. Z działań wojennych I wojny światowej na lądzie i w powietrzu*, Wydawnictwo Carpathia, Rzeszów [s.a.], s. 36.

² *Mała encyklopedia wojskowa*. T. II. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1970, s. 602.

Niemcy zajęły Brukselę. Niepowodzeniem zakończyła się próba Francuzów przejścia do natarcia w Alzacji. Od 21 do 25 sierpnia doszło do tzw. bitwy granicznej – operacji: ardeńskiej, między Mozą a Sambrą i pod Mons. W zasadzie zakończyła się ona klęską wojsk francusko-brytyjskich. Niemiecka sztuka wojenna triumfowała. Złożyły się na to następujące czynniki: odpowiednie rozwinięcie sił, zmasowanie ich na głównym kierunku uderzenia, sprawne kierowanie dużymi zgrupowaniami operacyjnymi oraz ofensywna strategia walki. Po stronie francusko-brytyjskiej brakowało zorganizowanego współdziałania poszczególnych związków operacyjnych i kierowania nimi, zawiodło strategiczne dowodzenie wojskami oraz nie zapewniono właściwego współdziałania między rodzajami wojsk, zwłaszcza między piechotą a artylerią. Działania te ukazały błędy we francuskim planie wojny, który oddawał inicjatywę przeciwnikowi oraz w niewystarczającym stopniu akcentował rolę właściwego rozpoznania planów i zamiaru przeciwnika.

Strona niemiecka sukces odniesiony w bitwie granicznej błędnie oceniła jako rozbitcie podstawowych sił przeciwnika i tym samym pozbawienie ich zdolności do dalszej walki. Uznano to za sukces strategii błyskawicznego prowadzenia wojny, a w rezultacie za powód klęski Francji.

Zasługą kierownictwa armii francuskiej, zwłaszcza dowódcy frontu północno-wschodniego marszałka Josepha Jacques'a Césaire'a Joffre'a, było opanowanie kryzysu i zorganizowanie odwrotu pobitych armii w celu ich wyprowadzenia na linię rzeki Marny oraz przygotowywanie przeciwdzierzenia odwodów na prawoskrzydłowe zgrupowanie wojsk niemieckich. W dalszych planach było przygotowanie i przeprowadzenie dwustronnego manewru oskrzydającego z myślą o okrążeniu północnego zgrupowania niemieckiego, które kierowało się na Paryż.

Po sukcesie w bitwie granicznej niemiecka sztuka wojenna zaczęła przechodzić kryzys. Nie doceniano przeciwnika, rozdrabniano siły, popełniano błędy w dowodzeniu – wszystko to prowadziło do utraty inicjatywy operacyjnej, zwłaszcza na głównym kierunku uderzenia, który przesunął się z prawego skrzydła ku centrum. Ostatecznie przed rozpoczęciem bitwy nad Marną, jak się okazało, o strategicznym znaczeniu dla losów kampanii, Niemcy znalazły się w trudnym położeniu operacyjnym. Co prawda 4 września armie niemieckie – 1., 2. i 3. – wyszły nad Marnę, a nawet sforsowały ją na 100-kilometrowym odcinku i znalazły się 55 km od Paryża, ale napotkały zdecydowany opór. W tym czasie pozostałe armie niemieckie walczyły w rejonie twierdzy Verdun oraz w Alzacji i Lotaryngii.

Dowództwo francuskie wydało swoim wojskom rozkaz przejścia do natarcia. Wojskami dowodził marszałek Joffre. W natarciu miały uczestniczyć: 6 Armia z garnizonem paryskim, z zadaniem uderzenia od północy na prawe odsłonięte skrzydło wojsk niemieckich, 5 Armia z wojskami brytyjskimi, z zadaniem prowadzenia natarcia od południa, 3 Armia z zadaniem prowadzenia natarcia pomocniczego z rejonu Verdun w kierunku zachodnim, armie 4. i 9., mające łączyć obydwie zgrupowania uderzeniowe, oraz armie 1. i 2., mające prowadzić działania osłonowe nad Marną.

Niemcy, uzyskawszy dane o planach strony francuskiej, nakazały przerwać działania zaczepne prowadzone przez ich 1 i 2 Armie i przystąpić do organizowania obrony na przypuszczalnych kierunkach francuskiego natarcia. W tym czasie armie: 3., 4., 5. i 6. miały przystąpić do operacji okrążającej wojska francuskie pod Verdun.

Już w tym etapie wojny okazało się, że niemiecki plan okrążenia i zniszczenia całej armii francuskiej jest nierealny. Zmodyfikowano go z myślą o prowadzeniu okrążenia tylko zgrupowania skupionego pod Verdun.

Bitwa nad Marną i jej skutki

Bitwę tę toczono od 5 do 9 września na 260-kilometrowym odcinku frontu rozciągniętego od Paryża do Verdun. Łącznie walczyło 11 armii (po pięć armii francuskich i niemieckich oraz armia brytyjska) z udziałem ponad 2 mln żołnierzy wspieranych przez 7 tys. dział. Pierwsza do natarcia przystąpiła francuska 6 Armia: zaatakowała pozycje niemieckiej 1 Armii, która wbrew rozkazowi naczelnego dowództwa prowadziła natarcie na Paryż. Niemcy rozdzielili swoje ugrupowanie na dwie grupy operacyjne, ale bez styczności ze sobą. Błędy w dowodzeniu tą armią doprowadziły do powstania luki między nią a niemiecką 2 Armią. W tę lukę wszedł przeciwnik – armia brytyjska i część francuskiej 5 Armii. Francuzi zastosowali rozwiązanie dotychczas niepraktykowane w sztuce wojennej, mianowicie na skalę masową użyli w działaniach bojowych transport samochodowy. Za pomocą około 1200 taksówek przetrzucili z Paryża dywizję piechoty, by wzmocnić swoją 6 Armie. 8 września wojska brytyjskie i część francuskiej 5 Armii wyszły na północny brzeg Marny i zagroziły tyłom niemieckiej 1 i 2 Armii. Zmusiło to dowództwo niemieckie, mimo pewnego powodzenia w centrum prowadzonych walk, do wycofania 1, 2 i 3 Armii na północ, za rzeki Aisne i Vesle. Cofały się również dwie inne niemieckie armie – 4. i 5. Przesądziło to o strategicznej klęsce Niemiec i załamaniu się ich planów pobicia Francji w wojnie błyskawicznej. Bitwa nad Marną przerwała sen niemieckich sztabowców o błyskawicznym zwycięstwie w rozpoczętej wojnie.

Za najważniejsze przyczyny załamania się niemieckiego planu wojny na froncie zachodnim należy uznać: błędne założenia planu wojny z Francją (niedocenianie sił przeciwnika, przecenianie własnych możliwości, brak odwodów operacyjnych) oraz błędy w dowodzeniu na szczeblu strategicznym i operacyjnym (brak należytego rozpoznania zamiaru przeciwnika, niestanowienie pośredniego ogniwa dowodzenia między naczelnym dowództwem a armiami, wskutek czego w pogoni za sukcesami taktycznymi odstępowano od realizacji zamiaru strategicznego).

Czy zachodni alianci wykorzystali sukces osiągnięty w bitwie nad Marną? Zdecydowanie nie. Nie koordynowano działań wojsk francuskich i brytyjskich (nie było koalicyjnego dowództwa), co skutkowało niezdecydowaniem w podejmowaniu decyzji o pościgu operacyjnym (luka między niemiecką 1 i 2 Armią), a przez to jego powolnością. Został on zatrzymany na linii rzek Aisne i Vesle, wskutek przygotowania przez Niemców silnych rubieży obronnych.

Po zatrzymaniu wojsk nad Aisne i Vesle nastąpiła stabilizacja frontu od miasta Noyon do Verdun i, dalej, do granicy szwajcarskiej. Był to pierwszy etap wojny pozycyjnej. W tym sektorze nie udało się próba zaktywizowania działań. Inaczej kształtowała się sytuacja w północnej Francji. Tam działania bojowe nadal były dynamiczne. Niemcy w tym sektorze zaplanowali działania mające wyprowadzić ich nad kanał La Manche. Są one określane jako tzw. wyścig do morza. Do listopada 1914 roku trwały krwawe walki w rejonie rzek Olse i Somma, koło Arras oraz we Flandrii. Ale i w tym wypadku załamał się zamiar strony niemieckiej. Linii frontu się ustabilizowała, działania militarne zaś nabrały charakteru walk pozycyjnych.

„Wyścig do morza” zakończył się porażką strony niemieckiej. Ważne porty wzdłuż kanału La Manche pozostały w rękach państw ententy. Wówczas dowództwo niemieckie pogodzone z myślą o stabilizacji frontu we Francji postanowiło szukać rozstrzygnięć na froncie wschodnim. Podjęło decyzję o przerzuceniu 6 Armii na ten front.

Działania militarne w 1914 roku na wschodnim teatrze wojny

Stroną inicjującą działania wojenne na froncie wschodnim była Rosja, która – zgodnie ze swoim planem wojny – miała je prowadzić zarówno przeciwko Austro-Węgrom, jak i przeciwko Niemcom w Prusach Wschodnich. Wojska rosyjskie występowały w składzie frontu północno-zachodniego skierowanego na Prusy Wschodnie i frontu południowo-zachodniego walczącego z wojskami austro-węgierskimi.

Front północno-zachodni, dowodzony przez generała Michaiła Aleksiejewa, złożony z 1 Armii generała Paula von Rennenkampfa oraz 2 Armii generała Aleksandra Samsonowa, miał obejść silnie umocniony rejon obronny wokół Giżycka i odciąć Niemców od Królewca. 2 Armia miała uderzyć od południa w kierunku Przasnysz–Kętrzyn i razem z 1 Armią okrążyć i zniszczyć niemiecką 8 Armię.

Działania militarne rozpoczęły się 17 sierpnia 1914 roku. W ich trakcie wojska niemieckie poniosły znaczne straty i rozpoczęły odwrót w kierunku zachodnim. 2 Armia wyszła na tyły 8 Armii, a 1 Armia prowadziła działania pasywne. Strona niemiecka zmieniła dowództwo 8 Armii, dowodzenie nią przejął generał Paul von Beneckendorff-Hindenburg. Nakazał żołnierzom przejść do przeciwwuderzenia i zaatakować obydwie skrzydła 2 Armii. Zagrożone były tyły i linie zaopatrzeniowe tego związku operacyjnego. Jego dowództwo okazało się nieudolne. Dla niemieckiej sztuki wojennej w tym sektorze charakterystyczny był szybki przerzut wojsk w różne odcinki frontu i wykorzystanie gęstej sieci kolejowej. Położenie armii rosyjskiej stawało się katastrofalne, a jej sąsiad, 1 Armia, nie podejmowała działań odciążających. Wówczas generał Hindenburg postanowił skoncentrować niemal wszystkie posiadane siły, liczące około 12 dywizji (przeciwko 1 Armii liczącej 18 dywizji pozostawił zaledwie dwie dywizje), na potrzeby okrążenia i rozbicia rosyjskiej 2 Armii.

Natarcie niemieckie trafiło na przeciwnika rozczłonkowanego (grupa armijna złożona z trzech korpusów nacierała na Olsztyn i Olsztynek, druga natomiast, złożona z jednego korpusu, nacierała na Biskupiec). Generał Samsonow długo, bo aż do 23 sierpnia, nie miał informacji o zaczepnych planach przeciwnika. Gdy działania się rozpoczęły, wojska rosyjskie były całkowicie nieprzygotowane do odparcia ataku. Pod Tannenbergiem Niemcy okrążyli 13 i 15 korpus rosyjski. Walki trwały do 31 sierpnia i mimo bohaterstwa żołnierze rosyjscy dostali się do niewoli. Należy zwrócić uwagę na indolencję dowódcy 1 Armii. Choć miał możliwości, nie podjął żadnych działań w celu udzielenia pomocy sąsiedniemu związkowi operacyjnemu. Generał Samsonow popełnił samobójstwo.

Po klęsce w bitwie pod Tannenbergiem resztki 2 Armii wycofały się nad Narew. Wówczas generał Hindenburg skierował uderzenie przeciwko 1 Armii, która, pobita, wycofała się za Niemen. Obie armie rosyjskie przeszły do działań obronnych. O klęsce Rosjan przesądziła nieudolność wysokich dowództw. Dowódca frontu praktycznie nie dowodził podległymi armiami, a przede wszystkim nie zmusił generała Rennenkampfa do współdziałania z generałem

Samsonowem, wskutek czego generał Hindenburg miał swobodę działania i mógł, w myśl zasady działań po liniach wewnętrznych, wydzielić większość dowodzonych wojsk do wyeliminowania rosyjskiej 2 Armii i następnie pobicia 1 Armii generała Rennenkampfa.

Sposób dowodzenia rosyjskich dowódców krytycznie ocenili obserwatorzy tych wydarzeń, między innymi brytyjski attaché wojskowy w Moskwie Alfred Knox, który określił je jako wynikające z *nieinteligentnego dowodzenia i niedostatku odpowiedniego wyposażenia*³. Podobne oceny odnajdujemy w historiografii⁴. Nie bez znaczenie mógł być fakt, że generał Rennenkampf był narodowości niemieckiej⁵.

Rosyjskie działania militarne w Prusach Wschodnich i przeciwstawienie się im przez Niemców pozwalają na sformułowanie następujących wniosków:

- błędy w rosyjskim planowaniu wojennym były jedną z podstawowych przyczyn doznanych porażek;
- nieudolność w dowodzeniu na szczeblu frontu (praktycznie ono nie istniało) oraz nieumiejętne działania dowódców armii nie służyły koordynacji prowadzonych działań;
- wykorzystanie przez generała Hindenburga zasady ekonomii sił i prowadzenia manewru po liniach wewnętrznych, co skutkowało kolejnym pobiciem odizolowanych armii przeciwnika;
- zastosowanie przez dowódcę niemieckiej 8 Armii w bitwie pod Tannenbergiem zasady dwustronnego okrążenia wojsk przeciwnika według modelu Kanny i konsekwentne jego zrealizowanie.

Kłęski poniesione na froncie północno-zachodnim podczas operacji w Prusach Wschodnich w 1914 roku znacznie osłabiły morale armii rosyjskiej, zwłaszcza jej dowództwa, które uznało *wyższość armii niemieckiej pod względem dowództwa, zdolności do manewrów, inicjatywy i napięcia woli*⁶.

9 października generał Hindenburg postanowił wykorzystać swobodę działania swoich wojsk i rozpoczął natarcie 9 Armii w kierunku Warszawy, ale bez powodzenia. Ciężar walk przeniósł się w rejon twierdzy dęblińskiej, na którą nacierała austriacka 1 Armia generała Victora Dankla, ale i tu nie odnotowano sukcesu. Dlatego wojska niemieckie 28 października wycofały się z linii Pilicy i utworzyły ciągły front, biegnący od Krakowa, przez Częstochowę, Wieluń do Kalisza⁷.

Dowództwo niemieckie, wyciągnąwszy wnioski z dotychczasowych działań na tym teatrze wojny, 1 listopada utworzyło Grupę Armii „Wschód” (Ober-Ost) i jej dowództwo powierzyło generałowi Hindenburgowi (szefem sztabu został generał Erich von Ludendorff).

Rosyjski front południowo-zachodni (dowodzony przez generała Mikołaja Iwanowa), złożony z czterech armii – 3., 4., 5. i 8., został skierowany do natarcia przeciwko wojskom austro-węgierskim. Dwie armie – 8., dowodzona przez generała Aleksieja Brusilowa, i 3., pod dowództwem generała Nikołaja Ruzskiego, miały nacierać na Lwów, a następne dwie – 4. generała Antona von Salza i 5. generała Pawła Plehwego – miały doprowadzić do oskrzydlenia wojsk

³ R. Pipes: *Rewolucja rosyjska (1899–1919)*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1994, s. 193.

⁴ J. Dąbrowski: *Wielka wojna 1914–1918*. T. I. Wydawnictwo Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa 1937, s. 138.

⁵ S. Czerep: *Wielka operacja zimowa pierwszej wojny światowej*. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2011, s.108. Takiej samej narodowości byli też dowódcy 4 Armii gen. Anton von Salz, zastąpiony przez gen. Aleksieja Ewerta, oraz dowódca 5 Armii gen. Paweł von Plehwe z frontu południowo-zachodniego.

⁶ E. de Henning-Michaelis: *Burza dziejowa. Pamiętnik z wojny światowej 1914–1917*. T. I. Warszawa 1928, s. 75.

⁷ J. Dąbrowski: *Wielka wojna...*, op.cit, s. 247.

przeciwnika pod tym miastem. Z kolei dowództwo Austro-Węgier zamierzało siłami własnych armii – 1. (dowodzonej przez generała Victora Dankla) i 4. (pod wodzą generała Moritza von Auffenberga) – rozbić przeciwnika (4 i 5 Armie) już w rejonach jego koncentracji, a siłami 3 i 2 Armii (dowodzonej przez generała Eduarda Böhma-Ermollego) powstrzymać rosyjską 3 i 8 Armie. 23 sierpnia doszło do tzw. bitwy galicyjskiej, a ściślej – operacji galicyjskiej. Przez 33 dni na froncie długości 320 km walczyło blisko pół miliona żołnierzy. Działania militarne przebiegały w dwóch fazach. W pierwszej armie austro-węgierskie – 1. i 4. – wtargnęły do Królestwa Polskiego i stoczyły bitwy. Pod Kraśnikiem wojska 1 Armii zadały poważne straty rosyjskiej 4 Armii i zmusiły ją do odwrotu na Lublin, zaś pod Tomaszowem Lubelskim austro-węgierska 4 Armia zagroziła okrążeniem większości sił rosyjskiej 5 Armii, ale ze względu na wydzielenie zbyt słabych sił do natarcia to właśnie rosyjska 5 Armia rozbiła wojska osłonowe pod Tomaszowem Lubelskim i wysłała na tyły wojsk przeciwnika walczących przeciwko rosyjskiej 3 i 8 Armii⁸. Ta dogodna sytuacja jednak nie została wykorzystana, a dowódca 8 Armii popełnił kardynalny błąd, nakazując jej odwrót na linię Hrubieszów–Włodzimierz Wołyński.

W drugiej fazie operacji galicyjskiej armie rosyjskie – 3. i 8. – wkroczyły do Galicji i stoczyły bitwy taktyczne nad Złotą Lipą i pod Gródkiem. Po trzydniowych walkach wojska austro-węgierskie, ze znacznymi stratami, przystąpiły do szybkiego odwrotu. Tylko pasywnemu postępowaniu dowódcy 3 Armii zawdzięczają uniknięcie rozbicia. W tej sytuacji austro-węgierska 4 Armia, która walczyła na Lubelszczyźnie, została zmuszona do skierowania swoich wojsk przeciwko rosyjskiej 3 Armii. W sześciodniowej bitwie pod Gródkiem wojska austro-węgierskie poniosły dotkliwą porażkę. Mimo to po wzmocnieniu szykowały się (2, 3 i 4 Armia) do kontrofensywy z zamiarem rozbicia rosyjskiej 3 i 8 Armii. W tej sytuacji dowództwo frontu południowo-zachodniego zarządziło uprzedzającą kontrofensywę siłami 4 i 5 Armii oraz nowo przybyłej 9 Armii. Wojska austro-węgierskie wobec ogólnego położenia na froncie rozpoczęły szybki odwrót za San.

Operacja galicyjska ostatecznie zakończyła się sukcesem Rosjan. Ci popełnili jednak błąd: nie zdecydowali się na podjęcie pościgu strategicznego za przeciwnikiem i natarcia w kierunku Krakowa, by całkowicie unicestwić wojska austro-węgierskie operujące w Galicji. Mimo to straty tych wojsk były duże, utraciły one 45% swego stanu osobowego.

Ze względu na położenie operacyjne dowództwo armii rosyjskiej postanowiło skierować swoje siły przeciwko Niemcom. Przystąpiono do koncentracji wojsk na linii Wisły i Sanu. 4 i 5 Armie przerzucono z Galicji pod Warszawę. Po rozpoczęciu ofensywy wojska niemieckie zostały odrzucone po Kalisz i Częstochowę, a wojska austro-węgierskie przyparte do Karpat. Operacja ta została jednak przerwana z powodu przystąpienia 11 listopada 1914 roku przez niemiecką 8 i nowo sformowaną 9 Armie do natarcia z rejonu Torunia i Gniezna na Łowicz i Skierniewice. Na przełomie listopada i grudnia doszło do zaciętych walk pod Łodzią i Brzezinią, w których wyniku obie strony wyczerpały zdolności ofensywne i przeszły do wojny pozycyjnej na całym froncie.

Działania na froncie wschodnim w 1914 roku były prowadzone jako manewrowe, zmierzające do strategicznych rozstrzygnięć. Co prawda początkowe bitwy w Prusach Wschodnich (Tannenberg, linia Wielkich Jezior Mazurskich) dawały stronie niemieckiej nadzieję na szyb-

⁸ A. Olejko: *Karpacka wojna trzech cesarzy...*, op.cit., s. 68–69.

kie rozstrzygnięcia, ale kolejne operacje (dęblisko-warszawska i łódzka) nie były już tak udane i doprowadziły do stabilizacji linii frontu. Korzystniej dla strony rosyjskiej przedstawiała się sytuacja w pasie działania frontu południowo-zachodniego, czyli walki z Austro-Węgrami.

Uogólniając, w 1914 roku żadna z walczących stron, i to zarówno na froncie zachodnim, jak i wschodnim, nie osiągnęła zamierzonych celów. Załamały się cele strategiczne obu przeciwnych koalicji. Upadły rachuby na prowadzenie wojny krótkotrwałej. Wojska kadrowe rozpoczynające tę wojnę zostały zniszczone w około 75%, a do tego zużyły niemal całe zapasy materiałowe. Z tego powodu nie były zdolne do prowadzenia działań zaczepnych.

W tym czasie istniał trzeci front tej wojny – front bałkański, lecz miał on drugorzędne znaczenie dla przebiegu działań. Walczyły tam wojska austro-węgierskie z serbskimi. Dwukrotne ofensywy tych pierwszych i kontrofensywy drugich doprowadziły wojska do pozycji wyjściowych. Od listopada 1914 roku natężenie walk na froncie było małe – trwała wojna pozycyjna.

W listopadzie 1914 roku, gdy do koalicji państw centralnych przystąpiła Turcja, powstał front turecko-rosyjski na Zakaukaziu, ale nie miał on większego znaczenia dla prowadzonej wojny. Działania wojenne objęły Bliski Wschód: do Mezopotamii i Syrii i były prowadzone przez Brytyjski Korpus Ekspedycyjny z Turkami oraz powstańcami arabskimi.

Działania wojenne podjęto również w Azji i Oceanii. Japonia po przystąpieniu do ententy zajęła kolonie niemieckie w Chinach oraz na wyspach Oceanu Spokojnego. Wojnę toczono również w Afryce, tam wojska brytyjsko-francuskie zajęły kolonie niemieckie.

I wojna światowa była typową wojną lądową. Działania morskie miały drugorzędne znaczenie. Floty wojenne zachowywały się pasywnie. Ententa skupiła uwagę na osłonie komunikacji z koloniami oraz na morskiej blokadzie Niemiec. Flota niemiecka natomiast zachowywała się zaczepnie, przeprowadziła działania w wymiarze taktycznym w strefie Wysp Antylskich oraz na oceanach Atlantycznym i Spokojnym. Prowadziła je metodą wojny korsarskiej, z nastawieniem na niszczenie floty handlowej przeciwnika. Zobligowało to flotę brytyjską do działań odwetowych. Na Morzu Północnym działania były prowadzone w ograniczonej skali i przez niewielkie grupy okrętów.

Priorytetem w tej wojnie stała się obrona pozycyjna. To zaś zmuszało do czołowego przełamywania obrony przeciwnika, co potęgowało straty ludzkie i zużycie materiału wojennego.

Z działań wojennych 1914 roku wyniesiono cenne doświadczenie w odniesieniu do sztuki wojennej:

- a) w obszarze strategii:
 - nietrafne okazały się doktryny głównych stron tej wojny przyjęte przed jej rozpoczęciem;
 - żadnej stronie koalicji nie udało się osiągnąć założonych celów strategicznych, w tym upadły rachuby na błyskawiczny charakter prowadzonych operacji;
 - zawiodły rachuby na prowadzenie wojny krótkotrwałej i zakończenie jej w ramach jednej kampanii; wizja wojny błyskawicznej okazała się nierealna;
 - fiaskiem zakończyły się plany ofensywnego wystąpienia na jednym froncie i jednoczesnego prowadzenia obrony strategicznej na innym;
 - zawodziło współdziałanie armii lądowych z marynarką wojenną;
 - nie wypracowano zasad dowodzenia koalicyjnego i koordynowania prowadzonych operacji, dlatego koniecznością stało się utworzenie jednolitych dowództw koalicyjnych w wypadku kierowania walką różnych komponentów narodowych;

- brakowało na szczeblu krajowym jednolitego ogniwa dowodzenia wszystkimi rodzajami sił zbrojnych;
- działania przynosiły ogromne straty osobowe oraz powodowały zużycie niemal wszystkich zapasów materiałowych;
- ze względu na niemożność prowadzenia działań zaczepnych obie koalicje przeszły do działań obronnych z rysującą się perspektywą wojny długotrwałej;
- skuteczniejszą formą walki niż natarcie okazała się obrona;
- obrona pozycyjna przekreśliła koncepcję strategicznego oskrzydlenia i okrążenia i skazała wojska na jej czołowe przełamywanie.
- b) w obszarze działań operacyjnych:
 - fronty wydłużyły się bardziej niż przewidywano oraz wzrosło natężenie prowadzonych walk;
 - znacznie zwiększył się zasięg i rozmach operacji;
 - prowadzono operacje frontowe (Prusy Wschodnie i Galicja);
 - nieodzowne okazało się tworzenie wyższego szczebla dowodzenia operacyjnego (pośredniego między naczelnym dowództwem a armiami); w Rosji utworzono dowództwa frontów, na zachodzie – dowództwa grup armii;
 - utrata operacyjnego znaczenia kawalerii (wykorzystywana wyłącznie do rozpoznania) jako broni głównej przy szybko wzrastającej roli artylerii (jedyny środek przełamywania obrony polowej przeciwnika).
- c) w obszarze taktyki:
 - zwiększenie odstępów w tyralierze przy narastaniu głębokości ugrupowania bojowego oraz masowe okopywanie się żołnierzy;
 - duża skuteczność ognia karabinowego piechoty, zwłaszcza broni maszynowej;
 - rola ognia zaporowego piechoty i artylerii oraz systemu umocnień polowych;
 - konieczność zwiększenia nasycenia artylerią piechoty w natarciu na kilometr frontu oraz opracowania metody artyleryjskiego przygotowania i prowadzenia natarcia;
 - obrona pozycyjna z początkowego linearnego charakteru, opierająca się na systemie gniazd oporu, przekształcała się w ciągłą linię okopów, zabezpieczoną od czoła drutem kolczastym z rowami łączącymi, przeznaczonymi do ewakuacji i uzupełniania, z systemem schronów i nisz;
 - pod koniec 1914 roku pozycje obronne zaczęto rozbudowywać w głąb (trzy linie tranzei);
 - konieczność formowania jednostek artylerii ciężkiej;
 - przydatność bojową wykazywało lotnictwo;
 - konieczność rozbudowy wojsk inżynieryjno-saperskich oraz służb tyłowych;
 - przydatność transportu samochodowego do zaopatrywania wojsk.

Walki pozycyjne 1915 roku

Po doświadczeniach walk z 1914 roku i przejściu wojsk na wszystkich frontach do wojny pozycyjnej sztaby armii uczestniczących w wojnie przystąpiły do opracowywania nowych planów jej prowadzenia w nowych uwarunkowaniach. Stabilizacja frontów i przejście już jesienią 1914 roku do wojny pozycyjnej wymusiły zmiany w planowaniu wojennym na następne lata tej wojny. Przeszła ona w fazę wojny długotrwałej i w dużym stopniu materiałowej.

Koalicja państw ententy postanowiła przejść w wymiarze strategicznym do obrony strategicznej (wyjątek lokalne operacje zaczepne o ograniczonych celach) i cały wysiłek skupić na maksymalnym zaopatrzeniu swoich sił zbrojnych w uzbrojenie i nowy sprzęt oraz w dostateczną ilość amunicji i innych środków walki. Uwagę skupiono przede wszystkim na produkcji artylerii ciężkiej, zdolnej do przełamywania coraz silniej ufortyfikowanych linii obronnych.

Inaczej postąpiły Niemcy, postanowiły bowiem wykorzystać stabilizację frontu zachodniego do przeniesienia wysiłku na wschodni teatr wojny w celu rozbicia armii rosyjskiej i wyeliminowania tego mocarstwa z walk. Zaplanowały przeprowadzenie dwóch uderzeń oskrzydających: jedno wyprowadzone z Prus Wschodnich na Grodno–Lidę i drugie z rejonu Karpat na Przemyśl–Lwów. Tym samym Niemcy przejmowały główny wysiłek militarny na tym teatrze wojny wobec niezdolności Austro–Węgier do przeciwdziałania ofensywnym poczynaniom Rosji. W planowaniu wojennym strony rosyjskiej widoczne było awanturnictwo. Mimo niepowodzenia w działaniach przeciwko Niemcom w 1914 roku, wynikającego z generalnego ubóstwa materialnego w środkach walki, nieodpowiadającego wymogom wojny materiałowej, Rosjanie opracowali plan działań zaczepnych mających doprowadzić do wtargnięcia do Niemiec. Obrano dwa kierunki uderzeń: albo Warszawa–Berlin, albo zajęcie Wiednia i stamtąd kierowanie się na Berlin⁹.

Wrogie koalicje planowały obronę strategiczną na froncie zachodnim i działania zaczepne na wschodnim teatrze wojny. Generalnie większość liczących się państw zamierzała w 1915 roku skupić uwagę na działaniach obronnych na froncie zachodnim i poszukiwaniu rozstrzygnięć na froncie wschodnim.

Praktyka wojenna znacznie odbiegała jednak od założonych planów. W sumie działania wojenne 1915 roku nie zmieniły zasadniczo położenia na frontach. Natomiast wojna coraz bardziej nabierała charakteru światowego, ponieważ angażowały się w nią wciąż nowe państwa.

Operacje na froncie wschodnim

Koalicja państw centralnych, z dominującym udziałem wojsk niemieckich, już w lutym 1915 roku przystąpiła do operacji oskrzydających, z reguły dwuskrzydłowego okrążenia typu Kanny, mających doprowadzić do zniszczenia wojsk rosyjskich znajdujących się na ziemiach Królestwa Polskiego. Nadal był to front północno-zachodni (generała Ruzskiego) i front południowo-zachodni (generała Iwanowa), ale w zmienionym w stosunku do 1914 roku składzie i liczebności. Rosyjska 1 Armia została przekształcona w 10 Armię i oddana pod dowództwo generała Faddiejewa Siwersa. Oprócz niej w skład frontu północno-zachodniego wchodziła 12 Armia generała Plehwego. Ta pierwsza była przewidziana do działań zaczepnych na kierunku Szczytno i Olsztyn jako części rosyjskiego (autorstwa Stawki) planu generalnej ofensywy przeciwko Niemcom¹⁰. Tymczasem pierwsze do natarcia przystąpiły Niemcy. Wcześniej utworzyły dowództwo wojsk niemieckich na Wschodzie, z generałem Hindenburgiem na czele, w składzie: 8 Armia generała Ottona von Belowa, 9 Armia księcia Leopolda i nowo powstała 10 Armia generała Hermana von Eichhorna. Ten ostatni 28 stycznia 1915 roku przygotował

⁹ *Wybrane zagadnienia z historii wojskowości. Materiały do studiów wojskowych*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1959, s. 240.

¹⁰ S. Czerep: *Wielka operacja zimowa...*, op.cit., s. 141 i nast.

uderzenia na rosyjską 10 Armie¹¹. Ofensywa niemieckiej 8 i 10 Armii, określana jako operacja mazursko-augustowska, była prowadzona od 6 do 13 lutego na Mazurach, a od 14 do 21 lutego na obszarze Puszczy Augustowskiej, z jednoczesnym opanowaniem twierdzy Osowiec. Co prawda strona niemiecka nie zrealizowała zamiaru okrażenia i wyeliminowania rosyjskiej 10 Armii oraz rozgromienia skrzydła wojsk przeciwnika, ale doprowadziła do wyzwolenia Prus Wschodnich, zerwania rosyjskich planów ofensywnych i stworzenia warunków do realizacji swojego planu okrażenia i zniszczenia sił przeciwnika operujących w Królestwie Polskim¹². Ciężar walk został przeniesiony na wojska rosyjskiego frontu południowo-zachodniego.

Operacje zaczepne Austro-Węgier w Karpatach zakończyły się niepowodzeniem i ogromnymi stratami osobowymi. Niemcy natomiast odniosły sukces w walkach w Prusach Wschodnich (operacja zimowa 1915 roku) – wyeliminowały groźbę opanowania tej prowincji przez Rosję. Połączone wojska niemiecko-austro-węgierskie wyparły Rosjan z Królestwa Polskiego, ale nie zrealizowały planu zmuszenia Rosji do wycofania się z wojny. Na froncie zachodnim trwały walki pozycyjne, wszystkie lokalne ofensywy zaś kończyły się niepowodzeniem i ogromnymi stratami w ludziach i sprzęcie. Na froncie bałkańskim wojska państw centralnych opanowały Serbię. Na otwartym nowym froncie włoskim prowadzono działania pozycyjne. Po pierwszych sukcesach wojsk tureckich działania ustabilizowały się także na większości frontów pozaeuropejskich. Państwa ententy zamierzały opanować rejon Dardaneli, by wyłączyć z wojny Turcję, ale bez powodzenia. Na morzach zaś podejmowano próby niewielkich działań, ale o wymiarze taktycznym.

Druga z wielkich operacji państw centralnych na tym teatrze wojny została zaplanowana z postaw wyjściowych w Karpatach i zyskała nazwę operacji gorlickiej ze względu na koncentrację walk w okolicach Gorlic. Zamiarem operacyjnym było ostateczne wyeliminowanie groźby wejścia wojsk rosyjskich na Słowację i Węgry. Była to część planu strategicznego dwustronnego okrażenia wojsk znajdujących się na terenie Królestwa Polskiego i w konsekwencji wyeliminowania Rosji z wojny. Niemcy sformowały nową 11 Armie, złożoną z wojsk przerzucanych z Francji. Miała ona za zadanie przełamanie obrony na odcinku Tarnów–Gorlice i natarcie na wschód wzdłuż Podkarpacia. Na skrzydłach nacierać miała austro-węgierska 3 i 4 Armia. Natarcie rozpoczęło 2 maja przy dwukrotnej przewadze liczebnej i sześciokrotnej w artylerii wojsk atakujących. Mimo licznych kontrataków Rosjan doprowadzono do przerwania pierwszej, drugiej i trzeciej linii obrony. Udało się przerwać linię frontu i zmusić przeciwnika do odwrotu, przez co utracił on Galicję, a Lwów oddał bez walki. Natarcie zostało zatrzymane 23 czerwca pod Zbruczem. Szefowie sztabów generalnych Niemiec generał Erich von Falkenhayn i Austro-Węgier feldmarszałek Conrad von Hötzendorf nie mogli się porozumieć w sprawie kierunku dalszej ofensywy: północ czy Galicja¹³. Operacja zakończyła się sukcesem wojsk koalicji centralnej, Rosjanie utracili możliwość posiadania bazy wypadowej na Śląsk i Morawy. Był to sukces operacyjny. W celu przekształcenia go w powodzenie o skali strate-

¹¹ Ibidem, s. 135.

¹² Ibidem, s. 401–411.

¹³ Z. Palski: *Działania na Mazowszu i terenach północno-wschodnich w latach pierwszej wojny światowej*. W: *Działania militarne na Mazowszu i w Polsce Północno-Wschodniej*. W. Wróblewski (red.). Wydawnictwo Comandor, Warszawa 2000, s. 281.

gicznej państwa centralne zamierzały kontynuować operację okrążającą, kierując się z Prus Wschodnich na Przasnysz i z Galicji na Lublin. Armia rosyjska rozpoczęła odwrót na wschód, przy czym stawiała duży opór na poszczególnych rubieżach obrony. Do odwrotu zmusiły ją latem porażki doznane podczas wspólnej niemiecko-austro-węgierskiej operacji, zwłaszcza w trakcie przełamania rosyjskiego frontu na linii Narwi¹⁴. Nie powiódł się niemiecki plan okrążenia i zniszczenia wojsk rosyjskich na terenie Królestwa Polskiego. Wobec tego Niemcy główny wysiłek skupili na kierunku Kowno i Wilno, zamierzali bowiem głębokim manewrem skrzydłowym odciąć cofające się wojska. Przerwali linię frontu pod Święcianami na styku rosyjskiej 5 i 10 Armii i wyszli na tyły tej drugiej siłami sześciu dywizji kawalerii. Następnie przecięli linię kolejową Mińsk–Smoleńsk. Ten niebezpieczny wyłom w linii frontu wojska rosyjskie zlikwidowały przeciwdzierzeniem. Nastąpiła stabilizacja frontu wschodniego.

Koalicja państw centralnych odniosła znaczące sukcesy operacyjne, lecz nie osiągnęła założonego celu strategicznego. Wojska rosyjskie zachowały zdolność bojową.

Wojna pozycyjna na zachodnim teatrze działań

Do września 1915 roku na froncie zachodnim nie prowadzono aktywnych działań lądowych. Nowym w tej wojnie było użycie przez Niemcy gazów bojowych (iperytu, w kwietniu pod Ypres), wskutek czego zatruciu uległo 15 tys. żołnierzy alianckich; 5 tys. z nich zmarło. Nie doprowadziło to do zmiany linii frontu, zapoczątkowało natomiast zmagania nowego typu – wojnę chemiczną.

Pod wpływem nacisków Moskwy Francja i Wielka Brytania dopiero 25 września postanowiły odciążyć front wschodni przez rozpoczęcie w Szampanii, na wschód od Remis, ofensywy z udziałem 30 dywizji piechoty, 7 dywizji kawalerii, 2 tys. dział, 300 moździerzy i 200 samolotów. Natarcie prowadzono w pasie 35 km, przy zagęszczeniu nacierających wojsk i silnym wsparciu artyleryjskim, ale zdołano włamać się w pozycje niemieckie tylko na głębokość 2 km. Podobne rezultaty przyniosła operacja pod Artois, w której nacierały dwie armie. Po 20-dniowych walkach włamanie w głąb wyniosło 2–4 km, ze stratami 60 tys. żołnierzy. Tym razem nieskuteczną próbę użycia gazów bojowych za pomocą balonów zastosowali Brytyjczycy.

Silnie rozbudowane pod względem inżynieryjnym linie obronne, z dużą ilością broni maszynowej i artylerii, były trudne do przełamania. A wszelkie tego próby przynosiły ogromne straty, i to zarówno w zużytej amunicji, jak i w stanie osobowym.

Działania militarne 1915 roku przyniosły kolejne doświadczenia we wszystkich składowych sztuki wojennej. Co nowego wniosły do sztuki wojennej? Potwierdziły czasowy prymat obrony nad formami zaczepnymi. W obronie następowało zagęszczenie wojsk, a przede wszystkim jej rozbudowa w głąb ugrupowania bojowego. Rozbudowywano system fortyfikacji polowych. W 1915 roku nasycenie frontu artylerią zwiększyło się trzykrotnie. Lotnictwo coraz częściej było używane do bombardowania celów naziemnych.

W obszarze strategii państwa centralne, mimo pełnego zaangażowania Niemiec, nie osiągnęły planowanego celu, czyli wyeliminowania Rosji z wojny oraz ograniczenia działań wojennych do jednego teatru wojny. Niemcy zastosowały wariant koncentracji wysiłku militarnego na jednym z frontów i tym razem był to front wschodni; przejęły też kierownictwo nad

¹⁴ I. Rostunov: *Russkij front piervoj mirovoj wojny*. Izdatielstvo Nauka, Moskwa 1976, s. 260.

prowadzonymi tam działaniami. Mocarstwa zachodnie wykorzystały zastój w działaniach wojennych na zgromadzenie odpowiednich sił i środków, niezbędnych do prowadzenia działań opartych na wariacie wojny materiałowej. Stanowiło to podstawę ich strategii na kolejne etapy wojny. Tymczasem do walczących stron przyłączały się kolejne kraje i zaczęły powstawać kolejne fronty, jednak nie o tak istotnym znaczeniu dla losów wojny jak front zachodni i wschodni.

Francuzi, którzy wyciągnęli wnioski z funkcjonowania swego systemu dowodzenia wojskami, 12 grudnia 1915 roku utworzyli stanowiska naczelnego wodza armii i powołali na nie marszałka Joffre'a. Brakowało jednak uzgodnień dotyczących wyłonienia dowództwa wojsk koalicyjnych, i to w obu przeciwstawnych obozach.

Do października 1915 roku nie obserwowano aktywnych działań na froncie bałkańskim. Sytuacja zmieniła się, gdy do koalicji państw centralnych przystąpiła Bułgaria. Na tym froncie uzyskała ona zdecydowaną przewagę nad wojskami serbskimi, wzmocnionymi dwiema dywizjami francuskimi. Ofensywa koalicji państw centralnych, prowadzona od północy i wschodu, zmusiła Serbów do opuszczenia ich ziemi i ewakuacji resztek wojska na wyspę Korfu. Alianci zachodni wysłali do Grecji swój korpus ekspedycyjny, stąd na Bałkanach powstał nowy front – front Saloniki.

W maju 1915 roku do koalicji ententy przystąpiły Włochy, tym samym został utworzony front włoski. Włosi, wykorzystując zaangażowanie Austro-Węgier w wojnę z Rosją, rozpoczęli operację zaczepną w dolinie Isonzo. Następną prowadzili w rejonie Trentino w Alpach. Nie uzyskały one jednak większego powodzenia. Front ustabilizował się, wojska prowadziły wielomiesięczne zacięte walki pozycyjne.

Interesujące dla sztuki wojennej były doświadczenia zdobyte w kombinowanych lądowo-morskich operacjach desantowych ententy, prowadzonych w celu opanowania cieśnin we wschodniej części Morza Śródziemnego, głównie Dardaneli. W 1915 roku najcięższe walki prowadzono pod Gallipoli, ale bez sukcesów, państwa ententy zrezygnowały więc z prób opanowania wspomnianych cieśnin.

W 1915 roku działania morskie charakteryzowały się tym, że żadna strona nie dążyła do rozstrzygających bitew morskich. Do większej bitwy doszło na Morzu Północnym w pobliżu ławicy Dogger Bank między eskadrami krążowników brytyjskich i niemieckich. Flota wojenna wspierała też operację prowadzoną w celu opanowania Dardaneli. Nową jakością była rozpoczęta przez flotę niemiecką nieograniczona wojna podwodna.

Zdobyto niewielkie doświadczenie w obszarze sztuki operacyjnej. Mowa o:

- planowaniu operacyjnym oraz roli operacji w tej wojnie;
- odejściu, po ukształtowaniu ciągłego frontu, od manewru obejścia jednego z odstąpionych skrzydeł na rzecz przełamania obrony przez natarcie czołowe;
- roli odwodów w zachowaniu ciągłości prowadzonych operacji.

W działaniach wojennych 1915 roku największe doświadczenie zdobyto w obszarze taktyki. Odnosiło się ono do takich zagadnień, jak:

- zagęszczenie i zwiększenie głębokości ugrupowania bojowego;
- zmniejszenie pasów natarcia dywizji piechoty;
- natarcia piechoty w gęstych tyralierach w falach o odległości około 50 m;
- system umocnień polowych (pojawił się pierwowzór polowego rejonu umocnionego);

- rola artylerii, zwłaszcza ciężkiej, w natarciu oraz trzykrotny wzrost jej nasycenia na kilometr frontu;
- bojowe możliwości lotnictwa, w tym jego podział na: myśliwskie, bombowe, rozpoznawcze i łącznikowe;
- wykorzystywanie lotnictwa bombowego do bombardowania ważnych obiektów na zapleczu przeciwnika;
- użycie broni chemicznej.

Operacje 1916 roku

W 1916 roku jeszcze bardziej pogorszyła się pozycja strategiczna państw centralnych. Ententa miała coraz widoczniejszą przewagę materialną, a także w liczbie dywizji – o 80 więcej niż przeciwnik. Pozwoliło to zaplanować na 1916 rok działania ofensywne na wszystkich frontach. Mimo pogarszającej się sytuacji strategicznej Niemcy także postanowiły opracować plan prowadzenia działań zaczepnych zarówno na froncie zachodnim, jak i wschodnim, z tym że ich główny ciężar miał być przeniesiony na front zachodni. Niemiecki szef Sztabu Generalnego generał Erich von Falkenhayn, faktyczny dowódca wojsk, dążył do tego, by Niemcy utrzymały inicjatywę strategiczną. Generał był zwolennikiem kontynuowania operacji wojennych w wielkim stylu¹⁵. Priorytet wyznaczał działaniom we Francji. Ustalono, że ofensywę na tym froncie można będzie podjąć albo z występu Noyon pod Paryżem, albo z rejonu Verdun. Wybrano drugi wariant. Liczono, że pozwoli to stworzyć warunki do marszu na Paryż oraz do przecięcia francuskich rokadowych dróg komunikacyjnych. We Francji z kolei rozumiano, że wadą jest brak jednolitego dowództwa sprzymierzonych, zanim doszło do jego utworzenia, przyjęto zasadę „jednolitość działania na jednolitym froncie”¹⁶. Od 6 do 8 grudnia 1915 roku po raz pierwszy obradowała Międzysojusznicza Rada Wojenna (głównodowodzący lub szefowie sztabu Wielkiej Brytanii, Francji, Rosji, Włoch, Belgii i Serbii), która ustaliła strategię działań na 1916 rok, założyła prowadzenie ofensywy na froncie zachodnim i wschodnim oraz wyraziła wolę prowadzenia walki aż do zwycięstwa. Przyjęto wiosnę jako termin wspólnego natarcia na froncie francuskim, rosyjskim i serbskim¹⁷. Nie zdecydowano się jednak na ustanowienie wspólnego dowództwa wojsk ententy. Przygotowania do realizacji przyjętego planu przebiegały z oporami. Dopiero w lutym 1916 roku ustalono termin francusko-brytyjskiej ofensywy nad rzeką Sommą.

Bitwa pod Verdun i walki nad Sommą

W 1916 roku koalicja ententy zamierzała prowadzić działania zaczepne zarówno na froncie wschodnim, jak i zachodnim, na którym walki koncentrowały się wokół twierdzy Verdun. Doszło tam do wielkiej wojny materiałowej (straty ludzkie po obu stronach wyniosły około miliona żołnierzy), ale bez zasadniczej zmiany linii frontu.

¹⁵ E.O. Volkmann: *Wielka wojna 1914–1918*. Wydawnictwo WINW, Warszawa 1925, s. 72.

¹⁶ H. Corda: *Bitwa pod Verdun*. Wydawnictwo WINW, Warszawa 1923, s. 6.

¹⁷ S. Czerep: *Operacje wołyńskie. Operacja Brusilowa. 4 czerwca – 10 sierpnia 1916*. Wydawnictwo Instytutu Historii Uniwersytetu w Białymstoku i Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Białymstoku, Białystok 1999, s. 19.

Niemcy pierwsi zamierzali rozpocząć działania ofensywne we Francji, dlatego zdecydowali się na natarcie w rejonie Verdun. W swoim planie natarcia założyli gwałtowne przełamanie frontu w środku na północnym odcinku występu Verdun przy użyciu trzech korpusów oraz wykorzystanie powodzenia przez skrzydła¹⁸.

W tej sytuacji rozpoczęli działania zaczepne w rejonie Verdun, określane przez historiografię jako bitwa pod Verdun. Była ona prowadzona od 21 lutego do 1 lipca 1916 roku. Można w niej wyodrębnić cztery okresy: 22 luty–4 marca, 5–22 marca, 22 marca–koniec kwietnia i maj–czerwiec¹⁹. Twierdza Verdun odgrywała ważną rolę we francuskim systemie frontu i była starannie przygotowana do obrony. Zbudowano w niej nie tylko obiekty fortyfikacji stałej (forty i inne umocnienia), lecz także system umocnień typu polowego, złożony z czterech pozycji. Była broniona przez osiem dywizji pierwszego rzutu i trzy dywizje odwodowe.

Do natarcia na Verdun Niemcy wyznaczyli 5 Armię w składzie sześciu korpusów. Na 15-kilometrowym odcinku przełamania mieli trzykrotną przewagę w piechocie i czterokrotną w artylerii, a jeszcze większą na głównym kierunku uderzenia. Korpusy rozwinęto w jednym rzucie, dywizje w dwa, a pułki w trzy rzuty. Bataliony atakowały w linii w jednym rzucie. Natarcie piechoty poprzedziło 9-godzinne przygotowanie artyleryjskie. Już w pierwszych dniach walk straty francuskie wyniosły 60% stanów liczebnych, ale Niemcom udało się przełamać tylko dwie pierwsze linie obrony. Francuzi wprowadzili do walki dywizje odwodowe oraz przerzucili cztery korpusy armijne (przetransportowali samochodami 190 tys. żołnierzy i znaczne ilości amunicji). Wówczas strona francuska uzyskała półtorakrotną przewagę w piechocie. W marcu Niemcy usiłowali sforsować linie obronne na zachód od Mozy, a następnie na jej wschodnim brzegu. Od kwietnia walki pod Verdun miały charakter bitwy na wyczerpanie.

Ostatecznie niemiecki plan opanowania Verdun się nie powiódł. Można wskazać kilka tego przyczyn:

- dysponowanie przez Francuzów znaczną liczbą sił i środków, którymi mogli wzmacniać walczące wojska;
- niewystarczająco liczne u Niemców odwody operacyjne;
- niemiecka próba przełamania obrony na zbyt wąskim odcinku;
- brak uderzeń na kierunkach pomocniczych;
- przecenienie przez Niemców możliwości własnej piechoty i artylerii;
- utracenie przez Niemców elementu zaskoczenia terminem początkowego natarcia.

Zgodnie ze strategicznymi planami zachodnich aliantów ich główna operacja 1916 roku miała być prowadzona nad rzeką Sommą. Do przełamania wyznaczono brytyjską 3 i 4 Armię oraz francuską 6 Armię. Błędem było złe maskowanie przygotowań do operacji i wykorzystanie tego przez przeciwnika. Operacją kierował dowódca Grupy Armii „Północ” generał Ferdynand Foch. Po raz pierwszy użyto czołgu jako nowego środka walki. Trwająca pięć miesięcy bitwa, mimo ogromnych strat ludzkich i materialnych po obu stronach, nie przyniosła powodzenia w wymiarze operacyjnym. Przy stratach ponad 1,3 mln żołnierzy nastąpiło przesunięcie linii frontu o zaledwie kilkanaście kilometrów. Obie strony były wyczerpane walkami i przeżywały kryzys ludzki i materiałowy.

¹⁸ Ibidem, s. 19.

¹⁹ Ibidem, s. 22–38.

Natarcie rozpoczęło się 1 lipca od przygotowania artyleryjskiego i bombardowania lotniczego niemieckich linii obronnych. Przyjęto wariant natarcia metodycznego, co umożliwiło przeciwnikowi podciągnięcie odwodów i prowadzenie przeciwnatarć. W tej sytuacji w ciągu lipca i sierpnia wojska brytyjsko-francuskie włamały się w obronę niemiecką zaledwie na 3 do 8 km.

W czasie tej operacji sztuka wojenna wzbogaciła się o pierwsze doświadczenie z użycia czołgów. Sprzęt ten 15 września wprowadzili do walki Brytyjczycy. Użyto 49 czołgów, ale w walce praktycznie uczestniczyło 18 pojazdów, z czego 10 zostało zniszczonych.

Po początkowych sukcesach zachodnich aliantów bitwa przekształciła się w półroczną walkę na wyczerpanie. Alianci uzyskali zaledwie sukces taktyczny w postaci wzięcia do niewoli 150 tys. jeńców, zdobycia 300 dział, tysięcy karabinów maszynowych i odzyskania zaledwie części, bo 200 km², własnego terytorium²⁰.

Znaczenie walk nad Sommą polegało na:

- osiągnięciu przez Brytyjczyków i Francuzów dużej przewagi w technicznych środkach walki (głównie artylerii, wprowadzono też nowy rodzaj ognia artyleryjskiego – wał ogniowy);
- coraz częstszym wsparciu piechoty przez lotnictwo (operowało w trzech strefach na różnej wysokości);
- odciążeniu wojsk francuskich walczących pod Verdun;
- zużyciu wojsk niemieckich; w połowie września w walkach uczestniczyło 67 dywizji piechoty, czyli przeszło połowa wszystkich sił zgromadzonych na froncie zachodnim; zginęło blisko 500 tys. żołnierzy niemieckich, a 150 tys. trafiło do niewoli.

W trakcie walk nad Sommą były jeszcze prowadzone, od lipca do października 1916 roku, lokalne działania pod Verdun. Na przełomie października i listopada Francuzi nacierali z myślą o odzyskaniu fortów Douaumont i Vaux, a 15–18 grudnia odbili forty Louvemont i Bezonvaux.

Z bitwy pod Verdun i walk nad Sommą wyniesiono pewne doświadczenie taktyczne. Obejmowało one:

- doświadczenie Francuzów w prowadzeniu bitwy obronnej;
- nową organizację inżynieryjnej rozbudowy obrony (budowa trzech, następnie czterech linii obronnych z systemem transzei i różnego rodzaju zapór);
- unaocznienie potęgi ognia artylerii;
- wykazanie przydatności lotnictwa do wsparcia walczących wojsk.

Dla działań obu stron charakterystyczne były:

a) Niemcy:

- dążność do zaskoczenia,
- stosowanie dużych i potężnych środków artyleryjskich,
- tendencja do oszczędzania piechoty,
- zamiar zdobycia przewagi nad artylerią francuską,
- niemal wyłączne stosowanie ognia zmasowanego oraz ostrzeliwania strefami;

b) Francuzi:

- wzmocnienie artylerii,
- doświadczenie w taktyce użycia artylerii w obronie (ogień zapobiegawczy, ogień zaporowy),

²⁰ Ibidem, s. 42.

– użycie lotnictwa do celów niszczycielskich (naloty w masie, konieczność prowadzenia lotów grupowych, współpraca lotnictwa z piechotą)²¹.

W obu operacjach – pod Verdun i nad Sommą – żadna koalicja nie osiągnęła zakładanych celów strategicznych ani nawet korzyści operacyjnych. W pewnym zakresie można je zaliczyć do wymiaru taktycznego, ale w ich trakcie w takim stopniu zostały zużyte wojska niemieckie, że utraciły zdolności ofensywne.

W czasie walk na froncie zachodnim dobitnie ujawniła się konieczność utworzenia przez Francuzów i Brytyjczyków wspólnego dowództwa. Podobnie sytuacja wyglądała w państwach centralnych walczących na froncie wschodnim. Z pewnymi ustaleniami dotyczącymi koalicyjnego koordynowania działań pierwsze wystąpiły państwa centralne we wrześniu 1916 roku. Chodziło jednak tylko o zasady jednolitego kierowania operacjami. Faktycznie kierownictwo to spoczywało w rękach Niemców jako najsilniejszego koalicjanta.

Operacja generała Brusilowa

Zgodnie z zamierzeniami strategicznymi ententy w 1916 roku miała ona prowadzić wielkie operacje zaczepne zarówno na froncie zachodnim, jak i wschodnim. Rosja podporządkowała się tym planom mimo niepowodzeń jej wojsk doznanych w 1915 roku. Armie rosyjskie na początku maja 1916 roku miały przystąpić do ofensywy przeciwko wojskom państw centralnych. Strona rosyjska zaplanowała ofensywę na szerokim froncie, czyli wykonanie licznych uderzeń równocześnie na kilku odcinkach. Było to novum w sztuce wojennej. Sądzono, że ta metoda pozwoli uzyskać zaskoczenie i utrudni przeciwnikowi manewrowanie odwodami.

Główne natarcie miał prowadzić front zachodni (dowodzony przez generała Aleksieja Ewerta), natomiast poprzedzające je działania wstępne – front południowo-zachodni (pod wodzą generała Aleksieja Brusilowa) przy wsparciu zgrupowania sześciu dywizji kawalerii na kierunku Sarny–Kowel. Dla frontu północnego (dowodzonego przez generała Aleksieja Kuropatkina) zaplanowano prowadzenie działań demonstracyjnych. Zamierzano przeprowadzić kilka uderzeń na różnych kierunkach i w różnym czasie.

W celu odciążenia aliantów walczących pod Verdun i na ich prośbę rosyjski front północny przystąpił do działań zaczepnych siłami 2 Armii w marcu 1916 roku nad jeziorem Narocz. By przełamać front obsadzony przez niemiecką 10 Armię, wystawiono 368 batalionów przeciwko 66 batalionom niemieckim²². Cztery dywizje niemieckie generała Oskara von Hutiera broniły się dzielnie, lecz położenie 10 Armii w okresie od 18 do 21 marca było trudne. Celny ogień niemieckiej artylerii zadawał Rosjanom duże straty. Pod koniec marca Niemcy opanowali sytuację bez konieczności wprowadzenia do walki odwodów operacyjnych. Straty rosyjskie wyniosły niemal 80 tys. żołnierzy, niemieckie zaś było o połowę mniejsze²³.

Latem 1916 roku strona rosyjska prowadziła działania ofensywne w zasadzie siłami frontu południowo-zachodniego. Główne natarcie na Łuck–Kowel wykonywała 8 Armia na 20-kilometrowym odcinku przełamania. Pozostałe trzy armie tego frontu – 7., 9. i 11., zostały skiero-

²¹ Ibidem, s. 49–59.

²² W. Baliak: *Rozwój taktyki w ciągu wielkiej wojny*. Wydawnictwo WINW, Warszawa 1921, s. 101.

²³ S. Czerep: *Operacje wołyńskie...*, op.cit., s. 27.

wane do uderzeń pomocniczych w pasach przełamania 10–15 km. Nie planowano przekształcenia przełamania (zdanie taktyczne) w działania operacyjne. Przeciwnikiem było zgrupowanie niemiecko-austro-węgierskie generała Alexandra von Linsingena i południowa grupa wojsk austro-węgierskich arcyksięcia Karola.

Operację wołyńską wojsk dowodzonych przez generała Brusilowa można podzielić na następujące okresy: przełamanie taktycznej obrony wojsk państw centralnych, rozwinięcie przełamania oraz walka z odwodami niemieckimi nad Stochodem i zajęcie Bukowiny przez 9 Armie.

Wojska frontu południowo-zachodniego już 3 czerwca rozpoczęły na odcinkach przełamania przygotowanie artyleryjskie (w 7 Armii – 45 godz., 8 Armii – 29 godz., w 9 Armii – 8 godz.). Liczyły one około 580 tys. bagnetów i 30 tys. szabel oraz 102 tys. żołnierzy w formacjach marszowych.

Głównym zadaniem 8 Armii generała Aleksieja Kaledina, nacierającej na kierunku łuckim, było odcięcie wojsk austro-węgierskich od przepraw na rzece Styr, zajęcie Kowla i niedopuszczenie do przeciwwuderzenia od północy. Armia miała znaczną przewagę liczebną nad przeciwnikiem, ale ustępowała mu liczbą artylerii ciężkiej. Przeciwnikiem była Grupa Armii generała Linsingena (faktycznie były to dywizje austro-węgierskie).

Latem na froncie wschodnim nastąpiła ofensywa wojsk rosyjskich na Wołyniu, a w jej ramach stoczono najważniejszą bitwę – pod Łuckiem²⁴. W przebiegu bitwy można wyróżnić dwie fazy: 5 czerwca – przełamanie pozycji austro-węgierskich i 6 czerwca – zmuszenie 4 Armii do odwrotu oraz zdobycie Łucka (7 czerwca). Działania pomocnicze pozostałych armii frontu południowo-zachodniego: 8–15 czerwca – kontynuowanie natarcia przez 8 Armie, w tym sforsowanie rzeki Styr i wyjście na linię Kisielina–Pludy, 16–25 czerwca – kontrofensywa Grupy Armii generała Linsingena (w składzie niemiecka grupa wojsk generała Friedricha Gercika oraz austro-węgierska 1 i 4 Armia), która zanotowała nieznaczne zyski terenowe²⁵.

Oprócz przywoływanej bitwy natarcie na szerokim froncie z różnym powodzeniem prowadziły pozostałe armie frontu południowo-zachodniego. Największe sukcesy odniosła 9 Armia, która po przełamaniu linii frontu przeszła do pościgu na kierunku Kołomyja–Czerniowce, po czym po sforsowaniu rzeki Prut przełamała tyłową pozycję przeciwnika i zajęła Bukowinę. 11 Armia nie nawiązała współdziałania z 8 Armią i nie zanotowała sukcesów terenowych, a 7 Armia, niezdolna do koncentracji odwodów, przełamała tylko pierwszą linię obronną.

Natarcie rosyjskie w ramach pierwszej ofensywy Brusilowa znacznie pogorszyło położenie wojsk austro-węgierskich. Rosjanie nie wykorzystali jednak tego z powodu braku odwodów i błędów w koordynacji działań ich frontów.

Druga ofensywa Brusilowa rozpoczęła się 26 czerwca. Rosjanie zamierzali skierować się na Kowel, Włodzimierz Wołyński, Brody i Lwów. Ofensywa obejmowała fazę działań zaczepnych wojsk rosyjskich (od 26 czerwca do 3 lipca), zatrzymanie rosyjskiej ofensywy na linii Stochodu (od 4 do 10 lipca) oraz etap wygaszania walk (od połowy lipca do sierpnia 1916 roku).

Wojska frontu południowo-zachodniego zostały wzmocnione siłami czterech korpusów armijnych, sformowano też kolejny korpus, łącznie stanowiło to 260 tys. bagnetów i szabel oraz

²⁴ Idem: *Bitwa pod Łuckiem. Walne starcie zbrojne kampanii 1916 roku na wschodnim teatrze wydarzeń militarnych pierwszej wojny światowej (4 czerwca–10 lipca)*. Wydawnictwo Instytutu Historii Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2003.

²⁵ Ibidem, s. 182–217.

350 dział. Nie zrekompensowały one strat, które do 7 lipca wyniosły: 65 tys. zabitych, 370 tys. rannych i 60 tys. zaginionych²⁶.

W kierownictwie wojsk rosyjskich doszło do kontrowersji między szefem sztabu Stawki generałem Michailem Aleksiejewem, który wątpił w powodzenie dalszej ofensywy na Wołyniu, a generałem Brusilowem, zwolennikiem jej kontynuowania w celu zepchnięcia wojsk państw centralnych ku Wiśle. Wynikły też spory między frontem południowo-zachodnim a frontem zachodnim co do podległości 3 Armii. Ten drugi front wykazywał bierność w działaniach i nie wspierał operacji prowadzonej przez generała Brusilowa. Ponadto ujawniły się różnice zdań między Brusilowem a dowódcą 8 Armii generałem Kaledinem, dotyczące sposobu prowadzenia operacji.

Stosunek sił w tej operacji był następujący: po stronie rosyjskiej – 630 tys. żołnierzy, 2815 karabinów maszynowych i 2280 dział, po stronie przeciwnika – 490 tys. bagnatów i szabel.

Główne uderzenie zostało skierowane w centrum korpusu generała Leopolda Hausera (znajdowały się w nim między innymi Legiony Polskie). Przełamane zostały pierwsze linie obronne. Mimo to przewidywania generała Brusilowa co do bezproblemowego wyparcia przeciwnika znad Styru i Stochodu oraz otwarcia drogi na Kowel się nie spełniły. Zawiodły wojska frontu północnego generała Aleksieja Kuropatkina, które – choć miały dwukrotną przewagę nad przeciwnikiem – nie rozwinęły szerszego natarcia, jak i frontu zachodniego generała Ewerta, które zostały powstrzymane przez Niemców. Mimo to generał Brusilow 7 lipca nakazał 8 Armii wznowić natarcie na Kowel. Działania wspomagające miała prowadzić 3 Armia. Trzytygodniowe walki umożliwiły przeciwnikowi ściągnięcie odwodów i zablokowanie ofensywnych poczynań przeciwnika. Ostatecznie linia frontu w pasie ofensywy prowadzonej przez wojska Brusilowa została przesunięta o 70–120 km na zachód.

W czasie operacji letniej wojsk rosyjskich zdobyto bogate doświadczenie w zakresie sztuki wojennej. Chodzi o:

- sposoby przełamania obronny stałej i możliwości zażegnania stagnacji frontów na rzecz prowadzenia działań manewrowych;
- rolę sztuki operacyjnej jako działu sztuki wojennej;
- rolę odwodów w kontynuowaniu ofensywy po przełamaniu linii frontu;
- znaczenie sprawnego dowodzenia na wyższych szczeblach operacyjnych i współdziałania między związkami operacyjnymi w ramach ugrupowania frontu lub grupy wojsk (o niepowodzeniu operacji wołyńskich przesądziła kunktatorska postawa dowódców frontu północnego generała Kuropatkina i frontu zachodniego generała Ewerta, a zwłaszcza niekonsekwencja szefa sztabu Stawki generała Aleksiejewa).

Ta ofensywa rosyjska miała wymiar polityczny: mocno osłabiła Monarchię Austro-Węgierską, przez co wysiłek militarny na froncie wschodnim musiały przejąć Niemcy. Mocarstwa zachodnie natomiast zyskały możliwość utrzymania inicjatywy strategicznej w prowadzonej wojnie i dalszego gromadzenia sił na kolejne fazy wojny.

Wnioski i doświadczenia z operacji prowadzonych przez generała Brusilowa były uważnie studiowane w sztabach państw ententy oraz przeciwnika. Interesująca jest opinia, że *zastosowana przez Brusilowa idea nacisków na całym froncie z uderzeniem początkowo na*

²⁶ N. Stone: *The Eastern front 1914–1917*. Hodder and Stoughton, London 1975, s. 261.

wielu odcinkach, «idea raptowności», była dużym osiągnięciem rosyjskiej sztuki wojennej. Próbowano ją zastosować na innych frontach Europy. Brytyjczycy szczególnie upodobali sobie ideę brusiłowskiego natarcia piechoty falami i zaadaptowali ją do swoich warunków, nazywając «atakami przeskokami». Brusilow twierdził, że francuski marszałek Foch zastosował jego osiągnięcia w kontrnatarciu angielsko-francuskim, zakończonym klęską Niemiec w 1918 roku²⁷.

Niepowodzenia niemieckie, zwłaszcza na froncie zachodnim, ale też drugorzędne na wschodnim, skutkowały zmianą na stanowisku szefa Sztabu Generalnego, faktycznego dowódcy wojsk tego państwa wobec nominalnego tylko dowództwa sprawowanego przez cesarza. Generała Falkenhayna zastąpił feldmarszałek Paul von Hindenburg z generalnym kwatremistrzem generałem Erichem Ludendorffem.

Na drugorzędnych frontach I wojny światowej działania militarne nie miały zasadniczego znaczenia dla losów wojny. Na froncie salonickim w 1916 roku nie prowadzono działań na większą skalę, poza niewielkim wdarciem się Bułgarów na terytorium Grecji. Zdecydowanie aktywniejszy był front włoski. I na tym froncie nie zanotowano przełomu, chociaż było realne zagrożenie jego likwidacji przez wojska austro-węgierskie w wypadku działań zgodnych z planem szefa Sztabu Generalnego tej armii feldmarszałka Conrada von Hötzendorfa, zaniechanych jednak wskutek ofensywy generała Brusilowa. W maju 1916 roku wojska austro-węgierskie rozpoczęły ofensywę w rejonie Trentino, którą zmuszone były przerwać w wyniku niepowodzeń w wojnie z Rosją. W odwecie wojska włoskie przeprowadziły cztery natarcia w rejonie Isonzo, ale nie zdołały wdrzeć się w dolinę Triestu. Na froncie bałkańskim w 1916 roku zmuszono do kapitulacji Czarnogórę.

W działaniach morskich państwa ententy prowadziły blokadę morską, flota niemiecka natomiast przystąpiła do nieograniczonej wojny podwodnej i zadała przeciwnikowi znaczące straty. Największą bitwą morską tej wojny była bitwa koło cieśniny Skagerrak, określana jako bitwa jutlandzka. Dominował w niej pojedynek artyleryjski prowadzony przez okręty liniowe. W nocy bitwę przerwano z powodu wycofania się z niej floty niemieckiej. Obie floty powróciły do swych baz. Straty niemieckie to dwa okręty liniowe, cztery lekkie krążowniki i pięć niszczycieli, Brytyjczycy stracili trzy okręty liniowe, trzy krążowniki i osiem niszczycieli. Strona niemiecka zrezygnowała z planu rozbicia floty brytyjskiej i przerwania blokady morskiej.

Zdecydowanie dominowały działania lądowe. W ich wyniku inicjatywa strategiczna była po stronie państw ententy. Generalnie w działaniach wojennych pogłębił się impas. Wojna pozycyjna praktycznie objęła wszystkie fronty walk. Na nic zdały się zmiany na stanowiskach naczelnych dowódców przodujących państw stron tej wojny²⁸.

Z punktu widzenia sztuki wojennej w 1916 roku można było zaobserwować pewien kryzys wojny pozycyjnej. Obie strony dążyły do prowadzenia działań ofensywnych przez podejmowanie prób przełamania obrony stałej. W działaniach operacyjnych oprócz natarcia czołowego coraz częściej stosowano manewr przełamujący na szerokim froncie i na kilku kierunkach jednocześnie. Wypracowano nowe zasady planowania, przygotowania i pro-

²⁷ S. Czerep: *Operacje wołyńskie...*, op.cit., s. 156.

²⁸ Zmieniono głównodowodzących w armii niemieckiej, francuskiej i rosyjskiej, a w 1917 r. także w armii austro-węgierskiej.

wadzenia operacji frontowych. Wprowadzono nowe reguły prowadzenia ognia przez artylerię – wał ogniowy oraz kolejne ześrodkowywania ognia. Niewspółmiernie zwiększyła się rola odwodów. Nastąpił wielki liczebny wzrost lotnictwa, zwłaszcza bombowego. W organizacji wojsk system czteroczłonowy zastąpiono trójczłonowym²⁹.

Z działań wojennych 1916 roku wyniesiono w obszarze sztuki wojennej następujące doświadczenie:

- w wymiarze strategicznym obie koalicje nie zrealizowały swych planów;
- zwiększył się potencjał bojowy ententy, a osłabił państw centralnych;
- dał się zauważyć kryzys wojny pozycyjnej, stąd poszukiwanie nowych sposobów przełamania obrony stałej;
- pewne doświadczenie w rozwoju form manewru operacyjnego od czołowego przełamania na jednym kierunku do prób przełamania na szerokim froncie i na kilku kierunkach;
- nowe doświadczenie w planowaniu, przygotowaniu i prowadzeniu operacji;
- wiele nowych doświadczeń w zakresie taktyki artylerii;
- nowe formy natarcia piechoty;
- nowe formy obrony polowej;
- rola odwodów;
- doświadczenie w zakresie nowej techniki bojowej (czołgi, ręczne karabiny maszynowe, miotacze ognia, lotnictwo bombowe, lotnictwo pola walki);
- zmiany systemu organizacji wojsk z czteroczłonowego na trójczłonowy.

Dwuipółletnie zmagania wojenne mocno nadwreżyły potencjał militarny państw centralnych, a zwłaszcza ich ekonomikę. Coraz dotkliwiej odczuwały one skutki blokady gospodarczej przez ententę (surowce, żywność). Zmniejszyła się ich potencjał ludzki. Blok ententy oczekiwał ich dalszego wyczerpania w trakcie prowadzenia totalnej wojny materiałowej. I taką strategię przyjął na następny rok tej wojny. ■

²⁹ *Materiały do studiowania historii wojska i sztuki wojennej*. Cz. II, z. 9. Wap Wydawnictwo, Warszawa 1971, s. 122–123.

DOMEX – ważne źródło informacji rozpoznawczych

ppłk dr
KRZYSZTOF
DANIELEWICZ

Specjalista
od służb specjalnych
oraz spraw
bezpieczeństwa
Afganistanu
i Pakistanu.

Autor przybliży zagadnienie analizy dokumentów i innych nośników informacji zdobytych w czasie operacji wojskowych, znane pod nazwą DOCEX lub DOMEX.

Podczas konfliktów asymetrycznych oraz walk z organizacjami terrorystycznymi każdy dokument (drukowany czy elektroniczny), który pozwala zrozumieć taktykę działania przeciwnika i jego strukturę organizacyjną, ma duże znaczenie. System umożliwiający skuteczne zdobywanie i analizowanie danych stał się jednak skomplikowany ze względu na ogrom informacji znajdujących się w Internecie oraz łatwość ich przesyłania.

Autor na podstawie ogólnodostępnych materiałów angielskojęzycznych definiuje zagadnienie DOMEX-u, przedstawia jego genezę, znaczenie i możliwe problemy związane z jego realizacją. Informacje te pozwolą zrozumieć funkcjonowanie tego procesu i jego praktyczne znaczenie w całym systemie rozpoznawczym.

DOMEX to akronim utworzony z pierwszych sylab angielskiego określenia *document and media exploitation*, oznaczającego proces badania dokumentów i mediów. Jest definiowany jako *odzyskiwanie, tłumaczenie, analizowanie i dystrybuowanie zdobytych dokumentów będących w formie papierowej czy danych elektronicznych, takich jak komputery, dyski twarde, nagrania wideo, pamięć zewnętrzna USB, telefony komórkowe, aparaty fotograficzne itp., które znajdują się pod amerykańską kontrolą i nie są publicznie dostępne*¹. Zawiera w sobie takie elementy, jak: zbieranie śladów elektronicznych, odzyskiwanie danych, mechaniczne tłumaczenie oraz wydobywanie odpowiednich informacji.

Zgodnie z projektem doktryny DOMEX ATTP 2-91.5 proces DOMEX-u dzieli się na trzy kategorie:

- DOCEX (*document exploitation*) – badanie dokumentów;
- MEDEX (*media exploitation*) – pozyskiwanie informacji i badanie danych zawartych w zdobytych nośnikach elektronicznych;

¹ S.L. Garfinkel: *Document & Media Exploitation. The DOMEX challenge is to turn digital bits into actionable intelligence*, „Association for Computing Machinery”. <http://queue.acm.org/detail.cfm?id=1331294> [dostęp: 31.03.2013].

– CELLEX (*cell phone exploitation*) – wydobywanie informacji z kart telefonicznych SIM, nagrań i zdjęć wykonanych za pomocą telefonów komórkowych oraz z krótkich informacji tekstowych SMS².

DOCEX polega na uzyskiwaniu (ekstrakcji) informacji rozpoznawczych ze zdobytych czy odnalezionych dokumentów, będących w formie drukowanej³. Można wyróżnić trzy rodzaje dokumentów:

– oficjalne – dokumenty rządowe lub związane z określoną grupą zbrojną (książki, czasopisma, magazyny i mapy);

– identyfikacyjne – osobiste dokumenty tożsamości (dowody osobiste, paszporty, prawa jazdy i inne);

– personalne – dokumenty prywatne (pamiętniki, listy i zdjęcia)⁴.

Określenie DOCEX jest znane od dawna i było używane, zanim pojawiły się komputery.

W Stanach Zjednoczonych proces przejmowania dokumentów (*captured enemy documents* – CED) jest realizowany na szczeblu kompanii przez odpowiednią komórkę – zespół odzyskiwania danych DOCEX (DOCEX Site Exploitation Team). Pierwszą obróbkę i analizę dokumentów przeprowadza komórka wsparcia, zwana zespołem wsparcia DOCEX (DOCEX Support Team), funkcjonująca na szczeblu batalionu lub brygady. Na tych szczeblach dane są wstępnie analizowane i kategoryzowane⁵.

DOMEX nie jest procesem przypadkowym, ma na celu uzyskanie odpowiedzi na wymagania informacyjne dowódcy (*priority information requirements* – PIR). Dąży się do uzyskania ze zdobytych dokumentów możliwie najbardziej wartościowych informacji i zapewnienia wartościowych danych rozpoznawczych o możliwościach przeciwnika, jego strukturze oraz zamiarach. Zdobyte informacje mogą być wykorzystane w procesie karnym jako dowody działalności niezgodnej z prawem, co jest powszechną praktyką w czasie takich konfliktów jak w Iraku czy w Afganistanie⁶. Szybka eksploatacja i wykorzystanie zdobytych materiałów przeciwnika mogą pozwolić na zwiększenie skuteczności prowadzonych operacji wojskowych i w konsekwencji na uzyskanie kolejnych wartościowych materiałów do analizy w ramach DOMEX-u, zwłaszcza w przypadku konfliktów asymetrycznych.

Geneza

Samo wykorzystywanie zdobytych dokumentów nie jest niczym nowym. Przeciwnie, zdobywanie dokumentów, rozkazów czy planów przeciwnika ma tak długą historię jak

² Autor wykorzystał roboczą, dostępną w Internecie wersję doktryny z 2010 r. *Document and Media Exploitation Tactics, Techniques, and Procedures (Final Draft – Not for Implementation)*, ATTP 2-91.5, draft 2010 r., chapter I, s. I.I. <http://info.publicintelligence.net/USArmy-DOMEX.pdf> [dostęp: 14.10.2013].

³ *Document Exploitation (DOCEX)*. http://en.wikipedia.org/wiki/Document_Exploitation_%28DOCEX%29, [dostęp: 15.03.2013].

⁴ FM 2-22.3. *HUMAN Intelligence Collector Operation*, September 2006, s. I/1–I/2.

⁵ *Document Exploitation (DOCEX)*..., op.cit.

⁶ M.A. Brake, S.A. Smith: *Focus on FM 2-0*. „Military Intelligence Professional Bulletin” April–June 2010, s. 9–10. <http://www.fas.org/irp/agency/army/mipb/index.html> [dostęp: 18.01.2013].

wojna. W 1920 roku w regulacjach amerykańskich podkreślono, że analiza dokumentów wroga jest drugim co do wartości źródłem informacji, zaraz po informacjach pochodzących z przesłuchań więźniów (*interrogation*). Mimo to aż do II wojny światowej DOCEX nie był uznawany za priorytet. W trakcie działań bojowych prowadzonych w Europie przez amerykańską 1 Armię od stycznia 1944 do maja 1945 roku za DOCEX odpowiadało tylko pięć osób. Zespół ten był w stanie sporządzać raporty na podstawie zdobytych dokumentów w ciągu 48 godzin od ich dostarczenia. Z reguły zdobywano od setki do tysiąca stron dokumentów dziennie. W związku z tym wartość przygotowywanych raportów dla korpusów i dywizji była niewielka. Także w czasie wojen w Korei i Wietnamie to źródło informacji traktowano jako tymczasowe i doraźne⁷.

Po wojnie w Wietnamie DOCEX został doktrynalnie ściśle dowiązany do prowadzonych przesłuchań i podporządkowany rozpoznaniu osobowemu – HUMINT-owi. Doprowadziło to do sytuacji powszechnego braku specjalistów w zakresie przesłuchań, którzy jednocześnie mogliby prowadzić DOCEX. Takie podporządkowanie spowodowało, że Amerykanie borykali się z określonymi problemami w Iraku i Afganistanie – podczas operacji „Iraqi Freedom” i „Enduring Freedom”. Ze względu na charakter operacji, tj. prowadzenie działań nieregularnych, zwiększyło się zapotrzebowanie na odpowiednio przygotowanych operatorów HUMINT-u, którzy umożliwiali zrozumienie sytuacji w rejonie operowania wojsk. Przeciążony obowiązkami HUMINT priorytetowo traktował takie zadania, jak: przesłuchania taktyczne (*tactical questioning*), wypytywanie (*debriefing*), operacje ze źródłami osobowymi (*source operations*) oraz prowadzenie przesłuchań zatrzymanych osób (*interrogation of detainees*); na DOCEX nie starczało już sił i możliwości⁸.

W Iraku powołano specjalną jednostkę zabezpieczania dowodów (Secure Evidence Unit – SEU), która podlegała irackiemu trybunałowi (Iraqi High Tribunal) i zajmowała się zbieraniem oraz analizowaniem zdobytych dokumentów pod kątem uzyskiwania dowodów zbrodniczej działalności poprzedniego reżimu. W mniejszym stopniu chodziło o informacje rozpoznawcze, a w większym – o ukaranie osób powiązanych z byłą władzą. Dokumenty zebrane przez SEU dotyczyły głównie lat 80. XX wieku, a ich liczbę szacowano na 6 mln stron⁹.

Współczesne wyzwania dla DOMEX-u

O tym, jak duże znaczenie ma posiadanie technicznych możliwości analizowania zdobytych dokumentów i mediów, niech świadczy przykład Al-Kaidy i jej byłego lidera Osamy bin Ladena. Od czasu do czasu upubliczniał on filmy ze swoim wizerunkiem oraz publikował w sieci swoje przesłania. Filmy, pierwotnie pokazywane w telewizjach arabskich, były transmitowane przez agencje informacyjne z całego świata, a następnie

⁷ J.M. Cox: *DOMEX: The Birth of a New Intelligence Discipline*. „Military Intelligence Professional Bulletin” April–June 2010, s. 24–27. <http://www.fas.org/irp/agency/army/mipb/index.html> [dostęp: 16.03.2013].

⁸ Ibidem.

⁹ *Document Exploitation (DOCEX)*..., op.cit.

szczegółowo analizowane przez specjalistów w celu wydobycia istotnych informacji rozpoznawczych. Analizowano otoczenie, kolor brody bin Laden, jego ubiór oraz tekst samego przekazu. Ponieważ Al-Kaida nie miała własnego terytorium, utworzyła jak gdyby wirtualne państwo, które dzięki znakomitym specjalistom wykorzystywało nowoczesne media, zwłaszcza Internet, jako kanał komunikacyjny ze swoimi obecnymi i potencjalnymi członkami¹⁰.

Maszyna medialna Al-Kaidy była dynamicznie rozbudowywana. Organizacja ta i powiązane z nią ugrupowania dżihadystów wykorzystywały około 4000 stron internetowych. Powołano między innymi specjalną agencję medialną As-Sahab, która w 2005 roku opublikowała 16 filmów, w 2006 roku – 58, a w 2007 roku – już 90. Stosowano profesjonalne techniki, z doskonałym rozeznaniem, co i jak należy publikować, by przyciągać nowych zwolenników i by wysyłany komunikat trafił do odpowiednich odbiorców. W 2006 roku Global Islamic Media Front, ramię dystrybucyjne Al-Kaidy, zaferował portal Jihad Academy. Na jego forach zwolennicy terrorystów mogli obejrzeć filmy z ataków na siły amerykańskie i ich sojuszników w Afganistanie, nauczyć się przygotowywania min pułapek (IED) czy wysłuchać ostatniego testamentu zamachowców samobójców. Inna grupa medialna, Ansar al-Sunnah Media Podium, wyprodukowała 20 filmów pokazujących udane zamachy na siły amerykańskie w Iraku i Afganistanie.

Techniki stosowane przez terrorystów są coraz bardziej wyrafinowane. Normą stało się produkowanie skomplikowanych filmów z napisami w różnych językach oraz z animacjami w technologii 3D. Co więcej, dzięki Internetowi terroryści z całego świata mogą komunikować się bez konieczności odbywania długich i ryzykownych podróży. Pozwala to na prowadzenie szkolenia potencjalnych terrorystów bez wysyłania ich do obozów szkoleniowych. W 2006 roku utworzono portal Technical Mujahid Magazine, który zajmuje się zabezpieczeniem funkcjonowania wzajemnych powiązań i komunikacji oraz prowadzi szkolenia z zakresu bezpieczeństwa przesyłania danych. Pozwala zdobyć wiedzę o taktyce małych oddziałów zbrojnych, pozyskiwaniu przedstawicieli służb bezpieczeństwa, prowadzeniu rozpoznania oraz zakładaniu podsłuchów telefonicznych¹¹.

Terroryści zdają sobie sprawę z tego, że ich strony są śledzone i zamykane. Dlatego swoich zwolenników proszą o kopiowanie materiałów i następnie przesyłanie ich dalej swoimi kanałami. Jak stwierdzili obserwatorzy, w trakcie operacji afgańskiej w 2001 roku co drugi członek Al-Kaidy oprócz broni strzeleckiej miał komputer. Siły amerykańskie próbują walczyć z agencjami medialnymi pracującymi na rzecz terrorystów. W drugiej połowie 2007 roku zlikwidowały w Iraku około sześciu kompanii medialnych. W trakcie jednego z rajdów w mieście Samarra przejęto 12 komputerów i 65 twardych dysków oraz studio filmowe. Jak podkreślił generał David Petraeus, wojna jest prowadzona także w cyberprzestrzeni¹². Terroryści rozumieją, że braki czy ograniczenia tzw. twardej siły (*hard power*) mogą być zastąpione miękką siłą (*soft power*). Każdego dnia są pro-

¹⁰ P. Seib: *The Al-Qaeda Media Machine*. „Military Review” May–June 2008, s. 74–76.

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem, s. 77–79.

dukowane filmy z akcji zbrojnych, wywiady z lokalnymi dowódcami oraz inne materiały mające na celu zniechęcenie lokalnej ludności do wspierania sił rządowych¹³.

Podporządkowanie DOMEX-u

W związku z naciskami środowiska wojskowego, które dostrzegło duże znaczenie DOMEX-u, w 2003 roku w ramach Agencji Wywiadu Wojskowego (Defense Intelligence Agency – DIA) utworzono Narodowe Centrum Eksploatacji Mediów (National Media Exploitation Centre – NMEC). Centrum to wspiera informacyjnie szerokie od strategicznego, przez operacyjny do taktycznego, a głównymi jego beneficjentami są wywiad, kontrwywiad, wojsko oraz inne organizacje odpowiedzialne za przestrzeganie prawa¹⁴. NMEC jest strukturą niejawną, podległą dyrektorowi DIA. Odpowiada za zbieranie, szybkie badanie, eksploatację oraz dystrybucję uzyskanych informacji, w tym za analizę dowodową i tłumaczenia¹⁵. Wspiera między innymi działania centralnych służb i organizacji: Central Intelligence Agency (CIA), Federal Bureau of Investigation (FBI), Defence Cyber Crime Center (DCCC) i National Security Agency (NSA). Mimo że nie zajmuje się analizą informacji ogólnie dostępnych, to jednak wspiera takie elementy i dyscypliny rozpoznawcze, jak komórka koordynująca wszystkie źródła informacji (All Source Intelligence¹⁶ – ASINT) i otwarte źródła informacji (Open Source Intelligence¹⁷ – OSINT). DOMEX funkcjonuje pod bezpośrednim nadzorem asystenta zastępcy dyrektora narodowego wywiadu ds. otwartych źródeł informacji (Assistant Deputy Director of National Intelligence for Open Source – ADDNI/OS), który jest także szefem komitetu DOMEX-u (DOMEX Committee – DOMEXCOM). W skład DOMEXCOM wchodzi wysocy rangą przedstawiciele różnych agencji i organizacji: NMEC, DIA, CIA, FBI, DCCC, NSA, US Army, Department of Homeland Security i Drug Enforcement Administration (DEA)¹⁸.

W 2005 roku amerykański Kongres przeprowadził pierwszy audyt DOMEX-u, mający ocenić jego efektywność. Spośród sformułowanych na tej podstawie wniosków najważniejsze dwa brzmiały:

– DOMEX stał się integralnym elementem uzyskiwania wartościowych informacji rozpoznawczych na wszystkich szczeblach działania oraz w czasie misji w Iraku i Afganistanie;

– należy podejmować dalsze działania w celu zwiększenia skuteczności DOMEX-u¹⁹.

¹³ Ibidem, s. 79–80.

¹⁴ J.M. Cox: *DOMEX: The Birth...*, op.cit., s. 22–23.

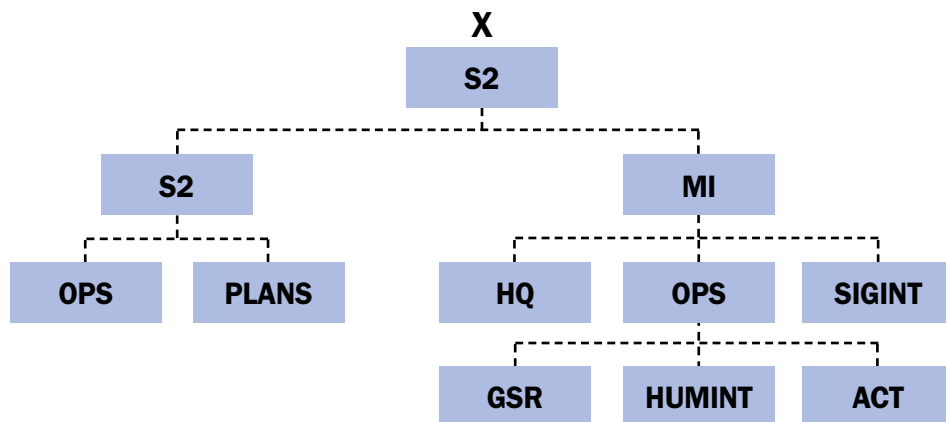
¹⁵ D. McCullagh: *Bin Laden's computers will test U.S. forensics*. <http://www.fas.org/irp/agency/army/mipb/index.html> [dostęp: 4.04.2013].

¹⁶ Dyscyplina rozpoznawcza polegająca na łączeniu w całość informacji pochodzących z pozostałych dyscyplin rozpoznawczych/źródeł informacji, takich jak: OSINT, SIGINT, HUMINT, GEOINT, IMINT, RADINT itp.

¹⁷ Dyscyplina rozpoznawcza polegająca na wykorzystywaniu otwartych i ogólnie dostępnych źródeł informacji, m.in. Internetu, prasy i książek.

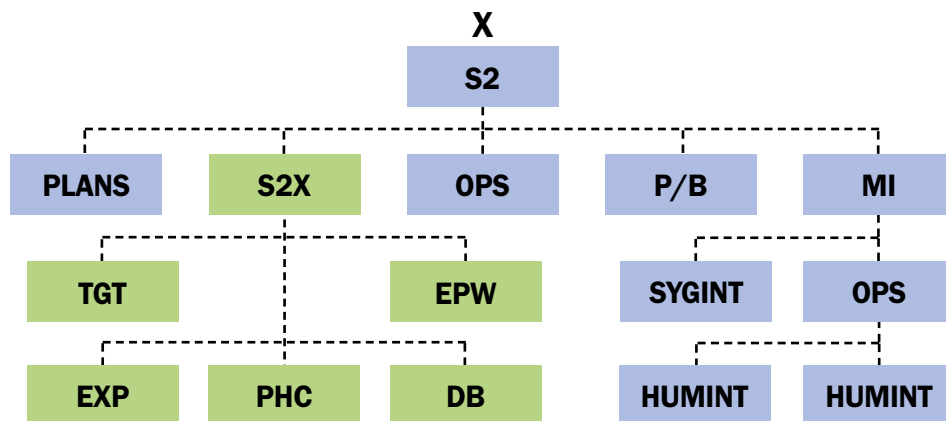
¹⁸ C. Tommy: *Raiding Bin Laden's Treasure Trove – Document and Media Exploitation (DOMEX)*. <http://osintblog.org/?p=570> [dostęp: 15.03.2013].

¹⁹ J.M. Cox: *DOMEX: The Birth...*, op.cit., s. 22–23.



Rys. 1. Struktura S2 amerykańskiej brygadowej grupy bojowej (BCT) w Iraku, marzec–wrzesień 2003 roku

Źródło: R.O. Baker: *HUMINT-Centric Operation: Developing Actionable Intelligence in the Urban Counterinsurgency Environment*. „Military Review” (Special Edition) August 2008, s. 118.



GT – targeting

EPW – osoby zatrzymane

EXP – DOCEX/DOMEX

PHC – HUMINT pasywny

DB – bazy danych

P/B – przepustki

Rys. 2. Struktura S2 amerykańskiej brygadowej grupy bojowej w Iraku, wrzesień 2003–lipiec 2004 roku

Źródło: R.O. Baker: *HUMINT-Centric Operation...*, op.cit., s. 118.

Z myślą o zwiększeniu efektywności analizy zdobytych informacji już w 2002 roku utworzono HARMONY – centralną bazę danych, w której mają być gromadzone wszelkie materiały uzyskane w ramach DOMEX-u²⁰.

Rozstrzygnięcia wymaga także kwestia funkcjonowania DOMEX-u na szczeblu operacyjnym i taktycznym bezpośrednio w tzw. polu. W Iraku początkowo utrudnieniem było to, że zdolności do badania zdobytych twardych dysków i telefonów komórkowych miała dopiero dywizja. Przejęty sprzęt należało dostarczyć do niej w ciągu 24 godzin od jego zdobycia, co często było trudne do spełnienia. Dzięki pomocy FBI na szczeblu brygadowej grupy bojowej (Brigade Combat Team – BCT) zdobyto kopie oprogramowania i samodzielnie badano przejęte urządzenia. Badania przeprowadzano równolegle na poziomie dywizji i korpusu, przy czym każdy poziom czynił to według ustalonych przez siebie priorytetów. Materiały w dalszym ciągu należało przesłać do sztabu dywizji w ciągu 24 godzin, jednak na podstawie kopii osobno badano zdobyte dane. Praca ta wymagała większej liczby tłumaczy, przesunięto ich więc z plutonu łączności. Strukturalnie elementy zajmujące się eksploatacją włączono w ramy komórki S2X²¹.

Uzyskane informacje z sukcesem były wykorzystywane w procesie targetingu²². Okazywały się także przydatne w trakcie przesłuchań (*interrogation*) prowadzonych przez HUMINT. Po kilku miesiącach od rozpoczęcia wojny osoby zatrzymywane wiedziały, jaką postawę przyjąć w trakcie przesłuchania. Typowe były wypowiedzi: Przypadkowo spałem u kuzyna. Bush jest dobry, a Saddam zły. W takich sytuacjach pomocne okazywały się informacje wydobyte z telefonów i twardych dysków, w sposób jednoznaczny ukazywały bowiem związki zatrzymanych z określoną grupą zbrojną²³.

W 2007 roku w czasie seminarium zorganizowanego przez departament armii (DA G2) wojsk lądowych, dotyczącego DOMEX-u, postanowiono utworzyć zespół DOMEX na szczeblu każdej BCT. Ponadto dostrzeżono konieczność stworzenia komórki sztabowej, która zajmowałaby się DOMEX-em na szczeblu dywizji i wyżej. Na szczeblu taktycznym postanowiono stworzyć sieć specjalistów, którzy mieli być odpowiedzialni za elektroniczne przesyłanie wszelkich materiałów zdobytych w ramach DOMEX-u²⁴.

Ze względu na coraz większe znaczenie DOMEX-u Amerykanie zaczęli realizować w Afganistanie pilotażowy projekt o nazwie J2E. Zgodnie z tym planem nowa komórka miała być odpowiedzialna za koordynowanie całości zagadnień związanych z DOMEX-em poza strukturami HUMINT-u czy 2X. Zamierzano też wydzielić DOMEX jako samodzielną dyscyplinę rozpoznawczą²⁵.

Celem takiego ujęcia problemu było wyłączenie zagadnień DOMEX-u z działalności HUMINT-u i scentralizowanie całości zagadnień naukowo-technologicznych. W ramach jednej komórki informacje pochodzące z DOMEX-u, urządzeń biometrycznych i odcisków

²⁰ *Document and Media Exploitation...*, op.cit.

²¹ Komórka ta zajmuje się koordynowaniem działalności związanej z rozpoznaniem osobowym HUMINT i kontrwywiadem.

²² Proces polegający na likwidowaniu wcześniej wytypowanych celów zarówno infrastruktury, jak i osób.

²³ R.O. Baker: *HUMINT-Centric Operation: Developing Actionable Intelligence in the Urban Counterinsurgency Environment*. „Military Review” (Special Edition) August 2008, s. 122–124.

²⁴ *Document and Media Exploitation...*, op.cit.

²⁵ J.M. Cox: *DOMEX: The Birth...*, op.cit., s. 20–32.

palców mają być łączone z innymi danymi identyfikacyjnymi. Skoncentrowanie wszystkich tych elementów w jednym miejscu ma ułatwić zidentyfikowanie członków ugrupowań zbrojnych i ich wzajemnych powiązań oraz powiązań między sieciami terrorystycznymi. Innym ważnym zadaniem jest przygotowanie personelu, który będzie w stanie skutecznie wykonywać zadania na każdym etapie cyklu rozpoznawczego, oraz specjalistów, którzy będą potrafili umiejętnie łączyć informacje pochodzące z DOMEX-u w ramach ASINT²⁶.

Proces DOMEX

W latach 2007–2009 amerykańskie dowództwo szkolenia i doktryn (US Army Training and Doctrine Command – TRADOC) oraz biuro sekretarza obrony (Office of the Secretary of Defence) przeprowadziło kolejną analizę struktur i procedur dotyczących działalności rozpoznawczej. Ustalono, że brakuje elementów rozpoznawczych umożliwiających analizę sieci powiązań przeciwnika oraz pozwalających przygotować na tej podstawie dane do realizacji procesu targetingu. Jednym z ważnych elementów mogących wspomagać takie procesy był DOMEX, który przez ponad 50 lat istnienia DOCEX-u funkcjonował jednak jako element odpowiedzialności HUMINT-u²⁷.

Na podstawie analiz określono elementy, które nadal utrudniały rozwój DOMEX-u. Wskazano, że:

- DOCEX/DOMEX funkcjonował w ramach HUMINT-u głównie jako część dotycząca przesłuchań, co okazało się nieefektywne;
- elementy HUMINT-u odpowiedzialne za DOMEX były zbyt przeciążone innymi obowiązkami, co powodowało, że nie rozwijały DOMEX-u;
- w armii amerykańskiej nie istniał żaden element strukturalny odpowiedzialny za DOMEX;
- trening DOMEX-u nigdy nie był sformalizowany, nie istniały także żadne instrukcje mające go wspierać;
- nie istniał żaden system wspomagający DOMEX i czuwający nad całym procesem;
- brakowało nie tylko specjalistów, którzy mogliby DOMEX z sukcesem rozwijać, lecz także odpowiedniej infrastruktury oraz narzędzi służących DOMEX-owi²⁸.

Podjęto wiele przedsięwzięć zaradczych w celu polepszenia sytuacji we wszystkich istotnych obszarach, takich jak: doktryny, organizacja, trening, wyposażenie techniczne, przywództwo oraz obsada personalna.

Doktryny

Ponieważ funkcjonowanie DOMEX-u można scharakteryzować za pomocą pięciu etapów cyklu rozpoznawczego, proces ten powinien stać się samodzielną dyscypliną rozpoznawczą. Ponadto DOMEX wspiera inne źródła informacji/dyscypliny rozpoznaw-

²⁶ Ibidem, s. 27–32.

²⁷ Ibidem, s. 24–27.

²⁸ Ibidem.

cze²⁹. Aby móc uznać DOMEX za samodzielną dyscyplinę rozpoznawczą, należało wprowadzić zmiany w dokumentach doktrynalnych. Należało także zmienić doktryny HUMINT-u, zwłaszcza zaś wyodrębnić DOMEX z zakresu jego odpowiedzialności³⁰.

Organizacja

Niezwłocznie należało przygotować struktury odpowiedzialne wyłącznie za DOMEX, które wspierałyby w tym zakresie inne dyscypliny rozpoznawcze. Utworzono wielofunkcyjne zespoły (Multi-Functional Teams – MFT) na szczeblu brygady obserwacji pola walki (Army's Battlefield Surveillance Brigade). W ramach MFT mieli pracować specjaliści w dziedzinie kontrwywiadu, HUMINT-u i SIGINT-u oraz kryptolodzy i analitycy.

Trening

Należało podjąć wszelkie niezbędne przedsięwzięcia w celu uwrażliwienia na zagrożenia DOMEX-u jak największej liczby żołnierzy, każdy z nich bowiem potencjalnie mógł być posiadaczem ważnych dla DOMEX-u materiałów i dokumentów.

Wyposażenie techniczne (materiel)

Ponieważ wcześniej DOCEX stanowił funkcję HUMINT-u, specjaliści ci dysponowali odpowiednim wyposażeniem technicznym – CI/HUMINT Automated Tool Set, które miało umożliwić opracowywanie zdobytych materiałów z zakresu DOMEX-u. Ze względu na różnorodność materiałów zestaw ten był niestety niewystarczający do pełnego opracowania. Podjęto więc działania mające na celu doposażenie specjalistów w bardziej użyteczne urządzenia.

Przywództwo (leadership)

Komórka 2X, odpowiedzialna za koordynowanie działań kontrwywiadu z działaniami HUMINT-u, nie była zdolna do nadzorowania i koordynowania także działalności związanej z DOMEX-em. Amerykanie powołali więc w Afganistanie pilotażowy program J2E, który miał się tym zajmować³¹. Warto przypomnieć, że to właśnie komórka 2X kierowała działaniami DOMEX-u jeszcze w Iraku³². Realizowano także przedsięwzięcia ma-

²⁹ Ogólnie źródła informacji możemy podzielić na techniczne i osobowe. Do najistotniejszych technicznych źródeł informacji zalicza się: a) TECHINT (Technical Intelligence) – rozpoznanie techniczne, polegające na uzyskiwaniu informacji rozpoznawczych dzięki analizie sprzętu, wyposażenia oraz środków bojowych przeciwnika; b) MASINT (Measurement and Signatures Intelligence) – rozpoznanie polegające na eksploatacji oraz analizie śladów pozostawianych przez przeciwnika; c) GEOINT (Geospatial Intelligence) – rozpoznanie wykorzystujące dane obrazowe, przestrzenne oraz geograficzne do opisanie oraz analizy geograficznej terenu; d) OSINT (Open Source Intelligence) – rozpoznanie oparte na ogólnodostępnych, jawnych źródłach informacji; e) SIGINT (Signal Intelligence) – rozpoznanie sygnałowe; f) IMINT (Imagery Intelligence) – rozpoznanie obrazowe, wykorzystujące dane uzyskane z analizy zdjęć fotograficznych, promieniowania elektromagnetycznego, promieniowania cieplnego oraz danych pochodzących z radarów. Natomiast osobowe źródła informacji obejmują HUMINT i kontrwywiad, które w trakcie wykonywania swoich zadań korzystają z informacji przekazywanych im przez ludzi. *Counterterrorist Operations*. FM 90–8/MCRP 3–33A, U.S. Marine Corps, 29 August 1986, s. 1–5.

³⁰ J.M. Cox: *DOMEX: The Birth...*, op.cit., s. 20-32.

³¹ Ibidem.

³² R.M. Wilkinson: *Coalition Intelligence In OIF: A Year In Iraq with Multinational Division-Central South*. „Military Intelligence Professional Bulletin” July–September 2008, s. 34.

jące zintegrować w jednym organizmie takie elementy, jak DOMEX, biometrics³³ oraz forensics³⁴.

Personel (Personnel)

Należało przygotować personel zdolny do planowania DOMEX-u i kierowania tym procesem zgodnie z wszystkimi etapami cyklu rozpoznawczego³⁵.

Proces DOMEX

W celu lepszego zrozumienia zagadnień związanych z DOMEX-em trzeba zwrócić uwagę na kilka praktycznych aspektów jego funkcjonowania. Ważne jest nie tylko przejęcie dokumentów, istotne są także okoliczności ich przejęcia. Na podstawie liczby i wartości przejętych dokumentów można określić pozycję określonej osoby w grupie oraz jej wiedzę o całej organizacji. Zatrzymanie osoby mającej kilka dowodów tożsamości może wskazywać na prowadzenie przez nią działalności szpiegowskiej, to zaś będzie istotnym tematem dla kontrwywiadu. Ważne jest zabezpieczenie dokumentów przed ich zniszczeniem oraz zapisanie wszelkich danych o okolicznościach i miejscu ich zdobycia. Jeśli dokumenty przejmie personel niemający odpowiednich kwalifikacji językowych, może on przeanalizować tylko mapy i szkice³⁶.

DOMEX obejmuje takie etapy, jak:

– *uzyskanie i oznaczenie* – zaczyna się od przejęcia dokumentów przez siły wojskowe. Do każdego zdobytego dokumentu jest dołączane specjalne oznakowanie, tzw. Enemy Prisoner of War Capture Tag. Następnie dokumenty wkłada się do wodoszczelnych pojemników, na których nanosi się odpowiednie oznaczenia, czas i miejsce przejęcia, oznaczenie jednostki przejmującej dokumenty oraz dane identyfikacyjne źródła, a także podsumowuje się okoliczności zdobycia dokumentów;

– *kategoryzowanie, inwentaryzacja i zabezpieczenie* – na tym etapie dokumenty są odpowiednio opisywane: podaje się numer katalogowy, nazwę jednostki, która zdobyła dokument, czas i miejsce zdobycia dokumentu i jego krótką charakterystykę oraz miejsce planowanego tłumaczenia. Etap ten ma na celu określenie wartości dokumentu i przypisanie go do danej kategorii;

– *przeгляд* – obejmuje podział dokumentów według ich wartości i pilności obróbki. Nie jest wymagane całkowite przetłumaczenie dokumentów, niemniej jednak wstępne tłumaczenie i ocena determinują sposób postępowania ze zdobytym materiałem i jego ewentualne priorytetowe traktowanie;

– *wstępne tłumaczenie i interpretacja* – ma na celu ułatwienie oceny i analizy dokumentu. Raport z tłumaczenia zawiera takie elementy, jak: adresat raportu, czas tłumaczenia, nu-

³³ Przedsięwzięcie polegające na zbieraniu danych biometrycznych, takich jak pobieranie odcisków palców, skanowanie siatkówki oka czy wykonywanie zdjęć twarzy.

³⁴ Przedsięwzięcie polegające na zbieraniu wszelkich dostępnych dowodów pozostawionych przez sprawców czynu zabronionego.

³⁵ J.M. Cox: *DOMEX: The Birth...*, op.cit.

³⁶ FM 2-22.3. *Human Intelligence...*, s. D/4–D/5.

mer i opis dokumentu, dane tłumacza, rodzaj tłumaczenia (kompletne czy częściowe) oraz uwagi do klauzuli dokumentu;

– *analiza* – zawiera trzy etapy: ocenę pod względem natychmiastowej przydatności dla prowadzonych operacji, integrację polegającą na połączeniu nowo uzyskanych informacji z już posiadanymi pod kątem wypracowania nowych hipotez dotyczących funkcjonowania przeciwnika oraz dedukcję, czyli wypracowanie wniosków na podstawie nowych danych, dotyczących wzajemnych relacji między zamiarem przeciwnika, zamiarem dowódcy, rejonem operacji i ochroną wojsk;

– *raportowanie* – odbywa się z wykorzystaniem odpowiednich formatów dokumentów: IIR (Intelligence Information Report) oraz SALUTE (Size, Activity, Location, Unit, Time, Equipment)³⁷. Rezultaty DOMEX-u, oprócz szczegółowych danych dotyczących danej osoby, numerów telefonów, danych osobowych, adresów itp., mogą być podawane w różnej formie graficznej – na mapach i wykresach, jako połączenia między różnymi aktorami, w tabelach. Forma danego produktu będzie w dużej mierze zależeć od zapotrzebowania danej organizacji³⁸.

Dużym problemem związanym z DOMEX-em jest brak tłumaczy. W sierpniu 2003 roku Amerykanie w jednej z dywizji zatrudniali 535 lokalnych tłumaczy oraz 53 amerykańskich obywateli. Ważne jest także korzystanie z pomocy specjalistów w dziedzinie DOMEX-u w trakcie operacji przeszukiwania wybranych miejscowości – tzw. *cordon and search*³⁹. W większości tego typu operacji przejmowano duże ilości różnorodnych dokumentów, artykułów i innego wyposażenia, które należało natychmiast przebadać i przeanalizować. Materiały te musiały być w określonym czasie przesłane razem z zatrzymanymi na tyły do specjalnych miejsc zatrzymań. Późniejsza analiza przekazanych materiałów dawała istotne informacje rozpoznawcze, jednak nie miały one tak dużego znaczenia dla ochrony wojsk (Force Protection) dywizji, jak dane uzyskane na gorąco⁴⁰.

Do szybkiego transportu i zapewnienia warunków do bezpiecznej analizy materiałów zdobytych w trakcie operacji Amerykanie wykorzystują Mobilny System Wsparcia DOMEX (DOMEX Transportable Support System – DTSS). W przypadku zdobycia dużej ilości materiałów z zakresu DOMEX-u konieczny jest system śledzenia i kontroli ich transportu, składowania oraz kierowania do odpowiednich lokalizacji w celu dalszej obróbki. Niektóre nośniki informacji wymagają zapewnienia właściwych warunków przechowywania: odpowiedniej temperatury i wilgotności powietrza, odpowiednio niskiego poziomu kurzu, zasilania energią elektryczną, światła, wody itp. Ważne jest także zapewnienie urządzeń do kopiowania i przechowywania zdobytych danych. W wielu lokalizacjach i na wielu szcze-

³⁷ *Document Exploitation (DOCEX)...*, op.cit.

³⁸ Informacje zdobyte w wyniku działalności DOMEX są wykorzystywane w wielu dochodzeniach, m.in. antynarkotykowych, dotyczących terroryzmu, bezpieczeństwa państwa, porwań, spraw narkotykowych, tzw. prania brudnych pieniędzy czy korupcji politycznej. *Document and Media Exploitation Customer Guide*. U.S. Department of Justice National Drug Intelligence Center, s. 7–8 <http://www.justice.gov/archive/ndic/domex/domex-guide.pdf> [dostęp: 16.03.2013].

³⁹ Operacja polegająca na izolowaniu obiektu operacji, a następnie jego szczegółowym przeszukaniu. Dotyczy to zarówno pojedynczych budynków, jak i całych miejscowości.

⁴⁰ D.J. Reyes: *Intelligence Battlefield Operating System Lessons Learned: Stability Operations and Support Operations During Operation IRAQI FREEDOM*. „Military Intelligence Professional Bulletin” January–March 2004, s. 13.

blach dowodzenia wojsko nie jest w stanie stworzyć takich warunków, jakie zapewnia DTSS. Oczywiście system DTSS musi być również łatwy do przerzutu przy wykorzystaniu transportu powietrznego, lądowego lub morskiego⁴¹.

Przykłady wykorzystania DOMEX-u

W listopadzie 2001 roku do Afganistanu przybyli dziennikarze z całego świata, by obserwować wyzwolenie Kabulu i obalenie reżimu talibów. Niektórzy reporterzy mieli okazję nie tylko zobaczyć pomieszczenia, w których wcześniej działali członkowie Al-Kaidy, lecz także mogli zdobyć pozostawione dokumenty czy komputery osobiste⁴². Korespondent „The Wall Street Journal” poszukiwał w Kabulu specjalistów, którzy mogliby naprawić jego uszkodzony komputer. Przypadkowo natknął się na człowieka, który w okresie rządów talibów zajmował się serwisowaniem sprzętu komputerowego należącego do talibów i arabskich członków Al-Kaidy. W grudniu 2001 roku za kwotę 1100 dolarów zakupił dwa komputery, IBM i Compaq⁴³, wcześniej należące do Al-Kaidy⁴⁴. Komputery te rzekomo zostały wykradzione z siedziby terrorystów w sytuacji zamieszania, jakie panowało podczas ucieczki talibów z Kabulu. Na drzwiach do pokoju, w którym były komputery, znajdowała się kartka z nazwiskiem Muhammad Atef. Był to jeden z dowódców wojskowych i główny planista ataków na Nowy Jork z 11 września 2001 roku. Ponieważ komputery mogły zawierać istotne informacje o przyszłych atakach terrorystycznych, zostały przekazane agentom CIA. Ci później poinformowali dziennikarza, że dyski były prawie puste. Zanim jednak sprzęt został przekazany do CIA, dziennikarz skopiował informacje z pulpitów komputerów⁴⁵.

Dane, które znajdowały się na pulpitach, w większości były wykorzystywane przez Ajmana az-Zawahiriego, głównego dowódcę i zastępcę Osamy bin Ladena. Pliki zawierały tysiące dokumentów tekstowych z lat 1997–2001. Duża część dokumentów została zakodowana lub miała hasła zabezpieczające. Większość była sporządzona w języku arabskim, pozostałe zaś we francuskim, w farsy i angielskim. Przez prawie rok dziennikarz wspólnie z innymi specjalistami, tłumaczami oraz byłymi dżihadystami pracował nad odszyfrowaniem zdobytych dokumentów. Wyniki tej pracy były imponujące. Dokumenty wiązały się z działalnością między innymi Osamy bin Ladena, Ajmana az-Zawahiriego, Muhammada Atefa oraz Chalida Szajcha Muhammada, a więc osób zaangażowanych w ataki z września 2001 roku. Dotyczyły między innymi takich zagadnień, jak: finanse, instrukcje szkoleniowe dla młodych rekrutów,

⁴¹ Document Exploitation (DOCEX) Transportable Support System (DTSS). „GlobalSecurity.org”. http://www.globalsecurity.org/intell/systems/docecx_dtss.htm [dostęp: 15.03.2013].

⁴² W okresie rządów talibów posiadanie przez ludność wszelkich urządzeń elektronicznych, m.in. komputerów i telewizorów, było zakazane, a ich zdobycie bezpośrednio po wojnie okazało się prawie niemożliwe. To samo dotyczyło znalezienia specjalistów od sprzętu komputerowego.

⁴³ Sprzedający twierdził, że skradł ten sprzęt 12 listopada, w noc poprzedzającą zdobycie Kabulu przez Sojusz Północny. Pieniądze ze sprzedaży miały pomóc mu w podróży do USA.

⁴⁴ Była ta sytuacja wyjątkowa, ponieważ dotychczas policji udało się zdobyć komputery Al-Kaidy jedynie w 1990 r. w Kenii i na Filipinach, jednak ich zawartość nie była znana opinii publicznej.

⁴⁵ A. Cullison: *Inside Al-Qaeda's Hard Drive*. „The Atlantic” September 2004. <http://www.theatlantic.com/magazine/archive/2004/09/inside-al-qaeda-s-hard-drive/303428> [dostęp: 31.03.2013].

raporty o atakach przeprowadzonych przez członków Al-Kaidy na całym świecie, kwestie ideologiczne, ataki samobójcze, zdjęcia, strony internetowe i werbunek nowych członków. Biuro Al-Kaidy zatrudniło między innymi brata Ajmana az-Zawahiriego Muhammada, który był odpowiedzialny za tworzenie i prowadzenie folderów i podfolderów w sposób jasny i klarowny oraz z zachowaniem strategicznej ważności niektórych z nich⁴⁶.

W dokumentach dziennikarz znalazł wiele istotnych informacji o zachowaniu warunków bezpieczeństwa komunikacji. Nakazywano unikać poczty elektronicznej i telefonów komórkowych, a zalecano korzystanie z faksu i usług kurierów. Pliki kodowano i szyfrowano, używano hasel zastępczych zamiast nazwisk określonych osób. Osobę bin Ladeną nazywano „kontraktorem”, natomiast akt terroru określano jako *trade*, czyli rzemiosło. W odniesieniu do talibów i mułły Omara używano nazwy „The Omar Brothers Company”, a służby specjalne nazywano „zagranicznymi konkurentami” (*foreign competitors*). W przypadku najbardziej wrażliwych dokumentów stosowano systemy szyfrowania znane z okresu II wojny światowej. Polegały one na jednorazowym stosowaniu odpowiednio sporządzonego układu liter i cyfr, znanych tylko nadawcy i odbiorcy informacji – tzw. *one time pad*. Z informacji wynikało, że większość aresztowanych w latach 1998 i 1999 członków Al-Kaidy używała właśnie systemu szyfrowania danych. Powszechnie posługiwano się odpowiednim kodem do określania miejsc i osób. Świadczy o tym list wysłany przez członków Al-Kaidy do Ajmana az-Zawahiriego 13 maja 1999 roku: *czterdziestu przyjaciół kontraktora [bin Ladeną] zostało tutaj wziętych przez malarie [aresztowanych] kilka dni temu w związku z telegramem, który wysłali, który był podobny do telegramu Salah al-Dina [w którym używano takiego samego kodu]. Większość z nich pochodziła stąd [Jemen], natomiast dwóch z kraju kontraktora [Arabii Saudyjskiej]; słyszeliśmy, że Al-Asmar miał nagłą chorobę i poszedł do szpitala [więzienia]. On będzie miał sesję z doktorem [prawnikiem] na początku przyszłego miesiąca, żeby sprawdzić, czy może być leczony tutaj, czy może być wysłany na leczenie do swojego kraju [prawdopodobnie Egiptu, w którym džihadziści byli rutynowo torturowani i wieszani];*

Osman dzwonił kilka dni temu. On czuje się dobrze, ale ma intensywną opiekę [jest obserwowany przez policję]. Jak tylko sytuacja się poprawi, to zadzwoni. Bierz pod uwagę pracę dla Salah al-Dina [w Afganistanie], szanse tu, gdzie jest, są, ale warunki stanowią przeszkodę⁴⁷.

Przykładem wykorzystania możliwości DOMEX-u jest operacja zabicia Osamy bin Ladeną. Zgodnie z doniesieniami medialnymi materiały przeciwko bin Ladenowi⁴⁸ przechwycone przez Amerykanów w trakcie operacji w Pakistanie były następnie badane przez National Media Exploitation Center. Dzięki tej operacji i przechwyceniu komputerów, twardych dysków oraz innych nośników informacji Amerykanie mogli praktycznie sprawdzić swoje możliwości związane z DOMEX-em. W Iraku amerykańscy specjaliści w dziedzinie DOMEX-u mieli zwyczaj mówić: wy sprawdzicie ich puls, a my ich portfele. Żołnierze Navy SEALs w czasie operacji

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Szerzej: K. Danielewicz: *Rola Centralnej Agencji Wywiadowczej w wykryciu i zabicu Osamy bin Ladeną*. W: *Służby specjalne w systemie bezpieczeństwa państwa. Przeszość – teraźniejszość – przyszłość. Materiały i Studia*. T. II. Andrzej Krzak, Danuta Gibas-Krzak (red.). Uniwersytet Szczeciński – Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Szczecin – Warszawa 2012, s. 189 – 210.

zabicia bin Ladena prawdopodobnie zdobyli 5 komputerów, 10 dysków twardych oraz dziesiątki sztuk innego sprzętu, między innymi nośniki USB i płyty DVD. Prawdopodobnie część tych materiałów badano w siedzibie CIA w Langley lub na terenie Afganistanu⁴⁹.

W trakcie operacji skierowanej przeciwko bin Ladenowi zebrano także dokumenty pisane ręcznie, z których wynikało, że Al-Kaida planuje przeprowadzenie ataku na sieć kolejową w Stanach Zjednoczonych. Podejrzewano, że atak może nastąpić w rocznicę ataków z 11 września 2001 roku. Po raz pierwszy praktycznie wykorzystano informację uzyskaną ze zdobytych dokumentów. Według Departamentu Bezpieczeństwa USA (Department of Homeland Security) w 2010 roku zdobyto informacje o potencjalnych atakach terrorystów na sieć kolejową w Stanach Zjednoczonych. Wcześniej, bo w 2009 roku, FBI prowadziło dochodzenie w związku z przygotowaniem do ataku terrorystycznego w Nowym Jorku. Co interesujące, materiały pozyskane w trakcie operacji w Pakistanie były pierwszymi materiałami, które zdobyto bezpośrednio od Osamy bin Ladena. Nie były nowe, ale pochodziły bezpośrednio od lidera terrorystów. Od czasu ataków z 11 września po raz pierwszy jednorazowo zdobyto tak dużo wartościowych materiałów⁵⁰.

Z dokumentów przejętych w Pakistanie⁵¹ wynikało także, że Osama bin Laden nie tylko inspirował komórki terrorystów w Jemenie, Somalii i Afryce Północnej, lecz także był ich prawdziwym i aktywnym liderem. Znalaziono również wyposażenie techniczne niezbędne do przygotowania nagrań wideo, które Al-Kaida wykorzystywała do przygotowywania informacji/komunikatów wideo przekazywanych przez Osamę bin Ladena. Według przedstawiciela Białego Domu specjaliści analizowali zdobyte materiały pod kątem:

- informacji o planowanych atakach;
- informacji umożliwiających wskazanie najistotniejszych celów do zneutralizowania (*high-value target*) lub dotyczących struktur i komórek terrorystycznych, których nie znano lub o których miano znikomą wiedzę;
- informacji dotyczących Al-Kaidy jako takiej oraz sposobu jej funkcjonowania w Pakistanie, a ściślej – co spowodowało, że przez lata Osama bin Laden mógł bezpiecznie przebywać na terenie Pakistanu.

Uzyskano informację, że bin Laden otrzymywał pieniądze od ugrupowań powiązanych z Al-Kaidą pochodzących z Półwyspu Arabskiego. Terrorysta przekazywał między innymi rozkazy przeprowadzenia ataków na terytorium Stanów Zjednoczonych. Mary Habeck z Johns Hopkins University School of Advanced International Studies, ekspert od terroryzmu i Al-Kaidy, stwierdził, że w latach 2005–2006 Osama bin Laden przeniósł się do miejscowości Abbottabad w celu przejęcia kontroli nad ugrupowaniami powiązanymi z Al-Kaidą. W tym czasie wojna

⁴⁹ D. McCullagh: *Bin Laden's computers...*, op.cit.

⁵⁰ A. Entous, D. Barrett, S. Gorman: *Al Qaeda Sought to Target U.S. Train Network*. „The Wall Street Journal”, 6 May 2011. <http://online.wsj.com/article/SB10001424052748703992704576305691763033156.html> [dostęp: 4.04.2013].

⁵¹ Ibidem. Badanie tak dużej liczby dokumentów nie było ani łatwe, ani nie przebiegało szybko. Najpierw wstępnie oceniano materiały pod kątem zidentyfikowania natychmiastowych zagrożeń bezpieczeństwa USA. Później starano się wydobyć istotne informacje i łączyć je w całość, by w ten sposób poznać metody działania terrorystów, źródła ich finansowania itp. Dążono do zneutralizowania zagrożeń drogą wykrywania celów oraz do zlikwidowania samej struktury dzięki poznaniu jej wewnętrznej organizacji, obsady personalnej oraz metod działania. Jednym z największych problemów stało się tłumaczenie tak dużej liczby materiałów, co zdecydowanie opóźniało uzyskanie wartościowych informacji.

w Iraku przekształcała się w wojnę z Al-Kaidą, a wojna w Afganistanie miała się właśnie rozwinąć. Pozwalało to bin Ladenowi być blisko źródeł światowego dżihadu⁵².

Innym ciekawym przykładem wykorzystania DOMEX-u były tzw. dyski irańskie. 8 lipca 2005 roku na konferencji w Wiedniu przedstawiciel amerykańskiej administracji zaprezentował liderom Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej zawartość rzekomo skradzionego Irańczykom komputera przenośnego. Pokazał między innymi dziesiątki zdjęć z symulacjami prób atomowych, co miało świadczyć o irańskich badaniach nad pozyskaniem broni jądrowej. Zdjęcia nie stanowiły dowodów na to, że Iran ma broń jądrową, ale stanowiły potwierdzenie prób jej zdobycia. Ze względu na konieczność ochrony źródeł nie ujawniono pochodzenia komputera, poinformowano jedynie, że został on zdobyty w połowie 2004 roku w Iranie, jak podano, od kontaktu amerykańskiego. Uczestniczący w spotkaniu eksperci z Ameryki i Europy uznali materiały z irańskiego komputera za wiarygodne i potwierdzające możliwości Iranu szybkiego zdobycia broni jądrowej. Później inne agencje informowały o zdobyciu przez amerykański wywiad tysięcy zdjęć przedstawiających stan irańskich prac nad budową zdolności jądrowych. Naukowcy z amerykańskich laboratoriów oraz analitycy zagraniczni zwracali uwagę na ślady fałszerstw w prezentowanych dokumentach. Ciągłe mieli oni w pamięci rzekome dowody posiadania przez Saddama Husajna uranu z Nigru⁵³.

Wyzwania współczesności

DOMEX jako proces podlega ciągłej modyfikacji, co jest związane głównie z pojawianiem się nowych technologii oraz stosowaniem przez przeciwnika nowych technik zabezpieczenia wytwarzanych materiałów. Obecne rozwiązania techniczne pozwalają wydobyć z nośników informacji pliki nawet wtedy, gdy zostały one usunięte. Usunięte bądź nieczytelne pliki można odzyskać lub naprawić i wykorzystać. Szczegółowe badanie danego komputera pozwala na ustalenie miejsca jego używania i wskazanie, z kim użytkownik się kontaktował. Odpowiednie oprogramowanie językowe umożliwia określenie dokumentów dotyczących tego samego zagadnienia oraz osoby, nawet gdy nazwa jest pisana w różnych językach i w odmienny sposób. Można ustalić, czy z danego urzędnika kontaktowano się ze znanymi terrorystami bądź innymi poszukiwanymi osobami. Odzyskiwanie danych, które formalnie zostały usunięte, umożliwia fakt, że w większości określony plik, mimo usunięcia, nie został ponownie zapisany, co pozwala odzyskać go. W przypadku zdobycia dokumentów czy wyposażenia elektronicznego istotne jest uzyskanie wszelkich informacji dotyczących osób oraz samego wyposażenia. Zarówno uzyskane treści, jak i wykorzystywane rozwiązania techniczne i oprogramowanie mogą być istotne dla analityków rozpracowujących określoną osobę lub organizację.

Problemem jest także ilość danych do przeanalizowania. Kilkanaście lat temu mogło to dotyczyć kilku twardych dysków w danym laboratorium, obecnie ilości nośników danych są ogromne, co często powoduje, że czas oczekiwania na rezultaty analizy się wydłuża. Po odzy-

⁵² E. Lake: *'Emir' bin Laden oversaw al Qaeda from compound*. „The Washington Times”, 3 May 2011. <http://www.washingtontimes.com/news/2011/may/3/how-bin-laden-led-operations> [dostęp: 6.04.2013].

⁵³ W.J. Broad, D.E. Sanger: *Relying on Computer, U.S. Seeks to Prove Iran's Nuclear Aims*. „The New York Times”. <http://www.nytimes.com/2005/11/13/international/middleeast/13nukes.html?pagewanted=1&r=1> [dostęp: 31.03.2013].

skaniu danych trudnością jest ich selektywne przeanalizowanie w sposób zapewniający określenie najważniejszych nazwisk, adresów oraz innych informacji. Dostępne oprogramowanie pozwala, na przykład, połączyć dwie kobiety tylko dlatego, że wykonały zdjęcie za pomocą tego samego aparatu fotograficznego. Umożliwia to numer aparatu pozostawiany na zdjęciach⁵⁴.

Można sobie wyobrazić, ile czasu zajmuje i jak bardzo skomplikowane jest wydobywanie danych z setek twardych dysków, tysiący zdjęć i płyt DVD⁵⁵. Ugrupowania terrorystyczne także korzystają z pomocy specjalistów i starają się zapisywać dane w sposób uniemożliwiający ich odczytanie. Ze zgromadzonych danych w pierwszej kolejności należy wydobyć informacje pozwalające zidentyfikować te materiały i urzędnienia, które mogą być powiązane z poszukiwanymi osobami czy ugrupowaniami. Innym problemem jest połączenie i rozpoznanie istotnych informacji zdobytych i analizowanych przez różne organizacje i państwa na całym świecie, ponieważ obecnie większość ugrupowań terrorystycznych prowadzi działania o charakterze transgranicznym. Trudności nastęrcza przygotowanie raportu na podstawie przeprowadzonych badań i analizy, który mógłby być przydatny w dalszej pracy analityków oraz osób prowadzących dochodzenia. Najbogatsze kraje, jak Stany Zjednoczone, mają już urzędnienia i oprogramowanie pozwalające na skuteczne realizowanie DOMEX-u⁵⁶.

W wielu przypadkach informacje uzyskane w czasie analizy zebranych dokumentów stanowią dowody procesowe w procesie karnym. Łączenie ich, na przykład, z wynikami prowadzonych przesłuchań może pozbawić terrorystę czy członka zbrojnego ugrupowania pewności siebie i skłonić do współpracy. Wspólnie z prokuratorem lub oficerem rozpoznania są określane te informacje, które w największym stopniu mogą przyczynić się do sukcesu dochodzenia i tym samym do zidentyfikowania określonej osoby czy struktury zbrojnej⁵⁷.

Duże znaczenie DOMEX-u jest widoczne zwłaszcza w trakcie operacji targetingowych. Typowy cykl targetingowy obejmuje takie etapy, jak D3A (Decide, Detect, Deliver i Assess⁵⁸), czyli decyduj, wykryj, dostarcz i oceń, lub – bardziej powszechny – F3EA (Find, Fix, Finish, Exploit, Assess) – znajdź, potwierdź, zakończ, eksploatuj i oceń. W etapie „eksploatuj” odpowiednie materiały są zabierane z miejsca zatrzymania danej osoby. Chodzi o uzyskanie wartościowych informacji rozpoznawczych dotyczących samego celu i osób z nim powiązanych. Proces zaczyna się od wysłania na miejsce operacji specjalnej grupy, odpowiedzialnej za zbieranie dokumentów i innych dostępnych materiałów, sam proces zaś jest określany jako *sensitive site exploitation* (SSE). Istotne jest to, by osoby biorące w nim udział, były właściwie przygotowane do wyszukiwania i zbierania odpowiednich materiałów. Osoby te są specjalnie szkolone i odbywają zajęcia z grywające z jednostkami manewrowymi w celu nauczania ich, co i gdzie należy zbierać oraz w jaki sposób zabezpieczyć. Synchronizowanie działań elementu

⁵⁴ S.L. Garfinkel: *Document & Media...*, op.cit.

⁵⁵ Ibidem. Nadmiar danych do analizy w porównaniu z niedostatecznymi możliwościami technicznymi powoduje, że wyniki badań są dostarczane z pewnym opóźnieniem. Między innymi w związku z tym w 2005 r. Wielka Brytania zmieniła prawo i przedłużyła czas przetrzymywania osób podejrzanych o terroryzm z 14 do 90 dni. W ciągu 14 dni nie udawało się przebadać przechwyconych przy terrorystach urządzeń technicznych, np. takich jak twarde dyski.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ *Document and Media Exploitation Customer...*, op.cit., s. 4–7.

⁵⁸ Chodzi o decyzje dotyczące wyboru celu, o wykrycie/zlokalizowanie celu, wybór i dostarczenie środka rażenia oraz ocenę skutków uderzenia.

manewrowego i SSE ma duże znaczenie, ponieważ czas operacji z reguły jest krótki, natomiast informacje zdobyte od zatrzymanego i uzyskane na podstawie badania materiałów mają pozwolić na efektywne wypracowanie warunków do przeprowadzenia kolejnych operacji. Materiały powinny być jak najszybciej dostarczone do miejsca przetrzymywania zatrzymanych, po to by mogły zapoznać się z nimi osoby prowadzące przesłuchania. Chodzi o to, by mogły one odpowiednio przygotować pytajnik i linię prowadzenia rozmowy. Szybkie złamanie zatrzymanego i dzięki temu uzyskanie wartościowych informacji pozwoli na prowadzenie następnych etapów cyklu⁵⁹. Ponieważ za przesłuchania odpowiada HUMINT, jego operatorzy pierwsi zapoznają się z tymi materiałami. Łączenie informacji z przesłuchań z informacjami z DOMEX-u z reguły daje dobre rezultaty. Ponadto zatrzymanie osoby i zabezpieczenie materiałów w zasadzie uniemożliwia jej prowadzenie działań mylących. Oczywiście nie można wykluczyć celowego podsyłania określonej osoby z fałszywymi dokumentami, ale zdarza się to rzadko⁶⁰.

Można zauważyć zmianę w podejściu HUMINT-u do DOMEX-u. Wcześniej HUMINT ze względu na kwalifikacje językowe miał pierwszeństwo i obowiązek wykonywania zadań związanych z eksploatacją zdobytych dokumentów i innego wyposażenia. Specjaliści w zakresie DOMEX-u nie muszą mieć kwalifikacji do prac HUMINT-u, a dodatkowo wspierają ów proces w takim samym stopniu, jak HUMINT wspiera DOMEX. Obecnie całe amerykańskie siły zbrojne są zobowiązane do wspierania DOMEX-u, HUMINT zaś jest tylko jednym z konsumentów informacji zdobytych w trakcie eksploatacji dokumentów, a nie jest, jak dawniej, głównym kontrybutorem⁶¹.

Zakończenie

O wartości DOMEX-u przesądza to, że przeciwnik zakłada, iż jego materiały nigdy nie dostaną się w ręce strony przeciwnej. DOMEX jest istotnym źródłem informacji, ponieważ:

- przeciwnik nie prowadzi działań maskujących mających wprowadzić adwersarza w błąd;
- informacje zawarte w materiałach obejmują dane prawdziwe, bez zafałszowań⁶².

Mimo niewątpliwiej przydatności DOMEX-u w pozyskiwaniu informacji rozpoznawczych proces ten ma pewne mankamenty, między innymi ograniczenia czasowe. W ostatnich latach ilość przechwytywanych materiałów dynamicznie wzrasta. Zmusza to do poszukiwania rozwiązań i technologii, które pozwolą na szybkie i precyzyjne wydobywanie najistotniejszych informacji.

Skuteczność DOMEX-u jest także utrudniona z powodu różnorodności urządzeń technicznych wykorzystywanych przez specjalistów zajmujących się tym zagadnieniem. Stosowanie wielu urządzeń przekłada się na trudności ze szkoleniem personelu. Racjonalniej byłoby więc rozwijać urządzenia już wykorzystywane niż wprowadzać kolejne nowe⁶³. ■

⁵⁹ Ch.J. Christiana: *Targeting at the Battalion Level: What the Combat TIO Should Know*. „Military Intelligence Professional Bulletin” July–September 2009, s. 30.

⁶⁰ FM 2-22.3. *HUMAN Intelligence...*, op.cit., s. 1/9–1/10.

⁶¹ S.C. Clarke: *Doctrine Corner USAIC Fields Two New Intelligence Manuals*. „Military Intelligence Professional Bulletin” April–June 2004, s. 53–54.

⁶² Chodzi o ewentualną zmianę niektórych danych w celu wprowadzenia w błąd sił przeciwnika, który może wejść w posiadanie danego dokumentu.

⁶³ J.M. Cox: *DOMEX: The Birth...*, op.cit., s. 27–32.

Strefy zakazu lotów narzędziem rozwiązywania sytuacji kryzysowych?

W konflikty ostatnich dwóch dekad w znacznej mierze były zaangażowane siły powietrzne jako jedno z głównych narzędzi rozwiązywania sytuacji kryzysowych. Jeśli użycie komponentu naziemnego jest wrażliwe politycznie, wspólnota międzynarodowa, dążąc do ograniczenia możliwości użycia siły, odwołuje się do postanowień *Karty Narodów Zjednoczonych* i ustanawia strefy zakazu lotów nad określonym obszarem. Ma to na celu głównie ograniczenie zdolności bojowych potencjalnego przeciwnika, a także ochronę ludności cywilnej i stworzenie warunków do dostarczenia pomocy humanitarnej.

Po raz pierwszy strefy zakazu lotów zostały ustanowione nad obszarem Iraku w następstwie wojny w Zatoce Perskiej lat 1990–1991, później wprowadzono je w Bośni i Hercegowinie, a ostatnio w Libii. Wymuszanie zakazu lotów w suwerennej przestrzeni powietrznej określonego państwa wymaga solidnych podstaw prawnych, najlepiej wsparcia rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ. Ale czy w przeszłości rzeczywiście tak było? Jaką rolę miały odgrywać strefy zakazu lotów w Iraku, Bośni i Hercegowinie oraz Libii? Jakie czynniki należy uwzględnić przy ustalaniu strefy zakazu lotów? Czy następnym krajem, nad którym będzie egzekwowany zakaz lotów, okaże się Syria?

Autor przedstawia teoretyczne i praktyczne aspekty funkcjonowania stref zakazu lotów. Na podstawie analizy konfliktu w Libii przeprowadzonej w kontekście wymuszania zakazu lotów nad obszarem tego państwa podejmuje również próbę odpowiedzi na pytanie, czy ewoluujący konflikt w Syrii skłoni społeczność międzynarodową do utworzenia stref zakazu lotów nad tym obszarem, a tym samym do podjęcia międzynarodowej interwencji militarnej.

Jednym z istotniejszych problemów związanych z tworzeniem stref zakazu lotów (*no-fly zones*) wydaje się to, że samo pojęcie stref zakazu nigdy nie zostało formalnie zdefiniowane lub w jakikolwiek inny sposób określone, czy to w kategoriach politycznych, czy wojskowych. Co prawda w słowniku odnotowano definicję owej strefy jako obszaru, w którym zabrania się lotów statków powietrznych, szczególnie podczas konfliktów¹, ale eksplikacja ta w żaden sposób nie uwzględnia



płk dr
**TADEUSZ
ZIELIŃSKI**

Adiunkt-kierownik
Zakładu Działań
Sił Powietrznych
Instytutu Lotnictwa
i Obrony Powietrznej
Wydziału Zarządzania
i Dowodzenia AON.
Absolwent Wyższej
Szkoły Oficerskiej Sił
Powietrznych, Akademii
Obrony Narodowej
i studiów
podyplomowych
w Wyższej Szkole Policji
w Szczytnie z zakresu
problematyki
przestępczości
zorganizowanej
oraz terroryzmu.

¹ Vide hasło: *no-fly zone*. Oxford Dictionaries. <http://oxforddictionaries.com/definition/english/no-fly-one?q=no+fly+zone> [dostęp: 16.08.2013].

problemu tworzenia stref i zarządzania nimi, nie określa też podmiotów stanowiących prawo do podjęcia takich działań wobec innych suwerennych państw. Nie artykułuje żadnych koniecznych lub dozwolonych przedsięwzięć ani ewentualnych wyjątków, które należy wziąć pod uwagę w sytuacji tworzenia strefy zakazu lotów.

Na najbardziej podstawowym poziomie strefa zakazu lotów jest trójwymiarowym wycinkiem przestrzeni powietrznej, zwykle nad terytorium lądowym i/lub morskim danego państwa, w którym statki powietrzne nie mogą wykonywać lotów. Nawet start samolotu z lotniska w strefie stanowi jej naruszenie. Na ogół strefy zakazu lotów są tworzone w celu ograniczenia działań militarnych na określonym terytorium albo w celu ochrony ludności cywilnej.

Wyrażany jest też pogląd, że strefa zakazu lotów stanowi okupację suwerennej przestrzeni powietrznej danego państwa, nie mogą w niej wykonywać lotów statki powietrzne, z wyjątkiem tych, które mają właściwe upoważnienie. Naruszyściele przestrzeni powietrznej obejmującej strefę zakazu lotów mogą być przechwyceni i wyparci ze strefy, a w skrajnych sytuacjach – zestrzeleni przez statki powietrzne sił sojuszniczych lub koalicyjnych egzekwujących przestrzeganie zakazu lotów w wyznaczonym obszarze.

Stref zakazu lotów nie należy mylić z operacjami lotniczymi, których celem jest wymuszanie stosowania sankcji gospodarczych wobec państwa docelowego. Przykładem – działania Organizacji Narodów Zjednoczonych po inwazji Iraku na Kuwejt w 1990 roku. Wówczas to ONZ nałożyła embargo na Irak i Kuwejt, a lotnictwo było jednym z egzekutorów postanowienia Rady Bezpieczeństwa². Z reguły tego rodzaju działania obejmują zakaz tranzytu statków powietrznych przewożących towary do lub z wyznaczonego obszaru. Innymi słowy, są wyznaczone granice, których statek powietrzny nie może przekroczyć, a ograniczenie jest liniowe. Strefa zakazu lotów natomiast ogranicza możliwość wykonania lotu w wyznaczonym trójwymiarowym obszarze.

Pojęcie strefy zakazu lotów jest używane do opisu fizycznej przestrzeni określonego państwa, którą patrolują statki powietrzne innego suwerennego państwa lub koalicji. Zazwyczaj respektowanie tych stref jest egzekwowane w ramach międzynarodowych koalicji (sojuszu) tworzonych w następstwie rozwoju sytuacji kryzysowej na danym obszarze, tak jak w Iraku, Bośni i Libii. Patrolowanie przestrzeni powietrznej może przyjmować formę regularnych wylotów bądź działań podejmowanych w określonych porach dnia lub w niektóre dni tygodnia, tak by zapewnić nieszablonowość misji, a w konsekwencji ich skuteczność.

Pojęcie stref zakazu lotów nie odnosi się tylko do aspektów militarnych. Znane jest ono również w lotnictwie cywilnym jako tzw. strefy zamknięte (*exclusion zones*) lub strefy niebezpieczne (*danger areas*). Określa je geograficzny zasięg i wysokość nad poziomem morza lub poziomem gruntu. Jako element działalności subpaństwowej są autoryzowane i nadzorowane przez władze lotnictwa cywilnego na podstawie właściwych procedur administracyjnych i legislacyjnych. W wyjątkowych sytuacjach (np. igrzyska olimpijskie lub inne imprezy masowe) działania cywilnych władz lotniczych są wspierane przez zasoby i procedury wojskowe.

² Były to rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 660 z 2 sierpnia 1990 r. i nr 668 z 29 listopada 1990 r.

Zdaniem Douglasa Peifera strefy zakazu lotów wywodzą się od zadań zapewnienia nienaruszalności i integralności przestrzeni powietrznej (Air Policing) i obejmują głównie działania defensywne, nie zaś atakowanie obiektów. Atak jest dopuszczalny tylko wtedy, gdy nieautoryzowany statek powietrzny narusza deklarowaną strefę zakazu lotów. Ale nawet wówczas może być wykonany jedynie w zakresie pozwalającym na przywrócenie integralności strefy zakazu lotów³.

Współczesne strefy zakazu lotów odwołują się do dwóch koncepcji. Pierwsza z nich odnosi się do brytyjskich misji Air Policing prowadzonych po zakończeniu I wojny światowej – w latach 1919–1939, natomiast druga – do stref izolacji lotniczej (*air interdiction zones*) zastosowanych przez Stany Zjednoczone przeciwko Korei w 1950 roku. Strefy zakazu lotów wprowadzone w 1991 roku po wojnie w Zatoce Perskiej łączą w sobie obydwie koncepcje w zakresie zakazu użytkowania przestrzeni powietrznej oraz ewentualnego eliminowania wyselekcjonowanych obiektów naziemnych. Rozwój nowoczesnych technologii spowodował, że znaczenie stref zakazu lotów jest o wiele większe.

Strefy zakazu lotów są tworzone po to, by nieautoryzowane statki powietrzne (przeciwnika) nie mogły użytkować wyznaczonej przestrzeni powietrznej. Dlatego każdy statek powietrzny, który zamierza znaleźć się w strefie, musi uzyskać zgodę na przelot. Jeśli niezidentyfikowane samoloty lub śmigłowce naruszają strefę zakazu lotów lub znajdują się w niej bez zgody i nie opuszczają jej na żądanie, samoloty patrolujące strefę zmuszą te statki powietrzne do jej opuszczenia.

Strefy zakazu lotów są ustanawiane również w celu monitorowania sytuacji naziemnej przeciwnika przez lokalizowanie jego pozycji i przemieszczenia się w obrębie strefy oraz poza nią. Może ono polegać na współpracy z przyjaznymi elementami naziemnymi lub na jednostronnych działaniach ukierunkowanych na pojawiające się zagrożenia. Działania te często są określane terminem *no-drive zone*, który oznacza użycie zasobów sił powietrznych przewidzianych do prowadzenia misji wymuszania zakazu lotów w celu ograniczenia aktywności sił lądowych przeciwnika. W tym wypadku obszar *no-drive* należy traktować jako część egzekwowanej strefy zakazu lotów. Wynika to z faktu, że każda koncentracja wojsk przeciwnika, zwłaszcza jeśli dysponuje on zestawami raketowymi ziemia–powietrze, bezpośrednio zagraża statkom powietrznym egzekwującym strefę zakazu lotów. Dlatego konieczne jest monitorowanie pojawiających się zagrożeń i reagowanie na nie. W wielu przypadkach monitorowanie sytuacji lądowej przeciwnika ma większe znaczenie niż niedopuszczenie jego statków powietrznych do użytkowania danej strefy. Wydaje się, że działania sił lądowych w większym stopniu wpływają na powodzenie operacji reagowania kryzysowego. Dlatego w rezolucjach ustanawiających strefy zakazów lotów w Iraku, Bośni i Libii znalazły się zapisy o monitorowaniu i podejmowaniu działań odpowiednio do zagrożeń wynikających z sytuacji lądowej. Termin „strefa zakazu lotów” może być nieco mylący, ponieważ w praktyce jest odnoszony nie tylko do działań związanych z wymuszaniem zakazu lotów.

Na podstawie doświadczenia zdobytego przy tworzeniu stref zakazu lotów można stwierdzić, że spełniają one cztery podstawowe funkcje. Alexander Benard identyfikuje je jako:

³ D. Peifer: *Risk-Free Coercion? Technological Disparity and Coercive Diplomacy*. „European Security” 2009 No. 17, s. 19–20.

wymuszanie na przeciwniku zmiany jego zachowania lub wpływanie na niego w tym celu, monitorowanie jego zachowań i aktywności, wymuszanie na przeciwniku określonych wzorów zachowań oraz kształtowanie przestrzeni działań bojowych⁴. Respektowanie stref zakazu lotów można wymusić zarówno działaniami kinetycznymi, jak i niekinetycznymi wpływającymi na intencje i zdolności.

Istnieje wiele sposobów użycia zasobów wojskowych do wymuszania przestrzegania stref zakazu lotów i jednocześnie monitorowania sytuacji naziemnej. Trzeba jednak pamiętać, że każda sytuacja kryzysowa jest inna i wymaga specyficznego podejścia do egzekwowania stref zakazu lotów. Zasadniczo wyróżnia się trzy formy wymuszania stref zakazu lotów, przy czym należy traktować je jako oddzielne narzędzia, pomocne w rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych.

Po pierwsze, strefa zakazu lotów może być utworzona w celu zapewnienia wsparcia elementom naziemnych sił pokojowych wykonujących zadania w niestabilnym środowisku bezpieczeństwa. W tym przypadku strefę zakazu lotów można określić mianem osłony z powietrza (*air cover*). Po drugie, jeśli działania bojowe na lądzie nie wymagają obecności własnych sił lądowych lub istnieje zbyt duże ryzyko angażowania własnych jednostek naziemnych, to alternatywnym rozwiązaniem będzie utworzenie strefy zakazu lotów definiowanej jako okupacja z powietrza (*air occupation*). Po trzecie, strefa zakazu lotów może stanowić bufor między wrogo nastawionymi państwami, którego głównym celem będzie powstrzymanie inwazji lub agresji. Wówczas strefę zakazu lotów można określić jako odstraszanie z powietrza (*air deterrent*). Celowa wydaje się krótka charakterystyka wymienionych form stref zakazu lotów.

Ostona z powietrza

W koncepcji strefy zakazu lotów jako osłony z powietrza zostały wykorzystane nowe technologie. Wojsko używało sił powietrznych w powiązaniu z działaniami naziemnymi już od I wojny światowej. W czasie wojny koreańskiej Stany Zjednoczone wdrożyły koncepcję stref izolacji lotniczej, która polegała na wykonywaniu uderzeń z powietrza na obiekty wyselekcjonowane w określonym obszarze.

Stosunkowo od niedawna siły powietrzne równolegle wykonują zadania taktycznego wsparcia jednostek naziemnych i zapewnienia nienaruszalności przestrzeni powietrznej nad danym obszarem. Jeśli siły powietrzne są zdolne do utworzenia strefy wolnej od ataków z powietrza, zapewnią swobodę manewru żołnierzom misji pokojowych. Ponadto siły powietrzne mogą dostarczać wojskom lądowym danych z rozpoznania powietrznego oraz informacji o obiektach oddziaływania sił naziemnych. Wymaga to jednak funkcjonowania mechanizmów integracji powietrzno-lądowej. Innym zadaniem sił powietrznych w tej formie strefy zakazu lotów będzie ostona stref wyznaczonych dla uchodźców lub innych osób niewalczących. Jest to przydatne zwłaszcza wtedy, gdy problemem staje się odróżnienie walczących stron lub gdy sytuacja nie jest tak jednoznaczna, by podejmować interwencję.

⁴ A. Benard: *Lessons from Iraq and Bosnia on the Theory and Practice of No-fly Zones*. „The Journal of Strategic Studies” 2004 Vol. 27 No. 3, s. 455–456. <http://ssrn.com/abstract=1116005> [dostęp: 23.08.2013].

Oslona z powietrza jako forma strefy zakazu lotów okazuje się przydatna w zapewnianiu wsparcia operacji pokojowych i bywa stosowana wówczas, gdy ryzyko niepowodzenia danej operacji pokojowej jest duże⁵.

Okupacja z powietrza

Może zdarzyć się, że zaangażowanie sił lądowych w rozwiązanie sytuacji kryzysowych nie będzie konieczne lub że rządy poszczególnych państw nie będą skłonne do wysyłania jednostek naziemnych. W takich przypadkach alternatywą może być utworzenie strefy zakazu lotów w formie okupacji danego terytorium z powietrza. Niewątpliwie jest to mniej ryzykowne niż działania pododdziałów lądowych na obszarze objętym konfliktem. Siły powietrzne zaś, dysponujące precyzyjnym uzbrojeniem, samą swoją obecnością stanowiące czynnik zastraszania, zdolne do zwalczania różnorodnych celów, mogą okazać się dobrym substytutem jednostek naziemnych.

Ta forma stref zakazu lotów wywodzi się z brytyjskiej koncepcji zapewnienia nienaruszalności i integralności przestrzeni powietrznej, stosowanej w pierwszej połowie XX wieku. Oczywiście od tego czasu w wyniku postępu technologicznego zwiększyły się możliwości sił powietrznych. Ich głównymi atrybutami stała się precyzja, śmiertelność oraz zdolność do neutralizowania przeciwnika w dowolnym miejscu i czasie. Brak zgody stron konfliktu na zaangażowanie pododdziałów lądowych państw trzecich powoduje, że siły powietrzne często są jedynym narzędziem zdolnym do monitorowania sytuacji oraz reagowania na pojawiające się zagrożenia. Z drugiej strony należy zauważyć, że zdolności sił powietrznych nie wszędzie będą mogły być eksponowane. Przykładowo, specyficzne warunki terenowe (teren górzysty, dżungle) istotnie ograniczają możliwości użycia sił powietrznych. Ale tam, gdzie strony konfliktu są identyfikowalne, a teren pozwala na użycie sił powietrznych, są one zdolne do stabilizowania sytuacji. Ten rodzaj strefy zakazu lotów wymaga stałej obecności sił powietrznych w wyznaczonym obszarze i dysponowania zdolnościami adekwatnymi do realnego zagrożenia⁶.

Odstraszanie z powietrza

Odstraszanie jest od dawna ważnym strategicznym elementem polityki zagranicznej państw. Wiarygodna groźba militarna może zapobiec podjęciu działań militarnych przez potencjalnego przeciwnika. Po zakończeniu zimnej wojny najbardziej odpowiednimi kandydatami do odstraszania były małe państwa zaangażowane w lokalne konflikty. W tego rodzaju konfliktach prawdopodobieństwo niepowodzenia odstraszania może być dość wysokie, ponieważ często trudno określić granice realnej groźby militarnej wobec potencjalnego agresora. Dlatego niekiedy kraje decydują się na fizyczną projekcję wojsk, by zapobiec agresji. W polityce odstraszania nie jest to jednak pożądane rozwiązanie. Nawet państwa dysponujące dużymi zdolnościami militarnymi nie są bowiem zdolne do reagowania jednocześnie w wielu lokacjach. Ponadto rządy poszczególnych państw nie są chętne do podejmowania ryzyka w potencjalnym zapobieganiu konfliktu⁷.

⁵ Ibidem, s. 456–457.

⁶ Ibidem, s. 457–458.

⁷ Ibidem, s. 458.

Strefa zakazu lotów jako forma odstraszenia z powietrza łączy w sobie elementy zapobiegania i odstraszenia. Jej utworzenie może stanowić bufor między walczącymi podmiotami bez podejmowania ryzyka znaczących strat. Uwzględniając potencjał powietrzny państw członkowskich NATO, samo zagrożenie uderzeniami z powietrza skierowane przeciwko potencjalnemu przeciwnikowi powinno wystarczyć do osiągnięcia celu odstraszenia. Z praktyki wynika, że państwa o ograniczonych zdolnościach bojowych często ulegają presji silnego adwersarza, dysponującego znaczącym potencjałem z obszaru sił powietrznych. W niektórych sytuacjach już sam pokaz siły (przelot samolotów) może okazać się skuteczny w osiągnięciu celów odstraszenia. Jeśli jednak przeciwnik spróbuje naruszyć strefę zakazu lotów, to bazowanie statków powietrznych w rejonie konfliktu pozwoli na podjęcie stosownych do zagrożenia działań.

Aspekty prawne tworzenia stref zakazu lotów

Strefy zakazu lotów, z wyjątkiem ustanowionych w czasie międzynarodowego konfliktu zbrojnego, są tworzone na podstawach prawnych wynikających z rozdziału VII *Karty Narodów Zjednoczonych*, autoryzowanych przez Radę Bezpieczeństwa ONZ. Egzekwowanie zakazu lotów w danej strefie zakłada możliwe użycie siły jako reakcji na jej naruszenie. Jest to jedna z najpoważniejszych sankcji stosowanych w prawie międzynarodowym, dlatego okoliczności, w których może być ona zastosowana, są ograniczone. Zgodnie z restrykcyjną interpretacją *Karty Narodów Zjednoczonych* możliwe są takie dwa przypadki.

Pierwszy z nich został określony w rozdziale VII *Karty*. Zgodnie z art. 39 tego rozdziału Rada Bezpieczeństwa ustala, czy *istnieje zagrożenie dla pokoju, naruszenia pokoju lub aktu agresji*⁸. Jeśli istnieje, Rada może *wezwać zainteresowane strony, aby zastosowały się do zarządzeń tymczasowych, jakie Rada uzna za konieczne lub pożądane*⁹. Rada może również przejść bezpośrednio do nałożenia *środków niewymagających użycia siły zbrojnej*¹⁰, takich jak przerwanie komunikacji lotniczej¹¹. Jeśli Rada Bezpieczeństwa uzna, że środki niewymagające użycia siły okazały się niewystarczające, może upoważnić ONZ, organizacje regionalne lub państwa członkowskie do użycia siły w myśl art. 42 w celu przywrócenia lub utrzymania pokoju. W art.42 przedstawiono w szczególności *takie działania przy pomocy sił powietrznych, morskich lub lądowych, jakie mogłyby okazać się konieczne do utrzymania albo przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa*¹². Mogą one polegać na *demonstracjach, blokadzie i innych operacjach sił zbrojnych powietrznych, morskich lub lądowych członków Narodów Zjednoczonych*¹³. Cytowany artykuł stanowi szczególną podstawę prawną do stosowania reguł użycia siły w czasie misji egzekwowania strefy zakazu lotów.

Rada Bezpieczeństwa, podejmując decyzję o zezwoleniu na działania wojskowe zgodnie z rozdziałem VII *Karty Narodów Zjednoczonych*, może to zrobić w trojaki sposób. Może

⁸ *Karta Narodów Zjednoczonych*, art. 39. http://www.unic.un.org.pl/dokumenty/karta_onz.php [dostęp: 20.08.2013].

⁹ *Ibidem*, art. 40.

¹⁰ *Ibidem*, art. 41.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*, art. 42.

¹³ *Ibidem*.

wysłać błękitne hełmy, czyli siły narodowe pod dowództwem ONZ, do rejonu konfliktu, tak jak w przypadku misji UNPROFOR – operacji pokojowej na terenie byłej Jugosławii. Alternatywą może być upoważnienie organizacji regionalnej do przejścia inicjatywy w podjęciu działań wymuszających, jak w przypadku misji UNPROFOR, którą na mocy porozumienia pokojowego z Dayton z 1995 roku zastąpiono misją IFOR. Wreszcie Rada Bezpieczeństwa może upoważnić państwa członkowskie do podjęcia działań – indywidualnie lub zbiorowo – w celu wykonania szczególnego mandatu. Najbardziej znanym przykładem takiego podejścia była operacja „Pustynna burza”.

Drugą podstawę prawną do użycia siły stanowi samoobrona jako odpowiedź na zbrojny atak. Zezwolenie na takie działanie jest zawarte w art. 51 *Karty Narodów Zjednoczonych*. Twórcy *Karty* byli realistami, przewidzieli, że narzędzi określonych w rozdziale VII tego dokumentu nie zawsze i nie w każdych okolicznościach będzie można użyć. Dlatego przyznali państwom prawo do samoobrony, w tym do obrony innych państw, do czasu podjęcia działań przez Radę Bezpieczeństwa ONZ. Art. 51 stanowi również podstawę prawną do samoobrony podczas wykonywania zadań w strefach zakazu lotów¹⁴.

Liberalna interpretacja *Karty Narodów Zjednoczonych* ukazuje także trzecią możliwość użycia siły bez zgody danego państwa na interwencję – w celach humanitarnych. W prawie międzynarodowym legalność interwencji humanitarnej nie została w pełni uregulowana i jest drażliwym problemem, ponieważ kłóci się z tradycyjnymi pojęciami suwerenności i integralności terytorialnej państwa. Budzi kontrowersje zwłaszcza wtedy, gdy interwencja humanitarna zostanie przeprowadzona bez zgody Rady Bezpieczeństwa ONZ. Upoważnienie Rady, argumentowane możliwością zagrożenia lub naruszenia pokoju międzynarodowego, wynikające z art. 39 *Karty*, jest mniej kontrowersyjne, ale nie jest powszechnie akceptowane. Strefy zakazu lotów nad Irakiem zostały ustanowione właśnie na podstawie takiej interpretacji prawa międzynarodowego.

Praktyka tworzenia stref zakazu lotów

W ostatnich dwudziestu kilku latach można wskazać cztery przykłady ustanowienia strefy zakazu lotów. Pierwsze dwa należy rozpatrywać w kontekście wojny w Zatoce Perskiej z lat 1990–1991, kiedy to koalicja państw utworzona ad hoc zgodnie z postanowieniami rezolucji nr 678 Rady Bezpieczeństwa ONZ wyparła wojska irackie z Kuwejtu¹⁵. Wkrótce po zawieszeniu broni, które zostało potwierdzone w rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 686, Kurdowie na północy i szyicy na południu zbuntowali się przeciwko Irakowi. Irackie siły bezpieczeństwa odpo-

¹⁴ Ibidem, art. 51.

¹⁵ Rezolucja Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych z 29 listopada 1990 r. upoważniająca państwa członkowskie ONZ do podjęcia wszelkich niezbędnych środków w celu wymuszenia na Iraku wykonania rezolucji nr 660 z 2 sierpnia 1990 r. oraz kolejnych (nr 661, 662, 664, 665, 666, 667, 669, 670, 674 i 677 z 1990 r.), w szczególności opuszczenia przez wojska irackie zajętego przez nie Kuwejtu i przywrócenia legalnego rządu Kuwejtu. Rezolucja ta stanowiła podstawę prawną do podjęcia przez międzynarodową koalicję pod przywództwem Stanów Zjednoczonych operacji wojskowej pod kryptonimem „Desert Storm” („Pustynna burza”), zmierzającej do wyzwolenia Kuwejtu. Wzywała także wszystkie państwa do wsparcia działań podejmowanych w celu wykonania rezolucji nr 678. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 678. http://pl.wikipedia.org/wiki/Rezolucja_Rady_Bezpiecze%C5%84stwa_ONZ_nr_678 [dostęp: 20.08. 2013].

wiedziały brutalnym atakiem na ludność cywilną, przeprowadzonym z pokładów śmigłowców. W rezolucji nr 688 Rada Bezpieczeństwa ONZ potępiła atak Iraku i podkreśliła, że będzie dostarczać pomoc humanitarną do wyznaczonych rejonów na północy, zdefiniowanych jako strefy bezpieczeństwa, z których irackie siły bezpieczeństwa miały się wycofać. W celu zapewnienia bezpieczeństwa sił koalicyjnych oraz zapobieżenia atakom na kurdyjską ludność cywilną utworzono strefę zakazu lotów na północ od 36 równoleżnika, którą egzekwowały statki powietrzne Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Turcji. Rozpoczęła się operacja „Provide Comfort” – trwała ona do 2003 roku, do wybuchu drugiej wojny w Zatoce Perskiej. W 1996 roku, gdy z działań wycofali się Francuzi, kryptonim operacji zmieniono na „Northern Watch”. Natomiast na południu kraju śmigłowcowe działania irackich sił bezpieczeństwa skierowane przeciwko szyickim rebeliantom trwały do sierpnia 1992 roku, kiedy to rozpoczęła się operacja „Southern Watch” ustanawiająca strefę zakazu lotów na południe od 32 równoleżnika (w 1996 roku rozszerzona do 33 równoleżnika). Również ta operacja trwała do 2003 roku. W obydwu tych przypadkach strefy zakazu lotów zostały ustanowione bez wyrażonej zgody Rady Bezpieczeństwa na działania na terytorium Iraku. Za podstawę prawną przyjęto skomplikowaną ekstrapolację rezolucji nr 678, 687 i 688.

Kolejną operację związaną z wymuszaniem respektowania strefy zakazu lotów przeprowadzono na obszarze Bośni i Hercegowiny, na którym pod koniec 1992 roku rozpoczął się krwawy konflikt etniczny. Gdy porozumienie o zakazie lotów jako środka budowy zaufania oraz ułatwiające bezpieczne dostawy pomocy humanitarnej okazało się nieskuteczne, Rada Bezpieczeństwa ONZ w rezolucji nr 781 zakazała wykonywania w regionie lotów wojskowych. Choć w treści rezolucji nie wskazano wyraźnie, że została ona przyjęta na podstawie art. 41 i 42 *Karty Narodów Zjednoczonych*, to taką interpretację prawną przyjęto. Jako odpowiedź na nieustanne loty Serbów w regionie Rada Bezpieczeństwa przyjęła rezolucję nr 816, która upoważniała państwa członkowskie *do działań na szczeblu krajowym lub przez organizacje lub porozumienia regionalne do podjęcia wszelkich niezbędnych środków w celu egzekwowania zakazu*¹⁶, jednak pod warunkiem, że środki będą *proporcjonalne do specyficznych okoliczności i charakteru lotów*¹⁷. W wyniku przyjęcia tej rezolucji rozpoczęła się natowska operacja „Deny Flight”, która trwała do grudnia 1995 roku. W odróżnieniu od ustanowienia stref zakazu lotów nad obszarem Iraku działania nad Bośnią i Hercegowiną miały mocne podstawy prawne, wynikające z przyjęcia stosownej rezolucji.

Ostatnią z operacji, która ustanawiała strefę zakazu lotów, były działania skierowane przeciwko reżimowi Muammara Kaddafiego. Strefę zakazu lotów nad Libią Rada Bezpieczeństwa ONZ ustanowiła 17 marca 2011 roku w celu zapobieżenia atakom sił lojalnych Kaddafiemu na wojska rebeliantów, zwłaszcza zaś na ludność cywilną.

28 lutego premier Wielkiej Brytanii David Cameron zaproponował utworzenie strefy zakazu lotów nad Libią. 7 marca plan ten poparła Liga Państw Arabskich. Wcześniej podobne deklaracje złożyła Francja i Wielka Brytania. Państwa te zgodziły się poprzeć plan Camerona, jeśli siły Kaddafiego nie zaprzestaną atakować ludności cywilnej. Natomiast sceptycznie do brytyjskiego pomysłu podeszły Stany Zjednoczone. 12 marca Liga Arabska zwró-

¹⁶ Resolution 816. <http://www.nato.int/ifor/un/u930331a.htm> [dostęp: 23.08. 2013].

¹⁷ Ibidem.

ciła się do Rady Bezpieczeństwa ONZ z prośbą o ustanowienie takiej strefy. 17 marca Rada przyjęła rezolucję nr 1973 w sprawie ustanowienia strefy zakazu lotów nad Libią. Ponadto rezolucja ta upoważniała do użycia wszelkich środków niezbędnych do ochrony ludności cywilnej, zwiększenia embarga na broń oraz przymusowego kontrolowania statków i samolotów. Zamrożono aktywa władz libijskich, potwierdzono rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1970 oraz powołano zespół ekspertów mający monitorować i promować stosowanie sankcji. Rada Bezpieczeństwa zażądała także natychmiastowego zawieszenia broni w Libii, w tym zaprzestania ataków na ludność cywilną, które zgodnie z treścią rezolucji *mogą stanowić zbrodnię przeciwko ludzkości*¹⁸.

19 marca w Libii rozpoczęła się operacja reagowania kryzysowego. Kraje ONZ interweniowały bez jednolitego dowództwa. Amerykanie prowadzili operację „Odyssey Dawn”, Francuzi – „Harmattan”, Brytyjczycy – „Ellamy”, a Kanadyjczycy – „Mobile”. Pozostałą częścią koalicji dowodzili Amerykanie. 27 marca odpowiedzialność za nadzór nad strefą zakazu lotów przejął sojusz. Rozpoczęła się operacja „Unified Protector”. 31 marca o godzinie 8.00 siły natowskie przejęły pełną odpowiedzialność za interwencję wojskową. Strefa zakazu lotów przestała obowiązywać 31 października o godzinie 23.59.

Dla praktyków dużym problemem jest określenie sposobu egzekwowania zakazu wykonywania lotów – wskazanie, jakie działania są dopuszczalne. W sytuacji niemożności wykorzystania naziemnych systemów zdolnych do wymuszania przestrzegania strefy zakazu lotów konieczne stanie się użycie statków powietrznych, to zaś będzie generowało kolejne wymagania. Po pierwsze, przestrzeń powietrzna musi być monitorowana, a loty poszczególnych statków powietrznych muszą być zarządzane i dekonfliktowane. Po drugie, samoloty mające fizycznie wymuszać respektowanie zakazu lotów muszą mieć swobodę manewru w obrębie wyznaczonej strefy zakazu lotów. Po trzecie, nadrzędnym celem wszelkich działań umotywowanych politycznie jest dążenie do zmiany woli przeciwnika bez walki, stąd zaś wynika konieczność utrzymania ciągłej obecności w strefie.

Załogi statków powietrznych przeznaczonych do egzekwowania strefy zakazu lotów niejednokrotnie wykonują zadania nad wrogim obszarem, wymaga to wyeliminowania zagrożeń, zwłaszcza systemów rakietowych ziemia–powietrze oraz samolotów myśliwskich przeciwnika. Rządy państw sił koalicyjnych lub sojuszniczych wymuszających respektowanie strefy zakazu lotów będą dążyły do zminimalizowania ryzyka w odniesieniu do własnego personelu i sprzętu. Dlatego, jak stwierdził sekretarz obrony USA, *wymuszanie strefy zakazu lotów zaczyna się od ataku, żeby zniszczyć obronę powietrzną... i wtedy można latać samolotami po kraju i nie martwić się o to, że nasi chłopcy zostaną zestrzeleni*¹⁹. Nie ulega wątpliwości, że sekretarz obrony miał na myśli pokonywanie obrony powietrznej przeciwnika (Suppression/Destruction of Enemy Air Defences – S/DEAD). W szerszym kontekście wymuszania strefy zakazu lotów mogą być zwalczane bowiem również statki powietrzne, które naruszają strefę, startując lub próbując przedostać się do niej z innego obszaru. Jeśli

¹⁸ Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1973. http://pl.wikipedia.org/wiki/Rezolucja_Rady_Bezpiecze%C5%84stwa_ONZ_nr_1973 [dostęp: 23.08.2013].

¹⁹ M. Ryan: *No-Fly Zone for Libya Would Require Attack*: Gates. <http://www.reuters.com/article/2011/03/02/us-libya-usa-pentagon-idUSTRE7214EX20110302> [dostęp: 24.08.2013].

wymienione opcje okażą się niewystarczające, kolejnym obiektem oddziaływania mogą być systemy dowodzenia i kierowania przeciwnika zwalczane proaktywnie w celu wyeliminowania potencjalnego zagrożenia.

Skuteczne egzekwowanie strefy zakazu lotów z reguły polega na podejmowaniu podstawowych działań przypisanych siłom powietrznym, czyli zapewnieniu: odpowiedniego stopnia kontroli przestrzeni powietrznej (uzyskanie panowania w powietrzu), mobilności powietrznej (głównie dzięki zasobom tankowania w powietrzu), rozpoznania i obserwacji (świadomości sytuacyjnej) oraz precyzyjnego ataku. Zapewnienie przewagi w powietrzu (lub panowania, jeśli to możliwe) w wyznaczonej strefie jest celem samym w sobie w przypadku wymuszania respektowania stref zakazu lotów. Kluczem do sukcesu, jak pokazuje doświadczenie z Iraku, Bośni czy Libii, jest dysponowanie zdolnościami umożliwiającymi wykonanie precyzyjnych ataków na wyselekcjonowane obiekty. Z drugiej strony może to powodować określone problemy natury politycznej, związane z atakowaniem infrastruktury naziemnej, co z kolei może prowadzić do strat pobocznych (*collateral damage*) wśród ludności cywilnej. Skutkiem tego zaś może być dalsza eskalacja konfliktu. Jak widać, istnieją rozbieżności między uproszczonym postrzeganiem strefy zakazu lotów a skomplikowaną rzeczywistością określonej operacji.

Z analizy sytuacji kryzysowych, podczas których ustanowiono strefy zakazu lotów, wynika, że muszą być spełnione liczne warunki taktyczne, które umożliwią egzekwowanie zakazu lotów. Są one niezależne od decyzji politycznych, gwarantują prowadzenie misji wymuszania zakazu lotów i z reguły są opracowywane przez elementy wojskowe, a następnie przekazywane do politycznych ośrodków decyzyjnych. Na podstawie zadań wykonywanych w ramach wymuszania stref zakazu lotów w Iraku i Bośni Alexander Benard wyodrębnił podstawowe czynniki konieczne do osiągnięcia powodzenia w działaniach wymuszania zakazu lotów w danej strefie.

Po pierwsze, siły koalicyjne lub sojusznicze odpowiedzialne za egzekwowanie strefy zakazu lotów muszą uzyskać w powietrzu panowanie (ewentualnie przewagę), co już jest celem samym w sobie w przypadku wymuszania zakazu lotów. Po drugie, podejmując decyzję o aktywowaniu stref zakazu lotów decydenci muszą mieć świadomość, że może to być operacja długotrwała. Muszą dysponować odpowiednimi zasobami (materialnymi i finansowymi), pozwalającymi na aktywne działania w perspektywie średnio- i długoterminowej. Przykładowo, koszty operacji „Northern Watch” tylko w jednym, najbardziej aktywnym roku (2001) wyniosły ponad 156 mln dolarów²⁰. Po trzecie, niezbędna jest znajomość teatru działań oraz jego ograniczeń. Na niektórych terenach jest niemożliwe lub znacznie utrudnione zastosowanie sił powietrznych przeciwko obiektom naziemnym. Podobna sytuacja występuje w przypadku otwartego konfliktu, podczas którego trudno rozróżnić jego strony, co może powodować ewentualne straty wśród ludności cywilnej. Oczywiście postęp technologiczny w dużym stopniu zniwelował ograniczenia sił powietrznych, niemniej jednak można stwierdzić, że im lepsza znajomość teatru działań (jego możliwości i ograniczeń), tym skuteczniejsze oddziaływanie sił powietrznych. Rozległość obszaru, nad którym zostanie utwo-

²⁰ J. Gertler et al.: *No-Fly Zones: Strategic, Operational, and Legal Considerations for Congress*. CRS Report for Congress, May 2013, s.12. www.fas.org/sgp/crs/natsec/R41701.pdf [dostęp: 23.08.2013].

rzona strefa zakazu lotów, powinna być adekwatna do zdolności, jakimi dysponują siły koalicyjne lub sojusznicze²¹.

Alexander Benard definiuje także strategiczne warunki łączące aspekty polityczne z militarnymi, niezbędne do osiągnięcia sukcesu w egzekwowaniu stref zakazu lotów. Za najważniejsze uznaje podjęcie równoległych innych działań, wzmacniających rezolucję o ustanowieniu strefy zakazu lotów. Mogą to być działania dyplomatyczne lub innego rodzaju działania militarne, które przyczynią się do rozwiązania konfliktu. Zdaniem Benarda istotne jest wsparcie egzekwowania strefy zakazu lotów przez regionalne podmioty. Ma to wydzwięk zarówno polityczny, jak i praktyczny, związany, na przykład, z udostępnieniem baz lotniczych niezbędnych do prowadzenia misji wymuszania stref zakazu lotów. Spełnienie tego warunku obrazuje poparcie Ligi Arabskiej dla idei utworzenia strefy zakazu lotów nad Libią. Równie ważne jest polityczne i militarne wsparcie przez decydentów działań militarnych przeciwko potencjalnemu przeciwnikowi. Muszą to być jednoznaczne uprawnienia do podejmowania działań w warunkach konkretnej sytuacji. Brak takiego wsparcia może przyczynić się do braku skuteczności egzekwowania strefy zakazu lotów. Inny niezbędny warunek to właściwa ocena poziomu zagrożenia i stopnia gotowości do angażowania elementów militarnych, które pozwolą na zastosowanie odpowiedniej polityki. W podobnie jasny sposób musi być zdefiniowany cel utworzenia strefy zakazu lotów²².

Przy podejmowaniu decyzji o utworzeniu strefy zakazu lotów należy przeanalizować czynniki gwarantujące jej skuteczne egzekwowanie. W artykule scharakteryzowano najistotniejsze z nich, ale należy pamiętać, że nie są one ograniczone jedynie do wyartykułowanych i nie stanowią zbioru zamkniętego. Zasadniczo odnoszą się do oceny przeciwnika oraz własnych zdolności²³.

Na światowym rynku uzbrojenia są oferowane różnorodne systemy obrony powietrznej – począwszy od indywidualnych przenośnych zestawów przeciwlotniczych po skomplikowane systemy ziemia–powietrze i samoloty myśliwskie. Wiedza o obronie powietrznej przeciwnika w obszarze potencjalnego utworzenia strefy zakazu lotów ma zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa statków powietrznych egzekwujących zakaz lotów. Z analizy systemu obrony powietrznej przeciwnika powinna wynikać odpowiedź na pytanie, czy konieczne jest zwalczanie systemu obrony powietrznej, a jeśli tak, to w jakim zakresie (niszczenie, obezwładnienie, zakłócanie itp.). Od danych o systemie obrony powietrznej przeciwnika będzie zależała taktyka wymuszania zakazu lotów, np. wybór lotnictwa załogowego lub bezzałogowego czy systemów rakietowych ziemia–powietrze. Ocenic należy także liczbę i jakość statków powietrznych przeciwnika. Wielkość komponentu powietrzego przeciwnika, lokacja jego baz, wyszkolenie załóg oraz skuteczność systemu dowodzenia i kierowania – to czynniki, które będą bezpośrednio wpływały nie tylko na podział własnego wysiłku w obszarze działań defensywnych i ofensywnych prowadzonych w ramach wymuszania zakazu lotów, lecz także na bezpieczeństwo własnych zasobów przewidzianych do prowadzenia misji w strefach zakazu lotów. Nie bez znaczenia będzie również analiza geograficzna potencjalnej strefy zakazu lotów pod kątem doboru odpowiednich środków do realizacji misji pokonywania obro-

²¹ A. Benard: *Lessons from Iraq...*, op.cit., s. 460–461.

²² *Ibidem*, s. 462–463.

²³ J. Gertler et al.: *No-Fly Zones:...*, op.cit., s. 8–10.

ny powietrznej przeciwnika. Przykładowo, jeśli strefa zakazu lotów obejmuje obszary przybrzeżne, to może być zaangażowane lotnictwo marynarki wojennej, bardziej odpowiednie do tego rodzaju zadań. Strefa zakazu lotów nad obszarami zurbanizowanymi zaś wymaga specyficznego rodzaju zasobów do egzekwowania zakazu w odróżnieniu od strefy zakazu lotów nad obszarami otwartymi. Natomiast bliskość i dostępność baz lotniczych państw wspierających działania koalicyjne lub sojusznicze zwiększa zdolności reagowania w strefie zakazu lotów. Możliwość użytkowania kluczowych zasobów z państw partnerskich, takich jak rozpoznanie i obserwacja, bezałogowe systemy powietrzne, dowodzenie i kontrola, znacząco zwiększa zdolności sił koalicyjnych do egzekwowania stref zakazu lotów.

Należy w sposób pogłębiony przeanalizować potencjalne zachowanie przeciwnika w sytuacji utworzenia stref zakazu lotów. Kluczem do sukcesu będzie zrozumienie jego strategii i taktyki, ich znajomość pozwoli bowiem na określenie własnych celów operacyjnych związanych z tworzeniem strefy zakazu lotów. Będzie się to wiązało z opracowaniem najbardziej prawdopodobnego i najbardziej niebezpiecznego wariantu reakcji przeciwnika na postulat utworzenia strefy zakazu lotów. Wybór konkretnego wariantu będzie warunkował własne planowanie działań związanych z wymuszaniem strefy zakazu lotów. Koncepcja operacji związanej z egzekwowaniem strefy zakazu lotów może przyjmować różnorodne formy. Przykładowo, jeśli wystarczającym środkiem do wymuszania respektowania zakazów lotów będzie eliminacja lotnictwa przeciwnika, to wysiłek zostanie skierowany przeciwko bazom lotniczym, w których znajdują się statki powietrzne przeciwnika. Zastosowanie precyzyjnych systemów uzbrojenia umożliwi ograniczenie strat wśród ludności cywilnej.

Istotnym czynnikiem, który trzeba uwzględnić przy tworzeniu stref zakazu lotów, są koszty. Mogą one znacznie się różnić w zależności od podstawowych parametrów. Za najważniejsze należy uznać:

- specyficzne zadania bojowe wykonywane podczas misji wymuszania zakazu lotów. Konieczność zniszczenia systemów obrony powietrznej przeciwnika w pierwszym etapie wymuszania zakazu lotów znacznie zwiększa koszty całej operacji;
- uwarunkowania geograficzne strefy zakazu lotów – wielkość strefy oraz rodzaj terenu;
- przewidywany czas funkcjonowania strefy zakazu lotów;
- dostępność zasobów (liczebna i jakościowa), w tym możliwość korzystania z baz udostępnionych przez partnerów.

Reasumując, decyzja polityczna o utworzeniu strefy zakazu lotów oznacza inicjację szeregu działań związanych z wymuszaniem przestrzegania zakazu lotów. Obejmują one szczegółową analizę własnych zdolności oraz reakcji przeciwnika na możliwość utworzenia strefy zakazu lotów.

Czy Syria będzie następną?

Pogarszająca się sytuacja humanitarna w Syrii może w końcu wymusić reakcję społeczności międzynarodowej, która zdecyduje się na interwencję militarną w tym kraju. Napływające informacje medialne obrazują kryzys humanitarny oraz liczne ofiary w następstwie walk między siłami rządowymi a rebeliantami. Coraz częściej słychać głosy nawołujące do utworzenia strefy zakazu lotów, która pozwoliłaby na ograniczenie walk i przede wszystkim umożliwiła dostarczenie pomocy humanitarnej. Sukcesy (mniejsze lub większe) poprzednich ope-

racji związanych z egzekwowaniem zakazu lotów pozwalają sądzić, że zastosowanie takiego narzędzia umożliwi rozwiązanie sytuacji kryzysowej. Ale czy na pewno? Czas trwania konfliktu (pierwsze protesty rozpoczęły się w styczniu 2011 roku na fali rewolucji tunezyjskiej), a zwłaszcza jego umiejscowienie, skłaniają do wniosku, że sama decyzja o utworzeniu strefy zakazu lotów, mająca legitymizować interwencję międzynarodową, będzie mało realna. Porównując wojnę domową w Libii z konfliktem w Syrii, można sformułować tezę, że interwencja militarna w Syrii oparta na tych samych kryteriach, które zostały przyjęte przez wspólnotę międzynarodową interweniującą w Libii, jest praktycznie niemożliwa. Wspomniane kryteria odnoszą się głównie do uzyskania międzynarodowego mandatu umożliwiającego interwencję prawną, do budowania szerokiej koalicji państw popierających interwencję, uzyskania wsparcia regionalnego oraz wsparcia wiarygodnej opozycji, czyli do elementów, które zadecydowały o utworzeniu strefy zakazu lotów nad Libią.

Należy przypuszczać, że uzyskanie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ sankcjonującej międzynarodową interwencję w Syrii jest mało realne. Zapewne weto zgłosi dwóch członków Rady – Rosja i Chiny, które sprzeciwiły się nałożeniu na Syrię sankcji gospodarczych. Również uchwalenie rezolucji potępiającej przemoc prezydenta Baszara al-Asada wobec ludności cywilnej, jak to miało miejsce w przypadku rezolucji nr 1970 w stosunku do przywódcy libijskiego, jest praktycznie niemożliwe. Decydują o tym partykularne interesy Rosji, która uznaje Syrię za jeden z ostatnich bastionów polityki antyamerykańskiej w regionie, a ponadto utrzymuje z tym krajem ożywione interesy gospodarcze i wojskowe. Rosja podkreśliła to dobitnie, wysyłając do bazy Tartus grupę okrętową jako element wsparcia dla prezydenta Al-Asada.

Podsumowując, bez rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ – silnego międzynarodowego mandatu – jest mało prawdopodobne utworzenie koalicji państw skłonnych do interwencji, jak w przypadku Kaddafiego.

Kolejne kryterium nawiązuje do budowania szerokiej koalicji państw chętnych do interwencji humanitarnej w Syrii. Zauważalna międzynarodowa dezaprobatą działań Al-Asada nie zyskuje realnego wymiaru w formie woli wsparcia militarnego opozycji w Syrii. W przypadku Libii widoczne było zaangażowanie Francji i Wielkiej Brytanii, które wymuszały na Stanach Zjednoczonych utworzenie strefy zakazu lotów. Tymczasem w odniesieniu do Syrii ambasador Francji przy ONZ wskazał, że militarna interwencja w tym kraju może doprowadzić do totalnej wojny domowej i pogrążyć cały region w konflikcie²⁴. W podobnym tonie wypowiedział się premier Wielkiej Brytanii David Cameron, jeden z głównych zwolenników interwencji zbrojnej w Libii. Argumentował, że *sytuacja w Libii jest zupełnie inna, w Libii funkcjonowała rezolucja RB ONZ oraz wsparcie Ligii Arabskiej, których brak w przypadku Syrii*²⁵. Wydaje się, że bez wsparcia głównych państw NATO, jak Francja i Wielka Brytania, sformowanie koalicji chętnych państw będzie mało realne. Warto również zauważyć, że żaden kraj regionu, z wyjątkiem Turcji, nie wzywa do interwencji militarnej przeciwko Syrii. Oczywiście ewentu-

²⁴ J. Irish: *French U.N. envoy rules out military action in Syria*. www.reuters.com/article/2011/12/13/us-france-syria-idUSTRE7BC1FK20111213 [dostęp: 24.08.2013].

²⁵ N. Ferguson: *The British Prime Minister Is Coming to America*. www.thedailybeast.com/newsweek/2012/03/11/david-cameron-comes-to-america.html [dostęp: 24.08.2013].

alna interwencja w Syrii wymagałaby bardziej zdecydowanego wysiłku militarnego niż w przypadku Libii, chociażby ze względu na położenie geograficzne i zdolności wojskowe, którymi dysponuje prezydent Al-Asad. Dlatego utworzenie strefy zakazu lotów oznaczałoby o wiele większy wysiłek logistyczny, ponieważ możliwości bazowania statków powietrznych państw NATO w tym regionie są ograniczone.

Innym czynnikiem ograniczającym możliwość utworzenia strefy zakazu lotów, a tym samym militarnej interwencji w Syrii, jest brak wsparcia państw arabskich. Z drugiej strony daje się zauważyć ekonomiczna i dyplomatyczna presja na syryjski reżim w regionie. Stany Zjednoczone w porozumieniu z Unią Europejską i Ligą Arabską wprowadziły sankcje wobec indywidualnych osób i wybranych organizacji w Syrii. W sumie 19 z 22 państw Ligi Arabskiej poparło sankcje – od zamrożenia aktywów finansowych Banku Centralnego Syrii po zakaz podróżowania syryjskich urzędników państwowych. Liban i Irak głosowały przeciwko sankcjom i prawdopodobnie nie egzekwują należycie ograniczeń ekonomicznych zastosowanych przeciwko Syrii²⁶. Z kolei premier Turcji Recep Tayyip Erdoğan publicznie wezwał Al-Asada do zaprzestania ataków na ludność cywilną znajdującą się na terytorium Turcji (przypadkowe lub celowe ostrzały) i próbował podjąć dyplomatyczne negocjacje w sprawie powstrzymania przemocy w Syrii. Również kraje sąsiadujące starają się wywierać dyplomatyczne i ekonomiczne naciski na prezydenta Baszara al-Asada. Dotychczas Liga Arabska nie poprosiła jednak o interwencję militarną i utworzenie strefy zakazu lotów.

O interwencję wojskową publicznie prosili, podobnie jak w Libii, syryjscy opozycjoniści. 2 stycznia 2012 roku Samir Nashar, jeden z przywódców emigracyjnej opozycji syryjskiej i członek opozycyjnej Narodowej Rady Syryjskiej (NRS), powiedział, że większość członków NRS popiera interwencję militarną w Syrii. Argumentował, że syryjski reżim jest gorszy niż reżim Kaddafiego i publicznie wezwał do ustanowienia strefy zakazu lotów nad Syrią²⁷. Wezwania te nie pochodzą jednak od szerokiej opozycji, z uznanym i rozpoznawalnym liderem, ani z obszarów kontrolowanych przez syryjskich opozycjonistów. Syryjska opozycja nie ma baz ani terytoriów bezpośrednio przypisanych do nich, jak libijscy rewolucjoniści, którzy przez społeczność międzynarodową są kojarzeni z miastem Bengazi. Nie ma widocznych struktur dowodzenia, a same siły opozycyjne, jak się wydaje, są złożone z dezertersów i milicji i mają ograniczoną ilość uzbrojenia wojskowego. Wolna Armia Syryjska nie wykazała – na wzór Libii – zdolności do utrzymania terenu i organizowania wiarygodnych struktur przywódczych. Przedstawione problemy wskazują na trudności z oceną, kim naprawdę są rebelianci i czy byliby zdolni współpracować z państwami, które zechciałyby podjąć interwencję militarną, w tym utworzyć strefy zakazu lotów.

Czy omówione kryteria, odnoszące się do interwencji humanitarnej w Libii związanej w utworzeniem strefy zakazu lotów, mogą być przyjęte również w przypadku Syrii? Niekoniecznie. Przykładowo, kampania powietrzna nad Kosowem stanowiła interwencję wojskową bez rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Strefę zakazu lotów utworzono jako

²⁶ *Arab League approves Syria sanctions*. www.cbsnews.com/8301-202_162-57331687/arab-league-approves-syria-sanctions [dostęp: 24.08.2013].

²⁷ B. Birnbaum: *Opposition leader: Most Syrians want foreign military action*. www.washingtontimes.com/news/2012/jan/2/opposition-leader-syrians-foreign-military-action/print [dostęp: 24.08.2013].

jedną z faz operacji powietrznej w celu powstrzymania czystek etnicznych dokonywanych przez siły wojskowe wierne Slobodanowi Miloševićowi. Duże znaczenie dla podjęcia decyzji o utworzeniu strefy zakazu lotów będzie miała wola polityczna i zaangażowanie państw NATO skłonnych do podjęcia interwencji, a więc będzie dominował aspekt polityczny. Drugim ważnym czynnikiem powinna być analiza zdolności bojowych reżimu Al-Asada, determinująca własny potencjał niezbędny do wymuszenia zakazu lotów oraz akceptowalny poziom ryzyka w czasie prowadzenia misji. Nie bez znaczenia są także ewentualne koszty operacji. Generał Martin Dempsey szacuje ewentualny udział Stanów Zjednoczonych w egzekwowaniu strefy zakazu lotów na poziomie miliarda dolarów miesięcznie²⁸. Pogarszająca się sytuacja w Libii, w tym doniesienia o użyciu broni chemicznej, zapewne przyspieszą działania wspólnoty międzynarodowej zmierzające do ewentualnej interwencji. Ale nadal mało realne jest uchwalenie stosownej rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Podsumowanie

Strefy zakazu lotów to jedno z możliwych narzędzi wspólnoty międzynarodowej w rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych. Ale jest to z reguły jeden z elementów wspierających zabiegi dyplomatyczne i ewentualnie inne działania wojskowe. Samo egzekwowanie zakazu lotów, bez obecności sił lądowych, nie zawsze będzie wystarczające. Ważna jest odpowiednio sformułowana rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ. Po pierwsze, stanowi ona podstawę prawną do interwencji międzynarodowej, a po drugie umożliwia zastosowanie szerokiego spektrum działań z powietrza skierowanych nie tylko przeciwko statkom powietrznym, ale również obiektom naziemnym, co udowodniła sojusznicza operacja w Libii. Ważne będzie także wsparcie regionalne – niekiedy będzie miało wręcz zasadnicze znaczenie – ułatwiające funkcjonowanie strefy zakazu lotów zarówno w wymiarze politycznym, jak i militarnym. Ponadto należy zwrócić uwagę na jasno zdefiniowany łańcuch dowodzenia w trakcie wykonywania misji wymuszenia zakazu lotów oraz powiązanie funkcjonowania strefy zakazu lotów z celami strategicznymi (politycznymi). ■

²⁸ Dempsey Pegs Syria No-Fly Zone at \$1 Billion a Month. <http://www.bloomberg.com/news/2013-07-22/dempsey-says-syria-no-fly-zone-could-cost-1-billion-a-month.html> [dostęp: 24.08.2013].

Uniwersalne kompetencje międzykulturowe w kształceniu polskich sił zbrojnych*



dr
**KAMILA
TROCHOWSKA**

Adjunkt Instytutu
Bezpieczeństwa
Państwa Wydziału
Bezpieczeństwa
Narodowego AON.
Prowadziła badania
terenowe m.in.
w rezerwacie Indian
Lakota Standing Rock
(Dakota Południowa,
USA 2008),
obozie dla uchodźców
palestyńskich Yarmouk
(Damaszek, Syria 2010)
oraz w US Army War
College i US Central
Command (Carlisle
i Tampa, USA 2012).
Autorka licznych
publikacji na temat
kulturowych aspektów
bezpieczeństwa
militarnego.

Autorka podsumowuje wnioski i rekomendacje z badań, które przeprowadziła w polskich i zagranicznych instytucjach szkolnictwa wojskowego w latach 2009–2013 w celu stworzenia całościowego modelu operacjonalizacji kultury na potrzeby przygotowania i prowadzenia operacji militarnych. W modelu tym zaproponowała włączenie szkolenia w zakresie uniwersalnych kompetencji międzykulturowych do procesu długoletniego kształcenia zawodowego oficerów. Jest to rozwiązanie optymalne, umożliwiające żołnierzom nie tylko szybkie przystosowanie się do dowolnych warunków odmiennego kulturowo rejonu operacji, lecz także efektywniejszą współpracę w ramach komponentów narodowych. W dobie przynależności do NATO i Unii Europejskiej ma to niebagatelne znaczenie.

Doświadczenie, jakie zdobyły Stany Zjednoczone i państwa NATO w czasie działań w Afganistanie i Iraku od początku XXI wieku, przyczyniło się do rozszerzenia problematyki bezpieczeństwa narodowego o zagadnienie kultury i jej roli w prowadzeniu operacji. Dał się zauważyć „kulturowy zwrot” Departamentu Obrony, ale uwagę zwrócono głównie na taktyczny i operacyjny poziom konfliktu. Dopiero w miarę wzrostu popularności konstruktywizmu jako głównego nurtu badawczego współczesnych stosunków międzynarodowych zdano sobie sprawę ze znaczenia kultury na poziomie strategicznym i politycznym. Według Jiyula Kima, dyrektora Studiów nad Azją US Army War College, a wcześniej długoletniego oficera wywiadu, umiejętność dostrzeżenia i wykorzystania wpływu kultury (wartości, ideologii, systemów politycznych, religii oraz innych schematów kulturowych rządzących danym społeczeństwem) na dynamikę relacji mię-

* Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/01/N/HS5/00981.

dzy państwami a innymi podmiotami stosunków międzynarodowych, czyli na kompetencje międzykulturowe, jest jedną z podstawowych cech myślenia strategicznego.

We współczesnym globalnym środowisku geostrategicznym kompetencje międzykulturowe są niezbędne zarówno na poziomie strategicznym, jak i politycznym, między innymi ze względu na:

- konieczność efektywnej współpracy ze wzrastającymi odmiennymi kulturowo krajami – Chinami i Indiami;
- współpracę z nowymi partnerami i wyzwania wynikające z długotrwałych sojuszy;
- umiejętność właściwej odpowiedzi na ekstremizmy, które – mimo implikacji politycznych – są przede wszystkim zjawiskiem kulturowym o podłożu religijnym, ideologicznym lub etnicznym;
- konieczność konstruowania efektywnych kampanii przeciwpartyzanckich (COIN) w środowisku współczesnych konfliktów militarnych;
- umiejętność tworzenia pozytywnego obrazu własnej kultury w środowisku międzynarodowym oraz wzmacnianie tzw. miękkiej siły (*soft power*), która obecnie jest równie ważna jak militarna „twarda siła” (*hard power*);
- imperatyw skutecznego przeciwstawiania się transnarodowym zagrożeniom i wyzwaniom;
- tworzenie wielokulturowych koalicji¹.

Po wyłonieniu się kategorii operacji populacjocentrycznych (*population-centric operations*), w których ludność lokalna i jej poparcie stały się środkiem ciężkości, a rozróżnienie między kombatantami a ludnością lokalną okazało się trudne i niweczyło większość wysiłków operacyjnych², należało dogłębnie zrozumieć dynamikę społeczno-kulturową rejonu operacji. W związku z tym zwiększyło się również znaczenie właściwie ukierunkowanej działalności rozpoznawczej oraz innych operacji niekinetycznych, takich jak operacje psychologiczne, informacyjne, działalność komponentów współpracy cywilno-wojskowej oraz innych rozwiązań mających na celu zacieśnienie współpracy z ludnością lokalną, a w rezultacie zwiększenie skuteczności operacji.

Z badań wynika³, że gwarantem sukcesu w operowaniu w złożonym kulturowo środowisku operacji są uniwersalne kompetencje kulturowe. Na nich należy się więc skoncentrować podczas kształcenia żołnierzy zawodowych, i to zarówno na potrzeby konkretnych operacji, jak i ogólnej edukacji oficerskiej. Takie podejście prezentują najlepsze armie świata, wprowadzając zmiany w swoich systemach szkolenia. W armii amerykańskiej w 2007 roku zaczęto opracowywać, a w 2009 roku przyjęto strategię implementacji kultury oraz języków obcych (The Army Culture and Foreign Language Strategy – ACFLS), która ma na celu integrację kształtowania świadomości i zdobywania kompetencji międzykulturowych w instytucjach szkolnictwa armijnego, zwłaszcza podlegających TRADOC. Położono w niej nacisk na integrację

¹ J. Kim: *Cultural Dimensions of Strategy and Policy*. U.S. Army War College, Strategic Studies Institute, Carlisle 2009, s. 3.

² G. Gentile: *A Strategy of Tactics: Population-centric COIN and the Army*. US Navy 2009. <http://www.public.navy.mil/usff/Documents/gentile.pdf>, s. 5

³ Badania były prowadzone w polskich i zagranicznych instytucjach szkolnictwa wojskowego w latach 2009–2013 na potrzeby dysertacji doktorskiej pt. *Operacjonalizacja kultury w przygotowaniu i prowadzeniu współczesnych operacji militarnych* (2013).

edukacji międzykulturowej zarówno w całym procesie kształtowania kariery zawodowej żołnierzy i oficerów, jak i w trakcie treningu przedoperacyjnego, dostosowanego do realiów kulturowych określonego rejonu operacji. Podkreślono więc znaczenie podziału na specyficzną wiedzę kulturoznawczą, dotyczącą określonych rejonów świata, grup społecznych i kultur, oraz na uniwersalne umiejętności (kompetencje międzykulturowe), które umożliwiają operowanie w obcej kulturze nawet przy niepełnej wiedzy etnograficznej o danym rejonie i szybką integrację w nowym środowisku. Te uniwersalne kompetencje są *strategicznymi zdolnościami, które pozwalają na efektywną działalność od szczebla strategicznego po taktyczny. Specyficzną wiedza kulturoznawcza oraz umiejętność poruszania się i działania w określonej kulturze służy tylko jednej, określonej operacji*⁴. Problemem jest to, że w bieżących kulturowych programach szkoleń przedoperacyjnych, tak w kraju, jak i za granicą, zwraca się uwagę na specyficzną wiedzę kulturoznawczą o rejonie, w którym będą prowadzone działania. Natomiast w niewielkiej mierze rozwija się kompetencje międzykulturowe oraz umiejętności adaptacji do zmiennego środowiska społeczno-kulturowego. W sytuacji oddziaływania czynników stresogennych czy zaistnienia nieprzewidzianych zdarzeń ta wiedza okazuje się niewystarczająca. Podczas operacji często brakuje czasu na zebranie, przyswojenie, przetworzenie i zinternalizowanie zdobytej wiedzy, dlatego owe kompetencje są tak cenne.

Kompetencje międzykulturowe w systemie szkolenia polskich sił zbrojnych

Szkolenie w zakresie uniwersalnych kompetencji międzykulturowych powinno stanowić część kształcenia zawodowego żołnierzy w trakcie całej ich kariery oraz obejmować w odpowiednim stopniu wszystkie rodzaje sił zbrojnych. Zdobywanie tych kompetencji powinno być włączone w proces kształcenia sił zbrojnych, ponieważ szkolenie jest podstawową dziedziną działalności Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej i powinno odpowiadać wyzwaniom współczesnego środowiska bezpieczeństwa. *Jest ono procesem realizowanym przez wszystkie szczeble dowodzenia oraz struktury organizacyjne w zakresie uzależnionym od przeznaczenia i zadań. Zasadniczym celem szkolenia sił zbrojnych jest przygotowanie indywidualne dowódców i żołnierzy, a w wymiarze zespołowym przygotowanie dowództw, sztabów i wojsk oraz rezerw osobowych do osiągnięcia i utrzymania wymaganych zdolności operacyjnych, niezbędnych podczas realizacji zadań w ramach misji zbrojnych. Proces szkolenia jest nierozzerwalnie związany z planowaniem, organizowaniem i realizacją przedsięwzięć zmierzających do osiągnięcia gotowości organów kierowania i dowodzenia oraz modułów bojowych, elementów wspierających i zabezpieczających do realizacji zadań na terytorium kraju oraz misji poza granicami państwa*⁵.

Na zasadność włączania szkolenia dotyczącego kompetencji międzykulturowych w proces kształcenia zawodowego żołnierzy w ciągu całej ich kariery, a nie tylko przed konkretną operacją, wskazał szef Zarządu Szkolenia P-7 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego płk Kazimierz

⁴ J. Glicken-Turnley: *Cross-Cultural Competence and Small Groups: Why SOF are the way SOF are*. JSOU Report11-1. Joint Special Operations University, Tampa 2011.

⁵ Wystąpienie Z. Włosowicza podczas obrad Komisji Obrony Narodowej (nr 9). Warszawa, 28 marca 2012. <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/biuletyn.xsp?documentId=63F15DF943A6752AC12579D7003C83ED> [dostęp: 12.12.2012].

Dyński. Podkreślił, że *począwszy od 2010 r. siły zbrojne realizują szkolenie według nowego, trzyletniego modelu szkolenia. Polega on na profesjonalnym, indywidualnym przygotowaniu żołnierza w centrach i ośrodkach szkolenia, a następnie na zgrywaniu działań na poszczególnych szczeblach – drużyny, plutonu, batalionu – do wykonywania zadań bojowych. Zatem proces szkolenia polega na przygotowaniu żołnierza profesjonalisty, na osiągnięciu określonego poziomu wyszkolenia, a następnie na ustawicznym jego utrzymywaniu i doskonaleniu*⁶.

Szczegółowa organizacja szkolenia wojska została określona w *Doktrynie szkolenia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (DD7/A)* i obejmuje następujące podsystemy:

- kształcenie zawodowe – działalność szkoleniową mającą na celu przygotowanie żołnierzy do profesjonalnego indywidualnego i zespołowego wykonywania zadań w narodowych i sojuszniczych komórkach funkcjonalnych organów dowodzenia i kierowania, prowadzoną w szkołach podoficerskich i oficerskich oraz w ramach doskonalenia zawodowego żołnierzy zawodowych, w formie kursów kwalifikacyjnych, doskonalących i językowych, w trakcie całej ich kariery;

- szkolenie dowództw i sztabów – wszechstronne przygotowanie organów dowodzenia każdego poziomu i osób funkcyjnych do wykonywania zadań, prowadzone w formie ćwiczeń obejmujących rozwiązywanie problemów organizacji oraz prowadzenia działań bojowych i niemilitarnych, a także reagowania kryzysowego poza terytorium kraju;

- szkolenie wojsk – przygotowanie całości sił zbrojnych do efektywnego działania w czasie pokoju, kryzysu i wojny.

- szkolenie rezerw osobowych – kształcenie ochotników do Narodowych Sił Rezerwowych w ramach służby przygotowawczej oraz pozostałych żołnierzy rezerwy, a także późniejsze ich przygotowanie do pełnienia przewidzianych dla nich funkcji podczas konkretnych działań⁷.

Szczegółową systematykę przedsięwzięć szkoleniowych powiązanych z poszczególnymi poziomami dowodzenia przedstawiono w tabeli 1.

Formy szkolenia dostępne dla żołnierzy – opisane w *Instrukcji działalności szkoleniowo-metodycznej*⁸ z 2009 roku – obejmują zbiór uniwersalnych i przejrzystych zasad szkolenia (kształcenia) wojskowego. W zbiorze tym ujęto następujące zasady: świadomego i aktywnego udziału, wiązania teorii z praktyką, realizmu, pogładowości, jedności kształcenia indywidualnego i zespołowego, przystępności, stopniowania trudności, systematyczności, operatywności, trwałości.

Wymienione zasady są stosowane również w procesie kształcenia w zakresie kompetencji międzykulturowych. Ponadto w Wojsku Polskim są wykorzystywane takie formy działalności metodyczno-szkoleniowej, jak:

- konferencje szkoleniowo-metodyczne – forma działalności polegająca na spotkaniu dowódców, kadry dowództw i wykładowców zajmujących się problematyką szkoleniowo-metodyczną;

- narady szkoleniowo-metodyczne – jedna z form działalności szkoleniowo-metodycznej służąca wymianie doświadczeń i wniosków;

⁶ Wystąpienie K. Dyńskiego w czasie posiedzenia Komisji Obrony Narodowej (nr 9). Warszawa, 28 marca 2012. <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/biuletyn.xsp?documentId=63F15DF943A6752AC12579D7003C83ED> [dostęp: 12.12.2012].

⁷ *Doktryna szkolenia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (DD/7A)*. Sygn. Szkol. 837/2010, s. 18–30.

⁸ *Instrukcja działalności szkoleniowo-metodycznej*. Sztab Generalny WP, Warszawa 2009, s. 9.

Tabela 1. Organizacja działalności szkoleniowej w Siłach Zbrojnych RP

| Przedsięwzięcia szkoleniowe | Kształcenie zawodowe | Szkolenie dowództw i sztabów | Szkolenie wojsk | Szkolenie rezerw |
|-----------------------------|--|--|--|---|
| Poziom strategiczny | Podyplomowe Studium Polityki Obronnej (PSP0) – roczne, przygotowujące do promocji generalskiej | Ćwiczenia bez wojsk (Computer Assisted Exercise) oraz z wojskami | Przygotowanie i prowadzenie ćwiczeń typu „Anakonda” na poziomie politycznym i strategicznym | ↑ |
| | | Teoretyczne przygotowanie (poziom Sztabu Generalnego i polityczny) | | |
| Poziom operacyjny | Podyplomowe Studium Operacyjno-Strategiczne (PSOS) – roczne, kwalifikujące na stopień pułkownika | Szkolenia i ćwiczenia poziomu dowództw oraz Dowództwa Operacyjnego | Zgrywanie systemów walki | Kształcenie ochotników do NSR w ramach służby przygotowawczej oraz pozostałych żołnierzy rezerwy* |
| | | | Szkolenie pododdziałów | |
| Poziom taktyczny | Wyższe kursy taktyczno-operacyjne (WKTO) – półroczne, kwalifikujące na stopień majora | Szkolenia i ćwiczenia dowództw taktycznych | Szkolenia programowe prowadzone w kraju, w czasie ćwiczeń zagranicznych oraz w ramach działalności PKW | ↓ |

* Ponieważ szkolenia te są przeprowadzane zgodnie z programami działania jednostek i poszczególnych stanowisk w ramach kształcenia zawodowego, szkolenia dowództw i sztabów oraz szkolenia wojsk, nie jest konieczny opis szkolenia rezerw jako osobnej kategorii.

Źródło: Opracowanie własne autorki na podstawie AJP-01. NATO *Allied Joint Doctrine*. NATO Standardization Agency, Brussels; *Doktryna szkolenia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. DD 7. Sztab Generalny Wojska Polskiego. Szkol. 808/2006*; wykaz i programy kursów kwalifikacyjnych i doskonalących dla żołnierzy, prowadzonych przez Akademię Obrony Narodowej. <http://aon.edu.pl/pl/oferta-ksztalcenia/kursy> [dostęp: 5.12.2012].

– opracowanie materiałów metodyczno-szkoleniowych – tworzenie narzędzi na potrzeby procesu szkolenia;

– kursy szkoleniowo-metodyczne – forma szkolenia (doskonalenia) dowódców związków taktycznych (ZT), oddziałów, batalionów (równorzędnych) oraz personelu dydaktycznego w szkolnictwie wojskowym;

– ćwiczenie instruktazowo-metodyczne – forma metodycznego przygotowania kierownika ćwiczeń z wojskami realizowana na operacyjnym i taktycznym poziomie dowodzenia;

– kursy instruktorsko-metodyczne – forma grupowego szkolenia (doskonalenia) dowódców plutonów i drużyn (równorzędnych), także stosowana w szkolnictwie wojskowym;

– metodyczne zajęcia grupowe – forma przygotowania i doskonalenia umiejętności metodycznych kadry w dziedzinie planowania, organizowania i prowadzenia zajęć (ćwiczeń) na poziomie operacyjnym i taktycznym oraz w szkolnictwie wojskowym;

– metodyczne zajęcia pokazowe – forma działalności szkoleniowo-metodycznej oparta na metodach poglądowych, których przedmiotem może być sprzęt, działanie, teren bądź dokumentacja, instruktaż oraz samokształcenie metodyczne⁹.

Metody stosowane w dydaktyce wojskowej zostały sklasyfikowane jako:

– metody podające (np. wykład informacyjny, opowiadanie, opis);

– metody poglądowe [pokazy: przedmiotów, działania (ćwiczeń), terenu, obrazów (rysunków, szkiców)];

– metody praktyczne (ćwiczenia sensoryczne, ćwiczenia motoryczne, instruowanie);

– metody problemowe (klasyczna metoda problemowa, wykład problemowy i metody aktywizujące)¹⁰.

Metody szkolenia w zakresie kompetencji międzykulturowych

Trening kompetencji międzykulturowych można podzielić na segmenty: uniwersalny trening kompetencji międzykulturowych prowadzony za pomocą metod eksperymentalnych lub dydaktycznych oraz trening kompetencji przydatnych w specyficznej kulturze (regionalnych), także prowadzony za pomocą metod eksperymentalnych lub dydaktycznych. Aby ulokować metody zwiększania kompetencji międzykulturowych w metodyce szkolenia wojsk, można przyjąć, że metody podające i poglądowe będą należeć do grupy metod dydaktycznych, natomiast metody praktyczne i problemowe do grupy metod eksperymentalnych.

Metody zwiększania kompetencji międzykulturowych ujęto na rysunku 1.

Kształcenie kadr w zakresie uniwersalnych kompetencji międzykulturowych z wykorzystaniem metod dydaktycznych może mieć formę:

– wykładów i dyskusji dotyczących ogólnych mechanizmów rządzących kulturami, najlepiej z użyciem prezentacji multimedialnych;

– projekcji filmowych, np. filmów dokumentalnych o tematyce antropologicznej i etnologicznej;

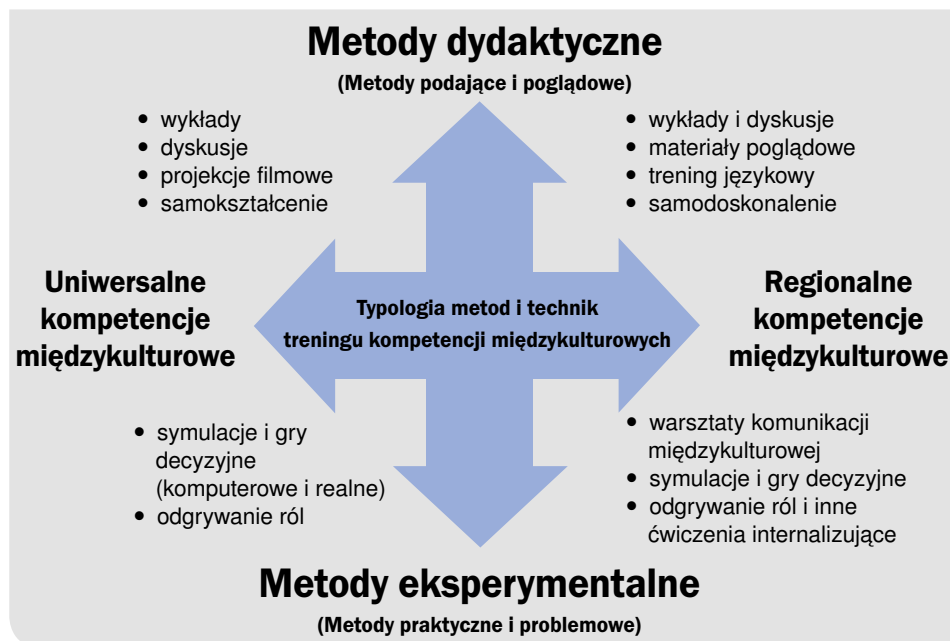
– samokształcenia z wykorzystaniem literatury kulturoznawczej bądź podręczników świadomości międzykulturowej (np. *Culture Matters* Korpusu Pokoju), źródeł internetowych oraz kursów typu ADL.

Metody eksperymentalne mają na celu wykształcenie postawy relatywizmu kulturowego i obejmują:

1. Symulacje i gry decyzyjne uwzględniające problemy interakcji międzykulturowych. Mogą być prowadzone z wykorzystaniem programów komputerowych oraz polegać na bezpośrednich interakcjach uczestników. W ich trakcie można stosować:

⁹ Ibidem, s. 10–21.

¹⁰ Ibidem, s. 22.



Rys. 1. Metody zwiększania kompetencji międzykulturowych

Źródło: Opracowanie własne autorki na podstawie *Handbook of Intercultural Training*. D. Landis, M. i J. Bennett (red.). Sage Publications, Thousand Oaks 2004, s. 39–40.

– metody prowokacji – narzędzia kreatywnego myślenia według Edwarda de Bono, których celem jest odwracanie ustalanych schematów myślowych i rozważanie zupełnie odmiennych sytuacji. Metody te mają rozwijać pomysłowość;

– mapy mentalne – opracowanie określonego problemu z wykorzystaniem rysunków, obrazków, zdjęć, wycinków, symboli, ideogramów oraz innych krótkich, dynamicznych zwrotów i haseł. Punktem wyjściowym jest dowolny, złożony problem.

2. Kształtowanie samoświadomości międzykulturowej metodą, na przykład, eksplorowania stereotypów dotyczących własnej kultury, tworzenie sieci lub mandali powiązań z innymi kulturami bądź tworzenie profilu własnej tożsamości na podstawie cech kulturowych.

3. Zdobywanie kompetencji międzykulturowych w wyniku interakcji z przedstawicielami innych kultur bądź spędzania czasu/życia/wykonywania pracy w odmiennych kulturowo regionach.

Rozwijanie kompetencji regionalnych za pomocą metod dydaktycznych obejmuje:

– wykłady z użyciem materiałów multimedialnych dotyczące danej kultury/jej relacji z innymi kulturami;

– dyskusje o określonej kulturze;

– trening językowy (w różnym stopniu);

– studia przypadków obejmujące różnorodne warianty rozwoju sytuacji;

– samokształcenie z wykorzystaniem literatury kulturoznawczej poświęconej danemu regionowi/kulturze, źródeł internetowych oraz kursów typu ADL pozwalających zdobyć wiedzę o określonej kulturze.

Zestaw metod eksperymentalnych jest bogaty i stanowi klucz do zdobycia praktycznych międzykulturowych kompetencji regionalnych. Powinien obejmować:

a) warsztaty komunikacji międzykulturowej, najlepiej z udziałem przedstawicieli danej kultury;

b) aktywne przetwarzanie wiedzy o określonej kulturze uzyskanej w części dydaktycznej, np. tworzenie map lub mandali powiązań historycznych, kulturowych oraz społecznych z daną kulturą bądź konfrontowanie różnic kulturowych metodą rozpatrywania scenariuszy typu „Polak w Kazachstanie”;

c) symulacje i gry decyzyjne wspierane komputerowo i prowadzone z udziałem uczących się, podczas których poszczególne sytuacje problemowe można rozwiązywać za pomocą:

– metody drzewa decyzyjnego, polegającej na określeniu możliwych wyjść z danej sytuacji,

– metody tabeli decyzyjnej, pozwalającej na wybór określonego rozwiązania na podstawie przyjętych kryteriów wyboru,

– metody ścieżek decyzyjnych, wskazującej, jakie rozwiązania mogą się pojawić w przyszłości po wybraniu określonej metody postępowania i podjęciu decyzji,

– metody negocjacji,

– metody mapy konfliktów, pozwalającej na naukę definiowania konfliktu, określania stanowisk (żądań) i potrzeb stron, na redefiniowanie konfliktu oraz poszukiwanie możliwych rozwiązań;

d) odgrywanie ról i inne metody internalizacji odmiennych schematów kulturowych;

e) zdobywanie kompetencji międzykulturowych w wyniku interakcji z przedstawicielami docelowej kultury, spędzania czasu/życia/wykonywania pracy w danym środowisku kulturowym¹¹.

Efektywny trening kompetencji międzykulturowych obejmuje obowiązkowy komponent kształcenia najpierw uniwersalnych kompetencji, a dopiero później regionalnych, z zastosowaniem spektrum metod dydaktycznych i eksperymentalnych – nigdy stosowanych osobno.

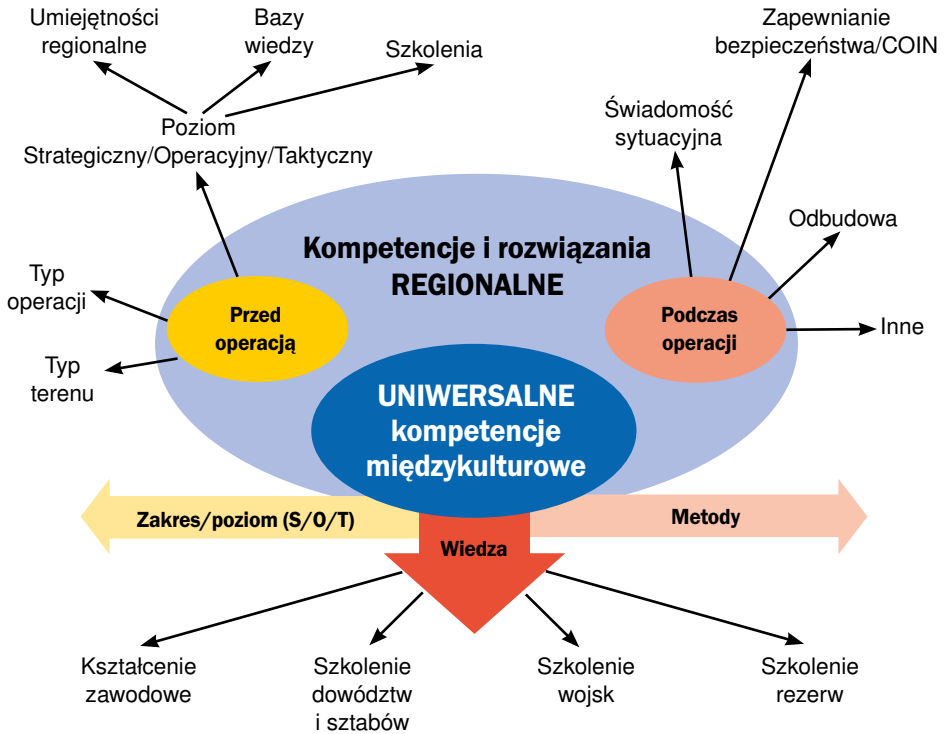
Elementy modelu operacjonalizacji kultury i ich charakterystyka

W czasie badań ustalono, że komponentami modelu operacjonalizacji kultury powinny być: uniwersalne kompetencje międzykulturowe, kompetencje regionalne oraz rozwiązania stosowane w czasie prowadzenia operacji.

Uniwersalne kompetencje międzykulturowe – ich trening powinien być prowadzony w sposób planowy i systematyczny niezależnie od operacji w ramach zawodowego szkolenia sił zbrojnych w procesach: kształcenia zawodowego, szkolenia dowództw i sztabów oraz szkolenia wojsk i rezerw. Kryteria porządkujące obejmują kompetencje, zakresy ogólnej wiedzy kulturoznawczej oraz metody prowadzenia szkoleń na każdym z poziomów w ramach poszczególnych komponentów kształcenia zawodowego żołnierzy.

¹¹ Opracowano na podstawie D. Landis, M. i J. Bennett: *Handbook of Intercultural Training...*, op. cit., s. 40–43; *Metody wykorzystywane w edukacji międzykulturowej*. Centrum Edukacji Obywatelskiej, 14.04.2008. http://www.ceo.org.pl/sites/default/files/news-files/slady_metody_pracy_w_edukacji_wielokulturowej.pdf [dostęp: 5.01.2012].

Doświadczenia



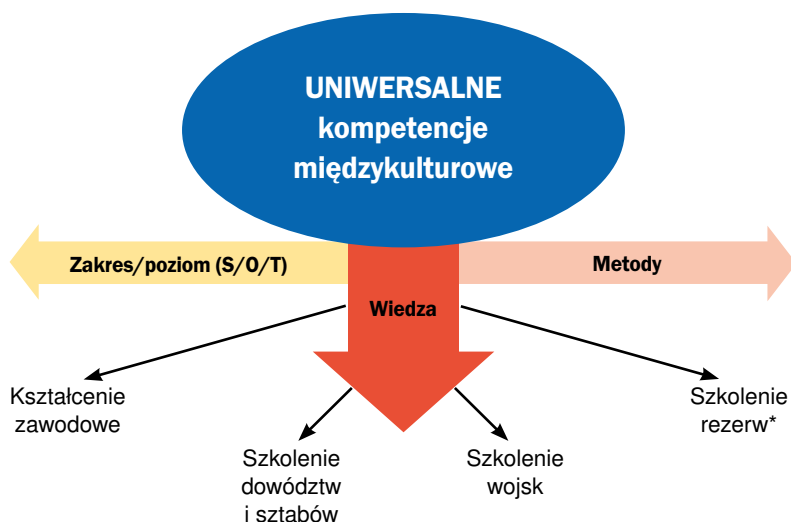
Rys. 2. Model operacjonalizacji kultury na potrzeby Sił Zbrojnych RP

Źródło: Opracowanie własne autorki.

Kompetencje regionalne – dotyczą konkretnego rejonu operacji. Szkolenia będą prowadzone przed operacją w fazie jej przygotowania z uwzględnieniem specyfiki przyszłego rejonu operacji (wielokulturowy/etniczny lub homogeniczny, dystans kulturowy w stosunku do kultury macierzystej) oraz rodzaju operacji (z przyjętym na potrzeby pracy podziałem na konflikty międzypaństwowe i mieszane, w których jednym z uczestników jest podmiot pozapaństwowy i podczas których mogą być prowadzone operacje reagowania kryzysowego lub wojny domowe¹²). Omówione zostaną poszczególne umiejętności regionalne, projekty baz wiedzy oraz sposób organizowania szkoleń na poziomie strategicznym, operacyjnym i taktycznym przygotowania operacji.

Rozwiązania stosowane podczas prowadzenia operacji – obejmują aspekty działań zapewniających świadomość sytuacyjną (np. analiza zagrożeń oraz społeczno-kulturowych czynników rejonu operacji), wspomagających bezpieczeństwo i działanie COIN oraz inne działania wojsk w danym rejonie operacji.

¹² Klasyfikacja przyjęta przez autorkę na potrzeby pracy na podstawie: J. Nye: *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*. Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009; *Podstawy dowodzenia*. J. Kręcikij, J. Wolejszo (red.). Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2007.



* Ponieważ szkolenia rezerw są prowadzone zgodnie z programami działania jednostek i poszczególnych stanowisk w ramach kształcenia zawodowego, szkolenia dowództw i sztabów oraz szkolenia wojsk, nie ma konieczności opisu szkolenia rezerw jako osobnej kategorii.

Rys. 3. Rozwijanie uniwersalnych kompetencji międzykulturowych

Źródło: Opracowanie własne autorki.

Bazowy zarys modelu operacjonalizacji kultury podczas przygotowania i prowadzenia operacji militarnych przedstawiono na rysunku 2.

Proponowana koncepcja modelu pozwala na zintegrowanie bieżącego modelu szkolenia Sił Zbrojnych RP oraz koncepcji kształcenia kompetencji międzykulturowych opracowanej na podstawie przeprowadzonych badań. W artykule uwagę skoncentrowano na uniwersalnych kompetencjach międzykulturowych, które powinny być zdobywane w trakcie całego procesu szkolenia zawodowego żołnierzy.

Uniwersalne kompetencje międzykulturowe

Trening uniwersalnych kompetencji międzykulturowych oraz pożądaných postaw podczas kształcenia w ramach doskonalenia zawodowego żołnierzy jest zasadniczym komponentem systemu operacjonalizacji kultury. Przygotowane w taki sposób jednostki będą w większym stopniu zdolne do szybkiego zaadaptowania się i operowania w różnorodnych kulturowo środowiskach bez względu na to, czy zostały należycie przygotowane pod względem kompetencji regionalnych, czy też nie zostały przygotowane. Szkolenie takie zapewnia również ramy teoretyczne, które później zostaną wypełnione wiedzą i kompetencjami regionalnymi na potrzeby konkretnej operacji.

Organizację tego komponentu operacjonalizacji kultury przedstawiono na rysunku 3.

A. Poziom strategiczny

Na poziomie strategicznym są podejmowane decyzje o celach politycznych i strategicznych operacji, liczbie sił i metodach ich użycia oraz są przekazywane generalne wytyczne dotyczące przeprowadzenia operacji. Wymagania stawiane komponentom politycznym i wojskowym są tu wysokie, gdyż właśnie od tego szczebla będą zależały podstawowe cele operacji. Na tym poziomie należy dbać o kształcenie następujących komponentów operacjonalizacji kultury.

Uniwersalne kompetencje międzykulturowe

1. Z zakresu uniwersalnych kompetencji międzykulturowych przydatna będzie kompetencja międzykulturowa, która umożliwia dogłębną analizę dynamiki społeczno-kulturowej środowiska oraz obejmuje głębsze zrozumienie mechanizmów kulturowych i zdobycie umiejętności integrowania cech kulturowych przy podejmowaniu decyzji.

2. Przydatna będzie kreatywność międzykulturowa – chodzi o opracowanie efektywnej strategii, w której ramach będzie można przekuć wiedzę i wysiłek w efekt strategiczny.

3. Niezbędne będą również cechy określone zgodnie z przygotowaną wcześniej klasyfikacją uniwersalnych kompetencji międzykulturowych, takie jak: rozumienie złożoności kontekstów kulturowych, umiejętność tworzenia perspektywy umożliwiającej skuteczne operowanie w złożonym środowisku, prezentowanie własnej i odmiennej perspektywy kulturowej odbiorcom z różnych kultur, a także umiejętność wykorzystania określonych symboli, kontekstów oraz wierzeń do budowania poczucia tożsamości grupowej.

Wiedza

1. Niezbędna jest wszechstronna wiedza geostrategiczna. Należy rozumieć nie tylko ogólną sytuację globalnego środowiska bezpieczeństwa i jego dynamikę, lecz także naturę ogólnych zagrożeń bezpieczeństwa międzynarodowego.

2. Należy rozumieć zjawiska i zależności między kulturą polityczną, strategiczną i bezpieczeństwem – ogólne oraz dotyczące obiektu potencjalnych działań militarnych.

3. Ważna jest zdolność do przewidzenia wpływu drugo- i trzeciorzędowych rezultatów działań w sferze społecznej, ekonomicznej i politycznej na system bezpieczeństwa globalnego. Może temu służyć umiejętność antycypowania i analizowania potencjalnych nowych zjawisk i ruchów społecznych, politycznych bądź ideologicznych.

Szkolenia

1. W czasie szkoleń integrowanych w ramach kształcenia zawodowego – na kursach Podyplomowego Studium Polityki Obronnej (rocznego, przygotowującego do promocji generalskiej) – można by stworzyć komponent, który kształciłby wymienione umiejętności, w formie co najmniej 60-godzinnego kursu wprowadzającego, prowadzonego metodami dydaktycznymi kształcenia w zakresie uniwersalnych kompetencji międzykulturowych (wykłady i dyskusje o ogólnych mechanizmach rządzących kulturami – najlepiej z użyciem prezentacji multimedialnych i projekcji filmowych, samokształcenie z wykorzystaniem literatury kulturoznawczej bądź podręczników świadomości międzykulturowej, źródeł internetowych oraz kursów typu ADL), uzupełnionych o metody eksperymentalne, zwłaszcza kształtowanie samoświadomości kulturowej oraz interakcje międzykulturowe.

2. W ramach szkolenia dowództw i sztabów podczas przygotowania teoretycznego można korzystać z tych samych metod, a podczas ćwiczeń bez wojsk oraz praktycznego szkolenia wojsk będą przydatne eksperymentalne metody kształtowania świadomości międzykulturowej, takie jak symulacje i gry decyzyjne odnoszące się do problemów interakcji międzykulturowych, przeprowadzane zarówno z wykorzystaniem programów komputerowych, jak i stosowane w trakcie bezpośrednich interakcji szkolenych.

3. Należałoby uwzględnić zestawy uniwersalnych kompetencji międzykulturowych przedstawione przez dr Helenę Wallenberg-Lerner w celu ukształtowania otwartej, kreatywnej postawy decydentów odpowiedzialnych za projektowanie bazowego etapu operacji.

Zakres kompetencji, wiedzy i metody stosowane na poziomie strategicznym zestawiono w tabeli 2.

B. Poziom operacyjny

Na poziomie operacyjnym, który odpowiada za projektowanie kształtu i planu kampanii oraz dysponuje wydzielonymi przez poziom strategiczny siłami i środkami, podstawą sukcesu jest właściwa ocena sytuacji, uwzględniająca wszelkie społeczno-kulturowe implikacje potencjalnych działań. W przyszłości właśnie na tym poziomie najbardziej uwidoczni się to, czy planiści w odpowiedni sposób wykorzystali dostępne siły, środki i zasoby informacyjne, tzn. czy przełożyli osiągnięte cele strategiczne na działania dające konkretne rezultaty. Nie bez znaczenia będzie również to, czy odpowiednie zakresy wiedzy kulturoznawczej zostały włączone do planowania operacyjnego.

Uniwersalne kompetencje międzykulturowe

1. Koniecznością jest umiejętność internalizacji kultury, zrozumienie, jak kultura militarnej i działania komponentu mogą być odbierane przez przedstawicieli innych kultur i jak zostaną odebrane w rejonie operacji. Chodzi bowiem o uniknięcie błędów wynikających z niezrozumienia społeczno-kulturowej dynamiki rejonu operacji.

2. Duże znaczenie mają również: dążenie do zrozumienia stanowisk nieracjonalnych oraz interpretowanie odmiennych postaw, zdolność do kształtowania wspólnego obrazu sytuacji przez grupę oraz dopasowywania jej zachowań do bieżącego kontekstu postaw kulturowych. Ważna jest umiejętność rozwijania wspólnych celów grupy wielokulturowej, co będzie istotne w wypadku wytyczania celów poszczególnym komponentom wielonarodowym.

3. Wymienione umiejętności powinny być uzupełnione o odpowiednią stratyfikację kompetencji, stanowiącą wynik badań własnych autorki. Co oczywiste, na poszczególnych szczeblach dowodzenia nie są wymagane takie same kompetencje międzykulturowe.

Wiedza

1. Zdobycie odpowiedniej wiedzy stanowi podstawę implementowania działań zapewniających skuteczne osiągnięcie założonych celów strategicznych. Niezbędna jest umiejętność przeprowadzenia dogłębnej analizy kultury strategicznej i militarnej, a w wypadku podmiotów pozapaństwowych – ich kultury organizacyjnej.

Tabela 2. Uniwersalne kompetencje międzykulturowe poziomu strategicznego

| Poziom strategiczny | | | |
|-------------------------------------|---|---|---|
| Uniwersalne kompetencje | <ul style="list-style-type: none"> - kompetencja międzykulturowa - kreatywność międzykulturowa i rozumienie złożoności kontekstów kulturowych, umiejętność tworzenia perspektywy umożliwiającej efektywne operowanie w złożonym środowisku - prezentowanie własnej i odmiennej perspektywy kulturowej odbiorcom z różnych kultur - umiejętność wykorzystywania określonych symboli, kontekstów i wierzeń do stworzenia poczucia wspólnej tożsamości grupowej | | |
| Wiedza | <ul style="list-style-type: none"> - wszechstronny zakres wiedzy geostrategicznej - ogólna sytuacja globalnego środowiska bezpieczeństwa i jego dynamika - natura zagrożeń bezpieczeństwa międzynarodowego - zjawiska i zależności między kulturą polityczną, strategiczną i bezpieczeństwa - umiejętność przewidzenia i przeanalizowania potencjalnych nowych zjawisk i ruchów społecznych, politycznych i ideologicznych | | |
| Organizacja szkoleń i metody | Kształcenie zawodowe | Szkolenie dowódców i sztabów | Szkolenie wojsk |
| | W ramach PSPO kurs kształcenia w zakresie uniwersalnych kompetencji międzykulturowych (min. 60 godzin). Metody dydaktyczne kształcenia w zakresie uniwersalnych kompetencji międzykulturowych (wykłady, dyskusje o ogólnych mechanizmach rządzących kulturami, najlepiej z użyciem prezentacji multimedialnych i projekcji filmowych, samokształcenie z wykorzystaniem literatury kulturoznawczej bądź podręczników świadomości międzykulturowej, źródeł internetowych i kursów typu ADL), uzupełnionych o ogólne metody eksperymentalne, zwłaszcza kształtowanie samoświadomości kulturowej, oraz o interakcje międzykulturowe | Podczas teoretycznego przygotowania te same metody co w ramach kształcenia zawodowego. Podczas ćwiczeń bez wojsk (CAS) i z wojskami eksperymentalne metody kształtowania ogólnej świadomości międzykulturowej, (symulacje i gry decyzyjne prowadzone zarówno za pomocą programów komputerowych, jak i podczas bezpośrednich interakcji uczestników) | Eksperymentalne metody kształtowania ogólnej świadomości międzykulturowej, takie jak symulacje i gry decyzyjne, prowadzone zarówno za pomocą programów komputerowych, jak i podczas bezpośrednich interakcji uczących się, dotyczące problemów interakcji międzykulturowych |

Źródło: Opracowanie własne autorki.

2. Należy zrozumieć dynamikę społeczno-kulturową grup ludności, w czym przydatna będzie umiejętność analizowania zjawisk społeczno-kulturowych, które mogą zachodzić w rejonie operacji i które będą miały wpływ na efektywność działań.

3. Na tym szczeblu dowodzenia pożądane będą specjalistyczne umiejętności poszczególnych grup żołnierzy, nie tyle w odniesieniu do poszczególnych kultur jako całości, ile w odniesieniu do analizy poszczególnych aspektów środowiska społeczno-kulturowego (wpływ historii, religii, zwyczajów i innych czynników na organizację życia społecznego i ich potencjalne znaczenie dla działań militarnych).

Szkolenie

1. Moduł kształcenia kulturowego warto włączyć do treningu w ramach kształcenia zawodowego (np. do programu kursu Podyplomowego Studium Operacyjno-Strategicznego), w podobnym wymiarze godzinowym jak dla poziomu strategicznego, a także do programu teoretycznych przygotowań i szkoleń dowództw oraz sztabów. Szkolenie powinno być prowadzone z wykorzystaniem dydaktycznych metod kształcenia w zakresie uniwersalnych kompetencji międzykulturowych, z większym udziałem samokształcenia oraz metod eksperymentalnych (kształtowanie samoświadomości kulturowej oraz gry decyzyjne).

2. Podczas przygotowań i ćwiczeń w ramach szkolenia wojsk w formie zgrywania systemów walki oraz szkolenia pododdziałów należy zastosować eksperymentalne metody kształtowania świadomości międzykulturowej – wirtualne bądź symulacje i gry decyzyjne prowadzone podczas bezpośrednich interakcji szkolonych, odnoszące się do interakcji międzykulturowych i wpływu czynników kulturowych na operacje.

3. Należałoby również uwzględnić zdobywanie przez kadre uniwersalnych kompetencji międzykulturowych zestawionych przez dr Helenę Wallenberg-Lerner, takich jak szacunek dla innych kultur, umiejętności społeczne, umiejętność komunikacji międzykulturowej oraz wiedza o innych kulturach.

Kompetencje, zakres wiedzy i metody stosowane na poziomie operacyjnym wskazano w tabeli 3.

C. Poziom taktyczny

Poziom taktyczny jako poziom wykonawczy w największym stopniu będzie odczuwał realia rejonu operacji, dlatego powinien zdobyć kompetencje bardziej praktyczne niż abstrakcyjne.

Uniwersalne kompetencje międzykulturowe

1. Duże znaczenie ma zarówno zrozumienie własnej perspektywy kulturowej, jak i zdolność do internalizacji obcych schematów. Ważna jest także świadomość, w jaki sposób przedstawiciele innych kultur odbierają podejmowane działania.

2. Niezbędne są umiejętności: interpretowania symboli kulturowych i zachowań, nawiązywania efektywnej współpracy z odmiennymi kulturowo jednostkami i grupami, postrzegania własnej perspektywy i własnych nawyków kulturowych oraz adaptowania swoich zachowań do określonego kontekstu kulturowego w celu osiągnięcia pożądanych rezultatów,

Tabela 3. Uniwersalne kompetencje międzykulturowe poziomu operacyjnego

| Poziom operacyjny | | | |
|-------------------------------------|---|-------------------------------------|---|
| Uniwersalne kompetencje | <ul style="list-style-type: none"> - umiejętność internalizacji kultury - umiejętność zrozumienia stanowisk nieracjonalnych oraz interpretowania odmiennych postaw - zdolność do tworzenia wspólnego obrazu sytuacji przez grupę oraz dopasowywania jej zachowań do bieżącego kontekstu postaw kulturowych - umiejętność rozwijania wspólnych celów grupy wielokulturowej - stratyfikacja kompetencji na poszczególnych szczeblach dowodzenia/funkcja | | |
| Wiedza | <ul style="list-style-type: none"> - umiejętność dogłębnego analizowania kultury strategicznej i militarnej, a w wypadku podmiotów pozapaństwowych – kultury organizacyjnej - zasady dynamiki społeczno-kulturowej grup ludności - umiejętność analizowania zjawisk społeczno-kulturowych, które mogą zaistnieć w rejonie operacji - wskazana specjalizacja poszczególnych grup żołnierzy w odniesieniu do umiejętności analizowania poszczególnych aspektów środowiska społeczno-kulturowego | | |
| Organizacja szkoleń i metody | Kształcenie zawodowe | Szkolenie dowództw i sztabów | Szkolenie wojsk |
| | <p>Włączenie modułu kształcenia kulturowego na przykład do programu kursu PSPO, w podobnym wymiarze godzinowym co dla poziomu strategicznego. Włączenie modułu do teoretycznego przygotowania i szkolenia dowództw oraz sztabów. Metody: dydaktyczne, kształcenia w zakresie uniwersalnych kompetencji międzykulturowych, z większym udziałem metod eksperymentalnych (kształtowanie samoświadomości kulturowej oraz gry decyzyjne).</p> | | <p>Podczas zgrywania systemów walki oraz szkolenia pododdziałów stosować eksperymentalne metody kształtowania ogólnej świadomości międzykulturowej (wirtualne bądź symulacje i gry decyzyjne prowadzone podczas bezpośrednich interakcji szkolonych, odnoszące się do interakcji międzykulturowych i wpływu czynników kulturowych na operacje).</p> |

Źródło: Opracowanie własne autorki.

a także prezentowania własnych norm i wartości w sposób nienaruszający systemu wartości i norm danego środowiska kulturowego.

3. W największym stopniu należy kształtować postawy relatywizmu kulturowego oraz szacunku dla innych kultur.

Wiedza

1. Niezbędne będą umiejętności analizowania kultury organizacyjnej grup tworzących zagrożenia oraz kultury militarnej. Dla efektywnej współpracy cywilno-wojskowej ważne będzie również dogłębne zrozumienie własnej kultury militarnej oraz perspektywy kulturowej przyjmowanej przez potencjalne siły sojusznicze, a także współpracujące organizacje cywilne.

Tabela 4. Uniwersalne kompetencje międzykulturowe poziomu taktycznego

| Poziom taktyczny | | | |
|-------------------------------------|--|---|------------------------|
| Uniwersalne kompetencje | <ul style="list-style-type: none"> - umiejętność zrozumienia własnej perspektywy kulturowej i internalizacji obcych schematów - dostrzeganie, w jaki sposób podejmowane działania są odbierane przez przedstawicieli innych kultur - umiejętność interpretowania symboli kulturowych i zachowań - zrozumienie własnej perspektywy i nawyków kulturowych - umiejętność zaadaptowania swoich zachowań do określonego kontekstu kulturowego w celu osiągnięcia pożądanych rezultatów - umiejętność zaprezentowania własnych norm i wartości w sposób nienaruszający systemu wartości i norm innej kultury | | |
| Wiedza | <ul style="list-style-type: none"> - umiejętności analizowania kultury organizacyjnej grup tworzących zagrożenia oraz kultury militarnej - zrozumienie mechanizmów własnej kultury militarnej oraz perspektywy kulturowej przyjmowanej przez potencjalne siły sojusznicze oraz współpracujące organizacje cywilne - dostrzeganie dynamiki społeczno-kulturowej oraz zjawisk mogących zaistnieć w rejonie operacji | | |
| Organizacja szkoleń i metody | Kształcenie zawodowe | Szkolenie dowództw i sztabów | Szkolenie wojsk |
| | Zajęcia z zakresu kształtowania ogólnej świadomości międzykulturowej powinny być włączone w inicjatywę kształcenia zawodowego, np. takie jak wyższe kursy taktyczno-operacyjne. Prowadzone z wykorzystaniem metod dydaktycznych przy znacznym udziale samokształcenia, jednak z naciskiem na natychmiastowe praktyczne wykorzystanie zdobytej wiedzy międzykulturowej i przełożenie jej na określone kompetencje | Szkolenia i ćwiczenia dowództw taktycznych oraz szkolenia programowe w kraju i ćwiczenia zagraniczne, a także w ramach działalności PKW powinny być prowadzone z wykorzystaniem w jak największym stopniu eksperymentalnych metod kształcenia dotyczącego uniwersalnych kompetencji międzykulturowych, (symulacje i gry decyzyjne, rozwiązywanie problemów interakcji międzykulturowej, kształtowanie samoświadomości kulturowej metodą, na przykład, eksplorowania stereotypów dotyczących własnej kultury, tworzenie sieci lub mandali powiązań z innymi kulturami bądź tworzenie profilu własnej tożsamości na podstawie cech kulturowych, odgrywanie ról) | |

Źródło: Opracowanie własne autorki.

2. W podobny sposób należy ujmować dynamikę społeczno-kulturową oraz zjawiska zachodzące w rejonie operacji – powinny być one dogłębnie zinterpretowane i operacjonalizowane przez wyższe szczeble dowodzenia na tym poziomie oraz uwzględniane podczas planowania i wykonywania konkretnych zadań, zarówno bojowych mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa, jak i działań niekinetycznych.

Szkolenia

1. Trening międzykulturowy na tym poziomie powinien być w jak największym stopniu ukierunkowany na zintegrowanie wiedzy kulturoznawczej i kompetencji z wymaganiami przyszłych działań i operacji.

2. Zajęcia z zakresu kształtowania ogólnej świadomości międzykulturowej powinny być włączone w inicjatywy kształcenia zawodowego, na przykład takie jak wyższe kursy taktyczno-operacyjne, i być prowadzone z zastosowaniem metod dydaktycznych przy znacznym udziale samokształcenia, jednak z naciskiem na natychmiastowe praktyczne wykorzystanie zdobytej wiedzy międzykulturowej i przełożenie jej na określone kompetencje. Natomiast szkolenia i ćwiczenia dowództw taktycznych oraz szkolenia programowe w kraju i ćwiczenia zagraniczne, a także w ramach działalności PKW powinny być prowadzone z wykorzystaniem w jak największym stopniu eksperymentalnych metod kształcenia w zakresie uniwersalnych kompetencji międzykulturowych, obejmujących symulacje i gry decyzyjne, rozwiązywanie problemów interakcji międzykulturowych (za pomocą metod prowokacji lub map mentalnych), kształtowanie samoświadomości kulturowej metodą, na przykład, eksplorowania stereotypów dotyczących własnej kultury, tworzenie sieci bądź mandali powiązań z innymi kulturami lub tworzenie profilu własnej tożsamości na podstawie cech kulturowych.

Zakres kompetencji, wiedzy i metody stosowane na poziomie taktycznym przedstawiono w tabeli 4.

Konkluzja

Proces integracji świadomości międzykulturowej podczas ustawicznego kształcenia żołnierzy powinien stanowić system zintegrowany, obejmujący całą ich karierę, pozwalający na zdobywanie coraz większych kompetencji międzykulturowych w ramach zaproponowanego modelu. W modelu tym na początku szkolenia kładzie się nacisk na kształtowanie świadomości międzykulturowej, a w dalszym toku kariery na umiejętności wykorzystania zdobytej wiedzy do osiągnięcia uniwersalnych kompetencji międzykulturowych, które stanowią podstawę umiejętnego wykorzystania procesów operacjonalizacji kultury w trakcie prowadzenia konkretnych operacji.

Reasumując, w przedstawionej charakterystyce i rekomendacjach chodzi nie tyle o stworzenie armii zapalonych etnografów, kulturoznawców czy antropologów, ile o zdobycie uniwersalnych umiejętności i kompetencji międzykulturowych, które będą stanowiły uzupełnienie specyficznej wiedzy o społeczno-kulturowych aspektach określonego rejonu operacji. ■

Kompendium krajowych rozwiązań prawnych dotyczących zagrożeń terroryzmem

Autor zwraca uwagę na zakres regulacji zagadnień terroryzmu w obowiązujących aktach prawnych. Są to zarówno akty prawa powszechnie obowiązującego, jak i akty kierowania wewnętrznego, obligujące tylko podmioty podległe organowi wydającemu dany akt prawny. Odniesienia do zagadnień terroryzmu znajdują się między innymi w aktach dotyczących dziedziny bezpieczeństwa i obronności państwa, w ustawach kodeksowych oraz tzw. ustawach branżowych. Wynika to zapewne z chęci całościowego ujęcia zagadnień przeciwdziałania zjawisku terroryzmu. Z drugiej strony wskazuje jednak na brak jednolitego podejścia do tej problematyki.

Problematyka terroryzmu, podobnie jak samo zjawisko terroryzmu, które jest różnie definiowane, a często nawet odmiennie postrzegane przez przedstawicieli nauki i praktyki, została uregulowana w wielu aktach prawnych odnoszących się do różnych dziedzin funkcjonowania państwa. Od aktów prawnych regulujących obszar bezpieczeństwa i obronności państwa, w tym ustawy o stanach nadzwyczajnych, przez ustawy kodeksowe, np. kodeks karny, po tzw. ustawy branżowe, jak ustawa o służbie celnej, prawo telekomunikacyjne czy ustawa o policji. Z jednej strony taki stan rzeczy można uzasadnić dążeniem do kompleksowego potraktowania działań przeciwko zjawisku terroryzmu, z drugiej jednak, sposób regulacji, zakres i charakter aktów prawnych, w których następuje choćby tylko odniesienie do terroryzmu, wskazują na brak jednolitego ujęcia tej problematyki.

W kontekście podejmowanych w Polsce prób uregulowania problematyki terroryzmu zasadne wydaje się dokonanie przeglądu obowiązujących aktów prawnych dotyczących tej problematyki.



ppłk dr
**MARIUSZ
WOJCISZKO**

Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności w Zegrzu oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W 2005 r. obronił pracę doktorską w Akademii Obrony Narodowej. Był m.in. adiunktem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łądowych we Wrocławiu. Obecnie służy w Ministerstwie Obrony Narodowej. Specjalista od zagadnień prawnych dotyczących obronności państwa.

Zapisy o przeciwdziałaniu zagrożeniom terrorystycznym w aktach prawnych dotyczących bezpieczeństwa i obronności państwa

*Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym*¹. W ustawie tej zapisano:

1. W art. 7: *Rada Ministrów sprawuje zarządzanie kryzysowe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W przypadkach niecierpiących zwłoki zarządzanie kryzysowe sprawuje minister właściwy do spraw wewnętrznych, zawiadamiając niezwłocznie o swoich działaniach Prezesa Rady Ministrów [...] Prezes Rady Ministrów, z zachowaniem przepisów o ochronie informacji niejawnych, określa, w drodze zarządzenia, wykaz przedsięwzięć i procedur systemu zarządzania kryzysowego oraz organy odpowiedzialne za ich uruchamianie z uwzględnieniem zobowiązań wynikających z członkostwa w Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego (w stosunku do dokumentu są stosowane przepisy o ochronie informacji niejawnych).*

2. Na podstawie ustawy zostało utworzone Rządowe Centrum Bezpieczeństwa (RCB), które jest państwową jednostką budżetową podległą prezesowi Rady Ministrów. Zgodnie z art. 11 Centrum zapewnia obsługę Rady Ministrów, prezesa Rady Ministrów i rządowego zespołu w sprawach zarządzania kryzysowego. Wykonuje również zadania związane z przeciwdziałaniem, zapobieganiem i likwidowaniem skutków zdarzeń o charakterze terrorystycznym.

3. W art. 14 ust. 1 i 2, art. 17 ust. 1 i 2 i art. 19 ust. 1 i 2 wskazano, że organami właściwymi w sprawach zarządzania kryzysowego są: na terenie województwa – wojewoda, na obszarze powiatu – starosta, jako przewodniczący zarządu powiatu, oraz na terenie gminy – wójt, burmistrz, prezydent miasta. Do wojewodów w sprawach zarządzania kryzysowego należy między innymi zapobieganie, przeciwdziałanie i usuwanie skutków zdarzeń o charakterze terrorystycznym, natomiast do zadań starosty, wójta, burmistrza, prezydenta miasta należy przeciwdziałanie skutkom zdarzeń o charakterze terrorystycznym.

4. W art. 23 dano prezesowi Rady Ministrów, który działa z własnej inicjatywy lub na wniosek właściwego ministra, kierownika urzędu centralnego, wojewody, uprawnienie do wprowadzenia²: pierwszego stopnia alarmowego – w przypadku uzyskania informacji o możliwości wystąpienia zdarzenia o charakterze terrorystycznym lub innego zdarzenia, których rodzaj i zakres jest trudny do przewidzenia; drugiego stopnia alarmowego – w przypadku uzyskania informacji o możliwości wystąpienia zdarzenia o charakterze terrorystycznym lub innego zdarzenia, powodujących zagrożenie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej; trzeciego stopnia alarmowego – w przypadku uzyskania informacji o osobach lub organizacjach przygotowujących działania terrorystyczne godzące w bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej lub wystąpienia aktów terroru godzących w bezpieczeństwo innych państw albo w przypadku uzyskania informacji o możliwości wystąpienia innego zdarzenia godzącego w bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej lub innych państw; czwartego stopnia alarmowego – w przypadku wystąpienia zdarzenia o charakterze terro-

¹ DzU z 2007 r. nr 89, poz. 590 ze zm.

² Na całym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej albo jego części. Prezes RM wprowadza stopnie alarmowe w drodze zarządzenia.

rystycznym lub innego zdarzenia, powodujących zagrożenie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej lub innych państw.

5. Poszczególni ministrowie kierujący działami administracji rządowej (DAR) w wydanych przez siebie aktach kierowania wewnętrznego (np. decyzjach) określają szczegółowy podział zadań w zakresie systemu zarządzania kryzysowego resortu. Dla przykładu, minister obrony narodowej 15 lutego 2007 roku wydał decyzję co do systemu zarządzania kryzysowego resortu obrony narodowej (w stosunku do dokumentu są stosowane przepisy o ochronie informacji niejawnych).

Ponadto w resorcie obrony narodowej jest opracowywany plan udziału Sił Zbrojnych RP w działaniach antyterrorystycznych, który stanowi załącznik do planu użycia oddziałów i pododdziałów Sił Zbrojnych RP w wypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych (w stosunku do dokumentu są stosowane przepisy o ochronie informacji niejawnych).

Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej³. W dokumencie tym do zagadnień terroryzmu odniesiono się w art. 3 ust. 2, stwierdzono w nim bowiem, że Siły Zbrojne RP, oprócz wykonywania innych zadań, mogą brać udział w zwalczaniu klęsk żywiołowych i likwidowaniu ich skutków, w działaniach antyterrorystycznych i z zakresu ochrony mienia, w akcjach poszukiwawczych oraz ratowania lub ochrony zdrowia i życia ludzkiego, w oczyszczaniu terenów z materiałów wybuchowych i niebezpiecznych pochodzenia wojskowego oraz ich unieszkodliwianiu, a także w wykonywaniu zadań z zakresu zarządzania kryzysowego. W ust. 2 określono także dodatkowe zadania sił zbrojnych, ich zadania ustanowione w *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku* i powtórzone w ust. 1 omawianego artykułu, takie jak *stanie na straży suwerenności i niepodległości Narodu Polskiego oraz jego bezpieczeństwa i pokoju*.

Zapisy odnoszące się do problematyki terroryzmu zostały zawarte również w rozporządzeniach wykonawczych do ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej. Warto przywołać niektóre rozporządzenia wydane na podstawie upoważnień ustawowych zamieszczonych w art. 6 ust. 2. W ust. 1 tego artykułu zostały określone zadania Rady Ministrów wynikające z *konstytucyjnej kompetencji rządu w zakresie zapewnienia zewnętrznego bezpieczeństwa państwa i sprawowania ogólnego kierownictwa w dziedzinie obronności kraju*. Art. 6 ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz wydane do niego rozporządzenia zakresem regulacji odnoszą się więc do przygotowań obronnych państwa prowadzonych przez elementy systemu obronnego państwa, zwłaszcza przez administrację publiczną, przedsiębiorców oraz inne podmioty, na które nałożono zadania obronne. W przywołanych aktach prawnych uregulowano szczególnie rodzaju działania administracji publicznej, przedsiębiorców, a także innych podmiotów podejmowane w czasie pokoju i mające na celu zapewnienie sprawnego funkcjonowania struktur państwa w sytuacji zewnętrznego zagrożenia i w czasie wojny.

W wydanym na podstawie art. 6 ust. 2 pkt 2 ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej *Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 27 kwietnia 2004 r.*

³ DzU z 2004 r. nr 241, poz. 2416.

w sprawie przygotowania systemu kierowania bezpieczeństwem narodowym⁴ w par. 4 ust. 1 określono, że przygotowanie systemu kierowania obejmuje planowanie, organizowanie i realizowanie przedsięwzięć zapewniających organom wykonywanie zadań związanych z kierowaniem bezpieczeństwem narodowym w czasie pokoju w razie wewnętrznego lub zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwem narodowego, w tym w razie wystąpienia działań terrorystycznych lub innych szczególnych zdarzeń, a także w czasie wojny. Przywołany zapis rozporządzenia wskazuje, że system kierowania bezpieczeństwem narodowym jest przygotowywany do kierowania państwem nie tylko w czasie wojny, lecz także w sytuacji wystąpienia innych zagrożeń bezpieczeństwa państwa, w tym zagrożeń terroryzmem.

Na podstawie art. 6 ust. 2 pkt 5 ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej wydano *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 stycznia 2013 r. w sprawie systemów wykrywania skażeń i powiadamiania o ich wystąpieniu oraz właściwości organów w tych sprawach*⁵. W zawartym w par. 2 słowniczku, w pkt 1 przez pojęcie „alarm” prawodawca rozumie *sygnał z dowolnego źródła, informujący, że zostało wykryte skażenie lub że wystąpiła sytuacja kryzysowa, które zaistniały na skutek katastrofy naturalnej lub awarii technicznej, działań terrorystycznych lub na skutek zagrożenia wojennego lub wojny*. Natomiast w pkt 13 jako systemy obserwacji, pomiarów, analiz, prognozowania skażeń i powiadamiania o skażeniach zdefiniowano systemy *funkcjonujące lub uruchamiane i rozwijane w sytuacjach wystąpienia skażeń powstałych na skutek katastrofy naturalnej lub awarii technicznej, działań terrorystycznych lub na skutek zagrożenia wojennego lub wojny*.

Prawodawca w par. 3 ust. 1 tego rozporządzenia postanawia, że w przypadku wprowadzenia stanu nadzwyczajnego, w celu zapobieżenia skutkom katastrofy naturalnej, awarii technicznej lub działań terrorystycznych, mogących spowodować wystąpienie skażeń chemicznych, biologicznych lub promieniotwórczych, a także w przypadku przeprowadzania treningów i ćwiczeń [...] systemy funkcjonują lub są uruchamiane i rozwijane w ramach jednolitego krajowego systemu wykrywania skażeń i alarmowania.

W kolejnym akcie wykonawczym do art. 6 ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej – *Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 3 sierpnia 2004 r. w sprawie przygotowania i wykorzystania systemów łączności na potrzeby obronne państwa*⁶ określono, że obronne systemy łączności są wykorzystywane głównie na potrzeby systemu kierowania bezpieczeństwem narodowym i zapewnienia funkcjonowania państwa w razie zagrożenia bezpieczeństwa i w czasie wojny, niemniej jednak w par. 10 ust. 2 dopuszcza się, że *obronne systemy łączności mogą być wykorzystywane także w czasie pokoju, w tym w razie wystąpienia działań terrorystycznych lub innych szczególnych zdarzeń*. Podobnie jak w przypadku rozporządzenia w sprawie przygotowania systemu kierowania bezpieczeństwem narodowym, tworzone struktury i procedury postępowania na potrzeby obronne państwa są wykorzystywane również w sytuacji wystąpienia zagrożeń bezpieczeństwa państwa innych niż militarne. Taka sytuacja jest możliwa, ponieważ

⁴ DzU nr 98, poz. 978.

⁵ DzU z 2013 r., poz. 96.

⁶ DzU nr 180, poz. 1855.

rozwiązania tworzone na potrzeby zarządzania kryzysowego są wykorzystywane także w sytuacji podwyższenia gotowości obronnej państwa i w czasie wojny.

W *Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 3 lutego 2004 r. w sprawie warunków i sposobu przygotowania i wykorzystania transportu na potrzeby obronne państwa, a także jego ochrony w czasie wojny, oraz właściwości organów w tych sprawach*⁷ w par. 30 ust. 1 zapisano, że przygotowanie i obronę obiektów infrastruktury transportowej, tworzenie pododdziałów ochronnych, ochronę punktów załadunkowych, stacji, przewożonych towarów i osób przed oddziaływaniem przeciwnika oraz obronę przeciwdywersyjną i antyterrorystyczną, a także obronę i ochronę przed środkami masowego rażenia.

*Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa*⁸. W słowniczku zawartym w art. 2 tej ustawy zdefiniowano określenie „użycie Sił Zbrojnych RP poza granicami państwa”. Jest ono rozumiane jako obecność jednostek wojskowych poza granicami państwa w celu udziału w konflikcie zbrojnym lub wzmocnienia sił państwa albo państw sojusznicznych, misji pokojowej i akcji zapobieżenia aktom terroryzmu lub ich skutkom.

Ustawy z 2002 roku regulujące problematykę stanów nadzwyczajnych. Są to trzy ustawy uchwalone na podstawie, rzec można, quasi-upoważnienia konstytucyjnego zawartego w art. 236 ust. 1 w zw. z art. 228 ust. 2 i 3 *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*⁹. Problematyka stanów nadzwyczajnych została uregulowana w konstytucji z 1997 roku w rozdziale XI, w całości poświęconym problematyce stanów nadzwyczajnych. W artykułach merytorycznych dotyczących stanów nadzwyczajnych ustrojodawca określił między innymi właściwość organów państwa, tryb oraz przesłanki uzasadniające wprowadzenie stanu kwalifikowanego.

Stan wojenny – w świetle art. 229 konstytucji z 1997 roku może wprowadzić prezydent na wniosek Rady Ministrów na części albo na całym terytorium państwa w sytuacji wystąpienia jednej z przesłanek określonych w ustawie zasadniczej. Przesłankami tymi są: zewnętrzne zagrożenie państwa, zbrojna napaść na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz wynikające z umowy międzynarodowej zobowiązanie do wspólnej obrony przeciwko agresji.

Stan wyjątkowy (art. 230) może wprowadzić prezydent w tym samym trybie co stan wojenny, tj. na wniosek Rady Ministrów, w sytuacji zaistnienia jednej z przesłanek: zagrożenia konstytucyjnego ustroju państwa, bezpieczeństwa obywateli lub porządku publicznego.

Stan klęski żywiołowej – trzeci stan kwalifikowany przewidziany w ustawie zasadniczej – może być wprowadzony przez Radę Ministrów w celu zapobieżenia skutkom katastrof naturalnych lub awarii technicznych noszących znamiona klęski żywiołowej oraz w celu ich usunięcia.

W 2002 roku, zgodnie z postanowieniem art. 236 ust. 1 w zw. z art. 228 ust. 2 i 3 konstytucji z 1997 roku, ustawodawca uchwalił ustawy o stanach nadzwyczajnych, rozwijające i uszczegółowujące do poziomu regulacji ustawowej zakres omawianej problematyki.

⁷ DzU nr 34, poz. 294.

⁸ DzU z 1998 r. nr 162, poz. 1117 ze zm.

⁹ DzU z 1997 r. nr 78, poz. 483.

W *Ustawie z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej*¹⁰, w zakresie dotyczącym przesłanek uzasadniających wprowadzenie tego stanu, ustawodawca powtórzył dwie przesłanki określone w ustawie zasadniczej (zbrojna napaść na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i wynikające z umowy międzynarodowej zobowiązanie do wspólnej obrony przeciwko agresji), natomiast przesłankę zewnętrznego zagrożenia państwa powtórzył dosłownie i jednocześnie dokonał jej swoistego „otwarcia”¹¹, wprowadzając do jej zakresu zwrot w *tym spowodowanego działaniami terrorystycznymi*.

W stosunku do dwóch pozostałych stanów nadzwyczajnych – wyjątkowego i klęski żywiołowej – również przyjęto możliwość ich wprowadzenia ze względu na wystąpienie zagrożeń terrorystycznych. W *Ustawie z dnia 21 czerwca 2002 r. o stanie wyjątkowym*¹² w art. 2 postanowiono, że w sytuacji szczególnego zagrożenia konstytucyjnego ustroju państwa, bezpieczeństwa obywateli lub porządku publicznego, w tym spowodowanego działaniami terrorystycznymi, które nie może być usunięte przy użyciu zwykłych środków konstytucyjnych, Rada Ministrów może podjąć uchwałę o skierowaniu do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wniosku o wprowadzenie stanu wyjątkowego.

Zapis ten wskazuje, że w czasie prac nad konstytucją nie dostrzegano potrzeby wymienienia w niej działań terrorystycznych jako przesłanki uzasadniającej wprowadzenie jednego ze stanów nadzwyczajnych. Dopiero w trakcie prac nad projektami ustaw o stanach nadzwyczajnych, między innymi ustawy o stanie wojennym, dokonano swoistego otwarcia konstytucyjnej przesłanki zewnętrznego zagrożenia państwa i zapoczątkowano, w jej ramach, tworzenie katalogu szczegółowych zagrożeń (z określeniem ich nazw), uzasadniających wprowadzenie stanu kwalifikowanego. Zapewne wpłynęły na to tragiczne wydarzenia w Stanach Zjednoczonych z 2001 roku (ataki terrorystyczne na WTC i Pentagon). Ustawodawca, mając w pamięci wówczas nieodległe wydarzenia w Stanach Zjednoczonych, zdecydował się w ramach przeniesionej z ustawy zasadniczej przesłanki wymienić konkretne zagrożenie (działania terrorystyczne) uzasadniające wprowadzenie stanu kwalifikowanego. Innymi słowy, dokonano ustawowego rozwinięcia przesłanek, określonych już w konstytucji z 1997 roku, uzasadniających wprowadzenie stanu nadzwyczajnego. Analogicznie ustawodawca postąpił w odniesieniu do dwóch pozostałych regulacji ustawowych, dotyczących problematyki stanu wyjątkowego i stanu klęski żywiołowej.

Na określeniu działań terrorystycznych jako konkretnego typu zagrożenia mieszczącego się w zakresie konstytucyjnej przesłanki zewnętrznego zagrożenia państwa jednak nie poprzestano. W *Ustawie z dnia 30 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw* do szczegółowego zagrożenia wskazanego w 2002 roku jako przesłankę zewnętrznego zagrożenia państwa dołączono następne zagrożenie – działania w cyberprzestrzeni.

¹⁰ DzU z 2002 r. nr 156, poz. 1301 ze zm.

¹¹ Tym samym zapoczątkowano uzupełnianie jej o szczegółowe rodzaje zagrożeń.

¹² DzU z 2002 r. nr 113, poz. 985 ze zm.

Autorzy projektu ustawy zmieniającej ustawę o stanie wojennym wprowadzone zmiany uzasadnili w następujący sposób: *Zasadniczym celem zmian ujętych w projektowanej ustawie jest uwzględnienie zagrożeń wynikających z działań i zdarzeń w cyberprzestrzeni jako okoliczności spełniającej normatywną treść przesłanek wprowadzenia jednego ze stanów nadzwyczajnych, o których mowa w art. 229, 230 i 232 Konstytucji RP.*

Obowiązujące przepisy ustaw regulujących stany nadzwyczajne wskazują przyczyny wprowadzenia tych stanów, niemniej zostały one określone w sposób ogólnikowy. Może to więc rodzić wątpliwości co do charakteru i źródła owych przyczyn.

Oczywiste wydaje się, że niezbędną przesłanką (o ogólnym charakterze) wprowadzenia stanu nadzwyczajnego powinno być zagrożenie określonego przez konstytucję dobra (zewnątrznego zagrożenia państwa, zagrożenia konstytucyjnego ustroju państwa, bezpieczeństwa obywateli lub porządku publicznego). Ze względu jednak na zagrożenia związane z informatyzacją administracji publicznej i gospodarki narodowej należy jednoznacznie wskazać, że jedną z przyczyn wprowadzenia stanu nadzwyczajnego (o szczególnym charakterze) mogą być działania i zdarzenia w cyberprzestrzeni.

Istota zmian ujętych w projektowanej ustawie polega na rozwinięciu niektórych pojęć, potraktowanych w konstytucji jako przesłanki wprowadzenia stanu wojennego, stanu wyjątkowego i stanu klęski żywiołowej, odpowiednio do zagrożeń pojawiających się w obszarze cyberprzestrzeni, mogących mieć bezpośrednie odniesienie do sfery bezpieczeństwa narodowego. [...] Ustawowe wyeksponowanie cyberprzestrzeni jako obszaru stwarzającego potencjalne zagrożenia, mogące skutkować koniecznością wprowadzenia jednego ze stanów nadzwyczajnych, nie ma charakteru precedensowego. Powiela ono bowiem rozwiązania przyjęte w toku prac parlamentarnych nad ustawami o stanach nadzwyczajnych, uznające – pod wpływem wydarzeń z dnia 11 września 2001 r. na terytorium USA – działania terrorystyczne za przyczynę powstania zagrożeń. Przedstawiony projekt pozostawia wskazaną przyczynę, dostosowując jedynie brzmienie formułujących ją zapisów do definicji przestępstwa o charakterze terrorystycznym, ujętej w art. 115 par. 20 Kodeksu karnego¹³.

Na mocy ustawy z 30 sierpnia 2011 roku o zmianie ustawy o stanie wojennym zmieniono także *Ustawę z dnia 21 czerwca 2002 r. o stanie wyjątkowym* i *Ustawę z dnia 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej* w zakresie odnoszącym się do zagrożeń w cyberprzestrzeni mogących stanowić podstawę do wprowadzenia jednego z wymienionych stanów nadzwyczajnych. W art. 2 ust. 1 ustawy o stanie wyjątkowym zapisano, że *w sytuacji szczególnego zagrożenia konstytucyjnego ustroju państwa, bezpieczeństwa obywateli lub porządku publicznego, w tym spowodowanego działaniami o charakterze terrorystycznym lub działaniami w cyberprzestrzeni, które nie może być usunięte poprzez użycie zwykłych środków konstytucyjnych, Rada Ministrów może podjąć uchwałę o skierowaniu do prezydenta RP wniosku o wprowadzenie stanu wyjątkowego*. Natomiast w świetle art. 2 w zw. z art. 3 ust. 1 pkt 2 i 3 oraz ust. 2 ustawy z 18 kwietnia 2002 roku o stanie klęski żywio-

¹³ Vide: Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw. <http://www.bbn.gov.pl/publikacje-i-dokumenty/dokumenty> [dostęp: 11.07.2011].

łowej¹⁴ stan klęski żywiołowej może być wprowadzony w celu zapobieżenia skutkom katastrof naturalnych lub awarii technicznych noszącym znamiona klęski żywiołowej, wywołanych również zdarzeniami w cyberprzestrzeni oraz działaniami o charakterze terrorystycznym.

Z przedstawionego znaczenia klęski żywiołowej jednoznacznie wynika, że wprowadzenie stanu klęski żywiołowej mogą uzasadnić jedynie zdarzenia w postaci katastrofy naturalnej i awarii technicznej, którym przeciwdziałać można tylko przy zastosowaniu środków nadzwyczajnych. Wprowadzenie stanu klęski żywiołowej będą uzasadniać zdarzenia jednorazowe lub występujące wielokrotnie, ale niebędące zjawiskami stałymi, którym przeciwdziałać można w sposób ciągły za pomocą ogólnie dostępnych sił i środków. Ustawodawca, definiując pojęcia katastrofy naturalnej, awarii technicznej oraz klęski żywiołowej, posługuje się pojęciami nieostrymi, których interpretację pozostawia organowi uprawnionemu do wprowadzenia stanu klęski żywiołowej¹⁵.

Próbując odnieść się do zasadności i zakresu dokonanych w 2011 roku zmian w ustawach o stanach nadzwyczajnych (wprowadzających działania w cyberprzestrzeni), należy uznać je za niepełne i niecałkowicie uzasadnione. Wydaje się, że będzie trudne całościowe wypełnienie katalogu zdarzeń (zagrożeń) mogących stanowić w ramach przesłanki zewnętrznego zagrożenia państwa podstawę do wprowadzenia stanu wojennego. Ponadto nasuwa się pytanie, czy będzie ono uzasadnione. Jeśli przyjąć, że dokonane zmiany są celowe, to należy uznać ich zakres za niewystarczający. Ustawodawca rozszerzył bowiem katalog zdarzeń, których wystąpienie będzie mogło skutkować wprowadzeniem stanu nadzwyczajnego (dodał zagrożenia wynikające z działań w cyberprzestrzeni), nie dokonał jednak zmian w rozdziale drugim ustawy, dotyczącym zasad działania organów władzy publicznej w czasie stanu wojennego, oraz nie uzupełnił zakresu ograniczeń wolności i praw człowieka i obywatela o ograniczenia wynikające z działań w cyberprzestrzeni. Wprowadzając po działaniach terrorystycznych następne szczegółowe zdarzenie uzasadniające wprowadzenie stanu wojennego (działania w cyberprzestrzeni), należało jednocześnie wyposażyć organy władzy publicznej w dodatkowe (nowe) prawne narzędzia/środki do podejmowania skutecznych działań w czasie wprowadzonego stanu nadzwyczajnego ze względu na nowego rodzaju zagrożenie. Obowiązujące w rozdziale drugim zapisy ustawy ustalają zasady działania organów władzy publicznej, w tym zadania i kompetencje prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Rady Ministrów, ministra obrony narodowej i wojewody, odnoszące się głównie do zdarzeń o charakterze militarnym spełniających normatywną treść przesłanek wprowadzenia stanu wojennego, natomiast nie stanowią podstawy do podejmowania skutecznych działań w przypadku wprowadzenia tego stanu po zaistnieniu zagrożeń nowo ujętych w ustawie. Zatem przyjęcie zagrożeń wynikających z działań w cyberprzestrzeni jako uzasadniających wprowadzenie stanu nadzwyczajnego wymagało również wprowadzenia mechanizmów/środków umożliwiających organom państwowym reagowanie na tego typu zagrożenia. Tego ustawodawca nie uczynił. Zmiana ustawy, oprócz dodania kolejnego zdarzenia uzasadniającego wprowadzenie stanu nadzwyczajnego, nie wnosi niczego nowego. Co więcej, rozszerzanie o nowe

¹⁴ DzU z 2002 r. nr 62, poz. 558 ze zm.

¹⁵ P. Ruczkowski: *Komentarz do art. 3 ustawy o stanie klęski żywiołowej*. LEX/el. 2002.

zdarzenia (zagrożenia) katalogu, który ze swej istoty nigdy nie będzie zupełny, może rodzić podświadome, realne niebezpieczeństwo zawężania przesłanki zewnętrznego zagrożenia państwa tylko do już wymienionych zagrożeń¹⁶.

Rozwiązania prawne dotyczące przeciwdziałania zagrożeniom terrorystycznym z powietrza i morza

Ustawa z dnia 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze¹⁷. W ustawie zawarto następujące zapisy, które treścią odnoszą się do zagrożeń terrorystycznych:

1. W rozumieniu przepisów ustawy aktem bezprawnej ingerencji w lotnictwie cywilnym jest bezprawny i celowy akt polegający między innymi na porwaniu statku powietrznego z załogą i pasażerami na pokładzie lub bez nich, również w celu użycia statku powietrznego jako narzędzia ataku terrorystycznego z powietrza (art. 2 pkt 20).

2. Zarządzający lotniskiem wyznacza strefy zastrzeżone lotniska oraz części krytyczne tych stref w rozumieniu przepisów rozporządzenia nr 300/2008/WE. W celu umożliwienia dostępu osób, o których mowa w załączniku do rozporządzenia WE, do strefy zastrzeżonej lotniska zarządzający lotniskiem lub przewoźnik lotniczy w ramach sprawdzenia przeszłości tych osób występuje do komendanta oddziału Straży Granicznej o udzielenie informacji o braku negatywnych przesłanek do uzyskania takiego dostępu. Jedną z przesłanek uniemożliwiających dostęp jest uzyskanie wiadomości o wszczęciu postępowania karnego przeciwko osobie w sprawie przestępstwa o charakterze terrorystycznym (art. 188a. ust. 1 w zw. z ust. 4 i 5).

Ustawa z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej¹⁸. W ustawie tej do zagrożeń terrorystycznych odnoszą się następujące zapisy:

1. W świetle art. 18b ust. 1 w zw. z ust. 2a i 3 obcy wojskowy statek powietrzny, który przekroczył granicę państwową albo wykonuje lot w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej bez zezwolenia lub niezgodnie z warunkami zezwolenia, oraz obcy cywilny statek powietrzny, który przekroczył granicę państwową niezgodnie z przepisami ustawy z 3 lipca 2002 roku *Prawo lotnicze* lub umowami międzynarodowymi, którymi Rzeczpospolita Polska jest związana, może być wezwany przez państwowy organ zarządzania ruchem lotniczym do określonych w ustawie zachowań. W wypadku niezastosowania się do któregokolwiek z wezwań i poleceń obcy wojskowy statek powietrzny może być zniszczony bez dokonania prób przechwycenia i ostrzeżenia w sytuacji, gdy jest użyty jako środek ataku o charakterze terrorystycznym. Decyzję o zastosowaniu wymienionych środków podejmuje dowódca operacyjny rodzaju sił zbrojnych¹⁹.

¹⁶ Vide: M. Wojciszko: *Współpraca cywilno-wojskowa w sytuacjach szczególnego zagrożenia państwa*. Materiał niepublikowany.

¹⁷ DzU z 2012 r., poz. 933 t.j. ze zm.

¹⁸ DzU z 2009 r. nr 12, poz. 67 t.j. ze zm.

¹⁹ Należy przypomnieć także postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 28 października 2008 r. OTK-A 2008/8/152: *W trybie art. 4 ust. 2 „Ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym” (DzU nr102, poz. 643, z 2000 r. nr 48, poz. 552 i nr 53, poz. 638, z 2001 r. nr 98, poz. 1070 oraz z 2005 r. nr 169, poz. 1417) zasygnalizować Sejmowi – w celu zapewnienia spójności systemu prawnego Rzeczypospolitej Polskiej – potrzebę podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie dopuszczalności zniszczenia obcego cywilnego statku powietrznego na podstawie przepisu art. 18b ust. 2 pkt 2 lub 3 „Ustawy z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej” (DzU 2005 r. nr 226, poz. 1944 ze zm.).*

2. W rozumieniu art. 18b ust. 2b tej ustawy atakiem o charakterze terrorystycznym jest czyn popełniony w celu: poważnego zastraszenia wielu osób; zmuszenia organu władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej lub innego państwa albo organu organizacji międzynarodowej do podjęcia lub zaniechania określonych czynności; wywołania poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce Rzeczypospolitej Polskiej, innego państwa lub organizacji międzynarodowej, a także groźba popełnienia takiego czynu.

Na podstawie art. 18b ust. 6 ustawy z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej wydane *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 listopada 2011 r. w sprawie określenia organu dowodzenia obroną powietrzną oraz trybu postępowania przy stosowaniu środków obrony powietrznej w stosunku do obcych statków powietrznych niestosujących się do wezwań państwowego organu zarządzania ruchem lotniczym*²⁰. W par. 2 pkt 3 rozporządzenia zdefiniowano pojęcie „obiekt powietrzny typu Renegade” jako cywilny statek powietrzny, który przekroczył powietrzną granicę państwową albo wykonuje lot w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej bez zezwolenia lub niezgodnie z warunkami zezwolenia i nie zastosował się do wezwań, o których mowa w art. 18b ust. 1 ustawy o ochronie granicy państwowej, oraz może być użyty jako środek ataku o charakterze terrorystycznym;

Na podstawie ustaleń oraz kryteriów przyjętych w par. 6 ust. 1 rozporządzenia dyżurny dowódca obrony powietrznej (DDOP)²¹ kwalifikuje obiekt powietrzny do kategorii:

– podejrzany Renegade – w przypadku wykrycia cywilnego statku powietrznego o nieokreślonych intencjach albo spełniającego dwa warunki lub więcej określone w ust. 1 pkt 1. Jednym z nich jest otrzymanie zawiadomienia o umieszczeniu na pokładzie statku powietrznego przedmiotu, urządzenia, substancji lub innego materiału niebezpiecznego, który może być użyty do ataku o charakterze terrorystycznym;

– prawdopodobny Renegade – w przypadku gdy wykryto również inne statki powietrzne, które nie wykonują poleceń państwowego organu zarządzania ruchem lotniczym, cywilny statek powietrzny zakwalifikowany jako „podejrzany Renegade” w dalszym ciągu nie wykonuje poleceń państwowego organu zarządzania ruchem lotniczym lub organów dowodzenia obroną powietrzną, cywilny statek powietrzny odmawia wykonania poleceń lub nie reaguje na polecenia i znaki przekazywane przez dowódcę statku przechwytyjącego;

²⁰ DzU z 2011 r. nr 254, poz. 1522.

²¹ W decyzji ministra obrony narodowej z 25 marca 2003 r. w sprawie przeciwdziałania zagrożeniom terrorystycznym z powietrza zapisano: 1. W Siłach Zbrojnych RP wprowadza się funkcję DDOP, jako narodowy przedstawiciel władz państwowych (National Governmental Authority – NGA). 2. Funkcję Dyżurnego Dowódcy Obrony Powietrznej pełni Dowódca Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej lub upoważniony oficer w stopniu generała. 3. W sytuacji wystąpienia zagrożenia atakami terrorystycznymi z powietrza przy użyciu cywilnych statków powietrznych upoważniam Dyżurnego Dowódcę Obrony Powietrznej do: [...] określenia stopnia zagrożenia oraz prowadzenia skoordynowanych działań przeciwko statkom powietrznym użytym jako środek ataku terrorystycznego z powietrza. [...] 4. W celu realizacji zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa przestrzeni powietrznej RP: [...] Dowódca Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej [...] uzgodni i zapewni bezpośrednią łączność między Dyżurnym Dowódcą Obrony Powietrznej a: Połączonym Centrum Operacji Powietrznych Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, Centrum Operacji Powietrznych, rządowym zespołem właściwym w zakresie kierowania reagowaniem kryzysowym, organami zarządzania ruchem lotniczym, które będą zaangażowane w przeciwdziałanie zagrożeniom atakami terrorystycznymi z powietrza. Vide: Decyzja Nr 71/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 25 marca 2003 r. w sprawie przeciwdziałania zagrożeniom terrorystycznym z powietrza. DzUrz MON z 2003 r. nr 6, s. 3.

– potwierdzony Renegade – w przypadku gdy statek powietrzny spełnia jednocześnie następujące kryteria: *przechwycony i rozpoznany cywilny statek powietrzny w dalszym ciągu nie wykonuje poleceń dowódcy statku przechwytyjącego, państwowego organu zarządzania ruchem lotniczym oraz organów dowodzenia obroną powietrzną*, a posiadane informacje bez żadnych wątpliwości potwierdzają, że cywilny statek powietrzny ma być użyty jako środek ataku o charakterze terrorystycznym.

*Ustawa z dnia 4 września 2008 r. o ochronie żeglugi i portów morskich*²². W dokumencie tym zawarto następujące zapisy dotyczące zagrożeń terrorystycznych:

Zgodnie z art. 27 ust. 1 *w celu zapobieżenia, ograniczenia lub usunięcia poważnego i bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego statkom, obiektom portowym i portom oraz związanej z nimi infrastrukturze, powstałego na skutek użycia statku lub obiektu pływającego jako środka ataku terrorystycznego, po wyczerpaniu przez Straż Graniczną środków przewidzianych w ustawie z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej (DzU z 2005 r. Nr 234, poz. 1997 ze zm), minister obrony narodowej może wydać decyzję o zastosowaniu na polskich obszarach morskich niezbędnych środków, do zatopienia tego statku lub obiektu pływającego włącznie.*

Na podstawie art. 27 ust. 2 tej ustawy zostało wydane *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 sierpnia 2010 r. w sprawie trybu postępowania i sposobu współdziałania organów w celu zapobieżenia niebezpieczeństwu grożącemu statkom, obiektom portowym i portom oraz związanej z nimi infrastrukturze, powstałego na skutek użycia statku lub obiektu pływającego jako środka ataku terrorystycznego*²³. Określono w nim tryb postępowania przy stosowaniu środków w celu zapobieżenia, ograniczenia lub usunięcia poważnego i bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego statkom, obiektom portowym i portom oraz związanej z nimi infrastrukturze, powstałego na skutek użycia statku lub obiektu pływającego jako środka ataku terrorystycznego, oraz sposób współdziałania organów w czasie stosowania środków²⁴.

W par. 6 ust. 1 i 2 ustalono, że podczas stosowania niezbędnych środków w stosunku do statków morskich w celu zapobieżenia, ograniczenia lub usunięcia niebezpieczeństwa grożącego statkom, obiektom portowym i portom oraz związanej z nimi infrastrukturze, powstałego na skutek użycia statku lub obiektu pływającego jako środka ataku terrorystycznego, uwzględnia się zasady wynikające z ustawy z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej. Niezbędne środki powinny być stosowane w sposób *1) minimalizujący spowodowanie zagrożenia życia lub zdrowia dla osób postronnych; 2) wyrządzający możliwie najmniejszą szkodę osobom, przeciwko którym środki zostały użyte; 3) ograniczający zniszczenie statku użytego jako środka ataku terrorystycznego, innych statków oraz infrastruktury portowej.* Niektórych ograniczeń nie stosuje się w przypadku otrzy-

²² DzU 2008 r. nr 171, poz. 1055.

²³ DzU 2010 r. nr 163, poz. 1096.

²⁴ Minister obrony narodowej może wydać decyzję, o której mowa w art. 27 ust. 1 *Ustawy z dnia 4 września 2008 r. o ochronie żeglugi i portów morskich*, na wniosek ministra właściwego do spraw wewnętrznych wydawany po zawiadomieniu przez komendanta głównego Straży Granicznej o wyczerpaniu przez Straż środków przewidzianych w *Ustawie z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej* (DzU z 2005 r. nr 234, poz. 1997 ze zm.).

mania wiadomości o istnieniu na statku lub obiekcie pływającym nuklearnego urządzenia wybuchowego oraz o zamiarze jego niezwłocznego wykorzystania jako środka ataku terrorystycznego.

Rozwiązania prawne dotyczące przeciwdziałania zagrożeniom terrorystycznym w regulacjach o państwowych organach porządkowych

*Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji*²⁵. Zapisy, które treścią odnoszą się do zagrożeń terrorystycznych, to:

1. Art. 4 ust. 3 pkt 2, w którym wskazuje się, że w skład policji wchodzi również wyodrębnione oddziały prewencji i pododdziały antyterrorystyczne;

2. Art. 17 ust. 1: (uchylony ustawą z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej²⁶), w którym postanawiano: *Jeżeli środki przymusu bezpośredniego, wymienione w art. 16 ust. 1, okazały się niewystarczające lub ich użycie, ze względu na okoliczności danego zdarzenia, nie jest możliwe, policjant ma prawo użycia broni palnej wyłącznie [...] w bezpośrednim pościgu za osobą, wobec której istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia zabójstwa, zamachu terrorystycznego.*

3. Art. 18: *W razie zagrożenia bezpieczeństwa publicznego lub zakłócenia porządku publicznego, zwłaszcza poprzez sprowadzenie [...] zagrożenia przestępstwem o charakterze terrorystycznym bądź jego dokonania w stosunku do obiektów mających szczególne znaczenie dla bezpieczeństwa lub obronności państwa, bądź mogącym skutkować niebezpieczeństwem dla życia ludzkiego.*

Prezes Rady Ministrów, na wniosek ministra właściwego do spraw wewnętrznych, w celu zapewnienia bezpieczeństwa publicznego lub przywrócenia porządku publicznego, może zarządzić użycie uzbrojonych oddziałów lub pododdziałów policji. Jeśli użycie uzbrojonych oddziałów i pododdziałów policji okaże się niewystarczające, to do pomocy uzbrojonym oddziałom i pododdziałom policji mogą być użyte, na podstawie postanowienia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wydanego na wniosek prezesa Rady Ministrów, oddziały i pododdziały Sił Zbrojnych RP. *Pomoc może być udzielona również w formie prowadzonego samodzielnie przez oddziały i pododdziały Sił Zbrojnych przeciwdziałania zagrożeniu bądź dokonaniu przestępstwa, w przypadku gdy oddziały i pododdziały Policji nie dysponują możliwościami skutecznego przeciwdziałania tym zagrożeniom.* W przypadkach niecierpiących zwłoki decyzję o udzieleniu pomocy podejmuje minister obrony narodowej, na wniosek ministra właściwego do spraw wewnętrznych, określając zakres i formę pomocy oraz zawiadamiając o niej niezwłocznie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i prezesa Rady Ministrów.

4. Art. 145h: *Policjanci i pracownicy Policji są uprawnieni do wykonywania obowiązków służbowych na terytorium innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej, w celu realizacji zadań: 1) w formie wspólnych patroli lub innego rodzaju wspólnych operacji w celu*

²⁵ DzU z 2011 r. nr 287, poz. 1687 t.j. ze zm.

²⁶ DzU z 2013 r. poz. 179.

ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz zapobiegania przestępczości, o których mowa w art. 17 decyzji Rady 2008/615/WSiSW z dnia 23 czerwca 2008 r. w sprawie intensyfikacji współpracy transgranicznej, szczególnie w zwalczaniu terroryzmu i przestępczości transgranicznej [...] (Dz. Urz. UE L 210 z 06.08.2008, str. 1).

Na podstawie art. 18 ust. 8 Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji zostało wydane Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 lipca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu użycia oddziałów i pododdziałów Policji oraz Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w razie zagrożenia bezpieczeństwa publicznego lub zakłócenia porządku publicznego²⁷. W świetle par. 3 przywołanego aktu użycie oddziałów policji oraz oddziałów sił zbrojnych w przypadkach określonych w art. 18 ust. 1. ustawy o policji powinno być odpowiednie do stopnia zagrożenia bezpieczeństwa publicznego lub zakłócenia porządku publicznego. Stopień zagrożenia określa się na podstawie przewidywanego rozwoju sytuacji, zagrożenia popełnieniem przestępstw o charakterze terrorystycznym oraz z uwzględnieniem aktualnego poziomu dostępności sił i środków pozostających w dyspozycji policji. W par. 6 ust. 1 oddziały sił zbrojnych wydzielone do pomocy policji mogą być użyte zwłaszcza do wspierania działań oddziałów policji, które przywracają bezpieczeństwo i porządek publiczny, w tym działań antyterrorystycznych.

W celu zapewnienia sprawnego współdziałania i skutecznego wsparcia w wykonywaniu zadań określonych w ustawach komendant główny Policji oraz działający z upoważnienia ministra obrony narodowej zastępca szefa SG WP podpisali stosowny dokument – *Porozumienie z dnia 20 kwietnia 2005 r. w sprawie współdziałania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie przeciwdziałania sytuacjom kryzysowym*. W par. 1 ust. 1 strony w zakresie swoich kompetencji zobowiązały się do współdziałania w przeciwdziałaniu sytuacjom kryzysowym, w tym aktom terrorystycznym, w ograniczaniu i usuwaniu skutków tych sytuacji, a także w zabezpieczaniu przemieszczania się i pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Współdziałanie to obejmuje, między innymi, uruchomienie stałych punktów kontaktowych reagowania kryzysowego oraz natychmiastowe przekazywanie informacji, zwłaszcza o atakach terrorystycznych na terenie kraju, w tym związanych z wprowadzeniem statków powietrznych. W ramach udzielania pomocy Siłom Zbrojnym RP przewidziano prowadzenie działań policyjnych w obiektach i na terenach wojskowych, w tym mających na celu zwalczanie aktów terrorystycznych.

Ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych²⁸. W ustawie zawarto następujące zapisy odnoszące się do zagrożeń terrorystycznych:

1. W art. 36 ust. 1 zapisano, że Żandarmeria Wojskowa, wykonując czynności operacyjno-rozpoznawcze, może korzystać z pomocy osób niebędących żołnierzami Żandarmerii Wojskowej. Zabronione jest ujawnianie danych o osobie, która pomaga Żandarmerii Wojskowej w wykonywaniu czynności operacyjno-rozpoznawczych. W razie odmowy zwolnienia żołnierza Żandarmerii Wojskowej lub osoby udzielającej mu pomocy w wykonywaniu czynności operacyjno-rozpoznawczych od obowiązku zachowania tajemnicy państwowej w związ-

²⁷ DzU z 2005 r. nr 135, poz. 1134.

²⁸ DzU z 2001 r. nr 123, poz. 1353.

ku z postępowaniem karnym albo odmowy zezwolenia na udostępnienie materiałów zawierających informacje niejawne stanowiące tajemnicę państwową, pomimo żądania prokuratora lub sądu, zgłoszonego w związku z postępowaniem karnym w sprawie o przestępstwo przeciwko pokojowi lub ludzkości, przestępstwo wojenne, przestępstwo przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, przestępstwo zamachu terrorystycznego albo też przestępstwo zabójstwa lub spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, którego następstwem była śmierć człowieka, minister obrony narodowej przedstawia żądane wyjaśnienia i materiały pierwszemu prezesowi Sądu Najwyższego.

2. Art. 43 ust. 1 (uchylony ustawą z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej²⁹). W świetle tego zapisu jeżeli środki przymusu bezpośredniego okazały się niewystarczające lub ich użycie ze względu na okoliczności zdarzenia nie jest możliwe, żołnierze Żandarmerii Wojskowej mają prawo użycia broni palnej w bezpośrednim pościgu za osobą, wobec której istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia zamachu terrorystycznego, zabójstwa, umyślnego uszczerbku na zdrowiu, umyślnego spowodowania zdarzenia zagrażającego życiu lub zdrowiu wielu osób, pozbawienia człowieka wolności, zgwałcenia, wzięcia zakładnika, rozboju, kradzieży rozbójniczej albo wymuszenia rozbójniczego.

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny³⁰. W rozdziale XIV *Objaśnienie wyrażeń ustawowych* w art. 115 par. 20 określono, że przestępstwem o charakterze terrorystycznym jest czyn zabroniony zagrożony karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 5 lat, popełniony w celu:

- 1) poważnego zastraszenia wielu osób,
- 2) zmuszenia organu władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej lub innego państwa albo organu organizacji międzynarodowej do podjęcia lub zaniechania określonych czynności,
- 3) wywołania poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce Rzeczypospolitej Polskiej, innego państwa lub organizacji międzynarodowej
– a także groźba popełnienia takiego czynu.

Wybrane zapisy dotyczące zagrożeń terrorystycznych w dokumentach zawierających koncepcje zapewnienia bezpieczeństwa państwa

Strategia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej z 2007 roku³¹. W dokumencie tym zawarto następujące zapisy odnoszące się do zagrożeń terrorystycznych:

1. Wyzwania i zagrożenia bezpieczeństwa, pkt 34, s. 9: *Zagrożeniem dla Europy, w tym i dla Polski, jest zorganizowany terroryzm międzynarodowy. Polska musi się liczyć z możliwością działań skierowanych przeciwko niej w związku z udziałem w kampanii antyter-*

²⁹ DzU z 2013 r. poz. 628.

³⁰ DzU z 1997 r. nr 88, poz. 553 ze zm.

³¹ Opracowana na podstawie Ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (DzU z 2004 r. nr 241, poz. 2416.).

rorystycznej. Nie można wykluczyć akcji odwetowych będących konsekwencją prowadzonych przez NATO lub UE operacji stabilizacyjnych i pokojowych. Szczególnym zagrożeniem dla polskich podmiotów, realizujących zadania poza granicami państwa, są działania zbrojne prowadzone przez ugrupowania terrorystyczne na obszarze odpowiedzialności Polskich Kontyngentów Wojskowych.

2. Obrona narodowa, pkt 97, s. 24: *Istotnym zadaniem Sił Zbrojnych RP jest również wspieranie pozostałych organów państwa w zapewnianiu bezpieczeństwa wewnętrznego Polski i udzielanie niezbędnej pomocy wojskowej właściwym instytucjom i służbom rządowym oraz samorządowym, organizacjom cywilnym i społeczeństwu w reagowaniu na zagrożenia. Tego rodzaju działania obejmują obserwację i kontrolę przestrzeni powietrznej Polski, wsparcie ochrony granicy lądowej i wód terytorialnych, a także działalność rozpoznawczą i wywiadowczą, monitorowanie skażeń promieniotwórczych, chemicznych i biologicznych na terytorium kraju oraz prowadzenie akcji oczyszczania terenu z materiałów wybuchowych i przedmiotów niebezpiecznych pochodzenia wojskowego. Oprócz tego siły zbrojne utrzymują gotowość do prowadzenia – samodzielnie bądź we współpracy z innymi organami i służbami państwowymi – operacji poszukiwawczo-ratowniczych. Będą nadal uczestniczyć w narodowym systemie zarządzania kryzysowego, stale rozwijając swą zdolność do udzielania pomocy odpowiednim organom administracji publicznej oraz społeczeństwu w wypadku klęsk żywiołowych, katastrof spowodowanych przez człowieka i zagrożeń terrorystycznych.*

Strategia rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022, przyjęta uchwałą Rady Ministrów z 9 kwietnia 2013 roku³². Zapisy, które treścią odnoszą się do zagrożeń terrorystycznych, zawarto w następujących fragmentach dokumentu:

1. Wprowadzenie, s. 3: *Na bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku przemożny wpływ wywierają procesy zachodzące we współczesnym, globalnym środowisku bezpieczeństwa. Cechują się one dużą dynamiką i złożonością zmian oraz występowaniem zagrożeń asymetrycznych, z których najgroźniejsze to: terroryzm.*

2. Uwarunkowania zewnętrzne – środowisko bezpieczeństwa, s. 10: *Potencjalnym zagrożeniem pozostają: rosnąca liczba państw upadających i upadłych, napięcia i konflikty w rejonach o obniżonej stabilności w obszarze euroatlantyckim lub jego sąsiedztwie, terroryzm, międzynarodowa przestępczość zorganizowana, negatywne zjawiska w cyberprzestrzeni oraz sytuacje kryzysowe w następstwie katastrof naturalnych lub wywołanych działalnością człowieka.*

3. Zagrożenia i wyzwania bezpieczeństwa Polski, s. 12: *Zagrożeniem dla bezpieczeństwa Polski jest podważanie skuteczności międzynarodowego systemu przeciwdziałania proliferacji broni masowego rażenia. Równie groźny jest międzynarodowy terroryzm³³.*

4. Cel 1. Kształtowanie stabilnego międzynarodowego środowiska bezpieczeństwa w wymiarze regionalnym i globalnym. Priorytety i kierunki interwencji celu 1, s. 39: *Wspieranie*

³² Opracowana na podstawie ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju (DzU z 2009 r. nr 84, poz. 712 t.j. ze zm.).

³³ Problematyce terroryzmu międzynarodowego poświęcony jest Narodowy Program Antyterrorystyczny Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2012-2016. Dokument ten jest dokumentem wykonawczym strategii Sprawne Państwo 2020.

inicjatyw na rzecz utrzymania i rozwoju międzynarodowych instrumentów w zakresie nieprolifracji broni masowego rażenia oraz środków jej przenoszenia, w tym przeciwdziałanie możliwości wejścia w posiadanie i wykorzystanie BMR przez terrorystów.

Zakończenie

Można wymienić kilka płaszczyzn, na których jest i powinna być prowadzona walka z terroryzmem. Są to:

- bezpośrednia walka z przejawami terroryzmu (walka z organizacjami i grupami terrorystycznymi oraz pojedynczymi osobami odpowiedzialnymi za akty terroryzmu);
- likwidowanie czynników sprzyjających występowaniu zjawiska terroryzmu (spektrum czynników jest szerokie, od etnicznych, kulturowych i ustrojowych po świadczące o zaburzeniach psychicznych terrorystów);
- tworzenie warunków utrudniających i wręcz uniemożliwiających przygotowanie oraz przeprowadzenie działań terrorystycznych (ograniczanie zdolności grup i organizacji terrorystycznych, a także pojedynczych osób);
- kształtowanie postaw (zwłaszcza młodych osób, które mogą być pozyskiwane przez grupy i organizacje terrorystyczne jako potencjalni kandydaci na zamachowców);
- kształtowanie świadomości zagrożenia aktami przemocy.

Wymienione płaszczyzny walki z terroryzmem wskazują jednocześnie na potencjalne obszary uregulowań w krajowych i międzynarodowych systemach prawodawczych. Z przedstawionego przeglądu krajowych aktów prawnych obejmujących swym zakresem regulacji zjawisko terroryzmu wynika, że problematyka ta znalazła odzwierciedlenie zwłaszcza w aktach prawnych odnoszących się do obszaru bezpieczeństwa państwa, i to zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego. Z tego względu przeciwdziałanie zjawisku terroryzmu stało się domeną systemu bezpieczeństwa narodowego, w tym jego poszczególnych elementów: systemu zarządzania kryzysowego i systemu obronnego państwa. ■

Prowadzenie *cordon and search* na przykładzie działań PKW w Afganistanie

Autor omawia strukturę i zadania pododdziałów stosujących nową techniką prowadzenia działań asymetrycznych, znaną pod nazwą „otocz i przeszukaj” (*cordon and search*). Analizowany w artykule sposób prowadzenia działań „otocz i przeszukaj” stanowi jeden z wariantów operacji podejmowanych przez PKW w Afganistanie. Ze względu na dostępność sił i środków był to najczęstszy sposób walki z rebeliantami stosowany przez polski kontyngent. Obejmował następujące etapy: planowanie, przemieszczenie do obiektu, izolację i przeszukanie obiektu, wycofanie z obiektu i omówienie.

W przyszłości należy się spodziewać zaangażowania Sił Zbrojnych RP głównie w działania, w których pole walki nie będzie miało charakteru linearnego, a zasadniczym sposobem walki będzie *cordon and search*.

Współczesne operacje prowadzone przeciwko terrorystom w ramach różnych koalicji zostały zdominowane przez działania asymetryczne. Ponieważ przeciwnik asymetryczny wymusił stosowanie określonych technik działania, walczące z nim Siły Zbrojne RP i innych państw musiały zmienić swoje środki walki i taktykę. Jedną z nowych technik, znana jako „otocz i przeszukaj” (*cordon and search*), polega na sprawdzaniu pojedynczych budynków, grupy budynków lub całych albo części miejscowości, w celu znalezienia poszukiwanych ludzi, nielegalnie posiadanej broni, materiałów wybuchowych czy innych przedmiotów używanych przeciwko miejscowym władzom, wojskom koalicyjnym, albo do działalności terrorystycznej¹.

Przeciwnik ery informacyjnej² jest trudny do zidentyfikowania, ponieważ atakuje szybko i niespodziewane. Dlatego powinien być elimi-



pplk mgr
**DARIUSZ
SZKOŁUDA**

Starczy wykładowca
Centrum Doskonalenia
Kursowego Oficerów
w Akademii Obrony
Narodowej.
Absolwent Wyższej
Szkoły Oficerskiej Wojsk
Rakietowych i Artylerii
w Toruniu.
Uczestnik operacji
w Afganistanie.

¹ G. Sobolewski: *Reagowanie kryzysowe w środowisku miejskim. „Aspekt militarny”*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2009, s.142.

² Vide: A. i H. Toffler: *Wojna i antywojna*. Wydawnictwo Muza, Warszawa 1977.

nowany w wyniku różnych działań wyprzedzających, mających na celu schwywanie lub zniszczenie go, pozbawienie środków walki i uniemożliwienie otrzymania wsparcia.

W artykule podjęto próbę poszukania odpowiedzi na pytanie o sposoby skutecznego prowadzenia działań *cordon and search*. Wskazanego sposobu nie należy jednak traktować jako standardowej procedury prowadzenia *cordon and search*, jest to bowiem jedynie jeden z wielu wariantów działania.

Cel działania

Z doświadczenia zdobytego w czasie działań w Afganistanie wynika, że sukces w operacji o charakterze stabilizacyjnym mogą zapewnić oprócz działań kinetycznych³ działania niekinetyczne⁴. W wielu przypadkach są one nawet ważniejsze. Działania kinetyczne prowadzone w ramach *cordon and search* zazwyczaj mają na celu⁵:

- zatrzymanie ukrywających się rebeliantów;
- przejęcie nielegalnie posiadanej broni, materiałów wybuchowych, w tym fabryk produkcji improwizowanych urządzeń wybuchowych (Improvised Explosive Device – IED);
- demonstrację siły;
- przygotowanie Narodowych Sił Bezpieczeństwa Afganistanu do prowadzenia samodzielnych działań.

Warto podkreślić, że działania niekinetyczne stanowią środek budowania zaufania miejscowej ludności do lokalnych władz i sił bezpieczeństwa oraz wojsk koalicyjnych. Dlatego muszą stanowić integralną część działań *cordon and search* i mieć na celu:

- informowanie miejscowej ludności o powodach prowadzenia *cordon and search*;
- wspieranie lokalnej administracji;
- zbieranie informacji o potrzebach miejscowej ludności;
- udzielanie pomocy humanitarnej.

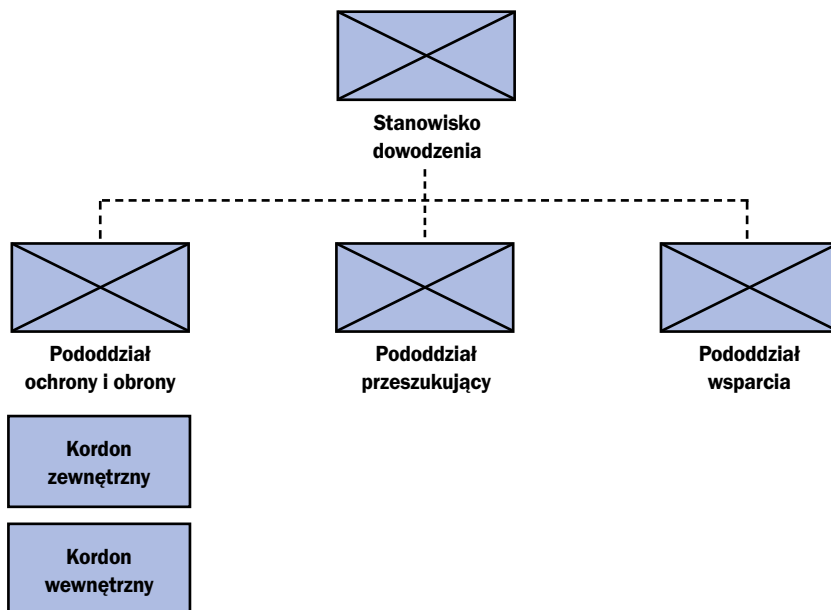
Siły i środki

Do prowadzenia działań *cordon and search* mogą być wydzielone różne siły i środki. Jest to uzależnione od celu prowadzonych działań, sił przeciwnika, czasu na wykonanie zadania, warunków atmosferycznych i terenowych oraz obyczajów religijnych w rejonie operacji.

³ Według T. Buka, działania kinetyczne to wszelka działalność patrolowa, konwoje i eskorty, prowadzenie operacji przeszukiwania i czyszczenia (*cordon and search* i *cordon and knock*), wsparcie lotnicze i rozpoznanie z powietrza, organizowanie tymczasowych punktów kontrolnych (lądowych i powietrzno-lądowych), a także operacje specjalne określane mianem „cięć chirurgicznych”. Vide: W. Kałkowski: *Działania kinetyczne i niekinetyczne polskich kontyngentów wojskowych. W: Działania stabilizacyjne – aspekty strategiczne. Konflikty. Interwencje. Bezpieczeństwo*. D. Kozerański (red.). Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2011, s. 107.

⁴ Według T. Buka, działania niekinetyczne obejmują przede wszystkim operacje CIMIC (budowa infrastruktury lokalnej, pomoc humanitarna, wsparcie rolnictwa) oraz operacje informacyjne ukierunkowane na kompleksowe informowanie ludności o celach działania wojsk koalicji. Vide: W. Kałkowski: *Działania kinetyczne i niekinetyczne...*, op.cit., s. 107.

⁵ D. Szkołuda: *Ocena zdolności Polskiego Kontyngentu Wojskowego w operacji stabilizacyjnej w Afganistanie*. „Zeszyty Doktoranckie WBN” 2012 nr 2(3), s. 64.



Rys. 1. Struktura sił prowadzących działania *cordon and search*

Źródło: J. Sutherland, R. Baillergeon, T. McKane: *Cordon and Search Operations „A Deadly Game of Hide and Seek”*. „Air Land Sea Bulletin” Issue No. 2010-3, September 2010, s. 5. <http://www.dtic.mil/dtic/tr/fulltext/u2/a528833.pdf> [dostęp: 9.03.2013].

W skład sił prowadzących *cordon and search* mogą wchodzić: stanowisko dowodzenia, pododdział przeszukujący, pododdział ochrony i obrony oraz pododdział wsparcia (rys. 1)⁶.

Pododdział ochrony i obrony składa się z pododdziałów zmotoryzowanych, które mają za zadanie izolować rejon przeszukania. Aby zapewnić ochronę własnym wojskom przed atakiem z zewnątrz oraz nie dopuścić do wydostania się przeciwnika z obiektu, pododdział ochrony i obrony ustawia kordony – zewnętrzny i wewnętrzny.

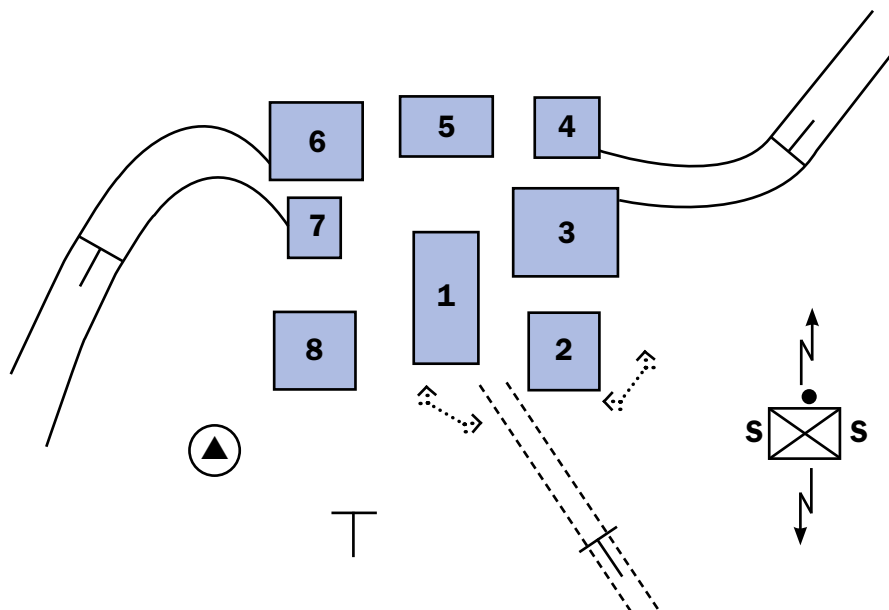
Kordon zewnętrzny wykonuje zadania poza obiektem i ma nie dopuścić do ataku z zewnątrz na siły przeszukujące obiekt, a w wypadku ominięcia kordonu wewnętrznego ma uniemożliwić przeciwnikowi ucieczkę z obiektu (rys. 2).

Kordon wewnętrzny monitoruje sytuację w obiekcie, osłania siły przeszukujące budynki, nie dopuszcza do przemieszczania się przeciwnika między budynkami oraz do jego ucieczki z obiektu przeszukania (rys. 3).

Pododdział przeszukujący składa się z następujących zespołów (sekcji): szturmowego, przeszukującego, ochrony i wsparcia. Zespół szturmowy blokuje obiekt, po to by zespół przeszukujący mógł działać⁷. Zespół przeszukujący przepatruje obiekty, w których mogą ukry-

⁶ J. Sutherland, R. Baillergeon, T. McKane: *Cordon and Search Operations...*, op. cit.

⁷ Ibidem, s. 7.



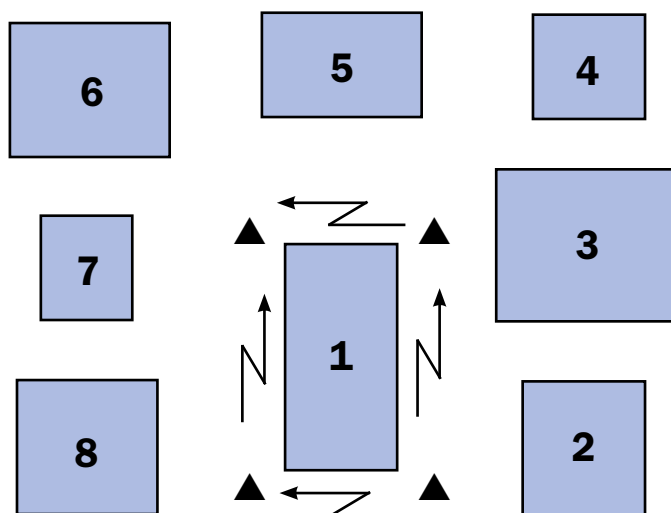
Rys. 2. Kordon zewnętrzny

Źródło: J. Sutherland, R. Baillergeon, T. McKane: *Cordon and Search Operations...*, op.cit.

wać się rebelianci lub w których może być przechowywana broń i materiały do produkcji improwizowanych urządzeń wybuchowych. Ze względu na obyczaje religijne i kulturowe w skład zespołu przeszukującego mogą wchodzić lokalne siły bezpieczeństwa, np. policja. Zespół ochrony ubezpiecza obiekt oraz pilnuje osób aresztowanych, natomiast zespół wsparcia obserwuje strefę przeszukania i trwa w gotowości do wsparcia pozostałych zespołów. W zależności od zadania w skład pododdziału przeszukującego mogą wchodzić następujące zespoły (sekcje)⁸: eskortowania więźniów (*detainee team*), przeszukiwania pojazdów (*vehicle search team*), burzenia obiektów (*demolition team*), dokumentowania działań (*documentation team*), psów specjalnych (*military working dogs*), rozpoznania tuneli (*tunnel recon team*), przesłuchiwania zatrzymanych (*interrogation team*), wykrywania min (*mine detection team*), działań psychologicznych (*psychological operations team*), wywiadu (*human intelligence team*), eskortowania sił własnych (*escort team*), przeszukiwania kobiet (*female personnel search team*), rozminowania improwizowanych urządzeń wybuchowych (*explosive ordnance disposal team*), tłumaczy i językoznawców (*interpreters and linguists*), a także zespół reporterski (*combat camera*) oraz media, w zależności od możliwości ich przebywania w strefie działań.

Pododdział wsparcia (odwód) najczęściej stanowią pododdziały zmotoryzowane, które muszą być w gotowości do wsparcia pozostałych wojsk uczestniczących w działaniach *cordon and search*. Ponadto w fazie prowadzenia działań kinetycznych odwód mogą wspierać: Zespół

⁸ Ibidem, s. 7.



Rys. 3. Kordon wewnętrzny

Źródło: J. Sutherland, R. Baillergeon, T. McKane: *Cordon and Search Operations...*, op.cit.

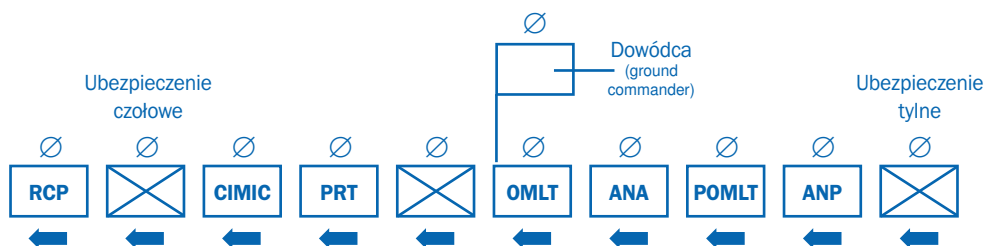
Współpracy Cywilno-Wojskowej (Civil Military Co-operation – CIMIC), Regionalny Zespół Odbudowy (Provincial Reconstruction Team – PRT) i Zespół Oczyszczania Dróg (Route Clearance Package – RCP). Skutecznym środkiem wsparcia stanowią śmigłowce szturmowe, które oczekują w bazie na wezwanie z pola walki. Oprócz przygotowania do wsparcia w przeszukiwaniu osób, pojazdów i pojedynczych budynków oraz w postępowaniu z rozniewanym tłumem odwód musi być gotowy do szybkiego przejścia do obrony lub do natarcia.

Prowadzenie działań

Planowanie. Zgodnie z procedurami przyjętymi w czasie prowadzenia operacji w Afganistanie planowanie działań *cordon and search* niewiele się różni od standardowego planowania działań bojowych. W znacznym stopniu jest ono ograniczone przez reguły użycia siły (Rules of Engagement – ROE) i często krótki czas przeznaczony na te czynności. Podstawą prawidłowego planowania *cordon and search* jest dobra znajomość możliwości sił własnych i przeciwnika oraz terenu i pogody. Ze względu na zagrożenia o powodzeniu przyszłych działań może zadecydować rozpoznanie środowiska operacji. Z kolei elastyczność reagowania na zmieniającą się sytuację i unikanie schematyczności w planowaniu kolejnych działań pozwolą na osiągnięcie ich celu oraz na przetrwanie własnych wojsk.

Ważnym aspektem przygotowania wojsk do prowadzenia *cordon and search* jest synchronizacja działań (*rehearsal*). Oprócz zaplanowanych działań przeszukiwania obiektów nale-

Doświadczenia



Rys. 4. Ugrupowanie marszowe podczas prowadzenia *cordon and search* (wariant)

Źródło: Opracowanie własne autora.

ży przeciwzyć warianty działania wojsk własnych na wypadek ataku przeciwnika. Dlatego plan prowadzenia *cordon and search* powinien uwzględniać przejście od przeszukiwania obiektu do prowadzenia natarcia lub obrony.

Przemieszczenie do obiektu. Wojska mogą przemieścić się do miejsca prowadzenia działań *cordon and search* albo drogą lądową na etatowych środkach, albo drogą powietrzną przy wykorzystaniu śmigłowców transportowych. Wybór środków do transportu wojsk zależy od warunków terenowych, pogody oraz czasu na wykonanie zadania.

Ugrupowanie marszowe na czas przemieszczenia w rejon działań *cordon and search* (rys. 4) zależy między innymi od zagrożeń, na jakie wojska mogą być narażone podczas przemieszczenia. W wypadku zagrożenia użyciem przez przeciwnika improwizowanych urządzeń wybuchowych duże znaczenie w ugrupowaniu marszowym ma Zespół Oczyszczania Dróg.

Oczyszczanie drogi z improwizowanych urządzeń wybuchowych przez RCP podczas przemieszczenia pozwala na uniknięcie lub zmniejszenie strat w początkowej fazie prowadzenia *cordon and search*. Takie działanie zmniejsza jednak tempo zbliżania się wojsk do obiektu przeszukania nawet do 1 km/h, a tym samym nie daje efektu zaskoczenia. Wolne przemieszczanie się kolumny pozwala przeciwnikowi na celne prowadzenie ognia z moździerzy i granatników. W warunkach nocnych Zespół Oczyszczania Dróg używa do rozpoznania świateł, to zaś ułatwia rebeliantom wykrycie maszerującej kolumny i przeprowadzenie ataku.

Skutecznym środkiem wspierającym przemieszczenie pododdziałów do obiektu jest bezzałogowy statek powietrzny (Unmanned Aerial Vehicle – UAV). Prowadzenie rozpoznania przed maszerującą kolumną i za nią pozwala na określenie współrzędnych miejsc, w których przeciwnik ustawia improwizowane urządzenia wybuchowe lub przygotowuje zasadzki ogniowe.

Efekt zaskoczenia podczas prowadzenia działań *cordon and search* uzyskuje się, przemieszczając wojska z użyciem śmigłowców. Ma to duże znaczenie zwłaszcza wtedy, gdy przeciwnik pojawia się w miejscowości nagle i trzeba działać szybko. Przemieszczenie wojsk śmigłowcami w górach jest jednak uzależnione od pogody.

Istotne w czasie prowadzenia *cordon and search* jest też wsparcie śmigłowców szturmowych (Close Combat Attack – CCA), szczególnie podczas zbliżania się sił własnych do obiektu i wycofywania z niego. Skuteczne oddziaływanie na przeciwnika w takiej sytuacji

jest jednak ograniczone głównie z powodu niemożności prowadzenia obserwacji i ognia ze względu na prawdopodobieństwo przebywania ludności w obiekcie.

Izolacja i przeszukiwanie obiektu. Warunkiem przetrwania wojsk zaangażowanych w działania *cordon and search* jest izolacja rejonu prowadzenia działań. Pododdział ochrony i obrony, tworząc kordon zewnętrzny i wewnętrzny, prowadzi obserwację rejonu działania, sprawdza osoby i pojazdy, nie dopuszcza do wydostania się rebeliantów z obiektu przeszukiwania oraz ubezpiecza pododdziały prowadzące przeszukiwanie przed niespodziewanym atakiem z zewnątrz. Ponadto jest w gotowości do prowadzenia standardowych działań, takich jak obrona i natarcie. Kordony mogą być formowane równocześnie lub osobno. Na wypadek ataku pododdział ochrony i obrony może być wspierany przez pododdział wsparcia oraz śmigłowce szturmowe.

Działania *cordon and search* mogą być prowadzone w dwojaki sposób⁹: z uprzedzeniem miejscowej ludności o prowadzonym przeszukaniu (*cordon and knock or ask*) albo bez uprzedzenia o przeszukaniu (*cordon and kick*). W sytuacji *cordon and knock or ask* żołnierze i policjanci pukają do drzwi i informują mieszkańców, że będą prowadzili przeszukiwanie obiektu. Natomiast w sytuacji *cordon and kick* wejście do obiektu następuje bez uprzedzenia. W obu przypadkach ugrupowanie i zadania wojsk są takie same.

Pododdział przeszukujący przystępuje do działania w obiekcie po ustawieniu kordonu zewnętrznego i wewnętrznego. W celu uzyskania zaskoczenia przeciwnika pododdział przeszukujący może podjąć działanie w obiekcie w chwili rozpoczęcia formowania kordonu zewnętrznego i wewnętrznego. Pododdział musi sprawdzić, czy w obiekcie przebywają poszukiwane osoby oraz czy znajduje się w nim uzbrojenie lub materiał wybuchowy. Przeszukiwaniem zajmuje się Zespół Doradczo-Łącznikowy POMLT (Police Operational Mentoring and Liaison Team) wraz z miejscowymi policjantami z ANP (Afghan National Police – ANP). Zaangażowanie policjantów w przeszukiwanie jest istotne ze względu na ich znajomość kultury i obyczajów miejscowej ludności.

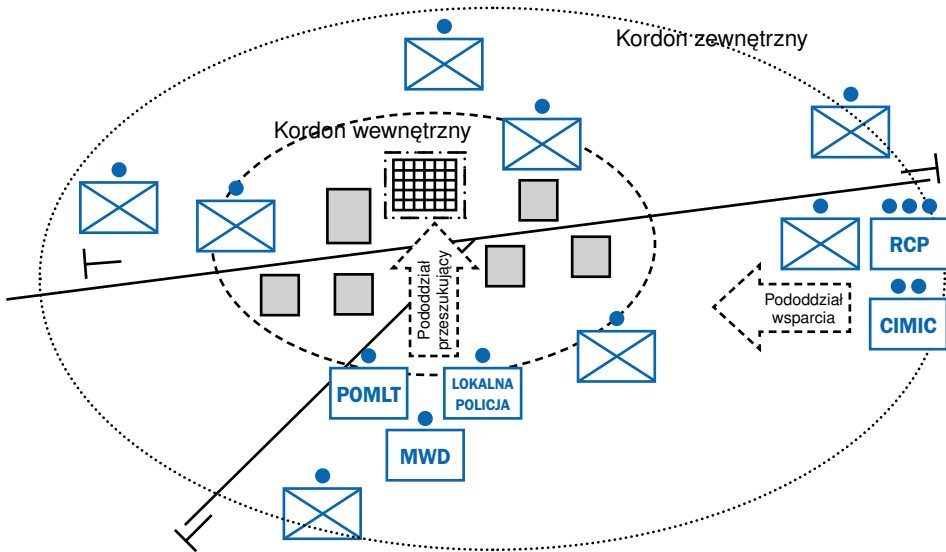
Jeśli w ramach *cordon and search* zaplanowano działanie pododdziałów niekinetycznych – CIMIC, PRT, to w początkowej fazie przeszukiwania mogą one wchodzić w skład odwodu, a po zakończeniu przeszukiwania mogą przystąpić do wykonywania swoich zadań, w czasie których są ubezpieczane przez kordon zewnętrzny i wewnętrzny.

W wypadku użycia śmigłowców szturmowych do wsparcia działań „otocz i przeszukaj”, należy dokładnie zsynchronizować działanie elementów lądowych z działaniami śmigłowców. Dlatego na potrzeby kierowania CCA należy sporządzić schemat manewru pododdziałów lądowych (rys. 5) oraz szkic rejonu działania (rys. 6).

Podczas przeszukiwania nie można wyrządzać nieuzasadnionych szkód, które narażałyby miejscową ludność na straty materialne. W przypadku nieuzasadnionego wyrządzenia szkód należy je zrekompensować.

Wycofanie z obiektu. Pododdziały należy wycofywać z rejonu prowadzenia *cordon and search* równocześnie lub po kolei, z zachowaniem zasady, że na końcu wycofuje się pododdział ochrony i obrony. W trakcie wycofywania się nie wolno korzystać z dróg już wykorzystanych podczas zbliżania się do obiektu. Podobnie jak podczas podejścia, należy wspierać

⁹ Ibidem, s. 7.



Rys. 5. Schemat manewru pododdziałów lądowych

Źródło: Opracowanie własne autora.

wycofujące się wojska śmigłowcami szturmowymi, które nie dopuszczą do ostrzeliwania wycofującej się kolumny.

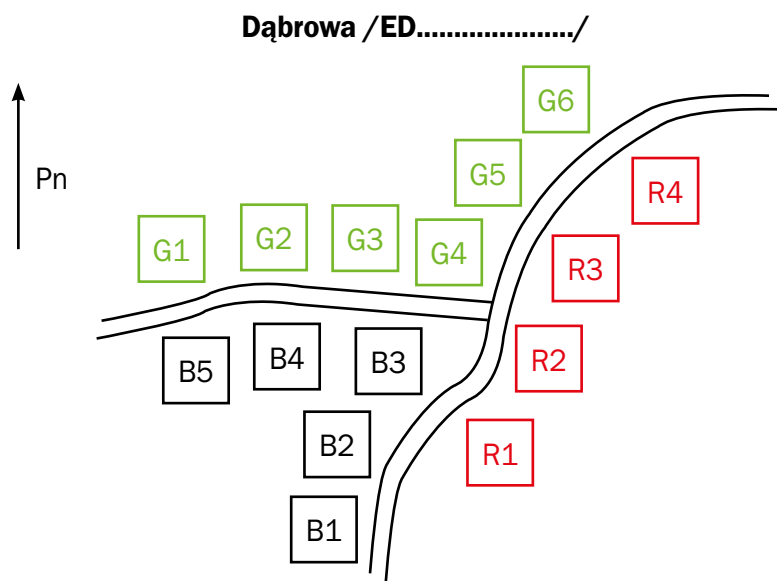
Omówienie (After-Action Review). Omówienie stanowi ważny etap prowadzenia *cordon and search*, głównie ze względu na kolejne planowanie tych działań. Każdy dowódca powinien przeanalizować działania swojego pododdziału i wyciągnąć wnioski. Powinien je przedstawić innym dowódcom podczas odprawy podsumowującej. Chodzi o to, by w czasie odprawy wskazać, co było dobre w działaniu pododdziału, a co wymaga zmiany.

Czynniki walki asymetrycznej

O skuteczności działań „otocz i przeszukaj” decydują takie czynniki, jak: zaskoczenie, szybkość reagowania na zaistniałą sytuację, izolacja obiektu przeszukania, informacja, maskowanie, zjednoczenie wysiłków i precyzyjne rażenie.

By uzyskać efekt zaskoczenia przeciwnika, należy unikać schematyczności w czasie podejmowania kolejnych działań, same działania zaś przeprowadzać szybko. Schematyczne wykonywanie *cordon and search* umożliwi rebeliantom przeprowadzenie skutecznego ataku oraz ucieczkę z obiektu przeszukania.

Szybkie reagowanie na zaistniałą sytuację pozwala zaskoczyć przeciwnika, który nie jest przygotowany do ucieczki lub obrony, zmniejszyć straty sił własnych i zdobyć zaufanie lokalnych władz oraz społeczeństwa do sił koalicyjnych. Szybkość reagowania wymaga wielowariantowego przygotowania sił do działań *cordon and search*.



Rys. 6. Szkic rejonu działania

Źródło: Opracowanie własne autora.

Izolowanie obiektu przeszukania uniemożliwia rebeliantom nie tylko ucieczkę, lecz także uzyskanie pomocy z zewnątrz rejonu przeszukania i przeprowadzenie ataku na siły wykonujące *cordon and search*.

Informacji dostarczają przede wszystkim elementy wywiadowcze i rozpoznawcze, które prowadzą rozpoznanie miejsc: ukrywania się rebeliantów, przechowywania broni i materiałów do produkcji improwizowanych urządzeń wybuchowych (*Weapons Cache*) oraz planowanych ataków na wojska koalicyjne i lokalne siły bezpieczeństwa.

Maskowanie własnych działań w fazie przygotowania i prowadzenia działań „otocz i przeszukaj” utrudnia rebeliantom uzyskanie informacji o miejscu i terminie prowadzenia tych działań, liczbie zaangażowanych sił i drogach przemieszczenia do obiektu przeszukania. W ramach maskowania należy prowadzić działania pozorne w celu wprowadzenia rebeliantów w błąd co do miejsca i czasu prowadzenia operacji.

Zjednoczenie wysiłków zarówno rodzajów wojsk własnych, jak i lokalnych władz oraz sił bezpieczeństwa w czasie wykonywania działań *cordon and search* pozwala ograniczyć możliwości rebeliantów pod względem zasięgu ich działania, swobodnego przemieszczania się, organizowania ataków oraz wsparcia działań przez miejscową ludność.

Precyzyjne rażenie nie powoduje strat wśród miejscowej ludności oraz ich gospodarstw, co w znaczący sposób wpływa na budowanie zaufania do sił koalicyjnych. Wymaga jednak pozytywnego zidentyfikowania celu oraz użycia środków precyzyjnego rażenia, które zapewnią skutecznie zniszczenie wskazanych obiektów lub terrorystów.

Zakończenie

Działania asymetryczne charakteryzują się częstą zmianą sytuacji. Dlatego podczas planowania działań *cordon and search* ważna jest wielowariantowość. Ukierunkowanie się tylko na wykonanie zadania według określonego planu działania ogranicza możliwości osiągnięcia celu operacji. Przeciwnik asymetryczny pojawia się niespodziewanie i szybko znika, dlatego należy wykorzystać sytuację, gdy został on wykryty, i odpowiednio zareagować.

Do działania wielowariantowego konieczne są jednak siły i środki w każdej chwili gotowe do użycia. Ze względu na stabilizacyjny charakter prowadzonych działań kontyngent powinien dysponować środkami precyzyjnego rażenia, które nie powodują niepotrzebnych zniszczeń. Ważne jest bezpieczeństwo własnych żołnierzy, dlatego dużym wsparciem mogą okazać się bezzałogowe statki powietrzne wykorzystywane do zadań rozpoznania oraz roboty używane przy rozminowaniu improwizowanych urządzeń wybuchowych. Skutecznym środkiem walki wykorzystywanym podczas prowadzenia *cordon and search* są śmigłowce, ponieważ zapewniają szybki przerzut wojska w rejon działania i skuteczne wsparcie ogniowe.

Mimo wielu negatywnych opinii dotyczących wpływu prowadzonych działań w Afganistanie na rozwój zdolności Sił Zbrojnych RP do wykonywania konstytucyjnych zadań¹⁰, udział PKW w operacji afgańskiej daje szansę sprawdzenia wojsk w sytuacjach w wielu przypadkach zbliżonych do wojennych. Dlatego tak duże znaczenia ma wykorzystanie zdobytego w Afganistanie doświadczenia w codziennym szkoleniu bojowym pododdziałów i oddziałów. Ze strat ponoszonych w Afganistanie, zarówno przez PKW, jak i koalicjantów, wynika, że niezależnie od rodzaju działań wciąż obowiązują podstawowe zasady zachowania się żołnierzy. Chodzi o wzajemne ubezpieczanie się żołnierzy podczas zmiany stanowisk ogniowych, działanie podczas ostrzału artyleryjskiego, ubezpieczanie kolumny w czasie wykonywania marszu oraz w sytuacji jej zatrzymania, działanie w składzie patrolu i na posterunku ochronnym oraz udzielanie pierwszej pomocy rannej osobie.

Ponadto działania stabilizacyjne pozwoliły żołnierzom zdobyć nowe umiejętności, jak chociażby prowadzenie rekonesansu w wykorzystaniem UAV czy też stosowanie procedur Close Air Support (CAS)¹¹ i Close Combat Attack.

Przy eliminowaniu zagrożeń asymetrycznych konieczna jest uniwersalność działania sił własnych, ich gotowość do działania w każdej sytuacji. Nieutrzymywanie własnych sił w gotowości może spowodować, że to przeciwnik osiągnie swój cel działania. Natomiast jego schwycenie będzie wymagało nie tylko zaangażowania wielu sił i środków, lecz także poświęcenia czasu. ■

¹⁰ Konstytucyjne zadania Sił Zbrojnych RP obejmują ochronę niepodległości państwa i niepodzielności jego terytorium oraz zapewnienie bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z 2 kwietnia 1997 r., s. 5. <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19970780483> [dostęp: 30.12.2013].

¹¹ Close Air Support – bezpośrednie wsparcie lotnicze prowadzone, podobnie jak Close Combat Attack, na wezwanie z pola walki.

Kompetencje społeczne generałów/admirałów Wojska Polskiego

W artykule omówiono wyniki badań kompetencji społecznych generałów/admirałów Wojska Polskiego. Zdaniem autorki, kompetencje społeczne są jednym z czynników warunkujących powodzenie zawodowe i stanowią ważny zasób osobisty liderów organizacji. Kompetencje społeczne umożliwiają efektywne wpływanie na innych ludzi, motywowanie ich, pozwalają na pozytywną autoprezentację oraz asertywne przedstawienie swojego stanowiska.

Omawiane zdolności kształtują się w wyniku specyficznych doświadczeń środowiskowych. W przypadku żołnierzy są to sytuacje ekspozycji społecznej i wymagające asertywności oraz, w mniejszym stopniu, małego dystansu interpersonalnego.

W artykule oceniono także styl zarządzania ludźmi przez generałów oraz sposób postrzegania relacji z ludźmi w narracjach tej grupy osób.

Diament to minerał z gromady pierwiastków rodzimych. Jego występowanie jest bardzo rzadkie, choć węgiel, z którego jest tworzony, występuje bardzo pospolicie. Dzieje się tak dlatego, że krystalizacja przebiega w ekstremalnych warunkach, pod ciśnieniem przekraczającym 70 ton na centymetr kwadratowy i w temperaturze wyższej od 1300 st. C.¹

Przytoczenie definicji procesu powstawania diamentów w kontekście problematyki wskazanej w tytule może się wydać zaskakujące. Nie jest to jednak tylko wynik skojarzenia *en passant*. Definicję tę można bowiem potraktować symbolicznie w odniesieniu do przebiegu kariery generalskiej w Wojsku Polskim. Generałowie wywodzą się, niczym diamenty powstające z pospolitego węgla, ze zwykłych żołnierzy. Doświadczenie zawodowe, które kształtuje dowódcę dużego formatu, jest szczególne, naznaczone wysiłkiem i poświęce-



plk rez. dr
**BEATA
CZUBA**

Adiunkt Wydziału
Cybernetyki WAT.
Zainteresowania
naukowe: socjologia
grup dyspozycyjnych
(wojsko), problematyka
płci kulturowej,
psychologia emocji
oraz osobowości.

¹ <http://www.jubilerskie.info/diament-powstawanie.htm> [dostęp: 9.08.2013].

niem się pracy zawodowej. Presja stresu, brzemień odpowiedzialności, konieczność ciągłego poszerzania kompetencji i gotowość do podejmowania wciąż nowych wyzwań – ciśnienie tych specyficznych uwarunkowań wytrzymują nieliczni. Ci, którzy zdołają przetrwać, zostają liderami organizacji. Jest ich niewiele, tak jak niewiele diamentów tworzy się z węgla w procesie jego metamorfozy. W przemianie tej, zarówno fizykochemicznej, jak i społecznej, można się dopatrzeć nawet wątku romantycznego. Proces powstawania diamentów w warunkach naturalnych pozostaje bowiem nieodgadnioną tajemnicą – nigdy nie wiadomo, które atomy węgla ulegną krystalizacji.

Istniejące przepisy regulujące zasady wyznaczania żołnierzy na stanowiska służbowe, w tym stanowiska o stopniu etatowym generała brygady/kontradmirala i wyższe, zawarte w *Ustawie z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych*² i w *Rozporządzeniu ministra obrony narodowej z dnia 15 grudnia 2009 r. w sprawie trybu wyznaczania żołnierzy zawodowych na stanowiska służbowe i zwalniania z tych stanowisk*³, stanowią jedynie formalne ramy wymagań, które powinni spełnić kandydaci na najwyższe stanowiska dowódcze i kierownicze w wojsku. Można założyć, że znacznie więcej osób spełnia kryteria zawarte w ustawie i w rozporządzeniu, a jedynie niewielka grupa zostaje wyznaczona na stanowiska, czego konsekwencją jest mianowanie na określony stopień wojskowy. Istnieje zatem więcej wymagań niż jedynie formalne, warunkujące awansowanie do stopnia generała/admirała. Pojawia się więc pole do różnych dociekań – zdroworozsądkowych, intuicyjnych czy z ambicjami systematycznego eksplorowania tego obszaru badań.

Inspiracją dla projektu badawczego na temat karier generałów/admirałów w Wojsku Polskim był artykuł *Elita generałów* autorstwa profesora Kazimierza Doktora. Ten doświadczony socjolog, badacz między innymi grup dyspozycyjnych społeczeństwa, postawił hipotezę o specyfikacji osobowości generalskich. Hipoteza ta, w równym stopniu ciekawa co kontrowersyjna, została wywiedziona – jak można sądzić – bardziej z teorii klasyków socjologii zajmujących się problematyką stratyfikacji elit, Charlesa Wrighta Millsa i Randalla Collinsa, niż z badań nad współczesnymi liderami organizacji wojska. Właśnie dlatego owa charakterystyka stała się dla autorki artykułu wyzwaniem, przysłowiowym włożeniem kija w mrowisko.

Zdaniem profesora Doktora osobowość generała charakteryzuje:

- *względnie wysoki wskaźnik wrodzonej inteligencji;*
- *silna motywacja wejścia do służby wojskowej;*
- *bardzo wysoki poziom zawodowego i wojskowego wykształcenia;*
- *jeszcze silna identyfikacja z zawodem i służbą wojskową;*
- *silny motyw interpersonalnej dominacji;*
- *wysoki poziom środowiskowego konformizmu;*
- *wysoka samoocena;*
- *orientacja na autokrację w dowodzeniu;*
- *utrzymanie dystansu do podwładnych;*

² DzU z 2003 r. nr 179, poz. 1750.

³ DzU z 2009 r. nr 28, poz. 1699.

- utajone postawy ideologiczne i polityczne;
- wysoka ocena wartości własnej kariery;
- słabnące poczucie wartości wojowania⁴.

Sporządzony przez profesora K. Doktora wykaz wydaje się trafny. Trudno zakwestionować takie cechy, jak wysoki poziom wykształcenia, silna identyfikacja ze służbą, nieeksponowanie poglądów politycznych, wysoka ocena wartości własnej kariery i wysoka samoocena. Ale już wskazania na autokratyzm w dowodzeniu, utrzymanie dystansu do podwładnych i słabnące poczucie wartości wojowania wydają się kontrowersyjne. Wojsko się zmienia, styl dowodzenia i kierowania również. Być może autokratyzm w dowodzeniu to tylko cecha stereotypowo przypisywana generałom, niemieszcząca się w stylu, w jaki obecnie zarządzają oni zespołem. W świetle współczesnych badań jednym z predyktorów powodzenia zawodowego są kompetencje społeczne. W przypadku osób stale kierujących ludźmi, a generałowie taką grupę reprezentują, kompetencje społeczne są ważnym zasobem osobistym⁵. Biorąc pod uwagę zaś powszechne już od ponad dekady doświadczenie wojskowe generałów – ich dowodzenie w misjach poza granicami kraju i pełnienie funkcji w wielonarodowych dowództwach – można zastanawiać się nad trafnością wyszczególnionego przez profesora Doktora słabnącego poczucia wartości wojowania.

Istnieje wiele standaryzowanych narzędzi, które pozwalają na więcej niż intuicyjną diagnozę kompetencji, predyspozycji i cech (wymiarów) osobowości. Identyfikacja czynników, które mają znaczenie dla karier generalskich, jest zadaniem trudnym. We wspomnianym projekcie badawczym przyjęto skromniejszy cel – diagnozę kilku czynników, które wydają się dla owych karier znaczące, tj. kompetencji społecznych i osobowości. Środkiem do osiągnięcia tego celu jest analiza narracji generałów na temat swoich karier zawodowych oraz wyniki badań dwóch standaryzowanych kwestionariuszy.

Przedmiot i cel badań

Mimo coraz większej liczby projektów, które systematycznie gromadzą kapitał wiedzy o różnych aspektach funkcjonowania członków grup dyspozycyjnych społeczeństwa, nadal niektóre zagadnienia są albo jeszcze słabo poznane, albo ich eksploracja badawcza obejmowała pewne tradycyjne konteksty, np. historyczny bądź biograficzny. Przykładem takiego obszaru badawczego są generałowie (admirałowie) w Wojsku Polskim.

Obecnie generałowie (admirałowie) w polskiej armii stanowią grupę 91 żołnierzy⁶. Większość pełni służbę w Wojskach Lądowych i w Sztapie Generalnym WP. W dalszej kolejności ich podporządkowanie służbowe obejmuje jednostki wojskowe Sił Powietrznych i Marynarki Wojennej, najmniejsza grupa służy zaś w jednostkach podległych

⁴ K. Doktor: *Elita generałów. W: Stratyfikacja w grupach dyspozycyjnych – socjologiczne azymuty badawcze*. J. Maciejewski i in. (red.). Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012, s. 17.

⁵ J. Borkowski: *Profesjonalne kompetencje społeczne przełożonego. W: Humanistyczne kompetencje oficerów wobec wyzwań współczesności*. S. Jarmoszko, R. Stepień (red.). Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2005, s. 161–173.

⁶ Stan na 15 sierpnia 2013 r.

Inspektoratowi Wsparcia RP, w Siłach Specjalnych i w departamentach MON. Kilku generałów przebywa w rezerwie kadrowej, ponieważ przygotowuje się do objęcia kolejnego stanowiska⁷.

Celem projektu, którego fragment omawiam w niniejszym artykule, jest zidentyfikowanie czynników istotnych dla osiągnięcia statusu generała. W trakcie badań zastosowano zarówno metody jakościowe (wywiad swobodny ze standaryzowaną listą pytań), jak i ilościowe [*Kwestionariusz kompetencji społecznych* (KKS) w adaptacji Anny Matczak oraz *Kwestionariusz osobowości NEO-FFI* w adaptacji Bogdana Zawadzkiego, Jana Strelaua, Piotra Szczepaniaka i Magdaleny Śliwińskiej].

W artykule zreferowano wyniki badań kompetencji społecznych na podstawie kwestionariusza kompetencji społecznych oraz narracji respondentów dotyczących ich relacji z ludźmi. Mierzone za pomocą kwestionariusza kompetencje obejmowały ogólny wskaźnik kompetencji społecznych oraz trzy szczegółowe wskaźniki, mianowicie kompetencje społeczne w sytuacjach ekspozycji społecznej (ES), w sytuacjach wymagających asertywności (A) oraz w sytuacjach intymności, wymagających bliskiego kontaktu interpersonalnego (I). W czasie badania wykorzystano również technikę wywiadu swobodnego ze standaryzowaną listą pytań. Każdy respondent odpowiadał na 40 pytań dotyczących jego doświadczenia związanego z karierą wojskową. Wywiady były nagrywane. W trzech przypadkach respondenci nie wyrazili zgody na nagranie rozmowy, dlatego została ona zapisana. Respondenci wypełnili również krótką ankietę, w której podali swoje dane społeczno-demograficzne. Spotkania odbywały się na terenie jednostek wojskowych w Polsce. Respondenci, którzy pełnią służbę poza granicami kraju (USA, Niemcy, Belgia i Holandia), nie wyrazili zgody na spotkanie z powodów organizacyjnych.

Przedmiotem badań były czynniki mające duże znaczenie dla osiągnięcia statusu generała/admirała w wojsku, w tym kompetencje społeczne, a celem – opis kompetencji społecznych generałów w sytuacjach: ekspozycji społecznej, wymagających asertywności oraz wymagających bliskiego kontaktu interpersonalnego, a także opis preferowanego stylu zarządzania ludźmi przez respondentów.

Problemy badawcze i hipotezy robocze

Sformułowano następujące problemy badawcze:

- Jaki poziom kompetencji społecznych reprezentują respondenci?
- Jakie znaczenie mają dla respondentów relacje z ludźmi w pracy?
- Jaki styl zarządzania ludźmi stosują generałowie/admirałowie?

W kontekście tak sformułowanych problemów przyjęto następujące hipotezy:

a) generałowie/admirałowie charakteryzują się co najmniej przeciętnym ogólnym poziomem kompetencji społecznych;

b) kompetencje społeczne respondentów zostały ukształtowane w drodze specyficznych doświadczeń społecznych w wojsku (pozytywne modele bezpośrednich przełożeń).

⁷ Dane ze strony Ministerstwa Obrony Narodowej. http://www.mon.gov.pl/pl/strona/5/LG_7_9 [dostęp: 6.08.2013]

nych do naśladowania, konieczność występowania w sytuacjach ekspozycji społecznej, konieczność wywierania wpływu na innych ludzi);

c) generałowie/admirałowie przywiązują dużą wagę do budowania dobrych relacji międzyludzkich w zespole;

d) generałowie/admirałowie stosują partycypacyjny styl zarządzania zespołem.

Metody i narzędzia badawcze oraz teren badań

Badania przeprowadzono w jednostkach wojskowych oraz instytucjach resortu obrony narodowej, w których dowódcami są generałowie/admirałowie. Według stanu na 8 sierpnia 2013 roku zawodową służbę wojskową pełniło 91 generałów i admirałów (w tym mianowani w sierpniu 2013 roku). Zaproszenie do badań skierowano do 90 generałów/admirałów. Zgodę na udział w badaniu wyraziło 30 respondentów, tj. około 1/3 populacji. Autorka uzyskała również zgodę sekretarza stanu w MON na przeprowadzenie badań społecznych. Badania zaplanowano na okres od kwietnia do grudnia 2013 roku. Niniejszy artykuł powstał jeszcze w trakcie realizacji projektu, analizę przeprowadzono więc na podstawie 25 wywiadów oraz 22 kwestionariuszy do badania osobowości i kompetencji społecznych.

W czasie badań zastosowano technikę wywiadu swobodnego ze standaryzowaną listą pytań. Lista zawierała 40 pytań, które zadawano w takiej samej kolejności każdemu respondentowi. Wywiady (z wyjątkiem trzech przypadków, w których wypowiedzi respondentów były notowane) zostały nagrane przy użyciu dyktafonu. Pytania zostały pogrupowane w kilka kategorii, dotyczących:

- okresu poprzedzającego decyzję o wstąpieniu do wojska – motywacji, tradycji wojskowych w rodzinie, celów, które były związane z karierą wojskową;

- czynników, które w opinii respondentów można uznać za ważne w przebiegu służby – wykształcenia, wpływu innych osób i zdarzeń na decyzje kadrowe, doświadczenia zdobytego na kolejnych stanowiskach, sposobu przystosowania na nowych stanowiskach itp.;

- oczekiwań związanych z pracą, trudności, wyznawanych wartości, autorytetów, satysfakcji, poczucia sprawstwa, kosztów związanych z wykonywaniem zawodu;

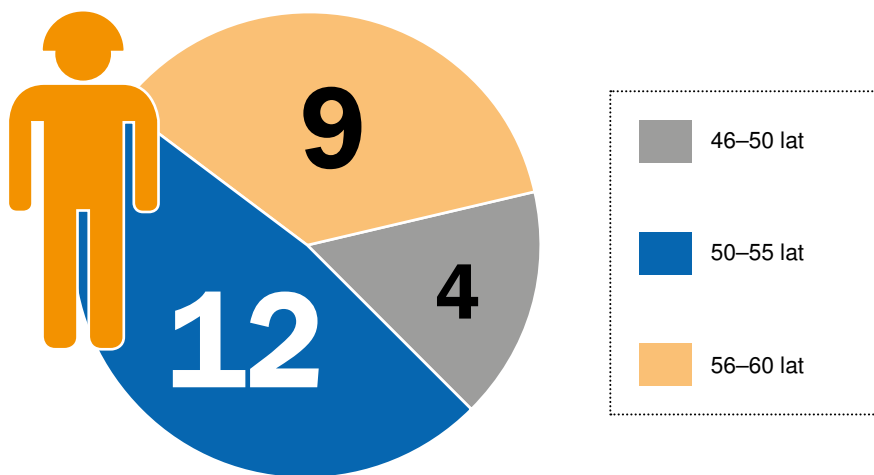
- sposobu postrzegania własnych predyspozycji do wykonywania tej pracy.

- sposobów spędzania wolnego czasu, odpoczynku, planów dotyczących przyszłości zawodowej i poza wojskiem.

Zastosowany w badaniu kwestionariusz kompetencji społecznych (KKS) w adaptacji Anny Matczak mierzy kompetencje rozumiane jako *złożone umiejętności warunkujące efektywność radzenia sobie w określonego typu sytuacjach społecznych, nabywane przez jednostkę w toku treningu społecznego*⁸.

Kwestionariusz obejmuje 90 pozycji. Pod każdą pozycją znajdują się cztery kwadratowe pola z podpisami: „zdecydowanie dobrze”, „nieźle”, „raczej dobrze”, „zdecydowanie słabo”. Osoba badana wybraną odpowiedź zaznacza przez przekreślenie pola znakiem x. Spośród wymienionych 90 pozycji aż 60 ma charakter diagnostyczny (mierzą

⁸ A. Matczak: *Kwestionariusz kompetencji społecznych*. Pracownia Testów Psychologicznych PTP, Warszawa 2011, s. 7.



Wykres 1. Wiek respondentów

Źródło: Badania własne (N – 25)

kompetencje społeczne), pozostałe pozycje nie dotyczą umiejętności społecznych. Pozycje diagnostyczne tworzą trzy skale czynnikowe:

- I – kompetencje decydujące o efektywności funkcjonowania w sytuacjach intymnych (15 pozycji);
- ES – kompetencje wpływające na sposób zachowania jednostki w sytuacjach ekspozycji społecznej (18 pozycji);
- A – kompetencje warunkujące efektywność funkcjonowania w sytuacjach związanych z wywieraniem wpływu na innych lub ulegania wpływowi, czyli wymagających asertywności (17 pozycji).

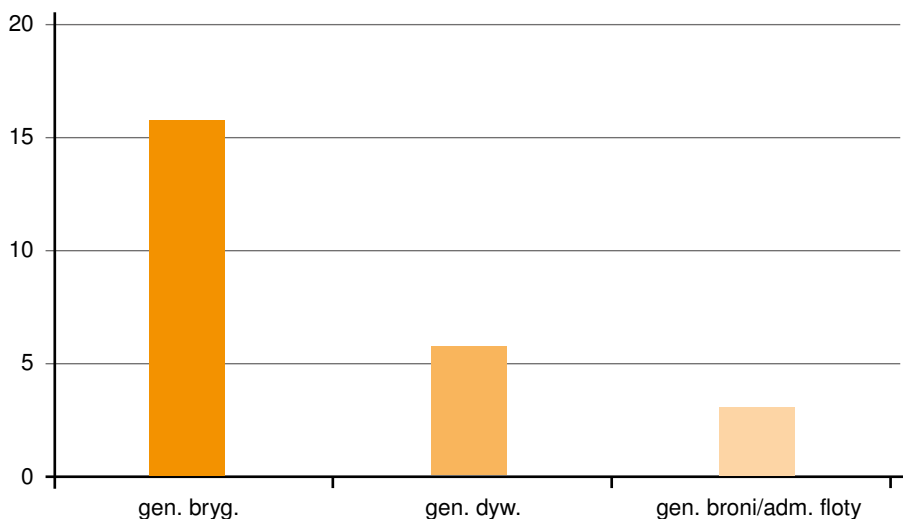
Kwestionariusz umożliwia przedstawienie wyników zarówno w postaci jednego ogólnego wskaźnika kompetencji społecznych, jak i w formie wyników częściowych, dających obraz poszczególnych rodzajów kompetencji⁹.

Charakterystyka społeczno-demograficzna respondentów

W badaniu wzięło udział 25 generałów i admirałów. Na wykresach 1, 2 i 3 zilustrowano rozkład respondentów pod względem wieku, stopnia wojskowego i wysługi lat w zawodowej służbie wojskowej.

Największą grupę – 12 osób (48% badanej populacji) – stanowili żołnierze w przedziale wieku 50–55 lat, 9 respondentów (36%) mieściło się w przedziale wieku 56–60 lat, natomiast najmniej liczną grupę, bo 4 osoby (16%), stanowili badani w wieku 46–50 lat (wykres 1).

⁹ Ibidem, s. 14.



Wykres 2. Rozkład stopni wojskowych respondentów

Źródło: Badania własne (N - 25)

Najliczniejszą grupę badanych – 16 osób (64%) stanowili generałowie brygady. Druga grupa liczyła 6 osób (24%) i byli to generałowie dywizji. Najmniej respondentów – 3 osoby (12%) – miało stopień generała broni/admirała floty (wykres 2).

W badanej grupie większość respondentów – 20 osób (80%) – ma wysługę lat w zawodowej służbie wojskowej dłuższą niż 30 lat¹⁰, natomiast 5 osób (20%) ma wysługę wynoszącą ponad 25 lat (wykres 3).

Kompetencje społeczne generałów/admirałów Wojska Polskiego

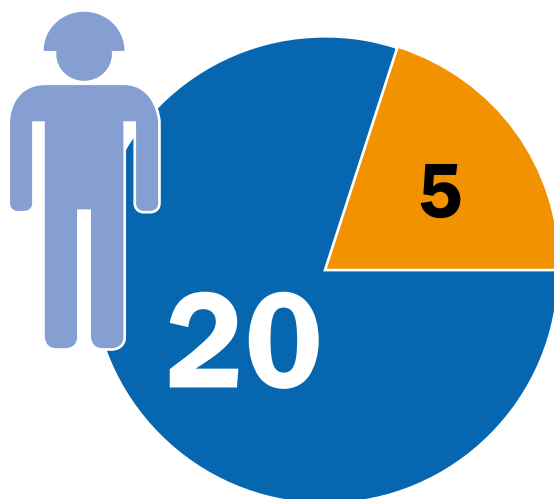
Ogólny wskaźnik kompetencji społecznych. W przeprowadzonym badaniu kompetencje społeczne są pojmowane jako umiejętności lub zdolności umożliwiające radzenie sobie w różnych kontekstach społecznych¹¹. Umiejętności te nie stanowią struktury hierarchicznej. Są niezależne od siebie, nie można wskazać, które kompetencje są warunkowane przez inne¹². Do omawianych zdolności należą, na przykład, umiejętność wpływania na innych ludzi i udzielania wzmocnień społecznych, zdolność do empatii, umiejętność pozytywnej autoprezentacji oraz werbalnego i niewerbalnego nadawania, odbierania i kontrolowania komunikatów¹³.

¹⁰ Wysługa obejmuje również okres służby w szkole lub akademii wojskowej.

¹¹ A. Matczak: *Kwestionariusz...*, op.cit., s. 6.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem, s. 6–7.



Wykres 3. Struktura badanej populacji pod względem kryterium wysługi lat

Źródło: Badania własne (N – 25)

Przed przystąpieniem do badań założono, że kompetencje społeczne generałów/admirałów w Wojsku Polskim prezentują co najmniej przeciętny poziom. Wyniki badań potwierdziły tę hipotezę. Na wykresie 4 pokazano ogólny wskaźnik kompetencji społecznych respondentów na skali stenowej. Wyniki mieszczące się w granicach między 1 a 3 stenem są traktowane jako niskie, między 4 a 7 stenem jako średnie i między 8 a 10 stenem jako wysokie¹⁴. Większość respondentów uzyskała wyniki średnie (między 4 a 7 stenem) i wysokie (między 8 a 10 stenem).

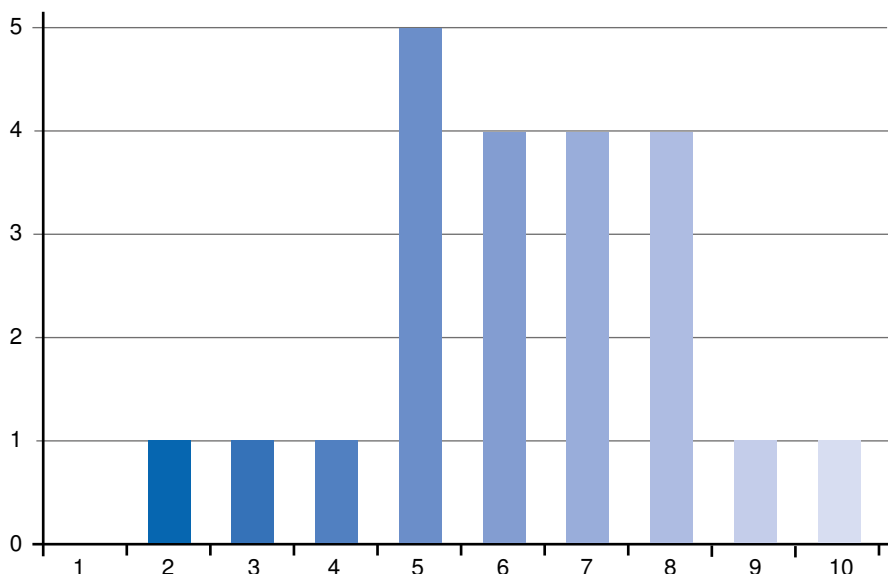
Na podstawie ogólnego wskaźnika kompetencji społecznej uzyskanego w badanej populacji generałów/admirałów Wojska Polskiego można stwierdzić, że większość respondentów – 14 osób (około 63%) – reprezentuje średni poziom kompetencji społecznych, 6 osób (około 27%) – wysoki, natomiast 2 osoby (około 10%) prezentują poziom niski.

Kompetencje społeczne kształtują się w wyniku treningu społecznego, specyficznych doświadczeń jednostki w trakcie jej życia¹⁵. Narracje generałów na temat ich dominujących doświadczeń zawodowych zdają się potwierdzać to założenie, wskazują bowiem, że większość stanowisk, które zajmowali, wiązały się z dowodzeniem, a zatem koniecznością wywierania wpływu na innych, motywowania ich i podejmowania decyzji. Choć respondenci zajmowali także stanowiska innego typu, na przykład sztabowe czy głównych specjalistów, to jednak odpowiedzialność związana z kierowaniem ludźmi stanowi podstawę ich zawodowych doświadczeń.

¹⁴ Ibidem, s. 61.

¹⁵ A. Matczak: *Kwestionariusz...*, op.cit., s. 7.

Kompetencje społeczne...



Wykres 4. Kompetencje społeczne – wynik ogólny

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe (N – 22)

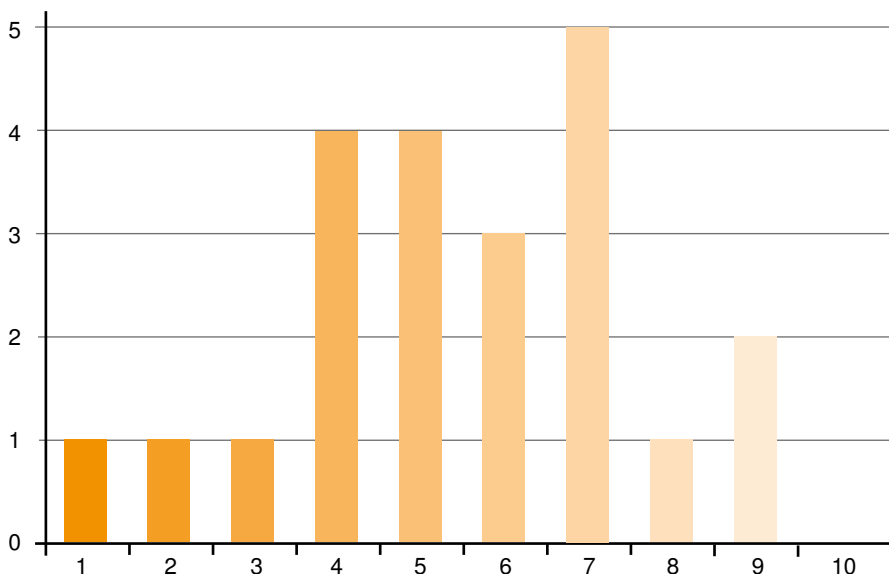
Asertywność jako wskaźnik kompetencji społecznych. W omawianym badaniu asertywność jest jednym z wyników składających się na ogólny wskaźnik kompetencji społecznej. Według Marii Król-Fijewskiej zachowanie asertywne oznacza *bezpośrednie, uczciwe i stanowcze wyrażenie wobec innej osoby swoich uczuć, postaw, opinii lub pragnień, w sposób respektujący uczucia, postawy, opinie, prawa i pragnienia drugiej osoby*¹⁶. *Zachowanie asertywne – twierdzi Król-Fijewska – polega na działaniu zgodnie z własnym interesem, stanowczości w obronie swoich praw, nie ma jednak nic wspólnego z agresywnością, umniejszaniem innych ludzi, zakłada szacunek do siebie i do innych. Asertywność jest, podobnie jak inne kompetencje społeczne, zdolnością nabytą, wyuczona*¹⁷. Obejmuje umiejętność stawiania granic, obrony własnego stanowiska, wyrażania opinii, ocen i wpływania na innych. W czasie badania tej kompetencji większość respondentów uzyskała wyniki przeciętne i wysokie. Rozkład wyników badania na skali stenowej pokazano na wykresie 5. 16 respondentów (około 73%) uzyskało wyniki średnie, 3 osoby (około 13%) uzyskały wyniki wysokie, a 3 osoby (około 13%) – niskie.

Jednym z istotnych przejawów asertywności jest umiejętność skutecznego wpływania na innych ludzi, a z drugiej strony – niepoddawania się temu wpływowi, gdy jednostka uważa to za słuszne. Asertywność polega na umiejętności prezentowania własnego stanowiska, podtrzymywania swojego zdania, nieulegania niechcianemu wpływowi. W nar-

¹⁶ M. Król-Fijewska: *Stanowczo, łagodnie, bez lęku*. Wydawnictwo WAB, Warszawa 2005, s. 11.

¹⁷ Ibidem.

Edukacja



Wykres 5. Kompetencje społeczne – asertywność

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe (N – 22)

racjach wszystkich respondentów pojawiły się wypowiedzi, które wskazywały na ich poczucie wpływu na sytuację w pracy. Oznacza to, że generałowie korzystają z możliwości wywierania wpływu na innych ludzi, mają poczucie sprawstwa, jak podkreślają, w granicach własnego zakresu odpowiedzialności. Zdaniem jednego z rozmówców współczesna armia nie jest już instytucją, w której żołnierza pozbawiano szansy na wyrażanie własnej opinii. Potrzeba tylko odwagi, by z tej możliwości skorzystać. Umiejętność prezentowania własnego stanowiska należy do repertuaru zachowań asertywnych.

B: *Czy ma pan poczucie wpływu na to, co dzieje się w pracy?*

G: *Tak, zdecydowanie tak, gdybym nie miał, to bym nie pracował. Zresztą ja tu już o tym wspominałem [...].*

B: *Czy jest kategoria spraw, na które pan chciałby mieć wpływ, a nie ma wpływu?*

G: *Nie, nie, nie, dlatego, że mam pełną świadomość swoich kompetencji z zakresu obowiązków i odpowiedzialności służbowej i skoro w tym się tutaj doskonale odnajduje, to nie ma potrzeby brać czegoś więcej, niż to stanowisko wymaga. Armia od wielu, wielu lat, armia demokratyczna w naszym państwie dużo zmieniła, w uregulowaniach ustawowych i decyzyjnych różnego poziomu dokumentów. I dzisiaj jest łatwiej. Łatwiej, bo można dużo powiedzieć, można brać udział w wielu dyskusjach, spotkaniach, rozmowach, głównie w procesie wypracowywania szeregu decyzji i projektów. Proszę zwrócić uwagę, że w każdym jednym jakimś zasadniczym przedmiocie sprawy, mam tu na uwadze to, co dotyczy służby wojskowej, mamy swoich przedstawicieli, reprezentantów, dziekanów korpusu, od szeregowych korpusu do oficerów starszych wiele nowych zasad.*

I tam wszędzie możemy praktycznie powiedzieć wszystko, co potrzebujemy, jakie jest nasze stanowisko, nasze zdanie, i po tym okresie konsultacji, dyskusji dopiero zaczyna się to gdzieś dalej obrabiać i tworzyć [...] ja osobiście uważam, że dobrze jest, jesteśmy w dobrym miejscu i można faktycznie zawsze wyartykułować to, co boli. Gorzej natomiast jest, jeżeli próbujemy nie zwracać uwagi na powstające unormowania czy uregulowania, a bo to jakoś tam będzie. Często takich ludzi się spotyka, a później, jak już się ukazuje w postaci rozkazu, zarządzenia, wytycznych czy wyższego rzędu dokumentów, to wtedy zaczynamy krytykować. Nie jest to właściwa forma w mojej ocenie. Ale wpływ na to, uważam, mamy, i ja także (wywiad nr 6).

Z przytoczonej wypowiedzi wynika, że dla respondenta nie jest problemem wyrażanie własnego stanowiska w sprawach, które tego wymagają. Skłonny jest także w podobny sposób postrzegać innych żołnierzy.

W innej wypowiedzi podkreślono rolę przestrzegania zasad, które nakazują odnosić się do podwładnych z szacunkiem, unikać manipulacji, instrumentalnego traktowania ludzi, co również jest częścią asertywnego stylu komunikowania się.

B: *Jakimi zasadami kieruje się pan w pracy, a jakimi poza pracą. Czy może są to te same zasady? [...]*

G: *Po pierwsze, staram się zjednywać sobie ludzi poprzez pozytywną motywację. Absolutnie nie jestem zwolennikiem zasady „dziel i rządź”. Uważam, że to być może jest skuteczna metoda, natomiast bardzo niemoralna, nieetyczna, niehonorowa. I ludzie, którzy tak postępują, mają, w mojej ocenie, bardzo niskie wartości moralne [...]. Myślę, że każdy człowiek ma w sobie jakąś tam wartość i po prostu trzeba umieć wydobyć ją z niego (wywiad nr 10).*

Konsekwencją asertywnego bądź nieasertywnego stylu bycia dowódcy jest dobra lub zła atmosfera w miejscu służby. Jan Borkowski zwraca uwagę, że kompetentni społecznie przełożeni tworzą taką atmosferę, w której oni sami czują się dobrze, a ludzie, z którymi pracują, dzięki niej lubią swoją pracę: *Kompetentni społecznie przełożeni i kompetentni społecznie podwładni nie tylko kreują ludzką atmosferę współdziałania i współpracy, lecz przede wszystkim dzięki niej lubią to, czym się zajmują zawodowo, lubią miejsce, środowisko, w którym pracują, szanują i lubią się nawzajem, wzajemnie przyczyniają się do rozwoju wspólnej organizacji*¹⁸.

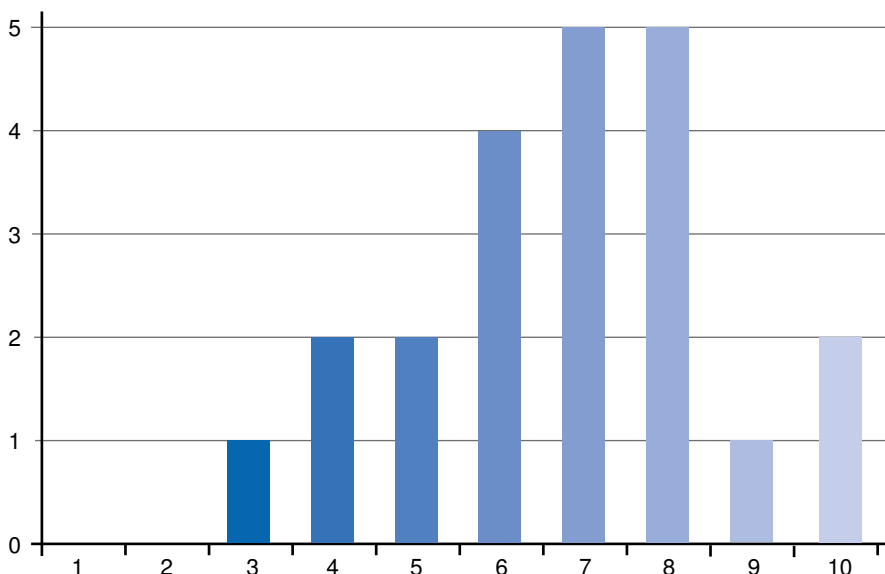
W narracjach na temat swoich karier zawodowych respondenci podkreślają rolę dobrej atmosfery pracy. Częścią postawy asertywnej jest respektowanie praw innych ludzi, traktowanie ich z szacunkiem. W wypowiedziach respondentów wiele razy pojawiają się komentarze na temat znaczenia dobrych relacji ze współpracownikami, od których zależy powodzenie decyzji podejmowanych na różnych szczeblach organizacji.

B: *Proszę powiedzieć, jakie strategie przyjmuje pan, gdy przystosowuje się pan do nowego stanowiska? [...]*

G: *[...] Ale wracając do tego pytania, sensu podstawowego, pierwszego, myślę, że przyjrzenie się temu, co jest i jaki stan zastaję [...] do pewnego momentu tak, ale później trzeba podjąć krótkie, konkretne decyzje, i staram się patrzeć bardziej i skupiając*

¹⁸ J. Borkowski: *Profesjonalne kompetencje społeczne...*, op.cit., s. 170–171.

Edukacja



Wykres 6. Kompetencje społeczne – sytuacje ekspozycji społecznej

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe (N – 22)

na efektywności w pracy, bo to jest chyba najważniejszym elementem. Dobrze, jeśli to ma połączenie z osobowością i atmosferą. I atmosfera też jest dla mnie, też jest ważna. Jeśli jest dobra atmosfera, efektywność tej pracy jest na dużo wyższym poziomie, jest lepiej współpracować z ludźmi. I lepiej się uśmiechać niż na zasadzie takiej bariery, która uniemożliwia, a czasem pozbawia tego przełożonego możliwości wymiany informacji czy otrzymania takich informacji, które przy jakimś innym stylu bycia nie są przekazywane (wywiad nr 2).

Dla respondentów znaczenie mają także wyrazy uznania i sympatii podwładnych czy też ludzi, z którymi kiedyś współpracowali.

B: *O trudności już pytałam, nie będę do tego wracać. A co sprawia panu największą satysfakcję w pracy?*

G: *Ja myślę, że... pewnie powinienem powiedzieć, że wyróżnienia, awanse, pochwały przełożonych, ale mi osobiście dużo satysfakcji sprawia, jak inny żołnierz, kolega, czasami niższy stopniem, który nie jest moim podwładnym i który nie musi tego robić [...] powie parę ciepłych słów na temat tego, co robię. To jest takie bardzo satysfakcjonujące (wywiad nr 10).*

B: *Co sprawia panu największą satysfakcję w pracy?*

G: *No oczywiście, defilada, mundur galowy, czapka, jak się tak przed lustrem stanie, to jest ogromna satysfakcja. A taką rzeczą, jak jestem na poligonie i ktoś do mnie podejdzie, którego kiedyś tam znałem, albo znam go cały czas, ale nasze drogi się rozeszły i udało nam się jakieś przedsięwzięcie... na tym etapie są już takie większe przedsię-*

wzięcia życiowe. *Ktoś mi poda po prostu rękę i powie, dziękuję, jak to Amerykanie mówią, good job – dobra praca, ale fajnie wyszło, spotkamy się na kolejnych ćwiczeniach lub dziękuję za to, żeś mi kiedyś podpowiedział, pan generał mi to podpowiedział, albo pana zespół. Zrobić coś, to mi się wydaje, że to jest największa satysfakcja, że idąc, powiedzmy, po ulicy, tak jak jestem ubrany... idzie, powiedzmy, jakiś major czy kapitan, czy szeregowy i powie: dzień dobry, panie generale. To jest dla mnie największa satysfakcja (wywiad nr 5).*

Kompetencje warunkujące efektywność działania w sytuacjach ekspozycji społecznej.

Kompetencje społeczne nie są wrodzonymi zdolnościami, które ujawniają się w ciągu życia jednostki, lecz są nabywane w drodze treningu społecznego. Od dowódców wojskowych oczekuje się szczególnego rodzaju autoprezentacji w sytuacjach publicznych. Dowódca występuje przed grupą ludzi, którym wydaje polecenia, jest obserwowany i oceniany. Znaczenie ma nie tylko to, co powie, lecz także sposób, w jaki to uczyni. Ważny jest jego wygląd, prezencja, sposób noszenia munduru. Słowem – to, jak postrzegają go inni ludzie. Należy oczekiwać, że w trakcie badania kompetencji społecznych generałów poziom zdolności warunkujących efektywność zachowań w sytuacjach ekspozycji społecznej będzie na relatywnie wysokim poziomie. Na podstawie wykresu 6 można ocenić efektywność funkcjonowania respondentów w sytuacjach ekspozycji publicznej.

W badanej grupie wyniki przeciętne uzyskało 13 respondentów (około 59%), wysokie – 8 (około 36%), a 1 respondent (około 0,5%), uzyskał wyniki niskie. W porównaniu z pozostałymi wskaźnikami, które w tym badaniu składały się na ogólny poziom kompetencji społecznych, większa liczba respondentów uzyskała wyniki wysokie – 36%, podczas gdy w badaniu asertywności takie wyniki uzyskało około 13% badanych, a w badaniu kompetencji warunkujących efektywność w sytuacjach intymnych – około 10%. Sytuacje ekspozycji społecznej to również obszar, w którym w porównaniu z pozostałymi wskaźnikami najmniej osób uzyskało wynik niski – 1 osoba (około 0,5%), podczas gdy w skali intymności były 4 (około 19%) takie osoby, a w skali asertywności – 3 osoby (około 14%). Może to wskazywać na pewnego rodzaju dominujące doświadczenia społeczne, które przyczyniły się do ukształtowania właśnie takich kompetencji w badanej grupie żołnierzy.

B: *Czy uważa Pan, że to, co pan robi, praca, którą pan wykonuje, zmieniła pana – osobowość, system wartości, kompetencje? [...]*

G: *[...] Bo człowiek, który ewoluuje z dnia na dzień, to nie widzi pewnych zmian, czasem człowiek myśli, że ja zawsze taki byłem, a to nie zawsze jest prawdą. I mówię też o rzeczach prostych, których wojsko uczy. Zwłaszcza w przypadku tych, którzy są dowódcami albo szefami. To jest to, że musi się człowiek zdobyć na cywilną odwagę i stanąć przed ludźmi, a niekoniecznie jakiś tam rozkaz wielki, śmiertelny, ale choćby raz na jakiś czas musi wejść na mównicę i przeprowadzić zajęcia i zająć głowy tym, którzy siedzą tam i patrzą. A niekiedy jest to 50, a niekiedy 500 osób, do których trzeba powiedzieć, albo na zbiórce jednostki wyjść i zademonstrować umiejętność wypowiedzenia się. To też jest zmiana charakteru, która następuje, bo też niewielu ludzi potrafi z miejscy pójść i powiedzieć (wywiad nr 1).*

Kompetencje społeczne w sytuacjach bliskiego kontaktu interpersonalnego (intymność)

Ostatnim analizowanym szczegółowym wynikiem pozwalającym ocenić strukturę kompetencji społecznych generałów/admirałów jest wskaźnik efektywności zachowań w sytuacjach bliskiego kontaktu interpersonalnego. Sytuacje te wymagają od uczestników umiejętności komunikowania się na bardziej intymnym poziomie, słuchania, rozumienia uczuć, mówienia o sobie, odkrywania siebie, wysłuchiwanie zwierzeń. Wydaje się, że są to stosunkowo rzadko wykorzystywane kompetencje, od żołnierza bowiem raczej oczekuje się asertywności czy umiejętności pozytywnej autoprezentacji w sytuacjach publicznych.

Wyniki badania generałów (wykres 7) w zasadzie potwierdzają, że zdolności umożliwiające efektywne funkcjonowanie w sytuacjach intymnych występują w tej grupie respondentów na przeciętnym poziomie, ale w tym obszarze, w porównaniu z innymi badanymi zdolnościami, więcej osób uzyskało wyniki na poziomie niskim, a mniej na poziomie wysokim. I choć nie są to znaczące różnice, to jednak występują.

W przeprowadzonym badaniu 16 osób (około 72%) uzyskało wskaźnik kompetencji warunkujących efektywność zachowań w sytuacjach bliskiego kontaktu interpersonalnego na przeciętnym poziomie. W badanej populacji 4 respondentów (około 18%) uzyskało wynik niski, natomiast 2 badanych (około 10%) uzyskało wynik wysoki.

Uczenie się kompetencji społecznych. W trakcie badania nie pominięto takiej kwestii jak sposób zdobywania kompetencji społecznych. Respondenci często wspominali swoich dowódców, instruktorów i wychowawców – osoby, które odegrały ważną rolę w kształtowaniu ich postaw. Prezentując określone umiejętności motywowania, wpływania na ludzi i tworzenia atmosfery w zespole, stały się one dla respondentów swego rodzaju modelami kompetencji społecznych.

B: *Czy wtedy byli ludzie, którzy w pana karierze okazali się jakoś pomocni, czy nie przypomina pan sobie takich ludzi?*

G: *Przed wojskiem?*

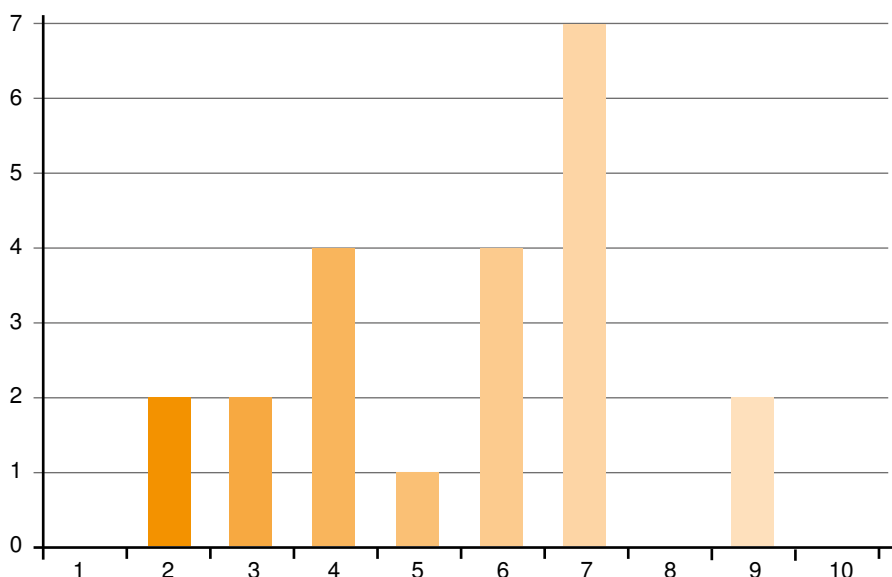
B: *Podczas szkoły, po objęciu obowiązków...*

G: *To znaczy miałem to szczęście, że szczególnie miałem przyjemność służyć pod dobrymi przełożonymi, tak? To takie wojskowe dziwne sformułowanie, ale ci moi pierwsi dowódcy, którzy wprowadzali mnie do służby wojskowej, to byli tacy porządni żołnierze, że tak bym powiedział. Raczej nie zniechęcali, motywowali pozytywnie. No, chciało się służyć, chciało się pracować po prostu. Nie spotkałem na tamym etapie służby jakichś takich osób czy sytuacji, które mogłyby demotywować, powodować jakieś wątpliwości co do celowości mojej służby wojskowej. Także mój pierwszy dowódca kompanii. Zresztą dowódca kompanii w szkole oficerskiej [...] też był dla nas wszystkich wzorem do naśladowania. Doświadczony kapitan, już starszy służbą oficer... Ale patrząc właśnie na takich ludzi, ich sposób bycia, zachowanie, osobowość, to były dobre wzorce. Starłem się właśnie czerpać pomysły na moją służbę, na swoją postawę, od takich ludzi jak oni. (wywiad nr 10)*

B: *Czy wtedy byli ludzie, którzy w pana karierze okazali się jakoś pomocni, czy wspomina pan kogoś?*

G: *Tak, bardzo, bardzo. Tak naprawdę może nieczęsto, ale wracam wspomnieniami do tamtego czasu i nie jest to na okoliczność tej rozmowy stwierdzenie kurtuazyjne. Może*

Kompetencje społeczne...



Wykres 7. Kompetencje społeczne – sytuacje bliskiego kontaktu interpersonalnego (intymność)

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe (N – 22)

nie tyle dopisywało mi żołnierskie szczęście, ile miałem szczęście, że spotykałem dobrych, wartościowych ludzi, zarówno przełożonych, jak i podwładnych, co jest nie mniej ważne [...] Takich przykładów ze swojej służby, z każdego okresu służby mógłbym podać bardzo wiele (wywiad nr 6).

B: *Czy wtedy byli, czy przypomina pan sobie ludzi, którzy okazali się pomocni w pa-
na karierze, odegrali jakąś szczególną rolę jeśli chodzi o pana pracę?*

G: *[...] Miałem to szczęście, że w grupie moich przełożonych, właściwie na każdym poziomie spotykałem ludzi przyjaznych, życzliwych, ale przede wszystkim ludzi rozumiejących i potrafiących określić wymagania dla mnie w stosunku do ich oczekiwań i tego, co służba oczekuje. I to precyzyjne określenie pozwalało mi z kolei na to, żebym mógł zrozumieć, jaka jest moja rola i miejsce na danym poziomie, w danym etapie życia służbowego (wywiad nr 6).*

Należy sądzić, że generałowie na ścieżce swej kariery napotykali przełożonych, instruktorów i wychowawców, którzy charakteryzowali się – jak nazywa to Jan Borkowski – uspołecznioną osobowością. *Uspołeczniony osobowościowo przełożony emanuje życzliwością i wymagalnością, energią i umiarem, entuzjazmem i rozwagą, mądrością i zrozumieniem, kulturą osobistą i kulturą organizacyjną, posiada dar przyciągania ludzi do siebie i umiejętność przekonywania ludzi do trudów współpracy, jest sprawiedliwy, otwarty, ambitny itp. Jego zachowanie może być wzorem dla podwładnych¹⁹.*

¹⁹ J. Borkowski: *Profesjonalne kompetencje społeczne...*, op.cit., s. 173.

Preferowany styl zarządzania ludźmi. Badanych zapytano o preferencje w zarządzaniu ludźmi. Generałowie wskazują na nie jako na element w zespole, którym należy umiejętnie zarządzać, przy czym wartość tego zarządzania zależy, między innymi, od kompetencji innych ludzi oraz od tego, w jakiej mierze potrafią oni ze sobą współpracować:

B: Jakie czynniki są ważne dla wykonywania tej pracy?

G: [...] *bardzo ważnym czynnikiem [...] ja uważam, że najważniejszym, to jest umiejętność budowy zespołu ludzkiego. Bo wojsko bohaterów też potrzebuje, indywidualistów [...] coś jak gra w drużynie w piłkę nożną. Lewandowski strzela bramki w swoim klubie, a u nas nie może, no niestety. Ja sam, bez moich podwładnych, bez tego aparatu, którym jestem obudowany, [...] bez szefa oddziału [...] no, może coś tam znaczą, ale tylko w zespole bardzo dużo znaczą. Ale trzeba ten zespół umieć zbudować, jeden pracuje dla pieniędzy, drugi dla atmosfery, trzeci, nie wiem, dla miejsca, bo tu akurat ma rodzinę, czwarty dla czegoś innego, piąty, bo można jakoś tam się wybić i osiągnąć karierę. I trzeba tych ludzi po prostu dopasować pomiędzy siebie. Idealnych ludzi nie ma* (wywiad nr 5).

Ta wypowiedź wskazuje, że sposób zarządzania ludźmi przyjęty przez respondenta jest zbliżony raczej do stylu partycypacyjnego. Osoba zarządzająca powinna różnicować środki motywowania w zależności od indywidualnych cech osób, które tworzą zespół.

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na szersze przedstawienie wypowiedzi respondentów, niemniej jednak wynika z nich, że większość docenia wartość pracy zespołu i kompetencji swoich podwładnych. Kompetencje te należy umiejętnie wykorzystywać, a drogą ku temu jest skuteczne motywowanie ludzi i tworzenie atmosfery pracy, w której ludzie czują się dobrze, ponieważ są traktowani z szacunkiem.

Podsumowanie

Wyniki badań kwestionariuszowych potwierdzają hipotezę, że większość respondentów reprezentuje co najmniej przeciętny poziom kompetencji społecznych. Wśród tych zdolności nieznaną przewagę mają umiejętności efektywnego działania w sytuacjach publicznej ekspozycji. Uzasadnienia takich wyników należy szukać w charakterze dominujących doświadczeń społecznych badanej populacji, na co wskazują narracje generałów. Działania zawodowe żołnierzy dowódców w dużej mierze obejmują sytuacje społecznej autoprezentacji, podczas których podlegają oni ocenie i zdają sobie sprawę z tego, że muszą przekonać środowisko o swoich kompetencjach, o umiejętności podejmowania decyzji. W tej roli są bowiem wzorem – modelem do naśladowania dla swoich podwładnych. W wywiadach generałowie niejednokrotnie podkreślali, że na kształtowanie się ich osobowości ogromny wpływ mieli bezpośredni dowódcy (instruktorzy, wychowawcy). Były to osoby znaczące w przebiegu kariery wojskowej generałów. Z dzisiejszej perspektywy są one postrzegane przez respondentów jako osoby, które potrafiły, stosownie do sytuacji, wymagać, motywować oraz okazywać zrozumienie i życzliwość w kontaktach z podwładnymi. Generałowie naśladują te zachowania we własnej praktyce dowódczej i tym samym zachowują międzypokoleniową ciągłość doświadczeń.

W wypowiedziach prawie wszystkich respondentów pojawia się motyw dbałości o dobre relacje w zespole, którym kierują. Liderzy organizacji, jaką jest wojsko, prezentują

postawę bycia mądrym mądrością swoich podwładnych, w mniejszym stopniu zaś forsowania własnych pomysłów, charakterystycznego dla autorytarnego stylu kierowania. Ważnym elementem pozwalającym respondentom na odczuwanie satysfakcji z wykonywanej pracy są sygnały akceptacji, uznania, bezinteresownych gestów sympatii środowiska społecznego. Generałowie cenią sobie opinie swoich podwładnych na temat własnej pracy w nie mniejszym stopniu niż oceny swoich przełożonych.

W każdej organizacji można wskazać jej liderów i liderki – osoby zajmujące najwyższe pozycje w hierarchii statusów. W wojsku liderami są dowódcy różnych szczebli, najwyższe pozycje zaś zajmują generałowie i admirałowie. I choć truizmem jest powiedzenie, że każdy żołnierz nosi buławę w plecaku, to niewiele kończy karierę profesjonalnego żołnierza w stopniu generała brygady/konradmirała i wyższym. Każdego roku (w ostatnich latach – raz w roku) prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, na wniosek ministra obrony narodowej, mianuje generałów i admirałów. Niezależnie od tego, czy odbywało się to 10 lat temu, czy obecnie, sierpniowe mianowania generalskie są wydarzeniem budzącym wiele emocji, nadziei, kontrowersji i spekulacji. Kim są dowódcy wyróżnieni najwyższymi stopniami oficerskimi? Jakie są przymioty ich charakteru, intelektu? Jakie mają doświadczenie? Co sprawia, że część dostąpi zaszczytu objęcia najwyższych stanowisk dowódczych i kierowniczych w wojsku? Czy można w organizacji wskazać wzory, według których odbywa się dobór dowódców na stanowiska? Pytania te nurtują nie tylko zwykłych obserwatorów życia elit wojskowych. Elity te stają się także przedmiotem badań między innymi socjologów wojska zainteresowanych problematyką stratyfikacji czy psychologów upatrujących klucza do sukcesu jednostek w predyspozycjach osobowościowych, intelektualnych i społecznych. W artykule spróbowano odpowiedzieć na niektóre z tych pytań i dać podstawę do szerszej zakrojonych badań tej grupy liderów organizacji. ■

Robotyzacja działań inżynierskich. Aspekt psychofizyczny



ppłk dr
**WIESŁAW
KUCHTA**

Szef Wydziału UISW
Szefostwa Wojsk
Inżynierskich DWLąd.
Absolwent: Wyższej
Szkoły Oficerskiej
Inżynierskich Wojskowej
(1993), Wyższej Szkoły
Pedagogicznej
w Rzeszowie (2000),
Akademii Obrony
Narodowej (2002)
i Uniwersytetu
Kardynała Stefana
Wyszyńskiego (2009).
Autor licznych publikacji
dotyczących działań
inżynierskich,
w tym użycia sprzętu
inżynierskiego.

Autor omawia proces robotyzacji jako kolejny etap mechanizacji prac inżynierskich. Stawia hipotezę, że mechanizacja prac inżynierskich jest skutkiem, z jednej strony, uciążliwości tych prac, z drugiej – różnorodności zadań inżynierskich wojskowej, które mogą być wykonywane w środowisku niebezpiecznym.

Autor rozpatruje proces robotyzacji między innymi przez pryzmat cech psychofizycznych wykonawcy prac inżynierskich oraz bodźców, które na niego oddziałują na obszarze działań zbrojnych. Wskazuje, że robotyzacja może mieć wpływ na sprawność działań inżynierskich w niekorzystnych okolicznościach. Proces mechanizacji prac inżynierskich, ich automatyzacja i robotyzacja, sprzyja rozwojowi sprawności wykonania zadań inżynierskich.

Współcześnie coraz więcej ludzkich czynności jest wspomaganych lub wykonywanych za pomocą zaawansowanych technologicznie narzędzi lub urządzeń. Dzięki temu czynności te stają się dla człowieka mniej nużące i mniej wyczerpujące fizycznie oraz psychicznie. Dziedzina nauki, która daje takie możliwości, nazywa się robotyką¹. Jej atrybutem czynnościowym jest wprowadzanie nowych urządzeń – robotów do codziennej praktyki, a sam proces to robotyzacja².

Robotyzację działań inżynierskich należy ujmować nie tyle w kategoriach powinności, ile konieczności. Przyjęcie takiego stanowiska skłania do rozważań nad czynnikami sprawczymi całego procesu oraz do refleksji nad zależnościami między tymi czynnikami a pracami inżynierskimi, które determinują ów proces. Nie można także pominąć kwestii skutków tego oddziaływania na wykonywanie prac inżynierskich.

¹ Robotyka – nauka zajmująca się projektowaniem, konstruowaniem i zastosowaniem robotów, ich mechaniką i sterowaniem. W. Miszalski, Z. Świątnicki, R. Wantoch-Rekowski: *Inteligentne roboty wojskowe*. Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2001, s. 154.

² Robotyzacja – wprowadzanie do procesu produkcyjnego manipulatorów, robotów i urządzeń towarzyszących (podajniki, palety, magazyny produktów) w celu wykonywania operacji procesu z ograniczonym udziałem człowieka lub bez jego udziału. <http://encyklopedia.pwn.pl/lista.php?co=robotyzacja> [dostęp: 12.10.2012].

W celu uzupełnienia przyjętej tezy założono, że powinność należy odnosić wyłącznie do zakresu czynnościowego zadań inżynierskich, konieczność zaś – do zrobotyzowania czynności prac inżynierskich, które nie sprzyjają wykonawcom, a które można zrobotyzować dzięki osiągnięciom bioniki³ i technologii.

Podstawowym czynnikiem zmian jest ewoluujące środowisko działań militarnych. Funkcjonują w nim między innymi rodzaje sił zbrojnych i wojsk, które w różnym zakresie i tempie są poddawane różnorodnym procesom, w tym trudnemu i nieodwracalnemu procesowi robotyzacji. Daje się zauważyć, że robotyzacja obejmuje dziedziny, które zwiększają bezpieczeństwo wykonawców, pozwalają sprawniej pozyskiwać i przysyłać informacje oraz zwiększają lub utrzymują efektywność działań na oczekiwanym poziomie. W tych obszarach związanych z robotyzacją mieszczą się także działania inżynierskie.

Środki walki i stosowane do ich wytwarzania technologie powodują, że *homo bellator* (człowiek bojownik) zwykle nie jest w stanie przeciwstawić się skutkom użycia tych środków. Ze względu na możliwości psychofizyczne⁴ działania człowieka żołnierza w niektórych niejasnych, niepewnych i niebezpiecznych sytuacjach mogą być więc nieskuteczne i mało efektywne. Wynika to z zakresu potrzeb prac inżynierskich, które zazwyczaj zależą od: parametrów przedmiotu inżynierskiego oddziaływania (np. terenu, budowli, materiału niebezpiecznego), warunków atmosferycznych, rodzaju prowadzonych działań, taktyki przeciwnika, czasu dyspozycyjnego i możliwości wykonawców. Wymienione czynniki są także bodźcami, które często istotnie oddziałują na żołnierzy wykonujących prace.

Jak widać, wszelkie działania inżynierskie w takich sytuacjach są obciążone ograniczeniami: czasem (terminowość), bezpieczeństwem wykonawców, zdolnościami, zmiennymi czynnikami środowiska działań itp. By uporządkować uwarunkowania oddziałujące na działania inżynierskie na hipotetycznym obszarze, warto wprowadzić ich gradację środowiskową (rys. 1).

Do pierwszej grupy zadań można by zakwalifikować zadania wykonywane w środowisku neutralnym (na rys. okrąg koloru różowego; niewielkie oddziaływanie środków rażenia, występuje presja czasu, większy zakres czynnościowy prac). Druga grupa zadań byłaby wykonywana w środowisku potencjalnie niebezpiecznym (na rys. obszar wspólny dwóch okręgów; wysokie prawdopodobieństwo bezpośredniego oddziaływania środków rażenia, występuje silna presja czasu). Trzecie środowisko wykonywania zadań inżynierskich to niebezpieczne otoczenie (na rys. okrąg koloru niebieskiego; wysokie prawdopodobieństwo bezpośredniego oddziaływania środków rażenia i silna presja czasu, zmienne i dynamiczne środowisko działań, zakres czynnościowy w znacznym stopniu zależny od wymienionych czynników).

Z psychofizycznego punktu widzenia działania inżynierskie prowadzone w zaproponowanych rodzajach środowiska wywołują stres, lęk i budzą niepewność wykonania zadań, co przekłada się na spadek sprawności ich wykonania. Jedną z przyczyn niepewności w tych działaniach jest oba-

³ Bionika – nauka cybernetyczna zajmująca się badaniem organizmów żywych i procesów biologicznych w celu uzyskania ich jako wzorców dla konstrukcji urządzeń technicznych. <http://doroszewski.pwn.pl/haslo/bionika/> [dostęp: 1.12.2012].

⁴ Psychofizyka – kierunek w psychologii traktujący o stosunkach i zależnościach między wrażeniami zmysłowymi a zjawiskami fizycznymi zachodzącymi w świecie zewnętrznym. <http://doroszewski.pwn.pl/haslo/psychofizyka> [dostęp: 1.12.2012]. Psychofizyka – dziedzina badająca zależność między fizycznymi cechami bodźców a cechami odpowiadających im wrażeń zmysłowych. <http://sjp.pwn.pl/szukaj/psychofizyka> [dostęp: 1.12.2012].

wa przed bólem. Niepewność może być także pochodną ograniczonego czasu reakcji oraz używania przez przeciwnika niebezpiecznych i skutecznych środków walki. Ponadto coraz częściej są stosowane niestandardowe⁵, wielofunkcyjne⁶ i bardziej skuteczne (precyzyjne) środki walki.

Wykonywanie zadań inżynierskich w takim otoczeniu wymaga analizy specyfiki wybranych działań (czynności) inżynierskich w świetle psychofizyki człowieka. Na potrzeby niniejszej publikacji psychofizyka człowieka w działaniach inżynierskich jest rozumiana jako związek (zależności) świadomości człowieka między uwarunkowaniami środowiska wykonywania prac inżynierskich na polu walki a bodźcami sytuacyjnymi, które mają wpływ na wykonawców, tym samym na sprawność wykonywania czynności w trakcie tych prac.

Każdy uczestnik działań zbrojnych jest prawdopodobnie narażony na działanie środków walki, a przez to na wrażenia⁷ zmysłowe i emocjonalne powstające pod wpływem bodźców nadwyrężających lub uszkadzających tkankę człowieka i powodujących ból. W psychologii ból jest uważany za popęd, który wymusza pewne formy zachowania ludzi, prowadzące do usunięcia (unikania) oddziaływania bodźca powodującego ból. Dlatego istotne znaczenie ma dążenie do zwiększania skutecznego zakresu rażenia (siły, zasięgu, spektrum) środków walki na uczestników działań. Skutkiem użycia tych środków może być ból i uraz psychiczny powodujący niezdolność (ograniczenie możliwości) do dalszych działań. Problem ten dotyczy żołnierzy wojsk inżynierskich, którzy wykonują zadania ograniczenia skutków rażenia środków walki. Uwarunkowania te stają się ważne zwłaszcza w sytuacji konieczności zneutralizowania zagrożenia (rażenia) stwarzanego przez nieznany środek walki, np. improwizowane urządzenie wybuchowe. Bezpośrednie czynności z przedmiotem niebezpiecznym o nieznanym sposobie działania i skomplikowanej budowie dodatkowo potęgują obawy wykonawcy o własne zdrowie i życie.

Drugi obszar zainteresowań psychofizyką człowieka w kontekście działań inżynierskich powinien się odnosić głównie do uczucia znużenia⁸. Objawia się ono brakiem zainteresowania i niechęcią do działania i może być wynikiem mniejszej sprawności organizmu, spowodowanej dużym wysiłkiem lub uciążliwością i monotonią wykonywanych czynności. Wykonawcy zadań inżynierskich mogą odczuwać uczucia znużenia na przykład w czasie prac fortyfikacyjnych, minerskich związanych z oczyszczaniem terenu z przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych czy urządzeniem przepraw. W trakcie tych prac od żołnierza wymaga się skoncentrowania i spostrzegawczości oraz użycia siły fizycznej, co w zestawieniu z monotonią wykonywanych czynności może prowadzić do znużenia, a w konsekwencji do zmniejszenia sprawności działań oraz wzrostu prawdopodobieństwa zaistnienia wypadku. Siła i wpływ oddziaływania tych czynników na człowieka mogą być różne i zależne od

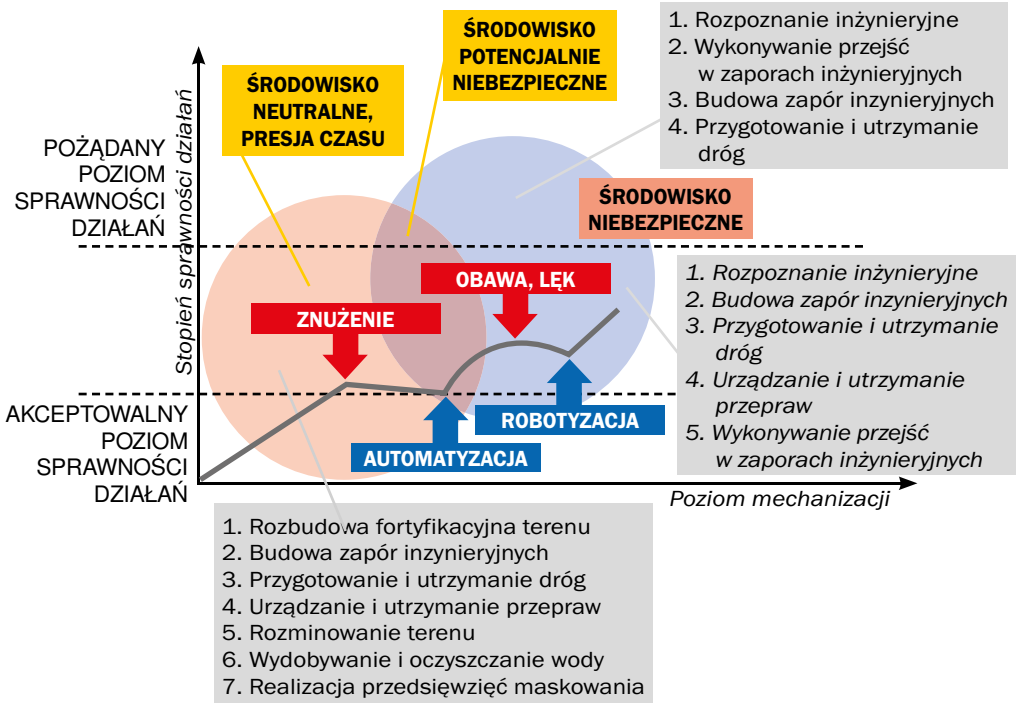
⁵ Niestandardowość środków walki to możliwości technologiczne ich powstawania (produkcji) i modyfikacji. Bomba lotnicza może być środkiem rażenia używanym przez lotnictwo, ale po zamontowaniu innego mechanizmu (zapalnika) może być miną.

⁶ Środki walki zazwyczaj spełniają funkcję rażenia. Ze względu na cel oddziaływania rażenie może być rozpatrywane jako obronne, zaczepne, pozorne, rozpoznawcze i inne w zależności od sytuacji.

⁷ Wrażenie – 1. rejestrowana przez świadomość reakcja organów odbierających bodźce z otoczenia lub wnętrza organizmu, 2. stan psychiczny spowodowany takim bodźcem, 3. Przeżycie wewnętrzne, odczucie, spostrzeżenie, obserwacja. Vide: *Popularny słownik języka polskiego*. B. Dunaj (red.). Wydawnictwo Wilga, Warszawa 2002, s. 794.

⁸ Znużenie – nieprzyjemne uczucie pojawiające się zwykle po długotrwałej, intensywnej pracy wraz z oznakami obiektywnymi zmęczenia lub bez nich, połączone z pragnieniem przerwania pracy. <http://doroszewski.pwn.pl/haslo/znuzenie/> [dostęp: 13.12.2012].

Robotyzacja działań...



Rys. 1. Zależność zakresu zadań inżynierskich od rodzaju środowiska działań w procesie mechanizacji (automatyzacji i robotyzacji)

Źródło: Opracowanie własne autora.

panującej sytuacji. Dlatego ten obszar bardziej odnosi się do sprawności działania wykonawców w trakcie wykonywania zadań uciążliwych i monotonicznych.

Sfery psychofizyki związane z działaniami inżynierskimi można sprowadzić do potrzeby uświadomienia wykonawcom wymogu zachowania bezpieczeństwa, a przez to utrzymania sprawności działań. Przedstawione obszary psychofizycznych możliwości (ograniczeń) człowieka powinny być zestawiane z charakterystycznymi właściwościami prac inżynierskich w procesie robotyzacji. Do cech wyróżniających te prace należy zaliczyć presję czasu i działanie w specyficznych oraz nieprzyjaznych środowiskach, wymagających dużych nakładów pracy (pracochłonne), dużej siły użytecznej, a także narzędzi i urządzeń o szerokim zakresie użyteczności.

W tym kontekście przez psychofizykę żołnierza w działaniach inżynierskich w ujęciu czynnościowym należałoby rozumieć relację żołnierza do wykonywanych prac, skutkujących zmianami w otoczeniu (teren, gruncie, infrastrukturze), na potrzeby działań zbrojnych w środowisku ciągłego oddziaływania negatywnych bodźców, które nie tylko wywołują poczucie zagrożenia, lecz także wpływają na sprawność wykonywania czynności. Właściwości otoczenia, w których są wykonywane zadania inżynierskie, charakteryzują się, zależnie od rodzaju zadań (zob. tab. 1), zróżnicowaniem intensywności zagrożeń albo odczuciami znużenia. Z praktyki wynika, że znużenie i zagrożenie wpływają na wykonawców

Tabela 1. Zestawienie zależności zadań inżynierskich i cech bodźców odczuwanych w środowisku działań

| Zadania inżynierskie | Uczucie | |
|---|------------|----------|
| | zagrożenia | znużenia |
| Rozpoznanie inżynierskie terenu i przeciwnika | x | |
| Rozbudowa fortyfikacyjna terenu | | x |
| Budowa zapór inżynierskich i wykonywanie niszczeń | x | x |
| Przygotowanie i utrzymanie dróg | | x |
| Wykonywanie przejść w zaporach inżynierskich | x | |
| Całkowite rozminowanie terenu i obiektów | x | x |
| Urządzanie i utrzymanie przepraw | x | |
| Wydobywanie i oczyszczanie wody | | x |
| Realizacja przedsięwzięć w ramach maskowania wojsk i obiektów | | x |
| Udział w likwidacji skutków uderzeń przeciwnika | x | x |

Źródło: Opracowanie własne autora.

z różną intensywnością i siłą w możliwym spektrum zadaniowym. Dlatego należy przyjąć, że mają one negatywny wpływ na wykonawców zadań, a jedną z możliwości poprawienia sprawności działania jest wykonanie zadań przez automaty lub roboty w środowisku, w którym występuje duże (śmiertelne) zagrożenie oraz silne, niesprzyjające oddziaływanie bodźców. O ile bodźce pośrednie (wiedza, umiejętności, świadomość występującego zagrożenia) oddziałują na wykonawców w sposób ciągły, o tyle bodźce bezpośrednie (odczuwalne receptorami, np. widoczny niewybuch, przelatujące obok pociski, słyszalne wybuchy – co realnie może spowodować utratę życia lub uszkodzenia fizyczne, psychiczne) oddziałują w ściśle określonym czasie i zazwyczaj skutecznie skłaniają do zaprzestania działania lub powodują, że czynności są wykonywane nerwowo, chaotycznie i bezcelowo.

Zadaniami inżynierskimi szczególnie uciążliwymi dla wykonawców są działania wywołujące poczucie zagrożenia i znużenia, np. budowanie zapór inżynierskich i wykonywanie niszczeń, całkowite rozminowanie terenu i obiektów oraz udział w likwidowaniu skutków uderzeń przeciwnika. Dlatego zadania te powinny być rozpatrywane jako priorytetowe w procesie robotyzacji.

Świadomość występowania zagrożenia oraz stany związane ze znużeniem należą do czynników, które wymuszają proces robotyzacji prac (czynności) w działaniach inżynierskich. Proces ten nie jest jednoznaczny z całkowitym zastąpieniem człowieka przez robota, ale pozwala na przesunięcie człowieka poza strefę bezpośredniego zagrożenia oraz na zapobiegnięcie znużeniu i monotonii w trakcie prac inżynierskich⁹. Jeśli zważyć na presję termi-

⁹ Praca rozumiana jako działanie żołnierzy w czasie wykonywania zadań inżynierskich może być: ciężka, intensywna, męcząca, monotonna, mozolna, mrowcza, niewdzięczna, trudna, uciążliwa, wyczerpująca, wyężona, wytrwała, żmudna.

nowości wykonania zadań, to w takiej sytuacji robotyzacja powinna być uważana za konieczność oraz za jeden z kierunków usprawniających działania (rys. 1).

Potrzeby działań inżynierskich (zbrojnych) wynikają z konieczności: zwiększania sprawności tych działań, współwykonawstwa zadań w celu podwyższenia poziomu żywotności wojsk, wykonania zadań inżynierskich w celu zwiększenia mobilności wojsk oraz przeciwdziałania zagrożeniom stwarzanym przez środki walki.

Działania wojsk inżynierskich są usprawniane i rozwijane w ramach trzech pokrywających się (równoległych) procesów: mechanizacji, automatyzacji i robotyzacji.

Z analizy zależności specyfiki praktyk prac inżynierskich i rodzajów środowiska ich realizacji wynika, że czynności, które powodują u człowieka uczucie zmęczenia, mogą być wykonywane przez automaty. Automatyzacja¹⁰ czynności w działaniach inżynierskich nie jest nowym zjawiskiem. Zwiększa ona nie tylko sprawność działania, lecz także jakość prac. Z procesem automatyzacji jest związana mechanizacja¹¹ prac inżynierskich. Chociaż ma ona inny cel niż proces automatyzacji, to oba procesy powinny być rozpatrywane równolegle, także w powiązaniu z robotyzacją.

Stosowanie robotów do prac inżynierskich stanowi najnowszą z form wykonania zadań w procesie mechanizacji (rys. 2). Za wspólną determinantę tych form uznaje się cechy czynności inżynierskich, które są również przyczyną wspomnianych procesów (tab. 2). Dlatego kwestią, którą należy rozważyć, jest zależność mechanizacji, automatyzacji i robotyzacji w kontekście wykonywania zadań inżynierskich.

Rozpatrując ewolucję prac inżynierskich, należy przyjąć *a posteriori*, że jeszcze w niedawnej przeszłości prace były wykonywane ręcznie, tzn. wymagały siły mięśni ludzkich (zwierzęcych). W miarę rozwoju technologii zaczęto wprowadzać urządzenia i stosować narzędzia, które zastępowały pracę fizyczną wymagającą dużej siły mięśni istot żywych. Urządzenia te były prostymi konstrukcjami, służącymi głównie do podnoszenia, pchania, ciągnięcia i opuszczania. Przesłanką do mechanizacji prac była i jest uciążliwość wykonywanych czynności. Dlatego mechanizacja jest postrzegana jako proces ciągły, polegający na usprawnianiu czynności (prac).

Z czasem do prac inżynierskich zaczęto wprowadzać proste maszyny i urządzenia mechaniczne, np. do obróbki materiałów, które wspomagały czynności człowieka. Udoskonalanie technologii pozwoliło na zwiększenie zakresu czynnościowego w trakcie prac. Zaczęto używać maszyn, które realizowały odpowiedni cykl pracy. Dla przykładu, koparki, w których zastosowano mechanizmy, wyeliminowały bezpośrednią siłę ludzką w pracach ziemnych, a ponadto skuteczniej i wydajniej wykonywały czynności, ponieważ nie tylko wydobywały urobek, lecz także skrawały grunt i odkładały go w dowolne miejsce.

¹⁰ Automatyzacja – polega na zastępowaniu człowieka w sterowaniu ręcznymi urządzeniami pracującymi bez bezpośredniego udziału człowieka. Urządzenia te przejmują funkcje człowieka związane głównie z jego wysiłkiem umysłowym. *Mała encyklopedia techniki*. PWN, Warszawa 1969, s. 333. Automatyzacja – instrumentalizacja polegająca na zastępowaniu działań ludzkich, wysiłku fizycznego i umysłowego automatami. T. Pszczółowski: *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978, s. 20.

¹¹ Mechanizacja – zastąpienie pracy ręcznej albo żywej siły pociągowej lub napędowej pracą narzędzi, maszyny, urządzeń. T. Pszczółowski: *Mała encyklopedia prakseologii...*, op. cit., s. 118. Mechanizacja – zastąpienie pracy ręcznej pracą maszyn. *Popularny słownik języka polskiego*. Wydawnictwo Wilga, Warszawa 2002, s. 304.

Tabela 2. Procesy usprawniania działań (czynności) inżynierskich wpływające na wybrane cechy czynności inżynierskich

| Cechy | Procesy | | | Wynik |
|--|----------------|-------------------|-------------------|------------------|
| | mechanizacja* | automatyzacja | robotyzacja | |
| ilościowe (znużenie) | | | | |
| Pracochłonność (sprawność działania) | ++ | ++ | + | 5 (17,9%) |
| Zapobieganie znużeniu | ++ | ++ | ++ | 6 (21,4%) |
| Możliwości zakresu czynnościowego | + | + | ++ | 4 (14,2%) |
| Siła (zakres) wpływu procesów na cechy ilościowe | 5 (17,9%) | 5 (17,9%) | 5 (17,9%) | 15 (53,5%) |
| jakościowe (zagrożenie) | | | | |
| Zmniejszanie zagrożenia | + | ++ | ++ | 5 (17,9%) |
| Precyzja czynności | + | ++ | ++ | 5 (17,9%) |
| Pozyskanie informacji (danych) | - | + | ++ | 3 (10,7%) |
| Siła (zakres) wpływu procesów na cechy jakościowe | 2 (7,2%) | 5 (17,9%) | 6 (21,4%) | 13 (46,5%) |
| Siła (zakres) wpływu procesów na cechy prac inżynierskich | 7 (25%) | 10 (35,7%) | 11 (39,3%) | 28 |

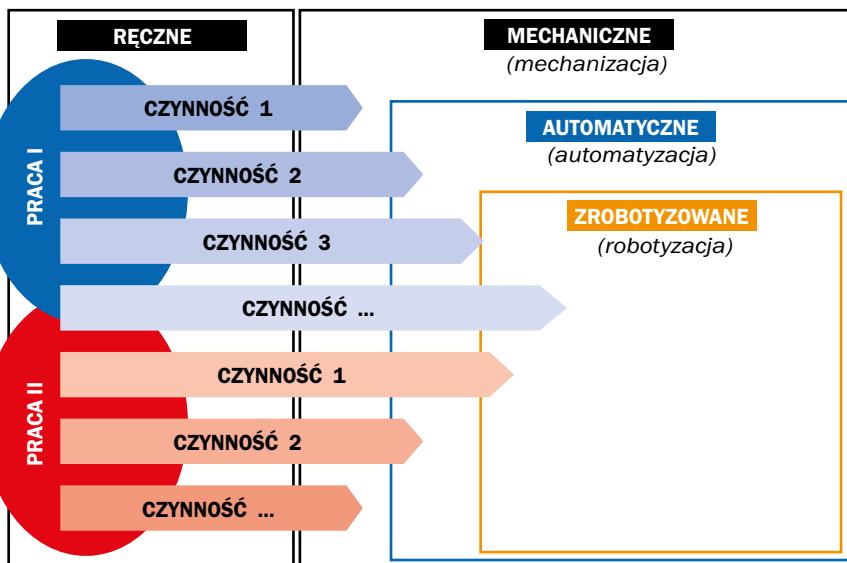
* Rozumiana jako używanie prostych, niezaawansowanych technologicznie narzędzi i urządzeń.

Legenda: ++ - bardzo duży; + - duży; - - brak.

Źródło: Opracowanie własne autora.

Kolejnym udogodnieniem było zastosowanie urządzeń o wysokim stopniu funkcyjności, co skutkowało zastosowaniem maszyn (urządzeń) o walorach wielofunkcyjności i automatyzmu. Automatyzacja w tym przedsięwzięciu w większości obserwacji obejmuje cały cykl pracy lub wybrane czynności, np. w koparce można zwiększyć intensywność działania narzędzi roboczych czy siłę użytkową. Robotyzacja zaś jako udoskonalanie mechanizacji daje możliwość elastycznego wpływania człowieka na proces wykonania tych prac (zakres, sposób, kolejność czynności) w dowolnym momencie w zależności od zdolności psychofizycznych. Robotyzacja prac fortyfikacyjnych nie powinna dążyć tylko do odsunięcia człowieka od procesu czynnościowego maszyny, ale powinna znacznie ułatwiać jego działanie (funkcjonowanie) w trakcie prac, tj. sterowania maszyną w celu utrzymania krytycznych parametrów obiektu i ruchów (czynno-

ZADANIE INŻYNIERYJNE FORMY DZIAŁAŃ INŻYNIERYJNYCH



Rys. 2. Formy działań inżynierskich

Źródło: Opracowanie własne autora.

ści) wykonywanych przez maszyny. Elementem usprawniającym jest automatyzacja cyklu (cykli) pracy maszyn. Natomiast robotyzacja powinna stanowić istotę mechanizacji prac inżynierskich w niebezpiecznych, specyficznych sytuacjach lub środowisku. Zasadnicze czynniki (cechy) wpływające na mechanizację prac inżynierskich zostały wyszczególnione w tabeli 2.

Procesy rozpatrywane w tej tabeli najbardziej zmniejszają poczucie zmęczenia i zagrożenia wykonawców oraz wpływają na sprawność działania i precyzję czynności. Natomiast w najmniejszym stopniu wpływają na pozyskiwanie informacji. Z tabeli tej wynika, że robotyzacja jest jednym z zasadniczych procesów, który w znacznym zakresie wspomaga wykonywanie prac inżynierskich, zwłaszcza w sytuacjach zagrożeń. Natomiast mechanizacja przyczynia się do zwiększania sprawności działania, ponieważ ogranicza zmęczenie i rozszerza zakres funkcjonalny stosowanego sprzętu. Ponadto procesy te są warunkowane z jednakową siłą przez cechy ilościowe czynności inżynierskich. Natomiast cechy jakościowe najbardziej wpływają na proces robotyzacji, najmniejszy wpływ zaś mają na postęp w mechanizacji prac.

Dopełnienie stanowią jeszcze ogólne czynniki kształtujące te procesy, do których należy zaliczyć: rozwój taktyki wojsk (sztuki wojennej i operacyjnej), świadomość społeczną o okrucieństwach działań zbrojnych (brak społecznej akceptacji strat w ludziach) oraz nieograniczony dostęp do środków walki (w tym niestandardowych).

Przedstawione konstatacje warto uzupełnić analizą i oceną wybranych czynności wykonywanych w czasie prac inżynierskich w kontekście cech wymienionych w tabeli 2. Jednym

z ważniejszych czynników działań inżynierskich jest pracochłonność, którą mierzy się określoną ilością wykonanej pracy w jednostce czasu potrzebnej albo zużytej na wykonanie (spełnienie) jakiegoś określonego zadania w danej sytuacji (przypadku). Innymi słowy, im więcej wykonanej pracy, tj. użytej mocy, tym krótszy powinien być czas potrzebny na wykonanie zadania. Wskaźnikami pracochłonności w przypadku prac inżynierskich są moc (energia) i czas, a więc zadania inżynierskie wymagające prac (czynności) o dużej intensywności¹².

Potwierdzeniem tej tezy jest wykonanie zadania obejmującego urządzenie i utrzymanie przepraw, w tym budowę mostów. Wymaga ono wielkich nakładów żmudnej, monotonnej i intensywnej pracy. Wynika to z zakresu prac – czynności, aby mogły być skuteczne, potrzebują dużej mocy użytecznej w jak najkrótszym czasie, tj. odpowiedniego ich nasilenia. Mechanizacja tychże prac (np. obróbka drewna, przygotowanie stalowych elementów, wpędzanie pali itp.) dzięki zastosowaniu maszyn o dużej mocy użytkowej i zmian w cyklach użycia ich narzędzi roboczych oraz sterowania nimi znacznie przyczynia się do sprawności ich wykonania. Robotyzacja tych czynności powinna stanowić dopełnienie zakresu czynnościowego i być sprowadzona do pomocy człowiekowi w utrzymaniu intensywności ich wykonania w specyficznych okolicznościach lub w sytuacji niebezpiecznej. W takich uwarunkowaniach użycie robotów powinno ograniczyć uczucie znużenia, co może się przekładać na zwiększenie sprawności działania.

Innym przykładem jest przedsięwzięcie rozminowania terenu, które także podlega procesowi mechanizacji. Zakres mechanizacji prac obejmuje przede wszystkim używanie wielozakresowych wykrywaczy i stosowanie wysokospecjalistycznych urządzeń (narzędzi). Celem mechanizacji prac w tym przedsięwzięciu jest ograniczanie uczucia znużenia oraz zwiększenie bezpieczeństwa żołnierzy rozpoznających i neutralizujących niebezpieczne przedmioty. Wskaźnikiem automatyzacji w tym obszarze zadaniowym jest przede wszystkim używanie urządzeń, które gwarantują bezpieczeństwo żołnierzy oraz skuteczność prac w trakcie rozpoznania terenu dzięki oznaczaniu miejsc, w których prawdopodobnie znajdują się przedmioty wybuchowe, zadziałaniu elementów samoobrony zamontowanych na sprzęcie i samoczynnemu, automatycznemu zatrzymaniu dalszego funkcjonowania maszyn i urządzeń.

Na podstawie przeprowadzonych analiz można stwierdzić, że stosowanie urządzeń w mechanizacji i automatyzacji prac nie odsuwa żołnierza z obszaru niebezpiecznego, a jedynie ogranicza wpływ niebezpiecznych czynników na niego.

Procesem, który umożliwia odsunięcie człowieka z hipotetycznego obszaru niebezpiecznego, jest robotyzacja. Użycie robotów zdalnie sterowanych istotnie przyczynia się do zwiększenia poczucia bezpieczeństwa. Dowodem na to jest przedsięwzięcie rozminowania terenu sposobem mechanicznym, polegające na użyciu maszyn i urządzeń (trałów, lemieszów). Zakres użycia tych maszyn jest wskaźnikiem mechanizacji, w tym automatyzacji. Natomiast robotyzacja rozminowania obejmuje możliwość zdalnego wykonania prac (czynności) poza strefą niebezpieczną. Szczególne znaczenie ma rozpoznanie techniczne i zneutralizowanie przedmiotu niebezpiecznego. Robot powinien zapewniać nie tylko szczegółowe rozpoznanie, lecz także podjęcie (przesunięcie) przedmiotu. Zakres zdolności manualnych technicznych na-

¹² Mających duże natężenie i charakteryzujących się dynamiką, wzmożoną aktywnością. <http://sjp.pwn.pl/szukaj/intensywnie> [dostęp: 12.01.2013].

rzędzi robota powinien zwiększać precyzję czynności w trakcie prac. Im większa precyzja czynności wykonywanych przez robota, tym większa jego wartość użyteczna.

Z przeprowadzonych analiz wynika, że można wyodrębnić dwa obszary robotyzacji (tj. rozwoju mechanizacji). O ile robotyzacja w mechanizacji prac, np. w czasie budowy mostów czy prac fortyfikacyjnych, jest ilościowa (mierzalna), o tyle mechanizacja prac rozminowania terenu jest jakościowa, tzn. polega na dokonywaniu oceny zagrożenia stwarzanego przez przedmiot wybuchowy i możliwości jego bezpiecznego zneutralizowania. Miernikiem sprawności mechanizacji ilościowej może być liczba wykonanych obiektów, ich użyteczność i trwałość. Natomiast miernikiem mechanizacji jakościowej powinna być możliwość bezpiecznego i skutecznego neutralizowania lub ograniczania wpływu czynników zagrożenia na otoczenie.

Badanie zależności procesów zachodzących w trakcie prac inżynierskich wskazuje na bezpośredni ich związek. Jeśli założymy, że mechanizacja prac inżynierskich jest procesem permanentnym, to ciąg zmian spowodowany robotyzacją i automatyzacją w znacznej mierze wpływa na jego zakres jakościowy i ilościowy. Ponadto robotyzacja i automatyzacja przyspieszają o zastosowaniu nowoczesnych technologii w działaniach inżynierskich.

Właściwości prac inżynierskich powodują, że automatyzacja czynności jest dopełniana przez używanie robotów, które umożliwiają większą swobodę i elastyczność działań. Szeroki zakres zadaniowy inżynierii wojskowej, a w nich obszary czynnościowe, wymuszają wzajemne uzupełnianie się automatyzacji i robotyzacji w procesie mechanizacji. O ile automatyzacja jest wskazana w czasie wykonywania prac powodujących zmęczenie, o tyle robotyzacja jest pożądana podczas prac niebezpiecznych, kiedy to istnieje bezpośrednie zagrożenie zdrowiu i życia *homo bellator*. W ujęciu mechanizacji prac inżynierskich robotyzacja wydaje się pojęciem szerszym.

Podsumowując, robotyzacja prac inżynierskich stanowi o jakościowej zmianie wojsk inżynierskich. Jako desygnaty robotyzacji należy wymienić: pozyskanie i możliwość transmisji danych, precyzję czynności i wzrost poziomu bezpieczeństwa wykonawców zadań prowadzące do zmniejszenia siły oddziaływania negatywnych bodźców. Natomiast desygnatami automatyzacji są: intensywność czynności, precyzja i użyta siła (moc) oraz cykliczna powtarzalność czynności, przyczyniające się do zmniejszenia odczucia zmęczenia człowieka.

Zmiany w sposobach działań inżynierskich wskazują na humanizację¹³ tych prac, zwłaszcza w środowiskach niebezpiecznych. Równolegle postępuje proces racjonalizacji¹⁴ działań, który powinien wspierać i być podstawą procesu modernizacji wojsk inżynierskich.

Należy podkreślić, że im bardziej zaawansowane technologicznie urządzenie, tym więcej potrzeba nakładów finansowych i czasu na przygotowanie żołnierza. Między innymi z tego powodu jest on bezcenny. Zmiany te są przyczynkiem do przeobrażeń strukturalnych, które powinny przekładać się na lepszą organizację i sprawność wykonywania zadań inżynierskich. ■

¹³ Humanizacja – dostosowanie jakiegś dziedziny życia do potrzeb i możliwości człowieka zgodnie z zasadami humanizmu. <http://sjp.pwn.pl/szukaj/humanizacja> [dostęp: 21.12.2012]. Humanizm – postawa moralna i intelektualna zakładająca, że człowiek jest najwyższą wartością i źródłem wszelkich innych wartości. <http://sjp.pwn.pl/szukaj/humanizm> [dostęp: 21.12.2012].

¹⁴ Racjonalizacja – stosowanie środków zmierzających do usprawnienia czegoś. <http://sjp.pwn.pl/szukaj/racjonalizacja> [dostęp: 21.12.2012].

Załogom bombowców



kmdr por. rez.
dr hab.
**KRZYSZTOF
KUBIAK**

*Profesor Dolnośląskiej
Szkoły Wyższej
we Wrocławiu,
absolwent Akademii
Marynarki Wojennej
w Gdyni i Uniwersytetu
Gdańskiego.
Przez wiele lat był
związany z wyższym
szkolnictwem
wojskowym.*

Królowa Elżbieta II w obecności setek weteranów i ich rodzin odsłoniła 28 czerwca 2012 roku w Londynie pomnik upamiętniający załogi samolotów, które w czasie II wojny światowej były podporządkowane Dowództwu Lotnictwa Bombowego (Bomber Command). Specyfikę tę oddaje oficjalna nazwa monumentu – Bomber Command Memorial. Wykonano go w formie niewielkiej klasycystycznej świątyni z krótką podwójną kolumnadą (perystazą) zwieńczoną belkowaniem. Wewnątrz budowli na postumencie umieszczono siedem nadnaturalnej wielkości postaci z brązu, które symbolizują załogę bombowca. Są to: pilot, nawigator, mechanik pokładowy, dolny strzelec, bombardier, tylny strzelec i radiotelegrafista. Przed budowlą na niewielkim piedestale umieszczono laurowy wieniec odlany z brązu – w naszej kulturze, ze względu na formę i charakter metalu, z którego ową wiązkę liści wykonano, symbol nieprzemijającej chwały. Pomnik znajduje się w centrum brytyjskiej stolicy, w Green Park, między stacjami metra Hyde Park Corner i Green Park.

Brytyjskie Królewskie Siły Lotnicze (Royal Air Force – RAF) powstały 1 kwietnia 1918 roku z połączenia Królewskiego Korpusu Lotniczego (Royal Flying Corps – RFC), czyli lotnictwa wojsk lądowych, oraz Królewskiej Służby Lotniczej Marynarki Wojennej (Royal Naval Air Service – RNAS¹). W 1936 roku w strukturze RAF wyłoniono trzy dowództwa: Lotnictwa Myśliwskiego (Fighter Command), Lotnictwa Bombowego (Bomber Command) i Lotnictwa Obrony Wybrzeża (Coastal Command).

Dowództwo Lotnictwa Bombowego weszło w II wojnę światową ze sprzętem zaprojektowanym w latach 30. XX wieku – z samolotami Vickers Wellington, Handley Page Hampden, Bristol Blenheim i Armstrong Whitworth Whitley oraz Fairey Battle. Pierwsze doświadczenia bojowe załóg bombowców, zdobyte nad Francją, były przynębiające. Wynikało to z wysokich strat w trakcie działań wspierających

¹ Marynarka wojenna odzyskała integralne lotnictwo w postaci Fleet Air Arm 24 maja 1939 r., a lotnictwo wojsk lądowych jako Army Air Corps w 1942 r. (w 1949 r. został on rozwiązany i ponownie reaktywowany w 1957 r.).

Załogom bombowców



Bomber Command Memorial – pomnik poświęcony załogom samolotów podporządkowanych w czasie II wojny światowej Dowództwu Lotnictwa Bombowego. Odlane z brązu postaci symbolizują załogę bombowca

wojska lądowe (ponoszonych głównie przez jednosilnikowe samoloty Fairey Battle) oraz z nieskuteczności bombardowań długodystansowych².

W obliczu zagrożenia niemiecką inwazją i w czasie bitwy o Anglię lotnictwo bombowe znalazło się w cieniu dokonań myśliwskich, ale nadal je rozwijano. Liczono się bowiem z koniecznością rozpoczęcia – tak szybko, jak będzie to możliwe – bombardowań na wielką skalę zaplecza przeciwnika. Tymczasem sporadyczne nocne rajdy bombowe przynosiły jedynie straty. Celność bombardowań była tak niska, że zastanawiano się nad zasadnością kontynuowania tego typu działań. Zapewne w dużej mierze stało się tak ze względu na czynniki psychologiczny i propagandowy, a nie stricte wojskowy.

Sytuacja polepszyła się, gdy zaczęto dostarczać nowy sprzęt (w tym ciężkie czterosilnikowe bombowce; po nieudanych Avro Manchester do jednostek trafiały Avro Lancaster, Handley Halifax i inne) oraz udoskonalać urządzenia celownicze i systemy nawigacyjne (głównie oparte na wykorzystaniu fal radiowych, np. Gee, Oboe czy Parramatta).

² Przykładem mogą być bombardowania celów we Włoszech, które trudno byłoby nazwać sukcesem nawet przy olbrzymiej dozie dobrej woli. Spośród dywizjonów wchodzących w skład 4 Grupy Bombowej (na samolotach Armstrong Whitworth Whitley) 10 dywizjon skierował do działań osiem samolotów, z których Turyn osiągnęły trzy maszyny, 51 dywizjon rzucił do walki siedem samolotów – Turyn zbombardowało sześć, z sześciu maszyn 58 dywizjonu nad cel wyszła jedna, z ośmiu samolotów 77 dywizjonu Turyn zbombardowała jedna, z siedmiu maszyn 102 Dywizjonu zaś jedna osiągnęła Turyn, a druga Genewę. Powodem tak małej skuteczności był brak doświadczenia nawigacyjnego załóg w lotach długodystansowych (większość maszyn nie odnalazła celów) oraz usterki techniczne.

W 1942 roku możliwe stało się przeprowadzenie zmasowanych ataków na cele przemysłowe w Niemczech. Ataki te kontynuowano do zakończenia działań wojennych w Europie. Strategię zmasowanych bombardowań zapoczątkowano po raz pierwszy zastosowano 17 kwietnia 1942 roku, kiedy to 12 maszyn wykonało rajd na zakłady w Augsburgu produkujące silniki wysokoprężne. W nocnym ataku na Kolonię zorganizowanym przeszło miesiąc później już uczestniczyło tysiąc maszyn. W lecie 1943 roku rozpoczęła się bitwa o Zagłębie Ruhry – seria zmasowanych uderzeń wymierzonych w serce niemieckiego przemysłu ciężkiego. Trwała do końca roku, a uwieńczeniem bombowej ofensywy były ataki na Berlin, Hamburg i Drezno.

Od września 1939 do maja 1945 roku siły podporządkowane Dowództwu Lotnictwa Bombowego wykonały 372 650 lotów bojowych, utraciły w nich 8617 samolotów. W okresie tym zrzucono ponad milion ton bomb. Załogi bombowców ponosiły więc ciężkie straty. Według oficjalnych danych, w latach wojny służbę w dywizjonach podległych Bomber Command pełniło około 120 000 osób (tylko personel latający). Spośród nich śmierć poniosło 55 573 oficerów, podoficerów i szeregowych. Według innych wyliczeń, ze statystycznych 100 członków załóg samolotów bombowych 55 osób poniosło śmierć w trakcie akcji lub zmarło z ran, 3 osoby zostały ranne, 2 zostały zestrzelone, ale uniknęły pojmania, 13 osób trafiło do niewoli, a zaledwie 27 bez uszczerbku zakończyło przypisaną im turę lotów bojowych.

W składzie lotnictwa bombowego służbę pełnili Brytyjczycy i poddani Korony ze wszystkich państw tworzących Wspólnotę Brytyjską: Australii, Kanady, Nowej Zelandii, Afryki Południowej, Rodezji, Karaibów oraz Afryki (między innymi z Nigerii, Kenii i Ugandy). Znaczącą rolę odegrał personel cudzoziemski. Pod sztandarami brytyjskimi walczyli Amerykanie, Francuzi i Czesi.

Dowództwu Lotnictwa Bombowego były podporządkowane (okresowo bądź w trakcie całej swojej służby operacyjnej) następujące polskie dywizjony: 300. Ziemi Mazowieckiej, 301. Ziemi Pomorskiej, 304. Ziemi Śląskiej i 305. Ziemi Wielkopolskiej. Monument w Green Park jest zatem również pomnikiem polskim (o czym świadczą reliefy na bocznych ścianach budowli), upamiętniającym wkład naszych dywizjonów bombowych w wielką aliancką sprawę. ■

Sprawozdanie z międzynarodowego seminarium pt.

Metodologia systemów społecznych

Od 2012 roku Zakład Socjologii Grup Dyspozycyjnych Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego jest organizatorem cyklu seminariów z socjologii pt. *Metodologia systemów społecznych*. Mają one na celu zintegrowanie zróżnicowanych środowisk naukowych, biznesowych i resortowych oraz wymianę poglądów naukowych na tematy ważne dla społeczeństwa. 22 listopada 2013 roku odbyło się jubileuszowe, już piąte międzynarodowe seminarium. Zasadniczą tematyką spotkania była systemowa analiza zjawisk społecznych w grupie dyspozycyjnej militarnego systemu bezpieczeństwa¹, jaką jest wojsko. Organizatorzy seminarium podjęli próbę powrotu do systemowego ujmowania zjawisk społecznych, które umożliwia kompleksową analizę przeróżnych struktur społecznych i innych wytworów życia społecznego. Stwarza to szansę na postrzeganie ich przez pryzmat nie tylko tych elementów, relacji i procesów, które w nich samych występują, lecz także tych, które zachodzą między danym systemem społecznym a jego społecznym środowiskiem².

Obrazy seminarium otworzył prof. dr hab. Jan Maciejewski. Powitał prorektora ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr. hab. Adama Jezierskiego, dziekana Wydziału Nauk Społecznych UWr prof. dr. hab. Jerzego Juchnowskiego i pozostałych uczestników. W obradach uczestniczyło wielu znamienitych naukowców, między innymi prof. zw. dr hab. Janusz Sztumski, prof. dr hab. Felicjan Byłok, prof. dr hab. Zdzisław Jagiełło i dr Jerzy Bestry. Grupy dyspozycyjne militarne, paramilitarne i cywilnego systemu bezpieczeństwa reprezentowali: płk dr Piotr Pertek – prorektor ds. wojskowych Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu, płk dr M. Bodziany z Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych, insp. dr Andrzej Łuczyszyn – zastępca komendanta wojewódzkiego Policji we Wrocławiu, płk mgr Krzysztof Jędrzejak – zastępca komendanta Centralnego Ośrodka Szkolenia Służby Więziennej



dr
MAŁGORZATA
STOCHMAL

Adiunkt Instytutu
Socjologii Uniwersytetu
Wrocławskiego.



mgr
DARIA
HOFMAN

Doktorantka I roku
studiów na Wydziale
Nauk Społecznych
Uniwersytetu
Wrocławskiego.

¹ J. Maciejewski: *Grupy dyspozycyjne. Analiza socjologiczna*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012.

² J. Sztumski: *Systemowa analiza społeczeństwa*. Wydawnictwo Śląsk, Katowice 2013.

w Kaliszu, płk mgr Robert Przybyła ze Straży Granicznej oraz płk dr Władysław Tkaczew z Towarzystwa Wiedzy Obronnej. W seminarium uczestniczyło około 80 osób.

W wystąpieniu inauguracyjnym prof. dr hab. Jan Maciejewski zwrócił uwagę na konieczność ustawicznych badań w grupach dyspozycyjnych jako istotnego elementu systemu bezpieczeństwa państwa, ponieważ podlegają one wielu przeobrażeniom. Profesor poinformował o sukcesie, którym zostały zwiększone wieloletnie wysiłki badawcze, a którym było utworzenie w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego kierunku studiów: socjologia grup dyspozycyjnych. Obecni na seminarium przedstawiciele biznesu zadeklarowali chęć przyjęcia studentów nowo otwartego kierunku na praktyki zawodowe. Wśród oferentów są m.in.: Jarosław Wikiera, Wincety Wolak (Kongregacja Przemysłowo-Handlowa), Adam Hiczuk (Ośrodek Rzeczoznawstwa i Postępu Technicznego – Stowarzyszenie Inżynierów i Mechaników Polskich), Piotr Remian (PKO BP), płk dr Piotr Płonka – komendant Centrum Szkolenia Żandarmerii Wojskowej w Mińsku Mazowieckim, płk dr Krzysztof Świdorski (10 Wrocławski Pułk Dowodzenia) oraz dr Tomasz Kołodziejczyk z Biura Ochrony Ranger we Wrocławiu.

W imieniu władz rektorskich Uniwersytetu Wrocławskiego zgromadzonych gości powitał prof. zw. dr hab. Adam Jeziński. Wyraził poparcie dla prowadzenia badań naukowych nad grupami dyspozycyjnymi. Podkreślił znaczenie kontaktów świata nauki z gospodarką.

Z kolei dziekan Wydziału Nauk Społecznych UWrocław prof. dr hab. Jerzy Juchnowski mówił o aktywności badawczo-naukowej Zakładu Socjologii Grup Dyspozycyjnych – o współpracy zagranicznej i coraz ściślejszych kontaktach Zakładu z resortowymi przedstawicielami grup dyspozycyjnych. Zwrócił także uwagę na doniosłość faktu utworzenia nowego kierunku studiów.

Płk dr Piotr Pertek, prorektor ds. wojskowych, jako przedstawiciel wojska wyraził zadowolenie z owocnej wieloletniej współpracy Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego z Wyższą Szkołą Oficerską Wojsk Lądowych im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu oraz wskazał na korzyści płynące ze współpracy naukowo-badawczej.

Po uroczystym otwarciu seminarium głos zabrał dr Adam Kołodziejczyk, który wygłosił wykład pt. *Metodologiczne problemy badań socjologicznych nad wojskiem*. Socjologiczna refleksja nad wojskiem pojawiła się wraz z myślą socjologiczną. Auguste Comte uważał instytucję wojska za czynnik zarówno budowniczy historii, jak i sprzyjający tworzeniu się grupy. Herbert Spencer wyróżnił dwa przeciwstawne systemy społeczne funkcjonujące w społeczeństwie: wojowniczy i industrialny. Próbę społecznego składu armii i przemian zachodzących w modelu postrzegania żołnierza oraz analizę jego mentalności podjął francuski socjolog Alexis de Tocqueville. Ekstensywny rozwój badań empirycznych nad wojskiem związany jest z przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do II wojny światowej i z ustanowieniem w 1942 roku programu „Troop Attitude Research”. Program był realizowany przez zespół specjalistów: socjologów, antropologów i psychologów społecznych. Wydarzenie to powszechnie zostało uznane za narodziny socjologii szczegółowej, tj. socjologii wojska.

W identyfikowaniu metodologicznych problemów badań nad wojskiem należy zaznaczyć to, że kształt refleksji teoretyczno-metodologicznej jest uzależniony od uwzględnienia bądź nieuwzględnienia w analizie zjawiska wojny. W związku z tym wyróżnia się: socjologię wojny (A. Krzyżanowski, M. Szerer), socjologię wojska (G. Caforio), socjologię wojska i wojny (G. Kourvetaris, B. Dobratz) oraz socjologię wojska z uwzględnieniem zjawiska wojny (J.J. Wiatr). W okresie po II wojnie światowej rozwinęły się trzy ważne szkoły teoretyczno-



FOTO AUTOR

Prezydium międzynarodowego seminarium. Od lewej: st. kpt. PSP Remigiusz Adamańczyk – dowódca JRG PSP nr 5 we Wrocławiu, insp. Zbigniew Beczyński – naczelnik Wydziału ds. Zwalczania Przeszłości Pseudokibiców Policji, prof. dr hab. Jan Maciejewski – kierownik Zakładu Socjologii Grup Dyspozycyjnych IS UW, prof. dr hab. Adam Jezierski – prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą UW, prof. zw. dr hab. Janusz Sztumski, prof. dr hab. Jerzy Juchnowski – dziekan WNS UW, płk dr Piotr Pertek – prorektor ds. Wojskowych WSO WŁąd, insp. dr Andrzej Łuczyszyn – zastępca komendanta wojewódzkiego Policji we Wrocławiu, dr Adam Kołodziejczyk – prelegent seminarium

-metodologiczne, które podejmowały problematykę funkcjonowania sił zbrojnych w społeczeństwie. Dwie z nich to koncepcje amerykańskich socjologów Samuela Huntingtona i Morrisa Janowitza. Jedna jest oparta na dywergencji, a druga na konwergencji. W toku rozwoju badań nad wojskiem obie koncepcje niejako zanikły w ramach modelu dywergencyjno-konwergencyjnego, tj. modelu analiz stosunków cywilno-wojskowych.

Dr Adam Kołodziejczyk dokonał ogólnego przeglądu metodologii badań nad wojskiem, wyróżnił także trzy poziomy analizy badania armii w odniesieniu do systemu społecznego. Pierwszy poziom to stosunek wojska jako systemu do jego nadsystemu, czyli społeczeństwa. Drugi poziom stanowi badanie miejsc styecznych społeczeństwa i wojska, np. władza polityczna vs władza wojskowa. Trzeci poziom obejmuje problemy wewnątrzsystemowe wojska, np. wszelkie możliwe konfiguracje systemu, wzajemne relacje oraz funkcjonalność podsystemów przejawiającą się w pełnieniu funkcji i wykonywaniu zadań w okresie pokoju, konfliktu i wojny. Przyjąwszy logikę trzech poziomów analizy, prelegent przedstawił problematykę badań nad wojskiem prowadzonych w latach 90. XX wieku. Pierwszy poziom: Społeczeństwo versus wojsko: Projekt „Security, Nation and Partnership”. Drugi poziom: Istotne punkty styeczne społeczeństwa i wojska: Rodzina wojskowa a wojsko. Wzajemne uwarunkowania i zależności. Trzeci poziom: Problemy wewnątrzsystemowe wojska: Projekt „Professional education of the military officers for operations other than war”.

Przedstawiony przegląd wybranych metodologicznych problemów badań nad wojskiem to jedynie wycinek zagadnień podejmowanych przez wybitnych badaczy na przestrzeni wieków.

W drugiej części seminarium prelegent odpowiadał na pytania słuchaczy. Pierwszy głos w dyskusji zabrał prof. dr hab. Felicjan Bylok. Pytania dotyczyły różnic kulturowych w wojsku i współczesnego rozumienia przywództwa. Zagadnienia wywołały żywą dyskusję wśród uczestników. Prelegent dr Adam Kołodziejczyk podkreślił, że zmiany w wojsku zmierzające do pełnej profesjonalizacji silnie wpłynęły na stary system i mentalność całej instytucji. Zmiany dotyczyły sposobu zarządzania zasobami ludzkimi i procesów kadrowych. Prof. zw. dr hab. Janusz Sztumski, który odniósł się do pytań prof. dr hab. Felicjana Byloka, podkreślił, że żołnierze podczas misji stykają się z różnymi kulturami, stacjonują bowiem w jakimś środowisku, które nigdy nie jest kulturowo jednolite. Badacz powinien być świadomy, że środowisko, w którym przebywa wojsko, wpływa na żołnierzy, sami żołnierze zaś bezpośrednio oddziałują na miejscową ludność. Następuje przenikanie kultur, zachowań i systemów znaczeń. Pewne rzeczy utrwalają się w świadomości uczestników, a inne nie. Badacz analizujący zjawisko różnic kulturowych powinien być świadomy procesów, jakie zachodzą na tym poziomie. Następnie prof. zw. dr hab. Janusz Sztumski odniósł się do kwestii przywództwa. Zdaniem profesora w historii zdarzały się przypadki przywództwa (Józef Piłsudski był przywódcą), jednak używanie tego pojęcia obecnie wydaje się nieporozumieniem. Przywódcą jest ktoś, za kim ludzie pójdą bez rozkazu, człowiek, który wydaje rozkazy i ma możliwości kadrowe jest dowódcą.

Następnie do dyskusji włączył się dr Jerzy Bestry. Stwierdził, że zarówno w przypadku kulturowego zróżnicowania, jak i przywództwa lub dowództwa należy przede wszystkim brać pod uwagę kulturę organizacyjną danego rodzaju wojsk. Wojska Lądowe będą miały inną kulturę organizacyjną niż Siły Powietrzne. Zmiany te będą widoczne na szczeblach organizacyjnych armii i w codziennej praktyce służby. Dlatego podczas analizy różnic kulturowych oraz pojęcia przywództwa należy przede wszystkim uwzględnić kulturę organizacyjną konkretnego rodzaju wojsk.

Na koniec dyskusji prof. zw. dr hab. Janusz Sztumski zwrócił uwagę uczestników seminarium na znaczenie autorytetu w wojsku. Zdaniem profesora, autorytet urzędowy, tzn. nadany przez władzę wskazującą stanowisko służbowe, różni się od autorytetu osobistego, który dowódca może zdobyć jedynie swoim zachowaniem w stosunku do podwładnych. Dowódca może być dla żołnierzy autorytetem, jeśli zyska ich uznanie i budzi szacunek.

Zarówno dr Adam Kołodziejczyk, jak i uczestnicy dyskusji wskazywali na złożoność problemów metodologicznych, które ujawniają się podczas obecnie prowadzonych badań w wojsku. Ponieważ trudności te można odnieść również do pozostałych grup dyspozycyjnych militarnego, paramilitarnego i cywilnego systemu bezpieczeństwa państwa, konieczne jest prowadzenie analizy systemowej. Takie podejście pozwoli bowiem na wielowymiarowe i interdyscyplinarne wyjaśnienie zjawisk zachodzących w grupach dyspozycyjnych.

Na zakończenie spotkania prof. Jan Maciejewski podziękował licznie zgromadzonym gościom i prelegentowi za merytorycznie interesujące obrady jubileuszowego międzynarodowego seminarium z socjologii.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na kolejne edycje spotkań seminaryjnych. Informacje na stronie www.grupydyspozycyjne.pl ■

To już minęło 95 lat!

W ubiegłym roku, następnego dnia po Święcie Niepodległości, w gronie redakcyjnych pokoleń, autorów i czytelników, upamiętniliśmy 95. rocznicę powstania czasopisma „Bellona”. To wyjątkowe spotkanie blisko dwustu ludzi odbyło się w klubie oficerskim Akademii Obrony Narodowej w Rembertowie. Przebieg i wyjątkowa atmosfera tego święta długo pozostaną w pamięci jego uczestników.

Spotkanie otworzył prorektor do spraw dydaktycznych AON prof. dr hab. Paweł Cieślar. Wskazał na znaczenie „Kwartalnika Bellona” dla kadry, słuchaczy i studentów Akademii Obrony Narodowej oraz przedstawił wyzwania, jakie w XXI wieku podejmuje Akademia. Podkreślił, że w tych działaniach są i będą pomocne publikacje „Kwartalnika Bellona”. Na łamach tego czasopisma wielokrotnie toczono bowiem żywe dyskusje na tematy dotyczące ważnych wydarzeń w życiu Wojska Polskiego. Profesor Cieślar skonstatował, że „Kwartalnik Bellona” jest prekursorem wielu idei i wartości oraz rozwiązań systemowych i sposobów działania. Zaakcentował, że właśnie to przesądza o wartości pisma nie tylko w środowisku wojskowym.

W imieniu organizatorów wystąpił dyrektor Wojskowego Instytutu Wydawniczego Marek Sarjusz-Wolski. Powitał znamienitych gości: wiceprzewodniczącą sejmowej Komisji Obrony Narodowej poseł Jadwigę Zakrzewską, pierwszego zastępcę szefa Sztabu Generalnego gen. dyw. dr. Anatola Wojtana, dyrektora Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego gen. broni rez. dr. Lecha Konopkę, a także rektorów akademii i wyższych szkół oficerskich, dziekanów, profesorów oraz byłych redaktorów naczelnych czasopisma. Poinformował zebranych, że na wniosek Rady Naukowej „Kwartalnika Bellona” została ustanowiona specjalna nagroda Wojskowego Instytutu Wydawniczego – Pierścień Pamiątkowy Kwartalnika Bellona. W okolicznościowym wystąpieniu dyrektor przypomniał 95-letnią historię czasopisma i jego barwne dzieje.

Dla kwartalnika, pisma próbującego aktywnie uczestniczyć w rozwoju nauki wojennej i sztuki operacyjnej, w udoskonalaniu obronności kraju oraz organizacji sił zbrojnych i gotowości bojowej wojsk, ważna jest ocena pierwszego zastępcy szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. dyw. dr. Anatola Wojtana zawarta w jego wystąpieniu pt. *Znaczenie czasopism „Bellona”, „Myśl Wojskowa” i „Kwartalnik Bellona” dla*



ptk rez. dr
**JÓZEF
ZIELIŃSKI**

Redaktor prowadzący
„Kwartalnika Bellona”



Uczestnicy spotkania. Od prawej: płk prof. dr hab. Jarosław Wotejszo, gen. dyw. dr Anatol Wojtan, posłanka Jadwiga Zakrzewska, gen. bryg. pil. dr Jan Rajchel, gen. bryg. Krzysztof Żabicki i płk dr hab. Maciej Marszałek.

Wojska Polskiego. Generał Wojtan powiedział między innymi: Kwartalnik Bellona jest forum dyskusji, oceny i przepływu informacji. Daje on unikalną możliwość „spotkania–poznania” oficerów różnych instytucji wojskowych i sztabów oraz pracowników naukowo-dydaktycznych akademii wojskowych, wyższych szkół oficerskich, a także osób związanych z obszarem polityki obronnej i bezpieczeństwem państwa. Jego łamy są żywym gruntem, na którym rodzą się pomysły, które nie zrodziłyby się w tradycyjnych ramach regulaminów, doktryn i w innych formach obligatoryjnych.

Zdaniem generała, nieocenione jest znaczenie „Kwartalnika Bellona” dla Sił Zbrojnych RP, ponieważ *spełnia on funkcje edukacyjne. Z jednej strony umożliwiając zapoznanie się i wymianę poglądów dotyczących szeroko pojętej sfery nauk wojskowych, z drugiej zaś, dzięki swym wysokim wymaganiom uczy nas, wojskowych, niełatwej sztuki przelewania myśli na papier. [...] Nie bez znaczenia pozostają funkcje informacyjne, dzięki którym mamy możliwość zaprezentowania aktualnie realizowanych w siłach zbrojnych, w tym w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego, zadań, priorytetów, kierunków rozwoju oraz określenia najważniejszych zdolności SZ RP, oraz poznawcze, dzięki którym mamy możliwość zapoznania się z tzw. cywilnym podejściem do problemów bezpieczeństwa. W tym aspekcie, „Kwartalnik Bellona” spełnia również funkcje integracyjne, jednocząc zarówno wojskowe środowisko akademicko-naukowe z wojskiem, jak i wojsko ze społeczeństwem. Dziękujemy za taką ocenę.*



AGNIESZKA KARACZUN

Wyróżnieni Pierścieniem Pamiątkowym Kwartalnika Bellona. Od lewej: posłanka Jadwiga Zakrzewska, dr hab. Anna Antczak-Barzan, gen. broni rez. dr Lech Konopka, gen. bryg. pil. dr Jan Rajchel, prof. dr hab. Eugeniusz Zabłocki, prof. dr hab. inż. Krzysztof Ficoń, prof. dr hab. Wojciech Michalak, prof. dr hab. Lech Wyszczelski i prof. dr hab. Czesław Grzelak.

Czy czasopisma „Bellona”, „Myśl Wojskowa” i „Kwartalnik Bellona” spełniały i spełniają oczekiwania środowiska naukowego? – na to pytanie próbował odpowiedzieć płk w st. spocz. prof. dr hab. Lech Wyszczelski. Z pozycji sprawozdawcy tego spotkania nadmienię, że prelegent odpowiedział twierdząco. Refleksje prof. Wyszczelskiego zamieścimy w kolejnym numerze kwartalnika.

Na zakończenie części oficjalnej dyrektor Wojskowego Instytutu Wydawniczego oraz przewodniczący Rady Naukowej „Kwartalnika Bellona” w uznaniu dotychczasowych zasług w działalności publicystycznej oraz związanej w wydawaniem „Myśli Wojskowej” i „Kwartalnika Bellona” wręczyli pamiątkowe pierścienie czasopisma i odznaki Wojskowego Instytutu Wydawniczego.

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości odbyło się spotkanie redakcyjnych pokoleń, autorów i czytelników „Bellony”, „Myśli Wojskowej” i „Kwartalnika Bellona”. Życzyliśmy sobie, byśmy w takim samym gronie, a może wzbogaconym o kolejne zastępy przyjaciół „Kwartalnika Bellona”, mogli spotkać się za pięć lat – na jubileuszu 100-lecia naszego czasopisma. ■



Obszary badawcze bezpieczeństwa

Recenzja książki *Interdyscyplinarność nauk o bezpieczeństwie. Paradygmat. Wiedza. Demarkacja*. K. Raczkowski, K. Żukrowska, M. Żuber (red.). Difin, Warszawa 2013

Po tę książkę sięgnąłem z dużym zaciekawieniem. Zaintrygował mnie jej tytuł, a ściślej – dwa pojęcia: bezpieczeństwo i interdyscyplinarność. Bezpieczeństwo jako nauka ciągle uszczegóławia swoje pole badań i doskonali metodologię, z czego praktyka czerpie wymierne korzyści. W Polsce proces kształcenia studentów na tym kierunku studiów – na wszystkich trzech poziomach – jest ciągle dynamiczny. W praktyce zagadnienia bezpieczeństwa często wymagają rozwiązania określonych problemów. Jest to możliwe tylko w ujęciu interdyscyplinarnym. Takie podejście badawcze pozwala na poszerzenie samej nauki, rozwija horyzonty oraz sprzyja postępowi cywilizacyjnemu społeczeństwa. Dobrze się więc stało, że grupa uznanych ekspertów podjęła ten problem. Jak czytamy we wprowadzeniu książki, jest to próba *szerokiej dyskusji na temat interdyscyplinarności nauk o bezpieczeństwie i posługiwania się takimi metodami naukowymi, które – z jednej strony – umożliwią rozdzielenie i selekcję rozważanych problemów naukowych, z drugiej zaś – wskażą możliwości zastosowania koncepcji konsyliencji, tak potrzebnych z teoretycznego oraz praktycznego punktu widzenia po kryzysie finansowym 2008+*.

Omawiana publikacja jest pracą zbiorową. Jedenastoosobowy zespół autorski tworzą pracownicy naukowo-dydaktyczni różnych uczelni, głównie warszawskich: Akademii Obrony Narodowej, Społecznej Akademii Nauk, Szkoły Głównej Handlowej, Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania, a także Politechniki Śląskiej, Uniwersytetu Śląskiego oraz Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu. Wśród nich są trzej profesorowie, doktor habilitowany, sześciu doktorów i magister inżynier. To specjaliści od: ekonomii, informatyki, nauk o bezpieczeństwie, nauk technicznych, nauk wojskowych oraz prawa i zarządzania. Taka różnorodność specjalności dobrze obrazuje podejście do problematyki bezpieczeństwa. Redakcji naukowej dzieła podjęli się: dr hab. Konrad Raczkowski, prof. dr hab. Katarzyna Żukrowska i dr inż. Marian Żuber – osoby znane i cenione w środowisku badaczy zajmujących się problematyką bezpieczeństwa. Są to bowiem autorzy ekspertyz, podręczników i publikacji w czasopismach krajowych i zagranicznych, kierownicy licznych prac naukowo-badawczych, konsultanci oraz eksperci organizacji międzynarodowych.

Struktura książki jest klarowna i obejmuje 10 rozdziałów. Zostały w nich omówione takie problemy, jak: metodologia nauk o bezpieczeństwie, związki gospodarki z bezpieczeństwem państwa, bezpieczeństwo w naukach o zarządzaniu, powiązania nauk technicznych z bezpieczeństwem, bezpieczeństwo w ujęciu informacyjnym, interdyscyplinarność bezpieczeństwa militarnego, bezpieczeństwo ekologiczne w bezpieczeństwie, prawo do bezpieczeństwa – bezpieczeństwo prawne, rola prawa pracy w naukach o bezpieczeństwie, a także nadzór nad służbami specjalnymi a bezpieczeństwo państwa. Każdy rozdział składa się ze wstępu, kilku punktów, wniosków oraz bibliografii. Świadczy to o właściwym podejściu metodologicznym do badanego obszaru.

Ponieważ trudno wskazać wszystkie interesujące wątki podjęte w książce, zwracam uwagę na niektóre z nich, jak sądzę, dość znamienne:

– *generalnie nie tylko dyscypliny, lecz także dziedziny wkraczają często na teren badań innych. Myślę, że jest to typowe dla współczesnego uprawiania nauki. Nie jest to jednak argument zaprzeczający poszukiwaniom* (s. 30);

– *występuje zmiana dotychczasowych zagrożeń, które ze sfery politycznej i militarnej w sferze międzynarodowej przeniosły się do sfery gospodarczej* (s. 31);

– *pojawienie się całkiem nowego zagrożenia, polegającego na zastąpieniu równowagi i układu sił nierównowagą i asymetrią* (s. 39);

– *polska gospodarka jest w fazie przejściowej między gospodarką opartą na wydajności a gospodarką opartą na innowacyjności* (s. 44);

– *w długim okresie największe znaczenie dla wielkości długu ma różnica między realną stopą procentową a dynamiką wzrostu PKB* (s. 47);

– *klasyfikując zagrożenia bezpieczeństwa cyberprzestrzeni na techniczne i programowe, a dalej na celowe i przypadkowe oraz aktywne i pasywne, wreszcie wewnętrzne i zewnętrzne* (s. 131);

– *dokonanie podziału dynamicznego procesu cyberbezpieczeństwa na pięć stanów: brak bezpieczeństwa, bezpieczeństwo akceptowalne, bezpieczeństwo optymalne, bezpieczeństwo wysokie, bezpieczeństwo pełne* (s. 136–137);

– *najnowszymi elementami bezpieczeństwa narodowego jest bezpieczeństwo genomów, związane z badaniami DNA* (s. 164);

– jakość poczynionych zmian rodzi jednak obawy, iż strach przed przestępcami zastąpiony zostanie lękiem przed organami władzy państwowej, których kompetencje określają nieprecyzyjne przepisy (s. 191);

– nie wydaje się także, aby systematyczne podnoszenie wysokości grożących sankcji było istotnym czynnikiem odstrasżającym potencjalnych sprawców (s. 218);

– istnieje silny związek (korelacyjny) między bezpieczeństwem pracy a bezpieczeństwem społecznym (s. 232);

– pożądanym modelem, ze względu na efektywność nadzoru, jest posiadanie w ramach parlamentu jednej komisji wyspecjalizowanej w wykonywaniu czynności nadzoru nad wszystkimi służbami specjalnymi (s. 270).

Niektóre fragmenty książki zawierają sądy polemiczne lub nieprecyzyjne sformułowania. Oto kilka przykładów:

– zarządzanie bezpieczeństwem publicznym jest zorganizowanym działaniem prowadzonym z wykorzystaniem zasobów kadrowych, finansowych, technicznych oraz informacyjnych w celu zmniejszenia potencjalnych zagrożeń, zapewnienia niezakłóconego przebiegu życia społecznego, a także ochrony zdrowia i życia ludzi oraz mienia i środowiska (s. 67) – nie wskazano na zasoby surowcowe;

– obok bezpieczeństwa zewnętrznego, militarnego i wewnętrznego niezmiernie ważną rolę odgrywa społeczeństwo, ekonomia czy też ekologia (s. 70) – raczej gospodarka i ochrona środowiska,

– pominięcie procesu utylizacji przy prezentacji na rysunku schematycznego ujęcia cyklu życia produktu (s. 89), choć w treści te elementy zostały uwzględnione (s. 91).

W pracy znalazły się drobne błędy różnego typu, ale nie wpływają one na poziom merytoryczny publikacji. Należą do nich:

– błąd imienia – jest Henryk Świniarski, a powinno być Janusz (s. 27), jest Edward, a powinno być Eugeniusz Nowak (s. 162);

– błąd w wydawnictwie pracy pod red. A.D. Rotfelda – jest AON, a powinno być PWN (s. 179),

– nieprecyzyjne wskazanie źródła pod rysunkami: 9.4, 9.6. i 9.7 (podano: *na podstawie danych Państwowej Inspekcji Pracy* (s. 237, 253 i 254).

Zachęcam do zapoznania się z tą interesującą pozycją książkową. Stanowi ona bowiem kompendium wiedzy z zakresu szeroko pojmowanych nauk o bezpieczeństwie (ekonomicznych, humanistycznych, społecznych, prawnych, ścisłych, technicznych i o zarządzaniu). Przedstawiono współczesne problemy, skalę ich zjawiska, sposoby postrzegania oraz związki z innymi dyscyplinami naukowymi. Ukazano przepływ metod badawczych między różnymi naukami oraz praktyczne rozwiązania zastosowane w celu zwiększenia bezpieczeństwa.

Książka ma duży walor użyteczny: przedstawia problem bezpieczeństwa w sposób holistyczny. Powinna zainteresować tych, dla których bezpieczeństwo jest przedmiotem naukowych lub zawodowych dociekań. Rekomenduję ją z przekonaniem, tym bardziej że pochlebne recenzje wydawnicze wystawili publikacji tacy eksperci w dziedzinie bezpieczeństwa, jak: prof. dr hab. Stanisław Śładkowski, prof. dr hab. Jerzy Zawoździak oraz dr Przemysław Skulski.

prof. dr hab. Janusz Płaczek



Zmierzch amerykańskiej potęgi?

Recenzja książki Zbigniewa Brzezińskiego *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*. Przekł. K. Skonieczny. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013

Zbigniew Brzeziński jest autorem wielu ważnych i ciekawych publikacji poświęconych geostrategicznym przeobrażeniom w świecie na przełomie XX i XXI wieku. Przeobrażenia te bezpośrednio wpłynęły na bezpieczeństwo globalne, regionalne i każdego państwa z osobna. Przełomowy charakter miała książka *Wielka szachownica*, traktująca o skutkach transformacji ustrojowej i politycznej, która dokonała się po rozpadzie ZSRR i zakończeniu zimnej wojny. Dla osób studiujących problemy bezpieczeństwa międzynarodowego lekturą obowiązkową była natomiast publikacja *Wybór. Dominacja czy przywództwo*¹. Autor krytycznie ocenił w niej administrację prezydenta George'a W. Busha, w sposób niezwykle przenikliwy wykazał błędy związane z interwencją w Iraku i ich negatywne skutki.

Najnowsza publikacja *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi* obejmuje cztery części problemowe: *Gasnący Zachód*, *Zmierzch amerykańskiego snu*, *Świat po USA*:

¹ Z. Brzeziński: *Wybór, dominacja czy przywództwo*. Wydawnictwo Znak, Kraków 2004. Recenzja A. Ciupiński. „Zeszyty Naukowe AON” 2005 nr 3 (60).

2025 rok – nie Chiny, ale chaos i Poza rok 2025. Nowa równowaga geopolityczna. Tytuły oddają istotę przemyśleń wybitnego analityka. Niezależnie od podziału na części i rozdziały głównym problemem jest rola Stanów Zjednoczonych w porządku międzynarodowym – w ujęciu historycznym, współczesnym i w najbliższych kilku dziesięcioleciach.

Autor zwrócił uwagę na dynamikę zmian w układzie sił światowych w ostatnich stu latach. „Uporządkowanie” globalnych sił zmieniało się co najmniej pięciokrotnie.

1. Na początku XX wieku dominowały światowe imperia: brytyjskie i francuskie, które zawarły sojusz z osłabioną Rosją. Przeciwno temu układowi wystąpiły imperialne Niemcy. Przewaga Wielkiej Brytanii i Francji została utrzymana dzięki pomocy USA, ale znacznie osłabiona.

2. W latach 20. i 30. XX wieku przy dominującej, ale też schyłkowej pozycji imperium brytyjskiego do zmiany układu sił dążyły hitlerowskie Niemcy i komunistyczny ZSRR, co doprowadziło do zniszczenia Europy.

3. Rezultatem II wojny światowej był podział świata między dwa przeciwstawne supermocarstwa Stany Zjednoczone i ZSRR, między którymi istniała względna równowaga strategiczna z powodu zbliżonych potencjałów nuklearnych.

4. Porażka komunizmu, którą autor uznał za ostateczną klęskę ZSRR, zaowocowała krótkotrwałym okresem unilateralnej przewagi Ameryki².

5. Przed 2010 rokiem wciąż dominowała Ameryka, ale już nie w sposób jednostronny, ponieważ ukształtowała się złożona konstelacja sił, w której coraz ważniejszą rolę odgrywają państwa azjatyckie.

Brzeziński zwraca uwagę na *fenomen globalnego politycznego przebudzenia*, który między innymi oznacza koniec niedrogich, jednostronnych ekspedycji militarnych prowadzonych przez Zachód w innych regionach w XIX i XX wieku. Wcześniejszą przewagę autor ocenia w relacji 100:1 na korzyść państw europejskich i USA. Polityczne przebudzenie zniewelowało przewagę technologiczną wobec wojny ludowej i sprawiło, że w obecnym stuleciu interwencje nie będą już ani łatwe, ani tanie.

Nastąpiło znaczne rozproszenie sił w świecie. Godna podkreślenia jest rosnąca rola Azji i słabnąca pozycja Europy. W odniesieniu do Azji na uwagę zasługuje spostrzeżenie Brzezińskiego, że w XXI wieku żadne nieazjatyckie mocarstwo nie może narzucić Azji stabilności. Dlatego też podstawową zasadą polityki Stanów Zjednoczonych powinno być występowanie w roli rozjemcy na Wschodzie, nie powinny one włączać się w jakąkolwiek wojnę między mocarstwami azjatyckimi na kontynencie (s. 257). W tym przypadku trudno będzie się zastosować do zalecenia Brzezińskiego, ponieważ USA zapewniają, że wywiążą się ze zobowiązań wobec Japonii i Korei, w których zajmują szczególną pozycję od czasu II wojny światowej. W odniesieniu do problemów azjatyckich autor zaleca powściągliwość i przestrzega przed przecenianiem roli potęgi Chin. Wyklucza możliwość zdominowania świata przez Chińską Republikę Ludową po ewentualnym osłabieniu Stanów Zjednoczonych. Wyraża opinię, że żaden z potencjalnych pretendentów nie dysponuje wystarczającą kombinacją sił finansowych, technologicznych i militarnych, *by marzyć o odziedziczeniu po Stanach Zjednoczonych roli lidera w skali globalnej* (s. 108).

² Amerykański politolog Charles Krauthammer sformułował pojęcie „amerykańskiego momentu jednobiegunowego”. Ch. Krauthammer: *Unipolar Moment*. „Foreign Affairs: America and the World” Winter 1990/91.

Zbigniew Brzeziński przyznaje, że osłabienie pozycji USA grozi destabilizacją geopolityczną i wytypował osiem *slabszych państw położonych obok większych potęg regionalnych*, które są najbardziej zagrożone zmierzchem amerykańskiej potęgi. (s. 123–142) Zaliczył do nich: Gruzję, Tajwan, Koreę Południową, Białoruś, Ukrainę, Afganistan, Pakistan i Izrael w kompleksie bliskowschodnim. Na pierwszym miejscu jest Gruzja, którą amerykański regres naraziłby na rosyjskie groźby polityczne i agresję wojskową. Od 1991 roku Stany Zjednoczone przekazały Gruzji 3 mld dolarów pomocy (miliard z tej kwoty Gruzja otrzymała po wybuchu wojny z Rosją w 2008 roku). Spadek znaczenia USA skutkowałby nowymi ograniczeniami możliwości tych państw i mógłby rozbudzić w Moskwie pragnienie odzyskania dawnej strefy wpływów. Zagrożeniem jest rosyjska dominacja w południowym korytarzu energetycznym Europy, a w konsekwencji nacisk na Europę, by dostosowała się do programu politycznego Moskwy. Można też oczekiwać efektu domina w sprawie Azerbejdżanu i Armenii.

Na drugim miejscu Brzeziński wskazał Tajwan. Od 1972 roku Stany Zjednoczone formalnie uznają zasadę „jednych Chin” z założeniem, że żadna strona nie może siłą zmienić obecnego status quo. Pekin zastrzega sobie prawo do użycia siły, dzięki czemu Waszyngton może uzasadnić kontynuowanie sprzedaży broni Tajwanowi. Wskutek słabnącej pozycji Ameryki wyspa jest bardziej narażona na atak, a decydenci w Tajpej stają się podatni na naciski Pekinu i atrakcyjność rozwijających się gospodarczo Chin. W tym wypadku największym zagrożeniem jest ryzyko poważnego konfliktu z Chinami, który będzie miał implikacje nie tylko regionalne, lecz także globalne.

Korea Południowa również może dużo stracić w rezultacie osłabienia Stanów Zjednoczonych, ponieważ to one gwarantują bezpieczeństwo tego państwa od czasu, gdy w 1950 roku zostało ono zaatakowane przez Koreę Północną w zмовie z Chinami i Związkiem Radzieckim. Niezwykły zryw gospodarczy i demokratyczny system polityczny tego kraju świadczą o tym, że zaangażowanie Amerykanów okazało się skuteczne. Korea Północna od lat dopuszcza się jednak licznych prowokacji. Bierność Ameryki postawiłaby Koreę Południową przed dylematem: pogodzić się z chińską dominacją i dalszym uzależnieniem od Chin w celu powstrzymania wyposażonej w broń jądrową Korei Północnej czy zawrzeć sojusz z Japonią. Zagrożeniem jest wojskowa i gospodarcza niepewność Półwyspu Koreańskiego oraz kryzys zaufania Japonii i Korei Południowej do amerykańskich zobowiązań dotyczących regionu Dalekiego Wschodu.

W następnej prognozie autor powraca na kontynent europejski i wskazuje Białoruś jako ostatnią dyktaturę w Europie. Ponad 20 lat po upadku ZSRR pozostaje ona politycznie i gospodarczo zależna od potężnego sąsiada. Jedną trzecią białoruskiego eksportu trafia do Rosji, od której Białoruś jest prawie całkowicie uzależniona ze względu na swoje potrzeby energetyczne. Jednocześnie dyktatorski system rządów prezydenta Aleksandra Łukaszenki utrudnia Mińskowi nawiązanie konstruktywnych kontaktów z Zachodem. Znaczne osłabienie pozycji Ameryki oznaczałoby, że Rosja praktycznie bez ryzyka mogłaby wchłonąć Białoruś. Ze względu na takie zagrożenie na szali jest bezpieczeństwo sąsiednich państw Europy Środkowej. Zabiegi tych państw o zdecydowaną reakcję NATO byłyby bezowocne w przypadku braku zainteresowania Stanów Zjednoczonych.

Łatwość ewentualnego wchłonięcia Białorusi przez Rosję może rodzić obawy o przyszłość suwerennego państwa ukraińskiego. Brzeziński przyznaje, że w stosunkach Kijowa z Moskwą

napięcia są równie częste co okresy niezdecydowania w relacjach Ukrainy z Zachodem. W latach 2005, 2007 i 2009 Rosja albo groziła przerwaniem dostaw ropy i gazu na Ukrainę, albo je wstrzymywała. Kreml nadal nalega na Kijów, żeby przyłączył się do *wspólnej przestrzeni gospodarczej* z Rosją i stopniowo pozbawia państwo ukraińskie bezpośredniej kontroli nad jego głównymi aktywami przemysłowymi drogą fuzji i przejmowania przez firmy rosyjskie. Jeśli Ameryka podpadnie, Europa będzie mniej chętna do pomagania Ukrainie i włączania jej do poszerzonej wspólnoty zachodniej, przez co kraj ten stanie się bardziej podatny na wpływy rosyjskie. Głównym zagrożeniem jest odnowienie ambicji imperialnych Rosji i *powstanie potencjalnie wybuchowej sytuacji na samej granicy Unii Europejskiej*.

Oslabienie USA będzie miało poważne skutki dla Afganistanu. Jest to państwo spustoszone w wyniku dziewięcioletniej wojny prowadzonej przez ZSRR, ignorowane przez Zachód po wycofaniu wojsk radzieckich, źle rządzone przez talibów i zawiedzione po 10 latach mało zdecydowanych amerykańskich operacji wojskowych. Szybkie wycofanie wojsk USA prawdopodobnie spowodowałoby rozpad Afganistanu i wywołało w gronie sąsiadów rywalizację o wpływy w tym kraju. W przypadku braku skutecznego i stabilnego rządu w Kabulu Afganistan zostanie zdominowany przez rywalizujących watażków. Pakistan i Indie będą bardziej zdecydowanie konkurować o wpływy w Afganistanie i prawdopodobnie o wpływy zacznie walczyć również Iran. Zagrożeń należy upatrywać także w odrodzeniu talibów, wojnie zastępczej między Indiami a Pakistanem oraz w powstaniu bazy międzynarodowego terroryzmu. Wycofanie się Stanów Zjednoczonych z Azji Środkowej może doprowadzić do destabilizacji Pakistanu. Choć państwo to ma broń jądrową, a jego integralność utrzymuje armia zawodowa z końca XX wieku, na większości terytorium nadal jest to kraj przednowoczesny, wiejski, w znacznym stopniu rozbity na tożsamości regionalne i plemienne. Konflikt z Indiami stanowi sens pakistańskiej tożsamości narodowej, a przymusowy podział Kaszmiru podtrzymuje wzajemną głęboką niechęć. Niestabilność polityczna Pakistanu jest jego największą słabością. Mógłby się przekształcić w państwo rządzone przez wojsko, radykalne państwo islamskie, państwo wojskowo-islamskie lub w tzw. państwo upadłe pozbawione władzy centralnej. Istnieje prawdopodobieństwo utworzenia wojującego islamskiego, antyzachodniego rządu, uzbrojonego w broń jądrową, podobnego do rządu w Iranie; regionalna niestabilność w Azji Środkowej niesie ryzyko rozprzestrzenienia się przemocy na Chiny, Indie i Rosję.

Utrata przez USA pozycji globalnego lidera wywołałaby polityczne ruchy tektoniczne, które podważyłyby stabilność całego Bliskiego Wschodu. Wszystkie kraje tego regionu wciąż są narażone na wewnętrzne populistyczne naciski o różnej sile, na niepokoje społeczne i fundamentalizm religijny, co pokazały wydarzenia z początku 2011 roku. Jeśli Ameryka zmniejszyłaby swoją aktywność w sytuacji, gdy nadal pozostaje nierozstrzygnięty konflikt izraelsko-palestyński, to niewprowadzenie rozwiązania akceptowanego przez obie strony jeszcze bardziej podgrzeje polityczną atmosferę w regionie. Wówczas zwiększy się panująca tam wrogość wobec Izraela, która może doprowadzić do bezpośredniej konfrontacji Izraela lub Stanów Zjednoczonych z Iranem, do wzrostu islamskiego radykalizmu i ekstremizmu, a w konsekwencji do światowego kryzysu energetycznego i narażenia na ataki sojuszników Ameryki z regionu Zatoki Perskiej.

Jaka może być wizja ładu międzynarodowego wobec takiej oceny koniunktury geopolitycznej? Autor wyklucza szanse ewentualnego pretendenta, który mógłby zastąpić Stany

Zjednoczone jako globalnego lidera; nie będzie to ani Rosja, ani Chińska Republika Ludowa. W opinii autora jest mało prawdopodobne, żeby Unia Europejska zaczęła odgrywać w świecie bardziej znaczącą rolę, zwłaszcza w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego. Mimo dobrobytu UE nadal pozostaje zależna od USA. Z problemami finansowymi i demograficznymi państwa Europy Zachodniej zachowują się tak jakby *główny cel polityczny stanowiło stanie się najbardziej komfortowym domem spokojnej starości* (s. 55). Zatem w ciągu najbliższych dziesięcioleci misję przywódczą nadal powinny wypełniać Stany Zjednoczone, które muszą się zmierzyć z wieloma wyzwaniami.

Jednym z ważniejszych problemów jest to, że *organiczny związek między Zachodem i Wschodem może być oparty na wzajemnej współpracy, albo szkodzić obu stronom*. Na tym etapie rozwoju historycznego Ameryce przypadła szczególna rola odnowy i konsolidacji „szerszego Zachodu”, obejmującego Amerykę oraz Euroazję z Rosją, Turcją, Japonią i Koreą Południową. Oprócz tego misją USA będzie działanie na rzecz rzeczywistej zgody między Chinami i Japonią oraz łagodzenie rywalizacji między Chinami i Indiami. Wizja ambitna, ale trudna do urzeczywistnienia. Autor zapewne pamięta koncepcję „rozszerzonego Bliskiego Wschodu”, którą dziesięć lat temu ogłosiła poprzednia administracja prezydencka i która nie doczekała się szczęśliwego finału.

W podsumowaniu książki Zbigniew Brzeziński potwierdził swoją wiarę w witalność i skuteczność Stanów Zjednoczonych, które *powinny być promotorem i gwarantem głębszej i szerszej zakrojonej jedności na Zachodzie i rozjemcą między wielkimi mocarstwami na Wschodzie*. Mimo wielu problemów i kontrowersji wydaje się, że obecna administracja prezydenta Baracka Obamy stara się ten postulat zrealizować.

dr hab. Andrzej Ciupiński

Security and Defence

Anna Antczak-Barzan, PhD

Mentorship as Model for International Political Role-Playing towards the East

The article tries to identify the European Union roles towards the East (i.e. Russia and Eastern Partnership countries). It examines actions undertaken by the EU to establish and develop cooperation with the above mentioned countries as well as provides their evaluations. The author concentrates mainly on the mentorship-like type of roles that the EU is trying to play towards those countries in order to achieve its external policy goals. These roles are also designed to strengthen the EU position in the region and in the world. Thus, one of the article's objectives is to find out if it is really the case.

Leonard Łukaszuk, Prof.

Significance of the *Convention of the United Nations on the Law of the Sea for Maintaining Peace and Security*

International community celebrates the 30th anniversary of the Convention of the United Nations on the Law of the Sea – a document which has been quite significant in many areas of life and contemporary times in general. On that occasion, it is worth to outline how important the convention has been for security and peace keeping. Many aspects covered in the document and many key institutions established on its basis are worth mentioning, as they all serve the purpose of securing and protecting certain values, material goods and legal order on seas and oceans.

The article emphasizes particularly stabilization that stemmed from the Convention regulations on the freedom of sailing and flight as well as on peaceful problem-solving as regards any international conflicts at seas. The article further touches upon certain regulations and their practical application.

Col (Ret) Zygmunt Czarnotta, Col (Ret) Zbigniew Moszumański

Sharing Resources vs. Perspectives for Wars

The article discusses a problem of the Earth population and the use of its primary resource – water. Further on, the authors write about water policy in Turkey, the influence of peace on water situation in the Middle East, a dominant position of Egypt in the conflict for the Nile water, and about water resources of the Himalayas. Also, the article outlines the issue of food provision for the world population in time of climate changes, and the effects of the lack of agricultural fields and food, with emphasis on such phenomena as migration of country people to urban areas and landgrabbing. The writers discuss the process of gaining territories and resources in shadow economy and the struggle for the Earth resources and its effect on geopolitics of world powers. In conclusion, the issue of birth-rate and its prognoses has been excerpted.

Art of War

LtCol Andrzej Wszendyrówny, PhD

Special Operations in the Zaolzie Silesia and Carpathian Ruthenia Regions in 1938 (Operation Łom), Part Two

Special Operation Łom conducted in the Zaolzie Silesia and Carpathian Ruthenia regions in 1938 indicate that Division 2 of the General Staff of the Polish Army was active in political activities run by

Summary

Józef Beck, the Polish Minister for Foreign Affairs, Marshall Edward Rydz-Śmigły, General Inspector of the Armed Forces and the Polish President Ignacy Mościcki.

Operationally, subversive activities in the Carpathian Ruthenia were much more difficult than those in the Zaolzie Silesia. Volunteer and special units of Poland and Hungary participated in the operations, and that required proper coordination and cooperation in the course of operations.

The above mentioned activities provided experience in irregular activities conduct. They revealed that primary rules should be the avoidance of encounters with stronger enemies, attacking them when they are weak, while taking advantage of local people support and their knowledge of terrain.

Col (Ret) **Lech Wyszczelski**, Prof.

Art of War in World War I. Part One. 1914–1916

World War I was a source of many valuable experiences as regards the art of war. The operations would proceed differently than it had been anticipated, and were characterized by stationary warfare activities. The war was long-lasting and material. In 1914, the front situation was stabilized, troops were noticeably worn-out, and the war extended its territorial range. Next year, there were attempts to take a strategic initiative, however with no results. In 1916, Brusilov Operation was an attempt to accelerate war activities.

Experience

LtCol **Krzysztof Danielewicz**, PhD

DOMEX – Important Source of Intelligence Data

The article provides information about the analysis of documents and other data carriers collected during military operations, known as DOCEX or DOMEX.

During asymmetrical conflicts and encounters with terrorist organizations, every document (hard or digital copy) which allows to understand tactics of the enemy and its organizational structure is of major significance. The system enabling effective data collection and analysis became however quite complex due to the quantity of data that could be found online, and their easy transfer.

The writer, based on the English literature and other sources, defines DOMEX term, its genesis, significance and potential problems with its use. Such information allows for better understanding this process and its practical application in the entire intelligence system.

Col **Tadeusz Zieliński**, PhD

No-Flight Zones as a Tool for Solving Crisis Situations?

In the conflicts of past two decades, the air forces were being engaged to a great extent in the role of a main tool for solving crisis situations. If the use of ground component is politically sensible, then international community, in attempt to limit the possibility to use force, turns to the regulations of the United Nations Charter and establish no-flight zones over certain area. This is mainly to restrict combat capability of potential enemy as well as serves the purpose of protecting civilians and providing humanitarian help.

For the first time, no-flight zones had been established over Iraq as a result of the Gulf War during 1990–1991, later over Bosnia and Herzegovina, and recently over Libya. The extortion of no-flight

Summary

zones in the sovereign airspace of a certain state requires solid legal basis, best when supported with the resolution of the UN Security Council. However, had it always been like that? What was the role of no-flight zones in Iraq, Bosnia and Herzegovina or Libya? What factors were at stake when establishing no-flight zones? Will the next state for creating no-flight zones be Syria?

The writer presents theoretical and practical aspects of no-flight zone functioning. Based on the analysis of the conflict in Libya, he also attempts to answer the question whether the evolving conflict in Syria will induce international community into creating no-flight zones there, which would be equal to international military intervention.

Kamila Trochowska, PhD

Universal Cultural Competences in the Polish Armed Forces Education

The main purpose of the article is to outline a draft model of operationalization of culture for the military, based on theoretical research and results of survey conducted by the author in Polish and foreign military institutions during 2009–2013. It includes the integration of universal cultural competences training into the overall officers' career training development. It is proven to be an optimal solution that enables soldiers not only to adjust to the culturally "alien" operational environment, but also to the more effective cooperation within multinational environment. Due to a number of contemporary allied responsibilities within NATO and EU CSDP, those skills are indispensable.

LtCol Mariusz Wojciszko, PhD

Polish Legal Solutions for Terrorist Threats

The article discusses the regulations regarding terrorist threats in contemporary legal acts. These are, among others, laws regulating state defense and security issues, code laws or so-called economy laws. The author concludes that there is a lack of one homogenous approach towards the issue.

LtCol Dariusz Szkołuda, MA

Cordon and Search in Operations of PMC Afghanistan

The author discusses the structure and tasks of troops applying a new method for asymmetrical operations, known as "cordon and search". This method is one of the variants of operations conducted by the Polish Military Contingent in Afghanistan. Due to accessibility of forces and resources, the PMC used this strategy most frequently in their encounters with rebels. Conduct and search covers the following stages: planning, transfer to a building, isolation and searching the building, leaving the building (withdrawal) and feedback.

Education

Col (Ret) Beata Czuba, PhD

Social Competences of Generals and Admirals of the Polish Armed Forces

The article discusses the results of survey on social competences of generals and admirals in the Polish Armed Forces. According to the author, social competences are one of the factors affecting professional success and are important personal resources for leaders of any organization. Social competenc-

Summary

es enable effective influencing other people, motivating them, and allow for positive self-presentation and assertive attitude in presenting personal opinions.

The above skills are formed as a result of specific social experiences. In case of soldiers, these are situations regarding social exposition and those requiring assertiveness and, to a less extent, shorter interpersonal distance.

The article also assesses the style of personnel management by generals and the way their relations are perceived by their subordinates.

Capt (Ret) **Andrzej Kattenbach**, MA

Management Network vs. Management Styles of Officer Professional Staff

The author writes about management styles, and discusses in detail a management network – a theory which provides for variety and changeability of management styles.

The research conducted among officer staff showed that most preferred management styles are those which emphasize a formal factor of organizational hierarchy, and can be most frequently observed among commanders.

Technology i Logistics

LtCol **Wiesław Kuchta**, PhD

Robotics in Engineering Activities. Psycho-Physical Aspect

The author discusses robotics as another stage in mechanization of engineering. He proposes a hypothesis that mechanization in engineering is a result, on one hand, of the hardship of this kind of work, and on the other hand, of task diversity in military engineering, which are carried out in dangerous situations at times.

The author discusses the robotics in engineering through the prism of psycho-physical features of the executor of these tasks and stimulants affecting him in the theatre of war. He further indicates that robotics can also affect the performance of engineering activities in unfavorable circumstances. The mechanization process in engineering, automatization and robotics allows for better effectiveness in executing engineer tasks.

Warunki zamieszczania artykułów

Instytut przyjmuje artykuły dotyczące bezpieczeństwa państwa, strategii, sztuki operacyjnej oraz taktyki, dowodzenia i kierowania, dydaktyki, ekonomiki wojskowej, wychowania, techniki i logistyki, prezentujące doświadczenia z wymienionych dziedzin i konfliktów zbrojnych oraz recenzje książek o tematyce wojskowej.

Artykuły powinny mieć objętość od 7 do 15 stron znormalizowanego maszynopisu (format A4, czcionka 12 punktów), w wersji elektronicznej – edytor Word.

Rysunki, tabele, wykresy i szkice należy przygotować zgodnie z wymaganiami poligrafii, zdjęcia – w formacie TIF lub JPG (minimalna rozdzielczość – 300 dpi).

Do artykułu należy dołączyć jego streszczenie, nieprzekraczające 1/2 strony maszynopisu oraz krótką informację o autorze.

Wojskowy Instytut Wydawniczy zastrzega sobie prawo do dokonywania poprawek, skracania lub uzupełniania artykułów, bez naruszania zasadniczych myśli autora, do wprowadzania własnych tytułów oraz zamieszczenia publikacji, w języku polskim i angielskim, na stronie internetowej Instytutu.

Opracowanie należy podpisać imieniem i nazwiskiem oraz podać stopień wojskowy i tytuł naukowy. Należy dołączyć zdjęcie formatu legitymacyjnego (żołnierze zawodowi – w mundurze, z aktualnym stopniem wojskowym).

Do druku przyjmowane są artykuły dotychczas niepublikowane. Niezamówionych artykułów Instytut nie zwraca.

Do artykułu należy dołączyć podpisane oświadczenie: „Niniejszym oświadczam, że artykuł pt. nie narusza praw autorskich ani innych praw własności stron trzecich. Nie jest także złożony do publikacji w innym czasopiśmie i nie był uprzednio publikowany. Równocześnie przekazuję prawa autorskie Wojskowemu Instytutowi Wydawniczemu z siedzibą w Warszawie”.

Honoraria za publikacje są obliczane zgodnie z obowiązującymi stawkami.

W związku z opodatkowaniem dochodów, w tym honorariów, autorzy powinni także podać: imię ojca i matki, datę i miejsce urodzenia, stanowisko i przydział służbowy oraz numer telefonu, miejsce zamieszkania, PESEL i NIP, nazwę i adres urzędu skarbowego właściwego dla miejsca zamieszkania, a także numer konta osobistego, na które ma być przesłane honorarium.

Artykuły do opublikowania w „KWARTALNIKU BELLONA” należy przesłać pod adresem:
Filia Wojskowego Instytutu Wydawniczego, ul. Kościuszki 92/98, 61-716 Poznań, drogą elektroniczną
lub służbową, w zależności od charakteru materiału.



UNIWERSYTET ŚLĄSKI

WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH



Sekcja Bezpieczeństwa
Międzynarodowego
Koła Naukowego Politologów
Uniwersytetu Śląskiego ma zaszczyt
zaprosić wszystkich zainteresowanych
do udziału w konferencji naukowej pt.:

Oblicza konfliktów zbrojnych w drugiej połowie XX w. i w XXI w.

Obszar rozważań będzie obejmował:

- regulacje prawne,
- determinanty, przebieg oraz skutki konfliktów zbrojnych,
- misje humanitarne,
- rolę polskich sił zbrojnych w operacjach ekspedycyjnych.

**Konferencja odbędzie się 26–27 marca br.
na Wydziale Nauk Społecznych
Uniwersytetu Śląskiego w Dąbrowie Górniczej.**



wiiw
WOJSKOWY INSTYTUT
WYDAWNICZY